

INSTYTUT HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

CZASOPISMO
PRAWNO-HISTORYCZNE

TOM LXXV – ZESZYT 2
2023



POZNAŃ 2023

**CZASOPISMO
PRAWNO-HISTORYCZNE**

INSTYTUT HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

CZASOPISMO
PRAWNO-HISTORYCZNE

TOM LXXV – ZESZYT 2
2023



POZNAŃ 2023

REDAKCJA

Redaktor naczelny: Maksymilian Stanulewicz
Zastępca redaktora naczelnego: Wojciech Witkowski
Redaktor tematyczny: Marek Krzymkowski

RADA NAUKOWA

Przewodnicząca: Krystyna Chojnicka (Kraków)
Członkowie: Adriana Ciancio (Catania), Jūratė Kiaupienė (Wilno),
Gerald Kohl (Wiedeń), Michael G. Müller (Halle), Jarosław Nikodem (Poznań),
Jan Teofil Prostko-Prostyński (Poznań), Natalia Starczenko (Kijów)

KOMITET REDAKCYJNY

Wilhelm Brauneder, Wojciech Góralski, Andrzej Gulczyński, Hubert Izdebski, Danuta Janicka,
Krzysztof Krasowski, Adam Lityński, Dorota Malec, Jacek Matuszewski, Marian Mikołajczyk,
Krzysztof Ożóg, Marian J. Ptak, Zygfryd Rymaszewski, Grzegorz Smyk, Dariusz Szpopper,
Wacław Uruszczak, Stanisław Waltoś, Wojciech Witkowski, Andrzej Wrzyszczy,
Maria Zabłocka, Andrzej Zakrzewski (przewodniczący)

OPRACOWANIE REDAKCYJNE, KOREKTA I SKŁAD

Adriana Staniszevska

TŁUMACZENIE NA JĘZYK ANGIELSKI

Łukasz Sosnowski

Lista recenzentów tomu LXXV

Jan Andrzejewski, Piotr Alexandrowicz, Ilona Czamańska, Przemysław Dąbrowski,
Józef Koredczuk, Marek Krzymkowski, Przemysław Krzywoszyński, Adam Lityński,
Jakob Maziarz, Marian Mikołajczyk, Jerzy Ochmański, Jacek Przygodzki, Karol Siemaszko,
Grzegorz Smyk, Piotr Turek, Witold Tyborowski, Michał Urbańczyk, Andrzej Wrzyszczy

Pierwotną wersją CPH jest wersja elektroniczna
<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/cph>

ISSN (Online) 2720-2186, ISSN 0070-2471

DOI: 10.14746/cph

Published by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydział Prawa i Administracji, Poznań 2023



The electronic version of the publication is available under
a Creative Commons Attribution 4.0 International Licence

ADRES REDAKCJI

Collegium Iuridicum Novum, Al. Niepodległości 53, 61-714 Poznań
e-mail: maksymilian.stanulewicz@amu.edu.pl; cph@amu.edu.pl

SPIS TREŚCI – CONTENTS

Tom LXXV – Zeszyt 2

I. W STULECIE KODEKSU KARNEGO Z 1932 ROKU – ON THE CENTENARY OF THE CRIMINAL CODE OF 1932

Judyta Dworas-Kulik, Zabójstwo dziecka jako zagadnienie kodyfikacyjne w II Rzeczypospolitej	7
Child murder as a codification issue in the Second Polish Republic	25
Jarosław Janikowski, „Pojedynek amerykański” w Kodeksie karnym Makarewicza ..	27
The “American duel” in the Makarewicz Criminal Code.	35
Marcin Łysko, Kodeks Makarewicza w ocenie środowiska tzw. młodych prawników w II Rzeczypospolitej Polskiej	37
The assessment of the Makarewicz Criminal Code by the movement of the so-called young lawyers in the Second Polish Republic	53
Magda Olesiuk-Okomska, Regulacje Kodeksu karnego z 1932 r. w zakresie penalizacji przestępstw konwencyjnych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności	55
Regulations penalizing transnational crimes against sexual freedom and decency in the Criminal Code of 1932	65
Marta Romańczuk-Grącka, Odpowiedzialność za wydanie i wykonanie rozkazu o treści przestępnej w świetle ustawodawstwa karnego obowiązującego w II Rzeczypospolitej	67
Responsibility for issuing and carrying out an order with criminal content in light of the criminal legislation in force in the Second Polish Republic	87
Małgorzata Trybus, Kara pozbawienia wolności w protokołach Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej II RP oraz w kodeksie karnym z 1932 r.	89
The penalty of imprisonment in the protocols of the criminal division of the Codification Commission of the Second Polish Republic and in the Criminal Code of 1932	102

II. ROZPRAWY – PAPERS

Dawid G. Szulc, Geneza Rady Stanu Imperium Osmańskiego oraz jej organizacja w latach 1867–1868	103
The origins of the Council of State of the Ottoman Empire and its organization from 1867 to 1868	123
Wojciech Adam Święch, Zawód felczera w świetle przepisów obowiązujących w II Rzeczypospolitej	125
The profession of a feldsher in light of the regulations in force in the Second Polish Republic	146
Konrad Graczyk, Z działalności niemieckiego Sądu Specjalnego w Radomiu (1939–1945)	147
The activity of the Special Court in Radom (1939–1945)	181
Hubert Mielnik, Zabójstwo kryminalne w Generalnym Gubernatorstwie. Studium przypadku z zakresu stosowania niemieckiego wojennego prawa karnego	183
Criminal homicide in the General Government. A case study concerning the application of German criminal law during wartime	206
Stanisław Lipiec, Afterimages of the 20 th century's first half: Polish lawyers confronting the shadows of history	207
Boubacar Sidi Diallo, The economic and political development of African states in the historical context of the decolonization process	225

III. PRACE DROBNE I MATERIAŁY – MISCELLANEA

Maciej Polak, Posłowie i listy uwierzytelniające Zygmunta Augusta do Habsburgów. Próba ich zestawienia na podstawie zasobów wiedeńskiego Haus-, Hof-, und Staatsarchiv	241
Sigismund Augustus' envoys and letters of credence to the Habsburgs. An attempt to list them on the basis of the sources in the Haus-, Hof- und Staatsarchiv in Vienna	262
Tomasz Snarski, Czesław Miłosz. Prawnik, który wiersze pisał. Kilka uwag między historią, literaturą i filozofią prawa	265
Czesław Miłosz. A lawyer who wrote poems. Some remarks concerning history, literature, and the philosophy of law	282

IV. ARTYKUŁY RECENZYJNE – CRITICAL REVIEWS

Adam Lityński, Polska, Rosja, Ukraina i Litwa po rozejmie w lasku Compiègne	285
Piotr Szymaniec, Rozumienie godności człowieka a system prawny	299

V. KRONIKA – CHRONICLE

Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Leon hr. Piniński i jego pasje”, Szczecin, 5 maja 2023 r. (Katarzyna Jaworska-Biskup, Maciej Jońca)	307
---	-----

I. W STULECIE KODEKSU KARNEGO Z 1932 ROKU

JUDYTA DWORAS-KULIK

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji

e-mail: judyta.dworas-kulik@kul.pl

ORCID: 0000-0002-1990-5497

DOI: 10.14746/cph.2023.2.1

Zabójstwo dziecka jako zagadnienie kodyfikacyjne w II Rzeczypospolitej

Wprowadzenie

Przedmiotem przestępstwa zabójstwa było pozbawienie życia człowieka (także dziecka), czyli całkowite przerwanie funkcji życiowych skutkujących śmiercią istoty ludzkiej. Jedną z form zabójstwa, popełnionego przez matkę przy porodzie, stanowiło dzieciobójstwo, które odnosiło się noworodka odłączonego od łona matki, a więc zdolnego do życia poza jej organizmem¹. Typizacja w ustawodawstwie kar-

¹ Punktem granicznym kwalifikacji przestępstwa jako dzieciobójstwo, a nie spędzenie płodu czy też zwykle zabójstwo, było ustalenie chwili, w której żywy noworodek przestał być częścią organizmu matki i stał się samodzielnym przedmiotem przestępstwa. Płód traktowano zatem jako odrębną istotę ludzką z chwilą rozpoczęcia oddychania za pomocą płuc. Inną oznaką dokonanych narodzin był krzyk noworodka, któremu towarzyszyły początki samodzielnego oddychania. Z kolei całkowite zakończenie aktu porodowego, tj. obejmującego wyjęcie noworodka z łona matki, wyjęcie łożyska oraz powrót do normalności fizjologiczno-psychicznej matki, pozwalał na kwalifikację zabójstwa potomstwa nie jako typu uprzywilejowanego, tylko podstawowego opatrzonego wyższą sankcją karną. Zob. *Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego z dodaniem przepisów przejściowych i ustaw zmieniających i uzupełniających postanowienia karne kodeksu, odpowiednich przepisów Kodeksu Karnego Niemieckiego i Ustawy Karnej Austriackiej, obowiązujących w pozostałych dzielnicach Rzplitej oraz Komentarza i orzeczeń Sądu Najwyższego*, oprac.

nym czynów mających charakter przestępstw przeciw życiu i zdrowiu należała do historycznie najwcześniejszych, gdyż życie ludzkie od zawsze stanowiło najwyższą wartość w hierarchii dóbr chronionych prawem zarówno z perspektywy jednostki, jak i całego społeczeństwa. Ustawodawca, penalizując określone zachowania z uwagi na ochronę trwałości życia ludzkiego, dążył do zmniejszenia lub wyeliminowania zagrożeń dla tego specjalnego dobra. W okresie międzywojennym pierwszym aktem, w którym podkreślono prawo do życia bez względu na pochodzenie, narodowość, język, rasę lub religię, była konstytucja marcowa z 1921 r.² Jednak na gruncie prawa karnego w odniesieniu do niemowlęcia czy noworodka analiza międzywojennych akt m.in. Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim pozwala stwierdzić, iż ustawodawca, tworząc przepisy mające na celu ochronę praw kobiety (najczęściej matki) i życia dziecka, każdorazowo musiał uwzględniać względy populacyjne, społeczne, medyczne, światopoglądowe, ideologiczne i religijne. Ich karnoprawna ocena zawsze wzbudzała wiele emocji oraz dyskusję nie tylko wśród prawników, ale przede wszystkim społeczeństwa żywo zainteresowanego ostatecznym kształtem kodyfikowanego w tym zakresie prawa³.

W. Makowski, t. III, Warszawa 1922, s. 82; Z. Papierkowski, *Dzieciobójstwo w świetle prawa karnego. Studium prawnoporównawcze*, Lublin 1947, s. 9–11; K. Daszkiewicz, *Przerwanie ciąży czy dzieciobójstwo?*, „Państwo i Prawo” 1968, z. 3, s. 497–500; K. Daszkiewicz, S. Dąbrowski, E. Chrościelewski, *Dzieciobójstwo jako zagadnienie prawne, psychiatryczne i medyczno-sądowe*, „Państwo i Prawo” 1967, r. XXII, z. 2, s. 246; A. Jakimowicz, *Przestępstwo dzieciobójstwa w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2004, s. 200–201.

² Art. 95 zd. 1 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 44, poz. 267). Zgodnie z orzeczeniem Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1936 r., sygn. akt C. 3092/35 (Orzecznictwo Sądów Polskich, Warszawa 1937, s. 124–125, dalej: OSP) przepis ten miał zastosowanie również w okresie obowiązywania konstytucji kwietniowej z 1935 r. (ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r., Dz.U. Nr 30, poz. 227), w której celowo pominięto rozdział dotyczący praw człowieka. Ustawodawca chciał w ten sposób podkreślić wyższość interesów państwa, narodu albo grup społecznych nad przestrzeganiem praw jednostki. Por. R. Grabowski, *Prawo do ochrony życia w polskim prawie konstytucyjnym*, Rzeszów 2006, s. 92; J. Giezek, R. Kokot, *Granice ludzkiego życia a jego prawna ochrona* [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002, s. 101; M. Cieślak, *Przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu* [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński (red.), *System prawa karnego*, t. IV: *O przestępstwach w szczególności*, cz. I, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985, s. 228; P. Sarnecki, Art. 38 [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003, s. 3; P. Kuczma, *Prawna ochrona życia* [w:] M. Jabłoński (red.), *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, Wrocław 2014, s. 29–31; O. Sitarz, *Prawo dziecka do życia w świetle art. 149 kodeksu karnego*, „Przegląd Sądowy” 2004, z. 2, s. 68–90.

³ J. Bentkowska-Furman, *Przestępczość kobiet w teoriach socjologicznych. Wybrane zagadnienia* [w:] D. Semków, I. Kułak (red.), *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Aspekty prawne, kryminologiczne i kryminalistyczne*, t. II, Rzeszów 2020, s. 129–141; J. Piskorski, *Geneza wewnątrzrodzinnych zabójstw nieletnich dzieci w świetle wybranych teorii kryminologicznych* [w:] K. Ilski, Z. Kopeć, E. Kraskowska (red.), *Zabójstwo dziecka w literaturze i kulturze europejskiej*, t. II, Poznań 2015, s. 65–74; K. Więckie-

Życie dziecka ulegało wartościowaniu z uwagi na wiek, pochodzenie czy sytuację osobistą i majątkową matki, co wynikało nie tylko z orzecznictwa sądowego, ale także z odmienności uregulowań prawnych państw zaborczych dotyczących tej materii⁴. Początki niepodległej Polski wiązały się bowiem z mozaiką prawną będącą spuścizną po dawnym ustawodawstwie zaborczym. Odziedziczone po zaborcach przepisy traktowano jako dzielnicowe prawa polskie⁵, w konsekwencji czego system prawa karnego tworzyły trzy różne obszary ustawodawcze. Zakres obowiązywania poszczególnych ustaw karnych dzielił ziemie polskie na wpływy prawa karnego rosyjskiego, austriackiego i pruskiego⁶. Na obszarze centralnych i wschodnich ziem niepodległej Polski obowiązywał rosyjski kodeks z 1903 r., zwany kodeksem Tagan-

wicz, *Historia reakcji prawno-karnej na zjawisko dzieciobójstwa – przegląd trendów* [w:] K. Iłski, Z. Kopeć, E. Kraskowska (red.), *Zabójstwo dziecka...*, s. 11–22.

⁴ A. Jakimowicz, *Przestępstwo...*, s. 199–200. Zabójstwo dziecka w niemieckim kodeksie karnym i austriackiej ustawie karnej nie zostało uregulowane w odrębnym przepisie, stąd sprawca odpowiadał jak za zabójstwo człowieka. Zob. §§ 211–212 oraz § 217 kodeksu karnego Rzeszy Niemieckiej z 1871 r. (dalej: n.k.k.; *Kodeks Karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r., z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po roku 1918 wraz z ustawą wprowadzającą do Kodeksu Karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej z dnia 31 maja 1870r.)* przekł. Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa B. Dzielnicy Pruskiej [w:] *Ustawy byłej Dzielnicy Pruskiej*, t. 1, Poznań 1920; *Kodeks karny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej z uwzględnieniem najnowszego ustawodawstwa i orzecznictwa Sądu Najwyższego*, oprac. R.A. Leżański, J. Kałużniacki, Warszawa – Poznań 1925, s. 105–107); §§ 134–138, 140, 142 austriackiej ustawy karnej z 1852 r. (dalej: a.u.k.; *Ustawa karna z dnia 27 maja 1852 r. I. 117 dpp.: z uwzględnieniem wszelkich zmieniających ją ustaw austriackich i polskich wraz z najważniejszymi ustawami dodatkowymi*, wydał J.W. Willaume, Lwów 1929, s. 51–54); art. 455 ust. 1 oraz art. 461 rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r. (dalej: r.k.k.; *Kodeks karny z r. 1903 (przekład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r.*, Warszawa 1922; por. N. Tagancew, *Kodeks karny (22 marca 1903 r.)*, t. IV, tłum. L. Konic, Warszawa 1922; *Kodeks karny obowiązujący tymczasowo...*, s. 61, 82–84).

⁵ *Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 23 listopada 1925 r.*, *Rej. 1547/23* [za:] J.M., *Jurysprudencja Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Przewłaszczenie majątków instrukcyjnych*. „Gazeta Sądowa Warszawska” 1926, t. 54, nr 26, s. 360–362. Por. *Wyroki Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1922 r. 204/21, OSP, Nr 356 oraz z dnia 17 stycznia 1923 r., 358/22. OSP II, Nr 360* [w:] *Kodeks karny obowiązujący...*, s. 5. Polski ustawodawca poczynił tylko niewielkie konieczne zmiany i uzupełnienia. Jednocześnie utraciły moc przepisy sprzeczne z polską racją stanu (zob. dekret w przedmiocie niektórych zmian w Kodeksie Karnym i Ustawie Postępowania Karnego, Dz.Pr. 1918, Nr 20, poz. 57). Por. J. Makarewicz, *Projekt rządowy o zakresie działania kodeksów karnych obowiązujących w Polsce*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1919, nr 44, s. 40–61; S. Czajkowski, *Moc obowiązywania przepisów karnych przedkodeksowych*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 6, s. 478–481; E.S. Rappaport, *Nowela karna z dn. 9 grudnia 1918, jej braki i skutki*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1918, z. 1–4, s. 521–536.

⁶ Szerzej: J. Koredczuk, *Zaborcze kodyfikacje prawa karnego materialnego w Polsce w okresie przejściowym w latach 1918–1932* [w:] J. Przygodzki (red.), *Okresy przejściowe – ustrój i prawo*, Wrocław 2019, s. 151–162; A. Mogilnicki, *Prawo karne w pierwszym dziesięcioleciu odrodzonego Państwa Polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1928, nr 46, s. 723–728; J. Dworas-Kulik, *Punishing the Conclusion of an Invalid Marriage in Poland in 1918–1932*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2021, nr 5, s. 207–208.

cewa. Mimo że kodeks ten był tworzony w duchu najnowszych prądów europejskich, wymagał nowelizacji, która by uwzględniała ówczesny poziom nauk prawnych oraz zmieniającą się sytuację społeczno-gospodarczą, a także polityczną odrodzonej Polski⁷. Sprawy należące do właściwości Sądu Okręgowego w Piotrkowie do czasu unifikacji prawa karnego w 1932 r.⁸ rozpatrywano na podstawie przepisów właśnie tego kodeksu. Rozważania na marginesie akt Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie zostaną wykorzystane pomocniczo celem zobrazowania rozbieżności między założeniami kodyfikacyjnymi a praktycznym stosowaniem przepisów prawa.

Rosyjski ustawodawca w art. 455 ust. 1 r.k.k. penalizował zabójstwo m.in. zstępnego, przewidując karę w wymiarze dożywotniego pozbawienia wolności lub mniejszą, od 10 do 15 lat ciężkiego więzienia. W ustawodawstwie rosyjskim wprowadzono też typ przestępstwa dzieciobójstwa. Zgodnie z art. 461 r.k.k. matka dopuszczająca się zabójstwa dziecka przy jego urodzeniu, o ile było ono dzieckiem nieślubnym, podlegała karze od roku do 6 lat pozbawienia wolności. Usiłowanie również było karane⁹. Karygodność zachowania matki odnosiła się zarówno do świadomego

⁷ Odbudowę państwa polskiego łączono z koniecznością kodyfikacji prawa w oparciu o własne rozwiązania prawne, za czym przemawiały względy polityczne i ambicjonalne. Jednolite i oryginalne ustawodawstwo polskie miało stopniowo zastępować dotychczasowe prawa dzielnicowe, nie zagrażając ciągłości istniejącego ustroju społecznego. Szerzej: I. Kondratowicz, *Kilka uwag do projektu kodeksu karnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1930, nr 44, s. 623; J. Bekerman, *Dwa poglądy*, „Palestra” 1927, nr 10, s. 474–479; idem, *Czy kodeks, czy nowele*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, nr 7, s. 50; E. Neymark, *Zagadnienie unifikacji prawa karnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1925, nr 22, s. 343–346; nr 23, s. 359–361; E.S. Rappaport, *Zagadnienie kodyfikacji prawa karnego w Polsce*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1920, nr 45, s. 31–45; A. Lityński, *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991; idem, *Dwa kodeksy karne 1932 w osiemdziesiątą rocznicę*, „Roczniki Administracji i Prawa. Teoria i Praktyka” 2012, s. 212–213; J. Dworas-Kulik, *Prawne regulacje dotyczące bigamii w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 2019, s. 228–233; K. Bradliński, *Polskie kodeksy karne okresu międzywojnia*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2018, t. XXI, nr 38, s. 33–37.

⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 60, poz. 571, dalej: k.k.).

⁹ Przy kwalifikowaniu danego czynu jako usiłowanie dzieciobójstwa posilkowano się ustaleniami poczynionymi dla art. 453 r.k.k. Podobnie było w przypadku kwalifikacji czynu z art. 455 ust. 1. Tym samym dla stanu faktycznego dzieciobójstwa lub zabójstwa zstępnego (w omawianym przypadku dziecka) istotne było pozbawienie życia dziecka, czyli zadanie mu śmierci przez człowieka – sprawcę czynu przestępczego. Zaprzestanie funkcji życiowych bez nastąpienia śmierci należało traktować jako usiłowanie, bowiem powrót komórek organizmu do funkcji życiowych choćby w ograniczonym zakresie albo obniżonej intensywności wskazywał, iż zabójstwa nie popełniono. Cechą śmierci prowadzącej do rozkładu organizmu ludzkiego było całkowite i definitywne zaprzestanie czynności życiowych tegoż organizmu, zatem chwilowe zawieszenie czynności poszczególnych narządów (płuc, serca itd.) bądź obumarcie części komórek nie powodowało usmiercenia dziecka. Zob. *Kodeks karny obowiązujący...*, s. 50–61. Por. Z. Papierkowski, *Dzieciobójstwo...*, s. 38–40; A. Jakimowicz, *Przestępstwo...*, s. 205–207.

działania, jak i zaniechania przez nieudzielenie pomocy noworodkowi w potrzebie¹⁰. W obu przypadkach zamiar sprawczyni musiał obejmować uśmiercenie dziecka. Matka umyślnie pozbawiała życia nowo narodzone dziecko lub liczyła się z faktem, iż jej postępowanie doprowadzi do jego śmierci. Na podobnych zasadach odpowiadał sprawca karany za przestępstwo z art. 455 ust. 1 r.k.k.¹¹ Konstrukcja tego przepisu wskazywała, iż uprzywilejowanie dotyczyło tylko matki, zatem za udzielenie pomocy w popełnieniu dzieciobójstwa, podleganie do niego lub współsprawstwo w jego dokonaniu odpowiadało tak jak za udział w zabójstwie w typie podstawowym¹².

¹⁰ Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim (dalej: ATM), zespół nr 6356, akta Sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie nr 158/35, k. 3. W tej sprawie brakuje wyroku skazującego, ponieważ podejrzana zbiegła. Warto jednak zwrócić uwagę na ustalenia sędziego śledczego, gdyż przestępne zachowanie podejrzanej polegało na zaniechaniu, którego konsekwencją była śmierć noworodka (zabójstwo przez zaniechanie działania). Dziecko po urodzeniu zostało pozostawione bez opieki z oderwaną pępowiną, co spowodowało krwawienie. Sekcja zwłok wykazała, iż noworodek żył po urodzeniu i najprawdopodobniej krzyczał, gdyż jego płuca wypełniało powietrze. Nie odnaleziono w nich ani w żołądku śladów wody, więc zanim zostało do niej wrzucone, wykrwawiło się, o czym świadczył brak krwi w sercu i dużych naczyniach krwionośnych. W innej sprawie SOP nr K. 182/33 (ATM, zespół nr 5323) oskarżona wrzuciła noworodka do ustępu. W toku procesu zeznała, iż dziecko urodziła w ustępie. Z zeznań świadka wynikało, iż płacz noworodka było słycać na podwórku. Z protokołu sekcji zwłok wynikało, iż noworodek zmarł z wyziębienia. Matka nie udzieliła mu pomocy, czekając aż się utopi. Por. Z. Papierkowski, *Dzieciobójstwo...*, s. 15–16. Warto dodać, że w przypadku noworodka lub niemowlęcia odratowanie dziecka uniemożliwiało postawienie matce – sprawczyni czynu przestępnego zamiaru uśmiercenia.

¹¹ ATM, nr zespołu 2201, akta Sądu Okręgowego w Piotrkowie nr K. 305/27 (dalej: SOP). Z aktu oskarżenia (k. 2) wynikało, iż matka pozostawiła na nieuczęszczanej drodze trzytygodniowe niemowlę okryte miękkimi i ciężkimi szmatkami uniemożliwiającymi mu oddychanie przez dłuższy czas. Biegły potwierdził wzdęcie płuc i śmierć przez uduszenie w wyniku zatamowania dostępu powietrza do dróg oddechowych. W toku sprawy zmieniono oskarżonej kwalifikację czynu z art. 455 § 1 r.k.k. na art. 489 i zastosowanie art. 53 r.k.k. Matka dziecka twierdziła, iż nie miała zamiaru zabicia dziecka. Pozostawiła je na poduszce, owinięte w kołdrę z przysłoniętymi przed rażącym słońcem oczami, licząc, iż ktoś znajdzie niemowlę i zabierze je do swego domu. Oskarżona powiedziała, że nie miała innego wyjścia, bowiem długo szła pieszo z dwójką swoich starszych nieślubnych dzieci w wieku 8 oraz 2,5 roku, przy czym dwulatka i niemowlę niosła na rękach. Dodatkowo bieda, brak wykształcenia, majątku, własnego mieszkania oraz pomocy ze strony rodziny, a także brak dostępu do „przytułków” wymusiły na niej porzucenie dziecka. Tym samym z uwagi na brak zamiaru bezpośredniego i ewentualnego obejmującego śmierć niemowlęcia Sąd przychylił się do prośby prokuratora o zmianę kwalifikacji czynu przestępnego (k. 42).

¹² *Kodeks karny obowiązujący...*, s. 82–84; A. Jakimowicz, *Przestępstwo...*, s. 207–208. Niemiecki kodeks karny w § 217 również jako przedmiot przestępstwa wskazał dziecko nieślubne, czyli poczęte w związku pozamałżeńskim nieuznanym przez prawo za legalny. W porównaniu do kodeksu rosyjskiego przewidziano wyższy wymiar kary, gdyż nawet przy zaistnieniu okoliczności łagodzących należało wymierzyć sankcję nie mniejszą niż dwa lata pozbawienia wolności. Zarówno dla niemieckiego, jak i rosyjskiego ustawodawstwa karnego nie miało znaczenia, czy matka w czasie poczęcia i porodu była zamężna (z osobą niebędącą ojcem dziecka), czy też była panną. Austriacka ustawa karna za zabójstwo przy porodzie dziecka ślubnego przewidywała dla matki karę dożywot-

Powyższe regulacje, z uwagi na odniesienia do orzecznictwa Sądu Okręgowego w Piotrkowie, posłużą jako tło porównawcze dla polskich uregulowań prawa karnego dotyczących zabójstwa dziecka.

Zabójstwo dziecka w pracach Komisji Kodyfikacyjnej

Podczas pierwszego posiedzenia Sekcji Prawa Karnego z dnia 24 czerwca 1920 r. Edmund Krzymuski opowiedział się za zakwalifikowaniem wszystkich przypadków umyślnego pozbawienia życia, bez względu na stopień ich kwalifikacji kryminalnej, jako zabójstwa. Twierdził również, że przepisy dotyczące zabójstwa powinny być uproszczone i bardziej elastyczne dla sędziego. Proponował zatem odejście od kazuistyki charakterystycznej dla rosyjskiego kodeksu karnego (np. art. 455 r.k.k.). Zgodzili się z tym Henryk Ettinger i Waclaw Makowski, wskazując, że podział na zabójstwa i morderstwa nie miał dostatecznego uzasadnienia językowego, prawnego oraz praktycznego, wynikającego ze stosowania ustawy karnej przez sędziów. Jednocześnie opowiedział się za wprowadzeniem typów uprzywilejowanych i kwalifikowanych zabójstwa. Pośród zagrożonych wyższą sankcją przypadków pozbawienia życia wskazał zabójstwo zstępnego m.in. dziecka¹³. Aleksander Mogilnicki także poparł wprowadzenie do kodeksu karnego jednego typu zabójstwa z odrzuceniem kwalifikowanych form popełnienia przestępstwa jako prowadzących do kazuistyki przepisów. Ustawa karna miała zawierać wyrażenia ogólnikowe, a przez to elastyczne w stosowaniu. W toku dalszej dyskusji Emil Stanisław Rappaport wyraził zaniepokojenie przyjęciem typu zabójstwa kwalifikowanego, ponieważ jego zdaniem kodeks stworzyłby dla sędziów zbyt wielką swobodę w ocenie stanu faktycznego. Walenty Miklaszewski, Zygmunt Seyda i Juliusz Makarewicz przyłączyli się do głosu większości, popierając wprowadzenie jednego rodzaju zabójstwa, ale z uwzględnieniem form kwalifikowanych i uprzywilejowanych. W konsekwencji Krzymuski i Mogilnicki wycofali się z dotychczasowej opinii i opowiedzieli za wprowadzaniem wypadków kwalifikowanego i uprzywilejowanego zabójstwa. Obrady w tym zakresie zakończy-

niego pozbawienia wolności. Natomiast jeśli przedmiotem przestępstwa z § 139 a.u.k. było dziecko nieślubne, kara pozbawienia wolności ulegała zmniejszeniu do wymiaru od 10 do 20 lat lub jeżeli śmierć noworodka nastąpiła wskutek zaniechania udzielenia potrzebnej pomocy, sąd orzekł karę pozbawienia wolności od 5 do 10 lat. Według ówczesnego społeczeństwa stosunki nieślubne były dla kobiety hańbiące i zasługujące na potępienie. Znalazło to wyraz w ustawodawstwie karnym niezapewniającym jednolitej ochrony prawnej dla życia dzieci zrodzonych w małżeństwie i poza nim. Wartościowanie życia dzieci było sprzeczne z postanowieniami art. 95 konstytucji marcowej.

¹³ *Protokół I-go posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materjalnego Komisji Kodyfikacyjnej* [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Wydział Karny. Sekcja Prawa Karnego*, t. 1, z. 2, Warszawa – Lwów 1922, s. 3–14.

no, jednomyślnie przyjmując wprowadzenie do kodeksu jednego typu przestępstwa zabójstwa oraz form kwalifikowanych i uprzywilejowanych tego przestępstwa¹⁴.

W toku dalszej dyskusji Krzymuski zaproponował uznanie dzieciobójstwa za osobny czyn zabroniony, uwzględniający specjalny interes matki w chwili porodu albo przychodzącego na świat dziecka. Podkreślił, iż szczególnej ochrony wymaga interes noworodka z uwagi na jego bezradność. Za traktowaniem dzieciobójstwa jako kwalifikowanego przypadku zabójstwa z winy umyślnej miała przemawiać również łatwość matki w zatajeniu ciąży, w efekcie czego mogła liczyć, iż uda jej się zatrzeć ślady porodu i uśmiercenia dziecka¹⁵. Referent Krzymuski podniósł także, iż ewolucja prawa karnego zmierzała w przeciwną stronę, tj. uznania dzieciobójstwa za typ uprzywilejowany¹⁶. Na łagodniejsze traktowanie matki przy wyrokowaniu miało wpływać jej „rozdrażnienie” wywołane porodem lub odczuwanie potrzeby pozbycia się dziecka dla ocalenia własnego honoru, obawa przed wstydem i hańbą lub pragnienie uratowania dziecka przed nędzą i poniewierką¹⁷. W stanowisku

¹⁴ Ibidem, s. 16–17. Warunki szczególne prowadzące do uznania karygodnego zachowania za zabójstwo w typie kwalifikowanym co do zasady dotyczyły sprawcy szczególnie niebezpiecznego, odnosiły się do przedmiotu przestępstwa lub środków użytych przy popełnieniu zbrodni. Obejmowały także pogwałcenie ważnego interesu społecznego albo uwzględniały specjalne warunki i okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa zabójstwa. Łagodniejszą sankcją w typach uprzywilejowanych ze względu na karygodność czynu uzasadniało działanie pod wpływem gwałtownego wzburzenia umysłu, zaistnienie wyjątkowych okoliczności, np. sprowokowanie sprawcy, lub przekroczenie granic obrony koniecznej czy uzasadniona obawa.

¹⁵ ATM, nr zespołu 2012, SOP nr K. 125/22. Oskarżona liczyła, że do czasu powrotu rodziców do domu uda jej się usunąć ślady porodu i ukryć ciało dziecka. Znalezione pod podłogą zwłoki noworodka były w stanie rozkładu, co uniemożliwiło biegłemu potwierdzenie przyczyn śmierci. Jednak okoliczność uduszenia żywego noworodka potwierdzili sąsiedzi. W innej sprawie rozpatrywanej przez SOP nr K 256/27 (ATM, nr zespołu 2930) oskarżona skutecznie ukrywała ciążę przed otoczeniem. W dniu porodu nie poszła do pracy, zgłaszając gorsze samopoczucie. W pokoju przez nią zamieszkiwanym nie było oznak odbytego porodu i nikt nie słyszał płaczu dziecka ani innych hałasów sugerujących odbywającą się akcję porodową. Sprawa wyszła na jaw, gdy świadek znalazł w skrzyni na ubrania ukryte tam zwłoki noworodka z okręconą wokół szyi pępowiną.

¹⁶ Szerzej o uzasadnieniu uprzywilejowania dzieciobójstwa: Z. Papierkowski, *Dzieciobójstwo...*, s. 23–26. Por. A. Jakimowicz, *Przestępstwo...*, s. 203–205; L. Jankowska, *Dzieciobójstwo – podstawy prawne i medyczne kwalifikacji do kategorii przestępstw uprzywilejowanych i jego motywy* [w:] A. Ziółkowska (red.), *Prawnokarne aspekty ochrony początków życia ludzkiego*, Toruń 2019, s. 131–144; M. Orlikowska, D. Rzeszutko, *Dzieciobójstwo: typ uprzywilejowany zabójstwa czy zabójstwo w ograniczonej poczytalności?* [w:] A. Ziółkowska (red.), *Prawnokarne...*, s. 171–178; R. Rajnhardt, *Dzieciobójstwo czy zabójstwo dziecka, czyli o racjonalizację znamion art. 149 k.k.* [w:] L. Boguni (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. XX, Wrocław 2006, s. 11–42.

¹⁷ Dzieciobójczyni w aktach SOP jako główną przyczynę pozbawienia życia noworodka podawały wstyd przed społeczeństwem oraz obawę przed reakcją najbliższej rodziny. Dodatkowym argumentem była bieda wynikająca najczęściej z braku pracy lub trudnienia się nisko opłacanym zajęciem, braku własnego domu i majątku. Dzieciobójczyni co do zasady nie miały wykształcenia i z reguły były pannami. Zabójstwo noworodka miało ukryć pozamałżeńskie kontakty seksualne

końcowym Krzymuski uznał uprzywilejowanie matki zabijającej dziecko podczas porodu za najbardziej racjonalne. Pozostawił jednak dyskusji to, czy pojęcie dzieciobójstwa ograniczyć do przypadków zabójstwa dzieci nieślubnych, czy też przyjąć, że pochodzenie zabitego dziecka nie ma wpływu na kwalifikację prawną czynu. Za drugim z tych rozwiązań miało przemawiać uwzględnienie jako podmiotu przestępstwa również matki dziecka porzuconej przez męża w ciąży i pozostawionej bez środków do życia oraz usunięcie konieczności rozstrzygnięcia o pochodzeniu dziecka w odniesieniu do ciężarnej mężatki, która zaszła w ciążę w okresie długiej nieobecności męża. W tym drugim przypadku brano pod uwagę, iż mąż może nie chcieć uznać dziecka, oraz uwzględniano sytuację, w której matka ze wstydu przed mężem dążyła do zatajenia zdrady przez usmiercenie noworodka. Juliusz Makarewicz poparł stanowisko Krzymuskiego, w efekcie przyjęto je jednomyślnie¹⁸. Rozważania nad kształtem regulacji karnych w tym zakresie nie były tematem dyskusji podczas kolejnych posiedzeń Sekcji Prawa Karnego.

Zabójstwo dziecka w projektach części szczególnej kodeksu karnego

Uchwały z pierwszego posiedzenia Sekcji stały się podstawą konstrukcji przestępstw przeciw życiu uregulowanych w dziale XIII zatytułowanym *Pozbawienie życia* w opracowanym przez Wacława Makowskiego *Projekcie wstępnym części szczególnej kodeksu karnego*. Makowski przedstawił dwa warianty redakcyjnego ujęcia treści przepisów dotyczących ochrony życia ludzkiego. Pierwsza propozycja zakładała trzy paragrafy obejmujące zabójstwo w typie podstawowym (art. 72 § 1 k.k.) i kwalifikowanym (art. 72 § 2 i 3 k.k.). Sprawca zabójstwa dziecka, bez względu na wiek ofiary, ponosił odpowiedzialność karną taką jak za zabójstwo człowieka, tj. w wymiarze od 5 do 15 lat więzienia. Drugi wariant redakcyjny przestępstw przeciw życiu był bardziej kazuistyczny i wprowadzał uprzywilejowane formy zabójstwa (art. 72–79 k.k.), w tym dzieciobójstwo zagrożone sankcją od roku do 5 lat pozbawienia wolności. Makowski, penalizując usmiercenie noworodka podczas porodu przez matkę, nie wprowadził podziału znanego z ustawodawstwa karnego państw zaborczych na dzieci ślubne i nieślubne, czym zrównał pozycję potomstwa ze związków małżeńskich i pozamałżeńskich (art. 77 k.k.). Zabójstwo dziecka także i w tym przypadku nie zostało odrębnie uregulowane, co znaczyło, iż za pozbawienie życia niemowlęcia sprawca poniósł odpowiedzialność karną na zasadach ogólnych (art. 72 k.k.). Warto dodać, że brak wprowadzenia typów kwalifikowanych skutkowało podwyższeniem sankcji karnej

i jego nieślubne pochodzenie. Zob. ATM, zespół nr 2676, SOP nr K. 82/21; por. ATM, nr zespołu 2872, SOP nr K. 383/26.

¹⁸ Protokół I-go posiedzenia Sekcji Prawa Karnego..., s. 17–20.

w typie podstawowym. Sędzia oprócz kary od 5 do 15 lat pozbawienia wolności mógł orzec dożywocie¹⁹. Podmiotem przestępstwa zabójstwa dziecka, w przeciwieństwie do dzieciobójstwa, był każdy człowiek zdolny do ponoszenia odpowiedzialności karnej (art. 17 § 1 k.k.). Karalność obejmowała zatem świadome działanie nie tylko matki, ale także ojca dziecka, innych członków rodziny i osób obcych.

W *Projekcie wstępnym części szczególnej kodeksu karnego* opracowanej przez redaktora głównego, Juliusza Makarewicza, analizowane przestępstwa umieszczono w dziale XVIII zatytułowanym *Przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia i ciała* w art. 181 § 1 k.k. i art. 182 k.k.²⁰ Makarewicz zrezygnował również z wyodrębnienia przestępstwa zabójstwa zstępnego i wprowadził uprzywilejowany typ zabójstwa odnoszący się do wszystkich noworodków bez względu na ich pochodzenie, z tą różnicą, iż dzieciobójstwo w jego projekcie nie miało dolnej granicy sankcji karnej. Górna natomiast była dwukrotnie wyższa, niż zakładał w swoim projekcie Makowski. Sędzia był zatem zobowiązany orzec karę pozbawienia wolności, ale nadal mogła mieć ona wymiar bardziej symboliczny niż faktycznie prewencyjny²¹.

W *Projekcie części szczególnej kodeksu karnego w redakcji przyjętej w pierwszym czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R.P.* penalizacja powyższych zachowań została uregulowana w rozdziale XIX zatytułowanym *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*²². Przepis art. 136 k.k. dotyczący dzieciobójstwa stanowił niejako kompromis między założeniami projektu Makowskiego i Makarewicza. Sąd skazywał dzieciobójczynię na karę pozbawienia wolności do lat 5. Znamiona przestępstwa z art. 136 k.k. nie uległy zmianie w stosunku do proponowanych w dotychczasowych projektach części szczególnej kodeksu karnego. Zabójstwo dziecka poza okresem porodu regulował art. 135 § 1 k.k. odnoszący się do zabójstwa człowieka. Wymiar sankcji karnej był w tym przypadku zbieżny z zaproponowanym przez Makowskiego

¹⁹ *Projekt wstępny części szczególnej kodeksu karnego oprac. przez Wacława Makowskiego* [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego*, t. 4, z. 1, Warszawa 1926, s. 25–26.

²⁰ *Projekt wstępny części szczególnej kodeksu karnego oprac. przez red. gl. Juliusza Makarewicza* [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego*, t. 4, z. 2, Warszawa 1926, s. 27.

²¹ Wymiar sankcji karnej w tym przypadku miał istotne znaczenie z uwagi na dotychczasową praktykę SOP przy orzekaniu za przestępstwo z art. 455 ust. 1 i art. 461 r.k.k. W każdej z przytoczonych wcześniej spraw SOP wobec oskarżonej wymierzył karę 2 miesięcy pozbawienia wolności. Tak niska kara prowadziła do przyzwolenia na szerzenie się przypadków zabójstwa niemowląt lub noworodków i sprzyjała traktowaniu tej metody jako środka antykoncepcyjnego. Przykładowo w przytaczanej wcześniej sprawie (SOP nr K. 82/21, ATM, nr zespołu 2676) oskarżona przyznała, iż przed dopuszczeniem się dzieciobójstwa wcześniej zabiła swoje czteromiesięczne dziecko przez owinięcie mu twarzy chustą. Zwłoki dzieci zakopywała, zacierając ślady przestępstw, których się dopuściła (k. 3). Por. B. Hołyst, *Niektóre aspekty kryminologiczne i kryminalistyczne dzieciobójstwa*, „Państwo i Prawo” 1959, z. 12, s. 1036.

²² *Projekt części szczególnej kodeksu karnego w redakcji przyjętej w pierwszym czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P.* [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego*, t. 4, z. 3, Warszawa 1929, s. 29.

w pierwszym wariantie redakcyjnym przepisem penalizującym zabójstwo. W uzasadnieniu tego projektu wskazano, iż treść art. 135 i 136 k.k. odpowiada ustaleniom poczynionym podczas pierwszego posiedzenia Sekcji Prawa Karnego²³.

Zabójstwo dziecka w czytaniach projektu kodeksu karnego przyjętych przez Sekcję Prawa Karnego

Treść przepisów dotyczących omawianych przestępstw nie uległa zmianie również w *Projekcie kodeksu karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R.P.* Z uwagi na dodanie części ogólnej do projektu części szczególnej kodeksu karnego nastąpiło przesunięcie numeracji rozdziałów oraz przepisów. Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu znalazły się w rozdziale XXXIV. Dzieciobójstwo zostało uregulowane w art. 220 k.k., zaś w odniesieniu do zabójstwa dziecka zastosowanie miał art. 219 § 1 k.k.²⁴ W uzasadnieniu projektu części szczególnej kodeksu karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu nawiązano do dyskusji nad podziałem przestępstwa na zabójstwo i morderstwo lub wyborem jednolitej formy zabójstwa, która toczyła się podczas pierwszego posiedzenia Sekcji Prawa Karnego. Porównano polskie uregulowania karne w tym zakresie do archaicznych ustawodawstw państw zachodnich oraz ewolucji form zabójstwa w niemieckich projektach kodeksu karnego z lat 1913, 1919 i 1925²⁵. Przyjęcie jednolitej formy zabójstwa uzasadniono koniecznością pozostawienia sędziemu swobody w ocenie indywidualnych właściwości „wypadku i sprawcy”, co należało rozumieć jako okoliczności popełnienia danego przestępstwa, a także towarzyszący im zamiar i motywację oskarżonego²⁶. Natomiast dzieciobójstwo stanowiące szczególną formę uprzywilejowanego zabójstwa w swojej konstrukcji nawiązywało do najnowszych projektów niemieckiego i szwajcarskiego kodeksu karnego, które odrzucały wszelkie rozróżnienia z uwagi na przedmiot przestępstwa. Nowoczesność polskiego projektu miało obrazować nieuwzględnienie przesłanki legalności albo nielegalności poczęcia zabitego dziecka oraz stanu cywilnego matki i pobudki wstydu, która motywowała rodzicą do zabójstwa noworodka celem zacho-

²³ Ibidem, s. 90. W uzasadnieniu art. 136 k.k. wskazano, że rozciągnięcie uprzywilejowania dzieciobójstwa na inne bliskie osoby (np. rodziców, męża) celem ocalenia honoru są niepożądane.

²⁴ *Projekt kodeksu karnego w redakcji, przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P.* [w:] *Komisja Kodyfikacyjna...*, t. 4, z. 3, s. 42.

²⁵ Szerzej: Z. Papierkowski, *Dzieciobójstwo...*, s. 31–35.

²⁶ *Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P., uzasadnienie części szczególnej kodeksu karnego w redakcji, przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P.* [w:] *Komisja Kodyfikacyjna...*, t. 4, z. 3, s. 161–165. Szerzej: I. Andrejew, *Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa 1978, s. 69–70.

wania pozorów „czci niewieściej”²⁷. Wzorem szwajcarskiego projektu w kwalifikacji prawnej czynu jako dzieciobójstwo istotny był stan psychiczny matki wywołany porodem, zatem zabójstwo nowo narodzonego dziecka musiało nastąpić nie tylko w okresie porodu, ale także pod wpływem jego przebiegu²⁸. Ten ostatni element podkreślał konieczność zaistnienia związku przyczynowo-skutkowego między zabójstwem a stanem psychicznym rodzącej kobiety. Brak spełnienia tej przesłanki uniemożliwiał uprzywilejowanie odpowiedzialności karnej. Tym samym matka za zabójstwo dziecka przy porodzie bądź bezpośrednio po nim została by skazana za

²⁷ Pierwotnie powodem wprowadzenia do kodeksów karnych uprzywilejowanego zabójstwa dziecka nowo narodzonego był wzgląd na konsekwencje społeczne dla rodzącej nieślubne potomstwo. Nieostrość interpretacyjna okresu porodu sprzyjała możliwości stosowania wykładni rozszerzającej. W konsekwencji w wyniku powierzchownej oceny sytuacji dopuszczenie się zabójstwa noworodka w kilka dni po porodzie sądy kwalifikowały jako dzieciobójstwo, mimo że to właśnie poród miał być bezpośrednim bodźcem do karygodnego zachowania matki. Szerzej: J. Brzezińska, *Dzieciobójstwo. Aspekty prawne i etyczne*, Warszawa 2013, s. 133–162; K. Marzec-Holka, *Dzieciobójstwo – przestępstwo uprzywilejowane czy zbrodnia*, Bydgoszcz 2004, s. 11–15; A. Gałęska-Śliwka, *Dzieciobójstwo. Analiza karno-medyczna*, Toruń 2012, s. 31–34; A. Książopolska-Breś, *Odpowiedzialność karna za dzieciobójstwo w polskim prawie karnym*, Warszawa 2010, s. 12–22. Por. T. Hanausek, *Głosa do wyroku z 14 X 1960 R., III K 787/60*, „Państwo i Prawo” 1962, z. 7, s. 200–203. Warto dodać, że pomimo przyjęcia przez twórców polskiego kodeksu karnego założenia odejścia od pobudki wstydu wywołanej konfliktami rodzinnymi, obawą hańby i sytuacją położnicy oraz noworodka, w komentarzach do kodeksu karnego z 1932 r. właśnie na te okoliczności powoływano się przy analizie wpływu porodu na psychikę położnicy. Do innych czynników mających wpływ na rodzącą zaliczano także ból, znaczne osłabienie fizyczne i utratę krwi. W sprawie SOP nr K. 2/33 (ATM, nr zespołu 5294) oskarżona za przestępstwo z art. 266 k.k. twierdziła, że jako 19-letnia dziewczyna została wypędzona z domu gospodarzy, u których służyła, za kontakty pozamałżeńskie i zajście w ciążę. Ojcu dziecka ze wstydu nie powiedziała o swoim stanie. Jako motywację przestępczego działania wskazywała wstyd i obawę przed ponownym wyrzuceniem z domu przez nowych gospodarzy, jak też inne czynniki fizjologiczne (k.2). Szerzej: L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach, przepisów wprowadzających obie te ustawy oraz do rozporządzenia prezydenta R.P. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa z dnia 24 października 1934 roku (Dz.U. Nr 94, poz. 851) z uwzględnieniem ustawy karnej skarbowej, ordynacji podatkowej, kodeksu karnego wojskowego, ustaw dodatkowych, orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Kraków 1936, s. 459. Por. J. Brzezińska, *Dzieciobójstwo...*, s. 164.

²⁸ Szerzej na temat znamienia temporalnego: M. Szeper, *Okres porodu w art. 226 k.k.*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 4, s. 50–51; J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem i orzecznictwem Sądu Najwyższego 1935–1936 nr zb. 1–134*, Lwów 1935, s. 393–397; A. Jakimowicz, *Przestępstwo...*, s. 199–201. Por. M. Tarnawski, *Zabójstwo uprzywilejowane w ujęciu polskiego prawa karnego*, Poznań 1981, s. 104–106, 154; J. Matynia-Kłos, *Problem prawidłowego zakreslenia okresu porodu a jego wpływ na poprawną kwalifikację czynu zabronionego jako dzieciobójstwo* [w:] D. Semków, I. Kułak (red.), *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Aspekty prawne, kryminologiczne i kryminalistyczne*, t. II, Rzeszów 2020, s. 156–168; J. Brzezińska, *Matka jako sprawczyni przestępstwa dzieciobójstwa. Rozważania na tle konstrukcji art. 149 k.k.* [w:] J. Brzezińska (red.), *Przestępczość kobiet. Wybrane aspekty*, Warszawa 2017, s. 97–127; K. Daszkiewicz, S. Dąbrowski, E. Chrościelewski, *Dzieciobójstwo...*, s. 236–237; B. Hołyst, *Art. 226 k.k. w orzecznictwie sądów i w systemie przepisów prawa karnego*, „Nowe Prawo” 1959, nr 2, s. 167.

przestępstwo z art. 219 § 1 k.k.²⁹ Odnosiło się to również do osób uczestniczących w zabójstwie noworodka (podżegaczy lub pomocników), gdyż nie występował u nich uprzywilejowany stan psychiczny stanowiący podstawę indywidualnego stosunku podmiotu do przedmiotu przestępstwa³⁰.

W trzecim czytaniu projektu kodeksu karnego z powodu modyfikacji innych przepisów *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu* zostały uregulowane w rozdziale XXXIV. Mimo że uległ zmianie zapis redakcyjny przepisu dotyczącego zabójstwa i zyskał nową numerację, jego sens pozostał bez zmian (art. 223 § 1 k.k.). W odniesieniu do przestępstwa dzieciobójstwa literalne brzmienie przepisu nie uległo zmianie (art. 224 k.k.)³¹. Ostatecznie penalizacja tych zachowań została uregulowana w rozdziale XXXV kodeksu karnego z 1932 r. zatytułowanym *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*. Uprzywilejowane zabójstwa dziecka regulował art. 226 k.k. Brak wypełnienia znamion dzieciobójstwa wiązało się z kwalifikacją prawną opartą na przepisie art. 225 k.k.³² Warto jednak zaznaczyć, że w myśl art. 54 k.k.³³ sąd przy wyrokowaniu w sprawie o popełnienie przestępstwa z art. 225 k.k. w sytuacji, gdy nie była możliwa kwalifikacja danego zachowania jako przestępstwa z art. 226 k.k., mógł

²⁹ Z. Papierkowski, *Dzieciobójstwo...*, s. 14–16. Por. B. Hołyst, *Art. 226 k.k. w orzecznictwie...*, s. 166–168.

³⁰ *Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu...*, s. 169–171. Szerzej: Z. Papierkowski, *Dzieciobójstwo...*, s. 40–43. Por. A. Księżopolska-Breś, *Odpowiedzialność...*, s. 22–27; J. Brzezińska, *O niektórych kontrowersjach wokół znamion przestępstwa dzieciobójstwa*, „Ius Novum” 2012, nr 2, s. 37–59; M. Siewierski, *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Komentarz*, Warszawa 1958, s. 388–389; M. Tarnawski, *Zabójstwo...*, s. 168.

³¹ *Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w trzecim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P.* [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego*, t. 5, z. 5, Warszawa 1931, s. 40.

³² *Polski kodeks karny z 11 VII 1932 r. wraz z prawem o wykroczeniach, przepisami wprowadzającymi i utrzymaniami w mocy przepisami kodeksu karnego austriackiego, niemieckiego, rosyjskiego i skorowidzem*. Komentarzem zaopatrzyli K. Sobolewski i A. Laniewski, Lwów 1932, s. 118–119; J. Makarewicz, *Kodeks...*, s. 393–397; Z. Papierkowski, *Dzieciobójstwo...*, s. 27–31; B. Hołyst, *Art. 226 k.k. w orzecznictwie...*, s. 164–171. Por. J. Brzezińska, *Dzieciobójstwo...*, s. 162–166; K. Marzec-Holka, *Dzieciobójstwo...*, s. 15–17; A. Gałęska-Śliwka, *Dzieciobójstwo...*, s. 44–54; A. Księżopolska-Breś, *Odpowiedzialność...*, s. 22–25; E.A. Sindlewski, *Przyczynek do problematyki przestępstwa dzieciobójstwa*, „Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo” 1962, z. 26, s. 65–80; idem, *Czy utrzymać pojęcie dzieciobójstwa w kodeksie karnym*, „Nowe Prawo” 1963, z. 7–8, s. 777–787; K. Sekuła, *O zbędności jednego z typów uprzywilejowanych zabójstwa – dzieciobójstwo w polskich kodeksach karnych*, „Państwo i Społeczeństwo” 2014, nr 4, s. 39–49.

³³ ATM, zespół nr 5507, SOP nr K. 6/5, uwzględniając treść art. 54 k.k., wymierzył matce – sprawcy przestępstwa zabójstwa półtorarocznego, nieślubnego dziecka karę 15 lat pozbawienia wolności (k. 45). Wymiar sankcji karnej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 lutego 1937 r. (sygn. akt III 2 K.A. 1216/36) został jednak zmniejszony do 10 lat więzienia (k. 74). Wyraźnie zatem widać, że brak umieszczenia odrębnego przepisu penalizującego zabójstwo dziecka wypłynął na orzecznictwo SOP, powodując zaostrożenie wymierzanej sankcji karnej wobec sprawców tego czynu zabronionego.

uwzględnić przesłanki z art. 17 k.k. i odstąpić od wymierzenia kary bądź uznać, że w danej sprawie zaistniały okoliczności łagodzące, o których mowa w art. 18 § 1 k.k. Zatem matka – sprawczyni zabójstwa dziecka – z uwagi na swój stan psychiczny znacząco ograniczający jej zdolność do rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem mogła liczyć na nadzwyczajne złagodzenie kary³⁴.

Podsumowanie

W przypadku matki jako sprawczyni czynu zabronionego z art. 225 i 226 k.k. rozróżnienie kwalifikacji przestępstwa jako zabójstwo dziecka lub dzieciobójstwo sprowadzało się do znamienia temporalnego oraz uwzględnienia stanu psychicznego kobiety rodzącej, która pod wpływem porodu dopuszczała się zabójstwa nowo narodzonego dziecka. Jeśli równowaga psychiczna kobiety rodzącej nie została naruszona przez poród, to pozbawienie życia noworodka w okresie porodu kwalifikowano jako zabójstwo zagrożone wyższym wymiarem kary. Przez pozbawienie życia dziecka rozumiano całkowite przerwanie samodzielnych funkcji życiowych ofiary. Tym samym wymogiem poniesienia odpowiedzialności karnej za dzieciobójstwo było potwierdzenie w toku procesu sądowego przez biegłego lub świadków urodzenia żywego noworodka, który przerwał oddychanie przez organizm matki i rozpoczął samodzielne pobieranie powietrza do płuc lub wydał okrzyk powodujący wypełnienie się płuc powietrzem. Nieżywy noworodek nie mógł być obiektem dzieciobójstwa, bowiem nie dało się go pozbawić życia³⁵. Dla stanu faktycznego zabójstwa dziecka nie miały znaczenia cechy i właściwości życiowe dziecka. Słabe oznaki życia potomka nie uprawniały do jego zabójstwa, podobnie kalectwo czy niepełnosprawność lub innego rodzaju dysfunkcyjność. Nieślubne pochodzenie na gruncie kodeksu karnego z 1932 r. również nie miało wpływu na wymiar sankcji karnej, co było konsekwencją tworzenia polskiego kodeksu karnego w okresie międzywojennym w duchu najnowszych trendów kodyfikacyjnych. Istotny był zatem sam fakt

³⁴ Kodeks karny nie wykluczał zastosowania art. 17 i 18 § 1 k.k. także wobec dzieciobójczyni. Zob. J. Makarewicz, *Kodeks...*, s. 397; A. Jakimowicz, *Przestępstwo...*, s. 209; K. Daszkiewicz, S. Dąbrowski, E. Chrościelewski, *Dzieciobójstwo...*, s. 238–240; B. Hołyst, *Art. 226 k.k. w orzecznictwie...*, s. 170. Odpowiednikiem art. 18 § 1 k.k. był art. 53 i 53a r.k.k., który wskazywał, na jakich zasadach kara za dokonane przestępstwo ulegała złagodzeniu. W orzecznictwie SOP często sięgano do rozwiązań prawnych przewidzianych w tych przepisach, wymierzając kary poniżej ustawowego wymiaru przewidzianego za popełnienie danego czynu zabronionego.

³⁵ Szerzej: Z. Papierkowski, *Dzieciobójstwo...*, s. 11; L. Peiper, *Komentarz...*, s. 360. Odmienny pogląd prezentował Makarewicz, gdyż uwzględniał, że przedmiotem przestępstwa mogło być dziecko niedonoszone z powodu przedwczesnego porodu i niewykazujące oznak życia (J. Makarewicz, *Kodeks...*, s. 396). Rację w tym przypadku należało przyznać Leonowi Peiperowi, który słusznie wskazywał, że zamiar położnicy usmierzenia nieżywego dziecka i podjęte w tym celu działania stanowiły przykład usiłowania nieudolnego.

istnienia funkcji życiowych podczas działania przestępczego sprawcy zmierzającego do uśmiercenia dziecka. Śmierć dziecka musiała nastąpić pod wpływem karalnego działania, a zatem musiał wystąpić ścisły związek przyczynowy między zamiarem uśmiercenia i następującą w konsekwencji działaniem sprawcy, obejmującego także zaniechanie, śmiercią potomka.

Regulacje z 1932 r. obowiązywały też w pierwszych latach Polski Ludowej, aż do 1969 r. W nowym kodeksie karnym w odniesieniu do przestępstwa zabójstwa została podniesiona dolna granica sankcji karnej do 8 lat pozbawienia wolności (art. 148 § 1), zaś przy dzieciobójstwie orzeczona kara nie mogła być niższa niż 6 miesięcy pozbawienia wolności (art. 149). W pozostałym zakresie przepisy różniły się jedynie numeracją poszczególnych artykułów. Powyższe przestępstwa były również penalizowane na gruncie kodeksu karnego z 1997 r.³⁶ Jednak w przypadku dzieciobójstwa dolna granica wymiaru kary została obniżona do 3 miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto do okoliczności uprzywilejowujących dokonanie zabójstwa noworodka zaliczono zniekształcenie dziecka oraz szczególnie trudną sytuację osobistą. Złagodzono zatem przepisy w tym zakresie. Z kolei w odniesieniu do zabójstwa dziecka zmianie uległ zapis sankcji karnej za dokonanie przestępstwa oraz zlikwidowano karę śmierci. Wprowadzono też typy kwalifikowane zabójstwa.

BIBLIOGRAFIA

Zasoby archiwalne

- Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, zespół nr 6356.
- Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, zespół nr 2201.
- Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, zespół nr 2012.
- Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, zespół nr 2930.
- Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, zespół nr 2676.
- Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, zespół nr 2872.
- Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, zespół nr 5507.
- Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, zespół nr 5323.

³⁶ Art. 148 §§ 1–3 oraz art. 149 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553).

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, zespół nr 5294.

Orzecznictwo

- Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 23 listopada 1925 r., Rej. 1547/23 [w:] J.M., *Jurisprudencja Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Przewłaszczenie majątków instrukcyjnych*. „Gazeta Sądowa Warszawska” 1926, t. 54, nr 26, s. 360–362.
- Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1936, sygn. akt C. 3092/35, Orzecznictwo Sądów Polskich, Warszawa 1937.
- Orzeczenie Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1922 r. 204/21, OSP, Nr 356 oraz z dnia 17 stycznia 1923 r., 358/22. OSP II, Nr 360 [w:] *Kodeks karny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej z uwzględnieniem najnowszego ustawodawstwa i orzecznictwa Sądu Najwyższego*, oprac. R.A. Leżański, J. Kałużniacki, Warszawa – Poznań 1925.

Źródła prawa

- Dekret w przedmiocie niektórych zmian w Kodeksie Karnym i Ustawie Postępowania Karnego (Dz.Pr. z 1918 r., Nr 20, poz. 57).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 60, poz. 571).
- Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 44, poz. 267).

Literatura

- Andrejew I., *Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa 1978.
- Bekerman J., *Czy kodeks, czy nowele*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, nr 7, s. 49–50.
- Bekerman J., *Dwa poglądy*, „Palestra” 1927, nr 10, s. 474–479.
- Bentkowska-Furman J., *Przestępczość kobiet w teoriach socjologicznych. Wybrane zagadnienia* [w:] D. Semków, I. Kułak (red.), *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Aspekty prawne, kryminologiczne i kryminalistyczne*, t. II, Rzeszów 2020.
- Bradliński B., *Polskie kodeksy karne okresu międzywojnia*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2018, vol. XXI, nr 38, s. 33–44.
- Brzezińska J., *Dzieciobójstwo. Aspekty prawne i etyczne*, Warszawa 2013.
- Brzezińska J., *Matka jako sprawczyni przestępstwa dzieciobójstwa. Rozważania na tle konstrukcji art. 149 k.k.* [w:] J. Brzezińska (red.), *Przestępczość kobiet. Wybrane aspekty*, Warszawa 2017.
- Brzezińska J., *O niektórych kontrowersjach wokół znamion przestępstwa dzieciobójstwa*, „Ius Novum” 2012, nr 2, s. 37–60.
- Cieślak M., *Przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu* [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński (red.), *System prawa karnego*, t. IV: *O przestępstwach w szczególności*, cz. I, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985.
- Czajkowski S., *Moc obowiązywania przepisów karnych przedkodeksowych*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 6, s. 478–481.

- Daszkiewicz K., *Przerwanie ciąży czy dzieciobójstwo?*, „Państwo i Prawo” 1968, z. 3, s. 497–500.
- Daszkiewicz K., Dąbrowski S., Chrościelewski E., *Dzieciobójstwo jako zagadnienie prawne, psychiatryczne i medyczno-sądowe*, „Państwo i Prawo” 1967, z. 2, s. 235–250.
- Dworas-Kulik J., *Prawne regulacje dotyczące bigamii w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 2019.
- Dworas-Kulik J., *Punishing the Conclusion of an Invalid Marriage in Poland in 1918–1932*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2021, t. 5, s. 207–221.
- Gałęska-Śliwka A., *Dzieciobójstwo. Analiza karno-medyczna*, Toruń 2012.
- Giezek J., Kokot R., *Granice ludzkiego życia a jego prawna ochrona* [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002.
- Grabowski R., *Prawo do ochrony życia w polskim prawie konstytucyjnym*, Rzeszów 2006.
- Hanausek T., *Glosa do wyroku z 14 X 1960 R., III K 787/60*, „Państwo i Prawo” 1962, z. 7, s. 200–204.
- Hołyst B., *Art. 226 k.k. w orzecznictwie sądów i w systemie przepisów prawa karnego*, „Nowe Prawo” 1959, nr 2, s. 164–171.
- Hołyst B., *Niektóre aspekty kryminalistyczne i kryminalistyczne dzieciobójstwa*, „Państwo i Prawo” 1959, z. 12, s. 1035–1044.
- Jakimowicz A., *Przestępstwo dzieciobójstwa w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2004, s. 197–210.
- Jankowska L., *Dzieciobójstwo – podstawy prawne i medyczne kwalifikacji do kategorii przestępstw uprzywilejowanych i jego motywy* [w:] A. Ziółkowska (red.), *Prawnokarne aspekty ochrony początków życia ludzkiego*, Toruń 2019.
- Kodeks karny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej z uwzględnieniem najnowszego ustawodawstwa i orzecznictwa Sądu Najwyższego*, oprac. R.A. Leżański, J. Kałużniacki, Warszawa – Poznań 1925.
- Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego z dodaniem przepisów przechodnich i ustaw zmieniających i uzupełniających postanowienia karne kodeksu, odpowiednich przepisów Kodeksu Karnego Niemieckiego i Ustawy Karnej Austriackiej, obowiązujących w pozostałych dzielnicach Rzplitej oraz Komentarza i orzeczeń Sądu Najwyższego*, oprac. W. Makowski, t. III, Warszawa 1922.
- Kodeks Karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r., z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po roku 1918 wraz z ustawą wprowadzającą do Kodeksu Karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej z dnia 31 maja 1870 r.)* przekł. Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa B. Dzielnicy Pruskiej [w:] *Ustawy byłej Dzielnicy Pruskiej*, t. 1, Poznań 1920.
- Kodeks karny z r. 1903 (przekład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r.*, Warszawa 1922.
- Kondratowicz I., *Kilka uwag do projektu kodeksu karego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1930, nr 44, s. 623–626.
- Koredczuk J., *Zaborcze kodyfikacje prawa karnego materialnego w Polsce w okresie przejściowym w latach 1918–1932* [w:] J. Przygodzki (red.), *Okresy przejściowe – ustrój i prawo*, Wrocław 2019.
- Księżopolska-Breś A., *Odpowiedzialność karna za dzieciobójstwo w polskim prawie karnym*, Warszawa 2010.

- Kuczma P., *Prawna ochrona życia* [w:] M. Jabłoński (red.), *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, Wrocław 2014.
- Lityński A., *Dwa kodeksy karne 1932 w osiemdziesiątą rocznicę*, „Roczniki Administracji i Prawa. Teoria i Praktyka” 2012, s. 207–218.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 2012.
- Lityński A., *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem i orzecznictwem Sądu Najwyższego 1935–1936 nr zb. 1–134*, Lwów 1935.
- Makarewicz J., *Projekt rządowy o zakresie działania kodeksów karnych obowiązujących w Polsce*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1919, nr 44, s. 40–61.
- Marzec-Holka K., *Dzieciobójstwo – przestępstwo uprzywilejowane czy zbrodnia*, Bydgoszcz 2004.
- Matynia-Kłos J., *Problem prawidłowego zakreszenia okresu porodu a jego wpływ na poprawną kwalifikację czynu zabronionego jako dzieciobójstwo* [w:] D. Semków, I. Kułak (red.), *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Aspekty prawne, kryminologiczne i kryminalistyczne*, t. II, Rzeszów 2020.
- Mogilnicki A., *Prawo karne w pierwszym dziesięcioleciu odrodzonego Państwa Polskiego*; „Gazeta Sądowa Warszawska” 1928, nr 46, s. 723–728.
- Neymark E., *Zagadnienie unifikacji prawa karnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1925, nr 22 i 23, s. 359–361.
- Orlikowska M., Rzeszutko D., *Dzieciobójstwo: typ uprzywilejowany zabójstwa czy zabójstwo w ograniczonej poczytalności?* [w:] A. Ziółkowska (red.), *Prawnokarne aspekty ochrony początków życia ludzkiego*, Toruń 2019.
- Papierkowski Z., *Dzieciobójstwo w świetle prawa karnego. Studium prawnoporównawcze*, Lublin 1947.
- Peiper L., *Komentarz do kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach, przepisów wprowadzających obie te ustawy oraz do rozporządzenia prezydenta R.P. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa z dnia 24 października 1934 roku (Dz.U. Nr 94, poz. 851) z uwzględnieniem ustawy karnej skarbowej, ordynacji podatkowej, kodeksu karnego wojskowego, ustaw dodatkowych, orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Kraków 1936.
- Piskorski J., *Geneza wewnątrzrodzinnych zabójstw nieletnich dzieci w świetle wybranych teorii kryminologicznych* [w:] K. Ilski, Z. Kopeć, E. Kraskowska (red.), *Zabójstwo dziecka w literaturze i kulturze europejskiej*, t. II, Poznań 2015.
- Polski kodeks karny z 11 VII 1932 r. wraz z prawem o wykroczeniach, przepisami wprowadzającymi i utrzymaniami w mocy przepisami kodeksu karnego austriackiego, niemieckiego, rosyjskiego i skorowidzem. Komentarzem zaopatrzyli K. Sobolewski i A. Laniewski*, Lwów 1932.
- Projekt części szczególnej kodeksu karnego w redakcji, przyjętej w pierwszym czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P.* [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego*, t. 4, z. 3, Warszawa 1929.
- Projekt kodeksu karnego przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P., uzasadnienie części szczególnej karnego w redakcji, przyjętej w drugim*

- czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P. [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego*, t. 4, z. 3, Warszawa 1930.
- Projekt kodeksu karnego w redakcji, przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P.* [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego*, t. 4, z. 3, Warszawa 1930.
- Projekt kodeksu karnego w redakcji, przyjętej w trzecim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P.* [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego*, t. 5, z. 5, Warszawa 1931.
- Projekt wstępny części szczególnej kodeksu karnego oprac. przez red. gł. Juljusza Makarewicza* [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego*, t. 4, z. 2, Warszawa 1926.
- Projekt wstępny części szczególnej kodeksu karnego oprac. przez Wacława Makowskiego* [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego*, t. 4, z. 1, Warszawa 1926.
- Protokół I-go posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej* [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Wydział Karny. Sekcja Prawa Karnego*, t. 1, z. 2, Warszawa – Lwów 1922.
- Rajnhardt R., *Dzieciobójstwo czy zabójstwo dziecka, czyli o racjonalizację znamion art. 149 k.k.* [w:] L. Boguni (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. XX, Wrocław 2006.
- Rappaport E.S., *Nowela karna z dn. 9 grudnia 1918, jej braki i skutki*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1918, z. 1–4, s. 521–536.
- Rappaport E.S., *Zagadnienie kodyfikacji prawa karnego w Polsce*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1920, nr 45, s. 31–45.
- Sarnecki P., *Art. 38* [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003.
- Sekuła K., *O zbędności jednego z typów uprzywilejowanych zabójstwa – dzieciobójstwo w polskich kodeksach karnych*, „Państwo i Społeczeństwo” 2014, nr 4, s. 39–49.
- Sindlewski E.A., *Czy utrzymać pojęcie dzieciobójstwa w kodeksie karnym*, „Nowe Prawo” 1963, z. 7–8, s. 777–787.
- Sindlewski E.A., *Przyczynę do problematyki przestępstwa dzieciobójstwa*, „Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo” 1962, z. 26, s. 65–80.
- Sitarz O., *Prawo dziecka do życia w świetle art. 149 kodeksu karnego*, „Przegląd Sądowy” 2004, z. 2, s. 68–90.
- Szeper M., *Okres porodu w art. 226 k.k.*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 4, s. 50–51.
- Tagancew N., *Kodeks karny (22 marca 1903 r.)*, tłum. L. Konic, t. IV, Warszawa 1922.
- Tarnawski M., *Zabójstwo uprzywilejowane w ujęciu polskiego prawa karnego*, Poznań 1981.
- Ustawa karna z dnia 27 maja 1852 r. I. 117 dpp.: z uwzględnieniem wszelkich zmieniających ją ustaw austriackich i polskich wraz z najważniejszymi ustawami dodatkowymi*, wydał J.W. Willelaume, Lwów 1929.
- Więckiewicz K., *Historia reakcji prawno-karnej na zjawisko dzieciobójstwa – przegląd trendów* [w:] K. Iłski, Z. Kopeć, E. Kraskowska (red.), *Zabójstwo dziecka w literaturze i kulturze europejskiej*, t. II, Poznań 2015.

CHILD MURDER AS A CODIFICATION ISSUE IN THE SECOND POLISH REPUBLIC

Abstract

This article discusses the course of the codification works of the Criminal Law Section of the Codification Commission during the interwar period concerning the legal qualification of a criminal act as infanticide or child murder. The editorial records of the drafts of the 1932 Criminal Code adopted by the Criminal Law Section as well as the discussion on the subject which accompanied the codification works are subjected to analysis. The legitimacy of amending and unifying criminal regulations in the analyzed area is presented on the example of the archival records of the Piotrków Trybunalski Regional Court. The issue of the codification of child murder and infanticide during the Second Polish Republic period has not been hitherto discussed in the literature on the subject.

Keywords: Codification Commission, unification of criminal law, infanticide, homicide, crimes against life

JAROSŁAW JANIKOWSKI

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Wydział Prawa i Ekonomii

e-mail: jaroslaw.janikowski@ukw.edu.pl

ORCID 0000-0003-1684-3304

DOI: 10.14746/cph.2023.2.2

„Pojedynek amerykański” w Kodeksie karnym Makarewicza

Pojedynek nasuwa skojarzenia wzniosłe, związane z charyzmą, odwołujące się do zasad honorowych. Znany głównie z kina i literatury, utrwalił swą postać jako element historii dawnej. Dookreślenie pojedynku „amerykańskim” przenosi jego obraz na grunt zachodnich terenów Stanów Zjednoczonych, gdzie zostaje spopularyzowany m.in. przez literaturę czy film – zwłaszcza gatunek westernu. Pierwsze skojarzenie jest tu jednak błędne, gdyż owej „amerykańskości” rzeczonego pojedynku nie da się usprawiedliwiać, gdy mowa o „pojedynku amerykańskim” rozumianym jako formie pojedynkowania się występującej w Europie, w tym w Polsce.

O pojedynku jako takim napisano wiele. Należy wspomnieć choćby o opracowaniu Stanisława Kutrzeby pt. *Pojedynki w Polsce* wydanym w Krakowie w 1909 r., rozprawie Witolda Świdry pt. *Pojedynek ze stanowiska polityki kryminalnej* wydanej w Wilnie 1927 r. oraz współczesnych opracowaniach: Andrzeja Tarczyńskiego pt. *Kodeks i pistolet. O niektórych przejawach honoru w międzywojennej Polsce* wydanym w Bydgoszczy w 1997 r. oraz Bartłomieja Szyndlera *Pojedynki* wydanym w Warszawie w 1987 r. „Pojedynkowi amerykańskiemu” nie poświęcono jednak zbyt wiele uwagi. Nie jest jednak tak, że nie było jej wcale. Na uwagę zasługują teksty: Zdzisława Papierkowskiego pt. *Samobójstwo i pojedynek amerykański* opublikowany na łamach „Przeglądu Prawa i Administracji imienia Ernesta Tilla” w 1927 r. czy współczesne opracowanie Pawła Koziulewicza pt. *Pojedynek amerykański jako forma namowy do*

samobójstwa opublikowane w monografii *Samobójstwo* pod redakcją Marka Mozgawy w Warszawie w 2017 r.

Wyczerpującą i syntetyczną definicję pojedynku przedstawia Stanisław Kutrzeba, pisząc, iż „pojedynkę to walka dwóch na zupełnie równych warunkach, równą bronią, w ściśle przepisanej zwyczajem, a uzupełnionej przez umowę sekundantów formie, z powodu naruszenia honoru”¹. Podobnie pojedynek kwalifikuje Witold Świda, określając go jako „walkę orężną dwóch osób, uregulowaną i przyjętą w charakterze obyczaju w pewnych środowiskach społecznych, jako akt rozprawy honorowej”². Podkreślona w obu definicjach równość, zwyczaj i honor stają się osią zrozumienia istoty pojedynku w jego tradycyjnej formie.

O ile definicja pojedynku jako takiego nie budzi wątpliwości, o tyle pojęcie „pojedynku amerykańskiego” już takowych nastrocza. Jeden z najbardziej poczytnych polskich międzywojennych kodeksów honorowych – *Polski kodeks honorowy* z 1919 r. Władysława Boziewicza – o „pojedynku amerykańskim” traktuje w art. 379. „Pojedynkiem amerykańskim” Boziewicz nazywa taki, „w którym o życiu i śmierci przeciwników lub o nadaniu jednemu z nich w jakikolwiek sposób widocznej przewagi podczas walki – decyduje los (np. pojedynek nakazujący przeciwnikowi wyciągającemu los, popełnienie samobójstwa, lub w którym los rozstrzyga, który z przeciwników posługiwać się będzie bronią nabitą, a który nie nabitą itp.)”³. Podobnie, choć w nieco bardziej lapidarny sposób, „pojedynek amerykański” określa Wacław Makowski, traktując go jako działanie polegające na „zawarciu porozumienia dwóch odpowiedzialnych osób co do uzależnienia samobójstwa kogokolwiek z nich od pewnych ściśle określonych warunków lub okoliczności losowych”⁴. Juliusz Makarewicz zwraca uwagę na formę zawarcia przedmiotowej umowy, twierdząc, iż „pojedynek amerykański” „opiera się na formalnie zawartej, w formie pisemnej bądź ustnej, dwustronnej umowie, która ze stron w drodze losowania ma odebrać sobie życie”⁵. Według Leona Peipera umowa ta nie wiąże stron i nie zobowiązuje do jej wykonania, a mianowicie do pozbawienia się życia, jednak wywiera lub przynajmniej może wywrzeć presję na umawiających się i doprowadzić do samobójstwa jednej ze stron⁶.

Termin „pojedynek amerykański” należy jednak uznać za podwójnie błędny. Po pierwsze, o czym pisze Wacław Makowski, w „pojedynku amerykańskim” brak jest

¹ S. Kutrzeba, *Pojedynki w Polsce*, Kraków 1909, s. 3.

² W. Świda, *Pojedynek w polskim Kodeksie Karnym*, „Głos Sądownictwa” 1934, r. 6, nr 7/8, s. 550.

³ W. Boziewicz, *Polski kodeks honorowy*, Kraków 1919, s. 114.

⁴ W. Makowski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1937, s. 650.

⁵ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 327.

⁶ L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego: prawa o wykroczeniach i przepisów wprowadzających wraz z niektórymi ustawami dodatkowymi i wzorami orzeczeń do prawa o wykroczeniach*, Kraków 1933, s. 621.

zwykłych komponentów pojedynku, takich jak walka czy sekundanci⁷. Są to wszak konieczne warunki pojedynku w jego tradycyjnej formie, wyznaczające pewne jego ramy oraz zadość czyniące postawie honorowej. Ponadto „pojedynek amerykański” nie jest obyczajem, co z kolei podkreśla Świda⁸. Trudno przypuszczać, że był on formą zachowania powszechnie przyjętą i akceptowaną przez społeczeństwo. Nieuzasadnione więc wydaje się nazywanie „pojedynku amerykańskiego” pojedykiem w ogóle.

Po drugie, w rodowodzie „pojedynku amerykańskiego” próżno szukać korzeni amerykańskich. Na etymologię „pojedynku amerykańskiego” zwraca uwagę Kevin McAller, pisząc, że swoją nazwę zawdzięcza on nie konkretnemu epizodowi w historii Ameryki, ale raczej negatywnym skojarzeniom kulturowym. Niebagatelne znaczenie ma tu postrzeganie „Wuja Sama” jako głównego patrona „diabelskiej nowoczesności”⁹. Na nienaturalne i błędne nazywanie tego rodzaju zjawiska „pojedykiem amerykańskim” zwracała również prasa amerykańska, powołując się na słowa Hansa Grossa, który pojedynek ten nazywa „romantycznym wynalazkiem”. Interesujący może być również przywołany w tym samym artykule pogląd psychologów, że nazywanie w taki sposób formy samobójstwa wiąże się z potrzebą honorowego zakończenia życia¹⁰. „Pojedynek amerykański” miałby ową honorowość gwarantować, z racji samego nazwania go tak, co w ocenie samych „pojedynkujących się”, jak i obserwatorów byłoby wystarczające. W tym kontekście staje się on substytutem pojedynku, powstałym w ślad za potrzebą odebrania sobie życia.

Pojedynki były wynalazkiem europejskim, na co zwracają również uwagę badacze amerykańscy, wskazując na ich genezę we Francji oraz na fakt, iż do Ameryki zostały one sprowadzone¹¹. Douglas W. Allen i Clyde Reed podkreślają, że nie powstały żadne unikalne zasady dotyczące pojedynków w Ameryce, gdyż te toczyły się według takich samych zasad jak w Europie¹². Zresztą ustawodawstwo amerykańskie nie zawierało przepisów dotyczących karalności „pojedynku amerykańskiego”¹³. Na jedyne różnice między „pojedykiem amerykańskim” a „europejskim” zwracają uwagę Allen i Reed – po pierwsze, pojedynki w Ameryce były dostępne dla wszystkich, po drugie, były bardziej śmiertelne¹⁴. Nie ma jednak wzmianek o pojedynkach, których forma choćby w zbliżony sposób odpowiadała europejskiemu rozumieniu „pojedynku amerykańskiego”.

⁷ W. Makowski, *Kodeks karny...*, s. 650.

⁸ W. Świda, *Pojedynek w polskim...*, s. 550.

⁹ K. McAleer, *Dueling. The cult of honor in fin-de-siècle Germany*, Princeton 1994, s. 80.

¹⁰ *American duels cause of many suicides?*, „The Morning Press” z 8.02.1914 r., s. 1.

¹¹ D.W. Allen, C. Reed, *The Duel of Honor: Screening For Unobservable Social Capital*, „American Law and Economics Association” 2006, t. 8 (1), https://www.researchgate.net/publication/5207104_The_Duel_of_Honor_Screening_For_Unobservable_Social_Capital [dostęp: 20.11.2022], s. 5.

¹² *Ibidem*, s. 27.

¹³ W. Świda, *Pojedynek w polskim...*, s. 550.

¹⁴ D.W. Allen, C. Reed, *The Duel of Honor...*, s. 27–28.

Pojedynek w swej tradycyjnej formie jest bezpośrednio związany z postawą honorową. Szczegółowo i wyczerpująco kwestię honoru w kontekście zwyczaju pojedynekowego przedstawia Andrzej Tarczyński, pisząc, że zwyczaj pojedynekowy był manifestacją honoru doprowadzoną do ekstremum, gdyż jego istotą była gotowość do poświęcenia życia w imię honoru, co było dowodem na to, że dla osoby stojącej do pojedynku właśnie honor jest wartością najwyższą¹⁵.

Co interesujące, Tarczyński nazywa „pojedynek amerykański” „bezsensownym przedsięwzięciem”, wskazując jednocześnie, iż udział w takim pojedynku dyskwalifikował honorowo. Był to, jak podkreśla, szczególny przypadek zasady generalnej, która zabraniała człowiekowi honoru uczestniczyć w pojedynku, którego warunkiem była śmierć jednego z pojedynkujących się¹⁶. Również Władysław Boziewicz nazywa „pojedynek amerykański” aktem niehonorowym, dodając, iż nie ma on nic wspólnego z odwiecznymi zasadami honoru, a wręcz „ściąga niehonorowość” na wszystkie osoby biorące udział w tym akcie¹⁷. Wskazane przez autorów wyłączenie honorowości w „pojedynku amerykańskim” dyskwalifikuje go pojęciowo z kategorii pojedynku, zwłaszcza na gruncie etiologicznym. Ten wszak nakazuje postrzegać honor jako trzon zjawiska, bez którego ostać się ono nie może, zwłaszcza na płaszczyźnie akceptacji społecznej.

Według Boziewicza „pojedynek amerykański” nie jest „pojedynkiem obostrzonym” ani „pojedynkiem wyjątkowym”, gdyż o nich autor pisze osobno¹⁸. Jest więc kategorią odrębną. W praktyce przybierał on różne formy, których odtworzenie możliwe jest tylko w oparciu o konkretne przypadki „pojedynkowania” się w ten sposób. Klasycznym, jeśli wolno mi użyć takiego określenia, przykładem „pojedynku amerykańskiego” było losowanie kul przez przeciwników. Osoba, która wyciągnęła kulę czarną, zobowiązana była się zastrzelić, na co najczęściej miała roczny termin¹⁹. Znane są również przypadki, gdy przeciwnicy losowali tabletki, z których jedna była tabletką z trucizną²⁰. W grę wchodziło również zwykle ciągnięcie losów, decydujących o tym, który z przeciwników ma się zabić.

Podobnego odtworzenia można dokonać w przypadku przyczyn tego rodzaju „pojedynkowania się”. O ile powody pojedynkowania się w klasycznej formie są znane – a nawet wyraźnie wskazane w wielu kodeksach honorowych – to w przypadku „pojedynku amerykańskiego” przyczyn tych ani okoliczności nie znamy.

¹⁵ A. Tarczyński, *Kodeks i pistolet. O niektórych przejawach honoru w międzywojennej Polsce*, Bydgoszcz 1997, s. 149.

¹⁶ Ibidem, s. 98.

¹⁷ W. Boziewicz, *Polski kodeks...*, s. 114.

¹⁸ Ibidem, s. 112–115.

¹⁹ B. Szyndler, *Pojedynki*, Warszawa 1987, s. 191–192.

²⁰ *American duels...*

Jedną z nich mogły być ograniczenia związane z przepisami prawa, statusem społecznym czy zawodowym, jak również te wynikające z rozstrzygnięć kodeksów honorowych. Właśnie taką sytuację prezentuje Adam Koźuchowski, opisując „pojedynek amerykański” na linii Lambert – Gerstenzweig. Ci jako wysocy urzędnicy, namiestnik i gubernator, nie mogli pojedynkować się klasycznie ze względu na obowiązujące w tym czasie przepisy, a jako szlachcice nie mogli też się nie pojedynkować, jeśli honor któregoś z nich został obrażony. Gerstenzweig zastrzelił się następnego dnia o siódmej rano, a Lambert podał się do dymisji²¹.

Na inny powód wskazuje – na przykładzie konkretnej sytuacji – Bartłomiej Szyndler. Dwóch żołnierzy Legionów Dąbrowskiego, którzy znaleźli się w niewoli austriackiej, w czasie gry w karty obrzuciło się wzajemnie epitetami, świadkowie zajścia więc uznali, że zachodzi konieczność pojedynku. Ze względu na brak broni zdecydowali się odbyć „pojedynek amerykański”, polegający w tym przypadku na ciągnięciu słomek. Wylosowanie krótszej słomki wskazywało osobę, która miała skoczyć z mostu do rzeki²².

Jeszcze inny powód przyjęcia takiej formuły stanowił brak fizycznych możliwości pojedynkowania się, np. ze względu na chorobę. Taką sytuację wskazuje Kevin McAlee, gdzie wyzwany na pojedynek nie mógł w nim uczestniczyć ze względu na anemię i krótkowzroczność²³. „Pojedynek amerykański” stał się wówczas alternatywą pojedynku w formie klasycznej, jego substytutem.

Przed wejściem w życie kodeksu karnego z 1932 r., karalność „pojedynku amerykańskiego” znały wyłącznie kodeks karny węgierski oraz kodeks karny rosyjski²⁴. Kodeks karny rosyjski w art. 488 stanowił:

Winny wejścia w porozumienie z przeciwnikiem, uzależniające samobójstwo jednego z nich od losu lub innego wypadku umówionego, jeżeli wskutek takiego porozumienia nastąpiło samobójstwo, ulegnie karze: ciężkiego więzienia na czas od czterech do ośmiu lat. Jeżeli wskutek takiego porozumienia nastąpiło tylko usiłowanie samobójstwa, niedokonane z powodu okoliczności, niezależnych od woli osób, które weszły w porozumienie, winny ulegnie karze: więzienia na czas od jednego roku do sześciu lat. Tym samym karom i na tych samych zasadach ulegnie podlegający do takiego porozumienia i współdziałający przy jego zawarciu²⁵.

²¹ A. Koźuchowski, *Przed powstaniem styczniowym*, „Polityka” z 27.10.2011 r., <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1520010,1,przed-powstaniem-styczniowym.read> [dostęp: 20.11.2022].

²² B. Szyndler, *Pojedynki...*, s. 68–69.

²³ K. McAlee, *Dueling...*, s. 80.

²⁴ Z. Papierkowski, *Samobójstwo i pojedynek amerykański*, „Przegląd Prawa i Administracji imienia Ernesta Tilla” 1927, nr 6–7, s. 334.

²⁵ *Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego: z dodaniem przepisów przechodnich i ustaw, zmieniających i uzupełniających postanowienia karne*

Sekcja Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej zwracała uwagę, że choć „pojedynk amerykański” jest pośrednim podżeganiem do samobójstwa, to bezpośrednio w tej formule się nie mieści²⁶. Konsekwencją takiej interpretacji było stworzenie odrębnego czynu zabronionego. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny²⁷ stanowiło w art. 229, iż „Kto zawiera umowę, oddającą losowi rozstrzygnięcie pytania, która strona ma odebrać sobie życie, podlega karze więzienia do lat 5”.

Słusznie zauważa Juliusz Makarewicz, że dla karygodności w myśl art. 229 kodeksu karnego z 1932 r. nie jest wymagane, by śmierć nastąpiła. Tak samo nie jest wymagane choćby usiłowanie samobójstwa. Makarewicz zalicza więc samo zawarcie umowy do grupy przestępstw z zakresu spowodzenia niebezpieczeństwa dla życia ludzkiego²⁸.

Interpretacje istoty „pojedyunku amerykańskiego” nie były wówczas jednoznaczne. Należy zwrócić choćby uwagę na te przywołane przez Z. Papierkowskiego, a traktujące „pojedynek amerykański” m.in. jako wymuszenie, zwykły pojedynek czy nieumyślne zabójstwo²⁹. Kwestie podżegania do samobójstwa wyczerpująco omawiał on też na łamach „Przeglądu Prawa i Administracji imienia Ernesta Tilla”, przywołując różne stanowiska i ostatecznie widząc w „pojedyunku amerykańskim” wzajemne podżeganie się do samobójstwa³⁰. Warto także zwrócić uwagę na uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej:

W t. zw. pojedyunku amerykańskim istotną cechą przestępstwa jest presja, wywierana wzajemnie przez uczestników, a mająca na celu skłonienie do samobójstwa. Jeżeli zatem uznać, że karygodna presja wynika już z samego zawarcia umowy, oddającej losowi rozstrzygnięcie pytania, kto ma spełnić samobójstwo, to już w chwili zawarcia takiej umowy, przesądzających obowiązek samobójstwa jednego z umawiających się, przestępstwo jest dokonane³¹.

kodeksu; odpowiednich przepisów Kodeksu Karnego Niemieckiego i Ustawy Karnej Austrjackiej, obowiązujących w pozostałych dzielnicach Rzplitej oraz Komentarza i orzeczeń Sądu Najwyższego, t. 3: Część XX–XXXVII K.K., oprac. W. Makowski, Warszawa 1922.

²⁶ *Projekt Kodeksu Karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R.P. Uzasadnienie części szczególnej [w:] Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego, t. 5, z. 4, Warszawa 1930, s. 174.*

²⁷ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 60, poz. 571).

²⁸ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 327.

²⁹ Z. Papierkowski, *Samobójstwo i pojedynek...*, s. 335–336.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ W. Makowski, *Kodeks karny...*, s. 650–651.

Wacław Makowski dostrzega tu pewne pokrewieństwo z podżeganiem do samobójstwa³². Podkreśla jednak, że sposób oddziaływania na wolę innego człowieka, by skłonić go do samobójstwa, jest szczególnie natarczywy, gdyż odwołuje się do poczucia honoru. Autor zauważa też, że przez warunki, na które przystają dwie strony pojedynku, uzależniają one swoje życie od przypadku³³.

Juliusz Makarewicz pisze, że zawarcie umowy w tym przypadku jest czymś więcej niż tylko porozumieniem, wejściem w porozumienie czy wzięciem udziału w porozumieniu, czyli formach znanych kodeksowi karnemu z 1932 r. Ponadto dla wyczerpania znamion przestępstwa z art. 229 kodeksu karnego z 1932 r. nie jest konieczne, by śmierć nastąpiła, a nawet nie jest niezbędne usiłowanie samobójstwa, gdyż samo zawarcie takiej umowy stanowi przestępstwo³⁴.

Kwestię uznania „pojedynku amerykańskiego” jako *sui generis* namowy do samobójstwa w świetle obecnie obowiązujących przepisów karnych w Polsce rozstrzyga Wiesław Koziulewicz, wskazując, że ujęte w „pojedynku amerykańskim” zachowania będą współcześnie kwalifikowane na płaszczyźnie odpowiedzialności z art. 151 k.k. z 1997 r., ewentualnie art. 162 k.k.³⁵ Ze stanowiskiem tym należy się zgodzić.

Andrzej Wrzyszczycki podkreśla, że przepisy kodeksu karnego Makarewicza dotyczące „pojedynku amerykańskiego” nie były stosowane w praktyce³⁶. Nie znaczy to jednak, że „pojedynki amerykańskie” nie występowały. Pojedynek w klasycznej formie to domena określonych środowisk – korporacji akademickich, polityków, dziennikarzy, kół inteligencji, a w szczególności korpusów oficerskich³⁷. Michał Golec pisze, że pojedynki w okresie międzywojennym stanowiły stosunkowo częstą praktykę rozwiązywania spraw honorowych, zarówno wśród cywilów, jak i oficerów Wojska Polskiego³⁸.

Stanisław Milewski podaje, że o pladze pojedynków w klasycznej formie mówiono już w pierwszych latach niepodległości, domagając się tym samym przyjęcia specjalnej ustawy antypojedynkowej. Z taką inicjatywą wystąpili ks. Kazimierz Kotula i grupa posłów w 1921 r. Ustawa nie weszła jednak w życie. W 1924 r. klub chrześcijańsko-demokratyczny wystąpił w Sejmie z interpelacją skierowaną do ministra sprawiedliwości zawierającą pytanie o faktyczny obraz epidemii pojedynkowej. Wiceminister odpowiedział jednak, że o pladze nie może być mowy, skoro

³² Ibidem, s. 650.

³³ Ibidem.

³⁴ J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 327.

³⁵ W. Koziulewicz, *Pojedynek amerykański jako forma namowy do samobójstwa* [w:] M. Mozgawa (red.), *Samobójstwo*, Warszawa 2017, s. 118.

³⁶ A. Wrzyszczycki, *Suicide in the law applicable in Poland until 1970*, „Visnyk of the Lviv University” 2018, nr 67, s. 247–258, <http://publications.lnu.edu.ua/bulletins/index.php/law/article/view/9572> [dostęp: 20.11.2022].

³⁷ W. Świda, *Pojedynek ze stanowiska polityki kryminalnej*, Wilno 1927, s. 31–32.

³⁸ M. Golec, *Pojedynki w Polsce*, Warszawa 2011, s. 201.

w ostatnich trzech latach na obszarze kraju doliczono się jedynie dziesięciu takich pojedynków, w których trzy osoby zostały ranne, a żadna nie straciła życia. Milewski uznaje te obliczenia za zbyt optymistyczne³⁹. Liczbę „pojedynków amerykańskich” trudno określić. Ich skala była raczej niewielka. Najpewniej były to pojedyncze przypadki, którym rozgłos przyniosło właśnie takie ich określanie. Jednak to, że w ogóle występowały, upoważnia, by o nich mówić.

Towarzyszący im rodzaj tajemniczości oraz idące za tym zainteresowanie tą niezrozumiałą wszak formą „pojedynkowania się” skłania do refleksji. Konkluzja podstawowa to odróżnienie „pojedynku amerykańskiego” od pojedynku w formie klasycznej. „Pojedynek amerykański” nie jest pojedynkiem jako takim. Jego byt wynika z okoliczności, które uniemożliwiają podjęcie pojedynku w formie tradycyjnej lub z innych, często wyjątkowych okoliczności. Pojedynek w klasycznej formie nie musiał prowadzić do śmierci jednego z pojedynkujących się. Taki jednak warunek zawierał „pojedynek amerykański”. Decyzja o jego wyborze wiązała się więc z akceptacją takiego scenariusza dalszych wydarzeń.

Pojedynki w tradycyjnej formie, jak również „pojedynki amerykańskie” jeszcze długo stanowić będą przedmiot dociekań naukowych i temat kreacji filmowych czy literackich. Ich zgłębienie nie będzie chyba jednak możliwe ze względu na to, że z reguły odbywały się one w tajemnicy, pod przyrzeczeniem jej dotrzymania. To tylko wzmacnia przekonanie, że zarówno pojedynek, jak i „pojedynek amerykański” zasługują na większą uwagę i refleksję naukową.

BIBLIOGRAFIA

American duels cause of many suicides?, „The Morning Press” z 8.02.1914 r.

Boziewicz W., *Polski kodeks honorowy*, Kraków 1919.

Allen D.W., Reed C., *The Duel of Honor: Screening For Unobservable Social Capital*, „American Law and Economics Association” 2006, t. 8 (1), https://www.researchgate.net/publication/5207104_The_Duel_of_Honor_Screening_For_Unobservable_Social_Capital [dostęp: 20.11.2022].

Golec M., *Pojedynki w Polsce*, Warszawa 2011.

Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego: z dodaniem przepisów przechodnich i ustaw, zmieniających i uzupełniających postanowienia karne kodeksu; odpowiednich przepisów Kodeksu Karnego Niemieckiego i Ustawy Karnej Austriackiej, obowiązujących w pozostałych dzielnicach Rzplitej oraz Komentarza i orzeczeń Sądu Najwyższego, t. 3: Część XX–XXXVII K.K., oprac. W. Makowski, Warszawa 1922.

Kozielewicz W., *Pojedynek amerykański jako forma namowy do samobójstwa* [w:] M. Mozgawa (red.), *Samobójstwo*, Warszawa 2017.

³⁹ S. Milewski, *Ciemne sprawy międzywojnia*, Warszawa 2002, s. 51.

- Kożuchowski A., *Przed powstaniem styczniowym*, „Polityka” z 27.10.2011 r., <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1520010,1,przed-powstaniem-styczniowym.read> [dostęp: 20.11.2022].
- Kutrzeba S., *Pojedyunki w Polsce*, Kraków 1909.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932.
- Makowski W., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1937.
- McAleer K., *Dueling. The cult of honor in fin-de-siècle Germany*, Princeton 1994.
- Milewski S., *Ciemne sprawy międzywojnia*, Warszawa 2002.
- Papierkowski Z., *Samobójstwo i pojedynek amerykański*, „Przegląd Prawa i Administracji imienia Ernesta Tilla” 1927, nr 6–7.
- Peiper L., *Komentarz do kodeksu karnego: prawa o wykroczeniach i przepisów wprowadzających wraz z niektórymi ustawami dodatkowymi i wzorami orzeczeń do prawa o wykroczeniach*, Kraków 1933.
- Projekt Kodeksu Karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R.P. Uzasadnienie części szczególnej [w:] Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego*, t. 5, z. 4, Warszawa 1930.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny. Dz.U. z 1932 r., nr 60, poz. 571.
- Szyndler B., *Pojedyunki*, Warszawa 1987.
- Świda W., *Pojedynek w polskim Kodeksie Karnym*, „Głos Sądownictwa” 1934, r. 6, nr 7/8.
- Świda W., *Pojedynek ze stanowiska polityki kryminalnej*, Wilno 1927.
- Tarczyński A., *Kodeks i pistolet. O niektórych przejawach honoru w międzywojennej Polsce*, Bydgoszcz 1997.
- Wrzyszczyk A., *Suicide in the law applicable in Poland until 1970*, „Visnyk of Lviv University” 2018, nr 67, <http://publications.lnu.edu.ua/bulletins/index.php/law/article/view/9572> [dostęp: 20.11.2022].

THE “AMERICAN DUEL” IN THE MAKAREWICZ CRIMINAL CODE

Abstract

The article presents the term “American duel” which involves an agreement between two people to make the suicide of either of them contingent on certain precisely stated conditions or fortuitous circumstances. Most often, it took the form of a ball draw, and the person who drew the black ball was supposed to commit suicide. Prior to the introduction of the 1932 Criminal Code, the criminalisation of the “American duel” was present in the Hungarian Criminal Code and in the Russian Criminal Code. Although many doctrinal representatives considered the “American duel” to be indirect incitement to suicide, the 1932 Criminal Code created a separate criminal act by virtue of the provision of Article 229. The essence of the “American duel”, as opposed to a duel in its classical form, was not given much attention. It is worth noting that the very term “American duel” is doubly erroneous, as it does not have the usual characteristics of a duel and it is not of American origin.

Keywords: duel, American duel, Makarewicz Criminal Code, honor

MARCIN ŁYSKO

Uniwersytet w Białymstoku
Wydział Prawa, Pracownia Historii Prawa
e-mail: marcin.lysko@uwb.edu.pl
ORCID: 0000-0002-2789-4679
DOI: 10.14746/cph.2023.2.3

Kodeks Makarewicza w ocenie środowiska tzw. młodych prawników w II Rzeczypospolitej Polskiej

Przypadająca w ubiegłym roku setna rocznica wejścia w życie kodeksu karnego II Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: k.k.)¹, nazywanego od nazwiska jego głównego twórcy kodeksem Makarewicza, stanowiła znakomitą okazję do przypomnienia tego najwybitniejszego dzieła polskiej myśli karnistycznej XX wieku. Obowiązującemu do końca 1969 r. kodeksowi² poświęcona była m.in. konferencja naukowa, którą w formie zdalnej zorganizował dr Karol Siemaszko z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszcy. Uczestnicząc w odbywającej się na początku grudnia 2022 r. konferencji wygłosiłem referat dotyczący postrzegania kodeksu Makarewicza przez funkcjonujące w II Rzeczypospolitej środowisko tzw. młodych prawników³, którego rozszerzoną wersję chciałbym przedstawić w niniejszym artykule.

¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny (Dz.U. Nr 60, poz. 571).

² Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach (Dz.U. Nr 60, poz. 573) kodeks Makarewicza wszedł w życie z dniem 1 września 1932 r. Obowiązywał do momentu uchylenia go przez uchwalony 19 kwietnia 1969 r. kodeks karny Polski Ludowej. Na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz.U. Nr 13, poz. 95) wszedł on w życie z dniem 1 stycznia 1970 r.

³ W II Rzeczypospolitej Polskiej określenie „młodzi prawnicy” związane było ze „środowiskiem organizacyjnym młodzieży prawniczej, szkolącej się do przyszłych zawodów prawniczych”.

Geneza i struktura organizacyjna środowiska młodoprawniczego

Dążąc do podkreślenia swojej odrębności pokoleniowej⁴, młodzi prawnicy próbowali dostosować się do wyzwań epoki poprzez sformułowanie własnego programu politycznego⁵. Miał on stanowić odpowiedź na wyzwania dekady lat 30., którą na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej cechował kryzys systemu demokracji liberalnej skutecznie wypieranej przez ustroje totalitarne i autorytarne. Dodatkową motywację pobudzającą absolwentów wydziałów prawa do aktywności stanowiła ich trudna sytuacja materialna, wynikająca z bezpłatności aplikacji sędziowskiej, braku wolnych etatów w sądach⁶ oraz dużej konkurencji na rynku usług prawniczych.

Genezy ruchu młodoprawniczego należy upatrywać w działalności Koła Prawników Studentów Uniwersytetu Warszawskiego, które od końca lat 20. na łamach studenckiego czasopisma „Prawo”⁷ propagowało ideę „unarodowienia prawa polskiego”. Młodzi prawnicy funkcjonowali początkowo w ramach Związku Młodych Prawników, który w odpowiedzi na dominację endeków w korporacjach prawniczych założył działacz lewicowo-piłsudczykowski Tadeusz Żenczykowski. Jego członkowie odgrywali istotną rolę w powołaniu do życia w grudniu 1935 r. Związku Zrzeszeń Młodych Prawników Rzeczypospolitej Polskiej, w skład którego weszły również organizacje grupujące aplikantów zawodów prawniczych⁸. Przejawiający ambicję, żeby „stworzyć jedną wielką silną korporację zawodową [...] stanowiącą zręby przyszłego jednolitego polskiego ruchu prawniczego”, Związek w 1936 r. skupiał 17 organizacji

W drugiej połowie lat 30. stało się synonimem „pewnego ruchu prawniczego”, którego celem było stworzenie systemu polskiego prawa narodowego. T. Żenczykowski, *Młodzi prawnicy*, „Współczesna Myśl Prawnicza” (WMP) 1937, nr 3, s. 2.

⁴ W ramach antagonizmów międzypokoleniowych podkreślana przez młodych prawników była „linia podziału pomiędzy nimi a starszą generacją prawniczą, przy czym jako kryterium tego podziału przyjęto ukończenie studiów – w uniwersytetach przedwojennych, czy też Polski niepodległej”. K. Fleszyński, *Echa prasowe Katowickiego Zjazdu Prawniczego*, „Głos Sądownictwa” (GS) 1937, nr 1, s. 9.

⁵ J. Tomaszewicz, *W poszukiwaniu nowego ładu. Tendencje antyliberalne, autorytarne i profaszyzowskie w polskiej myśli politycznej i społecznej lat 30. XX w.: piłsudczycy i inni*, Katowice 2021, s. 448.

⁶ L. Krzyżanowski, *Sądownictwo powszechne w II Rzeczypospolitej (1917–1939). Założenia organizacyjne, budowa struktur, funkcjonowanie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace historyczne” 2020, t. 147, z. 4, s. 756.

⁷ Był to wydawany w latach 1928–1939 organ prasowy Wydziału Kół Prawnicych Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Naukowych, przygotowywany przez Koło Prawników Studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Ukazywał się w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

⁸ Funkcjonowały one w ramach Związku Zrzeszeń Młodych Aplikantów Zawodów Prawnicych Rzeczypospolitej Polskiej.

prawniczych, liczących łącznie ponad 4 tysiące członków⁹. Wraz z przekształceniami organizacyjnymi wykształciła się linia programowa środowiska¹⁰, określanego od tej pory mianem ruchu młodoprawniczego. Swoje koncepcje ideowe młodzi prawnicy wyrażali na łamach nowego miesięcznika „Współczesna Myśl Prawnicza”¹¹, grupującego m.in. wcześniejszych redaktorów i współpracowników „Prawa”¹².

Koncepcje ideowe ruchu młodoprawniczego

Koncepcje ideowe środowiska młodoprawniczego kształtowały się pod wpływem poglądów Eugeniusza Jarry, reprezentanta nurtu autorytarnego w polskich naukach prawniczych okresu międzywojennego¹³. Istotny wpływ na działalność środowiska wywierał także jego nieformalny protektor – „opiekun i przyjaciel młodego pokolenia prawników polskich”¹⁴ – minister sprawiedliwości Witold Grabowski¹⁵.

Chociaż młodzi prawnicy wyrażali poparcie dla idei silnej władzy i potrzeby przebudowy ustroju w duchu autorytarnym, to z racji silnych wpływów endeckich

⁹ Prezesem Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników Rzeczypospolitej Polskiej został Tadeusz Żenczykowski, którego zastępcą był Tadeusz Doberski. Członkami Rady Naczelnej związku byli aktywnie działający w ruchu młodoprawniczym Zygmunt Kapitaniak, Jerzy Poznański, Tadeusz Makowski, Józef Ordyniec. Zob. J. Tomaszewicz, *W poszukiwaniu...*, s. 449.

¹⁰ Pomimo kilkunastu lat badań twórcy idei polskiego prawa narodowego nie wypracowali jednolitej doktryny, która mogłaby w przyszłości stanowić podstawę odrębnego porządku ustrojowego. Wynikało to faktu występowania w środowisku młodoprawniczym rozbieżności w kwestii źródeł prawa, roli Kościoła katolickiego i stosunku do Żydów. Dopiero pod koniec lat 30. ogólne tezy, na jakich miało być oparte przyszłe polskie prawo narodowe sformułował J. Sas-Wisłocki w broszurze *Nowe tendencje w polityce prawa*, Warszawa 1938, s. 27–28.

¹¹ Pierwsze dwa numery WMP zostały wydane w 1935 r. przez Związek Aplikantów Zawodów Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z przekształceniami organizacyjnymi ruchu młodoprawniczego, począwszy od numeru 3 z 1935 r., czasopismo wydawał Związek Zrzeszeń Młodych Prawników Rzeczypospolitej Polskiej. S. Milewski, A. Redzik, *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 r.*, Warszawa 2011, s. 466–469.

¹² M. Wojtacki, *Idea prawa narodowego na łamach „Prawa” i „Współczesnej Myśli Prawniczej”*, „Historia i Polityka” 2011, nr 6, s. 57.

¹³ Stojąc na gruncie zapożyczonych z kantowskiego uniwersalizmu idei jedności obywatelskiej, Jarry postrzegał państwo jako ucieleśnienie racjonalnego ładu i z tego tytułu przyznawał mu prawo do całkowitej dominacji nad jednostką. K. Kuźmicz, *Wpływ filozofii kantowskiej na poglądy filozoficzno-prawne Eugeniusza Jarry*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, nr 6, s. 91–92.

¹⁴ Sformułowanie to zamieszczono pod zdjęciem Witolda Grabowskiego, zajmującym całą stronę ostatniego numeru „Współczesnej Myśli Prawniczej” (data jego wydania to 1 czerwca 1939 r.). T. Doberski, *Nowe horyzonty*, WMP 1939, nr 6, s. 3.

¹⁵ Piastujący urząd ministra sprawiedliwości od 16 maja do 30 września 1939 r. Witold Grabowski z racji odbycia aplikacji sądowej w niepodległej Polsce był postrzegany jako człowiek, któremu „znane i bliskie są [...] postulaty młodzieży prawniczej”. *Nowy Minister Sprawiedliwości*, WMP 1936, nr 6, s. 22.

nie dało się zepchnąć ich do roli przybudówki obozu sanacyjnego¹⁶. Głównym celem ruchu młodoprawniczego było stworzenie odpowiadającego „koncepcji państwa integralno-totalnego” systemu prawa narodowego. Odrzucając reprezentowane przez ich starszych kolegów uniwersalistyczne podejście do prawa, młodzi prawnicy opowiadali się za tworzeniem prawa nie pod kątem interesów ogółu obywateli, lecz grupy dominującej, jaką był naród polski. Ich rola miała polegać na ujęciu w normy prawne idei powstałych na kanwie zmagania ideowych środowisk młodzieżowych, które w największym stopniu wyrażały potrzeby i aspiracje narodowe¹⁷.

Głosząc postulat zastąpienia opartego ich zdaniem na liberalnych zasadach systemu prawnego II Rzeczypospolitej Polskiej przez polskie prawo narodowe, młodzi prawnicy jako spreczny z „duchem narodowym” postrzegali dorobek Komisji Kodyfikacyjnej w dziedzinie prawa cywilnego¹⁸. Natomiast kodeks Makarewicza oceniali pozytywnie jako „oryginalne dzieło polskiej myśli prawniczej, powstałe w efekcie długotrwałych i żmudnych studiów, u podłoża którego legły zdrowe zasady solidaryzmu społecznego”¹⁹. Ich zdaniem był to „kodeks w zasadzie surowy”, który po dokonaniu stosownych zmian mógłby służyć prowadzeniu represyjnej polityki karnej nastawionej na bezwzględne zwalczanie przestępczości²⁰.

Zgodnie z koncepcją polskiego prawa narodowego przestępczość jako zło społeczne miała być w bezwzględny sposób wyeliminowana wszelkimi dostępnymi środkami, aczkolwiek młodzi prawnicy byli przeciwni zrywaniu z zasadą *nullum crimen sine lege*. Zdecydowanie potępiając tego rodzaju tendencje w sąsiednich państwach totalitarnych, twierdzili że utrzymanie zasady legalizmu służyło ochronie uczciwego obywatela przed niebezpieczeństwem dowolnego kwalifikowania popełnionych przez niego czynów. Młodzi prawnicy postrzegali siebie jako zwolenników kierunku „reprezentującego zasadę czynnego zwalczania przestępczości, zwalczania opartego na ofensywie społeczno-państwowej”. Karę postrzegali „jako środek umożliwiający życie zbiorowości, służący realizacji idei sprawiedliwości, zabezpieczeniu porządku prawnego i naprawieniu wyrządzonej krzywdy oraz zapobieżeniu przestępstwu na przyszłość”²¹.

¹⁶ J. Tomaszewicz, *W poszukiwaniu...*, s. 447.

¹⁷ R. Bieżanek, *Z rozważań nad koncepcją prawa narodowego*, WMP 1937, nr 12, s. 3–4 i 8.

¹⁸ Młodzi prawnicy bardzo krytycznie oceniali stworzone przez Komisję Kodyfikacyjną kodeksy handlowe i zobowiązań. L. Górnicki, *Pogranicza systemów prawnych, w szczególności pozaborowych, w pracach nad kodyfikacjami prawa cywilnego i handlowego w II RP*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2017, No 3799, seria Prawo, s. 134–135.

¹⁹ J. Śliwowski, *Naród w prawie karnym i wymiarze sprawiedliwości*, WMP 1937, nr 4, s. 17.

²⁰ S. Szwedowski, *O właściwe drogi penitencjaryzmu*, WMP 1939, nr 3, s. 2.

²¹ J. Śliwowski, *Granice obrony w procesie karnym*, WMP 1936, nr 7, s. 12.

Krytyka art. 54 kodeksu Makarewicza

Postulat wprowadzenia do k.k. rozwiązań służących skutecznemu zwalczaniu przestępczości środowisko młodoprawnicze wysunęło z całą ostrością w trakcie obrad III Zjazdu Prawników Polskich, który odbył się w Katowicach pod koniec 1936 r.²² Czując poparcie obecnego na zjeździe ministra Grabowskiego, młodzi prawnicy wykazali się szczególną aktywnością podczas dyskusji nad referatem sędziego Sądu Najwyższego (SN) Seweryna Walfisza. Referat dotyczył praktyki stosowania art. 54 k.k.²³, wprowadzającego zasadę indywidualizacji kary i nakaz szczególnego badania osobowości sprawcy. Punktem wyjścia dyskusji było orzeczenie SN zawierające tezę, iż średni wymiar kary między minimum a maksimum ustawodawca uważa za normalny w sytuacji braku okoliczności obciążających i łagodzących lub też kiedy okoliczności te równoważyły się²⁴. Orzeczenie spotkało się z krytyką większości uczestników dyskusji jako podważające zasadę indywidualizacji kary poprzez zalecenie szablonowego i schematycznego stosowania art. 54 k.k. w praktyce²⁵.

Zupełnie odmienny od pozostałych uczestników dyskusji pogląd zaprezentowali młodzi prawnicy, którzy zakwestionowali nie tyle praktykę stosowania art. 54 k.k., ile w ogóle zasadność jego występowania na gruncie polskiego prawa karnego. Ich zdaniem był on „przeżytkiem epoki pozytywnej” i jako przepis zbędny „zawiera w sobie elementy nieszczerze, fikcyjne, nie dające się zrealizować”. Według młodych prawników jedynym celem kary powinna być ochrona społeczeństwa przed przestępczością. W konsekwencji przedmiotem zainteresowania sędziego powinno być wyłącznie przestępstwo, a nie osoba jego sprawcy. Dobry w ich odczuciu sędzia powinien kierować się wyłącznie względami prewencji ogólnej, wymierzając surowe kary mające na celu unieszkodliwienie przestępcy i odstraszenie innych od popełniania przestępstw²⁶.

²² III Zjazd Prawników Polskich odbył się w dniach 5–8 listopada 1936 r. Obrady Zjazdu toczyły się w Katowicach w czterech sekcjach: prawa karnego, prawa prywatnego, prawa państwowego i prawa administracyjnego. Zamknięcie zjazdu, połączone z uroczystą sesją, miało miejsce w dniu 8 listopada w Krakowie. *Informator III Zjazdu Prawników Polskich 1936*, s. 17.

²³ Według art. 54 k.k. „Sąd wymierza karę według swego uznania, zwracając uwagę przede wszystkim na pobudki oraz sposób działania sprawcy i jego stosunek do pokrzywdzonego, na stopień rozwoju umysłowego i charakter sprawcy, na jego dotychczasowe życie, tudzież zachowanie się po popełnieniu przestępstwa”

²⁴ *Sprawozdania z dyskusji w Sekcji Prawa Karnego, złożone przez sprawozdawców na posiedzeniu plenarnym III Zjazdu Prawników Polskich w Katowicach*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1936, nr 47, s. 653.

²⁵ *III Zjazd Prawników Polskich w Katowicach*, GS 1937, nr 1, s. 55.

²⁶ A. Laniewski, *III Zjazd Prawników Polskich*, „Czasopismo Sędziowskie” 1936, nr 6, s. 294.

Do stanowiska zajętego przez młodych prawników podczas III Zjazdu nawiązał Władysław Sieroszewski²⁷, który oceniając praktykę funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, podkreślił potrzebę „surowości i położenia większego nacisku na obiektywną stronę przestępstwa”. Jego zdaniem skuteczność społecznego oddziaływania kary zależała wyłącznie od stopnia jej surowości, gdyż „aby odstraszenie było skuteczne, kara musi być surowa”. Twierdził, że kara „musi być uważana przez społeczeństwo za surową, a nawet zbyt surową”. Orzekanie łagodnych kar było bowiem postrzegane jako wyraz słabości władzy państwowej²⁸. W swoich poglądach był mniej radykalny niż młodzi prawnicy uczestniczący w III Zjeździe, gdyż domagał się nie tyle usunięcia, ile jedynie przerehabrowania art. 54 k.k. w duchu ogólnoprewencyjnym.

Jednocześnie wskazywał, że nawet w pierwotnym brzmieniu artykuł ten nie musiał być stosowany wyłącznie w duchu zasady indywidualizacji kary. Zdaniem Sieroszowskiego w świetle orzecznictwa SN „nic nie stało na przeszkodzie, aby świadomy swych obowiązków jako pracownika w ogromnym warsztacie państwowym sędzieja mniej zaglądał w psychikę oskarżonego”. Prawidłowo uświadomiony sędzia powinien przede wszystkim zastanawiać się na tym, „czy przestępstwo jest w danym czasie i warunkach szczególnie niebezpiecznych dla społeczeństwa, czy grozi pociągnięciem naśladowców, czy szerzy się nagminnie”. Odchodząc od analizowania cech osobowości i dotychczasowego życia sprawcy, sędzia jako okoliczności łagodzące powinien brać pod uwagę, „czy nie zachodzą obiektywne warunki społeczne lub ekonomiczne, któreby dane przestępstwo choć w pewnym stopniu uzasadniały”²⁹.

Odpowiedź Juliusza Makarewicza

Wysuwane przez środowisko młodoprawnicze postulaty gruntownego przerehabrowania, a nawet definitywnego usunięcia art. 54 z k.k. na tyle poruszyły głównego twórcę kodeksu, Juliusza Makarewicza, że postanowił zająć stanowisko w tej sprawie na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej”. Jego zdaniem określenie art. 54 k.k. jako „przeżytku epoki pozytywnej” nie miało racji bytu, gdyż w historii prawa karnego takiej epoki po prostu nie było. Pojęcie „epoka” oznacza w tym przypadku czas, w którym w nauce i ustawodawstwie wyraźnie dominuje określona doktryna prawa

²⁷ Przedwojenny adwokat, podczas wojny działał w sądownictwie wojskowym na szczeblu Komendy Głównej AK. Podczas powstania warszawskiego 2 września 1944 r. komendant główny AK Tadeusz „Bór” Komorowski powierzył mu pełnienie obowiązków Szefa Służby Sprawiedliwości AK. Cz. Jaworski, *O udziale adwokatów w powstaniu warszawskim raz jeszcze*, „Palestra” 2014, nr 10, s. 125.

²⁸ W. Sieroszewski, *Celowość w organizacji wymiaru sprawiedliwości*, WMP 1937, nr 2, s. 3.

²⁹ *Ibidem*, s. 3–4.

karnego, podczas gdy powstała pod koniec XIX wieku pozytywna szkoła włoska³⁰ miała co najwyżej znaczenie drugoplanowe. Zwolennicy przywoływanej przez młodych prawników włoskiej szkoły pozytywnej na czele z Ferrim i Garofolo „domagali się usunięcia kary i zastąpienia jej surogatami o charakterze obrony społecznej”³¹, lecz ich poglądy nigdy nie odegrały większej roli ani w dziedzinie nauki, ani na polu ustawodawczym. Błędem było także mówienie o epoce pozytywnej jako przeszłości, gdyż dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym doktryna pozytywizmu znalazła praktyczne zastosowanie na gruncie radzieckiego kodeksu karnego, który w miejsce tradycyjnych kar przewidywał środki ochrony społecznej³². Z kolei twierdzenie, jakoby art. 54 k.k. wyrażał idee szkoły pozytywnej, było zdaniem Makarewicza „co najmniej bardzo śmiałym”, gdyż artykuł ten stał w sprzeczności z poglądami pozytywistów odrzucających „indywidualność sprawcy i jego subiektywne nastroje” jako kryterium wymiaru kary³³.

Zdecydowanie główny twórca k.k. rozprawił się z głoszoną przez młodych prawników teorią, że „ochrona społeczna jest jedyną treścią kary”. Podkreślał, iż w praktyce koncepcja „ochrony społecznej” stanowiła zupełne zaprzeczenie kary. Na pierwszy plan wysuwała bowiem społeczne niebezpieczeństwa grożące ze strony sprawcy czynu, zupełnie pomijając osobowość sprawcy i czyn przez niego popełniony. Analizując wypowiedzi młodych prawników, Makarewicz doszedł do wniosku, iż mieli oni na myśli nie „ochronę społeczną w rozumieniu szkoły włoskiej lub kodeksu sowieckiego”, lecz zwalczanie przestępczości w drodze wymierzania możliwie najsurowszych kar. Kary te miały być ukierunkowane na „unieszkodliwienie przestępcy i odstraszenie innych”, łącząc w sobie czynnik prewencji specjalnej i generalnej. Zdaniem Makarewicza realizacja postulatów młodych prawników wymagałaby przyjęcia specyficznej wykładni art. 54 k.k. lub nawet jego skreślenia. Skutkowałby także koniecznością przebudowy całego systemu polskiego prawa

³⁰ Szkoła ta nawiązywała do filozofii pozytywizmu, który najbardziej skrajny wyraz znalazł w koncepcji szkoły antropologicznej prawa karnego. Jej twórcą był włoski psychiatra Cesare Lombroso, nawołujący do zerwania z tradycyjnymi zasadami odpowiedzialności opartymi na winie i karze i wprowadzenia w ich miejsce środków zabezpieczenia społecznego. S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym, cz. 2: Polska pod zaborami*, Kraków 2002, s. 103.

³¹ Uczniowie Lombroso – Raffaele Garofolo i Enrico Ferri – starali się podchodzić do przyczyn przestępczości w sposób wielopłaszczyznowy. W szczególności profesor prawa karnego w Rzymie Ferri oprócz czynnika antropologicznego (dziedziczenie skłonności przestępczych) wyróżniał czynnik fizyczny oraz uwarunkowania społeczne przestępczości. Dlatego jest uważany za swego rodzaju łącznik między szkołą pozytywną a późniejsza szkołą socjologiczną. A. Marek, V. Konarska-Wrzosek, *Prawo karne*, Warszawa 2019, s. 34.

³² W kodeksie karnym Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej z 1926 r. termin „kara” został zastąpiony pojęciem „środki ochrony społecznej”. Kodeks przyjął podział na środki poprawcze (w tym kara śmierci), lecznicze i stosowane wobec nieletnich leczniczo-wychowawcze. A. Lityński, *Historia prawa radzieckiego 1917–1991. Krótki kurs*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006, t. III, s. 168.

³³ J. Makarewicz, *Prawo karne w Katowicach*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 6, s. 81–82.

karnego, w tym wprowadzenia innych środków karnych i zmiany systemu wykonywania kary pozbawienia wolności. W polskim k.k. kara pozbawienia wolności miała na celu regenerację psychiczną więźnia, dlatego nie występowała w niej surowość wyrażająca się w dręczeniu czy podwyższeniu przykrości w drodze zaostreżenia rygorów wykonywania kary³⁴.

Odnosząc się do głoszonej przez młodych prawników tezy, iż „dobry sędzia ma mieć na względzie odstraszenie innych”, Makarewicz zarzucił im powrót do sposobu myślenia wybitnego komentatora Caroliny³⁵ i twórcy doktryny nowożytnego prawa karnego Benedykta Carpzova. W słynnym dziele *Pracitica nova* z 1635 r. Carpzo opowiadał się za publicznym wykonywaniem zmierzającej do całkowitego unieszkodliwienia sprawcy kary śmierci³⁶.

Na kanwie poczynionych uwag Makarewicz zdobył się na ironiczne stwierdzenie o reinkarnacji Carpzova, który podczas III Zjazdu „ożył i przemawiał ustami młodych prawników” polskich. Zdecydowanie odcinając się od głoszonych przez nich postulatów, Makarewicz pozytywnie ocenił sam fakt pojawienia się młodych prawników w Katowicach i napiętnowania przez nich bezskuteczności walki z przestępczością. Jego zdaniem mieli oni całkowitą rację, uskarżając się na praktykę sądów i administracji wymiaru sprawiedliwości, aczkolwiek błędnie postrzegali przyczyny złego stanu rzeczy w praktyce stosowania art. 54 k.k. Twórcy kodeksu zdawali sobie sprawę, że najczęściej stosowana kara pozbawienia wolności w małym stopniu może przyczynić się do poprawy sytuacji w zakresie zwalczania przestępczości. Celem tej stosowanej według kryteriów indywidualnych kary było takie psychiczne ukształtowanie sprawcy, żeby w przyszłości nie wracał do przestępstwa. Według Makarewicza bardziej skuteczne na polu walki z groźną dla społeczeństwa przestępczością były przewidziane w k.k. środki zabezpieczające. Dlatego zamiast postulować powrót do epoki Carpzova, należałoby jedynie wprowadzić w życie k.k. zgodnie z założeniami przyjętymi przez jego twórców³⁷.

Do wystąpienia młodych prawników podczas zjazdu w Katowicach Makarewicz nawiązał kolejny raz w artykule opublikowanym z okazji pięciolecia obowiązywania k.k. Poszukując odpowiedzi na pytanie o potrzebę nowelizacji kodeksu, stwierdził, iż był on na tyle „zwartą i konsekwentną całością”, że wysuwane postulaty zmian dotyczyły nie tyle szczegółowych rozwiązań, ile zasad, na których kodeks został oparty. Jako szczególnie znamienne określił „opozycję na zjeździe prawników w Katowicach

³⁴ Ibidem, s. 82–83.

³⁵ Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z 1532 r. *Constitutio Criminalis Carolina*.

³⁶ Zdaniem Makarewicza głoszone przez młodych prawników hasło najlepiej oddaje karta tytułowa dzieła Carpzova – „staloryt przedstawiający szubienicę z wisielcami, kata ścinającego głowę, wykonanie kary śmierci przez spalenie żywcem, topienie w pobliskiej rzece, łamanie kołem; poza tym epizodycznie zjawia się odcięcie ręki i chłosta różgami”. J. Makarewicz, *Prawo karne...*, s. 83–84.

³⁷ Ibidem, s. 84–86.

w 1936 r. wobec zasad subiektywizmu i indywidualizacji odpowiedzialności”. Jego zdaniem wyrazy „subiektywizm i indywidualizacja to były hasła, za którymi krył się atak na przepisy art. 54 K.K.”³⁸.

Według Makarewicza podnoszone przez młodych prawników argumenty przeciwko art. 54 k.k. jako głównej przyczynie orzekania zbyt łagodnych kar miały wynikać z braku zrozumienia intencji leżących u jego podstaw. W założeniu twórców kodeksu przepis ten miał zapobiegać automatyzmom przy wymierzaniu kary, nakazując sędziemu „zwrócenie wagi na etyczną wartość każdego przestępcy”. Lepsze poznanie psychiki sprawcy miało umożliwić sędziemu orzekanie kary surowej w razie występowania przemawiających za tym przesłanek, bez oglądania się na sentymenty i panujące w społeczeństwie przekonania. Artykuł ten miał służyć prowadzeniu elastycznej polityki karnej, w ramach której przestępcy zasługujący na izolację z uwagi na stwarzane przez nich zagrożenie dla społeczeństwa „muszą ulec dłuższemu pozbawieniu wolności”³⁹.

Riposta młodych prawników

W odpowiedzi na ostrą krytykę ze strony Makarewicza próbę obrony młodych prawników podjął warszawski adwokat Bolesław Łętowski w artykule *Kryzys na terenie prawa karnego*. Tytuł artykułu nawiązywał do formułowanych przez młodych prawników podczas III Zjazdu krytycznych uwag o niskiej skuteczności orzekanych przez sądy kar jako środka służącego zwalczaniu społecznie groźnej przestępczości. Autor ten wskazywał na sprzeczność między praktyką wymiaru sprawiedliwości a założeniami k.k., który był „w zasadzie kodeksem surowym, aczkolwiek obfituje w instytucje postępowe i humanitarne”. Z racji operowania sankcjami względnie określonymi kodeks ustalał „niezmiernie szeroką rozpiętość granic, w których się sędzia poruszać może”. Szeroki zakres uznania sędziowskiego był uzasadniony potrzebami indywidualizacji kary, która w przypadku „recydywistów i nałogowców” oraz sprawców przestępstw o dużym ciężarze gatunkowym powinna być orzekana w maksymalnym przewidzianym przez kodeks wymiarze. Zdaniem Łętowskiego polscy sędziowie wykazywali się brakiem zrozumienia „ducha naszego kodeksu”, o czym świadczyć miało „trzymanie się minimum kary za dane przestępstwo, choćby nie zachodziły okoliczności łagodzące”. Jako środek zaradczy Łętowski postulował zmianę sposobu myślenia sędziów wyrażającą się w definitywnym odejściu od przestarzałych koncepcji doktrynalnych i tradycji sądowej. Jego zdaniem nowoczesny sędzia powinien „mieć na oku praktyczne znaczenie kary, a zwłaszcza zasadniczą jej cechę – odstraszenia, powstrzymywania innych od dokonania przestępstw”. Bę-

³⁸ J. Makarewicz, *Czy nowelizować Kodeks Karny?*, GS 1938, nr 3, s. 181, 185.

³⁹ *Ibidem*, s. 186–187.

dące jednym z przejawów kryzysu wymiaru sprawiedliwości przepelnienie więzień miało wynikać właśnie z tego, że „za mało jest wyroków skazujących, przynajmniej surowszych, któreby działały odstrasząco”⁴⁰.

Opowiadając się za dominującą rolą prewencji generalnej, Łętowski był przeciwny całkowitemu zrywaniu z „zasadą indywidualizacji i podmiotowości”. Autor ten uważał za możliwe pogodzenie zasady prewencji ogólnej z „zasadą podmiotowości i indywidualizacji” na gruncie praktycznego stosowania art. 54 k.k. Celem uzasadnienia swego stanowiska przytoczył orzeczenia SN⁴¹, w myśl których art. 54 k.k. „nie wyłącza liczenia się ze względem na prewencję ogólną”. Zdaniem SN względ na odstraszenie innych powinien leżeć u podstaw orzeczonej kary zwłaszcza wtedy, gdy „jakieś przestępstwo szerzy się w sposób niebezpieczny dla porządku publicznego”⁴².

Wobec siły autorytetu Makarewicza środowisko młodoprawnicze złagodziło swoje krytyczne stanowisko wobec art. 54 k.k., wycofując się z wysuwanych podczas III Zjazdu postulatów gruntownego przereadowania, a nawet usunięcia tego przepisu z kodeksu. Na początku 1939 r. na łamach „Współczesnej Myśli Prawniczej” stwierdzono, że „kodeks nasz nie powstał przypadkowo, ale jest wynikiem długotrwałych wysiłków i żmudnych studiów”, dlatego „zmiana istniejącego stanu karno-prawnego byłaby nieproduktywna i nieuzasadniona”⁴³.

Pod koniec lat 30. młodzi prawnicy skupili uwagę na praktycznym wymiarze art. 54 k.k., domagając się jego stosowania przez sędziów w duchu ochrony społeczeństwa przed przestępczością. Twierdzili, że na kontynencie europejskim „myśl naczelną oparcia systemu prawa karnego na zasadzie ochrony społecznej zwyciężyła bezapelacyjnie”⁴⁴. Postrzegając k.k. w kategoriach „świadomego i celowego narzędzia ochrony społecznej”, młodzi prawnicy podkreślali potrzebę podjęcia prac nad „przeoraniem psychiki polskiego sędziego karnego”. Chodziło im zwłaszcza o psychikę starszego pokolenia sędziów, „wlokącego za sobą, jak kometa, swój ogon”, anachroniczne poglądy na istotę represji karnej rodem z XIX wieku⁴⁵. Zdaniem

⁴⁰ B. Łętowski, *Kryzys na terenie prawa karnego*, WMP 1937, nr 6–7, s. 1–4.

⁴¹ Było to orzeczenia zamieszczone w Urzędowym Zbiorze Orzeczeń Karnych pod pozycjami 111 z 1934 r. i 317 z 1935 r. Obydwa orzeczenia spotkały się z krytyką ze strony Makarewicza jako sprzeczne z podstawowymi ideałami kodeksu karnego: podmiotowością i indywidualizacją. W. Medyński, *Czy wymiar kary z uwzględnieniem prewencji jest sprzeczny z duchem kodeksu karnego?*, GS 1936, nr 5, s. 385.

⁴² M. Szerer, *Kodeks Karny a prewencja ogólna*, GS 1936, nr 3, s. 201.

⁴³ S. Szwedowski, *O właściwe...*, s. 2.

⁴⁴ T. Semadeni, *W walce o typ współczesnego sędziego karnego*, WMP 1939, nr 5, s. 2.

⁴⁵ T. Semadeni wyraźnie przy tym podkreślał, iż pojęcia „sędzia starej daty” nie należy automatycznie utożsamiać z prawnikami wykształconymi na uniwersytetach państw zaborczych. Jego zdaniem określenie to odnosiło się do „ludzi, którzy nie potrafią swej mentalności dostosować i nagiąć do zmienionej sytuacji państwowej i społecznej, którzy nie są w stanie wyzbyć się nawyknień myślowych z okresu niewoli, tego okresu, w którym kultywowaliśmy najjaskrawsze nawet przerosły liberalizmu”. Ibidem, s. 7.

formułującego powyższe zarzuty Tadeusza Semadeniego⁴⁶ przedstawiciele starszego pokolenia sędziów „nie chcą pogodzić się z tym, że kara ma być nie tylko odpłatą za popełniony czyn i środkiem poprawy skazanego, lecz [...] ma służyć także i dla odstraszenia innych przed popełnianiem przestępstw”. Głoszone przez tę grupę sędziów poglądy o „niedopuszczalności kierowania się względami na prewencję ogólną” świadczyły o braku akceptacji z ich strony dla wyrażonej w konstytucji kwietniowej⁴⁷ zasady, iż „granicą wolności obywatela jest dobro powszechne”⁴⁸. Idealem środowiska młodoprawniczego był sędzia-społecznik, który „wolny od przesądów, zerwawszy z szablonem i przeżytkami ubiegłego stulecia, kierować się będzie zawsze względami celowości przy stosowaniu represji karnej, stawiając sobie jako drogowskaz ochronę ładu społecznego”⁴⁹.

Postulaty zmian w części szczególnej kodeksu karnego

Oprócz stanowiącego główny przedmiot zainteresowania młodych prawników art. 54 kodeksu Makarewicza, formułowali oni także postulaty odnoszące się do części szczególnej kodeksu. Opowiadali się za zaostrzeniem sankcji w przypadku przestępstw urzędniczych z chęci zysku oraz innych przestępstw przeciwko mieniu popełnianych przez ludzi zajmujących wybitne stanowiska społeczne⁵⁰. Postulat ten nawiązywał do głoszonej przez ruch młodoprawniczy idei zróżnicowania praw politycznych obywateli w oparciu o kryterium praktyczne, jakim była „gorliwość w oddaniu [...] narodowej sprawie”. Miała z niej wynikać zwiększona odpowiedzialność osób stojących wyżej w hierarchii społecznej, które z racji pełnionych funkcji i posiadanych uprawnień powinny stanowić wzór dla reszty społeczeństwa⁵¹.

Charakter *de lege ferenda* miał postulat poddania wzmożonej ochronie karnej interesów rodziny, gdyż przedstawiając wyższe niż jednostkowe interesy grupowe, stanowiła ona swego rodzaju łącznik między jednostką a narodem⁵². Twórcy kon-

⁴⁶ Tadeusz Semadeni (1902–1944) od 1929 r. był sędzią sądu grodzkiego w Łodzi, potem Sądu Okręgowego w Warszawie, a od 1937 r. kierownikiem referatu szkoleniowego w Biurze Personalnym Ministerstwa Sprawiedliwości. W 1939 r. został wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Podczas II wojny światowej był sędzią Wojskowego Sądu Specjalnego Obszaru AK Warszawa pod ps. „Teodor”. Od wiosny 1944 r. kierował referatem organizacyjnym w Szefostwie Służby Sprawiedliwości Komendy Obszaru Warszawa AK. Poległ w powstaniu warszawskim w dniu 19 sierpnia 1944 r. E. Romanowska, „Wkrótce już stanę przed innym sądem...”. *Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2020, s. 99

⁴⁷ Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. Nr 30, poz. 227).

⁴⁸ J. Piątowski, *Polskie prawo narodowe a Konstytucja*, WMP 1938, nr 11, s. 39.

⁴⁹ Ibidem, s. 3, 7.

⁵⁰ W. Sieroszewski, *Celowość...*, s. 4.

⁵¹ R. Mostowski, *Związek Prawników Polskich*, WMP 1937, nr 2, s. 11.

⁵² T. Orlewicz, *Problem unarodowienia prawa polskiego*, WMP 1937, nr 3, s. 15.

cepcji polskiego prawa narodowego szczególną wagę przywiązywali do prawnej ochrony praw dziecka, które ich zdaniem nie było wyłącznie tworem indywidualnym, lecz także „wielkim dobrem narodu”. Opowiadając się za pełną ochroną dziecka już od momentu poczęcia i pomocy państwa dla matek samotnie wychowujących dzieci, młodzi prawnicy opowiadali się za wprowadzeniem karalności zaprzeczenia ojcostwa dziecka nieślubnego. Chęć uniknięcia w ten sposób przez mężczyznę odpowiedzialności związanej z troską o własne dziecko tak dalece naruszała społeczne poczucie sprawiedliwości, że powinna podlegać surowej karze jako zachowanie godzące w żywotne interesy narodu polskiego⁵³.

Bardziej jako ciekawostkę należy potraktować pomysł uzupełnienia katalogu kar kodeksu Makarewicza o chłostę, aczkolwiek potrzebę taką sygnalizowali na forum parlamentarnym referenci budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości⁵⁴. Deklarujący się jako zwolennik chłosty Stanisław Merczyński opowiadał się za jej występowaniem w sankcjach przepisów penalizujących czyny o niewysokim stopniu społecznego niebezpieczeństwa, obok tradycyjnych kar więzienia lub aresztu. Przypisywał on chłoscie znaczenie wychowawcze i ogólnoprewencyjne, gdyż z racji publicznego wykonywania kara ta miała skuteczniej odstraszać od popełniania nowych przestępstw niż krótkotrwałe więzienie lub areszt. Merczyński posługiwał się argumentem, iż „humanitarne więzienie jest tylko kosztownym dla państwa cackaniem się z przestępcą, natomiast jest bardzo niehumanitarne dla żony i dzieci przestępcy”⁵⁵.

Argumenty przeciwne chłoscie przedstawił Jan Kocznur, którego zdaniem dolegliwość związana z chłostą szybko przemija i kara ta znacznie szybciej niż pozostałe przestaje odstraszać. Natomiast z racji publicznego wykonywania chłosta była odbierana przez ukaranego jako szczególne upokorzenie, pozostawiając w jego psychice żądze odwetu. Również otoczenie ukaranego będzie ulegało deprawacji wskutek obserwacji publicznego wykonywania tej brutalnej i niemal kaleczącej kary. Kocznur zakwestionował także opłacalność ekonomiczną chłosty, twierdząc, że wykonanie tej kary pociągało za sobą konieczność utrzymania przez państwo egzekutorów oraz opłacenia lekarzy nadzorujących przebieg wykonania kary⁵⁶. Przytoczył poglądy Makarewicza, który postrzegał żądanie przywrócenia chłosty jako prymitywną reminiscencję dawnego *ius talionis*. Z kolei pomysły chłostania nieletnich według twórcy polskiego kodeksu karnego miały za swoje podłoże „przestarzałe dziś poglądy pedagogiczne, że bez kary cielesnej nie można dziecka wychować”⁵⁷.

⁵³ J. Śliwowski, *Naród...*, s. 17–19.

⁵⁴ Podczas debaty nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości na rok 1938 o zastanowienie się nad celowością wprowadzenia kary chłosty zaapelowali poseł Sioda i senator Fudakowski. Zob. Z. Jasiński, *Chłosta*, GS 1938, nr 5, s. 367

⁵⁵ S. Merczyński, *Za i przeciw karze chłosty*, WMP 1938, nr 5, 13–14.

⁵⁶ J. Kocznur, *Za i przeciw karze chłosty*, WMP 1938, nr 5, s. 15–16.

⁵⁷ *Ibidem*.

Wnioski

Środowisko młodoprawnicze jako „fakt o wielkiej doniosłości” określiło wejście w życie kodeksu Makarewicza⁵⁸, który jako oryginalne dzieło polskiej myśli prawniczej zdecydowanie bardziej uwzględniał „ducha narodu” niż oparty „na przebrzmiałych zasadach demoliberalnych” dorobek Komisji Kodyfikacyjnej w dziedzinie prawa prywatnego⁵⁹. Pomimo to twórcom kodeksu zarzucano nadmierny liberalizm przejawiający się w ukształtowaniu dyrektyw wymiaru kary w oparciu o zasady subiektywizmu i indywidualizacji odpowiedzialności. Zdaniem młodych prawników zawarty art. 54 k.k. wymóg badania osobowości sprawcy zmuszał sędziego do skupienia uwagi na „centralnym punkcie zainteresowań ideałów zeszlowiecznych – na jednostce i sferze jej praw i interesów”⁶⁰. Taka postawa sędziów prowadziła do orzekania łagodnych kar, podczas gdy potrzeba walki ze społecznie groźną przestępczością przemawiała za stosowaniem surowych kar w duchu prewencji generalnej. Młodzi prawnicy deklarowali się jako zwolennicy stworzonej przez włoską szkołę pozytywną koncepcji ochrony społecznej, jednakże wbrew poglądom tej szkoły nie byli zwolennikami całkowitego zastąpienia kary środkami ochrony społecznej⁶¹. Postrzegając wszelkie skrajności jako sprzeczne z polskim duchem narodowym, pod hasłem ochrony społecznej rozumieli orzekanie surowych kar w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Chociaż młodzi prawnicy stawiali ochronę praw jednostki na dalszym planie, to zdecydowanie sprzeciwiali się odejściu od zasady *nullum crimen sine lege*. Opowiadając się za utrzymaniem wyrażonej przez tę zasadę funkcji gwarancyjnej, nie postrzegali prawa karnego wyłącznie przez pryzmat dominującej w reżimach totalitarnych funkcji ochronnej⁶².

Pod wpływem krytyki ze strony Makarewicza młodzi prawnicy złagodzili swoje stanowisko, domagając się jedynie przerehabilitacji art. 54 k.k. w duchu prewencji generalnej. Kiedy po pięcioletnim okresie obowiązywania k.k. nie został poddany

⁵⁸ M. Kahl, *Uwagi na czasie*, „Prawo” 1932, nr 7, s. 253.

⁵⁹ Z. Kapitaniak, *Niebezpieczne prądy*, WMP 1936, nr 10, s. 3.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ Młodzi prawnicy odcinali się od rozwiązań wprowadzanych w życie w ościennych państwach totalitarnych, w szczególności od występujących w radzieckim prawie karnym tendencji do wyrugowania tradycyjnych kar i zastąpienia ich środkami ochrony społecznej. Jak słusznie wskazuje A. Lityński, w rosyjskim kodeksie karnym z 1926 r. naśladownictwo rozwiązań pozytywistycznej szkoły włoskiej „miało charakter zewnętrzny i w znacznym stopniu ograniczało się do przejętej terminologii”. A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991*, Warszawa 2017, s. 133.

⁶² W państwach totalitarnych zachodziła sprzeczność między założeniami ustrojowymi a funkcją gwarancyjną prawa karnego. Prawo karne miało służyć jedynie władzy w ochronie jej interesów. Prymat funkcji ochronnej prawa karnego skutkował brakiem gwarancji poszanowania interesów jednostkowych, jeżeli nie pokrywały się one z interesem władzy. A. Zoll, *Prawo karne w systemie totalitarnym*, „Znak” 1992, nr 11, s. 112–113.

gruntownej nowelizacji, uznali, iż przy odpowiednim stosowaniu kodeks może realizować koncepcję ochrony społecznej. Niezbędnym warunkiem ku temu miało być ugruntowanie w świadomości sędziów zasady, iż „interes obywatela-przestępca musi być poświęcony”, gdy „wzgląd na ochronę społeczeństwa tego wymaga”⁶³. Głoszone przez młodych prawników hasła doczekają się praktycznej realizacji w odmiennych warunkach ustrojowych Polski Ludowej, której prawo karne od początku będzie tworzone wyłącznie z myślą o osiągnięciu celów ogólnoprewencyjnych⁶⁴. W procesie stosowania komunistycznego prawa karnego jako instrumentu służącego ochronie ustroju i zwalczaniu „wroga klasowego”⁶⁵, uczestniczyć będą sędziowie wywodzący się z przedwojennego środowiska młodych prawników. Spośród nich wyróżniał się były redaktor naczelny „Współczesnej Myśli Prawniczej” Zygmunt Kapitaniak⁶⁶, który kierując Departamentem Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości⁶⁷, miał czuwać nad prowadzeniem przez sądy represyjnej polityki karnej w „imię sprawiedliwości klasy robotniczej”⁶⁸. Pomimo objęcia tak eksponowanego stanowiska pozostał wierny ideałom nabytym w trakcie przedwojennej kariery prawniczej, gdyż na pierwszym miejscu stawiał wewnętrzne poczucie sprawiedliwości. Nie poddawał się naciskom władz politycznych i administracji sądowej w kwestii karnia, wskutek czego w 1949 r. został odwołany z piastowanej funkcji pod zarzutem, iż jego „działalność na tym stanowisku była szkodliwa i dywersyjna”⁶⁹. W okresie stalinowskim był stale inwigilowany przez bezpiekę, ale udało mu się uniknąć aresztowania i doczekać rehabilitacji na początku 1957 r. Mniej szczęścia miał jego bliski kolega, również aktywnie działający w ruchu młodoprawniczym Józef Ordyniec, który przypłacił życiem wierność ideom bezstronnej sprawiedliwości i niezawisłości sędziowskiej⁷⁰.

⁶³ T. Semadeni, *W walce...*, s. 3.

⁶⁴ A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 113.

⁶⁵ A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 77.

⁶⁶ Sędzia Z. Kapitaniak wraz z adwokatem Jerzym Poznańskim redagowali „Współczesną Myśl Prawniczą” w latach 1935–1938. W połowie 1938 r. ich miejsce zajęli Tadeusz Śmiarowski i Juliusz Sas-Wislocki. *Od redakcji*, WMP 1938, nr 6–8, s. 1–2.

⁶⁷ Jako sędzia sądu apelacyjnego w Toruniu Kapitaniak został w październiku 1945 r. oddelegowany do pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości na stanowisko kierownika (potem p.o. dyrektora) Departamentu Nadzoru Sądowego. Z delegacji do Ministerstwa Sprawiedliwości odwołano go w listopadzie 1949 r., natomiast z dniem 31 marca 1954 r. przeniesiono w stan spoczynku w związku z przeszłością konspiracyjną. A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie i prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017, s. 254–255.

⁶⁸ A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012, s. 190.

⁶⁹ E. Romanowska, „Wkrótce już stanę przed innym sądem...”, s. 93–95.

⁷⁰ Pełniąc od sierpnia 1944 r. funkcję dyrektora Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, Józef Ordyniec opierał się praktyce ingerowania przez funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa publicznego w działalność orzeczniczą sądów powszechnych. Przez kierownictwo aparatu bezpieczeństwa Ordyniec był postrzegany jako „zaufany człowiek Semadeniego – jednego

BIBLIOGRAFIA

- III Zjazd Prawników Polskich w Katowicach*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 1, s. 55–60.
- Bereza A., *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie i prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017.
- Bereza A., *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012.
- Bieżanek R., *Z rozważań nad koncepcją prawa narodowego*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1937, nr 12, s. 1–9.
- Doberski T., *Nowe horyzonty*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1939, nr 6, s. 2–5.
- Fleszyński K., *Echa prasowe Katowickiego Zjazdu Prawniczego*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 1, s. 8–11.
- Górnicki L., *Pogranicza systemów prawnych, w szczególności pozaborowych, w pracach nad kodyfikacjami prawa cywilnego i handlowego w II RP*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2017, No 3799, seria Prawo, s. 129–167.
- Informator III Zjazdu Prawników Polskich 1936*.
- Jasiński Z., *Chłosta*, „Głos Sądownictwa” 1938, nr 5, s. 364–367.
- Jaworski Cz., *O udziale adwokatów w powstaniu warszawskim raz jeszcze*, „Palestra” 2014, nr 10, s. 122–130.
- Kahl M., *Uwagi na czasie*, „Prawo” 1932, nr 7, s. 251–254.
- Kapitaniak Z., *Niebezpieczne prądy*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1936, nr 10, s. 2–6.
- Kocznur J., *Za i przeciw karze chłosty*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1938, nr 5, s. 15–16.
- Krzyżanowski L., *Sądownictwo powszechne w II Rzeczypospolitej (1917–1939). Założenia organizacyjne, udowa struktur, funkcjonowanie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace historyczne” 2020, t. 147, z. 4, s. 745–759.
- Kuźmich K., *Wpływ filozofii kantowskiej na poglądy filozoficzno-prawne Eugeniusza Jarry*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, nr 6, s. 79–95.
- Laniewski A., *III Zjazd Prawników Polskich*, „Czasopismo Sędziowskie” 1936, nr 6, s. 285–298.
- Lewandowski L., *Prawo polskie i sędzia polski*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 6, s. 435–438.
- Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013.
- Lityński A., *Historia prawa radzieckiego 1917–1991. Krótki kurs*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006, t. III, s. 139–177.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991 czyli Historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*, Warszawa 2017.
- Łętowski B., *Kryzys na terenie prawa karnego*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1937, nr 6–7, s. 1–6.
- Marek A., Konarska-Wrzosek V., *Prawo karne*, Warszawa 2019.

z czołowych faszystów sądownictwa polskiego do 1939 r.”. Stale inwigilowany i zastraszany przez bezpieczeńkę, prawdopodobnie popełnił samobójstwo, gdyż w grudniu 1949 wyjechał na zaległy urlop wypoczynkowy do Zakopanego i tam zaginął w nieznanych okolicznościach. Zwłok Ordyńca nigdy nie odnaleziono, a wyniki przeprowadzonego śledztwa miały wykazać że „przypuszczalnie popełnił samobójstwo pod wpływem zupełnego rozstroju nerwowego”. E. Romanowska, *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”*, s. 98–101.

- Makarewicz J., *Czy nowelizować Kodeks Karny?*, „Głos Sądownictwa” 1938, nr 3, s. 180–192.
- Makarewicz J., *Prawo karne w Katowicach*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 6, s. 81–88.
- Medyński W., *Czy wymiar kary z uwzględnieniem prewencji jest sprzeczny z duchem kodeksu karnego?*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 5, s. 385–389.
- Merczyński S., *Za i przeciw karze chłosty*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1938, nr 5, s. 13–15.
- Milewski S., Redzik A., *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 r.*, Warszawa 2011.
- Mostowski R., *Związek Prawników Polskich*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1937, nr 2, s. 11–13.
- Nowy Minister Sprawiedliwości, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1936, nr 6, s. 22.
- Od redakcji*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1938, nr 6–8, s. 1–2.
- Orlewicz T., *Problem unarodowienia prawa polskiego*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1937, nr 3, s. 11–16.
- Pamiętnik III Zjazdu Prawników Polskich, część II*, Warszawa 1938.
- Piątowski J., *Polskie prawo narodowe a Konstytucja*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1938, nr 11, s. 35–40.
- Plaża S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym, cz. 2: Polska pod zaborami*, Kraków 2022.
- Przed Zjazdem w Wilnie*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1936, nr 5, s. 2–3.
- Romanowska E., *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”. Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2020.
- Sas-Wislocki J., *Nowe tendencje w polityce prawa*, Warszawa 1938.
- Semadeni T., *W walce o typ współczesnego sędzię karnego*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1939, nr 5, s. 2–8.
- Sieroszewski W., *Celowość w organizacji wymiaru sprawiedliwości*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1937, nr 2, s. 1–5.
- Sprawozdania z dyskusji w Sekcji Prawa Karnego, złożone przez sprawozdawców na posiedzeniu plenarnym III Zjazdu Prawników Polskich w Katowicach*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1936, nr 47, s. 652–654.
- Śliwowski J., *Granice obrony w procesie karnym*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1936, nr 7, s. 10–16.
- Śliwowski J., *Naród w prawie karnym i wymiarze sprawiedliwości*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1937, nr 4, s. 14–22.
- Szerer M., *Kodeks Karny a prewencja ogólna*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 3, s. 201–203.
- Szwedowski S., *O właściwe drogi penitencjaryzmu*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1939, nr 3, s. 1–7.
- Tomasiewicz J., *W poszukiwaniu nowego ładu. Tendencje antyliberalne, autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej i społecznej lat 30. XX w.: pilsudzczy i inni*, Katowice 2021.
- Wojtacki M., *Idea prawa narodowego na lamach „Prawa” i „Współczesnej Myśli Prawniczej”*, „Historia i Polityka” 2011, nr 6, s. 53–72.
- Zoll A., *Prawo karne w systemie totalitarnym*, „Znak” 1992, nr 11, s. 111–122.
- Żencykowski T., *Młodzi prawnicy*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1937, nr 3, s. 2–6.

THE ASSESSMENT OF THE MAKAREWICZ CRIMINAL CODE
BY THE MOVEMENT OF THE SO-CALLED YOUNG LAWYERS
IN THE SECOND POLISH REPUBLIC

Abstract

During the period of the Second Polish Republic (1918–1939), the movement of the so-called young lawyers sought to create a system of law based on tradition and the Polish national spirit. In accordance with these criteria, they evaluated the Criminal Code of 1932, which was an original creation of Polish legal thought. In their opinion, the code as “basically raw” could, after the introduction of the changes they were suggesting, serve to pursue a repressive criminal policy. Particularly Article 54 of the Criminal Code, which stipulated that judges had to take individual qualities of perpetrators into consideration, was perceived by the young lawyers as an obstacle to meting out severe punishments which would act as a deterrent to committing crimes. The young lawyers advocated the imposition of punishments that serve not to improve the offender but to protect society from crime. However, the concept of applying the criminal code in the spirit of social protection met with a sharp retort from its creator, Juliusz Makarewicz. Influenced by it, the young lawyers abandoned their criticism of the code's solutions in favour of undertaking work to change the consciousness of Polish judges.

Keywords: Criminal Code, young lawyers, Second Polish Republic

MAGDA OLESIUK-OKOMSKA

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości

Instytut Nauk Prawnych

e-mail: hello@iammagda.com

ORCID: 0000-0003-0984-5782

DOI: 10.14746/cph.2023.2.4

Regulacje kodeksu karnego z 1932 r. w zakresie penalizacji przestępstw konwencyjnych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności

Uwagi wstępne

Według doktryny znaczenie kodeksu karnego (k.k.) z 1932 r. dla polskiego prawa „jest nie do przecenienia”¹. Andrzej Marek zauważa², że w powszechniej opinii kodeks ten „należał do najwybitniejszych osiągnięć legislacyjnych tego okresu w Europie”, a ceniony był m.in. za nowatorstwo, wysoki poziom sztuki legislacyjnej, a przede wszystkim za „wykorzystanie postępowych założeń dominującej wówczas socjologicznej szkoły prawa karnego”. Jak podnosi się w literaturze³, przyjęcie go „stanowiło wprowadzenie nowego systemu, który można nazwać systemem polskiego prawa karnego”.

Nie powinno zatem dziwić, że wśród przestępstw w nim stypizowanych znalazły się przestępstwa konwencyjne, rozumiane jako zachowania, których obowiązek kryminalizacji i penalizacji w ustawodawstwach wewnętrznych wynika z zawartych przez dane państwo wielostronnych umów międzynarodowych. Należą do nich czy-

¹ T. Bojarski, T. Maciejewski, W. Witkowski, A. Wrzyszc [w:] T. Bojarski (red.), *System Prawa Karnego*, t. 2: *Źródła prawa karnego*, Warszawa 2011, s. 154.

² A. Marek, V. Konarska-Wrzošek, *Prawo karne*, Warszawa 2016, s. 17.

³ T. Bojarski, T. Maciejewski, W. Witkowski, A. Wrzyszc [w:] T. Bojarski (red.), *System Prawa Karnego*, t. 2, s. 154.

ny stanowiące zamach na wolność seksualną i obyczajność, których obowiązek penalizacji których nakłada dziś na polskiego ustawodawcę wiele norm konwencyjnych.

Niniejszy artykuł służy ukazaniu regulacji kodeksu karnego z 1932 r. w zakresie penalizacji przestępstw konwencyjnych godzących w wolność seksualną i obyczajność oraz zestawieniu ich z regulacjami kodeksowymi obowiązującymi obecnie.

Przestępstwa konwencyjne przeciwko wolności seksualnej i obyczajności w kodeksie karnym z 1932 r.

Wykorzystanie seksualne małoletnich

Potrzebę otoczenia małoletnich szczególną troską wyrażono w wielu dokumentach międzynarodowych, a problem ich seksualnego wykorzystywania określa się w literaturze jako jedno z najpoważniejszych zagadnień współczesnego prawa karnego⁴. Ochronę małoletnich przed wykorzystaniem seksualnym przewidziano m.in. w Konwencji o prawach dziecka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r.⁵ oraz w Konwencji Rady Europy o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych, sporządzonej w Lanzarote dnia 25 października 2007 r.⁶

W kodeksie karnym z 1932 r. penalizacją objęto dopuszczanie się czynu nierządowego względem małoletniego. Przy czym zgodnie z definicją Juliusza Makarewicza:

Przez czyn nierządny rozumieć należy wszelkie działanie skierowane na zaspokojenie popędu płciowego w sposób inny niż ten, który wyznacza społeczeństwo, dobrze pod względem czystości obyczajów zorganizowane, a więc przez spółkowanie małżeńskie (*matrimonium est remedium*).

Ponadto pod pojęciem tym należało rozumieć także

[...] zaspakajanie się ze zwierzętami lub osobami tej samej płci (nierząd przeciw naturze), jak z osobą innej płci czy to w postaci spółkowania, czy innej (perwersje)⁷.

Artykuł 203 stanowił: Kto dopuszcza się czynu nierządowego względem osoby poniżej lat 15 albo osoby, zupełnie lub częściowo pozbawionej zdolności rozpoznania

⁴ Tak np. S. Hypś, *Komentarz do art. 200 KK* [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 1064.

⁵ Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526).

⁶ Konwencja Rady Europy o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych, sporządzonej w Lanzarote dnia 25 października 2007 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 608).

⁷ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 298.

znaczenia czynu lub kierowania swem postępowaniem, podlega karze więzienia do lat 10. Zakładano wówczas, że małoletni poniżej lat 15, podobnie jak osoba zupełnie lub częściowo pozbawiona zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem, czyli niepoczytalna, pozbawiony jest zdolności do wyrażenia prawnie skutecznej zgody na współżycie i inne formy aktywności seksualnej. Przyjmowano, że do czynów takich dochodzi zawsze wbrew woli małoletniego. Jak wskazywał Makarewicz:

Przy osobie niżej lat 15, osobie pozbawionej zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem, kodeks przyjmuje jako pewnik, że działanie nierządne odbywało się wbrew jej woli, gdyż nawet przy pozorach przeciwnych (np. przy nieletnim niżej lat 15) nie ma woli przedmiotu przestępstwa w tym stopniu rozwiniętej, by nad faktem dokonany czynności nierządnej z nim spełnionej przejść do porządku dziennego⁸.

Kazimierz Sobolewski i Alfred Laniewski, w komentarzu do tego przepisu zaznaczyli:

Brak zgody osoby pokrzywdzonej nie jest warunkiem zaistnienia tego przestępstwa. Przestępstwo to zaistnieć może nie tylko w razie zgody, ale nawet w razie zachęty ze strony osób w tym art. wymienionych⁹.

Warto zauważyć, że przedmiotowe przestępstwo nie było ścigane na wniosek pokrzywdzonego, co Makarewicz tłumaczył „koniecznością bezwzględnej reakcji karnej”¹⁰.

Omawiany przepis umiejscowiony został jako pierwszy w rozdziale XXXII KK zatytułowanym „Nierząd”. Jak wskazuje się w literaturze:

Miejsce tego przepisu w systematyce Kodeksu, jak i wysokie zagrożenie karne (kara więzienia do lat 10), identyczne jak przy zgwałceniu [...], świadczy o tym, że do tego typu czynu zabronionego [...] przywiązywano o wiele większą wagę, niż uczynił to ustawodawca w 1969 r., kiedy to art. 176 KK¹¹ z 1969 r. został umieszczony jako czwarty z kolei i zarazem przedostatni w rozdziale XXIII – „Przestępstwa przeciwko obyczajności”¹².

⁸ Ibidem, s. 298.

⁹ K. Sobolewski, A. Laniewski, *Polski Kodeks karny z 11.VII.1932 r. wraz z prawem o wykroczeniach, przepisami wprowadzającymi i utrzymanymi w mocy przepisami kodeksu karnego austriackiego, niemieckiego, rosyjskiego i skorowidzem*, Lwów 1932, s. 107.

¹⁰ J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 299.

¹¹ Kto dopuszcza się czynu lubieżnego względem osoby poniżej lat 15, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

¹² J. Warylewski, *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności* [w:] J. Warylewski (red.), *System Prawa Karnego*, t. 10: *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, Warszawa 2016, s. 809.

W kodeksie karnym z 1997 r. przestępstwo obcowania płciowego z małoletnim stypizowano w art. 200. W myśl § 1 karze pozbawienia wolności od lat 2 do lat 12 podlega ten, kto obcuje płciowo z małoletnim poniżej lat 15 lub dopuszcza się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej lub doprowadza ją do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania. Zgodnie z § 3 karze pozbawienia wolności do lat 3 podlega ten, kto małoletniemu poniżej lat 15 prezentuje treści pornograficzne lub udostępnia mu przedmioty mające taki charakter albo rozpowszechnia treści pornograficzne w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi. Tej samej karze podlega ten, kto w celu swojego zaspokojenia seksualnego lub zaspokojenia seksualnego innej osoby prezentuje małoletniemu poniżej lat 15 wykonanie czynności seksualnej (§ 4) oraz kto prowadzi reklamę lub promocję działalności polegającej na rozpowszechnianiu treści pornograficznych w sposób umożliwiający zapoznanie się z nimi małoletniemu poniżej lat 15 (§ 5).

Przepis ten chroni małoletniego nie tylko przed obcowaniem płciowym, ale także przed inną czynnością seksualną. Artykuł 200 k.k. był kilkakrotnie nowelizowany. W obecnym brzmieniu obowiązuje od dnia 25 maja 2014 r. Warto podkreślić, że nowelizacją z dnia 7 lipca 2022 r.¹³ w § 1 zwiększono górną granicę wymiaru kary z lat 12 do lat 15 oraz dodano § 6 o treści: „Skazując sprawcę, który popełnił przestępstwo określone w § 1, 3 lub 4 wobec małoletniego poniżej lat 15, który w chwili czynu pozostawał w stosunku zależności od sprawcy, w szczególności pod jego pieczę, lub z wykorzystaniem krytycznego położenia małoletniego poniżej lat 15, sąd orzeka karę pozbawienia wolności przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości od dolnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. Przepisy te będą obowiązywały od dnia 14 marca 2023 r.”

Pornografia

Kolejnym przestępstwem konwencyjnym stypizowanym już w kodeksie karnym z 1932 r. jest pornografia. Pierwszym aktem prawa międzynarodowego w zakresie przeciwdziałania pornografii było Międzynarodowe porozumienie dotyczące zwalczania obiegu wydawnictw pornograficznych, podpisane w Paryżu dnia 4 maja 1910 r.¹⁴ Uregulowania konwencyjne w przedmiotowym zakresie zawiera także Międzynarodowa Konwencja w sprawie zwalczania obiegu i handlu wydawnictwami pornograficznymi, podpisana dnia 12 września 1923 r. w Genewie¹⁵. Ponadto

¹³ Ustawa z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 2600).

¹⁴ Międzynarodowe porozumienie dotyczące zwalczania obiegu wydawnictw pornograficznych, podpisane w Paryżu dnia 4 maja 1910 r. (Dz.U. z 1922 r. Nr 21, poz. 167).

¹⁵ Międzynarodowa Konwencja w sprawie zwalczania obiegu i handlu wydawnictwami pornograficznymi, podpisana dnia 12 września 1923 r. w Genewie (Dz.U. z 1927 r. Nr 71, poz. 621).

w art. 34 Konwencji o prawach dziecka z 1989 r. państwa zobowiązały się do podjęcia w szczególności wszelkich właściwych kroków o zasięgu krajowym, dwustronnym oraz wielostronnym dla przeciwdziałania wykorzystywaniu dzieci w pornograficznych przedstawieniach i materiałach. W art. 1 Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjętego w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r.¹⁶ wprowadzono zakaz dziecięcej pornografii. Regulacje w zakresie penalizacji czynów związanych z pornografią dziecięcą przewidują także Konwencja Rady Europy o cyberprzestępczości, sporządzona w Budapeszcie dnia 23 listopada 2001 r.¹⁷ oraz wspomniana już Konwencja z Lanzarote.

W kodeksie karnym z 1932 r. pornografia penalizowana była w art. 214, zamykającym rozdział XXXII. Zgodnie z § 1 karze aresztu do lat 2 podlegał ten, kto rozpowszechniał pisma, druki, wizerunki lub inne przedmioty, mające charakter pornograficzny. W myśl § 2 tej samej karze podlegał ten, kto w celu rozpowszechnienia takie pisma, druki, wizerunki lub przedmioty sporządzał, przechowywał lub przewoził. Sobolewski i Laniewski, komentując ten przepis, stwierdzili:

Będzie rzeczą sędziego szczegółowo zbadać i ustalić w każdym poszczególnym wypadku, czy dotyczący przedmiot nosi istotnie charakter „pornografii” czy też mimo związku ze sprawami seksualnymi nie jest jednak dziełem nauki lub sztuki¹⁸.

Makarewicz wskazywał¹⁹, że penalizowane działanie polegało na „rozpowszechnianiu niekoniecznie publicznym”, sprawca działać musiał „z pełną świadomością treści danego pisma i t. p.”, a pornografia obliczona była „na podniecenie pobudliwości płciowej”. Przy czym, jak zaznaczał, pornografia, obliczona na owo podniecenie pobudliwości płciowej, objęta była przepisem art. 214, o ile sprawca miał zamiar (choćby ewentualny) wywołania pobudliwości:

W praktyce trudna jest sprawa dowodu istnienia takiego zamiaru, zmiana pojęć etycznych w dziedzinie życia płciowego, wprowadzenie kultu nagiego ciała jako żywego dzieła sztuki ułatwia sprawcy zasłanianie się brakiem zamiaru tego rodzaju.

Zmieniona Protokołem o zmianie Konwencji o zwalczaniu obiegu i handlu wydawnictwami pornograficznymi, zawartej w Genewie dnia 12 września 1923 r., podpisanym w Lake Success dnia 12 listopada 1947 r. (Dz.U. z 1951 r. Nr 59, poz. 407). W stosunku do Polski Protokół wszedł w życie dnia 21 grudnia 1950 r. (Dz.U. z 1951 r. Nr 59, poz. 408).

¹⁶ Protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjęty w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r. (Dz.U. z 2007 r. Nr 76, poz. 494).

¹⁷ Konwencja Rady Europy o cyberprzestępczości, sporządzona w Budapeszcie dnia 23 listopada 2001 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 728).

¹⁸ K. Sobolewski, A. Laniewski, *Polski Kodeks karny...*, s. 111.

¹⁹ J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 308.

Popularyzacja obrazów w typie „Leda z labędziem” staje się inicjatywą o liberalniejszej wykładni, niemniej rzeczoznawca ocenić potrafi, czy w danym wypadku autorowi, twórcy, czy reproducentowi chodziło w pierwszej linii o dzieło sztuki, czy też kult piękna nie był tylko pokrywką dla działania obliczonego na wywołanie wzmożonej pobudliwości²⁰.

Dzieła sztuki plastycznej działają niejednokrotnie pobudzająco na popęd płciowy osób młodych lub szczególnie wrażliwych, np. muzeum Rodina w Paryżu, niemniej wystawa ta nagich ciał kobiecych nie ma na celu wywołania wyższej pobudliwości. Odwrotnie handlarze fotografiami t. zw. aktów liczą na to, że właśnie wzmożona pobudliwość u kupujących spowoduje szybszy odbyt towaru²¹.

Penalizacji nie podlegały m.in.:

[...] wystawianie w miejscu publicznym reklamy lub ogłaszanie w pismach anonsów dla środków antykoncepcyjnych, lub zapobiegawczych przeciw chorobom wenerycznym, gdyż ani jedno ani drugie nie działa na pobudliwość płciową, choć może pośrednio prowadzić do przyśpieszenia zaspokożenia popędu płciowego skutkiem usunięcia obaw wstrzymujących od aktu płciowego²².

W kodeksie karnym z 1969 r. penalizację pornografii przewidywał art. 173²³, umiejscowiony jako pierwszy w rozdziale XXIII zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko obyczajności”. W literaturze wskazuje się, że przepis art. 173 k.k. w latach 90. stał się w zasadzie przepisem martwym²⁴.

W obecnie obowiązującym kodeksie karnym zachowania związane z treściami pornograficznymi penalizuje art. 202. Zgodnie z § 1 grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 podlega ten, kto publicznie prezentuje treści pornograficzne w taki sposób, że może to narzucić ich odbiór osobie, która tego sobie nie życzy. Ponadto karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12 podlega ten, kto w celu rozpowszechniania produkuje, utrwala lub sprowadza, przechowuje lub posiada albo rozpowszechnia lub prezentuje treści pornograficzne z udziałem małoletniego albo treści pornograficzne związane z prezentowaniem przemocy lub posługiwaniem się zwierzęciem (§ 3); karze pozbawienia wolności od roku do

²⁰ Ibidem, s. 309.

²¹ Ibidem, s. 308–309.

²² Ibidem, s. 309.

²³ § 1. Kto rozpowszechnia pisma, druki, fotografie lub inne przedmioty mające charakter pornograficzny, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny. § 2. Tej samej karze podlega, kto w celu rozpowszechnienia takie pisma, druki, fotografie lub przedmioty sporządza, przechowuje, przenosi, przesyła lub przewozi.

²⁴ L. Gardocki, *Prawnokarne granice wolności słowa w świetle projektu kodeksu karnego z 1991 r.* [w:] S. Waltoś, Z. Doda (red.), *Problem kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci profesora Mariana Cieślaka*, Kraków 1993, s. 270.

lat 10 podlega ten, kto utrwała treści pornograficzne z udziałem małoletniego (§ 4); karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5 podlega ten, kto przechowuje, posiada lub uzyskuje dostęp do treści pornograficznych z udziałem małoletniego (§ 4a); grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 podlega ten, kto produkuje, rozpowszechnia, prezentuje, przechowuje lub posiada treści pornograficzne przedstawiające wytworzony albo przetworzony wizerunek małoletniego uczestniczącego w czynności seksualnej (§ 4b) oraz kto w celu zaspokojenia seksualnego uczestniczy w prezentacji treści pornograficznych z udziałem małoletniego (§ 4c).

Artykuł 202, który był wielokrotnie nowelizowany²⁵, w obecnym brzmieniu obowiązuje od dnia 26 maja 2014 r. Wspomnianą już ustawą nowelizującą z dnia 7 lipca 2022 r. górną granicę ustawowego zagrożenia karą za czyny z § 3 zwiększono z lat 12 do lat 15. Przepis ten obowiązuje od 14 marca 2023 r.

Prostytucja

Chociaż w literaturze wskazuje się na trudność w udzieleniu jednoznacznej i niebudzącej wątpliwości odpowiedzi na pytanie, czym jest prostytucja, obecnie pod tym pojęciem rozumie się zazwyczaj proceder polegający na świadczeniu usług seksualnych w zamian za korzyści majątkowe. Normy konwencyjne w zakresie jej penalizacji przewidują m.in. Międzynarodowe porozumienie z 1904 r., Międzynarodowa konwencja z 1910 r., Konwencja międzynarodowa dotycząca zwalczania handlu kobietami pełnoletnimi, podpisana w Genewie dnia 11 października 1933 r.²⁶, Konwencja w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji (ratyfikowana na podstawie ustawy z dnia 29 lutego 1952 r.)²⁷, Konwencja o prawach dziecka z 1989 r. wraz z Protokołem fakultatywnym z 2000 r. oraz Konwencja z Lanzarote z 2007 r.

W kodeksie karnym z 1932 r. problem prostytucji został ujęty aż w sześciu przepisach z rozdziału XXXII. Artykuł 207 przewidywał karę więzienia do lat 3 temu, kto z chęci zysku ofiarowywał się osobie tej samej płci do czynu nierządnego. Jak pisał Makarewicz:

²⁵ Ustawa z dnia 18 marca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks wykroczeń (Dz.U. Nr 69, poz. 626); ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego i ustawy – Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. Nr 163, poz. 1363); ustawa z dnia 24 października 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 214, poz. 1344); ustawa z dnia 4 kwietnia 2014 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 538).

²⁶ Konwencja międzynarodowa dotycząca zwalczania handlu kobietami pełnoletnimi, podpisana w Genewie dnia 11 października 1933 r. (Dz.U. z 1938 r. Nr 7, poz. 37).

²⁷ Konwencja w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji (ratyfikowana na podstawie ustawy z dnia 29 lutego 1952 r.) (Dz.U. z 1952 r. Nr 41, poz. 278).

Jeżeli prostytutka w stosunku do osób różnej płci nie wchodzi w obręb kodeksu polskiego, to prostytutka homoseksualna jest przestępstwem. Kodeks, widocznie uznając zasadniczą bezkarność samych czynów nierządnych na tle homoseksualizmu, nie mógł posiadać tolerancji aż do uznawania bezkarności homoseksualnej prostytutki²⁸.

Artykuł 208 penalizował kuplerstwo, przewidując karę więzienia do lat 5 za ułatwanie z chęci zysku cudzego nierządu. Jak wskazywał Makarewicz:

Kodeks polski ogranicza karygodność kuplerstwa do wypadków działania z chęci zysku (pobudka), nie obejmuje przeto sankcją karną każdego wypadku pośredniczenia w stosunku do nierządu innych osób²⁹.

Ułatwianie cudzego nierządu z chęci zysku karygodne było tylko wtedy, jak wyjaśniał,

[...] kiedy między chęcią zysku a czynnością nierządną innych osób zachodził bezpośredni związek przyczynowy: kto wynajmuje prostytutkę pokój, choć wie, że przyjmować będzie tam swoich klientów, nie ułatwia danego działania nierządnego, a daje prostytutce możliwość mieszkania, odpłata jest świadczeniem za co innego, a nie za ułatwienie nierządu. Natomiast utrzymywanie domów schadzek, pobieranie wynagrodzenia za każdorazowe oddanie pokoju dla wykonania czynności nierządnej (por. hotele „na godzinę”), utrzymywanie t. zw. domów rozpusty, gdzie mieszkają dziewczęta do dyspozycji przygodnych klientów, przyczem opłatę pobiera wprost lub pośrednio właściciel tego rodzaju przedsiębiorstwa, wszystko to podpadnie pod sankcję karną z art. 208. Ułatwianiem nierządu może być stanie na straży, by ostrzec przed policją w razie potrzeby³⁰.

W art. 209 penalizowano kuplerstwo. Przepis przewidywał karę więzienia do lat 5 za czerpanie zysków z cudzego nierządu. Przy czym rzeczony przestępstwa dopuszczała się osoba, która otrzymywała świadczenia natury materialnej, a te nie były odpłatą ani za pośrednictwo czy inne ułatwienie, ani zapłatą za świadczenie dozwolone. Według Makarewicza karygodne było korzystanie z dochodów za czynności nierządne wtedy, gdy nie były odpłatą za nic, gdy czerpanie zysku z tych dochodów było pasożytnictwem³¹. Pisał on:

W praktyce jako sprawca przestępstwa z art. 209 występuje najczęściej t. zw. alfons, a więc mężczyzna, który nie mając określonego zawodu, ani stałych dochodów

²⁸ J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 303.

²⁹ Ibidem, s. 304.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem, s. 305.

jest na utrzymaniu kobiety żyjącej z nierządu zawodowego. [...] Wobec wyrażenia: „czerpie zyski”, a nie „ciągnie dochody” przyjąć należy, że sprawca pozostawać musi w swoistym stosunku do poszczególnych czynności nierządnych³².

Artykuł 210 przewidywał karę więzienia do lat 5 i grzywny za nakłanianie innej osoby do zawodowego oddawania się nierządowi. Makarewicz wskazywał na swoistość tegoż przestępstwa i zauważał:

[...] nie jest to działanie mające na oku skłonienie innej osoby do jednej czynności nierządnej, choćby odpłatnej, sprawca zmierzać musi do tego, by inna osoba z nierządu wytworzyła sobie zawód³³.

Według niego karygodna była już „sama propaganda w stosunku do pewnego osobnika, propaganda nierządu jako zawodu”.

Zgodnie z art. 211 karze więzienia do lat 10 i grzywny podlegał ten, kto wywoził z kraju inną osobę w celu przeznaczenia jej do uprawiania zawodowego nierządu. Do zaistnienia przestępstwa wymagane było, „by cel podróży pokrywał się z uprawianiem zawodowego nierządu, musi być jasne, że nierząd ma stać się zawodem danej osoby; najbardziej typowe jest oddanie do domu publicznego (np. w miastach portowych południowej Afryki)”³⁴.

W myśl art. 212 kto dopuszczał się przestępstwa, określonego w art. 208–211, względem własnej żony, dziecka, pasierba, wnuka, osoby oddanej pod nadzór, w opiekę lub na wychowanie, albo względem nieletniego poniżej lat 21 podlegał karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 i grzywny. Przepis ten stanowił zatem typ kwalifikowany dla ww. przestępstw. Co warto zauważyć, w kodeksie karnym z 1932 r. nie przewidziano, penalizowanego dzisiaj, przestępstwa zmuszania do prostytucji.

Kodeks karny z 1969 r. nie penalizował samej prostytucji, a jedynym przepisem jej dotyczącym był art. 174³⁵, zamieszczony w rozdziale XXIII. Stypizowano zatem stręczycielstwo, sutenerstwo i kuplerstwo.

Pojęcie prostytucji zostało wprowadzone dopiero w obecnie obowiązującym kodeksie karnym, nie zostało w nim jednak zdefiniowane. Problem prostytucji został ujęty w art. 203 i art. 204 k.k. Przy czym nie jest karalne samo dobrowolne uprawianie prostytucji.

³² Ibidem.

³³ Ibidem, s. 306.

³⁴ Ibidem, s. 307.

³⁵ § 1. Kto nakłania inną osobę do uprawiania nierządu, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10. § 2. Tej samej karze podlega ten, kto czerpie korzyści majątkowe z cudzego nierządu albo w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwia cudzy nierząd.

W art. 203 penalizacją objęto zmuszanie do uprawiania prostytucji. Przepis przewiduje karę pozbawienia wolności od roku do lat 10 temu, kto przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub wykorzystując stosunek zależności lub krytyczne położenie, doprowadza inną osobę do uprawiania prostytucji. W art. 204 stypizowano przestępstwa związane z eksploatacją prostytucji. Zgodnie z § 1 karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5 podlega ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nakłania inną osobę do uprawiania prostytucji lub jej to ułatwia. W myśl § 2 tej samej karze podlega ten, kto czerpie korzyści majątkowe z uprawiania prostytucji przez inną osobę. Artykuł 204 w § 3 przewiduje typ kwalifikowany, zgodnie z którym jeżeli osoba określona w § 1 lub 2 jest małoletnim, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Przepisy art. 203 k.k. w tym brzmieniu obowiązują od 2 sierpnia 1997 r. i nie były do tej pory nowelizowane, natomiast obecna regulacja art. 204 k.k. obowiązuje od 25 maja 2014 r. i była dwukrotnie zmieniana. Ustawą nowelizującą z dnia 7 lipca 2022 r. wprowadzono zmianę w treści art. 203, który otrzymał brzmienie: § 1. Kto wykorzystując stosunek zależności lub krytyczne położenie, doprowadza inną osobę do uprawiania prostytucji, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10. § 2. Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do uprawiania prostytucji, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 15. Przepis w tym brzmieniu obowiązuje od 14 marca 2023 r.

Uwagi końcowe

Wiele norm konwencyjnych nakłada na polskiego ustawodawcę obowiązek penalizacji czynów godzących w wolność seksualną i obyczajność. Wśród wielostronnych umów międzynarodowych dotyczących tej problematyki, których Polska jest stroną, znajdują się zarówno tak wczesne umowy, jak Międzynarodowe porozumienie z 1904 r., Międzynarodowa konwencja z 1910 r. czy Międzynarodowa konwencja z 1923 r., jak i dokumenty przyjęte już w XXI w., zaledwie kilkanaście lat temu.

Z przestępstw konwencyjnych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności penalizowanych w obecnej ustawie karnej czyny, takie jak wykorzystanie seksualne małoletnich, pornografia oraz te związane z prostytucją, stypizowane były już w kodeksie karnym z 1932 r., co tylko potwierdza jego doniosłe znaczenie dla polskiego systemu prawa karnego.

W zakresie zgodności przepisów obecnie obowiązujących z unormowaniami konwencyjnymi warto podkreślić, że prawnokarne regulacje kodeksowe realizują zobowiązania Polski w zakresie ochrony małoletnich przed wykorzystaniem seksualnym oraz penalizacji zachowań związanych z treściami pornograficznymi z udziałem małoletniego i eksploatacją prostytucji. Trudno jednak nie zauważyć sprzeczności

przepisów kodeksu karnego penalizujących pornografię z udziałem dorosłych, która kryminalizowana jest w sposób ograniczony, a przepis art. 202 k.k. nie obejmuje swym zakresem czynów związanych z wszelkimi treściami pornograficznymi z postanowieniami Konwencji z 1923 r. Uznając rozwiązania przyjęte w kodeksie karnym za słuszne, w celu uniknięcia wspomnianej sprzeczności zasadne wydaje się wypowiedzenie tej Konwencji, co uczyniły już np. Dania i Niemcy.

BIBLIOGRAFIA

- Bojarski T. (red.), *System Prawa Karnego*, t. 2: *Źródła prawa karnego*, Warszawa 2011.
- Grześkowiak A., Wiak K. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2019.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932.
- Marek A., Konarska-Wrzošek V., *Prawo karne*, Warszawa 2016.
- Sobolewski K., Laniewski A., *Polski Kodeks karny z 11.VII.1932 r. wraz z prawem o wykroczeniach, przepisami wprowadzającymi i utrzymanymi w mocy przepisami kodeksu karnego austriackiego, niemieckiego, rosyjskiego i skorowidzem*, Lwów 1932.
- Waltoś S., Doda Z. (red.), *Problem kodyfikacji prawa karnego: księga ku czci profesora Mariana Cieślaka*, Kraków 1993.
- Warylewski J. (red.), *System Prawa Karnego*, t. 10: *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, Warszawa 2016.

REGULATIONS PENALIZING TRANSNATIONAL CRIMES AGAINST SEXUAL FREEDOM AND DECENCY IN THE CRIMINAL CODE OF 1932

Abstract

Among the offences stipulated in the 1932 Criminal Code, there are transnational crimes, which include various types of behaviour which need to be criminalised and penalised in accordance with domestic legislation as a result of multilateral international agreements concluded by a given state. Among them are acts which constitute an attack on sexual freedom and decency, and the obligation to criminalise them imposes numerous transnational norms on the present-day Polish legislator.

Keywords: criminal code, criminal code of 1932, transnational crimes

MARTA ROMAŃCZUK-GRĄCKA

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Wydział Prawa i Administracji

Katedra Prawa Karnego i Prawa Wykroczeń

e-mail: marta.romanczuk@uwm.edu.pl

ORCID: 0000-0001-7549-017X

DOI: 10.14746/cph.2023.2.5

Odpowiedzialność za wydanie i wykonanie rozkazu o treści przestępnej w świetle ustawodawstwa karnego obowiązującego w II Rzeczypospolitej

Wprowadzenie

Jednym z wyzwań odrodzonego po odzyskaniu niepodległości państwa polskiego było dążenie do jednolitości w obrębie wymiaru sprawiedliwości, w tym prawa karnego wojskowego. Wobec wielości przepisów i procedur zadanie to było wręcz karkołomne. Na byłych ziemiach Cesarstwa Rosyjskiego obowiązywał bowiem kodeks karny z 1903 r. Tagancewa¹, na byłych terenach Cesarstwa Niemieckiego – *Reichsstrafgesetzbuch* z 1871 r.², a na terenie byłych Austro-Węgier – zmodernizowana w 1852 r. *Franciscana*³. Warto dodać, że na pozostałych obszarach, czyli Spiszu, Orawy i Okręgu Czadeckiego, obowiązywało prawo karne węgierskie (ustawa karna

¹ *Kodeks karny z r. 1903: (przekład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r.*, Warszawa 1922; K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2015, s. 274–275.

² *Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadczą do kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z dnia 31 maja 1870 r.*, przekł. urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, Poznań 1920.

³ *Ustawa karna z dnia 27 maja 1852 r. I. 117 dpp.: z uwzględnieniem wszelkich zmieniających ją ustaw austriackich i polskich wraz z najważniejszymi ustawami dodatkowymi*, Lwów 1929.

z 1978 r. i prawo o wykroczeniach z 1879 r.)⁴. Przepisy wojskowe były zaś jeszcze bardziej rozproszone z uwagi na udział Polaków na wszystkich frontach Wielkiej Wojny w latach 1914–1918⁵.

Ujednolicenie prawa i zapewnienie mu stabilności było konieczne do sprawnego funkcjonowania kraju. Nie wszystkie cele udało się zrealizować przed wybuchem II wojny światowej. Warto jednak zwrócić uwagę, że w zakresie prawa wojskowego starania te zakończyły się sukcesem. Powstałe wówczas regulacje wyczerpywały bowiem wszystkie sfery wojskowego wymiaru sprawiedliwości, a więc prawo ustrojowe, materialne, procesowe i wykonawcze, a stworzony w ten sposób system prawa wojskowego stanowił nie tylko ewenement w historii Polski, ale przede wszystkim wielkie osiągnięcie polskiej myśli prawniczej⁶. Droga do sukcesu nie była łatwa i zależała w dużej mierze od efektu prac nad kodyfikacją powszechnego prawa karnego. Losy dwóch wielkich kodeksów z 1932 r. były zatem ze sobą sprzężone, zwłaszcza w zakresie odpowiedzialności karnej żołnierza za przestępstwo pospolite.

Spośród wielu interesujących zagadnień warto przybliżyć kwestię odpowiedzialności karnej za wydanie i wykonanie rozkazu o treści przestępnej. Celem artykułu jest przedstawienie w ujęciu ewolucyjnym odnośnych regulacji prawnych obowiązujących w okresie II Rzeczypospolitej. Analizie zostaną poddane zakres przedmiotowy i warunki formalne rozkazu w sprawach służbowych względem osób stanu żołnierskiego oraz zasady odpowiedzialności związane z jego wydaniem i wykonaniem, z uwzględnieniem dynamicznie kształtującej się wówczas zasady indywidualizacji winy. W tym celu zostaną dokonane porównania uregulowań ustawodawstwa wojskowego z niektórymi instytucjami prawa karnego powszechnego, jak podżeganie, pomocnictwo oraz – w mniejszym zakresie – przymus nieodporny.

Źródła prawa karnego wojskowego w II Rzeczypospolitej

Prawo wojskowe w II RP przeszło od unifikacji w latach 1919–1920 do kodyfikacji dokonanej w 1932 r., a więc inną drogę niż prawo karne powszechne, niemniej

⁴ K. Bradliński, *Polskie kodeksy karne okresu międzywojnia*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2018, t. XXI, nr 38, s. 34; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009, s. 580 i n.

⁵ K. Bradliński, *Polskie kodeksy...*, s. 35; A. Lityński, *Dwa kodeksy karne 1932. W osiemdziesiątą rocznicę*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2012, t. 12, s. 214; idem, *O przestępstwach i karach, ale nie tylko*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2022, z. 2, s. 340.

⁶ T. Szczygieł, *Cztery kodyfikacje prawa karnego wojskowego II Rzeczypospolitej – sukcesy i porażki* [w:] A. Lityński, A. Matan, M. Mikołajczyk, D. Nawrot, G. Nancka (red.), *Verus amicus rara avis est. Studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*, Katowice 2020, s. 743; T. Szczygieł, *O projekcie wojskowego kodeksu karnego wykonawczego II Rzeczypospolitej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2016, nr 4, s. 42–55; idem, *Kadry wojskowej służby wymiaru sprawiedliwości i ich szkolenie w Polsce w okresie międzywojennym: podstawa prawna*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2016, t. XCIX, s. 117–135.

prace nad jednym zależały od stanu zaawansowania drugiego⁷ i choć te podejmowane nad kodyfikacją prawa wojskowego wydawały się przebiegać z większym dynamizmem, cechowały je etapowość i tymczasowość przyjmowanych rozwiązań w oczekiwaniu na możliwość skoordynowania ich z kodyfikacją powszechnego prawa karnego. Dlatego nie sposób tych zagadnień rozdzielić.

22 sierpnia 1919 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski powołał pierwszy skład Komisji Kodyfikacyjnej⁸, a nowo powstały organ otrzymał szeroką autonomię. Był złożony z czterdziestu wybitnych fachowców swojej epoki i co najważniejsze – pozostał apolityczny⁹. Jeszcze w 1919 r. ukonstytuował się Wydział Karny Komisji, a prace nad kodyfikacją podjęto z początkiem kolejnego roku. Wydział Karny podzielił się 16 maja 1920 r. na sekcje poświęcone prawu karnemu materialnemu oraz prawu formalnemu¹⁰. Prawo karne wojskowe pozostało zaś poza zainteresowaniem Komisji¹¹. Naturalnie nasuwa się pytanie o przyczyny tego stanu rzeczy. Przekonującej odpowiedzi udziela w tym przedmiocie Adam Lityński, uznając, iż co prawda Komisja mogła się zająć kodyfikacją, ale z powodu ogromu pracy wymaganej w pozostałych dziedzinach prawa jej stan osobowy nie mógł sprostać kolejnemu rozszerzeniu obowiązków¹². Podobną odpowiedź na to pytanie dał Waław Makowski, który wskazał, że praca Komisji Kodyfikacyjnej, będącej dopiero na początkowym etapie, której sam wszak był członkiem, „skazana byłaby z istoty rzeczy na prowizoryczność”¹³.

Przepisy karne wojskowe były bowiem jeszcze bardziej rozproszone niż przepisy prawa powszechnego, a to z uwagi na udział Polaków w Wielkiej Wojnie (1914–1918) w wielu armiach na wszystkich frontach: czy to w Legionach Piłsudskiego, czy w Korpusach Polskich Dowbora-Muśnickiego, w Armii Polskiej gen. Józefa Hallera, czy bezpośrednio w armiach państw zaborczych i pozostałych uczestników I wojny światowej¹⁴. Toteż u progu niepodległości w Wojsku Polskim używano aż pięciu źródeł wojskowego prawa karnego materialnego: niemieckiego kodeksu karnego wojskowego z 1872 r., rosyjskiego kodeksu karnego wojskowego, prawa austriackiego, prawa francuskiego – w przybywających dywizjach tzw. błękitnej armii

⁷ A. Lityński, *Dwa kodeksy...*, s. 213–215.

⁸ A. Redzik, *Profesor Juliusz Makarewicz – życie i dzieło* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne w poglądach profesora Juliusza Makarewicza*, Lublin 2005, s. 43.

⁹ A. Lityński, *Dwa kodeksy...*, s. 210; K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, s. 275; A. Redzik, *Profesor Juliusz Makarewicz...*, s. 43. Zob. też: K. Sójka-Zielińska, *Organizacja prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, z. 2, s. 271.

¹⁰ A. Redzik, *Profesor Juliusz Makarewicz...*, s. 43.

¹¹ K. Bradliński, *Polskie kodeksy...*, s. 35.

¹² A. Lityński, *Dwa kodeksy...*, s. 214.

¹³ W. Makowski, *Kodeks karny wojskowy: z dodaniem ustaw i przepisów wprowadzających, przechodnich i uzupełniających oraz komentarza*, Warszawa 1921, s. 4.

¹⁴ K. Bradliński, *Polskie kodeksy...*, s. 35; A. Lityński, *Dwa kodeksy...*, s. 214; por. T. Szczygieł, *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Katowice 2017, s. 30–35.

gen. Hallera, a w niektórych formacjach na wschodzie jeszcze nadto opracowanego na własne potrzeby Statutu Wojsk Polskich¹⁵. Podobnie złożona sytuacja dotyczyła obowiązywania wojskowych procedur¹⁶.

Do działania mającego odmienić ten stan rzeczy przystąpiono bardzo szybko, zachowując wojskową organizację i dyscyplinę. W dniu 22 stycznia 1919 r. rozkazem Naczelnego Wodza ustanowiono Wojskową Komisję Ustawodawczą¹⁷. Otrzymała ona kompetencje w zakresie rozpatrywania i opiniowania projektów ustaw prawa karnego wojskowego i spraw finansowych armii. Komisja ta została zastąpiona 6 marca 1919 r. przez specjalnie do tego powołaną Radę Wojskową. Badacz wojskowego prawa karnego materialnego Leszek Kania zwrócił uwagę na dużo wcześniejszą genezę kodyfikacji prawa wojskowego, ponieważ już podczas Komisji Wojskowej kierowanej przez Piłsudskiego w 1917 r. przygotowano tłumaczenia niemieckiego kodeksu karnego wojskowego z 1872 r., a wspierając się również kodeksem karnym Tagancewa z 1903 r., wstępnie opracowano część ogólną nowego wojskowego kodeksu karnego¹⁸. Opracowanie to miało niebagatelne znaczenie przygotowawcze dla przyszłych prac kodyfikacyjnych. Trwająca wojna polsko-bolszewicka wymagała bowiem błyskawicznego działania w zakresie unifikacji prawa karnego wojskowego. Dlatego ustawą z dnia 29 lipca 1919 r.¹⁹ tymczasowo wprowadzono w życie niemiecki kodeks karny wojskowy z 1872 r. i austriacką wojskową ustawę postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z dnia 5 lipca 1912 r.²⁰ Było to jedno z najistotniejszych wydarzeń w dziedzinie sądownictwa wojskowego okresu międzywojennego. Akt ten bowiem przesądził o tym, że w Wojsku Polskim miała obowiązywać – w przeciwieństwie do powszechnego wymiaru sprawiedliwości – tylko jedna procedura karna wojskowa²¹. Wybór był uzasadniony m.in. tym, że postępowanie urządzone austriacką ustawą było znane dużej grupie prawników wojskowych, wywodzących się zwłaszcza z kręgu Legionów Piłsudskiego. Była ona zresztą najnowocześniejszym wówczas aktem prawnym tego typu²².

¹⁵ A. Lityński, *O przestępstwach i karach...*, s. 340.

¹⁶ Szerzej: T. Szczygiel, *Wojskowe postępowanie polowe i doraźne w II Rzeczypospolitej*, „Z Dziejów Prawa” 2016, t. 9 (17), s. 60–67.

¹⁷ Dziennik Rozkazów Wojskowych z 1919 r., R. 2, nr 27.

¹⁸ L. Kania, *Organizacja prac ustawodawczych w Wojsku Polskim u progu niepodległości II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2002, nr 1; por. T. Szczygiel, *Unifikacja i kodyfikacja wojskowej procedury karnej w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2017, z. 1, s. 162–168.

¹⁹ Ustawa z dnia 29 lipca 1919 r. o tymczasowym sądownictwie wojskowym (Dz.U. Nr 65, poz. 389).

²⁰ Ustawa z dnia 5 lipca 1912 r. postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej (Dz.U. z 1920 r. Nr 59, poz. 368).

²¹ T. Szczygiel, *Wojskowe postępowanie karne...*, s. 41.

²² Ibidem, s. 42.

Ustawa z 29 lipca 1919 r. stanowiła jedynie regulację ramową, dlatego zostało do niej wydane specjalne rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. – Wojskowy kodeks karny²³, którego art. 1 brzmiał: „w polskim sądownictwie wojskowym stosuje się do przestępstw wojskowych Kodeks Karny Wojskowy z dnia 20 czerwca 1872 r. tymczasowo obowiązujący na obszarze b. dzielnicy pruskiej”. Nowy kodeks wojskowy materialny był więc recepcją z prawa niemieckiego. Wybór tego, a nie innego systemu prawnego uzasadnia Wacław Makowski, pisząc, że ustawa austriacka z 1855 r. była zbyt przestarzała, ustawa francuska była nieznana polskim sędziom, a rosyjska była po prostu gorsza od ustawy niemieckiej²⁴.

Wbrew intencji wyrażonej w ustawie lipcowej nie było to rozwiązanie „tymczasowe”, ponieważ obowiązywało, z pewnymi zmianami, do 1 stycznia 1937 r.²⁵ „Tymczasowość” w nazwie ustawy z 29 lipca 1919 r. była jednak sygnałem, że docelowo miały powstać dla wojska rodzime regulacje dotyczące ustroju i postępowania przed sądami wojskowymi. Tak też się stało, jednak dopiero w drugiej połowie 1936 r.²⁶, kiedy wydano dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. – Kodeks wojskowego postępowania karnego²⁷.

Ważnym zagadnieniem, które wymagało opracowania, było rozstrzygnięcie właściwości ustaw dotyczących żołnierza popełniającego przestępstwo popospolite. Trzeba podkreślić, że w chwili wydania rozporządzenia majowego unifikacja prawa i procesu karnego była dopiero w fazie wstępnej, dlatego art. 2 rozporządzenia wprowadzającego kodeks karny wojskowy w życie zawierał w tym przedmiocie bezpośrednio odesłanie do praw dzielnicowych: „o ile w przepisach KKW lub przepisach niniejszych nie postanowiono inaczej, przepisy ogólne powszechnych ustaw karnych dzielnicowych, które dotyczą zbrodni i występków, stosuje się odpowiednio do zbrodni i występków wojskowych”²⁸. Warto również wspomnieć, że wzorcowy kodeks niemiecki z 1872 r. był w podobny sposób skoordynowany z kodeksem karnym powszechnym z 1871 r.

Należy mieć na uwadze, że w granicach Rzeczypospolitej za właściwe uznano przepisy obowiązujące w miejscu popełnienia czynu. Komentując tę regulację, Makowski podkreślił, że kodeks karny wojskowy nie jest ustawą samoistną. Ma ona na względzie odrębności, jakich wymaga organizacja wojska w zakresie urządzeń karnych, jednak podstawowe zasady ogólne muszą być w tym kodeksie takie same jak

²³ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie Wojskowego Kodeksu Karnego (Dz.U. Nr 59, poz. 369).

²⁴ W. Makowski, *Kodeks karny wojskowy...*, s. 4–5.

²⁵ T. Szczygieł, *Cztery kodyfikacje...*, s. 744.

²⁶ *Ibidem*, s. 746.

²⁷ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. – Kodeks wojskowego postępowania karnego (Dz. U. Nr 76, poz. 537); T. Szczygieł, *Unifikacja i kodyfikacja...*, s. 147–173.

²⁸ W. Makowski, *Kodeks karny wojskowy...*, s. 81.

w kodeksie karnym powszechnym. To samo dotyczy zasad sądowego wymiaru kary. Makowski twierdził bowiem, że kodeks karny wojskowy jest ustawą uzupełniającą do powszechnej ustawy karnej²⁹.

Nieznacznie zmieniony i dostosowany do polskich warunków niemiecki kodeks karny wojskowy z 1872 r. obowiązywał do 1 sierpnia 1928 r. Prace nad kolejnym kodeksem trwały od przełomu 1926 i 1927 r. do wprowadzenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. w sprawie kodeksu karnego wojskowego³⁰. Jak wskazał Adam Lityński, także ten kodeks był przewidziany jako ustawa przejściowa, która miała być zastąpiona w przyszłości nowszą i przede wszystkim doskonalszą ustawą karną³¹. Artykuł 7 stanowił, że do zbrodni i występów wojskowych mają ogólne zastosowanie postanowienia kodeksu z 1903 r.³² Postęp dokonał się w podejściu do odpowiedzialności za przestępstwa pospolite. Odtąd bowiem nie było już odesłania do rozproszonych ustaw dzielnicowych, ale tylko do jednej z nich. Artykuł 8 rozporządzenia stanowił, że do przestępstw pospolitych na obszarze całego państwa w sądownictwie wojskowym będzie stosowany rosyjski kodeks karny z 1903 r. Tomasz Szczygieł trafnie podsumował ten stan prawny jako „hybrydę” prawa powszechnego i wojskowego, podkreślając jednocześnie jej jednolitość pod względem terytorialnym³³. Kodeks ten obowiązywał od 1 sierpnia 1928 r. do końca 1932 r.

Ostatnim kodeksem karnym wojskowym materialnym był kodeks z 1932 r. Prace nad nim były prowadzone w Sekcji Ustaw Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych pod kierownictwem wybitnego prawnika i generała Józefa Dańca. Został wprowadzony rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 21 października 1932 r.³⁴, a wszedł w życie z dniem 1 stycznia następnego roku. Kodeks ten nie był już bezpośrednio oparty na kodeksach zaborczych, jego podstawą stał się bowiem polski „kodeks karny materialny Makarewicza” (art. 6 § 1). Kodeks karny wojskowy z 1932 r. stanowił tym samym zwieńczenie procesu kodyfikacji wojskowego prawa karnego materialnego. Było to niewątpliwie duże osiągnięcie polskiej międzywojennej służby sprawiedliwości³⁵. Kodeks ten był później

²⁹ Ibidem, s. 81–83.

³⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. w sprawie Kodeksu karnego wojskowego (Dz.U. Nr 36, poz. 328).

³¹ A. Lityński, *Dwa kodeksy...*, s. 215.

³² Z.M. Majewski, *Projektowane zmiany w ustawach karnych wojskowych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1932, nr 1; L. Kania, *Służba sprawiedliwości w Wojsku Polskim 1795–1945*, Sulechów 2015, s. 276.

³³ T. Szczygieł, *Cztery kodyfikacje...*, s. 750.

³⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. – Kodeks karny wojskowy (Dz.U. Nr 91, poz. 765).

³⁵ T. Szczygieł, *Cztery kodyfikacje...*, s. 752.

nowelizowany³⁶ i obowiązywał do końca września 1944 r., kiedy został zastąpiony nowym, o wiele mniej liberalnym kodeksem, wprowadzonym dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w dniu 23 września 1944 r.³⁷

Odpowiedzialność za wydanie i wykonanie rozkazu w świetle doktryn wojskowych w II Rzeczypospolitej

W kwestii odpowiedzialności za wydanie i wykonanie rozkazu przestępnego można wyróżnić dwie przeciwstawne koncepcje: doktrynę „ślepych bagnetów” oraz doktrynę „myślących bagnetów” wraz z jej szczególnymi odmianami.

Doktryna „ślepych bagnetów” zakłada, że żołnierz jest bezwolnym narzędziem, zobowiązanym do bezwarunkowego i biernego posłuszeństwa. Dobrem najwyższym staje się dyscyplina i subordynacja w armii. W myśl tej zasady tego właśnie dobra żołnierz powinien strzec w pierwszej kolejności, nie biorąc pod uwagę naruszenia innych dóbr. Podstawą tego podejścia jest domniemanie, że przełożony nie może wydać rozkazu naruszającego normy prawne³⁸. Wykonawca rozkazu jest w tym przypadku pod ochroną swoistego immunitetu, który zabezpiecza go przed odpowiedzialnością karną, nawet wtedy, gdy miał świadomość, że rozkaz jest przestępny. Takie podejście było i jest typowe dla systemów despotycznych, totalitarnych i autorytarnych, a w historii było dominujące do czasu II wojny światowej³⁹. Powyższa teoria została odrzucona m.in. przez Trybunał Norymberski na mocy art. VIII Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. Zgodnie z nim okoliczność, że oskarżony wykonywał rozkaz swojego rządu lub swego przełożonego, nie zwalniała go od odpowiedzialności, co najwyżej mogła być uważana za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary, o ile Trybunał uznał, że będzie to zgodne z poczuciem sprawiedliwości⁴⁰.

W okresie międzywojnia doktryna ta mimo swej powszechności była stopniowo wypierana przez alternatywną teorię posłuszeństwa w warunkach związania roz-

³⁶ Ustawa z dnia 23 lutego 1939 r. o zmianie kodeksu karnego wojskowego (Dz.U. Nr 16, poz. 94).

³⁷ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. – Kodeks Karny Wojska Polskiego (Dz.U. Nr 6, poz. 27).

³⁸ M. van Voorden, *Rozkaz wojskowy jako instytucja prawa karnego. Podstawowe zagadnienia*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014, nr 23, s. 67; K. Smolarek, *Analiza historyczno-prawna wyłączenia odpowiedzialności karnej podwładnego działającego na rozkaz przełożonego w prawie karnym*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2013, nr 2 (168), s. 58; J. Lubecka, *Konieczność wykonania rozkazu jako instrument obrony w procesach przed Najwyższym Trybunałem Narodowym* [w:] A. Bartuś (red.), *Pola wolności*, Poznań 2020, s. 219.

³⁹ K. Smolarek, *Analiza historyczno-prawna...*, s. 58.

⁴⁰ W. Skrzypek, *Rozkaz w kontekście prac i ustaleń Międzynarodowych Trybunałów Wojskowych w Norymberdze i Tokio*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2017, nr 3, s. 66.

kazem o treści przestępnej. Doktryna „myślących bagnetów” zakłada, że żołnierz jest istotą myślącą, wolną, a więc zdolną do oceny prawnego charakteru każdego rozkazu⁴¹. W związku z tym ma też prawo do odmowy wykonania rozkazu, który jest według niego bezprawny lub przestępny. Dobrem najwyższym jest w tym przypadku legalizm, a więc ochrona szeroko rozumianego porządku prawnego. Żołnierz powinien więc samodzielnie dokonać oceny prawnego charakteru rozkazu, biorąc tym samym odpowiedzialność za wykonanie rozkazu bezprawnego. Jeśli jednak nie jest świadomy przestępnego charakteru rozkazu, zostaje wyłączona jego odpowiedzialność karna. Jeśli uzna rozkaz za bezprawny, to nie może być ukarany za odmowę wykonania rozkazu⁴².

W teorii „myślących bagnetów” można było zauważyć wyodrębnienie się jej „czystej” postaci, hołdującej zasadzie nieograniczonej odpowiedzialności. W myśl tej koncepcji dyscyplina wojskowa nie jest dobrem nadrzędnym wobec innych dóbr chronionych prawem i rozkazobiorca w każdej sytuacji obowiązany był do rozważenia ewentualnej kolizji, a w przypadku jej wystąpienia – do negacji rozkazu. Sztywne określenie reguł odpowiedzialności zmuszające żołnierza do każdorazowej analizy legalności czynu będącego przedmiotem rozkazu nie mogło sprawdzić się w praktyce, toteż doktryna krytycznie odnosiła się do tego rozwiązania⁴³.

Odpowiedzią na krytykę czystej teorii „myślących bagnetów” była obowiązująca do dziś zasada umiarkowanego posłuszeństwa, według której żołnierz co do zasady zobowiązany jest wykonać każdy rozkaz, z wyjątkiem tego, co do którego ma świadomość, że jest on bezprawny. Nie jest więc uprawniony do oceny zgodności z prawem poleceń przełożonego, a jedynie zobowiązany do powstrzymania się od świadomego naruszenia prawa karnego, jeśli owa świadomość występuje niejako apriorycznie⁴⁴. Dużą rolę odegrała przy tym koncepcja tzw. stosunkowości dóbr, według której do prawnej oceny czynu podwładnego miarodajny powinien być stosunek wartości z jednej strony interesu, jaki przedstawia dla prawa posłuszeństwo, z drugiej – tego dobra, które podwładny naruszył⁴⁵.

Okres międzywojenny był czasem ścierania się tych dwóch koncepcji, o czym świadczą np. pierwsze działania związane z kwestią uregulowania odpowiedzialności karnej sprawców zbrodni międzynarodowych, które zostały podjęte w związku z zakończeniem I wojny światowej. Znaczący wpływ na doktryny posłuszeństwa

⁴¹ M. van Voorden, *Rozkaz wojskowy...*, s. 67.

⁴² J. Lubecka, *Konieczność...*, s. 219.

⁴³ J. Ziewiński, *Rozkaz wojskowy w prawie karnym*, Warszawa 1986, s. 122–130; D. Kielbas, *Rozkaz wojskowy jako okoliczność wyłączająca winę – analiza teoretyczno-dogmatyczna wybranych aspektów*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego AUWr” 2021, t. 61, nr 4106, s. 58.

⁴⁴ J. Ziewiński, *Rozkaz...*, s. 130–131; D. Kielbas, *Rozkaz...*, s. 58; L. Gardocki, *Działanie na rozkaz*, „Palestra” 1992, nr 40/1–2(457–458), s. 80–82.

⁴⁵ S. Glaser, *Wiążący bezprawny rozkaz*, Kraków 1933, s. 23.

w zakresie dyscypliny wojskowej miało w tym czasie prawo międzynarodowe. Zgodnie z treścią zaleceń powołanej w 1919 r. konferencji pokojowej w Paryżu przyjęto, że sankcje karne powinny nałożyć się na wszystkie osoby, które dokonały przestępstw wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, bez względu na zajmowane stanowisko i posiadany stopień wojskowy. Jednocześnie zwrócono uwagę, że to, iż sprawca działał na rozkaz przełożonego, nie uchyla automatycznie jego odpowiedzialności za popełnione czyny⁴⁶.

Niestety sformułowane przez Komitet Odpowiedzialności zalecenia, mimo ich postępowego wymiaru, nie zostały oficjalnie uchwalone w traktacie wersalskim z 28 czerwca 1919 r.⁴⁷, przez co nie znalazły zastosowania w praktyce. Niemieccy zbrodniarze wojenni, wobec których zastosowanie miała okoliczność działania na rozkaz przełożonego, zostali w większości uniewinnieni przez Sąd Rzeszy, który „sprowadzał wszystko do rozkazu jednego człowieka, któremu z kolei przyznawał immunitet jako panującemu”⁴⁸.

Kolejnym międzynarodowym aktem prawnym zawierającym regulacje dotyczące działania na rozkaz było porozumienie podpisane 6 lutego 1922 r. w sprawie zbrojeń morskich. Artykuł III waszyngtońskiego traktatu morskiego zakładał, iż osoba dokonująca przestępstwa wskazanego w porozumieniu ponosi pełną odpowiedzialność za podjęte działania, nawet gdy były one urzeczywistnieniem treści rozkazu wydanego przez przełożonego. Warto podkreślić, że treść analizowanego artykułu była pierwszą spisaną w prawie międzynarodowym zasadą dotyczącą instytucji rozkazu⁴⁹.

Odpowiedzialność za wydanie i wykonanie rozkazu o treści przestępnej w kodeksach karnych wojskowych II Rzeczypospolitej

W kwestii zakresu odpowiedzialności karnej żołnierza wykonującego rozkaz przestępny w okresie II Rzeczypospolitej należałoby się w pierwszej kolejności przyjrzeć wzorcowej w tym przedmiocie regulacji, jaką był § 47 wydanego przez zjednoczone Niemcy w 1872 r. Wojskowego Kodeksu Karnego (*Militär-Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich*), który na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. znalazł zastosowanie w polskim sądownictwie wojskowym, a zgodnie z którym: „Jeżeli naruszono prawo karne przez wykonanie rozkazu w sprawach służbowych, to odpowiada za to jedynie przełożony, który wydał rozkaz. Podwładnego,

⁴⁶ T. Cyprian, J. Sawicki, *Prawo norymberskie. Bilans i perspektywy*, Warszawa – Kraków 1948, s. 352.

⁴⁷ Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r. (Dz.U. z 1920 r. Nr 35, poz. 200).

⁴⁸ J. Ziewiński, *Rozkaz...*, s. 169.

⁴⁹ *Ibidem*.

spełniającego rozkaz, spotka jednak kara za uczestnictwo: 1) gdy wydany mu rozkaz przekroczył, albo 2) gdy wiedział o tem, że rozkaz przełożonego dotyczył czynu, którego celem było spełnienie ogólnych albo wojskowych zbrodni lub występków⁵⁰.

Zakres podmiotowy tej regulacji dotyczył wyłącznie tzw. osób wojskowych. Zgodnie z § 4 rozporządzenia z 1920 r. „za osoby wojskowe uważać należy osoby stanu żołnierskiego i urzędników wojskowych, należących do armji lub marynarki. Jako armję należy rozumieć armję polską, jako marynarkę – marynarkę polską”.

Wacław Makowski w komentarzu do tego kodeksu wyjaśniał, że za warunek decydujący o rozpoczęciu rzeczywistej służby wojskowej uznawano chwilę „zaciągnięcia” polegającego na oddaniu się pod rozkazy wojskowego przełożonego. Od tej pory zaciągnięty podlegał też wojskowym ustawom karnym. Podkreślił również status urzędników wojskowych. Instytucję tę powołano w myśl dekretu z 27 grudnia 1918 r.⁵¹ i przepisów służbowych dla urzędników wojskowych. Z chwilą przyjęcia takiego urzędnika do służby był nawiązywany wojskowy stosunek służbowy. Z kręgu osób wojskowych autor ten wykluczył natomiast inne osoby zatrudnione w wojsku, pracowników kontraktowych, lekarzy kontraktowych, urzędników cywilnych, członków orkiestr wojskowych będących osobami cywilnymi. Osoby te, pracując na rzecz wojska, nie były związane prawem karnym wojskowym. Kadeci podejmujący naukę w szkołach wojskowych podlegali jedynie dyscyplinie szkolnej na wzór dyscypliny wojskowej, nie zaś ustawom karnym wojskowym⁵².

Za rozkaz traktowano wówczas kategorię wyrażenie woli rozkazującego dotyczącej postępowania tego, komu wydano rozkaz. Wacław Makowski odróżniał go od innych form komunikowania woli, takich jak prośba, żądanie, namowa, skłanianie, rada. Miał on moc wiążącą kategorię tego, kto ten rozkaz otrzymał i stwarzał dla niego obowiązek posłuchu⁵³.

Określając zakres odpowiedzialności rozkazodawcy, należy jednoznacznie stwierdzić, że była ona pełna pod warunkiem możliwości przypisania mu zamiaru bezpośredniego popełnienia zbrodni lub występk. Określając natomiast zakres odpowiedzialności wykonawcy rozkazu, należało odnieść się do zasad ogólnych prawa karnego, a więc wprost do powszechnych ustaw dzielnicowych, które mimo wielu różnic w tym przypadku w jednakowym stopniu stały na straży teorii winy zależnej, czyli akcesoryjnej⁵⁴. W największym uproszczeniu odpowiedzialność rozkazodawcy za wykonanie rozkazu wojskowego zależała wprost od odpowiedzialności rozkazodawcy.

⁵⁰ *Niemiecki Kodeks Karny Wojskowy z 1872 r. według tłumaczenia Komisji prawno-wojskowej T.R.S.*, Warszawa 1920, s. 13; W. Makowski, *Kodeks karny wojskowy...*, s. 184.

⁵¹ *Dziennik Rozkazów Wojskowych*, 1918, nr 14, poz. 425.

⁵² W. Makowski, *Kodeks karny wojskowy...*, s. 106–108.

⁵³ *Ibidem*, s. 191.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 185.

Z uwagi na to, że wykonawcy rozkazu nie przysługiwało prawo weryfikowania jego treści pod kątem bezprawności, regułą był brak odpowiedzialności karnej żołnierza wykonującego rozkaz. Wyjątek określony w § 47 pkt 2 rozporządzenia uwarunkowany świadomością przestępności rozkazu Makowski rozumiał bardzo wąsko i sprowadzał go wyłącznie do sytuacji rozkazu pozornego, kiedy to w rzeczywistości zarówno rozkazodawca, jak i wykonawca rozkazu mieli zamiar popełnienia czynu, a rozkaz był tylko upozorowaniem porozumienia przestępczego⁵⁵.

Wydaje się, że w czasie kształtowania się prawodawstwa wojskowego okresu II Rzeczypospolitej twórcom tych regulacji do pewnego stopnia zależało na zindywidualizowaniu odpowiedzialności obydwu podmiotów stosunku służbowego. W literaturze bowiem powoływano się na różnicujące odpowiedzialność poszczególnych uczestników przestępstwa okoliczności osobiste⁵⁶. Rozwój nauki prawa karnego przypadającego na tamten okres przyniósł rewizję zasady akcesoryjnej odpowiedzialności karnej przy współdziałaniu przestępnym.

Analizując zakres odpowiedzialności za wydanie i wykonanie rozkazu o treści przestępnej, Makowski w swoim komentarzu do kodeksu karnego wojskowego w pierwszej kolejności odnosił się bowiem do powszechnych regulacji podżegania i pomocnictwa wraz z ich odpowiedzialnością zależną od odpowiedzialności wykonawcy czynu, jednak z pewnymi odstępstwami wynikającymi z istoty stosunków wojskowych. Przykładowo, w sytuacji, gdy przestępstwo wspólnie popełniali przełożony i podwładny, zachodziła potrzeba odrębnego traktowania każdego z uczestników ze względu na wpływ stosunku służbowego. Makowski jednoznacznie oceniał, że odpowiedzialność przełożonego była wówczas wyższa⁵⁷.

Autor ten ciekawie wypowiedział się na temat przekroczenia treści rozkazu przez podwładnego. Odnosząc się do powszechnych zasad odpowiedzialności za współdziałanie przestępne, nazywał tę sytuację ekscesem. Eksces miał jednak specyficzne znaczenie. Był uważany za dowód współwiny i podstawę odpowiedzialności tego, kto się ekscesu dopuścił, nie tylko za ten eksces, ale za całokształt działania przestępnego. To stanowisko wynikało z przyjęcia domniemania ustawowego, że wykonawca rozkazu przestępnego zdawał sobie sprawę z jego przestępności, skoro nie tylko taki rozkaz wykonał, ale także wzmógł jego przestępność przez dopuszczenie się ekscesu⁵⁸.

Ciekawe są rozważania dotyczące bezprawności rozkazu oraz jej odbicia w świadomości jego wykonawcy. W tym właśnie aspekcie dominująca była doktryna posłuszeństwa na wzór „ślepych bagnetów”, co potwierdza poniekąd wywód Makowskiego na temat braku możliwości oceny treści rozkazu przez jego wykonawcę co do jego

⁵⁵ Ibidem, s. 193–194.

⁵⁶ Ibidem, s. 190.

⁵⁷ Ibidem, s. 187.

⁵⁸ Ibidem, s. 190.

zgodności z prawem. Autor ten wprawdzie nie powołuje się wprost na wspomnianą doktrynę, jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że nie była mu ona daleka, gdy pisał:

Żołnierz zatem powinien wykonywać każdy rozkaz przełożonego w sprawach służbowych, chociażby ten rozkaz był przeciwny normalnym stosunkom prawnym, odpowiedzialność za nakazane tym rozkazem działanie ciąży całkowicie i wyłącznie rozkazodawcę⁵⁹.

Na uzasadnienie tej tezy podawał przykład wydania przez przełożonego rozkazu dokonania rekwizycji, bezprawnej wszakże na mocy § 129 k.k.w. z 1920 r., przy założeniu świadomości wykonawcy rozkazu, że grozi mu kara za płądrowanie. W takiej sytuacji kontrolowanie bezprawności rozkazu

[...] doprowadziłoby do paraliżu działalności wojskowej, która z istoty rzeczy, szczególnie w czasie wojny, musi uciec się do działań sprzecznych z normalnym porządkiem społecznym i sama przez się bezprawność rozkazu nie stwarza podstawy do pociągania go do odpowiedzialności za jego wykonanie, przeciwnie wykonanie rozkazu bezprawnego nie ulega karze. Żołnierz bowiem działa wykonując rozkaz w sprawach służbowych, w tem domniemaniu, że rozkaz ten jest zgodny z prawem. Domniemanie to jest dla niego dostateczną i obowiązującą podstawą działania i ustawa nie pozwala mu rozważać legalności otrzymywanych rozkazów⁶⁰.

Przykład podany przez Makowskiego przekonuje, że doktryna bezwzględного posłuszeństwa miała charakter dominujący, a kolizja jakiegokolwiek dobra powszechnego z dobrem, jakim jest dyscyplina wojskowa, była rozstrzygana na rzecz tej drugiej. W świetle tej doktryny rozkaz był – jak ujął to Edmund Krzymuski – okolicznością „zdolną do nałożenia na podwładnego obowiązku przełamania jakiegoś zakazu lub nakazu prawa”⁶¹.

Regulacja zasad odpowiedzialności za wykonanie bezprawnego rozkazu nie uległa znacząco zmianie po wprowadzeniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. w sprawie Kodeksu karnego wojskowego⁶². Kodeks ten w rozdziale V zatytułowanym „O rodzajach winy” w art. 30 przyjął zasadę odpowiedzialności przeniesioną niemal wprost z aktu go poprzedzającego. Drobne zmiany nastąpiły wyłącznie na poziomie językowym, co należy uznać za element doskonalenia techniki legistycznej. Zwrot „spotka jednak kara za uczestnictwo” został zastąpiony „spotka jednak kara jako współnika przestępstwa”, a zwrot „speł-

⁵⁹ Ibidem, s. 194.

⁶⁰ Ibidem, s. 193–194.

⁶¹ E. Krzymuski, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego*, t. I, Kraków 1901, s. 204.

⁶² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. w sprawie Kodeksu karnego wojskowego (Dz.U. Nr 36, poz. 328).

nienie ogólnych albo wojskowych zbrodni lub występków” zwrotem „spełnienie zbrodni lub występuku”⁶³.

W części VI zatytułowanej „Przestępstwa przeciwko obowiązkowi subordynacji wojskowej” w art. 76 k.k.w. określono znamiona czynu zabronionego polegającego na nieposłuszeństwie wynikającym z niewykonania, samowolnej zmiany lub przekroczenia rozkazu w sprawach służbowych, za co groziła kara więzienia lub twierdzy na czas nie dłuższy od roku lub kara aresztu wojskowego. Co więcej, kodeks ten przewidywał kilka typów kwalifikowanych niewykonania rozkazu zagrożonych karami dotkliwymi, jeśli np. nieposłuszeństwo pociągnęło za sobą znaczną szkodę (art. 77), było wyrażone wyraźnie przez słowa, gesty lub inne działania, np. wezwanie przełożonego do wytłumaczenia się z treści rozkazu albo mimo powtórzenia rozkazu podwładny trwał w nieposłuszeństwie (art. 78), czy też nieposłuszeństwo zostało okazane publicznie wobec zgromadzenia szeregowych pod bronią (art. 79). Rozdział ten przewidywał również wiele innych typów czynów zabronionych związanych z niesubordynacją.

W literaturze do regulacji prawnej rozkazu w kodeksie z 1928 r. zwracano uwagę na pewne warunki, jakie powinien spełniać rozkaz, aby był wymagalny. Zgodnie z Regulaminem służby wewnętrznej (cz. II) rozkaz powinien być „jasny, krótki, stanowczy, zupełny i dostosowany do zdolności pojmowania wykonawcy”. W myśl tak określonych warunków por. O. Grudziński napominał wojskowych:

Rozkazujący powinien pamiętać, że sposób wydania rozkazu oddziałuje na wykonawcę, że wykonanie rozkazu zależy w znacznej mierze od zwartego w nim ducha, wreszcie i to że przełożonemu nie wolno wydawać rozkazów w sprawach niezwiązanych ze służbą, a więc w sprawach prywatnych⁶⁴.

Wspomniany autor omówił szczegółowo warunki, jakie powinien spełniać wydany zgodnie z prawem rozkaz wojskowy:

1) jednostronność oświadczenia woli, rozkaz bowiem nie wymaga aprobaty, tylko musi być wykonany natychmiast, choćby nawet do wymuszenia posłuchu i złamania oporu konieczną okazała się siła;

2) konieczność wyrażenia woli przez przełożonego. Zgodnie z pkt 10 regulaminu przełożonym był: „żołnierz, który ma prawo rozkazywania innym żołnierzom na mocy postanowień organizacyjnych, przepisów służbowych lub na mocy wyższego rozkazu oraz kieruje służbą podwładnego i jest odpowiedzialny za czynności służbowe”. Zależnie od formacji przełożonym może być dowódca, kierownik lub

⁶³ Ibidem. Por. D. Wąsik, *Odpowiedzialność karna żołnierza za odmowę wykonania rozkazu (art. 343 k.k.)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2021, nr 1 (297) s. 60.

⁶⁴ O. Grudziński, *Rozkaz w rozumieniu art. 76 k.k.w.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1929, nr 7/8, s. 39.

komendant. Z reguły przełożony powinien być starszy stopniem od podwładnych. Odstępstwo od tej zasady powinno być wyjątkowe i mieć charakter przejściowy na określony czas⁶⁵;

3) forma oświadczenia woli, która miała być stanowcza, imperatywna i podana wprost danej osobie lub jednostkom, które mają rozkaz wykonać. Rozkaz mógł być wydany ustnie, pisemnie lub za pomocą znaków konwencjonalnych⁶⁶;

4) oświadczenie woli, które miało być wydane wyłącznie w sprawach służbowych. Za rozkaz służbowy uważano każdy rozkaz przełożonego lub starszego stopniem, przyjmującego na siebie uprawnienie przełożonego, który dotyczy jakichkolwiek spraw wynikających z wojskowego stosunku służbowego tak rozkazodawcy, jak i tego, który rozkaz otrzymał. Zgodnie z pkt 16 regulaminu przełożonemu nie wolno było wydawać rozkazów w sprawach prywatnych.

Grudziński uważał, że tylko rozkaz spełniający wszystkie cztery powyższe warunki jest rozkazem w rozumieniu art. 76 k.k.w., przy czym podkreślał, że niektóre przypadki niewykonania, samowolnej zmiany lub niewykonania rozkazu mogą stanowić tzw. przypadki mniejszej wagi określone w art. 45 k.k.w., karane w drodze dyscyplinarnej⁶⁷.

Ustalenia dotyczące warunków rozkazu stanowiły podwaliny pod nowy model odpowiedzialności karnej za wydanie i wykonanie rozkazu o treści przestępnej. Warto podkreślić, że na wzór poprzednich regulacji art. 6 § 2 k.k.w. z 1932 r. wprowadził odesłanie do zasad ogólnych odpowiedzialności karnej według prawa powszechnego. Jednak tym razem był to już kodeks Makarewicza⁶⁸. Tym samym oderwano się raz na zawsze od ustaw dzielnicowych, czy to w odniesieniu do zasad odpowiedzialności karnej, czy odpowiedzialności za przestępstwa pospolite.

Nowy kodeks karny wojskowy uznawano za dokonanie pionierskie i postępowe, wykraczające – jak pisał gen. J. Daniec – „poza ramy kodeksu dotychczasowego”⁶⁹. Autor ten podkreślał znaczenie polskiego charakteru myśli prawniczej, na której zbudowano od nowa zasady odpowiedzialności karnej w prawie wojskowym, i tym samym postulował porzucenie na zawsze doktryn państw zaborczych przy wykładni nowych przepisów, zastępując je wyłącznie polskim dorobkiem, służącym wszak polskiej, a nie obcej armii⁷⁰.

⁶⁵ Ibidem, s. 40.

⁶⁶ W wadliwej formie wydania rozkazu O. Grudziński dopatrywał się największej przyczyny powtarzających się czynów kwalifikowanych z art. 76 k.k.w. Zob. O. Grudziński, *Rozkaz...*, s. 42.

⁶⁷ Ibidem, s. 43.

⁶⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 60, poz. 571).

⁶⁹ J. Daniec, *O polski charakter nowego kodeksu karnego wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1933, nr 4, s. 1.

⁷⁰ Ibidem, s. 4–5.

Symbiotyczną relację obu kodeksów opisywał m.in. Marian Buszyński, którego zdaniem potrzeba dostosowania kodeksu wojskowego do powszechnego wynikała przede wszystkim z tego, że

[...] kodeks powszechny musi obowiązywać w wojsku jako posiłkowy, co do przestępstw pospolitych popełnianych przez żołnierzy, że zatem nie sam kodeks karny wojskowy, ale dopiero oba kodeksy razem – powszechny i wojskowy – obejmują całokształt postanowień materialnego prawa karnego obowiązującego w wojsku⁷¹.

Autor ten zwracał również uwagę, że w kwestii odpowiedzialności karnej żołnierza kodeks karny wojskowy idzie znacznie dalej niż ustawodawstwo powszechne⁷².

Jedną z podstawowych zasad odpowiedzialności karnej żołnierza określonych w k.k.w. z 1932 r. była klauzula niekaralności zawarta w art. 9 § 1: „Nie podlega karze żołnierz, który dopuszcza się czynu, będącego wykonaniem rozkazu w sprawach służbowych”. Wyłączenia od tej zasady przewidywał natomiast § 2 tego artykułu: „Przepis § 1 nie ma zastosowania, jeżeli: a) przestępstwo wynikło wskutek przekroczenia rozkazu, albo b) sprawca wiedział o tem, że rozkaz dotyczył czynu, stanowiącego zbrodnię lub występku. W powyższych przypadkach sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary”.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że uregulowanie to nie różni się istotnie od poprzednich, jednak oprócz mniej istotnych zmian redakcyjnych nowością była instytucja nadzwyczajnego złagodzenia kary, która została fakultatywnie przewidziana w przypadku przekroczenia granic rozkazu lub świadomości przestępności czynu objętego rozkazem. Do tej pory bowiem ustawodawca milczał w tej sprawie, co oznaczało podkreślaną w literaturze pełną co do zasady odpowiedzialność karną, a w przypadku ekscesu – jak wyżej pisano – nawet surowszą. W art. 9 k.k.w. z 1932 r. przewidziano wprost możliwość umniejszenia winy wykonawcy rozkazu. Rozkazodawca odpowiadał natomiast nadal w pełni i niezależnie od podwładnego, któremu rozkaz wydał.

Odnosząc się przez analogię rozkazu do niesprawczych form działania, jak to czynił Wacław Makowski na kanwie kodeksu karnego wojskowego z 1920 r., takich jak podżeganie i pomocnictwo, należy podkreślić, że art. 28 k.k. z 1932 r. konstytuował zasadę niezależnej odpowiedzialności karnej („podżegacz i pomocnik odpowiadają w granicach swego zamiaru”). Jeden z czołowych twórców i wybitny komentator tego kodeksu Juliusz Makarewicz negował odtąd akcesoryjność form niesprawczych i dowodził, że podżegacz i pomocnik odpowiadają wyłącznie za

⁷¹ M. Buszyński, *Zasady nowego kodeksu karnego wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1933, nr 4, s. 6.

⁷² *Ibidem*, s. 9.

swoje działanie, a nie zachowanie sprawcy⁷³. Jest to ustalenie istotne z uwagi na odpowiedzialność karną rozkazodawcy i wykonawcy przestępnego rozkazu opartą o zasadę indywidualizacji winy. Kodeks karny wojskowy określał odpowiedzialność za te formy współdziałania w przestępstwie wojskowym w sposób szczególny, jeszcze dalej idący w kierunku zerwania z akcesoryjnością tej odpowiedzialności.

Artykuł 11 k.k.w. z 1932 r. stanowił, że podżegacza i pomocnika do przestępstwa wojskowego sąd nie może zwolnić z kary, choćby przestępstwa nawet nie usiłowano dokonać. Przy przestępstwach pospolitych i na zasadach ogólnych przewidzianych prawem powszechnym istniała taka możliwość. Dlatego też Marian Buszyński stał na stanowisku, że prawo karne wojskowe idzie dalej w przestrzeganiu zasady subiektywizmu i winy indywidualnej niż prawo karne powszechne i „jeszcze bardziej niż ten kodeks oddala się od zasady akcesoryjności winy podżegacza i pomocnika”⁷⁴.

Odmowa wykonania rozkazu w sprawach służbowych, a także jego samowolna zmiana lub przekroczenie, podlegała karze więzienia do lat 3 lub twierdzy albo karze aresztu wojskowego (art. 58). W przypadkach wyraźnej odmowy wykonania rozkazu w sprawach służbowych bądź kontestowania polecenia przełożonego (także namawiania przełożonego do zmiany rozkazu) żołnierz podlegał karze więzienia do lat 5 lub twierdzy (art. 59 § 1). Artykuł 59 § 2 k.k.w. zawierał także kwalifikowaną postać przestępstwa niekarność w postaci odmówienia wykonania rozkazu w czasie stawania pod broń, w obliczu innych żołnierzy albo w czasie wojny. Okres sankcji więzienia lub twierdzy wydłużano w takim wypadku do lat 10. Dodatkowo, jeśli przestępstwo określone w § 1 w warunkach określonych w § 2 popełniono w obliczu nieprzyjaciela, żołnierz podlegał karze więzienia na czas nie krótszy niż 5 lat lub dożywotnio albo karze śmierci.

Jak zatem widać, niewykonanie rozkazu przełożonego karano w sposób surowy, co mogło powodować u rozkazobiorcy konflikt obowiązków czy konflikt sumienia. Możliwość umniejszenia winy wykonawcy rozkazu o treści potencjalnie przestępnej określona w art. 9 § 2 k.k.w. z 1932 r. była więc odpowiedzią na subiektywnie anormalną sytuację motywacyjną sprawcy. Analizowano ją nawet pod kątem wystąpienia przymusu nieodpornego po stronie żołnierza, czyli instytucji wyłączającej przestępność czynu mającej źródło w prawie karnym powszechnym. Na tle uregulowania z art. 19 k.k. z 1932 r. pojawiły się wątpliwości, czy działanie na rozkaz przełożonego nie jest działaniem pod wpływem przymusu, a jeśli tak, to jakiego: fizycznego czy psychicznego. Wątpliwości te rozwiłał orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 1935 r., stanowiąc, że przepis ten ma na względzie tylko przymus fizyczny, a nie psychiczny, działanie zatem na rozkaz władzy przełożonej nie uza-

⁷³ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 137–138; M. Kulik, *Odpowiedzialność karna za współdziałanie przestępne w koncepcji Juliusza Makarewicza w świetle dalszego rozwoju regulacji współdziałania przestępnego*, „Państwo i Prawo” 2020, nr 2, s. 52–68.

⁷⁴ M. Buszyński, *Zasady nowego kodeksu...*, s. 9.

sadnia przymusu nieodpornego⁷⁵. Całkowite wyłączenie odpowiedzialności karnej było więc w tym przypadku, mimo faktycznie występującej silnej presji psychicznej, niemożliwe⁷⁶.

Zakończenie

Wejście w życie kodeksu karnego wojskowego z 1932 r. było jednym z największych sukcesów kodyfikacyjnych w Polsce międzywojennej. Powstał w ten sposób spójny i kompletny system, a polska myśl prawnicza wybiła się ponad obce doktryny, od których tak długo była zależna. Sukces prawodawczy w zakresie prawa karnego wojskowego porównywalny był z osiągnięciami Komisji Kodyfikacyjnej w zakresie powszechnego prawa karnego. Choć został osiągnięty w sytuacji większego rozproszenia przepisów wojskowych, cechował go jeszcze większy dynamizm na wzór organizacji i dyscypliny wojskowej. Reforma prawa karnego wojskowego następowała etapami, stopniowo i konsekwentnie uniezależniając je od obcych ustaw i doktryn, nadając ostatecznie Wojsku Polskiemu wyłącznie polski rygor prawny.

W ewolucji prawa karnego wojskowego materialnego, na przykładzie zagadnienia odpowiedzialności karnej za wydanie i wykonanie rozkazu o treści przestępnej, można dostrzec takie osiągnięcia, jak:

- skoordynowanie zasad odpowiedzialności karnej wojskowej z zasadami polskiego prawa karnego powszechnego, zwłaszcza w razie popełnienia przez żołnierza wspólnej zbrodni lub występku,
- wyspecjalizowanie zasad odpowiedzialności karnej żołnierza popełniającego czyn zabroniony w warunkach związania rozkazem,
- wyodrębnienie odpowiedzialności za podżeganie i pomocnictwo do przestępstwa wojskowego z zakresu odpowiedzialności na zasadach powszechnego prawa karnego,
- zerwanie z zasadą odpowiedzialności akcesoryjnej na rzecz indywidualizacji winy rozkazodawcy (dalej idące niż w prawie karnym powszechnym),
- indywidualizacja i możliwość umniejszenia winy rozkazobiorcy w zależności od jego strony subiektywnej ze szczególnym uwzględnieniem możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Uregulowania materii rozkazu wojskowego okresu międzywojnia stanowiły poniekąd wzorzec dla późniejszych, a także aktualnie obowiązujących rozwiązań. Stały się zacznem współczesnej myśli prawniczej w zakresie anormalnej sytuacji

⁷⁵ J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 96.

⁷⁶ M. Romańczuk-Grącka, *Pojęcie i funkcje przymusu psychicznego w prawie karnym*, Warszawa 2020, s. 84–89.

motywacyjnej i skonfliktowanej wewnętrznie strony subiektywnej żołnierza działającego na rozkaz o treści przestępnej⁷⁷.

Odnosząc się do odpowiedzialności karnej wykonawcy rozkazu – na podstawie wymienionych w artykule aktów prawnych – należy przyjąć, że od początku wystarczającym ku temu elementem strony podmiotowej była sama świadomość żołnierza, że rozkaz przełożonego dotyczył czynu, którego celem było popełnienie przestępstwa. Ani w ustawodawstwie, ani w literaturze przedmiotu nie wyodrębniono jednak konkretnej postaci zamiaru. Z wypowiedzi znawców prawa karnego tamtego okresu wynika jedynie, że świadomość w tym przypadku utożsamiano z umyślnością. Dzisiaj pojęcia świadomości i umyślności są wyraźnie rozdzielone, ale należy pamiętać, że pionierskim pracom kodyfikatorów musiało towarzyszyć stałe doskonalenie techniki legislacyjnej, w tym starania o precyzję języka prawnego.

Postęp polskiej myśli prawniczej był w tym czasie bardzo dynamiczny, a w odniesieniu do problematyki odpowiedzialności karnej za wykonanie rozkazu o treści przestępnej rozwijała się ona nadzwyczaj wyraźnie – począwszy od domniemania umyślności rozkazobiorcy i większej odpowiedzialności karnej za przekroczenie treści rozkazu do całkowitej indywidualizacji odpowiedzialności karnej z możliwością stopniowania i umniejszenia winy, co znalazło swój pełny wyraz dopiero w kodeksie karnym wojskowym z 1932 r. Warto jednak podkreślić, że przepisy wojskowe bardziej konsekwentnie zrywały z akcesoryjnością odpowiedzialności osób współdziałających w popełnieniu czynu zabronionego niż powszechnie przepisy karne. Od tej pory zasada indywidualizacji winy, również w odniesieniu do osób wojskowych, weszła do kanonu zasad odpowiedzialności karnej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła prawne

- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. – Kodeks Karny Wojska Polskiego (Dz.U. Nr 6, poz. 27).
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. – Kodeks wojskowego postępowania karnego (Dz.U. Nr 76, poz. 537).
- Dziennik Rozkazów Wojskowych z 1918 r., nr 14, poz. 425.
- Dziennik Rozkazów Wojskowych z 1919 r., R. 2, nr 27.
- Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadzącą do kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z dnia 31 maja 1870r.*, przekł. urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, Poznań 1920.

⁷⁷ Ibidem, s. 287–298; D. Wąsik, *Odpowiedzialność...*, s. 60.

- Kodeks karny z r. 1903: (przekład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r.*, Warszawa 1922.
- Niemiecki Kodeks Karny Wojskowy z 1872 r. według tłumaczenia Komisji prawno-wojskowej T.R.S.*, Warszawa 1920.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 60, poz. 571).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. – Kodeks karny wojskowy (Dz.U. Nr 91, poz. 765).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. w sprawie Kodeksu karnego wojskowego (Dz.U. Nr 36, poz. 328).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie Wojskowego Kodeksu Karnego (Dz.U. Nr 59, poz. 369).
- Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r. (Dz.U. z 1920 r. Nr 35, poz. 200).
- Ustawa karna z dnia 27 maja 1852 r. I. 117 dpp.: z uwzględnieniem wszelkich zmieniających ją ustaw austriackich i polskich wraz z najważniejszymi ustawami dodatkowymi, Lwów 1929.
- Ustawa z dnia 23 lutego 1939 r. o zmianie kodeksu karnego wojskowego (Dz.U. Nr 16, poz. 94).
- Ustawa z dnia 29 lipca 1919 r. o tymczasowym sądownictwie wojskowym (Dz.U. Nr 65, poz. 389).
- Ustawa z dnia 5 lipca 1912 r. postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej (Dz.U. z 1920 r. Nr 59, poz. 368).

Literatura

- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009.
- Bradliński K., *Polskie kodeksy karne okresu międzywojnia*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2018, t. XXI, nr 38, s. 33–44.
- Buszyński M., *Zasady nowego kodeksu karnego wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1933, nr 4.
- Cyprian T., Sawicki J., *Prawo norymberskie. Bilans i perspektywy*, Warszawa – Kraków 1948.
- Danec J., *O polski charakter nowego kodeksu karnego wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1933, nr 4, s. 1–5.
- Gardocki L., *Działanie na rozkaz*, „Palestra” 1992, nr 40/1–2(457–458), s. 80–82.
- Glaser S., *Wiążący bezprawny rozkaz*, Kraków 1933.
- Grudziński O., *Rozkaz w rozumieniu art. 76 k.k.w.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1929, nr 7/8, s. 39–47.
- Kania L., *Organizacja prac ustawodawczych w Wojsku Polskim u progu niepodległości II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2002, nr 1, s. 55–67.
- Kania L., *Służba sprawiedliwości w Wojsku Polskim 1795–1945*, Sulechów 2015.
- Kielbas D., *Rozkaz wojskowy jako okoliczność wyłączająca winę – analiza teoretyczno-dogmatyczna wybranych aspektów*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego AUWr” 2021, t. 61, nr 4106, s. 53–67.

- Krzymuski E., *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego*, t. I, Kraków 1901.
- Kulik M., *Odpowiedzialność karna za współdziałanie przestępne w koncepcji Juliusza Makarewicza w świetle dalszego rozwoju regulacji współdziałania przestępnego*, „Państwo i Prawo” 2020, nr 2, s. 52–68.
- Lityński A., *Dwa kodeksy karne 1932. W osiemdziesiątą rocznicę*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2012, t. 12, s. 207–218.
- Lityński A., *O przestępstwach i karach, ale nie tylko*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2022, z. 2, s. 331–343.
- Lubecka J., *Konieczność wykonania rozkazu jako instrument obrony w procesach przed Najwyższym Trybunałem Narodowym* [w:] A. Bartuś (red.), *Pola wolności*, Poznań 2020.
- Majewski Z.M., *Projektowane zmiany w ustawach karnych wojskowych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1932, z. 1, s. 14–20.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938.
- Makowski W., *Kodeks karny wojskowy: z dodaniem ustaw i przepisów wprowadzających, przechodnich i uzupełniających oraz komentarza*, Warszawa 1921.
- Redzik A., *Profesor Juliusz Makarewicz – życie i dzieło* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne w poglądach profesora Juliusza Makarewicza*, Lublin 2005.
- Romańczuk-Grącka M., *Pojęcie i funkcje przymusu psychicznego w prawie karnym*, Warszawa 2020.
- Skrzypek W., *Rozkaz w kontekście prac i ustaleń Międzynarodowych Trybunałów Wojskowych w Norymberdze i Tokio*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2017, nr 3, s. 63–70.
- Smolarek K., *Analiza historyczno-prawna wyłączenia odpowiedzialności karnej podwładnego działającego na rozkaz przełożonego w prawie karnym*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2013, nr 2 (168), s. 56–67.
- Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 2015.
- Sójka-Zielińska K., *Organizacja prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, z. 2, s. 271–280.
- Szczygieł T., *Cztery kodyfikacje prawa karnego wojskowego II Rzeczypospolitej – sukcesy i porażki* [w:] A. Lityński, A. Matan, M. Mikołajczyk, D. Nawrot, G. Nancka (red.), *Verus amicus rara avis est: studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*, Katowice 2020.
- Szczygieł T., *Kadry wojskowej służby wymiaru sprawiedliwości i ich szkolenie w Polsce w okresie międzywojennym: podstawy prawne*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2016, t. XCIX, s. 117–135.
- Szczygieł T., *O projekcie wojskowego kodeksu karnego wykonawczego II Rzeczypospolitej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2016, nr 4, s. 42–55.
- Szczygieł T., *Unifikacja i kodyfikacja wojskowej procedury karnej w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2017, z. 1, s. 147–173.
- Szczygieł T., *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Katowice 2017.
- Szczygieł T., *Wojskowe postępowanie polowe i doraźne w II Rzeczypospolitej*, „Z dziejów Prawa” 2016, t. 9 (17), s. 59–81.
- Voorden M. van, *Rozkaz wojskowy jako instytucja prawa karnego. Podstawowe zagadnienia*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014, nr 23, s. 63–73.

Wąsik D., *Odpowiedzialność karna żołnierza za odmowę wykonania rozkazu (art. 343 k.k.)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2021, nr 1 (297), s. 53–70.

Ziewiński J., *Rozkaz wojskowy w prawie karnym*, Warszawa 1986.

RESPONSIBILITY FOR ISSUING AND CARRYING OUT AN ORDER
WITH CRIMINAL CONTENT IN LIGHT OF THE CRIMINAL LEGISLATION
IN FORCE IN THE SECOND POLISH REPUBLIC

Abstract

One of the obvious challenges for the reborn Polish state after regaining independence was the pursuit of uniformity within the judiciary, including military criminal law. The road to success was not an easy one and it depended to a large extent on the effect of the works on the codification of common criminal law. The fate of the two great codes of 1932 was therefore intertwined, especially in respect to a soldier's criminal liability for a common crime. The aim of the present article is to portray the legal regulations concerning this issue which were in force during the Second Polish Republic period from an evolutionary perspective. The objective scope and formal conditions of issuing an order in official matters in relation to soldiers as well as the rules concerning responsibility related to its issuing and execution were subjected to analysis. Particular emphasis was placed on the principle of individualization of guilt, which was dynamically developing at that time. For this purpose, the regulations of military legislation were compared with some institutions of common criminal law, such as incitement, aiding, and – to a lesser extent – irresistible compulsion.

Keywords: history of criminal law, military criminal law, military order, criminal responsibility

MAŁGORZATA TRYBUS

Uniwersytet Rzeszowski
Instytut Nauk Prawnych
e-mail: mtrybus@ur.edu.pl
ORCID: 0000-0002-3053-3145
DOI: 10.14746/cph.2023.2.6

Kara pozbawienia wolności w protokołach Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej II RP oraz w kodeksie karnym z 1932 r.

Wprowadzenie

Początków stosowania kary pozbawienia wolności rozumianej jako ograniczenie swobody jednostki Juliusz Makarewicz doszukiwał się w utworzeniu przez papieża Klemensa XI w 1703 r. w Rzymie przytułku św. Michała dla nieletnich, poniżej dwudziestego roku życia. W tym przypadku, jak podkreślał, miało miejsce pomieszanie kary z zakładem dla zaniedbanej młodzieży¹. Jednak w większości opracowań nowożytną karę pozbawienia wolności wywodzi się z domów poprawy i domów pracy przymusowej wprowadzonych w Anglii i Holandii w XVI wieku dla żebraków, złodziei, włóczęgów i biedaków². Praca w nich była traktowana jako środek oddziaływania poprawczego³. Przyjmuje się, że w Polsce czasową karą pozbawienia wolności, która pojawiła się w drugiej połowie XV wieku na Mazowszu,

¹ J. Makarewicz, *Prawo karne. Wykład prawoporównawczy*, Lwów 1924, s. 240–241. Jak wskazuje Witold Świda, był to dom poprawczy dla 200 młodocianych przestępców oraz przytułek dla 500 starców obojga płci. Por. W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1982, s. 282.

² S. Śliwiński, *Prawo karne*, Warszawa 1946, s. 442; G.B. Szczygieł [w:] M. Melezini (red.), *System Prawa Karnego*, t. 6: *Kary i środki karne. Poddanie sprawy próbie*, Warszawa 2010, s. 157.

³ W. Świda, *Prawo karne*, s. 281.

była kara więzy stosowana wobec szlachty⁴. Od końca XVII wieku znano karę więzienia mającą charakter hańbiący. Rzadko stosowano ją wobec szlachty, często zaś wobec mieszczan⁵. W okresie, gdy przystępowano do przygotowania kodeksu karnego z 1932 r., kara pozbawienia wolności powszechnie występowała wśród sankcji przewidzianych w ustawodawstwie ówczesnych państw europejskich. Jak stwierdził Makarewicz, była to wówczas kara nowszej daty, znana społeczeństwu wyżej stojącym, zataczająca coraz szersze kręgi i wypierająca inne środki karne⁶. Można nawet stwierdzić, że zajmowała pierwsze miejsce w katalogu form reakcji karnej na przestępstwo⁷.

Celem opracowania jest przedstawienie kształtu kary pozbawienia wolności w pracach Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej II RP, z wykorzystaniem metody historyczno-opisowej, oraz prawnodogmatyczna analiza tej kary w kodeksie Makarewicza. Przy opracowaniu korzystano z protokołów Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej II RP, materiału normatywnego i poglądów doktryny, głównie z czasu obowiązywania kodeksu karnego z 1932 r.

Kara pozbawienia wolności w protokołach Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej II RP

Komisja Kodyfikacyjna II RP została powołana uchwaloną jednogłośnie przez Sejm ustawą z dnia 3 czerwca 1919 r.⁸ Wydział Karny był jednym z dwóch obok Wydziału Cywilnego, na jakie początkowo podzielono Komisję⁹. 12 listopada 1919 r. powołano Prezydium Wydziału Karnego. Prezesem został Franciszek Nowodworowski, wiceprezesem Juliusz Makarewicz, zaś sekretarzem Aleksander Mogilnicki, po którego rezygnacji funkcję tę objął Emil S. Rappaport¹⁰. W maju 1920 r. w ramach Wydziału Karnego powołano sekcję prawa karnego i sekcję postępowania karnego. Przewodniczącym sekcji prawa karnego został Makarewicz, wiceprzewodniczącym

⁴ W. Świda wskazuje, że była to raczej odmiana kary cielesnej, ponieważ skazany przetrzymywany był często o chlebie i wodzie w zamknięciu bez zatrudnienia. Por. W. Świda, *Prawo karne*, s. 282.

⁵ J. Bardach, B. Leśniorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009, s. 296.

⁶ J. Makarewicz, *Prawo karne...*, s. 240, 242.

⁷ J. Śliwowski, *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie. Rozważania penitencjarne i penologiczne*, Warszawa 1981, s. 6.

⁸ Ustawa z dnia 3 czerwca 1919 r. (Dz.U. R.P. Nr 44, poz. 315).

⁹ Szerzej na temat struktury organizacyjnej Komisji Kodyfikacyjnej II RP: L. Górnicki, *Komisja Kodyfikacyjna II RP: pozycja ustrojowa, struktura organizacyjna, podejmowanie decyzji*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2019, no 3948, Prawo CCCXXVIII.

¹⁰ A. Lityński, *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Katowice 1991, s. 38, 41.

Wacław Makowski, sekretarzem Witold Prądyński¹¹. W latach 1916–1918 zostały przygotowane dwa projekty części ogólnej kodeksu karnego, wcześniejszy w 1916 r. autorstwa Mogilnickiego i Rappaporta, drugi w 1918 r. opracowany przez Edmunda Krzymuskiego. Projekty te nie spotkały się z powszechnym poparciem i ostatecznie prace Wydziału Karnego Komisji prowadzono w oparciu o kwestionariusz programowy do części ogólnej projektu ustawy karnej, który przygotował Makarewicz¹².

Kwestionariusz ten składał się z ośmiu działów. Zagadnieniom środków karnych poświęcony był dział 7 (G). W toku prac odbywających się w styczniu 1920 r., a dotyczących kary pozbawienia wolności, w pierwszej kolejności dyskutowano, czy należy wprowadzić dwa czy trzy typy tej kary. Wiązało się to z udzieleniem odpowiedzi na pytanie nr 26 zawarte w kwestionariuszu Makarewicza. Zwolennikiem wprowadzenia dwóch odrębnych typów – więzienia i aresztu – był autor kwestionariusza. Podobnie wypowiedzieli się: Mogilnicki, Miklaszewski i Makowski. Z kolei Krzymuski, Rappaport, Nowodworski i Prądyński uważali, że należy wprowadzić trzy typy kary pozbawienia wolności: ciężkie więzienie, więzienie i areszt. Makarewicz przedstawił swoje stanowisko w referacie wprowadzającym. Już na wstępie zaakcentował, że „Kara ścieśnienia wolności współczesna traci zdolność stopniowania i tworzenia typów skutkiem odrzucenia całego szeregu środków zaostżenia jej wykonania...”¹³ w postaci chociażby chłosty czy okucia w kajdany, co skutkuje jej ograniczeniem tylko do ścieśnienia wolności¹⁴. Zasugerował, że zróżnicowanie można by uzyskać, stosując system celkowy, który jednak odrzucał, gdyż nie dawał pozytywnych rezultatów¹⁵. Nie wykluczał stosowania obostrzeń w ramach wykonywania kary pozbawienia wolności w postaci ciemnicy, twardego łóża czy postu o chlebie i wodzie. Jednak, jak zaznaczał, tego rodzaju „zaostżenia” mogły posłużyć do stworzenia co najwyżej dwóch odrębnych typów kar. W jego ocenie nie można było wyodrębnić więcej niż dwóch kar pozbawienia wolności. Tylko dwupodział pozwalał określić między nimi czytelne, wyraźne różnice. Proponował wyróżnienie więzienia, w ramach którego możliwe byłoby oddziaływanie resocjalizacyjne. Chodziło o system progresywny, w tym obowiązek pracy. Druga zaproponowana kara – krótkotrwały areszt – miała się sprowadzać tylko, jak to wówczas ujmowano, do ścieśnienia wolności, bez „podkładu dyscyplinarno-pedagogicznego”. Co ciekawe, w projekcie wstępnym części ogólnej kodeksu, opublikowanym w 1922 r., przewidziana została możliwość

¹¹ L. Górnicki, *Komisja Kodyfikacyjna II RP...*, s. 132.

¹² A. Lityński, *Wydział Karny...*, s. 28; M. Melezini, *Punitivność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003, s. 42.

¹³ *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Wydział Karny. Prawo materialne*, t. I, z. I, Lwów 1922, s. 157.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Długie przebywanie w całkowitym osamotnieniu prowadziło często u skazanych do zaburzeń psychicznych.

ograniczenia pożywienia do chleba i wody oraz zastosowania ciemnicy i twardego łoża wobec osoby skazanej na karę więzienia. Jednak podczas czerwcowych obrad w Poznaniu w 1922 r. pojawiły się wątpliwości co do zgodności tych postanowień z art. 98 Konstytucji marcowej z 1921 r., w świetle którego „Kary, połączone z udręczeniami fizycznymi, są niedozwolone i nikt takim karom podlegać nie może”¹⁶. Obostrzenia te ostatecznie nie znalazły się w kodeksie karnym.

Zaproponowany jeszcze w autorskim projekcie kodeksu karnego przez Edmunda Krzymuskiego trójpodział kary pozbawienia wolności (kryminal, więzienie, areszt) miał odpowiadać przyjętemu wówczas trójpodziałowi przestępstw na zbrodnie, występki i wykroczenia. Aleksander Mogilnicki podkreślał, że różne typy kary łączą się z różnymi celami kary. Więzienie ma na cel poprawę, dlatego nie powinno być jego zdaniem krótsze niż rok. Natomiast areszt traktował jako represję o charakterze porządkowym, która powinna być krótkotrwała, do trzech miesięcy. Negatywnie wypowiadał się o podziale więzień na ciężkie i zwyczajne, podkreślając, że jest on nominalny i sprzeciwia się humanitaryzmowi. Emil S. Rappaport przychylił się do stanowiska Krzymuskiego, argumentując wprowadzenie do kodeksu karnego trzech typów kary pozbawienia wolności koniecznością zróżnicowania sposobów wykonywania kary wobec różnych sprawców, wśród których wymieniał: sprawców niepoprawnych, bezwzględnie złośliwych i do gruntu zepsutych oraz przypadkowych i nałogowych, ale poprawnych.

Z kolei Wacław Miklaszewski opowiadał się za dwupodziałem. Uzasadniając swoje stanowisko, wskazywał na tragiczną strukturę więzień w Polsce, brak możliwości ich modernizacji, a także budowy nowych placówek. Zwracał uwagę na istnienie plagi bezrobocia w więzieniach i brak jakichkolwiek różnic między ciężkim więzieniem a zwykłym. Ponadto opowiadał się za różnicowaniem warunków odbywania kary. Franciszek Nowodworski popierał trójpodział Krzymuskiego. Jednocześnie był zdania, że należy wprowadzić trzy rodzaje zakładów karnych: dom aresztu, kryminal oraz więzienie, co pozwoliłoby na racjonalny podział więźniów. Wykonywanie kar, podkreślał, powinno być zróżnicowane pod względem dyscypliny, jakości posiłków, odzieży więziennej i robót. Dyscyplina według jego założeń w kryminale miała być surowsza, posiłki nie mogły być dostarczane z zewnątrz, ponadto miał obowiązywać przymus noszenia odzieży więziennej oraz praca. Odnosząc się do wypowiedzi Miklaszewskiego, wskazał, iż nie można budować systemu kar w kodeksie, opierając go na fundamencie opłakanego stanu polskiego więziennictwa. Wacław Makowski był zwolennikiem wprowadzenia jednej postaci więzienia obok aresztu, zaznaczając, iż nie można uzależniać typów zamknięcia od typów przestępstwa. Podział więzień, jak wskazywał, powinien należeć do polityki penitencjarnej. Witold Prądyński był za wprowadzeniem ciężkich i zwykłych więzień. Podobnie jak Makowski, uważał,

¹⁶ Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 44, poz. 267).

że podział typów więzienia nie zależy od podziału typów przestępstw. Stanowisko zwolenników trójpodziału przestępstw i kary pozbawienia wolności skrytykował Makarewicz. Wskazał na brak w praktyce różnic między wykonywaniem kary pozbawienia wolności w postaci ciężkiego więzienia a więzienia zwykłego. Odniósł się zwłaszcza do propozycji Krzymuskiego, stwierdzając, że nawet w jego projekcie różnica pomiędzy kryminałem a więzieniem jest „nader nikła” i sprowadza się do pomieszczenia i ubrania. Jak stwierdził, „kwestia munduru więziennego nie może grać tu roli rozstrzygającej, zwłaszcza że więźniowie często sami proszą o odzież więzienną w celu zaoszczędzenia własnego ubrania. Co zaś do pomieszczenia, to więźniowi jest wszystko jedno, jak się zowie zakład więzienny, w którym go osadzono, a częstokroć w wielkim więzieniu nowożytnym jest mu lepiej niż w prymitywnym prowincjonalnym areszcie”¹⁷. Ostatecznie za wprowadzeniem do kodeksu karnego kary aresztu opowiedzieli się wszyscy. Natomiast przeciwko wprowadzeniu dwóch kar więzienia zagłosowało sześciu członków Wydziału Karnego (Makarewicz, Makowski, Miklaszewski, Mogilnicki, Zygmunt Seyda), za głosowały cztery osoby (Krzymuski, Nowodworski, Prądyński, Rappaport).

Warto również zaznaczyć, że w trakcie obrad dotyczących kary pozbawienia wolności dyskutowano nad pytaniem (nr 27) dotyczącym zasadności wprowadzenia osobnego typu kary twierdzy. Kara ta, wzorem kodeksu niemieckiego i rosyjskiego¹⁸, miała być szczególnym typem kary pozbawienia wolności (*custodia honesta*), przewidzianym za tzw. przestępstwa niehańbiące. W ramach referatu wprowadzającego to zagadnienie do dyskusji Makarewicz zaznaczył, że nie ma powodu, aby włączać ten rodzaj kary do prawa polskiego, gdyż uchodzi on za środek karny uprzywilejowany¹⁹ i raczej w nowszym ustawodawstwie rezygnuje się z niego. Jednocześnie postulował uwzględnianie, jak to nazywał, „hańbiących pobudek” działania sprawcy w ramach kar dodatkowych. Jak stwierdził, „o hańbie nie powinien rozstrzygać ani typ przestępstwa, ani rodzaj kary”²⁰. Z Makarewiczem zgodził się Makowski, który proponował zastąpienie tej kary aresztem – według wzoru norweskiego. Tego samego zdania byli Miklaszewski i Seyda, nazywając karę twierdzy przeżytkiem, z którym trzeba zerwać. Za wprowadzeniem tej kary do kodeksu karnego opowiedział się Krzymuski, twierdząc, że powinna być stosowana za wszelkie czyny karygodne, zagrożone karą więzienia lub kryminałem, niezastępujące na piętnowanie i poniżenie²¹. W głosowaniu nad pytaniem nr 27 Krzymuski był jednak przeciwny wprowadzaniu kary twierdzy. Nowodworski, będąc za utrzymaniem tej kary, zaproponował ustawowe

¹⁷ *Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 166.

¹⁸ Chodzi o kodeks karny rosyjski z 1903 r. i kodeks karny niemiecki z 1871 r.

¹⁹ Jak wskazywał Makowski, kara twierdzy w praktyce wiązała się z przestępstwami politycznymi lub pojedykiem. Był to szczególny rodzaj arystokratycznego pozbawienia wolności.

²⁰ *Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 169.

²¹ *Ibidem*, s. 170.

określenie katalogu przestępstw za które miałyby być przewidziana. Podobnie Rapaport, choć wykluczał możliwość wskazywania w kodeksie karnym przestępstw zagrożonych twierdzą, dostrzegając potrzebę przedstawienia ogólnych wskazówek dla sędziego co do jej stosowania. Z kolei Prądzyński uważał za konieczne utrzymanie kary twierdzy w odniesieniu do przestępstw politycznych. Za jej wprowadzeniem opowiadał się też Mogilnicki. Był zdania, że przebywanie w więzieniu w każdym przypadku przez społeczeństwo jest traktowane jako hańba. Z tego powodu, jak wskazywał, należało przyjąć szczególny rodzaj kary niehańbiącej, aby skazani ją odbywający nie byli piętnowani. Ostatecznie kara twierdzy została odrzucona większością (pięciu do czterech) głosów, zgodnie z zaprezentowanym stanowiskiem uczestników posiedzenia.

W projekcie wstępnym części ogólnej z 1922 r. znalazły się tylko dwie kary pozbawienia wolności. Podział na więzienie i areszt został już utrzymany w toku dalszych prac Komisji Kodyfikacyjnej²² i w kodeksie karnym z 1932 r. Pewne modyfikacje, wprowadzone do projektu w redakcji po drugim czytaniu, dotyczyły czasu trwania więzienia. Zarówno dolna, jak i górna granica tej kary została obniżona: dolna początkowo wynosząca 1 rok – do 6 miesięcy, a górna – z 20 do 15 lat²³. Podkreślono też, że jeden typ więzienia zostaje wprowadzony wzorem kodeksu norweskiego i holenderskiego²⁴. Zachowano przewidziane w projekcie wstępnym dożywotnie więzienie. Trzeba przy tym pamiętać, że bardzo duży wpływ na ostateczną wersję kodeksu miał Makarewicz. Świadczy o tym choćby to, że mimo przegłosowania trójpodziału przestępstw na początkowym etapie prac Komisji²⁵ ostatecznie, zgodnie z jego propozycją, w ramach przestępstw wyodrębniono tylko dwie odmiany: zbrodnie i występki. Wykroczenia znalazły się poza kodeksem. Również jego ocena dożywotniego więzienia wpłynęła na formułę, w jakiej zostało ono przyjęte w kodeksie karnym z 1932 r.²⁶ W projektach przewidziano także wzorem ustawodawstwa francuskiego i belgijskiego możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary na okres od 2 do 5 lat oraz warunkowego zwolnienia, również w przypadku dożywotniego więzienia.

²² Pomijając projekty nieurzędowe, w toku prac Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej powstało łącznie pięć wersji projektu części ogólnej. Szerzej: A. Lityński, *Wydział Karny...*, s. 124.

²³ Por. *Projekt Kodeksu Karnego w redakcji przyjętej po drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R.P. Uzasadnienie części ogólnej. Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego*, t. V, z. 3, Warszawa 1930.

²⁴ *Ibidem*, s. 55.

²⁵ W ramach obrad styczniowych Wydziału Karnego Komisji trójpodział przestępstw został przyjęty większością głosów (sześciu do pięciu). Zob. *Komisja Kodyfikacyjna...*, s. 66.

²⁶ Rozszerzenie stosowania dożywotniego więzienia Makarewicz łączył z ograniczaniem stosowania kary śmierci. Opowiadał się za dopuszczalnością warunkowego zwolnienia z tej kary po upływie „pewnej ilości lat zamknięcia”. J. Makarewicz, *Prawo karne. Wykład prownoporównawczy*, Lwów 1924, s. 246.

W uzasadnieniu projektu części ogólnej kodeksu karnego w wersji po drugim czytaniu zaakcentowano potrzebę oparcia polityki kryminalnej na racjonalnym systemie penitencjarnym, którego warunkiem, jak podkreślano, jest możliwość indywidualizacji postępowania ze skazanym w zależności od jego właściwości osobistych, nie zaś od schematycznych podziałów środków karnych na kategorie. Po raz kolejny skrytykowano podział na więzienie ciężkie i zwykle jako schematyczny i pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia penitencjarnego, stanowiący przeszkodę dla racjonalnego stosowania systemu progresywnego²⁷. To więzienie jako kara celowa zostało uznane za główny środek poprawczy, natomiast karze aresztu nie nadano takiego charakteru²⁸. Poza zakresem regulacji kodeksowej miała się znaleźć problematyka wykonywania kary pozbawienia wolności, jako zbyt rozległa, wymagająca odrębnego uregulowania. W projekcie poruszono jedynie zagadnienie pracy i jej przymusu.

Ostateczny projekt kodeksu karnego został ogłoszony w 1931 r. Dalsze prace nad kodeksem odbywały się już w Ministerstwie Sprawiedliwości, w porozumieniu z referentem Makarewiczem i koreferentem Makowskim²⁹. Na tym etapie prac nie dokonywano już modyfikacji przepisów dotyczących kary pozbawienia wolności. Po przyjęciu przez Radę Ministrów projekt został przedłożony do podpisu Prezydentowi, co nastąpiło 11 lipca 1932 r. Kodeks wszedł w życie 1 września 1932 r. Kary zostały podzielone na zasadnicze i dodatkowe. Węzienie i areszt znalazły się w grupie kar zasadniczych w art. 37 k.k.

Kara pozbawienia wolności w kodeksie karnym z 1932 r.

Zgodnie z art. 39 § 1 k.k. granice kary więzienia ustalono na 6 miesięcy (dolna granica) i 15 lat (górna granica). Jak wskazywał Makarewicz, więzienie miało służyć regeneracji duchowej sprawcy. Ustalenie granicy poniżej 6 miesięcy miałyby się zatem z tym celem³⁰. Kara ta była wymierzana w miesiącach i latach. Przy czym miesiące i lata liczono według czasu kalendarzowego (art. 41 k.k.). Czas trwania kary więzienia w przepisach części szczególnej określano na trzy sposoby:

– poprzez wskazanie górnej granicy ustawowego zagrożenia np. przy przestępstwach określonych w art. 105 § 1 (dostarczanie dla wojska broni lub innego sprzętu wojennego niezdatnego do użytku) – do 10 lat, art. 257 (kradzież) – do 5 lat, art. 100 § 2 (działanie w czasie wojny na korzyść nieprzyjaciela), art. 262 (przywłaszczenie cudzej rzeczy) – do 3 lat, art. 132 § 1 (znieważenie urzędnika lub osoby do pomocy mu przybranej), art. 263 (uszkodzenie cudzego mienia) – do 2 lat;

²⁷ *Projekt Kodeksu...*, s. 55.

²⁸ *Ibidem*, s. 56.

²⁹ S. Śliwiński, *Prawo karne*, Warszawa 1946, s. 12.

³⁰ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 167.

– poprzez podanie dolnej granicy ustawowego zagrożenia – np. przy przestępstwach określonych w art. 94 § 1 (targnięcie się na życie lub zdrowie Prezydenta RP) – od 10 lat, art. 225 (zabójstwo) – od lat 5;

– poprzez wymienienie tylko kary więzienia, bez określania górnej i dolnej granicy ustawowego zagrożenia – art. 104 § 1 (rozpowszechnianie w czasie wojny wiadomości mogących osłabić ducha obronnego społeczeństwa), art. 215 § 1 (sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy).

W ramach sankcji karnych nie posłużono się takimi, w przypadku których wskazano by zarówno dolną, jak i górną granicę ustawowego zagrożenia. Kara ta w sankcjach alternatywnych występowała:

– obok kary śmierci i dożywotniego więzienia, np. w art. 94 § 1 (targnięcie się na życie lub zdrowie Prezydenta RP), art. 225 (zabójstwo);

– obok dożywotniego więzienia, np. w art. 93 § 2 (usiłowanie przemocą zmiany ustroju RP), art. 94 § 2 (usiłowanie usunięcia Prezydenta RP),

– obok kary aresztu, np. w art. 238 (zabójstwo w pojedynku), art. 245 (narażenie innej osoby na zarażenie chorobą weneryczną).

– w sankcji kumulatywnej obok kary grzywny, np. w art. 210 (nakłanianie osoby do zawodowego oddawania się nierządowi), art. 135 (łapownictwo czynne).

Kara więzienia mogła również występować jako więzienie dożywotnie. Sankcja ta, będąca szczególną odmianą więzienia, została przewidziana w nielicznych przypadkach, tj. za zwykle zabójstwo (art. 225), za zbrodnie stanu (art. 93 i art. 94) oraz w grupie przestępstw przeciwko interesom wewnętrznym państwa i stosunkom międzynarodowym (art. 101, art. 102, art. 106) obok kary śmierci i czasowego więzienia. Zgodnie z założeniem odgrywała w zasadzie rolę środka zabezpieczającego społeczeństwo przed groźnym przestępcą³¹.

Jak już wspomniano, karę więzienia traktowano jako środek hańbiący, poniżający. Na taki charakter tej kary miały wskazywać rozwiązania przyjęte w art. 57 § 1, art. 59 i art. 47. Zgodnie z tymi postanowieniami obligatoryjnie była orzekana w przypadku, gdy w ramach ustawowego zagrożenia występowała obok kary aresztu, a przestępstwo wynikało z niskich pobudek (art. 57 § 1). Wykluczono również możliwość orzeczenia w ramach nadzwyczajnego złagodzenia kary kary aresztu zamiast więzienia, jeśli przestępstwo wynikało z niskich pobudek (art. 59). Ponadto tylko obok kary więzienia i kary śmierci orzekano obligatoryjnie (art. 47 § 1) bądź fakultatywnie (art. 47 § 2) karę dodatkową w postaci utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. „Hańbiące pobudki” stały się zatem przesłanką orzeczenia jednej z kar dodatkowych zgodnie z postulatami Makarewicza. Do niskich pobudek zaliczano m.in.: chęć zysku, chęć zaspokojenia mściwości, wrodzoną dzikość³².

³¹ Ibidem, s. 170; S. Śliwiński, *Prawo karne*, s. 444.

³² J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 120.

Kara aresztu, zgodnie z art. 40 § 1 k.k., trwała najkrócej tydzień, najdłużej 5 lat. Wymierzana była w tygodniach, miesiącach i latach. Przy czym tydzień przyjmowano za 7 dni, a dzień za 24 godziny (art. 41). Określenie czasu trwania aresztu w przepisach części szczególnej ograniczało się do dwóch sposobów:

- poprzez wskazanie górnej granicy ustawowego zagrożenia, np. przy przestępstwach określonych w art. 247 (nieudzielenie pomocy) – do lat 3, art. 168 (znieważenie zwłok ludzkich) – do lat 2, art. 239 (naruszenie nietykalności cielesnej) – do roku, art. 150 (samouwolnienie) – do 6 miesięcy,
- bez bliższego doprecyzowania, np. w art. 148 § 1 (pomoc sprawcy przestępstwa w uniknięciu odpowiedzialności karnej).

W sankcjach alternatywnych kara aresztu występowała:

- obok kary więzienia, np. w art. 143 określającym przestępstwo fałszywego oskarżenia,
- obok kary grzywny, np. w art. 150 określającym przestępstwo samouwolnienia,
- w sankcji kumulatywnej obok kary grzywny, np. za przestępstwo publicznego rozpowszechniania fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny – art. 170.

Kara aresztu nie była karą poprawczą. Uznawaną ją za karę względnie izolacyjną, o charakterze przymusowo-zapobiegawczym³³. Areszt traktowano również jako surogat niehańbiącej kary pozbawienia wolności. Jak podkreślał Makarewicz, polski kodeks karny pozostawia stosowanie aresztu sędziemu, ponieważ nie rodzaj przestępstwa, a typ przestępcy ma tutaj rozstrzygać³⁴. Nie można także zapominać o areszcie domowym. Nie był to ani odrębny rodzaj kary, ani forma łagodzenia aresztu, tylko sposób wykonywania kary aresztu³⁵. Ten rodzaj aresztu przewidywało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 lutego 1928 r. o areszcie domowym³⁶, utrzymane w mocy na podstawie art. 5 § 2 pkt 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 lipca 1932 r. – Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach³⁷, z wyjątkiem art. 1, 2 i 9, z zastrzeżeniem, że areszt domowy mógł być stosowany tylko przy skazaniu na czas nie dłuższy niż 7 dni.

Kara pozbawienia wolności mogła być również orzeczona jako kara zastępcza w przypadku, gdy wykonanie pracy na rachunek grzywny przez skazanego było niemożliwe. Grzywna mogła być zamieniona na areszt. Przyjmowano, że jeden

³³ S. Głaser, *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933, s. 265.

³⁴ J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 172.

³⁵ Orzeczenie SN z 11.12.1933 r., Nr 64/43, „Przegląd Sądowy” 1937, nr 4.

³⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 lutego 1928 r. o areszcie domowym (Dz.U. Nr 26, poz. 228). Utraciło ono moc 1 stycznia 1970 r.

³⁷ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 lipca 1932 r. – Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach (Dz.U. Nr 60, poz. 573).

dzień aresztu równoważny był grzywnie w kwocie od 5 do 50 zł (art. 43 § 2). Jeżeli grzywnę wymierzono obok kary więzienia, to sąd zamieniał grzywnę na więzienie. W tym przypadku jeden dzień więzienia miał być równoważnikiem grzywny od 10 do 100 zł. W art. 43 § 4 ustawodawca wprowadził ograniczenia czasu trwania kary zastępczej. Najwyższy wymiar kary zastępczej mógł wynieść 3 lata aresztu lub 2 lata więzienia. Ponadto kara zastępcza nie mogła przekraczać najwyższego wymiaru kary pozbawienia wolności przewidzianego dla danego przestępstwa. W praktyce miało to służyć ograniczeniu orzekania trwającego zbyt długo pozbawienia wolności³⁸.

Kodeks karny w art. 61 przewidywał możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (więzienie i areszt) nieprzekraczającej 2 lat na okres od 2 do 5 lat. Dotyczyło to zarówno zasadniczej, jak i zastępczej kary pozbawienia wolności. Instytucja ta znana była w ustawodawstwie obowiązującym przed wejściem w życie kodeksu Makarewicza³⁹. Jednak w kodeksie z 1932 r. dokonano jej usystematyzowania, uwzględniając dotychczasowe doświadczenie. Kolejnym środkiem probacyjnym mającym zastosowanie w odniesieniu do kary pozbawienia wolności było warunkowe przedterminowe zwolnienie określone w art. 65–68. Skazany na tę karę mógł zostać zwolniony po odbyciu nie mniej niż 2/3 orzeczony wyrokem kary; w każdym przypadku nie mniej niż 8 miesięcy, a skazany na więzienie dożywotnie – nie mniej niż 15 lat. Jak wskazywał Jerzy Śliwowski, nawet skazany na dożywotnie więzienie może mieć nadzieję, że odzyska wolność⁴⁰. Kara ta miała więc w sobie także pierwiastek wychowawczo-poprawczy⁴¹. Warto zaznaczyć, że przepisy dotyczące warunkowego przedterminowego zwolnienia zostały uchylone przez art. 15 pkt 1 ustawy z dnia 31 października 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności⁴² z dniem 13 listopada 1951 r.

W kwestii wykonywania kary pozbawienia wolności postanowienia kodeksu ograniczały się tylko do ogólnych ustaleń zawartych w art. 39 § 2 i art. 40 § 2, a dotyczących świadczenia przez skazanego pracy. W przypadku kary więzienia skazany miał obowiązek świadczenia pracy, mógł nawet zostać skierowany do jej wykonywania poza zakład karny. Skazanym na karę aresztu ustawa dawała możliwość wyboru pracy. Zarząd zakładu karnego mógł jednak wyznaczyć skazanemu odpowiednią pracę, jeżeli praca wybrana przez aresztanta naruszała porządek wewnętrzny zakładu lub skazany nie wykazywał zainteresowania żadną pracą.

³⁸ Szerzej: M. Trybus, *Kara grzywny w kodeksie karnym z 1932 roku – uwagi wybrane* [w:] M. Lu-belski, R. Pawlik, A. Strzelec (red.), *Idee nowelizacji Kodeksu karnego*, Kraków 2014, s. 282 i n.

³⁹ Szerzej: *Projekt Kodeksu Karnego...*, s. 71.

⁴⁰ J. Śliwowski, *Kara pozbawienia wolności...*, s. 509–510.

⁴¹ *Ibidem*, s. 444.

⁴² Ustawa z dnia 31 października 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. Nr 58, poz. 399).

Szczegółowa regulacja dotycząca wykonywania kary aresztu oraz więzienia została zawarta w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego⁴³. Akt ten uchylili ustawy z dnia 26 lipca 1939 r. o organizacji więziennictwa⁴⁴. Ponadto w świetle art. 58 w razie skazania na karę pozbawienia wolności sąd mógł zaliczyć na poczet kary całkowicie lub częściowo okres tymczasowego aresztowania.

Uwagi końcowe

Uregulowanie kary pozbawienia wolności w kodeksie Makarewicza raczej nie stwarzało problemów interpretacyjnych. Odnoszące się do tej sankcji karnej przepisy pod względem treści były czytelne i zrozumiałe. Projektodawcy w sposób jasny i zwięzły przedstawili również zasady wymiaru kary, starając się umożliwić sądom orzekanie kar, w tym więzienia i aresztu, w sposób pozwalający na wszechstronne zbadanie okoliczności indywidualnych danego wypadku i właściwości sprawcy. Było to zgodne z założeniami szkoły socjologicznej, a zwłaszcza z twierdzeniem Franza Liszta, że nie przestępstwo podlega ukaraniu, ale jego sprawca⁴⁵. Myśl ta pojawiała się w wypowiedziach członków Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej. Również duże zróżnicowanie i rozwarcie cechowało sankcje tego kodeksu, na co wskazuje przedstawione w pracy zestawienie. Kara więzienia miała przede wszystkim na celu resocjalizację sprawców. W przypadku długoterminowego pozbawienia wolności na plan pierwszy wysuwał się jednak czynnik eliminacyjny. Z kolei areszt jako kara krótkoterminowego pozbawienia wolności, jak wskazywał Świda, przewidziana była dla jednostek niezdemoralizowanych, które nie wymagały szczególnych zabiegów wychowawczych⁴⁶. Kara ta miała jedynie oddziaływać na sprawców odstrasząco. Twórcy kodeksu dążyli jednak do ograniczenia orzekania kary pozbawienia wolności, czego wyrazem było rozwiązanie przyjęte w art. 57 § 2. Oczekiwano, że „do kary pozbawienia wolności sięgnie sędzia dopiero wtedy, jeżeli np. grzywna okazuje się być już z góry nieściągalną, jak również praca na rachunek grzywny mało prawdopodobna”⁴⁷. Założenie to nie było jednak w pełni realizowane. W latach 1932–1936 łączna liczba skazań na karę więzienia i aresztu gwałtownie wzrastała, co widać po

⁴³ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego (Dz.U. Nr 71, poz. 577). Utraciło ono moc 2 sierpnia 1939 r.

⁴⁴ Ustawa z dnia 26 lipca 1939 r. o organizacji więziennictwa (Dz.U. Nr 68, poz. 457).

⁴⁵ K. Buchała [w:] T. Bojarski, E. Skrętowicz (red.), *Założenia modelu sankcji karnych i ich orzekania według projektu kodeksu karnego, Problemy reformy prawa karnego*, Lublin 1993, s. 26.

⁴⁶ W. Świda, *Prawo karne*, s. 287.

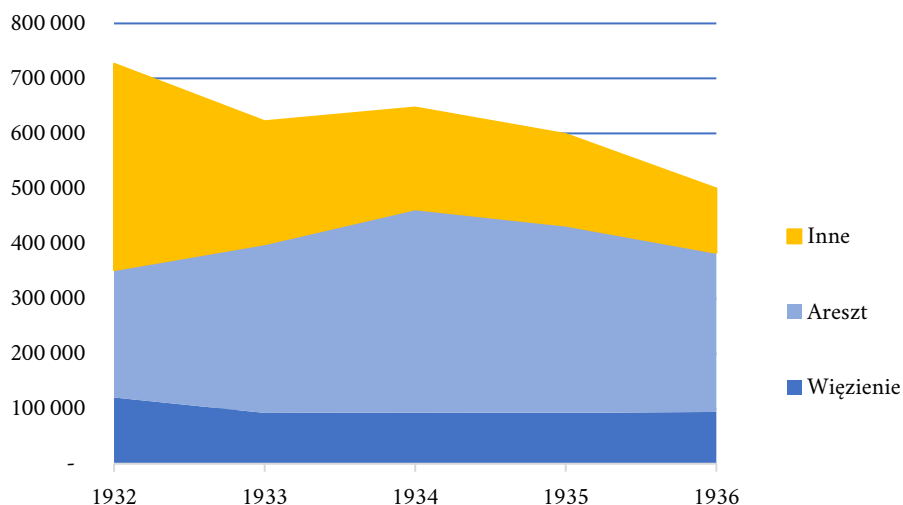
⁴⁷ *Polski kodeks karny z 11.VII.1932r. wraz z prawem o wykroczeniach, przepisami wprowadzającymi i utrzymanymi w mocy przepisami kodeksu austriackiego, niemieckiego, rosyjskiego i skorowidzem z komentarzem K. Sobolewskiego i Dr. A. Laniewskiego*, Lwów 1932, s. 38.

Tabela 1. Kara więzienia i aresztu
w kontekście ogólnej liczby skazań w latach 1932–1936

Rok	Ogółem skazania dorośli	Wię- zienie	Areszt	Ogółem pozbawie- nie wolności	Warunkowe zawieszenie wykonania kary	Ogółem pozbawienie wolności bezwzględne	Odsetek kar pozbawienia wolności w skazaniach
1932	726 837	120 418	231 370	351 788	101 584	250 204	48,4
1933	622 007	92 630	306 378	399 008	146 168	252 840	64,1
1934	647 354	93 203	369 010	462 213	181 464	280 749	71,4
1935	598 834	92 578	339 962	432 540	171 593	260 947	72,2
1936	500 015	94 206	288 921	383 127	145 180	237 947	76,6

Źródło: opracowanie na podstawie: *Mały Rocznik Statystyczny 1935–1938*, GUS, Warszawa 1935–1938.

Wykres 1. Odsetek poszczególnych kar w skazaniach w latach 1935–1938



Źródło: opracowanie na podstawie: *Mały Rocznik Statystyczny...*

wzroście udziału skazań na te kary w ogólnej liczbie skazań. Liczba osób skazanych na karę więzienia utrzymywała się raczej na stałym poziomie, w przedziale od około 92 tys. do około 94 tys. skazanych. W przypadku kary aresztu można było zaobserwować wzrost liczby skazanych, zwłaszcza w 1934 r., w którym wyniosła ona około 369 tys. Natomiast w kolejnych dwóch latach panowała już tendencja spadkowa.

Odsetek orzeczonych w tym czasie kar pozbawienia wolności na tle ogólnych skazań wynosił od 48,4% w 1932 r. do 76,6% w 1936 r. Odsetek kar bezwzględnie pozbawienia wolności w skazaniach ogółem wynosił 34,4% (1932), 40,6% (1933),

43,4% (1934), 43,6% (1935), 47,6% (1936). Również wykres 1 pokazuje, jak znaczącą część wśród orzeczonych kar stanowiły więzienie i areszt. Kary te w uwzględnionym okresie były najczęściej orzeczonymi formami reakcji karnej na przestępstwo⁴⁸. Oczekiwania twórców kodeksu karnego z 1932 r. nie zostały zatem spełnione przez praktykę wymiaru sprawiedliwości, która traktowała więzienie i areszt jako kary priorytetowe.

BIBLIOGRAFIA

Źródła prawa

- Orzeczenie SN z 11.12.1933 r., Nr 64/43, „Przegląd Sądowy” 1937, nr 4.
Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego (Dz.U. Nr 71, poz. 577).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 lutego 1928 r. o areszcie domowym (Dz.U. Nr 26, poz. 228).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 lipca 1932 r. – Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach (Dz.U. Nr 60, poz. 573).
Ustawa z dnia 3 czerwca 1919 r. (Dz.U. R.P. Nr 44, poz. 315).
Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 44, poz. 267).
Ustawa z dnia 26 lipca 1939 r. o organizacji więziennictwa (Dz.U. Nr 68, poz. 457).
Ustawa z dnia 31 października 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. Nr 58, poz. 399).

Literatura

- Bardach J., Leśniadorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009.
Bojarski T., Skrętowicz E. (red.), *Założenia modelu sankcji karnych i ich orzekania według projektu kodeksu karnego, Problemy reformy prawa karnego*, Lublin 1993.
Glaser S., *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933.
Górnicki L., *Komisja Kodyfikacyjna II RP: pozycja ustrojowa, struktura organizacyjna, podejmowanie decyzji*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2019, no 3948, Prawo CCCXXVIII, s. 109–151.
Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Wydział Karny. Prawo materialne, t. I, z. I, Lwów 1922.
Lityński A., *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Katowice 1991.
Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938.
Makarewicz J., *Prawo karne. Wykład prawno-porównawczy*, Lwów 1924.
Melezini M., *Punitywność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003.
Melezini M. (red.), *System Prawa Karnego*, t. 6: *Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie*, Warszawa 2010.

⁴⁸ Szerzej: M. Melezini, *Punitywność...*, s. 305 i n.

- Polski kodeks karny z 11.VII.1932 r. wraz z prawem o wykroczeniach, przepisami wprowadzającymi i utrzymaniami w mocy przepisami kodeksu austriackiego, niemieckiego, rosyjskiego i skorowidzem z komentarzem K. Sobolewskiego i Dr. A. Laniewskiego, Lwów 1932.*
- Projekt Kodeksu Karnego w redakcji przyjętej po drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R.P. Uzasadnienie części ogólnej. Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego, t. V, z. 3, Warszawa 1930.*
- Śliwiński S., *Prawo karne*, Warszawa 1946.
- Świda W., *Prawo karne*, Warszawa 1982.
- Śliwowski J., *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie. Rozważania penitencjarne i penologiczne*, Warszawa 1981.
- Trybus M., *Kara grzywny w kodeksie karnym z 1932 roku – uwagi wybrane* [w:] M. Lubelski, R. Pawlik, A. Strzelec (red.), *Idee nowelizacji Kodeksu karnego*, Kraków 2014.

THE PENALTY OF IMPRISONMENT IN THE PROTOCOLS OF THE CRIMINAL DIVISION
OF THE CODIFICATION COMMISSION OF THE SECOND POLISH REPUBLIC
AND IN THE CRIMINAL CODE OF 1932

Abstract

The catalogue of basic punishments in the 1932 Criminal Code included two types of imprisonment, i.e. prison and jail. The main purpose of prisons was to rehabilitate offenders. A particular variant of this punishment was life imprisonment. On the other hand, the jail was considered a punishment of relative isolation which was coercive and preventive in nature. It was also treated as a surrogate for non-degrading penalty of imprisonment. The purpose of the paper is also to portray the deliberations of the Codification Commission of the Second Polish Republic, its Criminal Division (Substantive Law), concerning the indicated forms of criminal reactions to a crime as well as to present these punishments in light of the provisions of the Makarewicz Criminal Code.

Key words: criminal code, Codification Commission, imprisonment, Makarewicz Criminal Code

II. ROZPRAWY

DAWID G. SZULC

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Prawa i Administracji

e-mail: dawszu@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0001-9442-8662

DOI: 10.14746/cph.2023.2.7

Geneza Rady Stanu Imperium Osmańskiego oraz jej organizacja w latach 1867–1868

Wstęp

Konstytucja Republiki Tureckiej z 1982 r. przewidywała funkcjonowanie sześciu sądów najwyższej instancji (*Yüksek mahkemeler*)¹. Nowelizacja tureckiej ustawy zasadniczej ograniczyła w 2017 r. ich liczbę do czterech². Tekst najwyższego aktu normatywnego tak sprzed, jak i po nowelizacji zakładał niezmiennie istnienie Rady Stanu (*Danıştay*), która jest „ostateczną instancją rozpatrującą postanowienia i wyroki wydane przez sądy administracyjne”³. W katalogu zadań Rady Stanu, który przedstawił Adam Szymański, znajdują się m.in.: prowadzenie procedur sądowych, zajmowanie stanowiska wobec projektów ustaw, sprawdzanie propozycji projektów rozporządzeń czy rozpatrywanie sporów administracyjnych⁴. Podstaw kompetencyjnych do zajmowania się częścią powyższych spraw można dopatrywać się już

¹ *Konstytucja Republiki Tureckiej*, tłum. K. Wojciechowska-Litwinek, D. Haftka-Işik, K. Stanek, Ö. Emiroğlu, Warszawa 2013, s. 147–158.

² Art. 16 ustawy o zmianie Konstytucji Republiki Tureckiej nr 6771 z dnia 21.01.2017 r. (*Türkiye Cumhuriyeti Anayasasında Değişiklik Yapılmasına Dair Kanun*), <https://www.resmigazete.gov.tr/eskiler/2017/02/20170211-1.htm> [dostęp: 2.11.2023].

³ Art. 155 Konstytucji Republiki Tureckiej, por. *Konstytucja...*, s. 155.

⁴ A. Szymański, *System konstytucyjny Turcji*, Warszawa 2006, s. 77.

w aktach ustrojowych *Tanzimatu* z drugiej połowy XIX wieku⁵. Ponad 155-letnia tradycja funkcjonowania Rady Stanu w systemie organów państwowych Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej znacząco wpłynęła na funkcjonowanie tamtejszego wymiaru sprawiedliwości.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest początkowy etap kształtowania Rady Stanu Imperium Osmańskiego (*Şura-yı Devlet*) – proces ewolucji tej instytucji ustrojowej, przyczyny jej powołania oraz prawne aspekty jej organizacji na gruncie pierwszego rozporządzenia organicznego. Tematyka ta nie była dotąd podejmowana w Polsce, ale też przez nikogo poza badaczami tureckimi. Celem artykułu jest przedstawienie reform wymiaru sprawiedliwości państwa osmańskiego, które z jednej strony miały służyć zachowaniu własnych tradycji prawnych, z drugiej – „europeizowaniu” rozwiązań w zakresie sądownictwa, administracji publicznej oraz ochrony podstawowych praw i wolności obywateli.

I

Rada Stanu jako instytucja o szerokim zakresie oddziaływania na ustroje państwowe przeżywała najlepszy okres w czasach napoleońskich. Wówczas w państwach takich jak Francja, Westfalia, Neapol, Hiszpania, Holandia, Królestwo Włoch czy Wielkie Księstwo Warszawskie ustanawiano rady stanu jako organy odpowiedzialne za przygotowywanie ustaw, nadzorowanie spraw z zakresu administracji czy sądownictwo. Dla wszystkich wyżej wskazanych państw wzorem była Rada Stanu (*Conseil d'État*) wprowadzona do systemu ustrojowego Francji w 1799 r. Jej rodowodu można upatrywać w średniowiecznej francuskiej Radzie Królewskiej, której głównymi obszarami działalności były sprawy sądowe, administracyjne oraz doradzanie władcy⁶. Państwa systemu napoleońskiego nie były jednak jedynym przykładem modelu tworzenia i funkcjonowania rad państwowych w europejskiej tradycji prawnej.

Warto zwrócić w tym zakresie uwagę na reformy cesarza Karola V powołujące w 1531 r. zgromadzenie, które nosiło nazwę Rada Stanu (*Raad van State*), będące jedną z trzech rad pobocznych w prowincjach Niderlandów. Ich zadaniem było usprawnienie administrowania północnymi prowincjami pod panowaniem Habsburgów

⁵ Reformy *Tanzimatu* zostały zainaugurowane przez sultana Abdülmeccida w 1839 r. Obejmowały one m.in. zmiany prawno-ustrojowe dotyczące statusu prawnego obywateli, tworzenie nowych instytucji ustrojowych na wzór zachodni oraz naprawę systemu finansowego Imperium Osmańskiego. Ich zwieńczeniem była transformacja państwa osmańskiego w monarchię konstytucyjną w 1876 r. Por. D.G. Szulc, *Wybrane aspekty reform skarbowości Imperium Osmańskiego w latach 1839–1876*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2022, z. 1, s. 302.

⁶ M. Krzymkowski, *Rada Stanu Księstwa Warszawskiego*, Poznań 2011, s. 15; B. Stirn, *Conseil d'État*, Paris 1991, s. 12; D. Malec, J. Malec, *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków 2003, s. 35–36.

i ich przedstawiciela, którym był namiestnik generalny. Zgromadzenie to nie miało charakteru sądu. Zasiadała w nim szlachta zajmująca się sprawami politycznymi państwa. Istotne jest jednak, że drugą instytucją powołaną z inicjatywy cesarza była Rada Tajna (*de Geheime Raad*) składająca się z urzędników i prawników, których zadaniem było opiniowanie aktów prawnych, nadzór nad instytucjami regionalnymi czy wysuwanie kandydatur do mianowania urzędników. W procesie historycznym te dwie odrębne rady poboczne zaczęły się przenikać w zakresie kompetencji i składu osobowego⁷. W 1581 r. rady połączono w jeden organ – Radę Holandii⁸. Był to istotny krok do oddzielenia sądownictwa od administracji na tych terenach. W wyniku rewolucji w Anglii, na podstawie ustawy z dnia 13 lutego 1649 r. (*Act constituting a Counsel of State*), powołano do życia Radę Stanu będącą centralnym organem państwowym. W zakres jej kompetencji wchodziły m.in.: zarządzanie wojskiem, kierowanie polityką zagraniczną, zarządzanie finansami i prawo do przedstawiania opinii w zakresie potrzeb państwa wobec parlamentu⁹. Nadto Rada Stanu posiadała uprawnienia w zakresie ochrony bezpieczeństwa kraju, zwłaszcza zapobiegania restauracji monarchii. Rada posiadała też kompetencje do przesłuchiwania każdego, celem zapewnienia bezpieczeństwa, zamykania podejrzanych o zdradę w więzieniu czy wydawania nakazów i rozporządzeń¹⁰. Tak zarysowany katalog zadań pozwala stwierdzić, że organ ten wykazywał podobieństwo do pokrewnych mu rad stanu ówczesnej epoki. Nie powstała jednak wówczas w Anglii zasada rozdziału administracji od sądownictwa.

W latach 1760–1761 na podstawie decyzji Marii Teresy wprowadzono w monarchii habsburskiej Radę Stanu jako organ doradzający monarsze. Reforma rządowa zakładała, że Rada będzie zapewniała jedność wewnętrznej administracji Imperium Habsburgów. Jej członkowie pełnili najważniejsze funkcje państwowe. Radcy stanu głosowali nad poszczególnymi propozycjami rozwiązań, formułując je jako ich oceny, które przedkładano władcy¹¹. Można zatem stwierdzić, że ów organ stanowił przestrzeń do dyskusji na tematy polityczno-prawne, nie zaś miejsce podejmowania ostatecznych decyzji w sferze prawno-ustrojowej. W Rosji w 1810 r. utworzono *Gosudarstwiennyj Sowiet* – kolegialny organ doradczy składający się z ministrów

⁷ M. Baelde, *Les Conseils collatéraux des Anciens Pays-Bas (1531–1794)*, „Revue du Nord” 1968, t. 197, s. 202–206.

⁸ T. Maciejewski, *Historia administracji i myśli administracyjnej. Czasy nowożytne i współczesne (XVI–XX w.)*, Warszawa 2013, s. 65–66.

⁹ *February 1649: An Act of this Present Parliament for Constituting a Counsell of State for the Comonwealth of England* [w:] C.H. Firth, R.S. Rait (red.), *Acts and Ordinances of the Interregnum, 1642–1660*, London 1911, s. 2–4, <http://www.british-history.ac.uk/no-series/acts-ordinances-interregnum/pp2-4> [dostęp: 2.11.2023].

¹⁰ K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 4, Warszawa 1967, s. 48.

¹¹ G. Ember, *Der österreichische Staatsrat und die ungarische Verfassung 1761–1768: (Erste Mitteilung)*, „Acta Historica Academiae Scientiarum Hungaricae” 1959, t. 6, nr 1/2, s. 105–112.

i urzędników, który dzielił się na departamenty. Rada Państwa zastąpiła Radę Nieustającą w wyniku reform zaakceptowanych przez Aleksandra I Romanowa. Głównym zadaniem Rady Państwa było opracowywanie projektów ustaw celem stworzenia jednolitego i spójnego systemu prawa w Imperium Rosyjskim. Organ ten stał się załącznikiem izby wyższej parlamentu rosyjskiego¹².

Modelową Radą Stanu, rozumianą jako organ o charakterze sędow-administracyjnym, była napoleońska *Conseil d'État*. Stanowiła ona organ kolegialny, dzielący się na sekcje (rady), które miały kompetencje do projektowania aktów prawnych, rozstrzygania trudności w materiach administracyjnych czy nadzoru nad aparatem urzędniczym. Radcy stanu byli najczęściej doświadczonymi urzędnikami powoływanymi przez cesarza. Członkowie Rady często łączyli sprawowane funkcje z innymi stanowiskami w administracji publicznej. Nadto w pracach rady uczestniczyli (w toku ewolucji tej instytucji) audytorzy, referendarze i ministrowie¹³. Z czasem Rada Stanu zyskała kompetencje do rozpatrywania sporów administracyjnych. Wpływała też znacząco na wykonywanie ustaw, wydawała akty o charakterze administracyjnym, była instytucją, która mogła konkurować z ministrami napoleońskimi (biorąc pod uwagę fakt braku kolegialnego rządu w systemie administracji francuskiej doby konsulatu czy cesarstwa), rozpatrywała odwołania od decyzji rad prefekturalnych oraz prowadziła postępowania dyscyplinarne wobec urzędników¹⁴. Dzięki tym rozwiązaniom w tradycji prawa kontynentalnego wykształciło się ostatecznie sądownictwo administracyjne. Nadto francuska Rada Stanu zyskała uprawnienia w zakresie sądownictwa kompetencyjnego, zaś w toku rozwoju historycznego jej orzeczenia stawały się źródłem prawa administracyjnego¹⁵. Francuska *Conseil d'État* do dziś jest jedną z najstarszych instytucji ustrojowych republiki, organem pomocniczym rządu odpowiedzialnym za legislację i rozstrzyganie problemów wykładni w zakresie prawa administracyjnego, której orzecznictwo ma duże znaczenie dla praktyki ustrojowej Francji¹⁶.

Z powyższej charakterystyki instytucji można wywieść następujące wnioski: Rada Stanu była w historii ustrojów państwowych organem kolegialnym, którego członkowie byli najczęściej powoływani przez władcę. W zakresie kompetencji rad stanu wyróżniano: opiniowanie aktów prawnych, przygotowywanie projektów ustaw, działania podejmowane w celu ujednoczenia prawa oraz administracji

¹² D. Szpoper, *Rada Państwa (1810–1917). Od subsydiarnego organu władzy rosyjskich imperatorów do izby wyższej parlamentu*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2016, t. XIV, nr 2, s. 91–94; L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. 2, Wrocław 1985, s. 96–98.

¹³ M. Krzymkowski, *Koncepcja ustanowienia Rady Stanu (w związku z projektem Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego)*, „Zeszyty Prawnicze” 2013, t. 13, nr 4, s. 212.

¹⁴ M. Krzymkowski, *Rada Stanu...*, s. 26–31.

¹⁵ H. Izdebski, *Historia administracji*, Warszawa 2000, s. 100 i 109.

¹⁶ P. Sarnecki, *Ustroje konstytucyjne państw współczesnych*, Warszawa 2013, s. 281.

państwowej czy doradzanie władcy w zakresie bieżących działań legislacyjnych. W przypadku rosyjskim czy niderlandzkim Rada Stanu stanowiła społeczne ciało reprezentacyjne, zaś w pozostałych przypadkach – elitę władzy odpowiedzialną za administrowanie państwem. Wiele z powyższych rozwiązań ustrojowych zaproponowano w procesie kształtowania *Şura-yı Devlet* w Imperium Osmańskim.

II

Geneza powstania Rady Stanu Imperium Osmańskiego wymaga analizy osmańskich instytucji ustrojowych sprzed epoki *Tanzimatu* (1839–1876), odpowiedzialnych za przygotowywanie aktów prawnych, proces legislacyjny oraz rozpatrywanie spraw z zakresu szeroko pojętej administracji. W systemie organów centralnych w epoce klasycznej (1300–1600) należy wyróżnić trzy podstawowe instytucje, które odpowiadały za wymienione zadania państwa: sułtana, wielkiego wezyra (*Sadrizam*) oraz Radę Dywanu (*Divân-ı Hümayun*)¹⁷. Najwyższą władzę w państwie sprawował sułtan. Posiadał on kompetencje w zakresie prawodawstwa, kontroli sądowej, nadzorowania i dowodzenia wojskiem oraz zarządzania finansami państwa. Najistotniejszą kompetencją padyszacha w kontekście ustrojotwórczym było tworzenie i modelowanie administracji publicznej, w tym powoływanie wezyrów, sędziów, wojskowych czy innych urzędników. Sprawowanie władzy przez sułtana jest związane z osmańskim pojęciem *siyaset*, które oznacza rozumienie sztuki organizowania i prowadzenia spraw państwowych. Odnosiło się ono zarówno do Rady Dywanu, jak i wymiaru sprawiedliwości. Jedyną sferą ograniczającą absolutyzm sułtański było prawo religijne (*szariat*), którego władca musiał przestrzegać w zakresie regulowanej przez nie materii. Pozostałe urzędy państwowe były całkowicie zależne od padyszacha. Ich formalna regulacja nastąpiła w czasach Mehmeda II Zdobywcy, który w zbiorze praw (*kanunname*) określił cztery filary państwa. Ich opis przedstawił Franz Babinger:

Właściwym kierownikiem rządu, pełnomocnikiem i zastępcą sułtana w sprawach świeckich, a więc wezyrem, któremu podlegają wszystkie działy administracji państwowej, jest wielki wezyr. [...] Drugim „filarem państwa” byli sędziowie wojskowi (*kadiasker*), do których kompetencji należało rozstrzyganie wszelkich spraw spornych i mianowanie sędziów miejskich i ziemskich oraz mułłów. [...] Trzeci „filar państwa” stanowili urzędnicy prowadzący rejestry izby skarbowej (*defterdar*), czyli podskarbiowie. [...] Wreszcie urzędnicy sekretariatu stanu (*niszandży*), czwarty „filar państwa”, przygotowywali rozporządzenia sułtana i opatrywali sygnaturą sułtańską [...] wszystkie jego reskrypty¹⁸.

¹⁷ W literaturze tureckiej wskazywane są one jako podstawowe dla osmańskiej struktury państwowej. Por. M. Aydın, *Türk Hukuk Tarihi*, Stambuł 2005, s. 134.

¹⁸ F. Babinger, *Z dziejów imperium Osmanów. Sultan Mehmed Zdobywca i jego czasy*, tłum. T. Zabludowski, Warszawa 1977, s. 445.

Wskazane przez Babingera urzędy, tj. wielki wezyr, *kadiasker*, *defterdar* czy *nisandży*, wchodziły w skład *Divân-ı Hümayun*. Funkcjonowanie Rady Dywanu wywodzi się z tradycji preosmańskich i jest zauważalne w historii ustrojów państw irańskich, islamskich i turecko-islamskich¹⁹. Pierwotnie *divany* zajmowały się wysłuchiowaniem skarg obywateli i naprawianiem krzywd. Spełniały one wówczas najważniejszą funkcję rządu państwa bliskowschodniego, tj. sprawowanie wymiaru sprawiedliwości²⁰. Osmanowie przystosowali tę instytucję do własnych potrzeb, sprawiając, że stała się odmienna od swego pierwowzoru. Stopniowe zwiększanie wpływów wielkiego wezyra oraz przesłanki pragmatyczne doprowadziły do połączenia funkcji sądowniczej i administracyjnej *Divân-ı Hümayun*. Jego funkcje można podzielić na trzy podstawowe obszary: politykę, sądownictwo oraz finanse. Zakres administrowania państwem zawierał się w pierwszej z nich i obejmował sporządzanie projektów i legalizacji aktów prawnych poprzez nadanie *tugry* (monogramu sułtańskiego), obsadzanie stanowisk państwowych, rozpatrywanie skarg poddanych na działania urzędników państwowych czy podejmowanie decyzji w sprawach polityki zagranicznej²¹. Za osmański proces legislacyjny odpowiadał *nisandży*, który kontrolował legalność wychodzących z kancelarii sułtańskiej dokumentów i aktów prawnych. Należy stwierdzić za Halilem İnalçikiem, że *Divân-ı Hümayun* pełnił funkcję zarówno sądu najwyższego, jak i gabinetu Imperium Osmańskiego²². W zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości Rada Dywanu i *divany* gubernatorów w prowincjach oraz sąd *kadiego* w miastach zajmowały się rozpatrywaniem skarg na administrację czy urzędników.

W epoce klasycznej nie istniało zatem – według Ekrema B. Ekiniego – rozróżnienie na sprawy sądowe i administracyjne²³. Warto podkreślić, że opisywana w literaturze przedmiotu funkcja sądownicza Rady Dywanu była mocno ograniczona. *Divân-ı Hümayun* w epoce klasycznej był organem doradczym i nie miał szczególnej mocy sprawczej. Ostateczna decyzja w zakresie wydawania wyroków czy podejmowania decyzji polityczno-ustrojowych należała do sułtana, który często

¹⁹ E. Tural (red.), *Türk İdare Tarihi*, Eskişehir 2013, s. 60.

²⁰ H. İnalçik, *Imperium Osmańskie. Epoka klasyczna 1300–1600*, tłum. J. Hunia, Kraków 2006, s. 103.

²¹ *Tugra* miała charakter znaku uwierzytelniającego w osmańskiej dyplomatyce. Kancelaria sułtańska (odpowiedzianym urzędnikiem w epoce klasycznej był *nisandży*, później oddelegowano do nanoszenia monogramu specjalnych urzędników) nanosiła *tugrę* na dokumenty, potwierdzając ich zgodność z obowiązującym prawem. Por. D. Kołodziejczyk, *Zaproszenie do osmanistyki: typologia i charakterystyka źródeł muzułmańskich sąsiadów dawnej Rzeczypospolitej: Imperium Osmańskie i Chanatu Krymskiego*, Warszawa 2013, s. 52–53; H. İnalçik, *Imperium...*, s. 107; S. Sever Demir, *The Place and Importance of the Tughra Form in Turkish Calligraphy: The Example of Sultan Suleiman the Magnificent*, „Mevzu: Sosyal Bilimler Dergisi” 2023, nr 10, s. 678.

²² H. İnalçik, *Imperium...*, s. 107.

²³ E.B. Ekinici, *Osmanlı Hukuku. Adalet ve Mülk*, İstanbul 1974, s. 587.

konsultował swoje rozstrzygnięcia z *Şeyhülislamem*²⁴. Problemy rozpatrywane przez Radę Dywanu – również te w rodzaju sporów sądowych – miały charakter spraw najwyższej wagi państwowej.

Zasadnicze zmiany w systemie organów państwowych oraz prawodawstwie z zakresu szeroko rozumianej administracji publicznej Imperium Osmańskiego miały miejsce na przełomie XVIII i XIX wieku. Pierwszym etapem zmian były działania sułtana Selima III, który wprowadził w życie reformy nazywane zbiorczo *Nizâm-ı Cedîd* (Nowy porządek). Objęły one – poza wojskowością oraz gospodarką – administrację. Najważniejszą zmianą w systemie centralnych organów państwowych było powołanie w maju 1789 r. specjalnej Rady Doradczej (*Meclis-i Meşveret*), która stała się forum rozmów na temat niezbędnych reform ustrojowych²⁵. Dokonano także reorganizacji kancelarii sułtańskiej, wprowadzając nowe wymagania wobec skrybów, którzy stanowili od tej pory rozszerzony dział administracji, którym zarządzał wielki wezyr²⁶. Kontynuatorem reform podjętych przez Selima III był jego bratanek – Mahmud II. Poza regulacją statusu prawnego sędziów i urzędników w ustawie karnej z 1838 r. (*Tarik-i İlmiye Dair Ceza Kanunnâme-i Hümâyun'u*) sułtan dążył do zreformowania systemu organów państwowych. *Divân-ı Hümâyun* został zastąpiony przez Radę Ministrów (*Meclis-i Vükelâ*). Sułtan po raz pierwszy w dziejach ustroju osmańskiego powołał do życia ministerstwa jako formę organizacji administracji centralnej. Zastąpiły one w dużej mierze stanowiska, które funkcjonowały w ramach Rady Dywanu. Jako przykład należy wskazać urząd *Reisülküttaba* (wcześniej *nisandży*), którego stanowisko i towarzyszący mu aparat urzędniczy zostały przemianowane w 1836 r. na Ministerstwo Spraw Zagranicznych (*Hariciye Nezâreti*). W wyniku reorganizacji powstały także Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (*Dahiliye Nezâreti*) i Ministerstwo Spraw Sądowych (*Deâvi Nezâreti*). Odwołując się do dorobku Selima III, Mahmud II zachował także instytucję rad konsultacyjnych, powołując 24 marca 1838 r. Najwyższą Radę Zarządzeń Sądowych (*Meclis-i Vâlâ-yı Ahkâm-ı Adliyye*), pełniącą funkcję rady doradczej sułtana. Nadto powołano Radę Refleksji Wysokiej Porty (*Dâr-ı Şürây-ı Bâb-ı Ali*), która miała za zadanie doradzać Radzie Ministrów. Ostatecznie te dwa organy państwowe zostały połączone w 1840 r.²⁷ Doszło wówczas do częściowego rozdzielenia zadań legislacyjnych i eg-

²⁴ *Şeyhülislam* był naczelnym muftim (prawnikiem-ekspertem), który dzięki swoim opiniom prawnym uprawomocniał działania władcy. Por. E.J. Zürcher, *Turcja. Od sultanatu do współczesności*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Kraków 2013, s. 12–13.

²⁵ F. Andic, S. Andic, *Reforming Ottoman Governance: Success, Failure and the Path to Decline*, Piscataway 2014, s. 67.

²⁶ S.J. Shaw, *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, t. 1, tłum. B. Świetlik, Warszawa 2016, s. 411.

²⁷ S.J. Shaw, *The Central Legislative Councils in the Nineteenth Century Ottoman Reform Movement before 1876*, „International Journal of Middle East Studies” 1970, t. 1, nr 1, s. 54.

zekutywy, choć kompetencje poszczególnych organów państwowych się pokrywały, wprowadzając zamęt w organizacji nowych instytucji ustrojowych.

III

Najwyższej Radzie Zarządzeń Sądowych zostały przypisane następujące zadania: przygotowywanie niezbędnych projektów ustaw i rozporządzeń, rozpatrywanie spraw dotyczących wyższych urzędów państwowych, kontrola administracji oraz omawianie spraw państwa i narodu²⁸. Powyższe kompetencje mieściły się w zakresie działań europejskich rad stanu. Ta szczególna rada konsultacyjna, funkcjonująca z przerwami w latach 1838–1868, była instytucją, która stała się załącznikiem nie tylko przyszłej Rady Stanu, ale także ciała reprezentacyjnego w osmańskiej drodze do budowania parlamentaryzmu. *Meclis-i Vâlâ-yı Ahkâm-ı Adliyye* składała się początkowo z przewodniczącego oraz pięciu członków obradujących w pawilonie Gülhane na terenie Pałacu Topkapı. Miała wewnętrzny regulamin, który określał sposób zwoływania rady, zasady jej funkcjonowania oraz swobodę wyrażania opinii przez osoby w niej zasiadające. Decyzje zapadały większością głosów. Rada przejmowała zadania w zakresie sądownictwa oraz legislacji, które dotychczas były zarezerwowane dla Rady Dywanu. Była funkcjonalnie powiązana z Radą Refleksji Wysokiej Porty, bowiem to ona nadawała ostateczną formę aktom prawnym wydawanym przez drugie zgromadzenie²⁹. Dopiero po 1841 r. uzyskała samodzielność w zakresie przygotowywania projektów aktów prawnych, bez pośrednictwa egzekutywy³⁰. Organizacja *Meclis-i Vâlâ-yı Ahkâm-ı Adliyye* przechodziła na przestrzeni lat zmiany w zakresie liczby członków, kwestii łączenia prawa zasiadania w radzie z innymi stanowiskami administracyjnymi czy zakresu spraw, którymi miała się zajmować. Rozwiązaniem sporów kompetencyjnych między Radą Ministrów oraz Radą Zarządzeń Sądowych były zapisy manifestu z Gülhane (1839 r.):

[...] konieczne stało się podejmowanie decyzji przez zgodną wymianę różnych opinii, ministrowie i wybitni mężowie stanu zgromadzą się w Najwyższej Radzie Zarządzeń Sądowych, której członkowie zostaną zwiększeni o niezbędną liczbę i będą się tam spotykać w określonych terminach, które zostaną ustalone i wszyscy oni będą wyrażać swoje opinie i pomysły swobodnie i bez wahania. Uchwałą niezbędne prawa dotyczące bezpieczeństwa życia i mienia oraz podziału podatków [...] Każda ustawa zostanie nam przedłożona, gdy tylko zostanie uchwalona, a my usankcjonu-

²⁸ B. Eryılmaz, *Tanzimat ve Yönetimde Modernleşme*, İstanbul 2017, s. 186.

²⁹ A. Akyıldız, *Meclis-i Vâlâ-yı Ahkâm-ı Adliyye* [w:] *TDV İslâm Ansiklopedisi*, Ankara 2003 (wyd. 28), s. 250.

³⁰ A. Adamczyk, *Ustrój polityczny Turcji w latach 1918–1960*, Warszawa 2013, s. 29.

jemy ją, umieszczając na górze znak Naszej cesarskiej aprobaty, tak aby pozostała w mocy tak długo, jak podoba się Bogu³¹.

Zwiększenie liczby członków orzekających w Najwyższej Radzie Zarządzeń Sądowych oraz dołączenie do jej obrad ministrów i mężów stanu, ogłoszone w manifestacie, miało na celu nie tylko zwiększenie legitymizacji ustrojowej tego organu, ale także rozstrzygnięcie wątpliwości co do wykonywania zadań przez poszczególne organy państwowe. Poszerzenie kompetencji *Meclis-i Vâlâ-yı Ahkâm-ı Adliyye*, zapowiadane w piśmie monarszym z Gülhane, nastąpiło w grudniu 1839 r. dekretem sultańskim, który poza wskazanymi wyżej kompetencjami nadawał Radzie Zarządzeń Sądowych prawo do przedstawiania propozycji nowych aktów prawnych za pośrednictwem nowego organu – *Meclis-i Hass-ı Umumi* (Zgromadzenia Generalnego), składającego się z byłych urzędników, ministrów oraz wszystkich członków Rady Zarządzeń Sądowych³². Zgromadzenie było też upoważnione do kontrolowania wdrażania ustaw i rozporządzeń oraz nadzorowania wdrażanych w ramach reform innowacji polityczno-prawnych. Rada Zarządzeń Sądowych była również organem odwoławczym dla zgromadzeń prowincjonalnych w zakresie wdrażania reform. Funkcjonowała jako sąd administracyjny, sąd dla najwyższych urzędników państwowych oraz sąd w sprawach karnych zarówno w pierwszej instancji, jak i w postępowaniu odwoławczym³³.

Dążenia nowego pokolenia reformatorów *Tanzimatu* w połączeniu z ogromnym obciążeniem Rady Zarządzeń Sądowych sprawami z zakresu sądownictwa sprawiły, że w 1854 r., ze względu na jej niewydolność w zakresie legislacyjnym, uległa ona reorganizacji – funkcje prawodawcze zostały przekazane nowemu zgromadzeniu – Wysokiej Radzie Reformy (*Meclis-i Âli-i Tanzimat*), zaś sądownictwo pozostawiono w zakresie kompetencji *Meclis-i Vâlâ-yı Ahkâm-ı Adliyye*³⁴. Pierwsze ze zgromadzeń miało pozycję nadrzędną wobec pozostałych organów państwowych, co służyło przekształceniu ustawodawstwa na potrzeby reform. Ostatecznie w 1861 r. – za panowania sułtana Abdüłaziza – ponownie połączono dwa wskazane zgromadzenia: *Meclis-i Âli-i Tanzimat* oraz *Meclis-i Vâlâ-yı Ahkâm-ı Adliyye* w jedno, które nazwano

³¹ Tekst manifestu z Gülhane w j. tureckim: S. Kili, A.Ş. Gözübüyük, *Türk Anayasa Metinleri*, İstanbul 2000, s. 21–23; w j. niemieckim: F. von Kraeplitz-Greifenhorst, *Die Verfassungsgesetze des Osmanischen Reiches*, Wien 1919, s. 15–19.

³² A. Adamczyk, *Ustrój polityczny...*, s. 29; S.J. Shaw, *The Central Legislative...*, s. 57.

³³ R.S. Kurt, *Osmanlı Devleti'nin Tanzimat Dönemi'nde Kaza Yönetiminin İdari Yapısı ve Yargısal Fonksiyonu*, İstanbul 2022, s. 134–135.

³⁴ Onur Karahanoğulları wskazuje, że nie doszło do rozróżnienia funkcji tych zgromadzeń. Rada Zarządzeń Sądowych nadal przygotowywała projekty ustaw, a Wysoka Rada Reformy miała uprawnienia do sądenia dygnitarzy wysokiego szczebla. Por. O. Karahanoğulları, *Türkiye'de İdari Yargı Tarihi*, Ankara 2017, s. 130.

Radą Sprawiedliwości (*Meclis-i Ahkâm-ı Adliye*)³⁵. W ramach wewnętrznej organizacji tej instytucji powołano trzy departamenty: prawny i regulacyjny (*Kavânin ve Nizâmât Dairesi*), administracyjno-finansowy (*Mülkiye ve Maliye Dairesi*) oraz spraw sądowych (*Muhakemat Dairesi*), który pełnił funkcję sądu apelacyjnego³⁶. Zgromadzenie przetrwało w tym stanie siedem lat. W 1868 r. doszło do kolejnej reorganizacji tej instytucji, z której wyłoniły się Rada Państwa i Wysoki Trybunał Sprawiedliwości³⁷. Należy podkreślić, że *Meclis-i Vâlâ-yı Ahkâm-ı Adliye* była nie tylko organem państwowym, z którego wykształciła się Rada Stanu, ale także jej bezpośrednią poprzedniczką. Powstanie instytucji państwowych o charakterze decyzyjnym stanowiło więc przełom w myśleniu o państwie i prawie w schyłkowym okresie Imperium Osmańskiego, przyczyniając się do transformacji formy ustrojowej tego państwa z absolutyzmu w swoistą monarchię postabsolutną.

IV

W literaturze przedmiotu wskazuje się kilka przyczyn ustanowienia osmańskiej Rady Stanu: naciski mocarstw europejskich na Imperium Osmańskie, rosnące wpływy polityczne liberalnego ruchu Młodych Osmanów (*Yeni Osmanlılar*) oraz europejskie tendencje przemian ustroju (powołanie francuskiej *Conseil d'État*)³⁸. Pierwsza z nich była zauważalna jeszcze w czasach panowania sultana Abdülmeccida, kiedy to monitorowaniem reform *Tanzimatu* i ingerencją w wewnętrzne sprawy państwa zajmowali się dyplomaci, tacy jak brytyjski ambasador Stratford Canning czy francuski ambasador Édouard Thouvenel. Sultán Imperium Osmańskiego w manifestie z Gülhane wprost wskazywał na konieczność poinformowania o reformach ambasadorów mocarstw europejskich, zaś w edykcje reformy z 1856 r. (*Islahat Fermanı*) wskazywał na konieczność recepcji wiedzy, umiejętności i kapitału Europy, które miały być ściśle monitorowane i stopniowo wdrażane³⁹. Dyskusje na temat systemu prawnego państwa osmańskiego koncentrowały się na wzorcach brytyjskich oraz francuskich⁴⁰. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja wcielenia drugiego z nich. Wybór ten doskonale oddają poglądy Fuada Paszy, który wskazywał, że zreformowanie państwa było konieczne do uzyskania siły wewnętrznej i zewnętrznej legitymizacji

³⁵ W literaturze można odnaleźć informacje o stosowaniu nazwy *Meclis-i Vâlâ-yı Ahkâm-ı Adliyye*. Por. S.J. Shaw, *The Central Legislative...*, s. 69.

³⁶ Ibidem. Por. R.S. Kurt, *Osmanlı Devleti'nin Tanzimat...*, s. 137.

³⁷ A. Akgündüz, *Bilinmeyen Osmanlı*, İstanbul 2000, s. 397.

³⁸ A. Akgündüz, *Islamic public law*, Rotterdam 2011, s. 138–139; Z. Eraslan, *Şûrâ-yı Devletten Danıştaya: Yapısal ve Fonksiyonel Dönüşüm (1868–1922)*, Ankara 2018, s. 45–66; O. Karahanoğulları, *Türkiye'de İdari...*, s. 131.

³⁹ Tekst *Islahat Fermanı* w j. tureckim: S. Kili, A.Ş. Gözübüyük, *Türk Anayasa...*, s. 24–29.

⁴⁰ O. Karahanoğulları, *Türkiye'de İdari...*, s. 131.

w oczach Francji – symbolu postępu⁴¹. Dążenie do współpracy z Zachodem przeciw Rosji stało się podstawową strategią dyplomatyczną osmańskich dyplomatów, ale także siłą napędową *Tanzimatu*⁴². Pozostawanie urzędników osmańskich pod wpływem kulturowym Francuzów sprawiło, że francuskie instytucje ustrojowe cieszyły się przychylnością Rady Ministrów Imperium. Współpraca francuskiego ambasadora Nicolasa Prospera Bourée z Mehmedem Eminem Âlim Paszą w trakcie sprawowania przez tego drugiego funkcji wielkiego wezyra (1867–1871) z pewnością przyczyniła się do podjęcia przez administrację centralną Imperium decyzji o utworzeniu Rady Stanu jako *novum* ustrojowego w osmańskim systemie prawnym, biorąc pod uwagę doświadczenia po stłumieniu powstania na Krecie (1866–1867) oraz postulowane przez wielkiego wezyra reformy sędow-administracyjne. Miały one polegać na harmonizacji prawa we wszystkich dziedzinach poza religią oraz wprowadzeniu jednolitego prawa na obszarze Imperium Osmańskiego. W raporcie (*lâyihâ*) przesłanym do stolicy nie wskazał on na konieczność powołania Rady Stanu, jednak według tureckiego historyka Envera Z. Karala „idee, które wyrażał, pokazują, że mógł być zwolennikiem ustanowienia takiego organu”⁴³. Okres reform liberalnych (1860–1870) w ustroju II Cesarstwa doby Napoleona III przyczynił się do przemian w funkcjonowaniu osmańskich organów państwowych. Na fali zmian przeprowadzanych we Francji Nicolas Prosper Bourée zasugerował wielkiemu wezyrowi Âlemu Paszy wprowadzenie instytucji podobnej do *Conseil d’État*. Zgromadzenie miało stać się forum reprezentacji ludności muzułmańskiej oraz wyznawców innych religii. Sugestia ta zbiegła się w czasie z działalnością ruchu Młodych Osmanów i propozycją Ziya Paszy⁴⁴. Ruch Młodoosmański również czerpał z dorobku Zachodu w zakresie urządzenia systemu organów państwowych, wskazując na daleko idące zmiany w systemie organów państwowych przez powołanie parlamentu z pełnym składem społeczeństwa osmańskiego w myśl doktryny osmanizmu oraz uchwalenia konstytucji jako gwarancji praw poddanych sultana. Zmiana ustroju państwowego miała nastąpić według zasad liberalizmu, ograniczając absolutyzm i teokratyczny charakter władzy sultana na rzecz państwa świeckiego, posiadającego konstytucję i parlament⁴⁵. Dariusz Kołodziejczyk określił trzy elementy, które wpłynęły na szansę powodzenia ruchu Młodych Osmanów: możliwość narzucenia programu sultanowi i jego poplecznikom w Stambule oraz elitom władzy, atrakcyjność programu postulowanych reform dla wszystkich mniejszości etnicznych Imperium oraz reakcję społeczności międzynarodowej na działania ruchu liberalizującego państwo

⁴¹ M. Şükrü Hanioglu, *A Brief History of the Late Ottoman Empire*, Princeton 2008, s. 77.

⁴² D. Gürpınar, *Ottoman Imperial Diplomacy: A Political, Social and Cultural History*, London – New York 2014, s. 81.

⁴³ E.Z. Karal, *Osmanlı tarihi. 7. Cilt, Islahat Fermanı Devri (1861–1876)*, Ankara 2003, s. 145.

⁴⁴ Ibidem, s. 145–146.

⁴⁵ T. Wituch, *Tureckie przemiany: dzieje Turcji 1878–1923*, Warszawa 1980, s. 19.

osmańskie⁴⁶. Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie Rady Stanu jako instytucji o rodowodzie europejskim było akceptowalne dla tego ruchu politycznego, o czym może świadczyć rekomendacja jednego z jego członków, Ziya Paszy, dla powołania takiej instytucji⁴⁷. Młodoosmańscy nie doczekali ustanowienia Rady Stanu, gdyż zostali wygnani z terytoriów Imperium Osmańskiego w 1867 r. Liberalizacja osmańskiej administracji stawała się jednak faktem z powodu wpływu wielu czynników na organy centralne Imperium oraz samego sułtana.

Po powrocie Âlego Paszy z Krety rozpoczęto przygotowania do powołania Rady Stanu Imperium Osmańskiego, która miała realnie rozdzielić funkcje legislacyjne od sądowniczych⁴⁸, tak jak miało to miejsce w prowincjach na mocy *irade* sułtańskiego o reorganizacji wilajetów z 1864 r. (*Vilâyet Nizâmnâmesi*). Inspirowana francuskim systemem administracji terytorialnej dokonała nie tylko podziału terytorialnego państwa, ale także wznowiła działalność rad administracyjnych (*Meclis-i Idare-i Vilâyet*) oraz wprowadziła instytucję zgromadzeń ogólnych prowincji (*Meclis-i Umu-mi-i Vilâyet*). Przejęły one uprawnienia administracji, zaś sądownictwo przekazano sądom cywilnym i karnym (*nizamiye*)⁴⁹. Nadzwyczajne uprawnienia gubernatorów, decentralizacja władzy państwowej oraz tworzenie kolegialnych ciał reprezentacyjnych były kolejnym argumentem za powołaniem Rady Stanu, która jako organ centralny miałaby sprawować kontrolę nad gubernatorami w nowej rzeczywistości ustrojowej⁵⁰.

V

Proces organizacji *Şura-yı Devlet* objął lata 1867–1868 i stał się możliwy dzięki zgodzie wszystkich zainteresowanych sił politycznych. Sułtan Abdülaziz, Rada Ministrów, opozycja młodoosmańska czy dyplomaci zagraniczni widzieli szansę na zapewnienie praw poddanym oraz kontrolę administracji w instytucji Rady Stanu⁵¹. Zapowiedź utworzenia Rady Stanu pojawiła się w maju 1867 r., kiedy minister spraw zagranicznych Mehmed Fuad Pasza w swoim memorandum przedstawił ambasadorom zamiar ustanowienia Rady Stanu na wzór francuski⁵². We wrześniu tego samego roku *Meclis-i Vâlâ-yı Ahkâm-ı Adliyye* przedstawiła projekt utworzenia

⁴⁶ D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Warszawa 2011, s. 25.

⁴⁷ Z. Eraslan, *Şûrâ-yı Devletten Danıştaya...*, s. 49–50.

⁴⁸ E. Engelhardt, *La Turquie et le Tanzimat, ou, Histoire des réformes dans l'Empire ottoman depuis 1826 jusqu'à nos jours*, t. 2, Paris 1884, s. 18–19.

⁴⁹ A. Adamczyk, *Kierunki reformy administracji terytorialnej Imperium Osmańskiego w latach 1839–1876*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2011, nr 10, s. 82–85.

⁵⁰ Z. Eraslan, *Şûrâ-yı Devletten Danıştaya...*, s. 55–56.

⁵¹ B. Eryılmaz, *Tanzimat ve Yönetimde...*, s. 193.

⁵² R.H. Davison, *Reform in the Ottoman Empire, 1856–1876*, New Jersey 1963, s. 236.

Rady Stanu jako „centrum dyskusji o sprawach ogólnych dotyczących państwa”⁵³. Zakres kompetencji nowego organu miał obejmować: badanie prawa, przygotowywanie propozycji aktów prawnych i zaleceń w zakresie administracji, rozpatrywanie konfliktów między rządem, urzędnikami i innymi podmiotami czy legislację dotyczącą prowincji, którą Rada miała omawiać z przedstawicielami zgromadzeń prowincjonalnych. Ponadto Rada Stanu miała pełnić funkcję sądu apelacyjnego dla sądów prowincjonalnych⁵⁴. Przelomowym momentem w konstruowaniu ram normatywnych dla funkcjonowania *Şura-yı Devlet* był marzec 1868 r. Wówczas wydano dwa fundamentalne akty prawne: *Îrâde-i Seniyye* (5 marca) oraz *Takrîr-i Âli* (29 marca). Pierwszy z nich miał charakter dekretu ustanawiającego Radę Stanu oraz jej przewodniczącego – Ahmeda Şefika Midhata Paszę⁵⁵. Funkcje sądowe zostały zaś zastrzeżone dla *Divân-ı Ahkâm-ı Adliyye* jako organu sądowego pod przewodnictwem Ahmeda Cevdeta Paszy. 28 marca odbyło się spotkanie sułtana Abdüłaziza z Radą Ministrów podczas którego ustalono ostateczny kierunek reform organów państwowych, zgadzając się z koniecznością rozdzielenia funkcji legislacyjnych i sędziowskich⁵⁶. Raport w tej sprawie (*Takrîr-i Âli*) został wysłany następnego dnia do sułtana za pośrednictwem biura Wielkiego Wezyra. W dokumencie analizowano skutki wprowadzenia w życie *Vilâyet Nizâmnâmesi* oraz postulowano przeniesienie prowincjonalnej praktyki rozdziału funkcji prawodawczych i wykonawczych na organy centralne Imperium Osmańskiego. Do raportu dołączono w formie załączników projekt regulacji wewnętrznej Rady Stanu oraz listę proponowanych kandydatów na jej członków⁵⁷. Sułtan w dekrete z 1 kwietnia 1868 r. zatwierdził raport i jego załączniki, doprowadzając do oficjalnego ustanowienia *Şura-yı Devlet* w formie pisma monarszego (*Hatt-ı Hümayûn*).

Przyjęte w kwietniu rozporządzenie organiczne Rady Stanu (*Şûrâ-yı Devlet Nizâmnâme-i Esâsîsi*) składało się z 14 artykułów. Zgodnie z art. 1 Rada Stanu była centralną instytucją Imperium obradującą w sprawach ogólnej administracji⁵⁸. Funkcje tego organu określał art. 2 rozporządzenia, wskazując, że jest ona odpowiedzialna za: analizę prawną i przygotowywanie wszystkich projektów ustaw i rozporządzeń, podejmowanie decyzji we wszystkich sprawach administracji pu-

⁵³ S.J. Shaw, *The Central Legislative...*, s. 74.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ O. Karahanoğulları, *Türkiye’de İdari...*, s. 147; Z. Eraslan, *Şûrâ-yı Devletten Danıştaya...*, s. 71–74.

⁵⁶ S.J. Shaw, *The Central Legislative...*, s. 75.

⁵⁷ Z. Eraslan, *Şûrâ-yı Devletten Danıştaya...*, s. 75–77.

⁵⁸ G. Young, *Corps de droit ottoman: recueil des codes, lois, règlements, ordonnances et actes les plus importants du droit intérieur, et d'études sur le droit coutumier de l'Empire ottoman*, t. 1, Oxford 1905, s. 3. Art. 1 „Le Conseil d'État est l'institution centrale de l'Empire délibérant sur les affaires d'administration générale”. Tekst rozporządzenia jest także dostępny w zbiorze *Legislation ottomane* G. Aristarchiego i D. Nicolaidesa (j. francuski), *Takvim-i Vekayi* z 25 kwietnia 1868 r. oraz Osmańskim Kodeksie Prawa Publicznego – *Düstur* (j. turecko-osmański).

blicznej w granicach swoich uprawnień, rozstrzyganie sporów administracyjnych, rozpatrywanie sporów kompetencyjnych między organami administracyjnymi a organami sądowymi, opiniowanie sprawozdań i innych dokumentów wydawanych przez organy administracyjne i odnoszących się do obowiązujących przepisów ustawowych i wykonawczych, sądzenie urzędników służby cywilnej, wydawanie opinii we wszystkich kwestiach, w których Rada zostanie poproszona o konsultacje przez sułtana lub ministrów oraz przyjmowanie ulepszeń zaproponowanych przez Rady Generalne Wilajetów i zapisanych w ich protokołach, w porozumieniu z komisjami, które – złożone z delegatów wybranych spośród członków tych Rad w liczbie trzech lub czterech – będą odpowiedzialne za przedstawienie tych protokołów Wysokiej Porcie [Radzie Ministrów]⁵⁹. Przepływ spraw miał być kontrolowany przez Wielkiego Wezyra, który miał przekazywać każdą ze wskazanych w art. 2 spraw do wiadomości Rady Stanu. Zadaniem *Şura-yı Devlet* było przesłanie w odpowiedzi do Wysokiej Porty raportów zawierających proponowane akty prawne czy decyzje. Przewodniczącym Sekcji Rady Stanu oraz wybranym radcom stanu przyznawano kompetencje („będą uczestniczyć”) do uczestnictwa w Zgromadzeniu zajmującym się badaniem budżetu państwa. Jak zauważył Edouard Engelhardt, sporządzanie budżetu było jedną z funkcji Rady, jednak nie powierzano tego zadania radzie obradującej *in pleno*. Celem takiego rozwiązania było ograniczenie możliwości dyskusji i krytyki rządu w opinii publicznej⁶⁰.

Artykuł 3 *Şûrâ-yı Devlet Nizâm-nâme-i Esâsisi* przewidywał podział tej instytucji na pięć sekcji: 1) Sekcję Spraw Wewnętrznych i Wojny, która była odpowiedzialna za badanie projektów ustaw i rozporządzeń opracowanych przez właściwe departamenty administracyjne dotyczące administracji ogólnej, policji, wojska i marynarki wojennej oraz za orzekanie w sprawach przedłożonych jej do zbadania w odniesieniu do stosowania tych ustaw i rozporządzeń; 2) Sekcję Finansów i Wakfów (fundacji religijnych), w ramach której badano sprawy z zakresu pobierania podatków, zarządzania dochodami państwa oraz ogólnej administracji wakfów; 3) Sekcję Legislacyjną (zwaną także Sprawiedliwością), odpowiedzialną za opracowywanie przepisów prawa sądowego oraz rozstrzyganie sporów między judykaturą a administracją; 4) Sekcję Robót Publicznych, Handlu i Rolnictwa, która badała kwestie dotyczące koncesji, umów i działalności w zakresie handlu, rolnictwa i robót publicznych; 5) Sekcję Edukacji Publicznej, odpowiedzialną za państwowe instytucje edukacyjne⁶¹.

⁵⁹ G. Young, *Corps de droit ottoman...*, s. 4.

⁶⁰ E. Engelhardt, *La Turquie et le Tanzimat...*, s. 19–20.

⁶¹ Aristarchi bey (Gregoire), *Legislation ottomane: ou Recueil des lois, reglements, ordonnances, traités, capitulations et autres documents officiels de l'Empire Ottoman*, red. D. Nicolaidès, t. 2, Constantinople 1874, s. 39–40. Warto dodać, że treść art. 3 w zbiorze G. Younga nie zawiera zakresu zadań poszczególnych departamentów.

W przypadku spraw spornych każda z nich zbadana indywidualnie trafiała do sekcji właściwej do jej rozpatrzenia. Rada Stanu została wyposażona w szerokie obowiązki i uprawnienia, stając się organem doradczym i administracyjno-sądowym państwa⁶².

W art. 4 wskazywano na podstawową zasadę ustrojową działalności Rady Stanu – tj. rozdział administrowania państwem od legislacji. Rada Stanu nie mogła ingerować w kompetencje władzy wykonawczej. Jej zadaniem na podstawie niniejszej normy prawnej było rozpatrywanie spraw, do których zbadania i rozważenia zobowiązywały ją normy rozporządzenia organicznego. Rada była upoważniona do nadzorowania stosowania norm ustawowych i wykonawczych oraz do ostrzegania właściwych władz o ich błędnym stosowaniu⁶³. Ponadto na podstawie rozporządzenia dotyczącego *Divân-ı Ahkâm-ı Adliyye* Rada Stanu była właściwym organem do rozpatrywania spraw między osobami prywatnymi a władzami państwa⁶⁴.

Organy Rady Stanu, zakres kompetencji przewodniczącego oraz tryb rozpatrywania spraw został opisany w art. 5–13. Każda z sekcji *Şura-yı Devlet* była zobowiązana do sporządzania raportów po zakończonych obradach nad daną sprawą. Sprawozdanie musiało zostać przedłożone Wielkiemu Wezyrowi oraz być opatrzone pieczęcią Rady Stanu – nawet jeżeli tylko sekcja wydawała orzeczenie w danej sprawie. W przypadku obecności przewodniczącego Rady na obradach sekcji był on zobowiązany opatrzyć raport z jej posiedzenia własną pieczęcią. W przypadku dwustopniowego badania sprawy, tj. najpierw przez sekcję, później przez Zgromadzenie Rady Stanu, nie było konieczności składania osobnego raportu z posiedzenia sekcji (art. 5)⁶⁵.

Skład osobowy Rady Stanu obejmował: przewodniczącego, który był jednocześnie ministrem w rządzie osmańskim, pięciu przewodniczących sekcji, sekretarza generalnego oraz radców stanu, których liczba oscylowała od pięciu do dziesięciu na każdą sekcję. Nie mogła zatem przekroczyć pięćdziesięciu na całą instytucję. Liczba ta była – zgodnie z treścią art. 6 – zależna od „znaczenia” danej sekcji⁶⁶. Zgodnie z art. 7 rozporządzenia organicznego przewodniczący Rady Stanu, wszyscy przewodniczący sekcji, sekretarz generalny oraz członkowie Rady byli mianowani przez sułtana w drodze dekretu (*ferman*)⁶⁷. W bieżącym działaniu *Şura-yı Devlet* pomagał niższy personel urzędniczy w postaci absolwentów przyuczających się do

⁶² B. Eryılmaz, *Tanzimat ve Yönetimde...*, s. 194.

⁶³ G. Young, *Corps de droit ottoman...*, s. 4.

⁶⁴ Aristarchi bey (Gregoire), *Legislation ottomane...*, s. 42. Art. 2 rozporządzenia organicznego Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości: „La haute Cour de justice devra référer au Conseil d'Etat toute cause entre deux particuliers dont elle serait saisie et qui aboutirait à une contestation entre un particulier et l'autorité”.

⁶⁵ Ibidem, s. 4–5.

⁶⁶ Ibidem, s. 40.

⁶⁷ Ibidem, s. 41.

pracy w administracji (*mülâzim*⁶⁸) oraz asystentów (*mu'avin*⁶⁹). Mieli być rekrutowani spośród duchownych oraz innych zasłużonych i mieli mieć zapewnione pensje⁷⁰. Wskazane urzędy Engelhardt określił jako referentów i audytorów⁷¹. Każda z sekcji miała mieć do dyspozycji dziesięciu urzędników (po pięciu z każdej kategorii) oddelegowanych z biur Rady Stanu (art. 8). Audytorzy odpowiadali za sporządzanie protokołów z posiedzeń sekcji. W każdej sekcji był też zastępca przewodniczącego, który odpowiadał za podsumowanie spraw omawianych podczas posiedzeń. Jeden z zastępców przewodniczącego pełnił funkcję pierwszego sekretarza. W głosowaniach podczas posiedzeń głos mieli przewodniczący oraz radcy stanu (art. 9)⁷².

Rada Stanu odbywała posiedzenia plenarne podczas Walnego Zgromadzenia oraz posiedzenia sekcyjne podczas Zgromadzeń Sekcji. Decyzje w obu przypadkach były podejmowane zwykłą większością głosów. Każdy z członków Rady Stanu (przewodniczący oraz radcy stanu) miał jeden głos. Ten stan rzeczy korespondował z równością praw i obowiązków wszystkich członków Rady niezależnie od stopni czy posiadanych przezeń rang (art. 12). Głosowania odbywały się co do zasady w formule jawnej, jednak na wniosek większości głosowanie mogło przyjąć charakter tajny (art. 10). Walnemu Zgromadzeniu przewodniczył przewodniczący, a w przypadku jego nieobecności – jeden z przewodniczących sekcji (art. 11). Na podstawie art. 13 rozporządzenia organicznego Rady Stanu sposób obradowania oraz wewnętrzna organizacja administracji (biur) Rady miały zostać zawarte w specjalnym regulaminie, który miał być uchwalony przez wszystkich członków *Şura-yı Devlet*. Rozporządzenie dotyczące Rady Stanu mogło zostać zmienione tylko na podstawie dekretu sułtańskiego. Proponowane zmiany musiały być przedstawione Radzie Ministrów, która miała je uznać za „pożyteczne i konieczne” (art. 14)⁷³.

Oficjalna inauguracja Rady Stanu Imperium Osmańskiego miała miejsce 10 maja 1868 r. w obecności dygnitarzy Wysokiej Porty oraz sułtana Abdülaziza. Do Rady Stanu powołano ponad 40 członków, z czego 1/3 stanowili niemuzułma-

⁶⁸ *Mülâzemet* był terminem używanym w osmańskich organizacjach administracyjnych i wojskowych w znaczeniu „stażu”. Por. M. Ýpþirli, *Mülâzemet* [w:] *TDV İslâm Ansiklopedisi*, Ankara 2020 (wyd. 31), s. 536–537.

⁶⁹ Hasło: *mu'avin* [w:] S. Şemseddin, *Kamus-ı Türki*, <https://turki.cagdasozluk.com/> [dostęp: 1.11.2023].

⁷⁰ Nazwy urzędów zostały wskazane w art. 8 rozporządzenia, którego tłumaczenie na współczesny j. turecki przedstawił Z. Eraslan, *Şûrâ-yı Devletten Daniştaya...*, s. 288.

⁷¹ E. Engelhardt, *La Turquie et le Tanzimât...*, s. 19. Jest to zgodne z francuskim tłumaczeniem rozporządzenia o charakterze tekstu legalnego, które przekazano ambasadam w Konstantynopolu. Por. G. Young, *Corps de droit ottoman...*, s. 5.

⁷² G. Young, *Corps de droit ottoman...*, s. 5.

⁷³ *Ibidem*.

nie⁷⁴. Podczas ceremonii odczytano przemówienie sułtana, które akcentowało konieczność ochrony praw obywatelskich, sprawnej administracji państwowej wolnej od okrucieństwa i tyranii, konieczności eliminacji sprzecznych praw i opinii jako źródła zagrożenia dla ludu oraz wolności religijnej. W świetle wskazanych celów ideologiczno-prawnych oraz krzewienia idei osmanizmu, zakładającej współpracę wszystkich religii i narodów Imperium Osmańskiego, powstała *Şura-yı Devlet*, która miała stać się załącznikiem osmańskiego ciała reprezentacyjnego⁷⁵. Według Engelhardta przemówienie sułtańskie miało zawierać następujące stwierdzenie: „Wszelkie prawo zapożycza swój autorytet od dobra publicznego”⁷⁶. Idea *bonum commune* stanowi oczywistą kontynuację reform *Tanzimat* w zakresie przetrwania jednolitego państwa, jak również próby zrównania obywateli w świetle prawa. Potwierdzeniem tego wniosku mogą być słowa sułtana przytoczone przez francuskiego prawnika i dyplomatę:

Nowa organizacja [Rada Stanu] opiera się na oddzieleniu władzy wykonawczej od władzy sądowniczej, religijnej i innych. Niech członkowie rady widzą w imperium tylko ciało utworzone przez zjednoczenie wszystkich z misją zapewnienia ogólnego dobrobytu i postępu w budownictwie publicznym, co jest przedmiotem moich pragnień⁷⁷.

Siedziba Rady Stanu została zorganizowana w budynkach rządowych (*Bâb-ı Âli*) w Stambule. Na potrzeby obrad zbudowano nową salę, zorganizowaną w formie amfiteatru, przypominającą salę parlamentarną. Uroczyste otwarcie budynku w obecności sułtana miało miejsce w 1869 r.⁷⁸

Podsumowanie

Rada Państwa stała się pierwszym w dziejach kolegialnym i centralnym ciałem ograniczonej legislacji, które miało realny wpływ na osmańską strategię prawodawczą. Ustanowienie nowej instytucji miało zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Kręgi liberalne podkreślały zadowolenie z gwarancji praw i wolności, zaś konserwatyści krytykowali dopuszczenie niemuzułmanów do centralnych, strategicz-

⁷⁴ Liczba członków Rady Stanu w pierwszym okresie jest dyskusyjna. E.Z. Karal wskazuje 41, B. Eryılmaz czy Z. Eraslan – 44. Por. E.Z. Karal, *Osmanlı tarihi...*, s. 149; B. Eryılmaz, *Tanzimat ve Yönetimde...*, s. 196; Z. Eraslan, *Şûrâ-yı Devletten Danıştaya...*, s. 103–105.

⁷⁵ Tekst przemówienia sułtana (*Nutk-ı Hümâyûn*) przetłumaczony na współczesny j. turecki: Z. Eraslan, *Şûrâ-yı Devletten Danıştaya...*, s. 302–304.

⁷⁶ E. Engelhardt, *La Turquie et le Tanzimat...*, s. 20.

⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁸ F. Gedikli, *Şura-yı Devlet Belgeler, Biyografik Bilgileri ve Örnek Kararlarıyla*, İstanbul 2018, s. 527.

nych struktur państwowych. Rada Stanu stała się najwyższym sądem apelacyjnym w sprawach administracyjnych oraz organem mającym pewien wpływ na doradzanie sułtanowi w zakresie prawodawstwa. Liberalowie osmańscy wiązali z tym organem ogromne nadzieje⁷⁹. Już po ustanowieniu Rady w kręgach młodoosmańskich często krytykowano jej „potulność” wobec wpływających projektów, które zawsze opiniowano pozytywnie. W związku z tym *Şura-yı Devlet* była złośliwie określana przez jej krytyków mianem *Şura-yı Evvet*⁸⁰. Niezależnie od reakcji społecznych należy zwrócić uwagę na kilka aspektów. Po pierwsze, Rada Stanu stała się w Imperium Osmańskim załącznikiem szerokiej reprezentacji społecznej tak ze względu na wyznanie, jak i pochodzenie jej członków – wielu z nich zostało oddelegowanych do pracy w *Şura-yı Devlet* z prowincji. Przyczyniło się to do wzrostu świadomości społecznej poddanych oraz zwróciło uwagę władzy na konieczność konstruowania norm prawnych w poszanowaniu dla wszystkich osmańskich narodów („Syrjczycy, Bułgarzy, Bośniacy itd. będą tutaj jak we wspólnym centrum i staną się pomocnikami moich ministrów”⁸¹). Po drugie, wprowadzenie nowej instytucji na wzór europejski otwierało drogę do dalszego reformowania ustroju osmańskiego w kierunku parlamentaryzmu i konstytucjonalizmu⁸². Po trzecie, instytucja Rady Stanu zakorzeniła się w ustroju osmańskim na tyle, że w Konstytucji z 1876 r. (*Kânûn-ı Esâsi*), Konstytucji z 1924 r. (*1924 Anayasası*) czy Konstytucji z 1961 r. była jednym z głównych organów wymiaru sprawiedliwości, który odpowiadał za rozpatrywanie spraw administracyjnych, rozstrzyganie sporów administracyjnych czy wyrażanie opinii na temat projektów aktów prawnych. Na przestrzeni lat w *Şura-yı Devlet* (późniejszej *Danıştay*) zasiadały cenione autorytety, kształtujące doktrynę osmańskiego i tureckiego prawa administracyjnego. Powołanie tej szczególnej instytucji o charakterze decyzyjnym stanowiło przełom w kształtowaniu nowoczesnego ustroju państwa osmańskiego.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Aristarchi bey (Gregoire), *Legislation ottomane: ou Recueil des lois, reglements, ordonnances, traités, capitulations et autres documents officiels de l'Empire Ottoman*, red. D. Nicolaidès, t. 2, Constantinople 1874.

⁷⁹ B. Lewis, *Narodziny nowoczesnej Turcji*, tłum. K. Dorsz, Warszawa 1972, s. 157.

⁸⁰ W j. tureckim słowo *evet* oznacza „tak”. Gra słów miała zatem sugerować według krytyków tej instytucji jej domniemaną zgodę na każdy przedstawiony projekt prawa. Por. F. Gedikli, *Şura-yı Devlet Belgeler...*, s. 14.

⁸¹ Ibidem, s. 22.

⁸² Jak wskazywał Engelhardt: „Tak czy inaczej, ze względu na charakter swoich funkcji i mieszaną charakter członkostwa *Şura-yı Devlet* można uznać za podstawowy parlament, nieśmiałą próbę reprezentacji narodowej. I takie właśnie były odczucia opinii publicznej w dniu uroczystego otwarcia *Şura-yı Devlet*”. Por. E. Engelhardt, *La Turquie et le Tanzimat...*, s. 20.

- Engelhardt E., *La Turquie et le Tanzimât, ou, Histoire des réformes dans l'Empire ottoman depuis 1826 jusqu'à nos jours*, t. 2, Paris 1884.
- Firth C.H., Rait R.S. (red.), *Acts and Ordinances of the Interregnum, 1642–1660*, London 1911, <http://www.british-history.ac.uk/no-series/acts-ordinances-interregnum/pp2-4> [dostęp: 2.11.2023].
- Kili S., Gözübüyük A.Ş., *Türk Anayasa Metinleri*, İstanbul 2000.
- Konstytucja Republiki Tureckiej*, tłum. K. Wojciechowska-Litwinek, D. Haftka-Işik, K. Stanek, Ö. Emiroğlu, Warszawa 2013.
- Kraelitz-Greifenhorst F. von, *Die Verfassungsgesetze des Osmanischen Reiches*, Wien 1919.
- Şemseddin S., *Kamus-ı Türki*, <https://turki.cagdassozluk.com/> [dostęp: 1.11.2023].
- TDV İslâm Ansiklopedisi*, Ankara 2003 (wyd. 28), Ankara 2020 (wyd. 31).
- Ustawa o zmianie Konstytucji Republiki Tureckiej nr 6771 z dnia 21.01.2017 r. (*Türkiye Cumhuriyeti Anayasasında Değişiklik Yapılmasına Dair Kanun*), <https://www.resmigazete.gov.tr/eskiler/2017/02/20170211-1.htm> [dostęp: 2.11.2023].
- Young G., *Corps de droit ottoman; recueil des codes, lois, règlements, ordonnances et actes les plus importants du droit intérieur, et d'études sur le droit coutumier de l'Empire ottoman*, t. 1, Oxford 1905.

Opracowania

- Adamczyk A., *Kierunki reformy administracji terytorialnej Imperium Osmańskiego w latach 1839–1876*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2011, nr 10, s. 75–94.
- Adamczyk A., *Ustrój polityczny Turcji w latach 1918–1960*, Warszawa 2013.
- Akgündüz A., *Bilinmeyen Osmanlı*, İstanbul 2000.
- Akgündüz A., *Islamic public law*, Rotterdam 2011.
- Andic F., Andic S., *Reforming Ottoman Governance: Success, Failure and the Path to Decline*, Piscataway 2014.
- Aydın M., *Türk Hukuk Tarihi*, İstanbul 2005.
- Babinger F., *Z dziejów imperium Osmanów. Sultan Mehmed Zdobywca i jego czasy*, tłum. T. Zabludowski, Warszawa 1977.
- Baelde M., *Les Conseils collatéraux des Anciens Pays-Bas (1531–1794)*, „Revue du Nord” 1968, nr 197, s. 203–212.
- Bazyłow L., *Historia Rosji*, t. 2, Wrocław 1985.
- Davison R.H., *Reform in the Ottoman Empire, 1856–1876*, New Jersey 1963.
- Ekinci E.B., *Osmanlı Hukuku. Adalet ve Mülk*, İstanbul 1974.
- Ember, G. *Der österreichische Staatsrat und die ungarische Verfassung 1761–1768: (Erste Mitteilung)*, „Acta Historica Academiae Scientiarum Hungaricae” 1959, t. 6, nr 1/2, s. 149–182.
- Eraslan Z., *Şûrâ-yı Devletten Danıştaya: Yapısal ve Fonksiyonel Dönüşüm (1868–1922)*, Ankara 2018.
- Eryılmaz B., *Tanzimat ve Yönetimde Modernleşme*, İstanbul 2017.
- Gedikli F., *Şura-yı Devlet Belgeler, Biyografik Bilgileri ve Örnek Kararlarıyla*, İstanbul 2018.
- Gürpınar D., *Ottoman Imperial Diplomacy: A Political, Social and Cultural History*, London – New York 2014.

- İnalçik H., *Imperium Osmańskie. Epoka klasyczna 1300–1600*, tłum. J. Hunia, Kraków 2006.
- Izdebski H., *Historia administracji*, Warszawa 2000.
- Karahanoğulları O., *Türkiye’de İdari Yargı Tarihi*, Ankara 2017.
- Karal E.Z., *Osmanlı tarihi. 7. Cilt, Islahat Fermanı Devri (1861–1876)*, Ankara 2003.
- Kołodziejczyk D., *Turcja*, Warszawa 2011.
- Kołodziejczyk D., *Zaproszenie do osmanistyki: typologia i charakterystyka źródeł muzułmańskich sąsiadów dawnej Rzeczypospolitej: Imperium Osmańskiego i Chanatu Krymskiego*, Warszawa 2013.
- Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 4, Warszawa 1967.
- Krzymkowski M., *Koncepcja ustanowienia Rady Stanu (w związku z projektem Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego)*, „Zeszyty Prawnicze” 2013, t. 13, nr 4, s. 211–228.
- Krzymkowski M., *Rada Stanu Księstwa Warszawskiego*, Poznań 2011.
- Kurt R.S., *Osmanlı Devleti’nin Tanzimat Dönemi’nde Kaza Yönetiminin İdari Yapısı ve Yargısal Fonksiyonu*, İstanbul 2022.
- Lewis B., *Narodziny nowoczesnej Turcji*, tłum. K. Dorsz, Warszawa 1972.
- Maciejewski T., *Historia administracji i myśli administracyjnej. Czasy nowożytne i współczesne (XVI–XX w.)*, Warszawa 2013.
- Malec D., Malec J., *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków 2003.
- Sarnecki P., *Ustroje konstytucyjne państw współczesnych*, Warszawa 2013.
- Sever Demir S., *The Place and Importance of The Tughra Form in Turkish Calligraphy: The Example of Sultan Suleiman the Magnificent*, „Mevzu: Sosyal Bilimler Dergisi” 2023, nr 10, s. 669–693.
- Shaw S.J., *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, t. 1, tłum. B. Świetlik, Warszawa 2016.
- Shaw S.J., *The Central Legislative Councils in the Nineteenth Century Ottoman Reform Movement before 1876*, „International Journal of Middle East Studies” 1970, t. 1, nr 1, s. 51–84.
- Stirn B., *Conseil d’État*, Paris 1991.
- Şükrü Hanioglu M., *A Brief History of the Late Ottoman Empire*, Princeton 2008.
- Szpoper D., *Rada Państwa (1810–1917). Od subsydiarnego organu władzy rosyjskich imperatorów do izby wyższej parlamentu*, „Opolskie studia Administracyjno-Prawne” 2016, t. XIV, nr 2, s. 91–117.
- Szulc D., *Wybrane aspekty reform skarbowości Imperium Osmańskiego w latach 1839–1876*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2022, z. 1, s. 301–320.
- Szymański A., *System konstytucyjny Turcji*, Warszawa 2006.
- Tural E. (red.), *Türk İdare Tarihi*, Eskişehir 2013.
- Wituch T., *Tureckie przemiany: dzieje Turcji 1878–1923*, Warszawa 1980.
- Zürcher E.J., *Turcja. Od sultanatu do współczesności*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Kraków 2013.

THE ORIGINS OF THE COUNCIL OF STATE OF THE OTTOMAN EMPIRE
AND ITS ORGANIZATION FROM 1867 TO 1868

Abstract

This paper conducts a system review of Ottoman state legislation from 1867 to 1868 concerning the establishment and organization of the Council of State (*Şura-yı Devlet*) of the Ottoman Empire. In particular, the contents of the Organic Ordinance of the Council of State and source materials concerning the reasons for the establishment of the Council of State, including Sultan Abdülaziz's speech (*Nutk-ı Hümâyûn*) and *La Turquie et le Tanzimat* by Edouard Engelhardt, were analyzed. The present analysis of the history of the Ottoman Council of State until 1868 also provides an overview of the most important system of state institutions in the Ottoman Empire, which were responsible for the legislative process as well as for the quasi-administrative judiciary in the period before the establishment of *Şura-yı Devlet*.

Keywords: Ottoman Empire, judiciary, Tanzimat, reforms, Council of State

WOJCIECH ADAM ŚWIĘCH

e-mail: wojtek_swiech@tlen.pl

ORCID: 0000-0002-6664-1674

DOI: 10.14746/cph.2023.2.8

Zawód felczera w świetle przepisów obowiązujących w II Rzeczypospolitej

Wprowadzenie

Nazwa „felczer” kojarzy się w Polsce przede wszystkim z XIX wiekiem i pierwszą połową XX wieku. Pochodzi z języka niemieckiego od słów *feld* (tj. pole) i *scheren* (tj. strzyc, golić), można więc tę nazwę tłumaczyć jako „golarz polowy, wojenny”¹. W latach 40. ubiegłego stulecia „felczera” definiowano jako „cyrulika, pomocnika lekarza, stosującego zabiegi lecznicze”².

Pojęcie „felczer” pojawiło się w Polsce w latach 70. XVIII wieku w toku prac Sejmu dotyczących projektu aktu prawnego w zakresie organizacji szpitali. Przygotowywana ustawa przewidywała, że w każdej placówce lecznictwa miał być lekarz, a ponadto felczer, pomagający kobietom w czasie porodu. W szpitalach zamierzano utworzyć szkoły felczerskie, których absolwenci mieli pracować nie tylko w miastach, ale także na wsiach. Projekt ustawy przewidywał, iż w przypadku chorób epidemicznych lekarz i felczer mieli być zobowiązani do objazdu swojego rewiru szpitalnego (powiatu)³.

Jednak felczer – jako zawód medyczny wspierający ludność cywilną na ziemiach polskich – był znany tylko w byłym zaborze rosyjskim. Warto wspomnieć, że w pierwszej połowie XIX wieku w Królestwie Polskim felczerem zaczęto okreś-

¹ J. Karłowicz, *Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim*, z. II (*Od F do K włącznie*), Kraków 1897, s. 155.

² M. Arcta, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1946, s. 85.

³ J. Bartoszewicz, *Historia Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie*, Warszawa 1870, s. 142.

łać chirurga drugiego rzędu, tj. osobę, która w mniejszym lub większym stopniu posiadała wiedzę z zakresu chirurgii (chirurg pierwszego stopnia, pomimo braku uprawnień lekarskich, musiał się wykazać doskonałymi umiejętnościami ze sztuki lekarskiej i chirurgicznej)⁴.

Po upadku powstania listopadowego władze carskie w ramach represji zawiesiły działalność Uniwersytetu Warszawskiego, w konsekwencji czego uczelnia ta przestała kształcić studentów na kierunku lekarskim. Jednocześnie rosyjski zaborca podjął działania zmierzające do znacznego rozwoju szkół felczerskich. Planowano bowiem zastąpić – zwłaszcza na prowincji – lekarzy przedstawicielami zawodu felczerskiego⁵. Jednak środowisko lekarskie w przeważającej mierze wypowiadało się negatywnie o instytucji felczerów. Na przełomie XIX i XX wieku pojawiły się postulaty likwidacji zawodu felczera, który uważano za anachroniczny, a ponadto szkodliwy dla chorych. W związku z opiniami, że od felczerów nie można wymagać samodzielnego leczenia, a jedynie wykonywania pewnych czynności przy chorych, zgodnie z wytycznymi lekarza, sugerowano zastąpienie ich sanitariuszami⁶.

W odrodzonej Polsce w 1918 r. funkcjonowała więc instytucja w zakresie zawodów medycznych, która jak się wydaje, nie cieszyła się szacunkiem większości inteligencji, a przeważająca część obywateli II RP, w szczególności ta zamieszkała poza obszarem byłego zaboru rosyjskiego (tj. Królestwa Polskiego i tzw. Ziemi Wschodnich), postrzegała ją jako „rosyjski wynalazek” lub dowód zacofania ziem, będących przed I wojną światową w granicach Cesarstwa Rosyjskiego. Miało to zatem duży wpływ na proces tworzenia prawa w organach ustawodawczych i wykonawczych, a następnie na jego interpretację w okresie II RP.

Sytuacja prawna felczerów po zakończeniu I wojny światowej

Instytucja felczerów istniała w granicach państwa polskiego na terenie byłego zaboru rosyjskiego. Była to pozostałość z czasów, gdy liczba przedstawicieli zawodów medycznych – przede wszystkim lekarzy – była mała i w konsekwencji niewystarczająca⁷. Mając to na uwadze, nie można było pozbawić ludności zamieszkałej na rzeczonym obszarze pomocy felczerskiej, choć zdawano sobie sprawę z niedosko-

⁴ F. Giedroyc, *Rada Lekarska Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1809–1867)*, Warszawa 1913, s. 277–283.

⁵ D. Karkowska, *Zawody medyczne*, Warszawa 2012, s. 136.

⁶ A. Zalewski, *Projekt pomocy lekarskiej gminnej na tle obecnej organizacji płockiej*, „Czasopismo Lekarskie” 1902, t. IV, nr 4, s. 154.

⁷ M. Milewska, *Pracownicy ochrony zdrowia Mazowsza Północnego w latach 1865–1915*, „Rocznik Mazowiecki” 2013, t. XXV, s. 111–131.

nałości tej instytucji⁸. Jeszcze przed I wojną światową na ziemiach polskich będących w granicach Rosji zdawano sobie bowiem sprawę z faktu, że praktykowanie sztuki lekarskiej przez felczerów, którzy niejednokrotnie usiłowali dodawać sobie powagi lekarskiej⁹, może stanowić zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia ludzkiego. Niektóre środowiska podkreślały nawet, że kwestii felczerskiej nie da się skutecznie rozwiązać bez reorganizacji całej służby zdrowia i zapewnienia ludności – w szczególności wiejskiej – taniej, bliskiej, a zarazem w każdym czasie dostępnej pomocy.

Po odrodzeniu państwa polskiego dyskusja w sprawie instytucji felczerów wciąż trwała i przybierała nieraz formę gorącej wymiany poglądów. W polskiej prasie codziennej pojawiały się głosy z tej grupy zawodowej, postulujące uregulowanie ogólnej pozycji prawnej felczerów, ze szczególnym uwzględnieniem służby wojskowej. Przypominano zarazem, że w przeszłości rosyjskie władze doceniały znaczenie felczera w armii i zaliczały go do służby zdrowia w randze urzędników-podchorążych. Podawano też argument, że przedstawiciele tego zawodu za rządów rosyjskich mieli w cywilnym ustawodawstwie zapewnione pewne uprawnienia. Wyrażano zatem, jak się wydaje, uzasadnioną opinię, że felczerzy czują się pomijani w systemie prawno-administracyjnym państwa polskiego, więc nie wiedzą, czy mogą wykonywać swój zawód, a jeśli tak, to jaki jest zakres ich praw i obowiązków¹⁰.

Na forum Sejmu Ustawodawczego w czerwcu 1919 r. z wnioskiem o uregulowanie sprawy felczerskiej wystąpił poseł Teodor Szybiłło, wspierany przez partyjnych kolegów ze Zjednoczenia Mieszczańskiego (Kazimierz Krajna, Piotr Lasota, Aleksander Thomas, Ignacy Thomas) oraz parlamentarzystów wybranych z list Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego (Antoni Harasz, Ignacy Kamiński, Julian Łabęda), Narodowego Zjednoczenia Ludowego (Wojciech Idziak, Błażej Krzywkowski, Andrzej Kuśmierk) i Związku Ludowo-Narodowego (Franciszek Buczny, Stanisław Głąbiński, ks. Władysław Makowski, Michał Marek, Julian Szymborski)¹¹.

Rzeczona grupa posłów zwróciła się do Sejmu Ustawodawczego przede wszystkim o odwołanie i skasowanie postanowienia administracyjnego byłego generał-gubernatora warszawskiego Hansa Hartwiga von Beselera z dnia 28 sierpnia 1917 r., jak również okólników Ministerstwa Zdrowia Publicznego wydanych na jego podstawie¹². Zdaniem przedstawicieli felczerów przez wydanie tego postanowienia administracyjnego (określanego wręcz jako „kagańcowe”) okupanci

⁸ Z. Kramsztyk, *Sprawa felczerska*, „Krytyka Lekarska” 1907, r. XI, nr 3, s. 37–41.

⁹ M. Milewska, *Pracownicy ochrony zdrowia...*, s. 119.

¹⁰ R. Bednarski, J. Kuliński, *Felczerzy a armja*, „Robotnik” z 3.08.1919 r., s. 6.

¹¹ Wniosek posła Szybiłły i tow. w sprawie skasowania postanowienia administracyjnego b. generał-gubernatora v. Besslera z dnia 28/VIII 1917 r. w sprawie felczerskiej, druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922) nr 611 z 5 czerwca 1919 r., Biblioteka Sejmowa.

¹² Ibidem.

niemieccy bezprawnie zakwestionowali uprawnienia ich grupy zawodowej, i to w dodatku w taki sposób, że w zasadzie nie było wiadomo, czy mogą oni nadal funkcjonować¹³.

We wniosku z czerwca 1919 r. postulowano również udzielenie dyplomowanym felczerom zezwolenia na praktykę „w duchu” rosyjskich rozporządzeń oraz Zbioru Praw Rządowych nr 100 z 1875 r. Postulat ten uzasadniano niewystarczającą liczbą lekarzy oraz odpowiednich urzędzeń sanitarnych. Grupa posłów wezwała także rząd, aby ten pozwolił felczerom stosować środki lecznicze, wzorując się na spisie medykamentów, stanowiących załącznik do cyrkularza nr 911 z 1873 r. (strony 248 i 257 załącznika do Zbioru Praw i Rozporządzeń Działu Lekarskiego). Ponadto wezwano polskie władze do wydania rozporządzenia drogą ustawodawczą, które powoływałyby felczerów na posady zajmowane przez nich przed wybuchem I wojny światowej, tj. felczerów powiatowych, miejskich, szpitalnych i kolejowych. Zdaniem posłów podpisanych pod tym wnioskiem posady te były wówczas obsadzone przez osoby o mniejszych kwalifikacjach, niemających rzekomo nic wspólnego z zawodem lekarskim, których w druku sejmowym nazwano „nadzorcami zdrowia”. Oczekiwano również od rządu podjęcia działań zmierzających do przyjmowania do armii polskiej w randze urzędników wojskowych wykwalifikowanych felczerów, a ponadto przedłożenia w Sejmie projektu ustawy o reformie felczerysty¹⁴.

Nawet wśród przedstawicieli felczerów zdawano sobie bowiem sprawę, że niezbędne jest zastąpienie dawnego, a zarazem przestarzałego rosyjskiego prawodawstwa nowym polskim. Podkreślano wszak, że nowe ustawodawstwo powinno jednoznacznie określić obowiązki i prawa przysługujące felczerom, stosownie do ich roli oraz mając na względzie dobro państwa¹⁵.

Jednak postulaty posłów wskazane we wniosku z czerwca 1919 r. nie znalazły niemal żadnego odzewu w sejmowej Komisji Zdrowia Publicznego. W dniu 25 października 1919 r. ten organ Sejmu RP zajął stanowisko w sprawie wniosku złożonego przez parlamentarzystów i stwierdził, że postanowienie administracyjne z 27 sierpnia 1917 r. nie było nowym rozporządzeniem, gdyż opierało się na rosyjskiej instrukcji z grudnia 1838 r., o czym świadczyć miała zachowana z niej stylistyka czy w pewnym stopniu użyte w treści wyrażenia.

Ponadto według organu Sejmu RP na początku postanowienia administracyjnego przypomniano, że zatwierdzeni felczerzy mieli prawo wykonywać wyłącznie zabiegi lecznicze wskazane w rzeczonyj instrukcji z 1838 r., obowiązującej w byłym Królestwie Polskim. Komisja Zdrowia Publicznego potwierdziła, że ten zbiór przepisów

¹³ R. Bednarski, J. Kuliński, *Felczerzy...*

¹⁴ Wniosek posła Szybiły i tow. w sprawie skasowania...

¹⁵ R. Bednarski, J. Kuliński, *Felczerzy...*

z pierwszej połowy XIX wieku nadal obowiązuje¹⁶. Potwierdziło to orzecznictwo sądów powszechnych. Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 16 marca 1920 r. uznał oskarżonego winnym, że nie stosując się do § 7 przepisów instrukcji z 1838 r., zakazującego felczerom leczenia chorych dotkniętych chorobą weneryczną, jak również wydawania świadectw, przygotował prostytutce dokument stwierdzający stan jej zdrowia. Sąd Najwyższy rozpoznał skargę kasacyjną oskarżonego w dniu 6 października 1920 r. i orzekł, że nie zasługuje ona na uwzględnienie¹⁷.

Komisja Zdrowia Publicznego w odniesieniu do kwestii podniesionych przez posłów, a dotyczących rozporządzenia i Zbioru Praw Rządowych z 1875 r., jak też spisu medykamentów z 1873 r., w październiku 1919 r. stwierdziła, że regulują one sytuację tylko felczerów w Rosji, którzy jej zdaniem prezentowali znacznie wyższy poziom wykształcenia w porównaniu do przedstawicieli tego samego zawodu w byłym Królestwie Polskim.

Jednocześnie Komisja Zdrowia Publicznego wyraziła opinię, że rząd polski powinien przygotować dla felczerów w byłym zaborze rosyjskim projekt przepisów przejściowych opartych na obowiązującej instrukcji, choć z uwzględnieniem zmian odpowiadających aktualnej sytuacji oraz potrzebom. Zaznaczono przy tym, że z powodu braku należytego fachowego wykształcenia felczerów nie może to oznaczać rozszerzenia ich praw. W opinii Komisji Zdrowia Publicznego rząd powinien również jak najszybciej przystąpić do stopniowego znoszenia instytucji felczerów. Nie ukrywano bowiem, iż celem takich działań miała być całkowita likwidacja zawodu felczera, gdyż w Europie Zachodniej, a przede wszystkim w byłej Galicji i byłym zaborze pruskim, nie funkcjonował on z powodu nieuznania go. Zaznaczono przy tym, iż znoszenie instytucji felczerów nie powinno wpłynąć negatywnie na sytuację osób, które nabyły już uprawnienia do wykonywania praktyki felczerskiej¹⁸.

Polskie akty prawne dotyczące instytucji felczerów

Ministerstwo Spraw Wojskowych w dniu 13 grudnia 1920 r. wniosło do Sejmu Ustawodawczego projekt ustawy w sprawie powołania felczerów do czynnej służby wojskowej. Rzeczoną resort nie ukrywał bowiem, że w najbliższym czasie planuje zwolnić z wojska studentów medycyny (oceniano wtedy ich liczbę w służbie woj-

¹⁶ Sprawozdanie komisji zdrowia publicznego o wniosku posła Szybiłły w sprawie skasowania postanowienia administracyjnego b. generał-gubernatora von Beselera z dnia 28/VIII 1917 roku dotyczącego felczerów, druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922) nr 1116 z 25 października 1919 r., Biblioteka Sejmowa.

¹⁷ W sprawie Stanisława Cieleckiego (Akta nr 872 1920 r.) [w:] *Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Drugiej (Karnej). Rok 1920*, Warszawa [b.r.w.], s. 125–126.

¹⁸ Sprawozdanie komisji zdrowia publicznego o wniosku posła Szybiłły...

skowej na ponad 2 tysiące osób)¹⁹, innych słuchaczy z uczelni wyższych, jak również ochotników pełniących służbę sanitarną²⁰.

Sejmowa Komisja Spraw Wojskowych wprowadziła znaczące poprawki do rządowego projektu. Przede wszystkim felczerzy powołani do wojska po odbyciu czterotygodniowego ogólnego wyszkolenia rekruckiego mieli otrzymać pobory urzędników wojskowych XI rangi wraz z dodatkami. Jednak felczer, aby uzyskać wynagrodzenie, musiał wykazać się świadectwem ukończenia czterech klas szkoły średniej lub równorzędnej bądź świadectwem ukończonej przy Uniwersytecie Warszawskim lub Ziemskiej – Szkoły Felczerskiej²¹. Ponadto na wniosek Teodora Szybiłły za równoznaczne ze świadectwami Warszawskiej Szkoły Felczerskiej lub Ziemskiej uznano świadectwa wydane przez Gubernialne Urzędy Lekarskie oraz przez Komisję Egzaminacyjną przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego z 4 maja 1919 r. Poseł Szybiłło przypomniał bowiem, że w 1906 r. uczniowie Warszawskiej Szkoły Felczerskiej przy Uniwersytecie Warszawskim przystąpili do jej bojkotu, walcząc o spolszczenie tej placówki, która była w całości zrusyfikowana. Z tego powodu słuchacze kursów nie mogli ich ukończyć, choć z czasem znalazło się wyjście z tej sytuacji. Przy Urzędzie oraz Radzie Gubernialnej można było wszak przystąpić do egzaminów na stopień felczerski, a były one oparte na programie nauczania w Warszawskiej Szkole Felczerskiej. Również Ministerstwo Zdrowia Publicznego wyznaczyło 4 maja 1919 r. egzamin na podstawie programu byłej Szkoły Felczerskiej w Warszawie. W przypadku jego zdania uzyskiwało się stopień felczerski. W ten sposób resort wychodził naprzeciw uczniom, którzy z powodu bojkotu rusyfikatorskiej szkoły, wojny lub ewakuacji nie zdążyli ukończyć kursów²². Ponadto Komisja Spraw Wojskowych do rządowego projektu ustawy w sprawie powołania felczerów do czynnej służby wojskowej dodała art. 6, zgodnie z którym przedmiotowy akt prawny miał obowiązywać do 1 kwietnia 1922 r. Stwierdzono bowiem, że do tej daty wojsko może wyszkolić odpowiednią i wystarczającą dla siebie liczbę felczerów²³. Sejm Ustawodawczy przyjął tę ustawę 15 kwietnia 1921 r.²⁴

¹⁹ Wniosek [w sprawie projektu ustawy powołania felczerów do czynnej służby wojskowej], druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922) nr 2376 z 13 grudnia 1920 r., Biblioteka Sejmowa.

²⁰ Sprawozdanie komisji wojskowej o projekcie ustawy o powołaniu felczerów do czynnej służby wojskowej (Druk Nr 2376), druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922) nr 2549 z 3 marca 1921 r., Biblioteka Sejmowa.

²¹ Ibidem.

²² Sprawozdanie stenograficzne z 224 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 15 kwietnia 1921 r., Biblioteka Sejmowa.

²³ Ibidem.

²⁴ Ustawa z dnia 15 kwietnia 1921 r. w sprawie powołania felczerów do czynnej służby wojskowej (Dz.U. Nr 38, poz. 228).

Należy wspomnieć, iż zanim do Sejmu Ustawodawczego trafił projekt w sprawie powołania felczerów do czynnej służby wojskowej, Ministerstwo Zdrowia Publicznego przesłało do parlamentu projekt ustawy o felczerach. Z uzasadnienia do tego aktu prawnego wynikało, że instytucja felczerów powinna być całkowicie zniesiona. Resort podkreślał bowiem, iż istnieje ona wyłącznie w byłym zaborze rosyjskim, w którym dało się zauważyć wyraźny niedobór lekarzy. Ponadto zwrócono uwagę, że medycyna nieustannie czyni postępy, co wiąże się z coraz większym polem wiedzy fachowej. Tymczasem według Ministerstwa Zdrowia Publicznego w zakresie medycyny felczerzy nie posiadali specjalistycznej wiedzy lub odpowiedniego przygotowania. Jednocześnie resort wyrażał przekonanie, że liczba lekarzy w stosunku do ludności Polski ciągle wzrasta, więc już za kilka lat pomoc lekarska osiągnie wystarczający poziom, co pozwoli ostatecznie zlikwidować instytucję felczerów²⁵.

Zdawano sobie też jednak sprawę, że państwo polskie musi brać pod uwagę interes osób, dla których praktyka felczerska stanowiła jedyne źródło utrzymania. Mając na względzie ewentualne nadużycia, zamierzano precyzyjnie wyliczyć zabiegi lecznicze (tamowanie krwotoków z żył powierzchownych, stawianie baniek suchych, stosowanie okładów i lewatywy, zakładanie opasek i opatrywanie ran oraz owrzodzeń, wprowadzanie miękkiego cewnika do pęcherza, udzielanie pierwszej pomocy w wypadkach nagłych, groźących utratą życia lub kalectwem, zaradzanie do chwili przybycia lekarza w bardzo często szerzących się chorobach, szczepienie ospy, wykonywanie innych zabiegów oraz czynności przy chorych, jednak tylko z polecenia lekarza i pod jego kierunkiem oraz odpowiedzialnością)²⁶.

Jednak Komisja Zdrowia Publicznego wprowadziła szereg poprawek do rządowego projektu ustawy o felczerach. Przede wszystkim poprzez przerehabilitowanie art. 2 w znaczący sposób zamierzano ograniczyć prawa tej grupy zawodowej. Felczerzy mieli być uprawnieni do samodzielnego udzielania pomocy leczniczej w dziedzinie pielęgniarstwa i ratownictwa, ale w wypadkach nagłych, groźących życiu chorego. Mieli być również upoważnieni z polecenia odnośnej władzy do szczepienia ospy i zaradzania – do chwili przybycia lekarza – nagminnie szerzącym się chorobom. Mieli też uzyskać prawo do wystawiania świadectw o wynikach szczepienia ospy, lecz wyłącznie w drodze zezwolenia odpowiedniego urzędu zdrowia publicznego. Udzielanie pomocy leczniczej niewchodzącej w zakres tych uprawnień – zgodnie z brzmieniem art. 3 – miało być dozwolone tylko z polecenia lub za zgodą i pod kierunkiem oraz odpowiedzialnością lekarza²⁷.

²⁵ Wniosek [w sprawie projektu ustawy o felczerach], druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922) nr 2099 z 5 października 1920 r., Biblioteka Sejmowa.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Sprawozdanie komisji zdrowia publicznego w sprawie rządowego projektu ustawy o felczerach oraz nagłego wniosku posła Szybiły w przedmiocie skasowania postanowienia administracyjnego b. Gen. Gubernatora v. Beselera z dn. 28 sierpnia 1917 roku (Dz. Pr. Nr 611). (Druk Nr 2099

Dyskusja nad ustawą dotyczącą felczerów była bardzo gorąca. Poseł Szybiłło w czerwcu 1921 r. stwierdził z mównicy sejmowej, że rządowi chodzi w rzeczywistości o wyniszczenie, a w przyszłości o zniesienie stanu felczerskiego. Jednocześnie przypomniał o niedawno przyjętej ustawie w sprawie powołania felczerów do czynnej służby wojskowej. Wyraził opinię, że dla polskiego żołnierza felczerzy są wystarczający, gdyż powołano ich do wojska jako zawodowców, którzy mieli nieść pomoc w obliczu zwolnienia do cywila medyków oraz braku wystarczających sił lekarskich. Z drugiej strony zarzucił, że w innych sytuacjach felczera uznaje się za nieodpowiedniego²⁸.

Ostatecznie Sejm Ustawodawczy 1 lipca 1921 r. przyjął ustawę o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich. W art. 1 przedmiotowego aktu prawnego stwierdzono, że prawo wykonywania czynności felczerskich oraz tytuł felczera przysługuje tylko obywatelom państwa polskiego, którzy nabyli to prawo przed ogłoszeniem niniejszej ustawy na mocy uprzednio obowiązujących przepisów i zostaną zarejestrowani przez odnośne urzędy Ministerstwa Zdrowia Publicznego. W kolejnym ustępie art. 1 dodano, że kontrolowanie uprawnień do wykonywania czynności felczerskich należy do ministra zdrowia publicznego, a w przypadkach wątpliwych ostatecznie rozstrzygać miał minister zdrowia publicznego²⁹, ale w wyniku przyjętej poprawki posła Szybiłły musiał on również wysłuchać opinii odnośnych organizacji felczerskich³⁰. Natomiast art. 2 przedłożonego projektu Komisji Zdrowia Publicznego w trakcie trzeciego czytania skreślono w całości i nadano mu następujące brzmienie zgodnie z wnioskiem posła Szybiłły:

Felczerzy uprawnieni są: a) do samodzielnego udzielania pomocy lekarskiej do przybycia lekarza, b) do pomocy leczniczej w dziedzinie pielęgniarstwa i ratownictwa, c) do szczepienia ospy i wydawania świadectw o wyniku, d) do niesienia pomocy w chorobach szerzących się nagminnie da przybycia lekarza, e) do wykonywania czynności chirurgicznych w zakresie małej chirurgii³¹.

Komisja Zdrowia Publicznego chciała, aby felczerzy posiadali uprawnienia do zapisywania leków w przypadkach samodzielnego udzielania pomocy leczniczej w granicach ustalonych przez nią w art. 2. Organ Sejmu Ustawodawczego zakładał

i 611), druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922) nr 2822 z 11 marca 1921 r., Biblioteka Sejmowa.

²⁸ Sprawozdanie stenograficzne z 238 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 23 czerwca 1921 r., Biblioteka Sejmowa.

²⁹ Ustawa z dnia 1 lipca 1921 r. o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich (Dz.U. Nr 64, poz. 396).

³⁰ Sprawozdanie stenograficzne z 239 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 1 lipca 1921 r., Biblioteka Sejmowa.

³¹ Ibidem.

wszak, że wykaz tych leków określi dopiero rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego³². Jednak i tym razem większość posłów przychyliła się do wniosku mniejszości, więc ostatecznie art. 4 określił, że w przypadku samodzielnego udzielania pomocy leczniczej w granicach ustalonych w art. 2 felczerzy zostali upoważnieni do zapisywania leków według farmakopei, z wyjątkiem objętych lit. A³³.

W przyjętej ustawie wykonywanie czynności felczerskich dopuszczono wyłącznie na obszarze województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego (art. 5). Ponadto art. 6 przyjętego aktu prawnego przewidywał, że osoby winne przekroczenia przepisów przedmiotowej ustawy lub rozporządzeń wydanych na jej podstawie będą pociągane do odpowiedzialności na mocy ogólnych postanowień karnych. Natomiast zgodnie z art. 8 ustawy likwidację istniejących zgromadzeń felczerskich w czasie, gdy liczba ich członków zmniejszy się do tego stopnia, iż zgromadzenia te będą podlegać rozwiązaniu w myśl art. 4 ustawy o zgromadzeniach felczerskich z dnia 23 września 1842 r., unormuje osobne rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego.

Dopiero 20 marca 1922 r. minister zdrowia publicznego wydał rozporządzenie w przedmiocie wykonania ustawy o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich. Zgodnie z tym aktem prawnym do wykonywania czynności felczerskich uprawnione zostały osoby, które złożą: a) dowód polskiej przynależności państwowej i b) zaświadczenie ukończenia warszawskiej szkoły felczerskiej lub równorzędnej szkoły rosyjskiej przed dniem 27 listopada 1917 r. bądź zaświadczenie o złożeniu egzaminu przed byłym rosyjskim gubernialnym urzędem lekarskim przed dniem 27 listopada 1917 r., albo przed komisją egzaminacyjną felczerską Ministerstwa Zdrowia Publicznego. Wspomniane dowody miały być złożone we właściwym urzędzie administracyjnym I instancji wraz z podaniem o rejestrację w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia rozporządzenia. Urzędy te po stwierdzeniu, że nadesłane dowody odpowiadają przepisanyemu wymogom, miały wpisać osoby zainteresowane do rejestru felczerów oraz wydać odpowiednie zaświadczenie. W wypadkach, gdy dowody wskazane lit. b) nasuwały wątpliwości, urzędy I instancji miały przesłać w drodze służbowej sprawę do decyzji Ministerstwa Zdrowia Publicznego, dołączając do akt opinię właściwego zgromadzenia felczerów. Osoby, które w wyżej określonym terminie nie zostały zarejestrowane, nie mogły wykonywać czynności felczerskich, co nie pozbawiało ich prawa późniejszego zgłoszenia się do rejestracji³⁴.

Tylko osoby, które w myśl przedmiotowego rozporządzenia otrzymały odpowiednie zaświadczenie, miały prawo do wykonywania czynności felczerskich i uży-

³² Sprawozdanie komisji zdrowia publicznego w sprawie rządowego projektu ustawy o felczerach...

³³ Sprawozdanie stenograficzne z 239 posiedzenia...

³⁴ *Przepisy wykonawcze do ustawy o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” z 10 czerwca 1922 r., nr 24, r. 4, s. 554.

wania tytułu felczera. Tytuł felczera nie mógł być uzupełniony przez żadne dodatki. Felczerzy, którzy otrzymali tytuł starszego felczera przed wejściem w życie ustawy z dnia 1 lipca 1921 r. o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich, tytuł ten mieli zachować³⁵.

Zgodnie z rzeczonym rozporządzeniem wykonywanie czynności felczerskich zostało dopuszczone wyłącznie na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. Felczerzy uprawnieni zostali do udzielenia pomocy lekarskiej przed przybyciem lekarza, natomiast stałe samodzielne leczenie zostało im wzbronione. W wypadkach nagłych, zagrażających życiu, tj. krwotok, ciężkie uszkodzenie ciała, otrucie, utonięcie, uduszenie, porażenie słoneczne, zamrożenie, oparzenie, ukąszenie przez zwierzęta wściekle lub podejrzane o wściekliznę, felczer został zobowiązany do udzielenia pierwszej pomocy. Jednak o ile stan chorego był nadal ciężki, felczer powinien zwrócić uwagę otoczenia na konieczność wezwania lekarza. W rozporządzeniu z marca 1922 r. znalazł się również zapis, że przy wykonywaniu czynności pielęgniarских felczerzy powinni stosować się do zleceń oraz wskazówek lekarza³⁶.

W tym akcie prawnym stwierdzono też, że wydawane przez felczerów świadectwa szczepienia ospy, o ile miały być przedstawione instytucjom rządowym, powinny być potwierdzone przez władze administracyjne I instancji. Ponadto w razie stwierdzenia lub podejrzenia choroby zakaźnej felczer był zobligowany do niezwłocznego zawiadomienia o tym właściwej władzy komunalnej, zgodnie z ustawą z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób, występujących nagminnie³⁷. Rola felczera w tej sytuacji została ograniczona przez ministra zdrowia publicznego do udzielenia pierwszej pomocy, o ile stan chorego tego wymagał, do wykonywania bieżącej dezynfekcji, asystowania w razie potrzeby przy przewiezieniu chorego do szpitali, wreszcie do pouczenia otoczenia o sposobach szerzenia się zarazy i jej niebezpieczeństwie. Natomiast wzbronione felczerom było leczenie chorób wenerycznych. Z tego względu nie wolno było im umieszczać w pismach ogłoszeń o udzielaniu porad w zakresie tych chorób.

W rozporządzeniu z marca 1922 r. określono, co należy do czynności z zakresu małej chirurgii. Rozumiano przez to wszystkie proste zabiegi, niewymagające zastosowania znieczulenia miejscowego lub ogólnego. Zaliczono do nich: nakładanie opatrunków, tamowanie krwotoków, prowizoryczne ustalenie złamań, usuwanie ciał obcych (przy czym o ile znajdowały się w uchu, wolno było stosować wyłącznie przepłukiwanie), wypuszczanie moczu (przy czym dopuszczalne było stosowanie

³⁵ Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 20 marca 1922 r. w przedmiocie wykonania ustawy o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich (Dz.U. Nr 29, poz. 233).

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ustawa z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób, występujących nagminnie (Dz.U. Nr 67, poz. 402).

jedynie cewnika miękkiego bez przewodnika), przepłukiwanie żołądka, wstrzykiwanie podskórne. Natomiast w ramach małej chirurgii felczerom nie wolno było wykonywać żadnych zabiegów krwawych i wszelkich zabiegów na narządach płciowych kobiet ciężarnych, rodzących czy będących w okresie połogu oraz wstrzykiwań śródmięśniowych lub śródżylnych. Zgodnie z rozporządzeniem narzędzia, którymi posługiwał się felczer, powinny być przed użyciem dokładnie wyjałowione³⁸.

Felczerzy na wystawianych przez siebie receptach zostali zobowiązani przed swym podpisem, złożonym z imienia i nazwiska, umieścić tytuł „felczer”. Recepty felczerów wpływające do apteki musiały być wpisywane do oddzielnych ksiąg receptowych, pn. „Księga recept felczerskich”, oraz posiadać odrębną numerację. Przy oznaczeniu nazwiska przepisującego felczera miało być wyraźnie przed nazwiskiem umieszczone słowo „felczer”. Lekarstwa mogły być wydawane przez apteki jedynie z przepisu felczerów, uprawnionych do wykonywania czynności felczerskich w myśl przepisów rzeczzonego rozporządzenia. Felczerzy mieli prawo przepisywać tylko te leki, które były objęte każdorazowo obowiązującą farmakopeą, choć zabroniono im zapisywać leki zamieszczone w spisie A dołączonym do rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z 20 stycznia 1922 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem byłej Dzielniczy Pruskiej w przedmiocie wydawania z aptek środków leczniczych oraz określania ich ceny³⁹. Lekarstwa z felczerskich recept mogły być wydawane tylko przez apteki znajdujące się na obszarach byłego zaboru rosyjskiego. Natomiast przygotowywanie i sprzedawanie leków felczerom zostało wzbronione⁴⁰.

Zgodnie z rozporządzeniem z 20 marca 1922 r. felczerzy podlegali nadzorowi właściwych władz administracyjnych I instancji. Aczkolwiek winni przekroczenia przepisów z ww. aktu prawnego mieli być pociągani do odpowiedzialności na mocy ogólnych postanowień karnych⁴¹.

Rozporządzenie w przedmiocie wykonania ustawy o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich zostało następnie rozciągnięte (rozporządzeniem Ministra Zdrowia z 20 października 1922 r. w przedmiocie wprowadzenia na Ziemię Wileńską niektórych rozporządzeń sanitarnych oraz dotyczących aptek) na obszar powiatów: wileńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego, trockiego, a także brasławskiego⁴².

³⁸ *Przepisy wykonawcze do ustawy o uprawnieniach...*, s. 554–555.

³⁹ Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z 20 stycznia 1922 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem byłej Dzielniczy Pruskiej w przedmiocie wydawania z aptek środków leczniczych oraz określania ich ceny (Dz.U. Nr 11, poz. 100).

⁴⁰ Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 20 marca 1922 r. ...

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 20 października 1922 r. w przedmiocie wprowadzenia na Ziemię Wileńską niektórych rozporządzeń sanitarnych oraz dotyczących aptek (Dz.U. Nr 105, poz. 977).

Wątpliwości związane z regulacjami prawnymi dotyczącymi felczerów

Wykonywanie czynności felczerskich nie było dopuszczalne na obszarach byłych zaborów: austriackiego i pruskiego. Jak już wspomniano, zgodnie z polskimi aktami prawnymi instytucja felczerów istniała wyłącznie na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. W ustawie z dnia 1 lipca 1921 r. wyliczono województwa, w których wykonywanie czynności felczerskich było dopuszczone, jednak pominięto miasto stołeczne Warszawę. W tej sytuacji miała zastosowanie interpretacja rozszerzająca, w której przyjęto, że rzezone wyliczenie odnosi się również do miasta Warszawy jako takiego, choć było ono wszak wyłączone z województwa warszawskiego⁴³.

Tadeusz Hilarowicz, jeden z autorytetów w zakresie nauk prawnych w okresie międzywojennym, zauważył, że rozporządzenie z 20 marca 1922 r. wspominało o dniu przed 27 listopada 1917 r. jako ostatecznym terminie nabycia uprawnień felczerskich. Nie było to zgodne z ustawą, w której nadmieniono o nabyciu prawa przed ogłoszeniem tej ustawy, co miało miejsce 28 lipca 1921 r.⁴⁴ Nawet Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jeszcze w 1925 r. zdawało sobie sprawę ze sprzeczności ustawy felczerskiej z rozporządzeniem wykonawczym. Obawiano się, że interpretacja obowiązujących aktów prawnych może być niezgodna z intencją ustawodawcy. Resort ten sygnalizował bowiem zagrożenie pojawienia się negatywnego i groźnego zjawiska, tj. licznego napływu na Kresy Wschodnie niewłaściwie przygotowanych emigrantów z Rosji z uprawnieniami felczerskimi. Miało to stanowić niebezpieczeństwo dla racjonalnego procesu osiedlania się lekarzy, dla których felczerzy na tym obszarze byli dużą konkurencją⁴⁵.

Ustawa z lipca 1921 r. przewidywała, że kontrolowanie uprawnień do wykonywania czynności felczerskich należało do ministra zdrowia publicznego, a w przypadkach wątpliwych ostatecznie rozstrzygać miał minister zdrowia publicznego po wysłuchaniu opinii odnośnych organizacji felczerskich. W związku z tym szybko pojawił się problem, co należy rozumieć przez „wątpliwe przypadki”, gdyż pojęcie to zależało w zasadzie od swobodnego uznania ministra. Niekiedy o legalności aktów administracyjnych w zakresie administracji rządowej musiał więc orzekać właściwy organ władzy sądowej.

⁴³ T. Hilarowicz, *Felczerzy* [w:] Z. Cybichowski (red.), *Encyklopedia podręczna prawa publicznego (konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego)*, t. 1: *Abolicja – państwo*, Warszawa 1926, s. 139.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ Projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 1 lipca 1921 r. o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich, druk sejmowy Sejmu II RP (I kadencja 1922–1927) nr 1986 z 11 czerwca 1925 r., Biblioteka Sejmowa.

W pierwszej połowie lat 20. XX wieku zdarzało się, że Ministerstwo Zdrowia Publicznego (resort ten zlikwidowano na podstawie ustawy z dnia 28 listopada 1923 r. w przedmiocie zniesienia Ministerstwa Zdrowia Publicznego⁴⁶, a kwestie felczerskie, w wyniku rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 18 stycznia 1924 r. w przedmiocie rozdziału kompetencji Ministra Zdrowia Publicznego, znalazły się w gestii Ministra Spraw Wewnętrznych⁴⁷) wydawało zarządzenia w sprawie wykreślenia danej osoby z listy felczerów. Resort uzasadniał to tym, że w wydawanych przez były Gubernialny Urząd Lekarski świadectwach znajdował się zakaz zajmowania się leczeniem chorych i zapisywania recept. Jednak w orzecznictwie Najwyższego Trybunału Administracyjnego (NTA) utrwał się pogląd (wyrok z 19 grudnia 1924 r., l. rej. 1466/23 oraz z 16 stycznia 1925 r., l. rej. 52/24), iż zakaz zawarty w wydanych przez byłe władze rosyjskie świadectwach na wolną praktykę felczerską nie jest indywidualnym ograniczeniem praw felczera, tylko powtórzeniem zakazu zawartego w ogólnych przepisach wynikających z ówczesnych aktów prawnych obowiązujących każdego przedstawiciela tego zawodu w byłym Królestwie Polskim. Nie można było zatem na tej podstawie pozbawić felczera praw zawartych w ustawie z dnia 1 lipca 1921 r.⁴⁸

Pojawiły się również opinie, że rozporządzenie z 20 marca 1922 r. uchyliło możliwość korzystania z praw wynikających z ustawy z dnia 1 lipca 1921 r. osobom, które po złożeniu egzaminów na felczera rotnego dosłużyły się w wojsku stopnia felczera na podstawie obowiązujących w Rosji aktów prawnych⁴⁹. Jednak zgodnie z tezą orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 13 grudnia 1933 r. (l. rej. 8301/31) prawo wykonywania czynności felczerskich oraz tytuł felczera w rozumieniu ustawy z 1 lipca 1921 r. nie przysługiwało osobom, które w byłym Cesarstwie Rosyjskim na podstawie specjalnych przepisów, zamieszczonych w załączniku do uwagi 2 przy art. 1431 księgi XV rosyjskiego Zbioru Rozporządzeń Wojskowych z 1869 r., zdały egzamin felczerski uprawniający do wykonywania czynności felczerskich w rosyjskiej armii. W rzeczonym wyroku NTA zwrócił wszak uwagę, że zgodnie z przepisami zawartymi w art. 629–639 rosyjskiej ustawy lekarskiej (Zbiór Praw Cesarstwa Rosyjskiego, t. XIII) zarówno tytuł felczera w służbie cywilnej lub wolnopraktykującego, jak i uprawnienia do wykonywania praktyki

⁴⁶ Ustawa z dnia 28 listopada 1923 r. w przedmiocie zniesienia Ministerstwa Zdrowia Publicznego (Dz.U. Nr 131, poz. 1060).

⁴⁷ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 stycznia 1924 r. w przedmiocie rozdziału kompetencji Ministra Zdrowia Publicznego (Dz.U. Nr 9, poz. 86).

⁴⁸ T. Sikorski (red.), *Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego za lata 1922–1929*, Warszawa 1930, s. 49.

⁴⁹ Wniosek nagły posła Zygmunta Kadłubowskiego i innych posłów Związku Ludowo-Narodowego w sprawie uprawnienia do wykonania czynności felczerskich, druk sejmowy Sejmu II RP (I kadencja 1922–1927) nr 140 z 26 stycznia 1923 r., Biblioteka Sejmowa.

felczerskiej w takim charakterze uzyskać mogły wyłącznie osoby, które ukończyły wyszczególnione w rzeczonych przepisach specjalne zawodowe szkoły felczerskie oraz złożyły przewidziane prawem egzaminy. Ze wspomnianych przepisów nie wynikało więc, aby uprawnienia takie mogły uzyskać osoby, do których odnosiły się wspomniane regulacje ze Zbioru Rozporządzeń Wojskowych z 1869 r. Zatem NTA oddalił skargę na orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Skład orzekający nie dopatrywał się bowiem w zaskarżonym przez stronę orzeczeniu tego resortu naruszenia przepisów prawa ani form postępowania⁵⁰.

W toku stosowania prawa, przy rozstrzygnięciu konkretnych spraw, pojawiła się również kwestia, czy w wypadku przekroczenia przez felczera dozwolonego mu zakresu czynności, np. przedsięwzięcia przez niego czynności zastrzeżonej dla lekarza, ma on być karany za przekroczenie ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim (przewidywała ona sankcję administracyjno-karną za bezprawną praktykę lekarską⁵¹), czy za przekroczenie ustawy z dnia 1 lipca 1921 r. o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich (wprowadziła sankcję sędowo-karną). Jednak w orzecznictwie sądowym przychyłono się do poglądu, że ostatnia ze wspomnianych ustaw stanowi *lex specialis*, a więc norma bardziej szczegółowa ma pierwszeństwo przed normą bardziej ogólną. Sąd Najwyższy (SN) potwierdził to w orzeczeniu z 22 lipca 1926 r., w którym stwierdził, że udzielanie przez felczera porad, przygotowywanie oraz wydawanie lekarstw nie podpada pod przepisy ustawy z 2 grudnia 1921 r., gdyż mogła ona mieć wyłącznie zastosowanie wobec lekarzy. Natomiast zgodnie z ustawą z dnia 1 lipca 1921 r. oraz rozporządzeniem z 20 marca 1922 r. wszelkie wykroczenia przeciwko przepisom wskazanym w tych aktach prawnych powinny być ścigane na drodze sądowej, a nie administracyjnej⁵². Sąd Najwyższy również w orzeczeniu z 12 lipca 1928 r. przychylił się do poglądu, że felczerzy winni przekroczenia przepisów dotyczących ich grupy zawodowej mają być pociągani do odpowiedzialności na mocy ogólnych postanowień karnych, zatem nie podlegają jurysdykcji władz administracyjnych⁵³.

Wiele wątpliwości pojawiło się także w kwestii zakresu czynności, które felczerzy mogli wykonywać w świetle obowiązujących przepisów. Trudno było zrozumieć np. pojęcie „mała chirurgia”. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 24 listopada 1925 r.

⁵⁰ Nr 706A – Wyrok z 13 grudnia 1933 r. I. rej. 8301/31 [w:] *Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Dział A*, oprac. K. Bernaczek, W. Borkowski, A. Dubieński, Z. Smolka, r. XI, Warszawa 1933, s. 298–301.

⁵¹ Ustawa z dnia 2 grudnia 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim (Dz.U. Nr 105, poz. 762).

⁵² W sprawie Ludwika S. (Akta Nr II K. 1025 1926) [w:] *Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Drugiej (Karnej). Rok 1926*, Warszawa [b.r.w.], s. 146–148.

⁵³ W sprawie Konstantego G. (Akta Nr II. 732 1928) [w:] *Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Drugiej (Karnej) (Półrocze drugie). Rok 1928*, Warszawa [b.r.w.], s. 11–12.

wskazał, że w przepisach znajdujących się w polskich aktach prawnych, określających zakres tzw. małej chirurgii, zabiegi dotyczące m.in. usuwania odcisków zostały zupełnie pominięte, można je było natomiast odnaleźć w orzeczeniu byłej rosyjskiej Rady Lekarskiej z 1889 r., ogłoszonym okólnikiem byłego rosyjskiego Departamentu Medycznego w dniu 13 lutego tego samego roku. Wynikało z niego, iż operacje odciskowe należały do zakresu małej chirurgii i mogły być wykonywane wyłącznie przez felczerów, gdyż rosyjska ustawa lekarska nie uznawała chirurgów dokonujących operacji odcisków⁵⁴.

Ważne było również orzeczenie z końca 1926 r. Wówczas Izba Karna Sądu Najwyższego wskazała, że zgodnie z § 2 rosyjskiej instrukcji dla felczerów, zatwierdzonej 27 grudnia 1838 r. przez głównego dyrektora i przewodniczącego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchowych i Oświecenia Publicznego, felczerzy przy wykonywaniu dozwolonej im praktyki pozostawali pod nadzorem lekarzy i mieli prawo m.in. stawiać bańki. W uzasadnieniu do przedmiotowego wyroku wyjaśniono, że rzeczona instrukcja z pierwszej połowy XIX wieku pozwalała felczerom na pewne zabiegi krwawe, ale zdaniem składu orzekającego w § 12 rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z 20 marca 1922 r. wyliczono w sposób wyczerpujący dozwolone felczerom zabiegi z dziedziny małej chirurgii, co pozbawiło ich w zasadzie prawa do wykonywania zabiegów krwawych. Rosyjska instrukcja zaliczała co prawda stawianie baniek do zabiegów z dziedziny małej chirurgii, ale jednostka redakcyjna rozporządzenia z 1922 r. nie wymieniała tego zabiegu w tej kategorii. W związku z tym Sąd Najwyższy nie miał żadnych wątpliwości, że zabieg stawiania baniek ciętych (w procedurze tej skóra jest płytko nacinana, aby krew była zasysana do wnętrza stawianej nad nacięciem baniki) może być stosowany przez przedstawicieli ww. zawodu medycznego wyłącznie w wypadkach nagłych do czasu przybycia lekarza lub w przypadku zlecenia lub za zgodą lekarza. W świetle polskich aktów prawnych felczerzy nie mieli zatem prawa w innych przypadkach samodzielnie stawiać baniek ciętych, gdyż faktem bezspornym było to, że zabieg ten jest krwawy⁵⁵.

Natomiast w wyroku z 15 listopada 1935 r. Sąd Najwyższy orzekł, że do zabiegów w zakresie małej chirurgii, do których wykonywania felczerzy zostali uprawnieni z mocy ustawy z dnia 1 lipca 1921 r., należą całkiem proste zabiegi bezkrwawe (tj. w swych czynnościach nieskomplikowane, a także najmniej zagrażające możliwością komplikacji). Zdaniem składu orzekającego wyrywanie zębów nie zostało zaliczone do zabiegów dozwolonych felczerom. Warto zauważyć, że felczer, którego sprawą zajął się SN, trudnił się wyrywaniem zębów pacjentom, w tym kierowanym przez lekarza rejonowego, jak i przez Kasę Chorych. Ostatnia ze wspomnianych

⁵⁴ W sprawie Bronisława L. (Akta Nr II K. 1692 1925 r.) [w:] *Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Drugiej (Karnej) (Drugie półrocze). Rok 1925*, Warszawa [b.r.w.], s. 118–119.

⁵⁵ W sprawie Emila T. (Akta Nr II K. 1489 1926) [w:] *Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego... Rok 1926*, s. 231–233.

instytucji ubezpieczeniowo-finansowych honorowała nawet rachunki felczera za czynności związane z wyrywaniem zębów⁵⁶.

Sąd Najwyższy w wyroku z 16 września 1930 r. potwierdził również uprawnienia felczerów do samodzielnego udzielania pomocy lekarskiej, ale tylko do przybycia lekarza. Skład orzekający przypomniał jednocześnie, że rozporządzenie wykonawcze Ministra Zdrowia Publicznego z 20 marca 1922 r. w jednoznaczny sposób określało, w jakich sytuacjach felczer został zobowiązany do udzielenia pierwszej pomocy, tj. w wypadkach nagłych, zagrażających życiu. Natomiast tej grupie zawodowej wzbroniono stałego leczenia⁵⁷.

W 1925 r. Sąd Najwyższy zajął się sprawą felczerów, którzy stanęli przed wymiarem sprawiedliwości pod zarzutem zapisywania chorym dioniny i opium, czyli środków objętych wykazem A załącznika do rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z 20 stycznia 1922 r. dotyczącego wydawania z aptek środków leczniczych, do czego w myśl § 17 rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z 20 marca 1922 r. nie byli uprawnieni. Sąd Pokoju w przedmiotowej sprawie stwierdził, iż rozporządzenie wykonawcze do tzw. ustawy felczerskiej w części odnoszącej się do zapisywania przez felczerów wskazanych w § 17 niniejszego aktu prawnego środków leczniczych nie obowiązuje, jako sprzeczne z będącą jeszcze w mocy rosyjską farmakopeą, która nie zaliczała podanych w wykazie A załącznika dioniny oraz opium do środków trujących. Jednak sąd odwoławczy, zatwierdzając wyrok Sądu Pokoju, w uzasadnieniu nie odniósł się do kwestii rzekomej nielegalności części rozporządzenia z 20 marca 1922 r. W tej sytuacji skład orzekający Sądu Najwyższego w uzasadnieniu wyroku z 23 listopada 1925 r. uznał za stosowne stwierdzić, że ów wniosek był zupełnie dowolny. Jak bowiem wskazano, wykaz leków objętych zarówno przez rosyjską, jak i polską farmakopeę nie jest ustawą, która mogłaby być uchylona jedynie inną ustawą. W ocenie Sądu Najwyższego wykaz jest bowiem raczej wskaźnikiem, zależnym od okoliczności i czasu, normowanym w miarę potrzeby przez stosowną władzę lekarską, czego dowodem miała być uwaga do art. 517 rosyjskiej ustawy lekarskiej, przewidująca coroczną rewizję wykazu środków trujących lub gwałtownie działających, oraz ich uzupełnienie lub przesunięcie z jednej grupy do drugiej. Mając to na względzie, według Sądu Najwyższego minister właściwy do spraw zdrowia miał prawo uzupełnić lub zmienić wykazy A i B rosyjskiej farmakopei (zgodnie z § 18 rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z 20 stycznia 1922 r.), a w szczególności przenieść dioninę lub opium do wykazu A⁵⁸.

⁵⁶ Wyrok z 15 listopada 1935 r. (I K. 735/35) [w:] *Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej*, 1936, z. IV, Warszawa [b.r.w.], s. 418–420.

⁵⁷ Wyrok z dnia 16 września 1930 r. (II. 1 K. 568/30) [w:] *Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Drugiej (Karnej)*, 1931, z. IV, Warszawa [b.r.w.], s. 314–316.

⁵⁸ W sprawie Stanisława R. (Akta Nr II K. 1327 1925) [w:] *Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego... Rok 1925*, s. 113–114.

Jak zatem wykazano, Sąd Najwyższy nie pozostawił żadnych wątpliwości, że winni przekroczenia przepisów ustawy z dnia 1 lipca 1921 r. o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich i aktów wykonawczych do niej powinni być pociągani do odpowiedzialności na mocy ogólnych postanowień sędowokarnych. Jednak w 1925 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych bezskutecznie próbowało wprowadzić zmiany do rzeczonyj ustawy, zgodnie z którymi winni przekroczenia przepisów mieli zostać ukarani w drodze administracyjnej karą aresztu do 6 tygodni i grzywną do 300 zł lub jedną z tych kar, o ile czyn nie podlegał wyżej karze według kodeksu karnego. Właściwe do orzekania w tym zakresie miały być władze administracyjne I instancji, czego jednak temu resortowi nie udało się wprowadzić poprzez nowelizację ustawy⁵⁹. Próbę zmiany trybu karania felczerów podjęto kolejny raz w marcu 1930 r. Do Sejmu trafił wówczas projekt ustawy o zastosowaniu postępowania karno-administracyjnego do niektórych przestępstw, karanych dotychczas w postępowaniu sądowym. W art. 2 przygotowanego aktu prawnego znalazł się zapis, zgodnie z którym przekroczenie przepisów ustawy z dnia 1 lipca 1921 r. o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich miało podlegać ukaraniu według art. 9 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem. Ministerstwo Sprawiedliwości planowało w ten sposób wprowadzić postępowanie karno-administracyjne do wypadków przekroczenia tzw. ustawy felczerskiej przez felczerów. Rzeczony resort argumentował, że przyjęty przez Radę Ministrów projekt ustawy ma uwolnić sądy od rozpoznawania spraw karnych o przestępstwa, które mogą podlegać ukaraniu w drodze postępowania karno-administracyjnego. Jednocześnie wskazywano, że dalsze przeciążenie sądów wymagałoby znacznego zwiększenia liczby sędziów oraz prokuratorów, co uznano za niemożliwe do zrealizowania. Ustawodawca podkreślał również konieczność wprowadzenia kar administracyjnych za przestępstwa masowe, wymagające przede wszystkim szybkiej represji karnej, a nie wysokiej kary⁶⁰. Jednak Sejm II kadencji ostatecznie nie zajął się tym projektem, gdyż pod koniec sierpnia 1930 r. został rozwiązany.

W II RP pojawiły się również inne wątpliwości dotyczące uprawnień felczerów. Były one związane m.in. z punktem 4 § 9 rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z 15 marca 1922 r. w przedmiocie wykonania ustawy o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie⁶¹. Zgodnie z nim od przymusowego szczepienia ochronnego przeciwko ospie zostały zwolnione osoby, które na swój koszt

⁵⁹ *Projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień...*

⁶⁰ Wniosek [w sprawie projektu ustawy „o zastosowaniu postępowania karno-administracyjnego do niektórych przestępstw, karanych dotychczas w postępowaniu sądowym”], druk sejmowy Sejmu II RP (II kadencja 1928–1930) nr 841 z 13 marca 1930 r., Biblioteka Sejmowa.

⁶¹ Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 15 marca 1922 r. w przedmiocie wykonania ustawy o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie (Dz.U. Nr 32, poz. 261).

zaszczepiły się u lekarza. Władze niektórych miast w byłym zaborze rosyjskim (tj. Warszawa i Łódź), powołując się na akt prawny z 15 marca 1922 r., rzekomo odmówiły felczerom prawa szczepienia ospy. W wyniku interwencji Centralnego Związku Felczerów Rzeczypospolitej Polskiej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia) w kwietniu 1926 r. wydało pouczenie podległym organom co do uprawnień felczerów do wydawania świadectw szczepienia ospy, wynikających z lit. c art. 2 ustawy z dnia 1 lipca 1921 r. o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich⁶².

Ponadto resort ten w listopadzie 1926 r. wyjaśnił, iż felczerzy nie są uprawnieni do wykonywania szczepień ochronnych przeciwko szkarlatynie lub wściekliznie. Wyjaśniono bowiem, że ustawa z dnia 1 lipca 1921 r. wyodrębnia szczepienia z pojęcia małej chirurgii. W akcie tym felczerzy zostali taksatywnie uprawnieni jedynie do szczepienia przeciwko ospie. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podkreśliło też, że felczerzy nie zostali uprawnieni do wykonywania – samodzielnie lub nawet na zlecenie lekarza – szczepień ochronnych, oprócz szczepienia ospy. Jednak zakaz ten nie dotyczył korzystania z usług felczerów przy wykonywaniu szczepień w obecności lekarza⁶³.

Podsumowanie

Nie ma wątpliwości, że felczerzy co do zasady nie posiadali wystarczającej wiedzy medycznej. Można zatem rozumieć motywy władz rządowych (podjęte po zakończeniu I wojny światowej), które nie ukrywały, że zamierzają znacznie ograniczyć uprawnienia felczerów oraz obszar ich działania, a ponadto uniemożliwić kształcenie nowych przedstawicieli tego zawodu, co w konsekwencji miało doprowadzić do szybkiej likwidacji tej instytucji w II RP. Jednak wiele zapisów w projektowanej ustawie dotyczącej spraw felczerskich przyjętych przez rząd, a następnie sejmową Komisję Zdrowia Publicznego, zostało poprawionych przez Sejm Ustawodawczy. Większość parlamentarna zdała sobie zapewne sprawę z tego, że duża część ludności z ubogich warstw społecznych w byłym zaborze rosyjskim w przypadku uchwalenia aktu prawnego w brzmieniu zaproponowanym przede wszystkim przez Komisję Zdrowia Publicznego zostanie pozbawiona jakiegokolwiek pomocy medycznej. Jednocześnie trudno było się spodziewać, aby odrodzone państwo polskie, zmagające się wszak z wieloma problemami, szybko przyjmie rozwiązania systemowe,

⁶² *Zbiór przepisów prawnych dotyczących zawodu felczerskiego. Cz. 1*, Warszawa 1928, s. 41.

⁶³ *Okólnik Nr 91 Wojewody Poleskiego z dnia 4.XII-1926 r. Nr. V-7309 – do wszystkich p.p. Starostów w przedmiocie wykonywania przez felczerów szczepień ochronnych przeciw plonicy*, „Dziennik Urzędowy Województwa Poleskiego” z 15.12.1926 r., nr 11, r. VI, s. 8.

które doprowadzą do wyraźnej poprawy sytuacji w zakresie opieki zdrowotnej dla obywateli.

Władze centralne poprzez rozporządzenie wykonawcze z 1922 r. próbowały jeszcze powrócić do kwestii, których nie udało się uregulować ustawowo. Doprowadziło to do sporów felczerów z władzami administracyjnymi różnych instancji, co kończyło się niekiedy orzeczeniami Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W kwestii trybu karania felczerów oraz zakresu ich uprawnień stanowisko niejednokrotnie musiała zajmować również Izba Karna Sądu Najwyższego. Zapewne w związku z wyrokami ostatniego ze wspomnianych organów wymiaru sprawiedliwości rząd podejmował jeszcze próby wprowadzenia zmian w prawie, dające możliwość zastosowania kar administracyjnych względem felczerów, ale zakończyły się one niepowodzeniem.

Pomimo konkretnych prób podjętych przez polskie władze felczerzy wykazali zdolność przetrwania, choć przez wiele lat nie było dopływu nowych adeptów tego zawodu, a jeszcze w początkowym okresie II RP wydawało się, że instytucja ta została nieuchronnie skazana na likwidację. Nie ma co przy tym ukrywać, że wiele osób pracujących jako felczerzy uzyskało uprawnienia i wykształcenie jeszcze w XIX wieku. Przetrwanie zawodu nie świadczyło jednak o wysokich kwalifikacjach felczerów, ale o porażce władz centralnych II RP w zakresie polityki dotyczącej służby zdrowia.

Kwestii felczerstwa nie zunifikowano w latach 1918–1939, gdyż w województwach zachodnich i południowych obowiązywały wtedy prawa zaborcze, które uniemożliwiały wykonywanie tego zawodu⁶⁴. Jednak II wojna światowa spowodowała, iż niedobór kadry lekarskiej był jeszcze większy niż wcześniej. W związku z tym władze komunistyczne dekretem z 8 października 1946 r.⁶⁵ dokonały zmiany ustawy z dnia 1 lipca 1921 r. o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich. Dopiero rzeczony akt prawny umożliwił wykonywanie czynności felczerskich na obszarze całej Polski. Ponadto prezydium rządu w 1951 r. podjęło nawet uchwałę upoważniającą ministra zdrowia do zorganizowania 50 szkół felczerskich⁶⁶. Zawód felczera po krótkim „odrodzeniu” zaraz po II wojnie światowej, już w latach 60. XX wieku wykazywał znowu tendencję schyłkową, choć w XXI wieku nadal funkcjonuje on w Polsce⁶⁷.

⁶⁴ J. Wengierow, *O prawie niezunifikowanym w zakresie resortu opieki społecznej*, „Gazeta Administracji” z 1.06.1938 r., nr 11, r. XX, s. 705.

⁶⁵ Dekret z dnia 8 października 1946 r. o zmianie ustawy z dnia 1 lipca 1921 r. o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich (Dz.U. Nr 55, poz. 312).

⁶⁶ Uchwała nr 392 Prezydium Rządu z dnia 26 maja 1951 r. w sprawie dwuletnich szkół felczerskich (M.P. Nr 50, poz. 666).

⁶⁷ P. Fiktus, *Prawno-społeczna pozycja felczera w Polsce w latach 1945–1989*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2017, nr XV, s. 127–148.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne

- Dekret z dnia 8 października 1946 r. o zmianie ustawy z dnia 1 lipca 1921 r. o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich (Dz.U. Nr 55, poz. 312).
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 20 stycznia 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem b. Dzielnicy Pruskiej w przedmiocie wydawania z aptek środków leczniczych oraz określania ich ceny (Dz.U. Nr 11, poz. 100).
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 15 marca 1922 r. w przedmiocie wykonania ustawy o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie (Dz.U. Nr 32, poz. 261).
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 20 marca 1922 r. w przedmiocie wykonania ustawy o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich (Dz.U. Nr 29, poz. 233).
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 20 października 1922 r. w przedmiocie wprowadzenia na Ziemię Wileńską niektórych rozporządzeń sanitarnych oraz dotyczących aptek (Dz.U. Nr 105, poz. 977).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 stycznia 1924 r. w przedmiocie rozdziału kompetencji Ministra Zdrowia Publicznego (Dz.U. Nr 9, poz. 86).
- Uchwała nr 392 Prezydium Rządu z dnia 26 maja 1951 r. w sprawie dwuletnich szkół felczerskich (M.P. Nr 50, poz. 666).
- Ustawa z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób, występujących nagminnie (Dz.U. Nr 67, poz. 402).
- Ustawa z dnia 15 kwietnia 1921 r. w sprawie powołania felczerów do czynnej służby wojskowej (Dz.U. Nr 38, poz. 228).
- Ustawa z dnia 1 lipca 1921 r. o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich (Dz.U. Nr 64, poz. 396).
- Ustawa z dnia 2 grudnia 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim (Dz.U. Nr 105, poz. 762).
- Ustawa z dnia 28 listopada 1923 r. w przedmiocie zniesienia Ministerstwa Zdrowia Publicznego (Dz.U. Nr 131, poz. 1060).

Druki i stenogramy sejmowe

- Sprawozdanie komisji wojskowej o projekcie ustawy o powołaniu felczerów do czynnej służby wojskowej (Druk Nr 2376), druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922) nr 2549 z 3 marca 1921 r., Biblioteka Sejmowa.
- Sprawozdanie komisji zdrowia publicznego o wniosku posła Szybiłły w sprawie skasowania postanowienia administracyjnego b. generał-gubernatora von Beselera z dnia 28/VIII 1917 roku dotyczącego felczerów. Druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922) nr 1116 z 25 października 1919 r., Biblioteka Sejmowa.

- Sprawozdanie komisji zdrowia publicznego w sprawie rządowego projektu ustawy o felczerach oraz nagłego wniosku posła Szybiły w przedmiocie skasowania postanowienia administracyjnego b. Gen. Gubernatora v. Beselera z dn. 28 sierpnia 1917 roku (Dz. Pr. Nr 611) (Druk Nr 2099 i 611), druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922) nr 2822 z 11 marca 1921 r., Biblioteka Sejmowa.
- Projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 1 lipca 1921 r. o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich, druk sejmowy Sejmu II RP (I kadencja 1922–1927) nr 1986 z 11 czerwca 1925 r., Biblioteka Sejmowa.
- Wniosek nagły posła Zygmunta Kadłubowskiego i innych posłów Związku Ludowo-Narodowego w sprawie uprawnienia do wykonania czynności felczerskich, druk sejmowy Sejmu II RP (I kadencja 1922–1927) nr 140 z 26 stycznia 1923 r., Biblioteka Sejmowa.
- Wniosek posła Szybiły i tow. w sprawie skasowania postanowienia administracyjnego b. generał-gubernatora v. Besslera z dnia 28/VIII 1917 r. w sprawie felczerskiej, druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922) nr 611 z 5 czerwca 1919 r., Biblioteka Sejmowa.
- Wniosek [w sprawie projektu ustawy o felczerach], druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922) nr 2099 z 5 października 1920 r., Biblioteka Sejmowa.
- Wniosek [w sprawie projektu ustawy „o zastosowaniu postępowania karno-administracyjnego do niektórych przestępstw, karanych dotychczas w postępowaniu sądowym”], druk sejmowy Sejmu II RP (II kadencja 1928–1930) nr 841 z 13 marca 1930 r., Biblioteka Sejmowa.
- Wniosek [w sprawie projektu ustawy powołania felczerów do czynnej służby wojskowej], druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922) nr 2376 z 13 grudnia 1920 r., Biblioteka Sejmowa.
- Sprawozdanie stenograficzne z 224 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 15 kwietnia 1921 r., Biblioteka Sejmowa.
- Sprawozdanie stenograficzne z 238 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 23 czerwca 1921 r., Biblioteka Sejmowa.
- Sprawozdanie stenograficzne z 239 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 1 lipca 1921 r., Biblioteka Sejmowa.

Inne źródła

- „Czasopismo Lekarskie”, Łódź 1902.
- „Dziennik Urzędowy Województwa Poleskiego”, Brześć nad Bugiem 1926.
- „Gazeta Administracji”, Warszawa 1938.
- „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, Warszawa 1922.
- „Krytyka lekarska”, Warszawa 1907.
- „Robotnik”, Warszawa 1919.
- Sikorski T. (red.), *Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego za lata 1922–1929*, Warszawa 1930.
- Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Drugiej (Karnej). Rok 1920*, Warszawa [b.r.w.].

- Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Drugiej (Karnej) (Drugie półrocze). Rok 1925*, Warszawa [b.r.w.].
- Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Drugiej (Karnej). Rok 1926*, Warszawa [b.r.w.].
- Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Drugiej (Karnej) (Półrocze drugie). Rok 1928*, Warszawa [b.r.w.].
- Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Drugiej (Karnej), 1931, z. IV*, Warszawa [b.r.w.].
- Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej, 1936, z. IV*, Warszawa [b.r.w.].
- Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Dział A*, oprac. K. Bernaczek, W. Borkowski, A. Dubieński, Z. Smolka, r. XI, Warszawa 1933.

Opracowania

- Arcta M., *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1946.
- Bartoszewicz J., *Historia Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie*, Warszawa 1870.
- Cybichowski Z. (red.), *Encyklopedia podręczna prawa publicznego (konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego)*, t. 1: *Abolicja – państwo*, Warszawa 1926.
- Fiktus P., *Prawno-społeczna pozycja felczera w Polsce w latach 1945–1989*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2017, nr XV, s. 127–148.
- Giedroyc F., *Rada Lekarska Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1809–1867)*, Warszawa 1913.
- Karkowska D., *Zawody medyczne*, Warszawa 2012.
- Karłowicz J., *Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim*, z. II (*Od F do K włącznie*), Kraków 1897.
- Milewska M., *Pracownicy ochrony zdrowia Mazowsza Północnego w latach 1865–1915*, „Rocznik Mazowiecki” 2013, t. XXV, s. 111–131.
- Zbiór przepisów prawnych dotyczących zawodu felczerskiego. Cz. 1*, Warszawa 1928.

THE PROFESSION OF A FELDSHER IN LIGHT OF THE REGULATIONS IN FORCE IN THE SECOND POLISH REPUBLIC

Abstract

This article presents the issue of performing feldsher activities in the Second Polish Republic. The profession of a feldsher existed in the territories of reborn Poland which had been a part of the Russian Empire before World War I. The Polish authorities made attempts to limit the activities of people who were involved in feldsher activities. The Polish government did not even attempt to hide the fact that it wanted to gradually abolish this profession. These attempts were made in this area by, inter alia, drafting legislation. However, in the course of applying the law on the issue of feldshers, disputes occurred due to its interpretation. The article was primarily prepared on the basis of sources located in the Sejm Library, acts of generally applicable law as well as judicial decisions of the Supreme Administrative Tribunal and the Criminal Chamber of the Supreme Court.

Keywords: feldsher, medical profession, former Russian partition, Supreme Court (Criminal Chamber), Second Polish Republic

KONRAD GRACZYK

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Prawa i Administracji
Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie
e-mail: konrad.graczyk@us.edu.pl
ORCID: 0000-0002-0991-2036
DOI: 10.14746/cph.2023.2.9

Z działalności niemieckiego Sądu Specjalnego w Radomiu (1939–1945)*

Wprowadzenie: stan badań, źródła, metodologia

Sądy specjalne utworzone w III Rzeszy Niemieckiej nie były wynalazkiem narodowych socjalistów z Adolfem Hitlerem na czele. Tworząc je w 1933 r., nowy reżim korzystał z doświadczeń poprzedniego dziesięciolecia, zwłaszcza rozwiązań przyjętych przez rząd kanclerza Franza von Papena w 1932 r. Utworzono sądy specjalne orzekające w uproszczonym postępowaniu jednoinstancyjnym, w składzie trzech sędziów zawodowych. Początkowo ich właściwość obejmowała wąski katalog spraw politycznych, z czasem była jednak rozszerzana¹. Sądy te stanowiły wzorzec dla niemieckich sądów specjalnych wprowadzanych na okupowanych przez Niemcy ziemiach polskich podczas II wojny światowej.

Niniejsze opracowanie dotyczy działalności Sądu Specjalnego w Radomiu (1939–1945) – niemieckiego sądu karnego funkcjonującego w Generalnym Gubernatorstwie (GG). Badania nad tą problematyką prowadził Andrzej Wrzyszczyk, który przeszło dwadzieścia lat temu opublikował artykuł w „Czasopiśmie Prawno-

* Artykuł został opracowany w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (2020/39/B/HS5/02111).

¹ K. Graczyk, *Sądy specjalne III Rzeszy jako „sądy doraźne frontu wewnętrznego” (1933–1945)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2019, t. XVIII, z. 2, s. 174, 194.

-Historycznym”². Publikacja zawiera podstawowe ustalenia dotyczące tytułowego sądu – jego właściwości miejscowej, rozpatrywanych spraw, stosowanych przepisów, podsądnych, sądowego wymiaru kary, kadry sędziowskiej, prokuratorskiej i urzędniczej, a nawet występujących przed sądem specjalnym adwokatów. Kwestie te zostały ukazane na tle sądów specjalnych w GG. Podstawę źródłową tych ustaleń stanowiły, poza literaturą przedmiotu, dokumenty z Archiwum Państwowego w Radomiu – zespołów Sądu Specjalnego w Radomiu oraz Gubernatora Dystryktu Radom – Wydział Sprawiedliwości. O radomskim sądzie lubelski uczoney napisał też w monografii poświęconej okupacyjnemu sądownictwu niemieckiemu w GG³. W niniejszym artykule chcę zaprezentować wyniki własnych badań nad Sondergericht Radom, kontynuując ustalenia A. Wrzyszcza z wykorzystaniem nowych źródeł.

Na rozszerzoną podstawę źródłową złożyły się przede wszystkim archiwalia z zasobu Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Archiwum Państwowego w Częstochowie, Archiwum Narodowego w Krakowie, Archiwum Federalnego w Berlinie, Archiwum Federalnego w Ludwigsburgu, Tajnego Archiwum Państwowego Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego w Berlinie, Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, a także prasa oraz publikacje. Nowymi źródłami archiwalnymi były przede wszystkim akta spraw i odpisy wyroków, ale także akta personalne niemieckich prawników oraz dokumentacja wytworzona przez niemiecką administrację okupacyjną. Wykorzystałem ponadto okupacyjną prasę, zawierającą informacje o pojedynczych sprawach rozpatrywanych przez sądy specjalne oraz o ruchach kadrowych w okupacyjnym sądownictwie niemieckim. Podczas badań nad tym tematem użyteczne okazały się też nieznanne szerszemu gronu czytelników publikacje radomskiego historyka Jana Franeckiego, będące właściwie opracowaniami wewnętrznymi Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach⁴, oraz publikacje pióra Sebastiana Piątkowskiego⁵.

W swoich badaniach wykorzystałem metodę historyczną, formalno-dogmatyczną, statystyczną i komparatystyczną. W miarę możliwości objąłem zainteresowaniem wszystkie aspekty działalności Sądu Specjalnego w Radomiu: okoliczności jego

² A. Wrzyszczyk, *Z działalności Sądu Specjalnego w Radomiu (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, z. 1, s. 327–342.

³ A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.

⁴ J. Franecki, *Hitlerowski aparat policyjny i sądowiczy i jego działalność w dystrykcie radomskim ze szczególnym uwzględnieniem ziemi radomskiej*, Radom 1978; idem, *Działalność sądów specjalnych w dystrykcie radomskim*, Kielce 1978.

⁵ S. Piątkowski, *Radom w latach wojny i okupacji niemieckiej (1939–1945)*, Lublin – Warszawa 2019; idem, *Sądownictwo radomskie. Zarys historii*, Radom 2017; idem, *Więzienie niemieckie w Radomiu 1939–1945*, Lublin 2009; idem, *Zapomniane ofiary. O przestępcach kryminalnych i ich losach w Radomskim w pierwszym roku okupacji hitlerowskiej* [w:] U. Oettingen, J. Szczepański (red.), *Spoleczeństwo i kultura w regionie świętokrzyskim w XIX i XX wieku*, Kielce 2009, s. 189–198.

ustanowienia i początek funkcjonowania, ustrój, obsadę personalną, orzecznictwo i kwestię ewakuacji, a także powojenne działania zachodnioniemieckich śledczych w związku z wyrokami Sądu Specjalnego w Radomiu. Staralem się udzielić odpowiedzi na szereg pytań badawczych, np. kto i kiedy kierował sądem specjalnym, ilu sędziów brało udział w jego pracach, ile osób skazano na karę śmierci i w jakich sprawach, jaki profil spraw przeważał w zachowanym orzecznictwie, jakie było pochodzenie podsądnych, czy i w jakich sprawach skazywano Żydów za opuszczenie getta oraz osoby udzielające im schronienia, czy Sondergericht podjął działalność po ewakuacji z Radomia, czy którykolwiek z członków sądu specjalnego został pociągnięty do odpowiedzialności po wojnie. Koncepcja opracowania zakłada, że informacje zaprezentowane po raz pierwszy w artykule Wrzyszcza będą powtarzane o tyle, o ile będą podlegać rozwinięciu i uzupełnieniu lub będą niezbędne dla uczy-nienia całości wyводу zrozumiąłem.

Utworzenie Sądu Specjalnego w Radomiu

Sądy specjalne na okupowanych przez Niemcy ziemiach polskich wprowadzono podczas wojny obronnej 1939 r. rozporządzeniem naczelnego dowódcy wojsk lądowych Waltera Brauchitscha z 5 września 1939 r. o sądach wyjątkowych na okupowanych obszarach polskich. Były one tworzone przez dowódców armii niemieckich na wzór sądów specjalnych funkcjonujących w Niemczech, stosowały przepisy niemieckiego prawa karnego i podlegały nadzorowi ministra sprawiedliwości III Rzeszy. Ze względu na ustalony wzorzec zasadniczo orzekały w składzie trzech sędziów zawodowych w postępowaniu jednoinstancyjnym⁶.

Decyzja Adolfa Hitlera o podziale okupowanych ziem polskich na wcielone do Rzeszy oraz Generalne Gubernatorstwo przyniosła zmiany także na niwie sądow- niczej. W badanym obszarze funkcjonujące dotychczas sądy specjalne stały się z urzędu sądami specjalnymi GG. Stosowały one niemieckie prawo karne oraz przepisy ustanowione przez władze GG i rozpatrywały sprawy karne przekazane im konkretnymi rozporządzeniami, w których ich właściwość miała charakter wyłączny (stały). Niezależnie od tego władza oskarżenia (prokuratura) mogła wnieść do sądu specjalnego sprawę szczególnie ciężkich przestępstw, gdy z uwagi na wyjątkową podłość czynu albo wywołane wśród ogółu poruszenie osądzenie przez sąd specjalny było wskazane. Zachowano zasadę orzekania w składzie trzyosobowym, ale dopuszczono na wniosek prokuratury i w sprawach „niezawilych” orzekanie jednoosobowe. Postępowanie było jednoinstancyjne, choć istniała możliwość wznowienia postępowania. Prawomocny

⁶ A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 43–45; K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020, s. 37–39, 72–74.

wyrok mógł też zostać wzruszony w drodze sprzeciwu nadzwyczajnego, który mógł wnieść kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości w ciągu sześciu miesięcy od uprawomocnienia się wyroku, jeżeli miał wątpliwości co do jego słuszności. Wiązało się to z koniecznością przeprowadzenia nowej rozprawy. Nie można było przekazać sprawy do postępowania zwyczajnego z sądu specjalnego, zaś wyznaczenie obrońcy pozostawiono swobodnemu uznaniu sądu⁷.

Sąd Specjalny w Radomiu został utworzony jeszcze podczas wojny obronnej 1939 r., jednak jako ostatni w obszarze właściwości pełnomocnika do spraw wymiaru sprawiedliwości przy szefie Zarządu Cywilnego przy 10. Armii, Martina Nebeskiego, prezydenta Sądu Krajowego w Opolu. 6 września 1939 r. utworzono Sąd Specjalny w Częstochowie, a 8 września – w Wieluniu (wkrótce przeniesiony do Piotrkowa)⁸. Nie jest znana dzienna data utworzenia Sądu Specjalnego w Kielcach (nastąpiło to na pewno przed 19 września), wiadomo natomiast, że podjął on pracę 26 września 1939 r. Opóźnienie wynikało z faktu, że zapotrzebowanie na kadrę orzeczniczą i decyzja o utworzeniu pojawiły się już w toku działań wojennych. Przypuszczalnie podobne okoliczności zachodziły w przypadku radomskiego sądu specjalnego. Jego utworzenie Nebeski deklarował 19 września 1939 r., posługując się sformułowaniem „Sondergericht IV in Radom”⁹. Z zachowanej korespondencji wynika, że kadra nowego sądu – na czele z prezydentem senatu w Wyższym Sądzie Krajowym we Wrocławiu Hansem von Woikowskim-Biedau – stawiła się w Radomiu 28 września 1939 r. Liczyła trzech sędziów (von Woikowsky-Biedau, radca sądu krajowego dr Waldemar Hoepfner¹⁰ oraz radca sądu obwodowego dr Nieder) i prokuratora (Josef Blum)¹¹. Sąd podjął pracę 29 września, zaś jego właściwość miejscowa obejmowała powiaty Radom, Końskie, Kozienice, Grójec i Iłża (Wierzbnik)¹². Na nowo okręg sądowy został uregulowany zarządzeniem gubernatora radomskiego Karla Lascha o granicach okręgów niemieckich i polskich sądów w dystrykcie Radom z dnia 16 września 1940 r., gdzie ustalono Sąd Specjalny w Radomiu (formalnie: Wydział w Radomiu Sądu Specjalnego w Radomiu; o ustroju sądu będzie jeszcze

⁷ A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 162–163.

⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN), GK 157/3, t. 3, Zum Lagebericht des Beauftragten des Reichsjustizministerium für die Justizangelegenheiten vom 23.9.1939, k. 166.

⁹ K. Graczyk, *Z organizacji i działalności Sądu Specjalnego w Kielcach (Sondergericht Kielce) (1939–1945)*, „Zeszyty Prawnicze” 2023, t. 23, nr 1, s. 84–86.

¹⁰ Z Okręgu Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu, z dniem 1 lutego 1940 r. awansowany na radcę Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu. *Handbuch der Justizverwaltung*, Berlin 1942, s. 56.

¹¹ AIPN, GK 157/3, t. 3, Schreiben des Beauftragten für die Angelegenheiten der Justiz beim Chef der Zivilverwaltung in Radom an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau vom 29.9.1939, k. 185–187.

¹² AIPN, GK 157/3, t. 3, Zum Tagesbefehl, k. 191.

mowa) jako właściwy dla okręgu miejskiego Radom oraz powiatów Radom, Iłża, Opatów i Końskie¹³.

Pierwszy przewodniczący Sondergericht Radom, von Woikowsky-Biedau, już w październiku 1939 r. zwracał uwagę na możliwe przeciążenie sądów specjalnych „bagatelnymi sprawami”. Zwrócił uwagę, że ze względu na bardzo duże rozmiary okręgu sądowego oraz brak sądów powszechnych do Sondergerichtu będą trafiać sprawy, które w Rzeszy Niemieckiej były rozpoznawane przez sędziego obwodowego (*Amtsrichter*) nakazem karnym. Dlatego zachęcał do szybkiego wprowadzenia sądownictwa powszechnego oraz postępowania nakazowego, w ramach którego przewodniczący Sondergerichtu wydawałby nakaz karny. Od nakazu karnego, sporządzanego w języku niemieckim i polskim, przysługiwałby sprzeciw, który miał rozstrzygać sąd specjalny. Von Woikowsky-Biedau wskazał, że ze względu na warunki komunikacyjne należałoby przewidzieć trochę dłuższy czas na wniesienie sprzeciwu – dwa tygodnie¹⁴. Nie wiadomo, czy inni przewodniczący Sondergerichtów złożyli tego rodzaju propozycje – zamieścił ją natomiast w swoim piśmie do ministra sprawiedliwości Rzeszy Hans Rüdiger, szef Zarządu Cywilnego w Radomiu¹⁵. W każdym razie została ona skonkretyzowana w formie przepisów rozporządzenia o sądach specjalnych w Generalnym Gubernatorstwie z 15 listopada 1939 r.¹⁶, w których przewidziano możliwość orzeczenia przez ławnika sądu specjalnego w drodze nakazu karnego do roku więzienia. Od nakazu karnego można było wnieść sprzeciw w terminie dwóch tygodni, o którym rozstrzygał sąd specjalny. Argumentacja pierwszego przewodniczącego Sondergericht Radom została powtórzona przez Kurta Willego, kierownika Głównego Wydziału Sprawiedliwości w rządzie GG, który tłumaczył, że dopuszczenie możliwości orzekania jednoosobowego na rozprawie oraz w formie nakazów karnych przez sądy specjalne wynikało z faktu, że w listopadzie 1939 r. na obszarze GG oprócz sądów specjalnych nie było innych sądów niemieckich¹⁷. W niedługim czasie nastąpiła zmiana, jako że w GG wprowadzono dualistyczny

¹³ Archiwum Państwowe w Radomiu (APR), Gubernator Dystryktu Radomskiego – Wydział Sprawiedliwości, sygn. 206, Zarządzenie o granicach okręgów niemieckich i polskich sądów w Dystrykcie Radom z dnia 16 września 1940 r., k. 18.

¹⁴ AIPN, GK 157/3, t. 3, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts 4 in Radom vom 7.10.1939, k. 198-199.

¹⁵ AIPN, GK 157/3, t. 3, Schreiben des Chefs der Zivilverwaltung in Radom an den Reichsminister der Justiz vom 9.19.1939, k. 205–207.

¹⁶ Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów (Dz.RGGOP), nr 6, s. 34.

¹⁷ Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie, sygn. 105, Opracowanie K. Willego „Wymiar sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie”, k. 256. Opracowanie nie zostało opatrzone datą, jednak ze względu na treść można szacować jego powstanie na okres między drugą połową 1941 r. (jest w nim bowiem mowa o dystrykcie Galicja) a końcem pierwszej połowy 1943 r. (mowa jest bowiem o samodzielności sądów specjalnych, a zatem o stanie przed reformy łączącej sądy specjalne z sądami niemieckimi).

system odrębnego sądownictwa polskiego i niemieckiego. Było to motywowane podziałem na Niemców i nie-Niemców¹⁸.

Misja von Woikowskiego-Biedau w Radomiu trwała bardzo krótko. Nie są znane szczegóły, ale jego odwołanie jeszcze w październiku 1939 r. wynikało z problemów zdrowotnych poświadczonych przez lekarza¹⁹. Należy przypuszczać, że jego bezpośrednim następcą był Ebert²⁰, którego nazwisko widnieje na większości wyroków Sądu Specjalnego w Radomiu. Niewątpliwie wywarł on duży wpływ na jego orzecznictwo. Niestety bliższe ustalenia na temat Eberta nie były możliwe.

Ustrój sądu specjalnego

Stosunkowo niewiele wiadomo na temat ustroju radomskiego sądu specjalnego. Początkowo był on jednym z wielu sądów specjalnych zorganizowanych w ramach zarządu wojskowego przez poszczególnych szefów zarządu cywilnego. W nielicznych dokumentach o charakterze organizacyjnym z tego okresu można spotkać określenie „Sondergericht IV in Radom”, jednak w świetle znajomości funkcjonowania sąsiednich sądów specjalnych w GG uważam za mało prawdopodobne, aby cyfra rzymska była wykorzystywana w wydanych wyrokach. Choć z drugiej strony jeszcze w lutym 1940 r. prokurator przy tym sądzie posługiwał się określeniem „Staatsanwalt bei dem Sondergericht IV”²¹. Nie zachowały się żadne orzeczenia z 1939 r., toteż nie sposób rozstrzygnąć definitywnie tej kwestii. W późniejszych wyrokach spotkałem się z terminem „Sondergericht des Distrikts Radom im Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete”²², który z jednej strony odzwierciedlał charakter

¹⁸ H. Mielnik, *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, Lublin 2020, s. 54; D. Majer, „Narodowo obcy” w III Rzeszy. Przyczynki do narodowosocjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa, Warszawa 1989, s. 318.

¹⁹ AIPN, GK 157/3, t. 3, Schreiben des Chefs der Zivilverwaltung an den Reichsminister der Justiz vom 11.10.1939, k. 210.

²⁰ Brak pewności co do jego imienia. W opracowaniu archiwistów NRD mowa jest o Walterze Ebercie, któremu przypisano jednak zarówno wyroki wydane w Radomiu, jak i w Ciechanowie. Z kolei w powojennej publikacji o charakterze propagandowym mowa jest o Kurcie Ebercie (ur. w 1908 r.) jako przewodniczącym Sądu Specjalnego w Radomiu. Bundesarchiv Berlin (BA), DO1/DOK/P 1496, Bericht vom 24.6.1965, k. 3; *Braunbuch. Kriegs- und Naziverbrecher in der Bundesrepublik*, Berlin 1968, s. 484. Badania w Archiwum Federalnym w Berlinie pozwoliły wykluczyć z tego grona doktora nauk prawnych Kurta Eberta, urodzonego w 1888 r. w Magdeburgu, który był adwokatem w Halberstadt. BA, R 3001/54785, Personalbogen, bp; Anlage zum Personalbogen vom 25.1.1944, bp.

²¹ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 150, Anklage vom 28.2.1940, k. 17.

²² APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 150, Urteil in der Strafsache gegen Franz Schultz und Stanisława Gemsa vom 18.4.1940, k. 35.

Radomia jako stolicy dystryktu, z drugiej zawierał używaną do końca lipca 1940 r. pełną nazwę – Generalne Gubernatorstwo dla okupowanych ziem polskich, a także „Sondergericht in Radom”²³, „Sondergericht Radom im Generalgouvernement”²⁴ oraz „Sondergericht bei dem Deutschen Gericht in Radom”²⁵. Jan Franecki spotkał się również z nazwą „Sąd specjalny dystryktu Radom w GG dla okupowanych obszarów polskich w Radomiu” (Das Sondergericht des Distrikts Radom im GG für die besetzten polnischen Gebiete in Radom)²⁶. Terminologia ta odzwierciedlała zmiany o charakterze ustrojowym przeprowadzane w prawodawstwie GG. Rozporządzeniem o sądach specjalnych z 15 listopada 1939 r. generalny gubernator Hans Frank przekształcił istniejące wówczas sądy specjalne w sądy specjalne GG, jeśli urzędowały w stolicy dystryktu, lub wydziały sądów specjalnych, jeśli działały w innych miejscowościach²⁷. Wskutek nowych przepisów Sąd Specjalny w Radomiu zachował samodzielność, w przeciwieństwie do sąsiednich sądów w Częstochowie, Kielcach i Piotrkowie, które stały się wydziałami Sądu Specjalnego w Radomiu. Odzwierciedlała to wykorzystywana okrągła pieczęć sądowa, na środku której widniał tradycyjnie niemiecki orzeł trzymający w szponach wieniec ze swastyką oraz dwa napisy – u góry „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete”, a na dole „Sondergericht Radom”²⁸. Później wygląd pieczęci zmieniono o tyle, że górny napis zastąpiono krótszym – „Generalgouvernement”²⁹, co odzwierciedlało oficjalną nazwę GG od sierpnia 1940 r. Ta formuła ustrojowa obowiązywała do momentu wejścia w życie rozporządzenia w celu uproszczenia wymiaru sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie stosownie do potrzeb wojennych z 5 lipca 1943 r.³⁰, zgodnie z którym sądy specjalne zostały połączone z sądami niemieckimi i utraciły samodzielny byt. W przypadku Radomia oznaczało to połączenie działającego dotychczas sądu niemieckiego z sądem specjalnym, co wyrażała nowa nazwa – Sąd Specjalny przy Sądzie Niemieckim w Radomiu³¹. Początkowo sąd był ulokowany w radomskim starostwie³². Później rozprawy odbywały się w Radomiu w gmachu

²³ APR, Gubernator Dystryktu Radomskiego – Wydział Sprawiedliwości, sygn. 251, Urteil in der Strafsache gegen Chana Glusberg vom 4.6.1942, k. 45.

²⁴ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, sygn. 233/95, Urteil in der Strafsache gegen Ita Bryt vom 7.5.1942, k. 7.

²⁵ AIPN, GK 94/8430, Urteil in der Strafsache gegen Jozef Tomasiewicz und Tadeusz Galinski vom 16.9.1943, k. 4.

²⁶ J. Franecki, *Działalność sądów specjalnych...*, s. 31.

²⁷ A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 43–49; idem, *Z działalności...*, s. 329–331.

²⁸ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 150, Abschrift der Urteilsformel vom 20.5.1940, k. 36.

²⁹ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 31, Abschrift des Urteilsformels vom 8.1.1941, k. 98.

³⁰ Dz.RGG, nr 53, s. 309.

³¹ A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 92–93, 99.

³² AIPN, GK 157/3, t. 3, Zum Tagesbefehl, k. 191.

przy ul. Reichsstrasse 21³³. Trzeba też pamiętać o odbywaniu rozpraw zamiejscowych w Końskich i Opatowie, na co zwrócił uwagę Andrzej Wrzyszczy³⁴, w Starachowicach, o czym pisał Jan Franecki³⁵, a także w Sandomierzu³⁶.

Nie stwierdziłem, aby Sąd Specjalny w Radomiu odbywał rozprawy i wydawał wyroki po ewakuacji z terenu Generalnego Gubernatorstwa w 1944 r., choć miało to miejsce w przypadku innych sądów specjalnych, np. częstochowskiego³⁷. Jeśli chodzi o ewakuację radomskiego Sondergerichtu, to nie dysponujemy bezpośrednim świadectwem ilustrującym jej przebieg, choć tego rodzaju dokument zachował się np. w odniesieniu do Sądu Niemieckiego w Chełmie³⁸, Sądu Specjalnego w Bielsku³⁹ oraz Sądu Obwodowego w Będzinie⁴⁰. Wiadomo, że ewakuacja okupacyjnych władz niemieckich z obszaru GG przebiegała w dwóch fazach. W ramach pierwszej, rozpoczętej w styczniu 1944 r., ewakuowano dystrykt Galicja. Druga – z lipca 1944 r. – objęła kolejne dystrykty. Personel i mienie przewieziono do miejscowości leżących na zachodzie – bądź to jeszcze w GG, bądź już na terenie Rzeszy Niemieckiej. Podobnie postąpiono z częścią akt sądownictwa niemieckiego, część natomiast spalono⁴¹.

Niemniej fakt późniejszego zorganizowania (przynajmniej formalnego) sądu specjalnego w Zgorzelcu pośrednio wynika z dokumentów przechowywanych w Archiwum Federalnym w Berlinie. Przykładowo akt oskarżenia w sprawie o wojenne przestępstwo gospodarcze, sporządzony przez kierownika Niemieckiej Prokuratury w Radomiu – Placówka Zapasowa w Zgorzelcu 6 listopada 1944 r., został zaadresowany do „Sądu Specjalnego w Radomiu – Placówka Zapasowa w Zgorzelcu” (Sondergericht in Radom – Ausweichstelle in Görlitz). W sprawie tej 15 stycznia 1945 r. wydano zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy na 8 marca 1945 r. w Zgorzelcu oraz

³³ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 77, Einladung zur Hauptverhandlung vom 1.8.1941 zum 25.8.1941, k. 57.

³⁴ A. Wrzyszczy, *Z działalności...*, s. 338.

³⁵ J. Franecki, *Działalność sądów specjalnych...*, s. 30.

³⁶ Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 89, Urteil in der Strafsache gegen Marian Smurzynski vom 9.8.1941, bp.

³⁷ K. Graczyk, *Pierwszy Sondergericht na ziemiach polskich. Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie (Sondergericht Tschenstochau) (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2022, z. 2, s. 184–185.

³⁸ AIPN, GK 94/27, Bericht über die Räumung der Deutschen Justizbehörden aus Cholm vom 1. August 1944, k. 1.

³⁹ K. Graczyk, *Ewakuacja Sądu Specjalnego w Bielsku (Sondergericht Bielitz) w świetle raportów urzędnika bielskiej prokuratury z 1945 roku*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2017, nr 14, s. 149–155.

⁴⁰ BA, R 3001/22730, Schreiben des Amtsgerichtsdirektors in Bendsburg an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz betr. Bericht über die Räumung des Amtsgerichts Bendsburg vom 16.2.1945, k. 15–17.

⁴¹ A. Wrzyszczy, *Z badań nad ewakuacją organów resortu sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w latach 1944–1945*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2008, t. 11, s. 266–269.

wyznaczeniu sprawozdawcy w osobie Paula Biebera. Zarządzenie podpisał Friedrich Starcke, jednak do odbycia rozprawy i wydania wyroku nie doszło⁴². Jak ustalili Andrzej Wrzyszczy, Starcke oraz Max Tschischgale funkcjonowali jako członkowie jedyne w Zgorzelcu sądu specjalnego, utworzonego w ramach Placówki Zapasowej Resortu Sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa⁴³. Ów sąd specjalny nie występował jednak pod generalną nazwą, np. „wspólny sąd specjalny”, lecz pod nazwą konkretnego sądu specjalnego (np. kieleckiego⁴⁴, a potencjalnie także radomskiego), choć w niezmiennym składzie (Starcke i Tschischgale, w razie potrzeby dobierano jeszcze trzeciego wotanta – Biebera). Wypada więc uznać, że Starcke – po Ebercie – był ostatnim przewodniczącym Sądu Specjalnego w Radomiu, choć jego udział wynikał wyłącznie z ewakuacji niemieckiego sądownictwa z GG i kształtu placówki zapasowej w Zgorzelcu. Niemniej w zachowanych sprawach wniesionych do Sądu Specjalnego w Radomiu po jego przeniesieniu na Dolny Śląsk – np. o kradzież⁴⁵, kradzież z włamaniem⁴⁶, oszustwo i nieuprawnione noszenie odznaki NSDAP⁴⁷ – z różnych powodów nie wydano wyroku. Sprawy te nie wyszły poza wniesienie aktu oskarżenia względnie wyznaczenie terminu rozprawy. W niektórych z nich zachowało się nawet powielone zarządzenie prezydenta wyższego sądu niemieckiego Otto Bauera z 25 stycznia 1945 r. o zniesieniu wyznaczonych terminów rozpraw oraz odwołaniu wezwanych oskarżonych i świadków⁴⁸.

Kadry

Badając działalność Sondergericht Radom, A. Wrzyszczy wskazał z nazwiska szesnastu sędziów i ośmiu prokuratorów, a także jedenastu urzędników zapewniających obsługę kancelaryjną sądu⁴⁹. Odnośnie do sędziów do tego wyliczenia udało mi się dodać sześć osób – Ericha Beela, Fritza Eichmanna, Waldemara Hoepfnera, Eberharda Wilda i Hansa von Woikowskiego-Biedaua – oraz ustalić imiona niektórych z nich: Arno Heynego, Otto Jensa, Reinholda Koflera, Gerharda Kubowitza, Arnolda Langenmayra, Hermanna Muhsa oraz Dietricha von der Mülbe. Trzeba też pamiętać o odnotowanych wyżej pracownikach Sondergerichtu po ewakuacji

⁴² BA, R 137 I/2522, Anklage vom 6.11.1944, k. 33; Verfügung vom 15.1.1945, bp.

⁴³ A. Wrzyszczy, *Placówka Zapasowa Organów Resortu Sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w Görlitz 1944–1945* [w:] M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak (red.), *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, Łódź 2016, s. 520, 522.

⁴⁴ K. Graczyk, *Z organizacji i działalności Sądu Specjalnego w Kielcach...*, s. 87.

⁴⁵ BA, R 137 I/2526, Anklage vom 5.7.1944, bp.

⁴⁶ BA, R 137 I/2509, Anklage vom 7.7.1944, bp; R 137 I/2521, Anklage vom 13.7.1944, k. 86.

⁴⁷ BA, R 137 I/2508, Anklageschrift vom 14.11.1944, k. 46.

⁴⁸ Np. BA, R 137 I/2509, Abschrift der Verfügung vom 25.1.1945, bp.

⁴⁹ A. Wrzyszczy, *Z działalności...*, s. 338.

w Zgorzelcu – Starcke, Tschischgale i Bieber. W ten sposób udało się ustalić wyższą liczbę sędziów pracujących w Sądzie Specjalnym w Radomiu – dwudziestu pięciu.

Na gruncie przebadanych akt spraw karnych chcę wskazać, że podczas rozpraw składom kolegialnym najczęściej przewodniczył Ebert, a kolejny pod względem częstotliwości był Langenmayr. Poza Ebertem za członków podstawowego, najczęstszego składu Sondergerichtu trzeba uznać Heynego oraz von der Wartha. Do podstawowego składu relatywnie często włączano też Langenmayra i Koflera. Langenmayr zresztą rozpatrywał często sprawy jednoosobowo. W przywoływanym artykule A. Wrzyszcza nie charakteryzował sylwetek wymienionych prawników, z kolei u J. Franeckiego znalazły się stosunkowo skromne ustalenia na ten temat, sprowadzające się do oszacowania okresów działalności oraz rangi. W tym zakresie nie wykorzystywano dotychczas akt personalnych niemieckich prawników, które wszakże nie zachowały się w każdym przypadku. Między innymi na ich podstawie możliwe było poczynienie nowych ustaleń odnośnie do kilkunastu sędziów.

Erich Beel, ur. w 1904 r., pochodził z Ohrdruf w Turynii. Do NSDAP wstąpił w maju 1933 r. Od sierpnia 1939 r. był radcą sądu obwodowego, zaś od września 1941 r. pracował w Urzędzie Oddłużeniowym w Lubaniu oraz w tamtejszym sądzie obwodowym. W połowie lipca 1942 r. został oddelegowany na teren GG, jako sędzia Sądu Specjalnego we Lwowie. Najprawdopodobniej po ewakuacji sądownictwa z Galicji trafił do Sądu Specjalnego w Radomiu – zachował się jeden wyrok wydany przy jego udziale w maju 1944 r.⁵⁰

Arno Heyne, ur. w 1908 r. w Kwidzynie, w Berlinie praktykował przed wojną jako adwokat. W 1937 r. wstąpił do NSDAP. Stał się członkiem Sądu Specjalnego w Radomiu w połowie lutego 1941 r. jako poręczony sędzia⁵¹ i był nim do stycznia 1943 r., kiedy przeniesiono go do Lwowa, skąd po kilku miesiącach trafił do Wehrmachtu⁵².

Gerhard Kubowitz urodził się w 1902 r. we Frankfurcie nad Odrą, jednak karierę prawniczą rozpoczął w okręgu Wyższego Sądu Krajowego w Düsseldorfie. Członkiem NSDAP został 1 stycznia 1933 r. Nie wiadomo, od kiedy brał udział w pracach Sondergericht Radom, natomiast – jak ustalił A. Wrzyszcza – obok kilku innych sędziów pracował równolegle w Wyższym Sądzie Niemieckim w Radomiu⁵³.

⁵⁰ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberamtsregierung, Appellationsgericht bzw. Oberlandesgericht Breslau, Nr. 4833, Personalbogen, k. 12; BA, R 137 I/2520, Urteil in der Strafsache gegen Jan Plak vom 26.5.1944, k. 14–15.

⁵¹ Poręczonymi sędziami i prokuratorami mianowano prawników wykonujących wcześniej wolne zawody prawnicze (adwokata, notariusza), którzy zgłosili chęć służby w sądownictwie i byli do niej przyjmowani tymczasowo ze względu na problemy kadrowe. K. Graczyk, *Sondergericht Katowitz...*, s. 132.

⁵² AIPN, GK 97/27, Personalbogen, k. 3; Schreiben der Hauptabteilung Justiz an das Amt des Distrikts – Abteilung Justiz vom 12.1.1943, k. 5; *Personalnachrichten*, „Krakauer Zeitung” z 13.11.1943 r.

⁵³ A. Wrzyszcza, *Z działalności...*, s. 339.

Arnold Langenmayr przed wojną prowadził praktykę adwokacką w Traunstein w Bawarii, zaś w GG był najpierw poręczonym sędzią w Radomiu, a od kwietnia 1943 r. poręczonym prokuratorem tamże⁵⁴.

Odnosnie do Hermanna Muhsa wiadomo jedynie, że najpierw pracował w Sądzie Specjalnym w Piotrkowie, zaś do sądu radomskiego trafił w styczniu 1943 r.⁵⁵

Szersze ustalenia mogłem poczynić na temat Dietricha von der Mülbe, którego akta zachowały się właściwie kompletne. Urodził się w 1908 r. w Berlinie. Do NSDAP wstąpił w maju 1933 r. Od 1939 r. był radcą Sądu Krajowego w Berlinie, jednak ubiegał się o przeniesienie do innych miast niemieckich. Być może starania te zwróciły uwagę przełożonych, dlatego został on w marcu 1942 r. oddelegowany do Sądu Specjalnego w Radomiu. Pracując w GG, nadal składał wnioski o przeniesienie, np. do sądów bawarskich, w związku z czym był opiniowany pozytywnie przez kierownika Sondergerichtu Eberta. Do wnioskowanego przeniesienia nie doszło, a von der Mülbe został powołany do Wehrmachtu w lutym 1943 r. Następnie – w czerwcu 1943 r. – formalnie odwołano jego oddelegowanie do GG, ponieważ nie spodziewano się jego zwolnienia ze służby wojskowej w przewidywalnym czasie⁵⁶.

Kolejny z sędziów – Josef Frenken – urodził się w 1896 r. pod Düsseldorfem i karierę zawodową rozpoczął w Sądzie Krajowym w Kleve. Od maja 1933 r. był członkiem NSDAP. Do GG trafił w lutym 1940 r. Do składu orzekającego Sądu Specjalnego w Radomiu był dobierany sporadycznie, na czym z jednej strony mogło zaważyć chorowanie na tyfus od grudnia 1940 r. do kwietnia 1941 r., z drugiej zaś fakt, że jego głównym miejscem pracy był Wyższy Sąd Niemiecki w Radomiu, z którego został z dniem 1 listopada 1941 r. przeniesiony do Wyższego Sądu Niemieckiego w Krakowie. Jego postawę polityczną przełożony oceniał jako bez zarzutu, podkreślając, że jako SS-Untersturmführer należał do Służby Bezpieczeństwa Reichsführera SS (SD)⁵⁷.

Otto Bauer, ur. w 1888 r. w Alzacji, wstąpił do NSDAP w 1933 r. W 1936 r. został dyrektorem Sądu Krajowego w Duisburgu. Sporadycznie brał udział w pracach radomskiego Sondergerichtu w 1940 r. Nie udało mi się tego potwierdzić dokumentalnie, ale przypuszczam, że oddelegowanie Bauera do GG w lutym 1940 r. nastąpiło pierwotnie do Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu, a następnie do

⁵⁴ BA, R 3001/65780, Vermerk vom 9.8.1944, bp; Vermerk vom 14.9.1944; *Personalm Nachrichten*, „Krakauer Zeitung” z 10.07.1943 r.

⁵⁵ *Personalm Nachrichten*, „Krakauer Zeitung” z 17.03.1943 r.

⁵⁶ BA, R 3001/68902, Personalbogen, k. I, III; Personal- und Befähigungsnachweisung, k. XXIX–XXX; Schreiben der Hauptabteilung Justiz an den Reichsminister der Justiz betr. Landgerichtsrat von der Mülbe vom Landgericht Berlin, z. Zt. Beim Sondergericht in Radom vom 18.9.1942, k. 38; Vermerk vom 26.3.1943, k. 40; Schreiben des Reichsministers der Justiz an den Kammergerichtspräsidenten vom 16.6.1943, k. 41.

⁵⁷ BA, VBS 1099 (R 137-I)/ZJ 135 A. 04, Personalbogen, k. 1–2; Zeugnis vom 1.12.1942, k. 10; *Personalm Nachrichten*, „Krakauer Zeitung” z 22.11.1941 r.

Wyższego Sądu Niemieckiego w Krakowie, którego został nawet szefem, w marcu 1943 r. awansowanym na prezydenta wyższego sądu⁵⁸.

Hans Burmeister urodził się w 1902 r. Do NSDAP wstąpił w maju 1933 r. W tym samym roku objął stanowisko radcy Sądu Obwodowego w Nysie, zaś w 1940 r. został dyrektorem Sądu Obwodowego w Brzegu. W lutym 1940 r. trafił do GG, najpierw jako referent w Wydziale Sprawiedliwości Dystryktu w Lublinie. W późniejszym okresie komisarzycznie kierował radomskim wyższym sądem niemieckim oraz tamtejszym dystryktowym wydziałem sprawiedliwości. Przepuszczalnie w tym okresie brał udział w pracach Sądu Specjalnego w Radomiu⁵⁹.

W przypadku Ernsta Pootha wiadomo, że pracował nie tylko w Sądzie Specjalnym w Radomiu, ale także w takich samych sądach w Krakowie i Rzeszowie⁶⁰.

Herbert von der Warth urodził się w 1904 r. Przed wojną wykonywał zawody adwokata i notariusza w Hagen w Nadrenii-Westfalii. W składach orzekających Sondergerichtu występował jako poręczony sędzia⁶¹, podobnie jak Paul Betthausen, będący przed wojną adwokatem w Dreźnie⁶².

Osobno chcę przybliżyć sylwetkę Fritza Eichmanna, którego losy wyraźnie odróżniały się od losów pozostałych prawników. Urodził się w 1905 r. Od maja 1933 r. należał do NSDAP. Zawodowo był związany z sądami w Kassel, gdzie w 1938 r. otrzymał awans na radcę sądu krajowego. Decyzja o oddelegowaniu go do GG została podjęta w połowie maja 1940 r., zaś pracę w Sądzie Specjalnym w Radomiu rozpoczął w lipcu 1940 r. Zmarł 8 grudnia 1940 r. na tyfus. W związku ze śmiercią sędziego badano, czy była ona skutkiem wypadku na służbie. Z ustaleń tych wynika, że pod koniec listopada 1940 r. występowały w Radomiu przypadki tyfusu. Tego samego dnia rozchorowali się Frenken oraz jeden z pracowników dystryktowego wydziału spraw wewnętrznych nazwiskiem Bongarcz, po tym jak zjedli posiłek w dystryktowym kasynie. Eichmann, który jadał w tym samym miejscu, zachorował kilka dni później, lecz jego objawy początkowo przypominały anginę. Frenken i Bongarcz zostali umieszczeni w polskim szpitalu, ponieważ jednak pozostawiali wiele do życzenia i nie działał jeszcze wtedy w Radomiu szpital niemiecki, Eichmanna umieszczono w wojskowym lazarecie 5 grudnia 1940 r. Tragedia nastąpiła w nocy z 7 na 8 grudnia. Wieczorem lekarz przez długi czas rozmawiał z Eichmannem i nie zauważył u niego oznak rozpoczynającego się delirium. Krótko po północy

⁵⁸ K. Graczyk, *Opinia profesora Władysława Woltera w sprawie działalności sądów niemieckich na obszarach polskich w okresie najazdu hitlerowskiego*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2021, t. 14, z. 2, s. 235–236; *Personalmachrichten*, „Krakauer Zeitung” z 12.05.1943 r.

⁵⁹ BA, DO1/DOK/P/8354, Bericht betr. Burmeister Hans vom 9.3.1967, k. 2.

⁶⁰ BA, R 9361 II/822487, Schreiben an den Gauschatzmeister des Gaus Essen der NSDAP vom 3.9.1941, k. 2386; *Personalmachrichten*, „Krakauer Zeitung” z 12.05.1943 r.

⁶¹ BA, DO1/DOK/P/1573, Personalbogen, k. 4.

⁶² BA, R 3001/51605, Vermerk vom 12.4.1944, k. 3.

pacjent wyskoczył z drugiego piętra przez okno, które wcześniej sam otworzył. Zgon nastąpił niedługo później. Kierownik dystryktowego wydziału sprawiedliwości, Arthur Methner, napisał w raporcie, że sędzia był człowiekiem żwawym i zadowolonym z życia, w związku z czym odrzucił hipotezę samobójstwa. Zamiast tego przypuszczał, że zmarły zakończył swoje życie „w stanie nagłego zamętu psychicznego” (*Zustand plötzlicher auftretender geistiger Verwirrung*). Stwierdził, że śmierć Eichmanna była według niego wypadkiem na służbie w rozumieniu niemieckiej ustawy o urzędnikach⁶³, będącym skutkiem pełnienia służby w GG, bowiem tyfus brzuszny był spowodowany niehigienicznymi warunkami na wschodzie – prawdopodobnie infekcją pokarmową w dystryktowym kasynie. Dodatkowo ze względu na niedostatek personelu nie można było przy każdym pacjencie postawić pielęgniarkę ani zabezpieczyć okien w pokojach zaadaptowanych na cele szpitalne, aby chory w delirium nie mógł wypaść⁶⁴. Po trwającej wiele miesięcy wymianie korespondencji między Ministerstwami Spraw Wewnętrznych, Finansów i Sprawiedliwości Rzeszy, zawierającej różnorodne interpretacje przepisów i argumenty (np. istotna różnica w poziomie sanitarnym między Rzeszą Niemiecką a GG, niemożliwość zapewnienia odpowiednich warunków mieszkania i wiktury niemieckim sędziom w GG) ostatecznie zdecydowano się zakwalifikować przypadek Eichmanna jako spełniający warunki wypadku na służbie, co miało znaczenie dla wysokości świadczenia przysługującego wdowie i dzieciom. Ze względu na trudności zapowiedziano też wydanie specjalnego rozporządzenia dotyczącego wypadków na służbie na wschodnich ziemiach wcielonych, które jednak – na ile udało mi się sprawdzić – ostatecznie nie weszło w życie⁶⁵.

Jeśli chodzi o kadrę prokuratorską, to zestawienie przygotowane przez A. Wrzyszcza udało mi się poszerzyć jedynie o Ballata, co oznacza wzrost liczby prokuratorów do dziewięciu. Ustaliłem także imiona niektórych śledczych: Josefa Bluma, Bernharda Kaehliga, Arnolda Langenmayra, Hansa Münstermanna, Andreasa Reha oraz Maxa Walcha. Wykaz zatrudnionych w sądzie urzędników udało mi się uzupełnić o Funkego, Mayera oraz Zulegera, co dało w sumie czternaście nazwisk.

Orzecznictwo

Ze względu na stan zachowania źródeł nieznaną pozostaje generalna liczba orzeczeń wydanych przez Sąd Specjalny w Radomiu. Dostępne w tym względzie są

⁶³ Deutsches Beamtengesetz vom 26. Januar 1937, RGBl. 1937, s. 39.

⁶⁴ BA, R 3001/55022, Personalbogen, bp; Schreiben des Reichsministers der Justiz an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Kassel vom 15.5.1940, k. 31; Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Kassel an den Reichsminister der Justiz vom 16.12.1940, k. 33; Schreiben des Leiters der Abteilung Justiz beim Chef des Distrikts Radom an die Hauptabteilung Justiz betr. den verstorbenen Landgerichtsrat Dr. Fritz Eichmann vom 25.3.1941, bp.

⁶⁵ BA, R 3001/55022, Vermerk des Reichsministers der Justiz vom 4.6.1942, k. 56.

jedynie dane fragmentaryczne z początku działalności. Z dokumentacji wytworzonej jeszcze w 1939 r. na potrzeby Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy wynika, że na dzień 15 listopada 1939 r. do prokuratury przy radomskim sądzie specjalnym wpłynęło 201 spraw, z których 70 umorzono, 17 przekazano innym organom, w 25 wniesiono akt oskarżenia do Sondergerichtu, z których 14 prawomocnie rozstrzygnięto. W owych 14 sprawach skazano czternastu mężczyzn i dwie kobiety na kary więzienia, a trzech mężczyzn uniewinniono. W tej grupie skazanych przeciętny wymiar kary wyniósł niecałe dziewięć miesięcy więzienia⁶⁶. W kolejnym sprawozdaniu – za okres od połowy do końca listopada 1939 r. – wykazano ogólną liczbę 243 spraw, umorzenie 11, przekazanie 38 innym organom, wniesienie aktu oskarżenia w 13, załatwienie w inny sposób dwóch oraz prawomocne rozstrzygnięcie ośmiu. W owych rozpoznanych ośmiu sprawach skazano czternastu mężczyzn i dwie kobiety na karę więzienia, której przeciętny wymiar wyniósł cztery miesiące, a uniewinniono jednego mężczyznę⁶⁷. Wypada podkreślić, że w tym okresie radomski sąd specjalny, jako jeden z niewielu, ani razu nie orzekł surowszych rodzajów kary – ciężkiego więzienia i śmierci. W samym grudniu 1939 r. wpłynęło do Sądu Specjalnego w Radomiu 100 spraw, tak że wówczas liczba spraw zawisłych przed sądem wyniosła 160, podczas gdy w sąsiednich sądach specjalnych było to odpowiednio: w Kielcach – 272, w Piotrkowie – 535, a w Częstochowie – 332⁶⁸.

W raporcie za 1940 r. dystryktowy wydział sprawiedliwości w Radomiu określił obciążenie podległych sądów specjalnych jako „normalne”. Przeważnie nie zajmowały się w tym czasie poważnymi przestępstwami kryminalnymi czy politycznymi, lecz gospodarczymi, jak podbijanie cen, występki celny, występki dewizowy, szmugiel lub czyny z zakresu „ustawodawstwa żydowskiego”. Władze dystryktowe dostrzegły różnicę w występowaniu tych czynów w poszczególnych okręgach sądowych: w Częstochowie i Piotrkowie przeważały sprawy celne, dewizowe i o szmugiel graniczny, natomiast w Radomiu i Kielcach – sprawy gospodarcze. W raporcie podano też stan osobowy Sądu Specjalnego w Radomiu, wynoszący w 1940 r. pięciu Niemców (dwóch sędziów oraz trzech urzędników sądowych) oraz dwóch Polaków⁶⁹. Dla

⁶⁶ BA, R 3001/9803/7/2, Tätigkeitsbericht der Staatsanwaltschaften bei den Sondergerichten in Polen zum 15.11.1939, k. 18.

⁶⁷ BA, R 3001/9803/7/2, Gesamtübersicht über die Tätigkeit der Staatsanwaltschaften bei den Sondergerichten in Polen für die Zeit vom 15.11 bis 30.11.1939, k. 125.

⁶⁸ APR, Gubernator Dystryktu Radomskiego – Wydział Sprawiedliwości, sygn. 210, Schreiben der Abteilung Justiz an den Chef des Distrikts in Radom vom 24.1.1940, k. 2.

⁶⁹ APR, Gubernator Dystryktu Radomskiego – Wydział Sprawiedliwości, sygn. 206, Bericht der Abteilung Justiz beim Chef des Distrikts Radom, b.d., k. 4-5; Anlage 2 zum Bericht der Abteilung Justiz beim Chef des Distrikts Radom, b.d., k. 11; Anlage 6 zum Bericht der Abteilung Justiz beim Chef des Distrikts Radom, b.d., k. 15.

porównania można wskazać, że w 1941 r. stan etatowy Sondergerichtu wzrósł do czterech sędziów i jedenastu urzędników⁷⁰.

Szczegółowe sprawozdanie wykazało, że w 1940 r. wpłynęło do Sądu Specjalnego w Radomiu 730 wniosków o wydanie nakazu karnego, 366 aktów oskarżenia oraz 358 sprzeciwów od nakazów karnych. Wydano w sumie 333 wyroki, z tego 174 jednoosobowo i 159 w składzie kolegiальnym oraz 730 nakazów karnych. Sąd jednoosobowo skazał 255 osób, natomiast kolegiальnie 247. W sumie skazano 502 osoby, natomiast uniewinniono 17⁷¹.

Niestety sprawozdania z kolejnych lat nie zachowały się. Przechodząc do omówienia wyników badań zachowanego orzecznictwa, trzeba powtórzyć za A. Wrzyszcem, że zachowane wyroki stanowią niewielki odsetek spraw, które toczyły się przed Sądem Specjalnym w Radomiu⁷². Uwaga ta pozostaje aktualna, mimo rozszerzenia podstawy źródłowej o archiwalia przechowywane poza Archiwum Państwowym w Radomiu. Generalnie udało mi się odnaleźć 214 wyroków wydanych przez Sąd Specjalny w Radomiu w latach 1940–1944. Na liczbę tę złożyło się 129 wyroków z zasobu Archiwum Państwowego w Radomiu, 62 z Archiwum Narodowego w Krakowie, 14 z Archiwum Federalnego w Berlinie, sześć z Archiwum Państwowego w Częstochowie, dwa z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie oraz jeden z Żydowskiego Instytutu Historycznego. Dla porównania mogę wskazać, że w przypadku Sądu Specjalnego w Częstochowie odnalazłem 187 wyroków⁷³, natomiast Sądu Specjalnego w Kielcach – 47⁷⁴. Więcej akt zachowało się odnośnie do Sądu Specjalnego w Piotrkowie. Jan Góral i Maciej Uzdowski, zajmujący się jego działalnością, przeanalizowali 1087 kart kwerendalnych odnoszących się do zachowanych akt w sprawach karnych. Zaznaczyli jednak, że danych tych nie należy utożsamiać z liczbą postępowań ani liczbą osób osądzonych, którą obliczyli na 912 osób, ponieważ owe karty kwerendalne obejmowały oprócz zapisów orzekanych wyroków np. pisma instrukcyjne i informacje o transportach więźniów do Oświęcimia⁷⁵. Z braku precyzyjnego wskazania obu badaczy można chyba przyjąć, że opublikowana przez nich statystyka odnosiła się do mniej niż 1000 wyroków.

Wśród przebadanych wyroków Sądu Specjalnego w Radomiu były 32 z 1940 r., 95 z 1941 r., 65 z 1942 r., 13 z 1943 r. i 9 z 1944 r. Ogółem w sprawach tych oskarżono

⁷⁰ A. Wrzyszc, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 87.

⁷¹ APR, Gubernator Dystryktu Radomskiego – Wydział Sprawiedliwości, sygn. 206, Anlage 7 zum Bericht der Abteilung Justiz beim Chef des Distrikts Radom, b.d., k. 16.

⁷² A. Wrzyszc, *Z działalności...*, s. 333–334.

⁷³ K. Graczyk, *Pierwszy Sondergericht...*, s. 192.

⁷⁴ K. Graczyk, *Z organizacji i działalności Sądu Specjalnego w Kielcach...*, s. 100.

⁷⁵ J. Góral, M. Uzdowski, *Hitlerowski Sąd Specjalny w Piotrkowie Trybunalskim. Zarys działalności* [w:] J. Góral (red.), *Materiały z sesji naukowej: Okupacja hitlerowska w Piotrkowskim*, Piotrków Trybunalski 1998, s. 46.

430 osób – 362 mężczyzn (84%) i 68 kobiet (16%). Wśród nich przeważali robotnicy (19%) i rolnicy (12%). Najwięcej było podsądnych w wieku między 31 a 40 lat (35%), 22 a 30 lat (24,5%) oraz 41 a 50 lat (16%). Przedstawiciele najmłodszej grupy wiekowej – od 14 do 17 lat – było 12 (3%). W jej ramach można przytoczyć kilka przykładów. Najmłodszym podsądnym był piętnastoletni Cygan. Wraz ze swoimi krewnymi – w tym siedemnastolatkiem i osiemnastolatką – prowadził wędrowny żywot, mieszkając w wozie mieszkalnym i przemieszczając się po GG. Nieletni zostali skazani za kradzież z włamaniem na kary roku więzienia⁷⁶. Warto odnotować, że w innej sprawie skazany został siedemnastoletni folksdojcz spod Chełma. W maju 1940 r. powołano go do Selbstschutzu w Lublinie, natomiast od września 1940 r. był członkiem Sonderdienstu, czyli utworzonej przez Hansa Franka służby specjalnej, będącej *de facto* pomocniczą formacją policyjną. Pełniąc służbę w dystrykcie radomskim, związaną z nadzorowaniem odbierania kontyngentów, wraz z dwoma starszymi członkami Sonderdienstu dopuścił się przekupstwa, przekroczenia uprawnień oraz uszkodzenia ciała. Współoskarżeni zostali skazani odpowiednio na karę pół roku więzienia i grzywnę w kwocie 300 zł, natomiast w przypadku najmłodszego z nich sąd specjalny odstąpił od wymierzenia kary, zarządzając środek wychowawczy w formie ostrzeżenia⁷⁷.

Za wymuszenie, oszustwo, przywłaszczenie urzędu i kradzież na półtora roku więzienia skazany został szesnastoletni Polak – przez sąd specjalny uznany za umysłowo i fizycznie zdolnego do rozeznania bezprawności swojego czynu i stosownego ukierunkowania swojej woli oraz sprawiającego wrażenie osoby dorosłej. Dlatego sąd ocenił, że zarządzenie tylko środków wychowawczych w jego przypadku będzie niewystarczające⁷⁸. Wśród najstarszych skazanych znalazł się siedemdziesięcioletni polski rolnik spod Końskich, skazany za wymuszenie: w 1932 r. sprzedał pewnemu Żydowi trzy morgi ziemi za 1150 zł, które w 1940 r. chciał odkupić, jednak nie za żądaną cenę 3000 zł. Jego syn doprowadził do przeprowadzenia przeszukania w gospodarstwie Żyda przez formację Selbstschutzu, w czasie którego zniszczono i zabrano kilka urzędzeń oraz zawarł przed laty umowę sprzedaży. Po kilku dniach, gdy Żyd wraz ze swoim synem wyszli do pracy na polu, polski rolnik przepędził ich grabiami. Skazano go na 200 zł grzywny⁷⁹. W innej sprawie skazano na grzywnę w kwocie 250 zł polskiego inżyniera z Radomia za utrzymywanie łączności „z wroga

⁷⁶ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 140, Urteil in der Strafsache gegen Felix Rzeznicki und Andere vom 24.1.1941, k. 67–74.

⁷⁷ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 148, Urteil in der Strafsache gegen Wilhelm Schubert und Andere vom 28.11.1941, k. 92–101.

⁷⁸ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 110, Urteil in der Strafsache gegen Tadeusz Nowak vom 19.6.1941, k. 44–49.

⁷⁹ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 64, Urteil in der Strafsache gegen Jozef Kmiecik und Maciej Kmiecik vom 10.7.1941, k. 4–7.

zagranicą”. Wysłał on co prawda list do swojego kuzyna na adres lizboński, jednak był to adres umowny, z którego przesyłka miała trafić dalej w ręce angielskie. W ocenie sądu musiał on się liczyć z tym, że kuzyn, będący zmobilizowanym polskim żołnierzem, po przejściu granicy znajdował się w służbie angielskiej⁸⁰.

W zachowanych i przebadanych sprawach oskarżono 300 Polaków (69,8%). Dalej w kolejności było 84 Żydów (19,5%), 28 Niemców (6,5%) – w tym 15 reichsdojczów (3,5%) i 13 folksdojczów (3%). Wśród podsądnych znalazło się jeszcze 12 Cyganów (2,8%), czterech Ukraińców (0,9%), jeden Rosjanin (0,2%) oraz jeden Czech (0,2%). Są to dane nieco bardziej szczegółowe od prezentowanych dotychczas w literaturze⁸¹. Zdecydowana większość podsądnych zawarła związek małżeński (58,4%), mniej było osób stanu wolnego (22,8%), wdowiego (3,5%) lub po rozwodzie (0,2%). Jednak w 15,1% przypadków z orzeczenia nie wynikały informacje dotyczące stanu cywilnego. W badanych wyrokach nie odnotowywano wyznania i bardzo rzadko odnotowywano fakt uprzedniej karalności lub niekaralności, toteż dane te pominąłem w swojej analizie. Jeśli zaś chodzi o kwestie techniczne, to najkrótszy wyrok zajmował dwie strony maszynopisu, natomiast najdłuższy szesnaście. Średnia objętość wyniosła prawie pięć stron.

Spośród 430 oskarżonych wyrok uniewinniający usłyszało jedynie 19 (4,4%). W stosunku do dwóch osób postępowanie umorzono (0,5%), co do dziesięciu zawieszono (2,3%), zaś względem ośmiu cofnięto akt oskarżenia (1,9%). Umorzenia nastąpiły, ponieważ wina sprawcy była niewielka, a skutki czynu nieznaczne⁸². Z różnych powodów zawieszano (lub odraczano na nieokreślony czas) postępowanie – a to z powodu nieobecności oskarżonych, a to dlatego, że sprawa miała zostać podzielona i w części przekierowana do sądu wojennego⁸³. W jednym przypadku, po stwierdzeniu nieobecności oskarżonego i świadków najpierw zarządzono odroczenie rozprawy, następnie jednak zawarto w protokole rozprawy sugestię, że sprawa nadaje się do załatwienia w drodze nakazu karnego i wymierzania grzywny⁸⁴. Nieznane pozostają motywy, dlaczego na kilku rozprawach cofnięto akt oskarżenia. Protokoły rozpraw zawierają jedynie zapiski o tym, że prokurator wycofał oskarżenie – po przeprowadzonym postępowaniu dowodowym lub nawet przed nim⁸⁵.

Co do 391 osób (90,9%) wydano wyrok skazujący. W tej grupie skazywano na karę więzienia (178 osób – 45,5%), karę ciężkiego więzienia (142 – 36,3%), grzywnę

⁸⁰ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 114, Urteil in der Strafsache gegen gegen Stanislaus Offert vom 2.4.1940, k. 47-50.

⁸¹ A. Wrzyszczyk, *Z działalności...*, s. 336.

⁸² Np. APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 52, Verhandlungsprotokoll vom 7.1.1942, k. 88.

⁸³ Np. APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 77, Beschluss vom 27.5.1943, k. 139; sygn. 117, Beschluss vom 15.5.1942, k. 111-112; sygn. 10, Beschluss vom 25.8.1941, k. 29.

⁸⁴ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 21, Verhandlungsprotokoll vom 28.10.1941, k. 44.

⁸⁵ Np. APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 141, Verhandlungsprotokoll vom 14.8.1941, k. 35; sygn. 14, Verhandlungsprotokoll vom 19.7.1940, k. 43.

jako karę samoistną (59 – 15,1%) oraz karę śmierci (10 – 2,6%). W ramach tej grupy znalazły się też dwa (0,6%) specyficzne przypadki: wspomniane wyżej odstąpienie od kary i orzeczenie środków wychowawczych względem młodego Sonderdienstmanna oraz odrzucenie sprzeciwu od nakazu karnego, które było jednoznaczne z uprawomocnieniem się tego nakazu. Nakaz karny został skierowany do Żydówki z Wierzbnika w związku z dwoma czynami – nienoszeniem opaski z gwiazdą Dawida na prawym ramieniu oraz podaniem urzędnikowi nieprawdziwych danych odnośnie do zamieszkania. Za pierwszy czyn przewidziano grzywnę w kwocie 120 zł, natomiast za drugi 50 zł. Żydówka w terminie wniosła sprzeciw, w którym podniosła kwestię swojej biedy oraz krótkotrwałości przebywania w miejscu publicznym bez opaski. Sprzeciw został zgodnie z procedurą odrzucony, ponieważ mimo doręczenia 29 maja 1941 r. wezwania na rozprawę w dniu 9 czerwca 1941 r. kobieta nie stawiła się⁸⁶.

Większość przypisanych czynów miała charakter kryminalny (45%), przed gospodarczym (38%) i politycznym (17%). Najczęściej przypisanym czynem była kradzież (62 przypadki), pokątny handel (51), wojenne przestępstwo gospodarcze (44), oszustwo (16), nieoddanie odbiornika radiowego (16) oraz pomocnictwo do wojennego przestępstwa gospodarczego (15). Najczęściej przypisane czyny były skierowane przeciwko gospodarce (34%), mieniu (30%) oraz porządkowi publicznemu (16%). Skazanie zazwyczaj było oparte na niemieckim kodeksie karnym (45%) oraz rozporządzeniu o gospodarce wojennej z 4 września 1939 r. (11%). Zestawienie aktów prawnych wykorzystywanych przez radomską prokuraturę i sąd specjalny zaprezentował A. Wrzyszc⁸⁷, toteż nie będę tej kwestii rozwijać. W tej mierze chcę poruszyć jedynie dwie kwestie.

Po pierwsze, w kilku wyrokach w sprawach gospodarczych sąd specjalny stwierdził, że w ustawodawstwie GG nie było wyraźnego przepisu zabraniającego nielegalnego uboju pod groźbą kary. Dlatego w ramach rozważań nad podstawą prawną przywołano przepis § 2 niemieckiego kodeksu karnego, przewidujący ukaranie tego, kto popełnił czyn zabroniony ustawą lub zasługujący na karę według myśli przewodniej ustawy karnej i zdrowego odczucia narodowego, a jeśli nie było przepisu do bezpośredniego zastosowania, należało zakwalifikować czyn według tej ustawy, której myśl przewodnia najlepiej do niego pasuje. W ten sposób sięgnięto po § 9 ust. 5 przepisu wykonawczego z 19 stycznia 1940 r. do rozporządzenia o gospodarce wyżywienia i rolnictwie w Generalnym Gubernatorstwie. Nie udało mi się dotrzeć do tego normatywu – nie został opublikowany w Dzienniku Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich Obszarów, jako że stanowił akt wydany

⁸⁶ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 28, Strafbefehl vom 3.12.1940, k. 20; Einspruch vom 22.12.1940, k. 25–26; Urteil in der Strafsache gegen Hanna Frimmerman vom 9.6.1941, k. 44–45.

⁸⁷ A. Wrzyszc, *Z działalności...*, s. 334.

przez kierownika Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora. Jego treść została jednak przybliżona w jednym z badanych wyroków. Wskazano tam, że ów przepis zabraniał uboju domowego bez zgody urzędu gminy. Kara natomiast była określona w rozporządzeniu dla uzupełnienia rozporządzenia z dnia 23 listopada 1939 r. o gospodarce wyżywienia i rolnictwie w Generalnym Gubernatorstwie – była to kara więzienia i grzywny w nieograniczonej wysokości lub jedna z tych kar⁸⁸. W badanym wyroku dwóch mężczyzn skazano na dwa lata więzienia, przy czym dopuścili się oni zarówno nielegalnego uboju, jak i pokątnego handlu⁸⁹. Niezależnie od uwarunkowań tej sprawy trzeba pamiętać, że nielegalny ubój – gdy ilość ubitego mięsa była znaczna – mógł być i był kwalifikowany jako wojenne przestępstwo gospodarcze na podstawie rozporządzenia o gospodarce wojennej z 4 września 1939 r.⁹⁰

Po drugie, w związku z jednym z wyroków Sądu Specjalnego w Radomiu w marcu 1944 r. Wille wydał okólnik adresowany do prezydentów wyższych sądów niemieckich i dystryktowych wydziałów sprawiedliwości. Okólnik dotyczył zastosowania rozporządzeń policyjnych Rzeszy w Generalnym Gubernatorstwie. Radomski sąd specjalny skazał 30 lipca 1943 r. dwóch nie-Niemców na kary aresztu na podstawie rozporządzenia policyjnego o kontaktach z więźniami⁹¹, ponieważ przekazali dwóm więźniom śledczym wyroby tytoniowe. Odpis wyroku został rozesłany przez prezydenta Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu do pozostałych wyższych sądów niemieckich. Jego treść wywołała rozbieżne oceny – w sądach specjalnych w dystrykcie lubelskim wyrażono aprobatę, natomiast Wyższy Sąd Niemiecki w Warszawie opowiedział się przeciwko orzeczeniu. Zajmując własne stanowisko w tej sprawie, Wille opowiedział się za dopuszczalnością zastosowania rozporządzenia policyjnego w GG jako będącego częścią prawa niemieckiego stosowanego przez sądy niemieckie w GG. Zgodził się z poglądem wyrażonym w wyroku sądu specjalnego, że nie każde obowiązujące w Rzeszy rozporządzenie policyjne należy stosować w GG, lecz kwestia ta każdorazowo wymaga sprawdzenia⁹².

⁸⁸ Dz.RGGOP, nr 3, s. 8.

⁸⁹ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 133, Urteil in der Strafsache gegen Jakob Radosz und Andere vom 2.5.1941, k. 72–77.

⁹⁰ Np. APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 94, Urteil in der Strafsache gegen Johann Mai und Andere vom 28.9.1942, k. 6–7.

⁹¹ *Polizeiverordnung über den Verkehr mit Gefangenen vom 20. Februar 1941*, RGBl. 1941, s. 104. Rozporządzenie przewidywało karę grzywny do 150 marek lub aresztu do sześciu tygodni dla tego, kto umyślnie i w sposób nieuprawniony kontaktował się z więźniem lub inną osobą przetrzymywaną na urzędowe zarządzenie, w szczególności porozumiewając się ustnie, przy użyciu znaków lub w inny sposób lub przekazując coś lub pozwalając sobie coś przekazać.

⁹² AIPN, GK 109_42, t. 2, Schreiben des Leiters der Hauptabteilung Justiz in Krakau betr. Anwendung von Reichspolizeiverordnungen im Generalgouvernement vom 28.03.1944, k. 49–50.

Zebrane dane umożliwiły skorygowanie i uzupełnienie dotychczasowych ustaleń dotyczących wymiaru kary⁹³. Orzeczona kara więzienia przeciętnie wyniosła niecałe dziesięć miesięcy. Najmniejszy jej wymiar – miesiąca – stwierdziłem w przypadku skazania za pomocnictwo do kradzieży, natomiast największy przy skazaniu za aborcję w zbiegu z nieumyślnym zabójstwem – cztery lata⁹⁴. Przeciętny sądowy wymiar kary ciężkiego więzienia wyniósł niecałe trzy i pół roku, jej minimalny wymiar – rok, natomiast maksymalny – dziesięć lat (za szkodnictwo narodowe w zbiegu z wojennym przestępstwem gospodarczym)⁹⁵. Sąd specjalny orzekał więc poniżej górnej granicy zagrożenia ustawowego, wynoszącego przy ciężkim więzieniu piętnaście lat. Poza obiema karami pozbawienia wolności sąd specjalny orzekał grzywnę, zarówno jako karę dodatkową (44 przypadki), jak i samoistną (59). Stwierdziłem, że jej wymiar w wielu sprawach był wyższy, niż uważano do tej pory⁹⁶. W badanej grupie postępowań przeciętna grzywna wyniosła niecałe 1800 zł, choć najczęściej sąd orzekał do 1000 zł. Minimalny wymiar grzywny wyniósł 100 zł, natomiast najwyższą grzywnę – w kwocie 30 tys. zł – wymierzono, oprócz rocznej kary więzienia, pewnej Niemce za pokątny handel w zbiegu ze złamaniem monopolu⁹⁷. Wysokie kary pieniężne – po 20 tys. zł – orzeczono obok kary dziesięciu lat ciężkiego więzienia wobec dwóch szkodników narodowych za wojenne przestępstwo gospodarcze⁹⁸.

Osobno wypada omówić sprawy, w których Sąd Specjalny w Radomiu zastosował karę śmierci. Wymierzono ją za udzielenie schronienia Żydom (dwukrotnie), nieuprawnione opuszczenie żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej (trzykrotnie), wojenne przestępstwo gospodarcze w zbiegu z fałszerstwem dokumentu oraz morderstwo. Niektóre z tych spraw są znane w literaturze, jak np. Bazylego Antonia⁹⁹ i Władysława Tyczyńskiego¹⁰⁰. Mimo to chcę je wyczerpująco omówić – po pierwsze, mają one znaczenie dla oceny surowości orzecznictwa sądowego i postaw okupacyjnych

⁹³ A. Wrzyszczyk, *Z działalności...*, s. 337.

⁹⁴ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 89, Urteil in der Strafsache gegen Josef Gorka vom 20.7.1942, k. 72-73; Archiwum Państwowe w Częstochowie, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 3605, Urteil in der Strafsache gegen Irena Taler vom 24.4.1942, k. 9.

⁹⁵ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 94, Urteil in der Strafsache gegen Johann Mai und Andere vom 28.9.1942, k. 6-7.

⁹⁶ A. Wrzyszczyk, *Z działalności...*, s. 337.

⁹⁷ AIPN, GK 94/8524, Schreiben der Abteilung Justiz an die Hauptabteilung betr. Gnadensache Else Köhn vom 11.1.1944, k. 2.

⁹⁸ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 94, Urteil in der Strafsache gegen Johann Mai und Andere vom 28.9.1942, k. 6-7.

⁹⁹ S. Piątkowski, *Więzienie niemieckie...*, s. 73, 91; S. Piątkowski, *Antoniak Bazyli* [w:] A. Namysło, G. Berendt (red.), *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*, Warszawa 2014, s. 110.

¹⁰⁰ S. Piątkowski, *Więzienie niemieckie...*, s. 73; S. Piątkowski, *Władysław Tyczyński* [w:] A. Namysło, G. Berendt (red.), *Rejestr faktów represji...*, s. 180.

ludności, po drugie, umożliwi to uzupełnienie stanu wiedzy i skorygowanie dostrzeżonych usterek w dotychczasowych ustaleniach.

Ukrainiec Bazyli Antoniak wraz ze swoją żoną Zofią zostali skazani wyrokiem Sondergericht Radom w czerwcu 1943 r. Mężczyźnie przypisano dwa czyny: pomoc do opuszczenia getta przez dwoje żydowskich dzieci oraz udzielenie im schronienia, natomiast kobiecie – pomocnictwo do obu czynów jej męża. Dotychczas w literaturze nieznanie były okoliczności, w jakich Niemcy powzięli wiadomość o ukrywaniu Żydów. Odpowiedź na to pytanie dają akta sprawy karnej. Wynika z nich, że cała sprawa została uruchomiona anonimowym donosem spisanim w języku polskim przez osobę niewykształconą (na co wskazują błędy pisarskie), skierowanym do posterunku żandarmerii w Rudkach pod Lwowem. W donosie wskazano, że wymieniony z nazwiska mieszkaniec wsi Nowosiułki Gościnne ukrywa dziecko bogatego Żyda oraz otrzymał za to 1000 zł. Ów mieszkaniec, Ukrainiec, został pod koniec stycznia 1943 r. przesłuchany przez żandarmerię. Zeznał, że 20 października 1942 r. przybyła do niego jego ciotka Zofia Antoniak z Szydłowca wraz z dwiema dziewczynkami w wieku sześciu i siedmiu lat. Prosiła o tymczasowe przyjęcie córek jej brata z uwagi na panującą w Szydłowcu epidemię tyfusu. Na ten cel przekazała mu 200 zł. Po około czterech tygodniach przybył do wsi Bazyli Antoniak i uzyskał zgodę na dalszy pobyt dzieci. Pod koniec stycznia 1943 r. przekazał pocztą 500 zł, a przy ponownej wizycie jeszcze 1000 zł. Ukraiński gospodarz był pytany na temat dzieci i ich ewentualnego żydowskiego pochodzenia przez sołtysa, nawet podczas odwiedzin Bazylego Antoniaka, ale polegał całkowicie na dotychczasowym przekazie Zofii Antoniak. Rudzka żandarmeria zwróciła się pisemnym raportem z 28 stycznia 1943 r. do swojej radomskiej odpowiedniczki. W raporcie zawarto prośbę o przesłuchanie Antoniaka oraz wyrażono przypuszczenie, że wystąpił on w roli pośrednika dla jakiegoś Żyda, co pozwoliło mu otrzymać dobrą kwotę pieniędzy tytułem milczenia. Podczas przesłuchania Antoniak przyznał się do umieszczenia dwójki żydowskich dzieci u swojego szwagra. Wyjaśnił on, że dzieciom udzielił pomocy ze względu na wdzięczność, jaką odczuwał wobec Żyda Nuty Eisenberga, który przed wojną pożyczył mu pieniądze na budowę łaźni. Jego żona na 2–3 dni przed wysiedleniem ludności żydowskiej z Szydłowca przyprowadziła dziewczynki do Antoniaka, który miał je przechować przez trzy tygodnie i otrzymał na ten cel 2000 zł. Tego samego dnia mężczyzna polecił swojej żonie zabrać dzieci do swojego szwagra z Galicji. Warto wspomnieć, że podczas trwającej prawie trzy godziny rozprawy głównej prokurator zażądał skazania na karę śmierci obojga oskarżonych, podczas gdy niemiecki adwokat w obu przypadkach wnioskował o karę pozbawienia wolności. Odnośnie do Bazylego Antoniaka sąd specjalny orzekł zgodnie z wnioskiem prokuratorskim, natomiast odnośnie do jego żony orzekł trzy lata ciężkiego więzienia. Z uzasadnienia wyroku warto przytoczyć, że Antoniakowie bronili się twierdzeniem, że w Szydłowcu nie istniało getto, a zatem nie było ograniczeń

pobytu. Sąd obalił to twierdzenie w związku z tym, że oskarżeni widzieli szyldy i tablice odgraniczające żydowską dzielnicę mieszkaniową i znali ich znaczenie, a więc mieli świadomość, że pobyt poza tymi granicami jest nieuprawniony mimo niechronienia go za pomocą przepustek. Zofia Antoniak uniknęła kary śmierci, ponieważ Sondergericht nie uznał jej za współsprawcę, a jedynie za pomocnika. Kwalifikacja ta wynikała z tego, że zaplanowanie czynu i jego wykonanie stanowiło wyłączną inicjatywę męża, a ona sama nie rozwinęła własnego zamiaru sprawstwa, a jedynie zamiar pomocy mężowi, któremu była całkowicie posłuszna. Umożliwiło to skorzystanie z zawartej w przepisach alternatywy co do kary w przypadku podlegania lub pomocnictwa i tzw. lżejszego przypadku. Mimo pozytywnej opinii przewodniczącego co do ułaskawienia Antoniakara kara śmierci została wykonana¹⁰¹.

Drugi przypadek pomocy Żydom dotyczył skazania dwudziestoosmioletniego ślusarza, Władysława Tyczyńskiego. Jego sprawę uruchomił meldunek informatora policji bezpieczeństwa, w którym doniesiono, że dziecku wysiedlonego Żyda Jakuba Silberstajna udzielił schronienia pewien Polak – robotnik albo urzędnik byłej żydowskiej odlewni żelaza „Stella”. W meldunku nie wskazano Polaka z imienia i nazwiska, zasugerowano jednak przesłuchanie wujka żydowskiego dziecka, Mordki Abrama Rozenblatta. Ten na przesłuchaniu wymienił niejakiego Popczyńskiego, robotnika w odlewni, do którego jego szwagier miał zaprowadzić dwunastoletniego chłopca na około dwa tygodnie. Podczas przesłuchania okazało się, że dziecko najpierw było przechowywane u Tyczyńskiego, następnie zaś u Popczyńskiego. Przesłuchiwany w dalszej kolejności Tyczyński wyjaśnił, że żydowskiego chłopca przyjął z wdzięczności dla Silberstajna, który przed laty zatrudnił go w odlewni i nauczył fachu, a dziecko umieścił u swoich rodziców na wsi, tłumacząc, że chodzi o syna kolegi z pracy. Tyczyński otrzymał od Żyda jedynie zwrot kosztów jedzenia, odmówił natomiast wynagrodzenia. Rozprawa przed sądem specjalnym 29 lutego 1944 r. zakończyła się odroczeniem celem wyjaśnienia dwóch istotnych dla sprawy okoliczności – czy budynek odlewni „Stella” przy ul. Dolnej w Radomiu latem 1942 r. przynależał do żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej Glinice oraz kiedy tamtejsze getto zostało zlikwidowane. Odpowiedź wyższego dowódcy SS i Policji w Radomiu wskazywała, że ów zakład znajdował się poza gettem, likwidacja żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej Glinice nastąpiła 7 sierpnia 1942 r., natomiast dzielnicy przy ul. Wałowej 17 i 18 sierpnia 1942 r. Odpowiedź była niekorzystna dla oskarżonego, umożliwiła bowiem stwierdzenie, że żydowskie dziecko nieuprawnienie opuściło getto, czego ten był świadomy. Wyrok skazujący względem Tyczyńskiego został

¹⁰¹ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 2, Anzeige vom 12.2.1943, k. 48; Vernehmungsprotokoll vom 12.2.1943, k. 49; Bericht vom 28.1.1943, k. 52; Do Pana Szpillmana, k. 54–54; Vernehmungsprotokoll vom 26.1.1943, k. 55; Verhandlungsprotokoll vom 25.6.1943, k. 98–101; Urteil in der Strafsache gegen Bazyl Antoniak und Zofia-Antonina Antoniak vom 25.6.1943, k. 105–110; Gnadenäußerung vom 24.7.1943, k. 162.

wydany 4 kwietnia 1944 r. Z jego treści warto przytoczyć, że sąd specjalny dostrzegł kwestie, które zapewne później były podnoszone przy ułaskawieniu: oskarżony sprawiał dobre wrażenie, na czyn zdecydował się pod wpływem nacisku moralnego (wdzięczność wobec pracodawcy) i nie odniósł zysku. W samym wyroku sąd ocenił je jako okoliczności łagodzące, jednak wobec brzmienia przepisu § 4b trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w GG z 15 października 1941 r.¹⁰², przewidującego wyłącznie karę śmierci i niedopuszczającego zakwalifikowanie udzielenia schronienia jako lżejszego przypadku – sąd orzekł zgodnie z tym przepisem¹⁰³. Skazany ślusarz został ułaskawiony przez generalnego gubernatora Hansa Franka i po roku opuścił więzienie¹⁰⁴.

Na podstawie przywołanego wyżej przepisu § 4b trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w GG z 15 października 1941 r. sąd specjalny skazał również w dwóch zachowanych sprawach Żydówki za nieuprawnione opuszczenie getta. Tego rodzaju spraw na wokandzie radomskiego Sondergerichtu musiało być dużo więcej, skoro imienny wykaz więźniów z Radomia sporządzony przez Kazimierza Jaroszka i Sebastiana Piątkowskiego zawiera 92 Żydów straconych z wyroku sądu specjalnego za opuszczenie getta¹⁰⁵. Dwa zachowane wyroki śmierci zapadły w następującym stanie faktycznym.

Trzydziestodwuletnia Ita Bryt, choć mieszkała w Wąchocku, została zatrzymana przez policję 16 lutego 1942 r. we wsi Poddąbrowa. Opuściła bez zezwolenia swoje miejsce zamieszkania, aby zdobyć żywność w drodze wymiany. W uzasadnieniu wyroku omówiono obowiązujący stan prawny, w szczególności trzecie rozporządzenie zabraniające nieuprawnionego opuszczenia żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej pod groźbą kary śmierci oraz zarządzenie gubernatora radomskiego Ernsta Kundta z 11 grudnia 1941 r., w którym ustalił on, że użyte w trzecim rozporządzeniu sformułowanie „żydowska dzielnica mieszkaniowa” należy rozumieć jako „każde dozwolone miejsce pobytu Żyda”, co miało pozwolić na zakwalifikowanie Żyda bez zezwolenia

¹⁰² Trzecie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15 października 1941 r. VOBl. GG 1941, nr 99 z 25.10.1941 r, s. 595.

¹⁰³ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 184, Bericht des Kommandeurs der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Radom vom 29.5.1943; Vernehmungsprotokoll vom 1.6.1943, k. 5-6; Vorführungsnote vom 9.6.1943, k. 7-12; Vorführungsnote vom 10.6.1943, k. 13; Verhandlungsprotokoll vom 29.2.1944, k. 43-46; Schreiben des SS- und Polizeiführers im Distrikt Radom vom 6.3.1944, k. 49; Urteil in der Strafsache gegen Władysław Tyczynski vom 4.4.1944, k. 65-68.

¹⁰⁴ S. Piątkowski, *Więzienie niemieckie...*, s. 73; idem, *Władysław Tyczynski* [w:] A. Namysło, G. Berendt (red.), *Rejestr faktów represji...*, s. 180.

¹⁰⁵ K. Jaroszek, S. Piątkowski, *Martyrologia Żydów...*, s. 13-26. Wykaz skazanych na karę śmierci Żydów obejmuje więcej pozycji, jednak w przypadku niektórych nieznaną był przypisany czyn lub był to inny czyn niż nieuprawnione opuszczenie getta (np. kradzież, odmówienie pracy, opór władzy, przekupstwo, szmugiel). W wykazie tym spośród omówionych w niniejszym tekście wyroków znalazło się orzeczenie przeciwko Chanie Glusberg, natomiast zabrakło wyroku przeciwko Icie Bryt.

wychodzącego ze swojej wsi na szosę jako nieuprawnienie opuszczającego żydowską dzielnicę mieszkaniową¹⁰⁶. Sąd stwierdził, że Żydówka była świadoma obowiązujących zakazów, bowiem wielokrotnie i bezskutecznie wnioskowała o zezwolenie, zaś jej wyjaśnienie o tym, że wyszła po jedzenie, aby zapewnić opiekę chorej matce, nie wyłączało odpowiedzialności karnej. Wymierzono jej karę śmierci 7 maja 1942 r.¹⁰⁷

Druga Żydówka, Chana Glusberg z Jedlińska, została zatrzymana we wsi Wola Gutowska bez przepustki. Broniła się atakiem epilepsji doznanym 1 kwietnia 1942 r., podczas którego opuściła getto, nie wiedząc, dokąd się udaje. Sąd w oparciu o informację uzyskaną od dyrekcji żydowskiego szpitala ustalił, że kobieta rzeczywiście cierpi na epilepsję. Rozważając możliwość zastosowania § 51 niemieckiego kodeksu karnego, tj. przepisu przewidującego wyłączenie lub znaczne ograniczenie poczytalności, sąd stwierdził, że z pierwszą sytuacją na pewno nie ma do czynienia, bowiem przed rozprawą Glusberg także twierdziła, że miała ciężki atak epilepsji, jednak podążała za tokiem rozprawy i udzielała odpowiedzi na każde pytanie, tak więc nie mogła opuścić getta w stanie całkowitej niepoczytalności. Sąd uznał natomiast za prawdopodobne, że choroba spowodowała znaczne obniżenie poczytalności, jednak nie powodowało to bezkarności, bowiem rozporządzenie o ograniczeniach pobytu, „służące zwalczaniu pokątnego handlu i pochodzącego od Żydów zagrożenia epidemiologicznego”, według swojego celu także tutaj wymagało poniesienia pełnej odpowiedzialności karnej. Dlatego sąd wykluczył możliwość złagodzenia kary na podstawie § 51 ust. 2 niemieckiego kodeksu karnego i orzekł karę śmierci wyrokiem z 4 czerwca 1942 r.¹⁰⁸

Powyższych rozważań pozbawiony był wyrok przeciwko Ickowi Hulakowi, Pinkusowi Berowi, Joskowi Szejerowi, Fischelowi Austryjakowi, Srulowi Austryjakowi, Davidowi Berowi, Szaji Szejerowi, Szaji Giertnerowi, Mordce Giertnerowi i Szafhercowi Alterowi, z których czterech skazano na karę śmierci oraz czteroletnie ciężkie więzienie za nieuprawnione opuszczenie żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, ubój rytualny oraz nielegalny ubój, natomiast dalszych sześciu podsądnych usłyszało kary od czterech do pięciu lat ciężkiego więzienia za ubój rytualny i nielegalny ubój¹⁰⁹.

W zachowanym orzecznictwie przeciwko Żydom zachował się również wyrok w sprawie o nielegalne opuszczenie getta, który jednak nie zawierał kary śmierci.

¹⁰⁶ AIPN, GK 95/17, Protokoll der Regierungssitzung vom 16.12.1941, k. 270; Archiwum Państwowe w Łodzi, Sąd Specjalny w Piotrkowie, sygn. 4, Anordnung über Aufenthaltsbeschränkungen für Juden im Bereich des Distrikts Radom vom 11.12.1941, k. 105–107.

¹⁰⁷ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, Dokumenty niemieckie 1939–1944, sygn. 95, Urteil in der Strafsache gegen Ita Bryt vom 7.5.1942, k. 7–9.

¹⁰⁸ Bundesarchiv Ludwigsburg (BAL), B 162/18503, Urteil in der Strafsache gegen Chana Glusberg vom 4.6.1942, k. 2–3; APR, Gubernator Dystryktu Radomskiego – Wydział Sprawiedliwości, sygn. 251, Urteil in der Strafsache gegen Chana Glusberg vom 4.6.1942, k. 45–46.

¹⁰⁹ ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 3, Urteil in der Strafsache gegen Icek Hulak und Andere vom 27.2.1942, k. 1395–1402.

Fajga Szafrajzen bez zezwolenia opuściła żydowską dzielnicę mieszkaniową w Jedlińsku 24 lutego 1942 r., udając się do wsi Lisów celem zakupu żywności. Broniła się twierdzeniem, że nie wiedziała o istniejącym zakazie, które jednak sąd uznał za niewiarygodne, gdyż właściwe przepisy zostały ogłoszone w Jedlińsku 1 stycznia 1942 r., a dodatkowo zamieszczono tablice ostrzegawcze. Ze względu na brak dokumentów nie była znana precyzyjna data urodzenia Żydówki, toteż sąd specjalny, biorąc za punkt wyjścia jej twierdzenie o urodzeniu w 1926 r., przyjął na jej korzyść, że ma mniej niż szesnaście lat, a ponieważ robiła wrażenie osoby dziecinnej, odrzucił możliwość zastosowania rozporządzenia o ochronie przed nieletnimi zbrodniarzami z 1939 r. Uwzględniając przepisy ustawy o sądach dla nieletnich z 1923 r., sąd orzekł w jej przypadku karę trzech lat więzienia. Po ośmiu miesiącach została przekazana w ręce „SS i SD” i „wysiedlona”¹¹⁰.

Powojenne świadectwo wskazuje, że dochodziło także do uniewinnień w tego rodzaju sprawach, gdy Żyd mógł wylegitymować się „dokumentem otrzymanym z magistratu”. Zimą 1942 r. Chaim Ajzenman został ujęty w Wolanowie przez niemieckich żandarmów i osadzony w areszcie. Następnie stanął przed Sądem Specjalnym w Radomiu. Gdy okazał sędziemu dokument otrzymany od niemieckiego urzędnika, ten powiedział: „masz szczęście, gdybyś nie miał tego dokumentu, zostałbyś natychmiast rozstrzelany; teraz możesz iść do domu”¹¹¹.

Na podstawie § 4b trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w GG z 15 października 1941 r. za podżeganie do nieuprawnionego opuszczenia żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej skazano dwie Żydówki. Kobiety były matkami kilkorga dzieci napotkanych w lesie w Białobrzegach przez leśnika 7 czerwca 1942 r. podczas zbierania drewna. Dzieci nie posiadały zezwolenia na opuszczenie swojej miejscowości – Wyśmierzyc, a do lasu udały się za namową swoich matek. Przepisy dopuszczały w przypadku podżegacza i pomocnika ukaranie takie samo jak sprawcy (karą śmierci) oraz przyjęcie tzw. lżejszego przypadku, skutkującego karą ciężkiego więzienia lub więzienia. W przypadku kobiet sąd skorzystał z tej możliwości, wymierzając obu karę w wysokości trzech lat ciężkiego więzienia z uwagi na znajdowanie się w potrzebie – brak opału¹¹².

¹¹⁰ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 3717, Urteil in der Strafsache gegen Fajga Szafrajzen vom 2.10.1942, k. 12-13; Schreiben der Deutschen Strafanstalt in Tschenstochau vom 4.5.1943, k. 14. Zastosowana eufemistyczna terminologia – wysiedlenie – w istocie oznaczało eksterminację w obozie zagłady w ramach akcji „Reinhardt”. A. Bartnicka, *Światopogląd w działaniu. Heinrich Himmler i jego wizja rasowego imperium III Rzeszy*, Gdańsk 2023, s. 385–389.

¹¹¹ BAL, B 162/19173, Vernehmungsprotokoll des Zeugen Chaim Ajzenman vom 27.6.1967, k. 209–211.

¹¹² APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 3714, Urteil in der Strafsache gegen Dajla Gutman und Sura Finkielsztajn vom 15.12.1942, k. 5–7.

Związek z powyższymi rodzajami spraw antyżydowskich miał przypadek wdowy Emilii Słowik. Trzydziestoosmioletnia Polka została skazana na dwa lata ciężkiego więzienia za pomocnictwo do nieuprawnionego opuszczenia getta. Pewna Żydówka namówiła ją do zabrania z getta w Krakowie jej sześciolatniego synka i przewiezienia go do Lublina, mimo braku urzędowego pozwolenia. Polka otrzymała od niej 160 zł na podróż i kartkę, dzięki której żydowski policjant 25 października 1942 r. wydał jej dziecko. Wynagrodzenie w wysokości 500 zł miała otrzymać w Lublinie, jednak podczas podróży powrotnej została zatrzymana, zaś chłopiec trafił do żydowskiej gminy w Sandomierzu. W sposób nieuprawniony opuścił getto, jednak ze względu na swój wiek nie był zdolny do poniesienia odpowiedzialności karnej. Okoliczność ta jednak nie miała znaczenia dla karalności podżegacza i pomocnika. Ponieważ Emilia Słowik swoim czynem świadomie pomogła żydowskiemu dziecku w nieuprawniony sposób opuścić dzielnicę mieszkaniową, należało ukarać ją na podstawie § 4b trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w GG z 15 października 1941 r. Sąd nie zastosował jednak kary śmierci, ponieważ uznał czyn za tzw. lżejszy przypadek. Przesądziła o tym niekaralność podsądnej, zły stan jej zdrowia, trudna sytuacja osobista (zaginięcie męża, opieka nad dzieckiem) oraz znajdowanie się w stanie finansowych kłopotów¹¹³. Wymierzona kara dwóch lat ciężkiego więzienia pokrywała się z wnioskiem prokuratorskim zgłoszonym na rozprawie głównej¹¹⁴.

Przedostatni zachowany przypadek sięgnięcia po karę główną przez Sondergericht Radom dotyczył wojennego przestępstwa gospodarczego popełnionego przez Niemca, Herberta-Bruno Krumma pochodzącego z Piły¹¹⁵. Krumm od sierpnia 1940 r. był pracownikiem Głównego Urzędu Powierniczego w Łodzi, zaś od początku grudnia 1940 r. do końca marca 1941 r. referentem w Wydziale Gospodarki przy szefie Dystryktu w Radomiu. Na podstawie bonów żywnościowych (kartek) pobierał żywność, którą jednak w znacznej mierze oszczędzał, stołując się w kasynie. Oszczędzone pożywienie zdecydował się sprzedać z zyskiem – w tym celu w styczniu 1941 r. skontaktował się z żydowskim właścicielem niewielkiego sklepu, któremu sprzedał cukier i pieczywo. Następnie Krumm zlecił pewnemu Żydowi wykonanie pieczęci nieistniejącej firmy „Ostdeutsche Bauunion AG, Hermann Göringplan, Breslau-Berlin, Zweigstelle Radom”, po czym złożył wniosek o wystawienie bonów żywnościowych dla pracowników tej firmy, opatrzony pieczęcią oraz fikcyjnym podpisem. Firma ta w rzeczywistości nie istniała. Wnioskowane bony otrzymał w lutym

¹¹³ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 158, Urteil in der Strafsache gegen Emilia Słowik vom 19.1.1943, k. 23-25.

¹¹⁴ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 158, Verhandlungsprotokoll vom 19.1.1943, k. 45.

¹¹⁵ Sprawa została wzmiankowana przez A. Wrzyszcza w artykule o Sądzie Specjalnym w Radomiu. W tekście omyłkowo zamiast nazwiska wskazano jego pierwsze imię – Herbert. A. Wrzyszczyk, *Z działalności...*, s. 337.

(38), marcu (46) i kwietniu 1941 r. (52). Jednorazowo Krumm realizował 5–10 bonów, a pobraną żywność odsprzedawał Żydom z zyskiem, który w zależności od rodzaju towaru wynosił od 50 do 300%. W ten sposób sprzedał 7 kg mąki, 5 kg cukru, 60 jaj, 1 kg kielbasy, 30 litrów wódki za kwoty znacznie wyższe od cen maksymalnych. W związku z podróżą do Berlina sfalszował zaświadczenie uprawniające go do bonów żywnościowych podczas urlopu w stolicy Niemiec. Do fałszerstwa wykorzystał pieczęć służbową szefa Dystryktu Radom pod pozorem osteplowania korespondencji. Bony, których sam nie zużył, przekazywał osobom nieuprawnionym. Przy przeszukaniu znaleziono u niego dwie inne pieczęcie, których nie użył ze względu na aresztowanie, oraz dokumenty dotyczące uregulowania zobowiązań podatkowych za jeszcze inną firmę, która nigdy nie podjęła działalności. Jego czyn został zakwalifikowany na podstawie § 1 rozporządzenia o gospodarce wojennej z 4 września 1939 r., ponieważ sąd dodatkowo nabytą żywność uznał za produkty niezbędne do życia ludności.

Podobnie potraktowano wódkę, gdyż przydział alkoholu w GG był motywowany zwalczaniem dyzenterii i chorób jelit, a zimą przeziębień. Produkty te oskarżony „ukrył”, pozbawiając dostępu do nich krąg konsumentów. Ze względu na ich ilość zagrożone zostało pokrycie zapotrzebowania ludności. Czyn Krumma sąd specjalny uznał za tzw. szczególnie ciężki przypadek, bowiem ustalony stan faktyczny w sposób wyraźnie obciążający sprawcę odróżniał się od innych spraw tego samego rodzaju. Dla realizacji swojego celu dopuścił się on również fałszerstw. W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że Krumm znajdował się w dobrej sytuacji materialnej i do przestępstwa nie był motywowany niedostatkiem, lecz chęcią zysku, zaś skutek jego działań żywność przeznaczona dla reichsdojczów w znacznej części trafiła w ręce Żydów, z którymi zawarł w tym celu znajomość. Po stosownych badaniach lekarskich sąd uznał go za osobę poczytalną, zdolną do poniesienia odpowiedzialności karnej. Niemieccy sędziowie ocenili, że przez swój czyn oskarżony sam postawił się poza wspólnotą narodową, zaś wyrządzona przez niego szkoda była nadzwyczaj duża. Wraz z Krummem osądzono w tym samym postępowaniu Żyda, który odkupował od niego żywność. Skazano go na pół roku więzienia. Negatywne opinie odnośnie ułaskawienia złożyli przewodniczący Sondergerichtu Ebert oraz kierownik Niemieckiej Prokuratury w Radomiu Blum. Blum napisał, że niemiecki mężczyzna, który w GG robił paskarskie interesy z Żydami w czasie, gdy niemieccy żołnierze prowadzili ciężkie walki zimowe z bolszewikami, musi zostać wyeliminowany ze wspólnoty narodowej¹¹⁶. Frank nie skorzystał z prawa łaski, a egzekucja Krumma odbyła się w lesie w Końcycach pod Radomiem 4 września 1942 r. około godz. 5.

¹¹⁶ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 74, Schreiben des Leiters der Deutschen Staatsanwaltschaft in Radom an die Hauptabteilung Justiz vom 23.6.1942, k. 60–61; Urteil in der Strafsache gegen Herbert Krumm und Benjamin Berman vom 15.6.1942, k. 63–76.

Został on rozstrzelany przez sześćoosobowy oddział policji bezpieczeństwa w obecności m.in. prokuratora Bluma, zaś w egzekucji wziął udział na życzenie skazanego ewangelicki kapelan wojskowy¹¹⁷.

Wszystko wskazuje na to, że właśnie na sprawę karną Krumma powoływał się podczas posiedzenia rządu GG w lipcu 1942 r. gubernator Kundt. Wspomniął wówczas o niedawnym skazaniu przez Sąd Specjalny w Radomiu na karę śmierci Niemca, który założył fikcyjną firmę niemiecką, zdobył w ten sposób bezprawne karty żywnościowe i uzyskaną żywność przekazał pewnemu Żydowi w getcie do dalszej odsprzedaży po cenach czarnorynkowych. Kundt zadeklarował wykorzystanie tego przypadku podczas wiecu, który miał oddziaływać odstrasżająco na ludność¹¹⁸.

W ostatniej z zachowanych spraw skazano na karę śmierci Polaka za morderstwo żony i trzymiesięcznego syna¹¹⁹. Wraz z nim za podżeganie do tego czynu oraz poplecznictwo na trzy lata więzienia skazana została kobieta, która obiecała mu małżeństwo, po tym jak zabije swoją żonę i dziecko¹²⁰. Z zachowanego w aktach dokumentu wynika, że mężczyzna został stracony 17 lipca 1942 r. o godz. 3 w Kończycach w egzekucji przeprowadzonej przez komando *Polnische Polizei* pod nadzorem porucznika policji bezpieczeństwa z Radomia. W egzekucji tej wykonano karę śmierci w sumie na trzydziestu osobach – trzech Polakach i dwudziestu siedmiu Żydach¹²¹.

Poza wyżej omówionymi najsurowszymi wyrokami na uwagę – z różnych powodów – zasługuje kilka innych spraw. Przykładowo Sondergericht na wniosek prokuratorski złożony na rozprawie umorzył postępowanie przeciwko reichsdojczowi, urzędnikowi Luftwaffe, oskarżonemu o przywłaszczenie urzędu. W dniu 15 grudnia 1940 r. w Radomiu bezprawnie przedsięwziął czynności przeszukania w piwnicy należącej do Żyda Benjana Rochwergera w związku z podejrzeniem dotyczącym znajdującego się tam węgla, popychając go i bijąc przy tym. Co ciekawe, oskarżony, będący członkiem NSDAP, zaprowadzony na posterunek policji zwracał się do wszystkich obecnych per „ty” lub „towarzyszu” (*Kamerad*). Zwrotu tego używał także wobec Rochwergera i policjanci zwrócili mu uwagę na niestosowność tego zachowania w kontekście jego żydowskiego pochodzenia. Postępowanie sąd umorzył, ponieważ ocenił winę sprawcy jako niską, zaś skutki czynu jako nieznaczące¹²².

¹¹⁷ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 74, Protokoll über die Hinrichtung des Krumm vom 4.9.1942, k. 413-414.

¹¹⁸ *Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1, Warszawa 1970, s. 494.

¹¹⁹ A. Wrzyszczyk, *Z działalności...*, s. 337.

¹²⁰ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 107, Urteil in der Strafsache gegen Jozef Mroz und Paulina Bernas vom 12.2.1942, k. 140–151.

¹²¹ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 107, Schreiben der Kommando der Schutzpolizei in Radom an den Leiter der Staatsanwaltschaft in Radom vom 17.7.1942, k. 157.

¹²² APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 163, Bericht betr. Amtsanmassung vom 16.12.1940, k. 14; Verhandlungsprotokoll vom 12.1.1942, k. 33.

Można przypuszczać, że naruszenie nietykalności cielesnej Żyda oraz nadszarpnięcie autorytetu niemieckich władz śledczych, których kompetencje urzędnik Luftwaffe sobie uzurpował, nie stanowiło wystarczającej podstawy do skazania. W przypadku tej sprawy uwagę zwraca dodatkowo bardzo długi czas, nieadekwatny do stopnia jej skomplikowania, jaki upłynął od popełnienia czynu do umorzenia (ponad 400 dni).

Kolejna sprawa stanowi przykład nadużycia, jakiego dopuścił się niemiecki urzędnik wobec ludności polskiej w okupowanym kraju. Pięćdziesięcioletni reichsdojcz z Górnego Śląska w połowie września 1939 r. został oddelegowany do Arbeitssamtu w Końskich, gdzie zajmował się m.in. aprowizacją dla Niemców. Wiosną 1940 r. panował tam niedostatek, zwłaszcza jeśli chodzi o mięso i tłuszcze. Sytuację tę postanowił wykorzystać oskarżony. 30 maja 1940 r. podczas jazdy rowerem w miejscowości Brody koło Końskich napotkał jadące furmanką trzy Polki, które miały przy sobie 25 kg masła, 4 sztuki sera oraz 120 jaj. Gdy wóz dotarł do zabudowań miejskich i znalazł się na wysokości domu gońca zatrudnionego w Arbeitsamcie, reichsdojcz polecił im się zatrzymać, zsiąść i wyładować żywność pod zarzutem, że chciały sprzedać ją Żydom. Urzędnik stworzył przy tym pozory działania formalnego, pokazując swoją legitymację służbową i notując nazwiska kobiet. Zastosowały się one do polecenia, zaś w przypadku jednej z nich posunął się do symulowania groźby z użyciem broni, aby przełamać opór. Z uzasadnienia wyroku wynika, że kobiety zgłosiły sprawę żandarmerii. Reichsdojczowi przypisano przywłaszczenie urzędu oraz wymuszenie. Jako okoliczności obciążające sąd wymienił wyrządzenie dużej szkody autorytetowi niemieczyny w GG, działanie wbrew wyraźnemu zakazowi przełożonego, okłamanie przełożonego co do sprawstwa oraz zaniżenie otrzymanej w rzeczywistości żywności. Wymierzona kara wyniosła dziewięć miesięcy¹²³.

Inny charakter miała sprawa przeciwko czterdziestotrzyletniemu polskiemu policjantowi z Radomia oskarżonemu o wymuszenie. Czyn jego miał polegać na tym, że w marcu 1940 r. w Kolonii Wacyn pod Radomiem polecił żonie młynarza wydać 40 kg mąki oraz 40 kg kaszy. Policjant powoływał się na poczynione wcześniej uzgodnienia z właścicielem młyna, który wówczas nie był obecny. Rzekomo doszło przy tym do powołania się na funkcję, podniesienia głosu oraz grózb. Sondergericht uniewinnił oskarżonego, oceniając obciążające zeznania świadków jako sprzeczne, a do tego motywowane zemstą za aresztowanie syna, zawodowego przestępcy¹²⁴. Należy zaznaczyć, że na właściwości sądowej w tym przypadku zaważył moment popełnienia czynu oraz wniesienia aktu oskarżenia (marzec 1941 r.). Od marca 1942 r. polska oraz ukraińska policja, jako związki pomocnicze policji niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie, decyzją Reichsführera SS Heinricha Himmlera

¹²³ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 201, Urteil in der Strafsache gegen Wilhelm Wior vom 5.11.1940, k. 90–98.

¹²⁴ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 197, Urteil in der Strafsache gegen Kazimierz Wasilewski vom 17.6.1941, k. 60–65.

zostały poddane specjalnemu sądownictwu policyjnemu¹²⁵. Gdyby powyższy czyn został popełniony po tej dacie, sprawę zamiast radomskiego Sondergerichtu rozpatrywałby więc Sąd SS i Policji nr VI w Krakowie¹²⁶.

Wyrok wydany w wieloosobowej sprawie o wojenne przestępstwo gospodarcze wskazuje, że sąd specjalny nie zawsze zgadzał się z twierdzeniami prokuratury. Przedmiotem rozpoznania były nadużycia związane z działalnością jadłodajni, która wydawała posiłki osobom nieuprawnionym i poza systemem reglamentacji wiosną, latem i jesienią 1941 r. Związany z tym był też pokątny handel oraz nielegalny ubój, bowiem jadłodajnia zaopatrywała się wśród miejscowych rolników i sprzedawców. Spośród osiemnastu podsądnych tylko jedna osoba została uniewinniona, pozostałe usłyszały wyrok skazujący. Najsurowsza orzeczona kara wyniosła do sześciu lat ciężkiego więzienia. W większości z przypadków podstawą skazania było tylko rozporządzenie o gospodarce wojennej z 4 września 1939 r., choć prokuratura w akcie oskarżenia dodatkowo domagała się uznania oskarżonych za szkodników narodowych, ponieważ do popełnienia czynu mieli oni wykorzystać nadzwyczajne warunki wojenne. Sąd odrzucił ten pogląd, gdyż w jego ocenie gotowość do pokątnych zakupów ze stronnych tak sprzedających, jak i kupujących, nie stanowiła nadzwyczajnych warunków spowodowanych stanem wojny i nie odróżniała się od innych deliktów gospodarczych¹²⁷.

Starając się udzielić odpowiedzi na pytanie o liczbę osób skazanych na karę śmierci przez Sąd Specjalny w Radomiu, poza omówionymi wyżej ośmioma wyrokami sięgnąłem po informacje występujące w literaturze przedmiotu oraz prasie. Dane te w miarę możliwości porównywałem, aby uniknąć kilkukrotnego uwzględnienia tej samej sprawy. Z wykazu sporządzonego przez Kazimierza Jaroszka i Sebastiana Piątkowskiego zacerpnąłem dane dotyczące 96 osób pochodzenia żydowskiego skazanych na karę śmierci przez sąd specjalny. Wykaz ten zawiera więcej pozycji (146)¹²⁸, jednak odrzuciłem te z nich, gdzie brak było wzmianki o Sondergerichte albo ze względu na kwalifikację prawną nie można było przypuszczać, że to on wyrokował. Jakąś część pozycji wykazu opracowanego przez obu naukowców należałoby bowiem przypisać na konto np. policyjnych sądów doraźnych. Na podstawie opracowania J. Franeckiego, który wykorzystał prasę okupacyjną oraz akta personalne więźniów – ustaliłem 66 dalszych osób skazanych na karę śmierci¹²⁹. Po

¹²⁵ BA, NS 7/5, Schreiben des Reichsführers SS – Hauptamt SS-Gericht betr. Polnische und ukrainische Polizei im Generalgouvernement vom 15.10.1942, k. 177.

¹²⁶ A. Wrzyszczyk, *Sądownictwo SS i policji w Generalnym Gubernatorstwie (stan badań)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2013, t. 19, s. 363.

¹²⁷ APR, Sąd Specjalny w Radomiu, sygn. 3713, Urteil in der Strafsache gegen Leonarda Zolna und Andere vom 18.8.1942, k. 21–34.

¹²⁸ K. Jaroszek, S. Piątkowski, *Martyrologia Żydów...*, s. 13–26.

¹²⁹ J. Franecki, *Działalność sądów specjalnych...*, s. 47–65.

lekturze publikacji S. Piątkowskiego mogłem odnotować pięć kolejnych skazań na karę śmierci: czterech osób za ukrywanie Żydów¹³⁰ oraz prostytutki, która zaraziła chorobą weneryczną niemieckiego żołnierza¹³¹. Udało mi się ustalić, że po sprzeciwie nadzwyczajnym w sprawie Zachariasa Goldberga, uniewinnionego przez Sondergericht Tschenstochau od zarzutu nieuprawnionego opuszczenia getta, orzekła ostatecznie Sąd Specjalny w Radomiu, który wymierzył karę śmierci wykonaną 20 czerwca 1942 r.¹³² W „Kurierze Częstochowskim” znalazłem czterozdaniową notatkę o skazaniu na śmierć niebezpiecznego przestępcy i włamywacza z Kozienic, którego nie uwzględniono w dotychczasowych opracowaniach¹³³.

Działalność radomskiego sądu specjalnego była omawiana na łamach okupacyjnej prasy. Badania odnoszące się do „Dziennika Radomskiego” oraz „Kuriera Radomskiego” prowadzili Jan Francki i Sebastian Piątkowski i z ich ustaleń korzystałem wyżej. W prasie polskojęzycznej pisano głównie o najsurowszych wyrokach, choć znalazłem też łagodniejsze, np. w „Kurierze Częstochowskim”¹³⁴. Natomiast publikacje odnoszące się do łagodniejszych wyroków znalazły się także w gazetach dla Niemców w GG, jak „Krakauer Zeitung”. W tym organie prasowym znalazłem kilka notatek: o skazaniu dwóch Żydów, ojca i syna, za nielegalny ubój i zawyżanie cen na kary odpowiednio półtora oraz roku ciężkiego więzienia¹³⁵, o skazaniu na pół roku ciężkiego więzienia za wywołanie więziennego buntu¹³⁶, o skazaniu na kary więzienia i ciężkiego więzienia za zawyżanie cen i pokątny handel¹³⁷. O ile w powyższych notatkach prasowych opisano personalia osób skazanych, o tyle w przypadku trzyosobowej grupy złodziei węgla, z których dwóch Sondergericht skazał na karę śmierci, zaniechano tego¹³⁸. Wspomnieć też trzeba o dwóch notatkach prasowych, na podstawie których trzeba powiększyć bilans osób skazanych przez Sąd Specjalny w Radomiu na karę główną. Według pierwszej z nich doszło do skazania trzydziestoletniego mieszkańca Starachowic, który będąc zatrudniony w powiatowej spółdzielni handlowej, jako szkodnik narodowy dopuścił się sprzeniewierzenia, nadużywając powierzonego stanowiska do wystawiania fałszywych

¹³⁰ S. Piątkowski, *Więzienie niemieckie...*, s. 71–73.

¹³¹ S. Piątkowski, *Radom w latach wojny i okupacji...*, s. 378.

¹³² K. Graczyk, *Pierwszy Sondergericht...*, s. 203–204; K. Jaroszek, S. Piątkowski, *Martyrologia Żydów...*, s. 17.

¹³³ *Skazanie niebezpiecznego bandyty*, „Kurier Częstochowski” z 2.09.1942 r.

¹³⁴ *Surowe kary na paskarzy radomskich*, „Kurier Częstochowski” z 1.08.1940 r.; *Drogo oplacona wódka*, „Kurier Częstochowski” z 1.08.1940 r.; *Paskarz surowo ukarany*, „Kurier Częstochowski” z 28.08.1940 r.

¹³⁵ *Natürlich zwei Juden... Schwarzeschlachtet und Preiswucher*, „Krakauer Zeitung” z 22.06.1940 r.

¹³⁶ *Zu Zuchthaus verurteilt*, „Krakauer Zeitung” z 1.08.1940 r.

¹³⁷ *Kampf dem Wucher und Schleichhandel. Empfindliche Gefängnis- und Zuchthausstrafen – Mildernde Umstände unangebracht*, „Krakauer Zeitung” z 21.08.1941 r.

¹³⁸ *Kohlendiebe zum Tode verurteilt*, „Krakauer Zeitung” z 25.08.1942 r.

pokwitowań, które służyły rolnikom do uchylecia się od obowiązku dostarczania kontyngentu zbożowego. W ocenie gazety dosięgła go kara, która spotyka wszystkich sabotażystów¹³⁹. Drugi z odnalezionych tekstów dotyczył czynu popełnionego przed wojną, pod polską jurysdykcją. Niejaki Mordka, strażnik więzienny z Radomia, po trzydniowej rozprawie został skazany za znęcanie się nad folksdojcami na podstawie rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym z 5 grudnia 1939 r.¹⁴⁰ W notatce prasowej napisano, że z nieludzką brutalnością maltretował pewnego organistę oraz właściciela młyna, których okrzyki bólu było słycać na innych piętrach. Obaj mężczyźni w 1939 r. po wybuchu wojny zostali deportowani i podczas „marszów śmierci folksdojców” zaginęli bez śladu, zaś oskarżony już na początku deportacji miał wyrazić gotowość do rozstrzelania ich¹⁴¹.

Podsumowanie

Niektóre wyroki Sondergericht Radom wiele lat po wojnie były przedmiotem zainteresowania działającej w Niemczech Zachodnich Centrali Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu. Przyniła się do tego Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie, przesyłając swojej zachodnioniemieckiej odpowiedniczce odnalezione w polskich archiwach wyroki przeciwko Chanie Glusberg i Bazylemu Antoniakowi. Były to więc orzeczenia dotyczące nieuprawnionego opuszczenia żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej oraz udzielenia schronienia Żydom. Postępowania karne prowadzone w związku z tymi wyrokami zostały umorzone przez właściwe miejscowo prokuratury niemieckie. W przypadku wyroku przeciwko Glusberg w latach 70. żył tylko jeden członek składu orzekającego, Paul Betthausen, który twierdził, że mógł głosować wyłącznie przeciwko karze śmierci ze względu na swój chrześcijański światopogląd i nie mógł odmówić złożenia podpisu pod wyrokiem. Jego twierdzeń nie dało się procesowo zweryfikować wobec śmierci pozostałych sędziów. Co trzeba jednak podkreślić, prokuratura niemiecka wyraziła zapatrywanie, że chodziło w tym przypadku o bezprawny wyrok, pogardzający prawnym przekonaniem o wartości i godności osoby ludzkiej wspólnym dla wszystkich kulturalnych narodów oraz wykraczający przeciwko zasadom państwa prawa. Wyrok ten świadomie zaprzeczał zasadzie równości wobec prawa i opierał się na nienawiści rasowej ideologii narodowosocjalistycznej wobec Żydów¹⁴². W przypadku wyroku

¹³⁹ *Volkschädling hingerichtet*, „Krakauer Zeitung” z 16.09.1942 r.

¹⁴⁰ *Verordnung gegen Gewaltverbrecher vom 5. Dezember 1939*, RGBl. 1939, s. 2378.

¹⁴¹ *Sühne für Bestialität an Volksdeutschen. Früherer Radomer Gefängniswärter abgeurteilt*, „Krakauer Zeitung” z 2.10.1942 r. Być może w nazwisku podsądnego podanym w notatce prasowej wystąpiła literówka i chodziło o Stanisława Morodkę – Polak o tych personaliach pracował podczas II wojny światowej w więzieniu radomskim. Zob. S. Piątkowski, *Więzienie niemieckie...*, s. 166.

¹⁴² BA, B 162/18503, Einstellungsverfügung vom 24.4.1978, k. 15–20.

Antoniaka umorzenie nastąpiło z dwóch różnych przyczyn: co do dwóch sędziów i prokuratora w związku z ich śmiercią, natomiast co do trzeciego sędziego – z powodu nieustalenia sprawcy, bowiem nie udało się go zidentyfikować¹⁴³.

Pracami Sądu Specjalnego w Radomiu kierowało trzech przewodniczących. Na początku i krótko stał na jego czele von Woikowsky-Biedau, następnie przez cztery lata Ebert. W ostatniej fazie funkcjonowania, po ewakuacji do Zgorzelca, formalnym przewodniczącym Sondergerichtu był Starcke. Jego udział wynikał ze sposobu zorganizowania sądownictwa GG po ewakuacji z okupowanych ziem polskich. W sumie w radomskim Sondergerichtcie pracowało przynajmniej dwudziestu pięciu sędziów. Ich życiorysy potwierdzają – odnotowaną w przypadku innych sądów specjalnych – wymienialność kadr nie tylko między samymi sądami, ale także z prokuraturą¹⁴⁴.

Na podstawie zachowanego w niewielkim stopniu orzecznictwa można stwierdzić, że większość podsądnych była narodowości polskiej, rzadziej żydowskiej lub niemieckiej. Najczęściej Sondergericht rozpatrywał sprawy kryminalne, nieco rzadziej gospodarcze i wyraźnie rzadziej polityczne. Najczęściej przypisywanymi czynami były: kradzież, pokątny handel oraz wojenne przestępstwo gospodarcze. W badanej grupie postępowań współczynnik skazań wyniósł 88,3% i był zbliżony do poziomu obliczonego w przypadku innych sądów specjalnych. Stosunkowo niski był współczynnik niewinności (4,2%), choć trzeba na niego patrzeć przez pryzmat kilkunastu spraw zawieszonych, umorzonych oraz tych, w których cofnięto akt oskarżenia.

Co do wymiaru kary, to wydaje się, że relatywnie rzadko sąd specjalny korzystał z ciężkiego więzienia. Potwierdzają to badania akt zachowanych postępowań karnych, jak też raporty z początku okresu działalności. Osobno trzeba wskazać, że udało mi się ustalić stosunkowo wysoką liczbę 175 osób skazanych przez Sąd Specjalny w Radomiu na karę śmierci. Jest to liczba minimalna wobec stanu zachowania źródeł. Trzeba jednak dodać, że mimo zastosowania podobnej metodologii liczba ta jest o wiele wyższa od danych ustalonych w przypadku Sądu Specjalnego w Częstochowie (50)¹⁴⁵, Kielcach (43) i Piotrkowie (na pewno 40, szacunkowo nawet około 100)¹⁴⁶. Trzeba zwłaszcza podkreślić, że poza sprawami kryminalnymi i gospodarczymi radomscy sędziowie ferowali karę główną także w sprawach politycznych – przeciwko Żydom o nieuprawnione opuszczenie getta czy przeciwko osobom ich ukrywającym (głównie Polakom). Omówione wybrane orzeczenia sądowe pozwoliły także

¹⁴³ BA, B 162/18502, Einstellungsverfügung vom 9.2.1979, k. 22–24. Trzeba wyjaśnić, że zidentyfikowanie sprawcy w wielu przypadkach nie było sprawą łatwą, bowiem w wyrokach sądów niemieckich publikowano wyłącznie nazwiska, bez imion.

¹⁴⁴ A. Wrzyszczyk, *Z działalności...*, s. 339; K. Graczyk, *Pierwszy Sondergericht...*, s. 186.

¹⁴⁵ K. Graczyk, *Pierwszy Sondergericht...*, s. 216.

¹⁴⁶ K. Graczyk, *Z działalności Sądu Specjalnego w Piotrkowie (Sondergericht Petrikau) (1939–1945)*, „Saeculum Christianum” 2023, t. XXX, nr 2, s. 282.

zaobserwować, w jaki sposób urzędnicy niemieccy nadużywali swoich uprawnień i pozycji w okupowanym kraju, działając na szkodę miejscowej ludności polskiej.

Mimo starań nie udało się udzielić odpowiedzi w kwestii zaskarżania wyroków Sondergericht Radom nadzwyczajnym sprzeciwem. Nie zachowały się dokumenty w tego rodzaju sprawach, toteż nie wiadomo, czy i jak często były one wzruszane na tej drodze. Ustalona liczba osób skazanych na karę śmierci sugeruje, że ze względu na surowość orzecznictwa potrzeba korzystania z tego środka mogła nie być tak duża, jak w przypadku innych sądów specjalnych.

BIBLIOGRAFIA

- Bartnicka A., *Światopogląd w działaniu. Heinrich Himmler i jego wizja rasowego imperium III Rzeszy*, Gdańsk 2023.
- Franecki J., *Działalność sądów specjalnych w dystrykcie radomskim*, Kielce 1978.
- Franecki J., *Hitlerowski aparat policyjny i sądowniczy i jego działalność w dystrykcie radomskim ze szczególnym uwzględnieniem ziemi radomskiej*, Radom 1978.
- Góral J., Uzdowski M., *Hitlerowski Sąd Specjalny w Piotrkowie Trybunalskim. Zarys działalności* [w:] J. Góral (red.), *Materiały z sesji naukowej: Okupacja hitlerowska w Piotrkowskim*, Piotrków Trybunalski 1998.
- Graczyk K., *Ewakuacja Sądu Specjalnego w Bielsku (Sondergericht Bielitz) w świetle raportów urzędnika bielskiej prokuratury z 1945 roku*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2017, nr 14, s. 149–155.
- Graczyk K., *Opinia profesora Władysława Woltera w sprawie działalności sądów niemieckich na obszarach polskich w okresie najazdu hitlerowskiego*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2021, t. 14, z. 2, s. 221–257.
- Graczyk K., *Pierwszy Sondergericht na ziemiach polskich. Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie (Sondergericht Tschenstochau) (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2022, z. 2, s. 179–219.
- Graczyk K., *Sądy specjalne III Rzeszy jako „sądy doraźne frontu wewnętrznego” (1933–1945)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2019, t. XVIII, z. 2, s. 165–201.
- Graczyk K., *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020.
- Graczyk K., *Z działalności Sądu Specjalnego w Piotrkowie (Sondergericht Petrikau) (1939–1945)*, „Saeculum Christianum” 2023, t. XXX, nr 2, s. 268–284.
- Graczyk K., *Z organizacji i działalności Sądu Specjalnego w Kielcach (Sondergericht Kielce) (1939–1945)*, „Zeszyty Prawnicze” 2023, t. 23, nr 1, s. 79–126.
- Handbuch der Justizverwaltung*, Berlin 1942.
- Majer D., *„Narodowo obcy” w III Rzeszy. Przyczynek do narodowosocjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa*, Warszawa 1989.
- Mielnik H., *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, Lublin 2020.
- Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1, Warszawa 1970.

- Piątkowski S., *Antoniak Bazyli* [w:] A. Namysło, G. Berendt (red.), *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*, Warszawa 2014.
- Piątkowski S., *Radom w latach wojny i okupacji niemieckiej (1939–1945)*, Lublin – Warszawa 2019.
- Piątkowski S., *Sądownictwo radomskie. Zarys historii*, Radom 2017.
- Piątkowski S., *Więzenie niemieckie w Radomiu 1939–1945*, Lublin 2009.
- Piątkowski S., *Zapomniane ofiary. O przestępstwach kryminalnych i ich losach w Radomskim w pierwszym roku okupacji hitlerowskiej* [w:] U. Oettingen, J. Szczepański (red.), *Spółeczeństwo i kultura w regionie świętokrzyskim w XIX i XX wieku*, Kielce 2009.
- Piątkowski S., *Władysław Tyczyński* [w:] A. Namysło, G. Berendt (red.), *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*, Warszawa 2014.
- Wrzyszc A., *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.
- Wrzyszc A., *Placówka Zapasowa Organów Resortu Sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w Görlitz 1944–1945*, [w:] M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak (red.), *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, Łódź 2016.
- Wrzyszc A., *Sądownictwo SS i policji w Generalnym Gubernatorstwie (stan badań)*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2013, t. 19, s. 361–371.
- Wrzyszc A., *Z badań nad ewakuacją organów resortu sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w latach 1944–1945*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 2008, nr 11, s. 263–275.
- Wrzyszc A., *Z działalności Sądu Specjalnego w Radomiu (1939–1945)*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 2001, z. 1, s. 327–342.

THE ACTIVITY OF THE SPECIAL COURT IN RADOM (1939–1945)

Abstract

The article concerns the activity of the Special Court in Radom (German: Sondergericht Radom) between 1939 and 1945, i.e. one of German special courts, which functioned on the territories of the General Government. Andrzej Wrzyszc published an article on this topic years ago. Taking up this topic once again is justified by the fact that new sources were obtained, which makes it possible to extend and supplement the previous findings. The sources pertain to all the most significant areas of the special court's activity, such as the person of the first chairman and the circumstances surrounding the court's establishment, the profiles of its judges, the preserved judicial decisions as well as the number of people sentenced to death. The paper also presents selected judgments which were passed in the special court, among others, for helping Jews, leaving the ghetto without authorization, or a German official abusing the Polish population.

Keywords: death penalty, special courts, German occupation, General Government, helping Jews

HUBERT MIELNIK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wydział Prawa i Administracji

Katedra Historii Państwa i Prawa

e-mail: hubert.mielnik@umcs.pl

ORCID: 0000-0002-6299-742X

DOI: 10.14746/cph.2023.2.10

Zabójstwo kryminalne w Generalnym Gubernatorstwie. Studium przypadku z zakresu stosowania niemieckiego wojennego prawa karnego*

Wstęp

Okres wojny i okupacji ma nadzwyczajne znaczenie dla życia społecznego. Wiele norm o charakterze społecznym i moralnym, ale także prawnym zostaje zmienionych ze względu na panujące warunki. Jak proces ten przekłada się na problem przestępczości, przede wszystkim w odniesieniu do Generalnego Gubernatorstwa (dalej: GG), okupowanych przez Rzeszę Niemiecką ziem polskich? Czy okres bezprawia, rządów terroru doprowadził do wzrostu przestępczości kryminalnej, czy może nazistowskie państwo totalitarne z rozbudowanym aparatem represji policyjnej i sądowej, wymierzonym także w przestępców kryminalnych, oraz obowiązującym surowym prawem karnym doprowadziły do jej spadku? Odpowiedź na tak postawiony problem badawczy wymaga długich i kompleksowych badań źródłowych. Niniejszy artykuł ma charakter przyczynkarski i jest próbą zobrazowania – w ramach studium przypadku – problematyki stosowania specjalnego nazistowskiego wojennego prawa

* Artykuł opracowany w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (2020/39/B/HS5/02111).

karnego przez aparat policyjno-sądowy GG w odniesieniu do przestępstwa zabójstwa (morderstwa¹) dokonanego z pobudek kryminalnych.

Artykuł ma odpowiedzieć na następujące pytania badawcze: Czy narodowość ofiar w opisywanej sprawie miała jakiś wpływ na dokonanie przestępstw? Jak wyglądało postępowanie przygotowawcze w GG, jakie metody dochodzeniowo-śledcze wykorzystano? Kto prowadził czynności? Jakie prawo zostało zastosowane? Dlaczego w sprawie ustalono właściwość niemieckiego sądu specjalnego? Jak wyglądał przebieg procesu sądowego? Jaką karę orzeczono i jak wyglądało jej wykonanie?

Analiza akt konkretnego postępowania pokaże, w jaki sposób reagował aparat policyjno-sądowy w GG na przestępczość kryminalną. W niniejszej sprawie zastosowano akt prawny (rozporządzenie o ochronie przed młodocianymi zbrodniarzami z 4 października 1939 r.), będący elementem specjalnego prawa karnego, wprowadzonego na obszarze Rzeszy Niemieckiej po 1938 r.² Prawo to stosowane było w GG przede wszystkim przez sądy specjalne. Główną ideą tych regulacji było zaostrzenie sankcji karnych, które miały być skutecznym sposobem walki z przestępczością. Jednocześnie w artykule wykażę, że prawo to miało charakter represyjny, wymierzone było w osoby uznane za wrogie czy obce w nazistowskiej retoryce i mające być wyeliminowane ze społeczeństwa czy wspólnoty narodowej (*Volksgemeinschaft*). W GG w zakresie spraw karnych właściwość ustalana była w każdej sprawie przez prokuraturę niemiecką. Dana sprawa mogła trafić także do sądownictwa polskiego (nieniemieckiego), w którym byłaby rozpatrzona na podstawie przedwojennych polskich przepisów, dlatego dla porównania przepisy nazistowskiego prawa karnego zestawione zostaną z przepisami kodeksu karnego z 1932 r.³

W literaturze naukowej ostatnich lat pojawiło się wiele nowych pozycji dotyczących prawa i funkcjonowania sądownictwa w GG, szerzej dotyczy to całej okupowanej przez nazistowskie Niemcy Europy⁴. Kompleksowe badania nad orzecznictwem

¹ Niemiecki kodeks karny z 1871 r. odróżniał zabójstwo (*Totschlag*, § 212) od morderstwa (*Mord*, § 211). Różnica polegała na działaniu sprawcy, który dokonywał zabicia człowieka „z zastanowieniem” w przypadku morderstwa albo „bez zastanowienia” w przypadku zabójstwa. W niniejszym artykule zarzut został postawiony na podstawie § 211, dotyczył więc morderstwa. Jednocześnie postępowanie przygotowawcze opierało się na kodeksie karnym z 1932 r. i dotyczyło zabójstwa. Oba te terminy będą więc używać zamiennie.

² Ogólna charakterystyka niemieckiego nazistowskiego wojennego prawa karnego: A. Koniczny, *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa – Wrocław 1972, s. 18–22; H. Pauer-Studer, *Justifying Injustice. Legal Theory in Nazi Germany*, Cambridge 2020, s. 110–112.

³ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 60, poz. 571).

⁴ Przykładowe prace: H.P. Graver, *Der Krieg der Richter. Die deutsche Besatzung 1940–1945 und der norwegische Rechtsstaat*, Baden-Baden 2019; idem, *Judges Against Justice. On Judges When the Rule of Law is Under Attack*, Berlin – Heidelberg 2015; D. Venema (red.), *Supreme Courts Under Nazi Occupa-*

sądów specjalnych w Generalnym Gubernatorstwie prowadzi Konrad Graczyk⁵, problematykę funkcjonowania tych sądów w Rzeszy oraz stosowanie specjalnego prawa karnego badał Peter Lutz Kalmbach⁶. W odniesieniu do kwestii prawnych związanych z GG nie można pominąć opracowań Andrzeja Wrzyszcza⁷ oraz ważnej monografii autorstwa Diemuta Majera⁸. W ostatnich latach pojawiły się także nowe interpretacje dotyczące prawa karnego i kryminologii Trzeciej Rzeszy⁹.

Metodologia

Artykuł ma postać studium przypadku, toteż problematyka stosowania wojennego nazistowskiego prawa karnego zostanie przedstawiona na przykładzie jednej sprawy. Podstawą analizy będą zachowane akta postępowania przygotowawczego oraz procesu sądowego z zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie z zespołu Sądu Specjalnego w Warszawie¹⁰. Wybrana do analizy sprawa jest szczególna z kilku powodów, a jej wybór został zdeterminowany przez następujące czynniki: po pierwsze, dotyczy dokonania dwóch zabójstw przez jednego sprawcę w krótkim odstępie czasu, niemal w tym samym miejscu; po drugie, obie ofiary były Żydami; po trzecie, sprawca, Polak, w momencie dokonywania zabójstw nie miał ukończonych 18 lat; po czwarte, sprawa została osądzona przez niemiecki sąd specjalny (*Sondergericht Warschau*), pomimo – jakby się mogło wydawać – nienaruszenia interesów niemieckich.

Drugą kategorię źródeł wykorzystanych w artykule stanowią akty prawa – przede wszystkim ustawodawstwo niemieckie w GG, ustawodawstwo niemieckie z okresu nazistowskiego oraz przedwojenne ustawodawstwo polskie, stanowiące podsta-

tion, Amsterdam 2022; J.J. Zurné, *Le pays attend de vous une attitude ferme et sans équivoque. The Belgian Judiciary and 'Judicial Sabotage' 1940–1950*, „Crime, Histoire & Sociétés” 2021, t. 25, nr 2, s. 109–132.

⁵ K. Graczyk, *Pierwszy Sondergericht na ziemiach polskich. Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie (Sondergericht Tschenstochau) (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2022, z. 2, s. 179–219; idem, *Z organizacji i działalności Sądu Specjalnego w Kielcach (Sondergericht Kielce) (1939–1945)*, „Zeszyty Prawnicze” 2023, t. 23, nr 1, s. 79–126.

⁶ P.L. Kalmbach, *Das System der NS-Sondergerichtsbarkeiten*, „Kritische Justiz” 2017, t. 50, z. 2, s. 226–235; idem, „Schutz der geistigen Wehrkraft”: NS-Strafrechtsreformen für den „totalen Krieg”, „Juristen Zeitung” 2015, t. 50, z. 17, s. 814–819.

⁷ Przede wszystkim: A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.

⁸ D. Majer, „Non-Germans” under the Third Reich. *The Nazi Judicial and Administrative System in Germany and Occupied Eastern Europe, with Special Regard to Occupied Poland, 1939–1945*, Lubbock 2013.

⁹ K. Ambos, *Nazi Criminology: Continuity and Radicalisation*, „Israel Law Review” 2020, t. 53, z. 2, s. 259–287; idem, *National Socialist Criminal Law*, Baden-Baden 2019; T. Vormbaum, M. Bohlander, *A Modern History of German Criminal Law*, Berlin – Heidelberg 2014, s. 172–208.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Milanówku, Sąd Specjalny w Warszawie, sygn. 644 (dalej: APW, SSW)

wę działalności policji granatowej (*Polnische Polizei im Generalgouvernement*), które w opisywanej sprawie regulowało przebieg postępowania przygotowawczego. Wykorzystano także najnowsze pozycje literatury dotyczące opisywanych problemów.

Wszystkie tłumaczenia w pracy zostały wykonane przez autora. Cytaty ze źródeł w języku polskim zostały przytoczone w oryginalnej pisowni. Problemem była analiza niektórych źródeł, będących ręcznie spisаныmi protokołami z przesłuchań. Nie wszystkie protokoły były możliwe do pełnego odczytania. Ze względu na nieodległy czas od opisywanych wydarzeń zanonimizowano dane osobowe świadków, podejrzanych i oskarżonego.

Dochodzenie

W dniu 22 maja 1941 r. około 15.30 do posterunku policji granatowej (*Polnische Polizei im Generalgouvernement*) w Radzyminie¹¹ zgłosił się Żyd Hersz-Chaim G., 36-letni szewc, zamieszkały w Radzyminie przy ul. Warszawskiej 14. Hersz-Chaim G. złożył do protokołu zgłoszenie, że 14 maja 1941 r. jego 13-letnia córka Chapesa G., bez jego wiedzy, oddaliła się z domu, udała się na tereny wiejskie poza Radzymin i nie wróciła do domu do 22 maja. Hersz-Chaim G. nie prowadził poszukiwań córki, ponieważ nie miał przepustki do opuszczenia radzyńskiego getta. Dopiero 22 maja rano rozpoczął poszukiwania, udając się w kierunku wsi Zawady, a potem w stronę majątku Jaktory¹². W okolicy majątku znajdował się zagajnik, Hersz-Chaim G. zeznał:

[...] tknięty jakimś przeczuciem wszedłem do tegoż zagajnika, gdzie po kilkukrotnym [...], w tymże zagajniku od pola w odległości 30 kroków zobaczyłem leżącego coś ciemnego, podszedłem bliżej i stwierdziłem, że leżą zwłoki mojej córki Chapesy¹³.

¹¹ W 1939 r. Radzymin był zamieszkiwany przez 3867 Żydów. Getto w Radzyminie zostało utworzone 25 grudnia 1940 r. na podstawie zarządzenia kreishauptmanna powiatu Warschau-Land dr. Hermanna Rupprechta. W getcie działał oddział policji żydowskiej pod dowództwem Bunima Radzymińskiego. W czerwcu 1941 r., a więc mniej więcej w okresie opisywanych wydarzeń, getto zamieszkane było przez 3 tysiące osób. W radzyńskim getcie działali krawcy i szewcy, którzy handlowali swoimi towarami z lokalną ludnością. Likwidacja getta w Radzyminie została przeprowadzona 3 października 1942 r. pod dowództwem hauptmanna Liebschera. Ludność żydowska Radzimina została wywieziona do *Vernichtungslager Treblinka*. Opracowanie na podstawie: S. Fishman, M. Dean, *Radzymin* [w:] M. Dean, M. Hecker (red.), *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. II: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, Indiana 2012, s. 423–424; J.A. Młynarczyk, „Akcja Reinhard” w gettach prowincjonalnych dystryktu warszawskiego 1942–1943 [w:] B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka (red.), *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, Warszawa 2007, s. 63.

¹² APW, SSW, k. 2, Protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie z 22 maja 1941 r. od G. Hersz-Chaima.

¹³ Ibidem.

Na szyi ofiary zaciśnięty był pasek od palta, ciało zostało pozbawione butów, które zostały opisane jako sznurowane, chromowe, koloru czarnego. Hersz-Chaim G. zauważył na ciele córki „na prawej skroni dziurę w głowie, z której ciekła jej krew”. Ojciec pozostawił zwłoki w miejscu i pozycji, w jakiej je odnalazł. Z miejsca ich odnalezienia zabrał tylko wełnianą chusteczkę, z obawy przed kradzieżą. Wracając, Hersz-Chaim G. rozpytywał mieszkańców wsi Zawady, czy ktoś nie widział w poprzednich dniach jego córki, nikt nie był jednak w stanie udzielić mu żadnych informacji. Hersz-Chaim G. nie wiedział, kto mógł zamordować jego córkę ani z jakiego powodu¹⁴.

Zawiadomienie od Hersza-Chaima G. przyjął sierżant Kazimierz Malarski, a godzinę po zaprotokołowaniu na miejsce odnalezienia zwłok udał się kapral Stanisław Rasiński z radzywińskiego posterunku policji. W notatce z wywiadu, dołączonej do protokołu zawiadomienia, stwierdził, że zwłoki znajdowały się na obszarze wsi Chajęty, gmina Małopole, a więc we właściwości posterunku policji granatowej w Dąbrówce¹⁵. Sprawa została na podstawie art. 26 kodeksu postępowania karnego z 1928 r.¹⁶ skierowana zgodnie z właściwością.

Jeszcze tego samego dnia, 22 maja, po 19.00, plutonowi Stanisław Majchra i Konstanty Zasadowski (komendant posterunku) z posterunku policji granatowej w Dąbrówce dokonali oględzin miejsca zdarzenia i zwłok. W protokole opisano dokładną lokalizację miejsca znalezienia zwłok i stworzono szkic sytuacyjny. Przedstawiono także opis położenia zwłok oraz zachowany ubiór. Oględziny wykazały, że „na udach tuż przy narządach płciowych kilka ranek przedśmiertnych jak gdyby również od podrapań”. Rozdarte były także elementy bielizny osobistej¹⁷. Okoliczności te mogły sugerować motyw seksualny dokonanego zabójstwa.

W następnym dniu, 23 maja, komendant posterunku w Dąbrówce K. Zasadowski telefonicznie powiadomił o sprawie wiceprokuratora XII rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie, dowódcę policji granatowej w Warszawie, komisariat policji kryminalnej (*Polnische Kriminalpolizei*) w Wołominie (6 czerwca meldunek w sprawie komisariat przekazał Dyrekcji Policji Kryminalnej w Warszawie) oraz żandarmerię niemiecką w Radzyminie¹⁸. W fonogramie wskazano, że:

[...] ciało jest w rozkładzie odnosi się wrażenie, że G. padła ofiarą mordu seksualnego, co wykażą zranienia na jej łudach przy narządach płciowych, oraz bruźda stran-

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1939 r. Nr 8, poz. 44).

¹⁷ APW, SSW, k. 5–6, Protokół oględzin miejsca przestępstwa i zwłok z 22 maja 1941 r. wykonanych przez plutonowego Konstantego Zasadowskiego.

¹⁸ APW, SSW, k. 3, Fonogram z 23 maja 1941 r.

gulacyjna na szyi, która po dokonaniu zgwałcenia przez jeszcze nieujawnionego sprawcę została uduszona¹⁹.

Wiceprokurator Madej działający przy Sądzie Okręgowym w Warszawie zarządził przeprowadzenie dochodzenia w trybie art. 20 przepisów wprowadzających k.p.k. z 1928 r., przeniesienie zwłok do prosektorium Szpitala Miejskiego w Radzyminie oraz wystąpienie do Sądu Grodzkiego w Radzyminie o przeprowadzenie oględzin (sekcji zwłok)²⁰.

Tego samego dnia plutonowy Czesław Ciborowski przeprowadził wywiad wśród mieszkańców wsi Zawady i Guzowatka oraz Radzymina. Nie udało mu się jednak uzyskać żadnych informacji w sprawie. Policjant argumentował, że „tymi drogami przechodzi setki ludzi dziennie, za różnym handlem lub też zakupem żywności, co na razie utrudnia ustalenia sprawcy zabójstwa”²¹.

Również 23 maja, przy udziale sędziego Jerzego Gasińskiego z Sądu Grodzkiego w Radzyminie, przeprowadzone zostały oględziny zwłok. Oględzin dokonał doktor Władysław Zasławski, kierownik szpitala w Radzyminie²². W protokole wskazano, że:

[...] zmarłej zadane zostało uderzenie narzędziem tępem w okolicę pr. kości ciemieniowej, które spowodowało wylew krwi podoponowy i do mózgu. Opisane obrażenia na udach i na narządach płciowych wskazują, że na [nieczytelne] dokonano aktu gwałtu. Śmierć nastąpiła 2–3 dni temu, prawdopodobnie na skutek wylewu krwi podoponowy i do mózgu²³.

Komendant posterunku w Dąbrówce K. Zasadowski 10 czerwca przesłał akta dochodzenia do kierownika komisariatu Policji Kryminalnej w Wołominie²⁴. W sprawie nie podejmowano żadnych czynności aż do 30 czerwca, kiedy to wołomiński komisariat policji kryminalnej rozesłał informację do wszystkich komisariatów kryminalnych w dyrekcji warszawskiej o dokonany zabójstwie, wraz z prośbą o udzielenie szczegółowych informacji, w razie gdyby podobne przestępstwa były notowane lub zaistniały w obszarze ich właściwości²⁵. W postępowaniu dotyczącym zabójstwa Chapesy G. nic się nie działo aż do momentu ujawnienia nowego zabójstwa.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

²¹ APW, SSW, k. 7, Notatka z wywiadu przeprowadzonego 23 maja 1941 r. przez plutonowego Czesława Ciborowskiego.

²² APW, SSW, k. 9, Protokół oględzin zwłok Chapesy G. z 23 maja 1941 r.

²³ Ibidem, k. 11.

²⁴ APW, SSW, k. 15, Pismo przewodnie z 10 czerwca 1941 r. w sprawie przekazani akt postępowania dotyczących zamordowanej Chapesy G.

²⁵ APW, SSW, k. 16, Pismo komisariatu Policji Kryminalnej w Wołominie z 30 czerwca 1941 r. do wszystkich komisariatów kryminalnych w Dyrekcji Warszawskiej w sprawie zabójstwa Chapesy G.

W dniu 7 lipca 1941 r. do posterunku policji granatowej w Radzyminie zgłosił się Szymon B., 38-letni furman, w celu złożenia zawiadomienia o zabójstwie 21-letniego szwagra Iccka S., który 5 lipca wyszedł z domu w celu zakupu papierosów w sklepiku w Chajętach. Szymon B. dowiedział się o tym od pochodzących z Radzymina Rubina B. i Uszera S. (stryjeczne brata zabitego). Ciało Iccka S. miało leżeć w życie nieopodal folwarku Jaktory w gminie Małopole, w pobliżu kuźni folwarcznej²⁶. Razem z Szymonem B. na posterunek policji musieli zgłosić się także Rubin B. i Uszer S., którzy znaleźli ciało Iccka S., ponieważ godziny sporządzenia protokołów różnią się o 10–20 minut. Rubin B. zeznał, że wraz z Uszerem S. udał się na poszukiwanie pracy, w miejscu podanym wcześniej przez Szymona B. znaleźli zwłoki, które zidentyfikowali jako Iccka S. z Radzymina. Zwłoki miały dużą tłuczoną ranę z tyłu głowy i całą zakrwawioną twarz. Ofiara pozbawiona była butów. Rubin B. i Uszer S. powrócili do Radzymina i o znalezieniu zwłok powiadomili Szymona B., szwagra zmarłego, oraz policję żydowską²⁷. Uszer S. zeznał, że zabity miał mieć przy sobie około 60 zł z zakupionych papierosów, przy ciele odnaleziono wyłącznie pusty portfel²⁸.

Niezwłocznie po przyjęciu zawiadomienia posterunek policji w Radzyminie, podobnie jak w sprawie Chapesy G., przekazał sprawę zgodnie z właściwością do posterunku policji w Dąbrówce. W fonogramie zapisano, że na miejscu znajdują się pilnujący zwłok Żydzi²⁹. Posterunek policji w Dąbrówce powiadomił o zgłoszeniu policję kryminalną w Wołominie, Prokuraturę Sądu Okręgowego w Warszawie, żandarmerię w Radzyminie oraz komendę policji granatowej w Warszawie³⁰.

Wiceprokurator XII rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie 7 lipca 1941 r. zarządził, aby dokonać oględzin miejsca przestępstwa oraz zwłok, po czym nakazał je pochować. Policjanci mieli przesłuchać istotnych świadków i podejrzanych. Policja miała następnie przekazać akta bezpośrednio władzom niemieckim, przy czym nie wskazano, o jaki organ chodzi, i poinformować o tym prokuratora³¹.

W tym samym dniu policjanci z posterunku w Dąbrówce przeprowadzili oględziny miejsca przestępstwa oraz oględziny zwłok. Wykonany został szkic sytuacyjny miejsca dokonania zabójstwa oraz ułożenia zwłok³². Z protokołu wynikało, że zwłoki zostały pozbawione obuwia. Prawdopodobną przyczyną śmierci była drażona rana

²⁶ APW, SSW, k. 24, Protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie z 7 lipca 1941 r. od Szymona B.

²⁷ APW, SSW, k. 25, Protokół przesłuchania świadka Rubina B. z 7 lipca 1941 r.

²⁸ APW, SSW, k. 27, Protokół przesłuchania świadka Uszera S. z 7 lipca 1941 r.

²⁹ APW, SSW, k. 28, Fonogram posterunku policji w Radzyminie z 7 lipca 1941 r. w sprawie zabójstwa Iccka S.

³⁰ APW, SSW, k. 29, Fonogram posterunku policji w Dąbrówce z 7 lipca 1941 r. w sprawie zabójstwa Iccka S.

³¹ Ibidem.

³² APW, SSW, k. 31–32, Protokół oględzin miejsca przestępstwa z 7 lipca 1941 r. w sprawie Iccka S. ze szkicem sytuacyjnym.

w karku szerokości 4 cm, długości 12 cm, głęboka na około kilkanaście centymetrów³³.

Rubin B. i Uszer S. nie byli jedynymi, którzy znaleźli zwłoki w opisywanej sprawie. Na poszukiwanie zaginionego Iccka S. wyruszył 7 lipca z Radzimina jego brat stryjeczny Iccek C.-S., 24-letni krawiec³⁴. Razem z nim zwłoki odnalazł 37-letni szwec Gawrył B., który później zeznał, że oddzielnie ruszył z Radzimina na poszukiwanie zaginionego³⁵. O znalezieniu zwłok poinformowali sołtysa wsi Chajęty, a ten przekazał informację policji. W sprawie przesłuchano także Fajgę B., 25-letnią siostrę zabitego, która na poszukiwanie brata udała się dzień wcześniej, 6 lipca³⁶.

Fajga B. dotarła do wsi Chajęty, gdzie dowiedziała się, że Iccek S. kupił papierosy i ruszył w drogę powrotną, zeznała: „stara K. powiedziała że może zatrzymała go policja lub szukajcie go w życie”³⁷. Anna K., 52-letnia rolniczka, matka Franciszka K., od którego Iccek S. miał kupić papierosy, w trakcie przesłuchania 7 lipca zeznała, że „siostra S. miała jak najgorsze przeczucia i mówiła, że może jej brata napadli i gdzieś leży w życie ja powiedziała że wszystko możliwe i z tym ta Żydówka wyszła odemnie”³⁸. 9 lipca dokonano konfrontacji Fajgi B. i Anny K., w sprawie tego, czy K. powiedziała 6 lipca Fajdze B., aby zaginionego brata szukać w życie. Fajga B. podtrzymała swoje zeznania³⁹. 9 lipca, według protokołów pół godziny po konfrontacji, Anna K. dodała do swoich pierwotnych zeznań:

W dniu 8. lipca 1941 r. około godziny 17-tej rozmawiałam z K. Marjanną, zam. w Warszawie bliższego adresu nie wiem, może znać jej adres Z. Wincenty ze wsi Chajęty, która mówiła mi, że do niej mówił K. Władysław, że Henryk K. zrobił śmierć, lecz jaką tego nie wiem, gdyż ta nie mówiła⁴⁰.

Władysław K. jeszcze tego samego dnia kategorycznie zaprzeczył, by rozmawiał z Marianną K. i przekazał jej informację, że Henryk K. zabił człowieka⁴¹. Interesująca jest jego sugestia, że nie wie, kto dokonał zabójstwa, ale według szerzących się wieści we wsi prawdopodobnie w zabójstwie mógł brać udział Henryk K., syn sołtysa. Cała wieś miała zwracać uwagę na Henryka K. ponieważ „jest on prowadzenia niemoralnego i skłonny jest do popełnienia każdej zbrodni”⁴².

Ważne informacje przekazał policji Józefa W., który zeznał:

³³ APW, SSW, k. 33, Protokół oględzin zwłok z 7 lipca 1941 r. w sprawie Iccka S.

³⁴ APW, SSW, k. 37, Protokół przesłuchania świadka Iccka-Calki S. z 7 lipca 1941 r.

³⁵ APW, SSW, k. 41, Protokół przesłuchania świadka Gawryła B. z 7 lipca 1941 r.

³⁶ APW, SSW, k. 39, Protokół przesłuchania świadka Fajgi B. z 7 lipca 1941 r.

³⁷ Ibidem.

³⁸ APW, SSW, k. 40, Protokół przesłuchania świadka Anny K. z 7 lipca 1941 r.

³⁹ APW, SSW, k. 44, Protokół stawienia do oczu Fajgi B. i Anny K. z 9 lipca 1941 r.

⁴⁰ APW, SSW, k. 40, Protokół przesłuchania świadka Anny K. z 7 lipca 1941 r.

⁴¹ APW, SSW, k. 40, Protokół przesłuchania świadka Władysława K. z 9 lipca 1941 r.

⁴² Ibidem.

[...] widziałem jak znany mi z widzenia Żyd pochodzący z Radzymina siedział na ławce przed domem K. Mateusza a razem z nim siedzieli M. Bronisław, K. Henryk, syn miejscowego sołtysa i następnie bracia Józef, Aleksander, Władysław i Henryk K., wszyscy zamieszkali we wsi Chajęty. Mówił mi M. Bronisław że widział jak wyszedł z mieszkania K. Mateusza i w ich obecności chował pieniądze w nogawice⁴³.

Bronisław M. zaprzeczył, że siedział na ławce, zeznał natomiast, że na ławce przed siedział Stanisław R.⁴⁴ Henryk K. (świadek) podał jeszcze inny krąg osób, które siedziały na ławce i widziały, jak Icek S. chowa pieniądze i papierosy. Dodatkowo zeznał, że pozostawił wszystkich i wyjechał kosić łąkę, widział natomiast jadącego za nim wozem Henryka K.⁴⁵ Po tych zeznaniach Henryk K. 9 lipca został przesłuchany jako podejrzany⁴⁶. Złożył wyjaśnienia, że nie widział, czy Żyd wychodzący z domu miał pieniądze, widział natomiast jakieś papiery w jego lewej dłoni. Henryk K. w świetle złożonych wyjaśnień zabrał siekiere do wycinania jałowca i pojechał na wycinkę. Następnie miał pozostawić konie na łące i udać się w kierunku wsi Jaktory, co potwierdzają zeznania Henryka K. (świadka). Podejrzany w swoich wyjaśnieniach wskazał, że na wysokości folwarku wychodził z żyta Władysław J. ze wsi Chajęty, który zawołał go do siebie i powiedział, że w życie leży zabity Żyd. Henryk K. miał następnie około 5 metrów od drogi zobaczyć zwłoki, ciało miało jeszcze drgać, a krew wypływać z rany na głowie. Władysław J. miał prosić Henryka K., by nikomu nie mówił o tym wypadku. Podejrzany miał słyszeć szelest żyta w momencie, gdy Władysław J. z niego wychodził, tak jakby wyrzucił coś z ręki. Po powrocie do domu Henryk K. o niczym nie poinformował swojego ojca, sołtysa wsi, ponieważ obawiał się, że zostanie podejrzany o dokonanie zabójstwa. Henryk K. w trakcie przesłuchania 9 lipca nie przyznał się do zabójstwa⁴⁷.

Władysław J. został przesłuchany dopiero 14 lipca 1941 r., z akt nie wynika, dlaczego tak późno. J. zeznał, że 5 lipca około godziny 16 w miejscu niedaleko folwarku Jaktory znalazł w życie zwłoki człowieka. Przerazony tym widokiem wrócił na drogę, na której spotkał przechodzącego Henryka K., któremu powiedział o znalezisku. Henryk K. zidentyfikował ofiarę. Władysław J. chciał o wszystkim poinformować sołtysa wsi, ojca Henryka K. Podejrzany nie chciał zgłaszać nikomu znalezienia zwłok, zagroził J., „że jak zgłoszę ze mną będzie źle”⁴⁸. Po upływie dwóch godzin Henryk K. przekazał Władysławowi J. 20 sztuk papierosów „Jukasów”, tym razem z prośbą o nieinformowanie nikogo o tragicznym znalezisku. J. widział także, jak Henryk K. przechodził koło żyta z siekiere. Zeznał przy tym:

⁴³ APW, SSW, k. 42, Protokół przesłuchania świadka Józefa W. z 9 lipca 1941 r.

⁴⁴ APW, SSW, k. 45, Protokół przesłuchania świadka Bronisława M. z 9 lipca 1941 r.

⁴⁵ APW, SSW, k. 46, Protokół przesłuchania świadka Henryka K. z 9 lipca 1941 r.

⁴⁶ APW, SSW, k. 47, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka K. z 9 lipca 1941 r.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ APW, SSW, k. 34, Protokół przesłuchania świadka Władysława J. z 14 lipca 1941 r.

W czasie kiedy K. Henryk dawał mnie papierosy i zaczął mnie upominać i prosić by nic nie mówić, a później grozić mi. Wówczas wyczułem, że zbrodni tej mósiał wykonać on. Dlatego też znając go jako człowieka zdolnego do wszystkiego, bałem się go by nie dokonał zbrodni na mnie i dlatego też nikomu nie mówiłem⁴⁹.

Na niekorzyść Henryka K. świadczyły także zeznania Aleksandra K., który powiedział, że 5 lipca około 19.00 Henryk K. sprzedał mu za wynegocjowaną cenę 45 zł 20 sztuk papierosów „Machorkowych”. Zapytany, skąd miał papierosy, Henryk K. powiedział mu, że kupił je, ale chce je odsprzedać, ponieważ wybiera się następnego dnia (6 lipca) na odpust do Dąbrówki i potrzebuje pieniędzy⁵⁰.

W dniu 11 lipca 1941 r., urodzony 12 sierpnia 1923 r., a więc mający nieskończone 18 lat, robotnik rolny Henryk K. doprowadzony do posterunku Policji Kryminalnej w Wołominie przyznał się do zabójstwa Icka S.⁵¹ Sierżant Stefan Deleżyński z plutonowym Kazimierzem Pawłowskim z komisariatu Policji Kryminalnej w Wołominie, którzy prowadzili dochodzenie i przesłuchali większość świadków, w sprawozdaniu końcowym wskazali, co udało im się ustalić w toku dochodzenia:

W dniu 5 lipca 1941 r. S. Jcek będąc we wsi Chajęty gm. Małopole w sklepie spożywczym u K. Franciszka, od którego kupił papierosów 400 sztuk a wychodząc ze sklepu chował pieniądze do kieszeni spodni co widział K. Henryk. S. usiadł na ławce z K. Henrykiem i mówił mu, że jak odpocznie to zaraz pójdzie do Radzymina. K. Henryk w czasie odszedł od S. Jcka i swoją furmanką sam poczał jechać, rzekomo na łąki. Kiedy wyjechał za wieś Chajęty, poczekał na S. Icka i zabrał go na furmankę i pod wsią Jaktory uderzył go siekierą w czoło, a gdy S. oszołomiony powalił się na ziemię z wozu, wówczas K. Henryk wciągnął go w przydrożne żyto i ułożył go twarzą do ziemi i ostrzem siekiery odrąbał mu głowę. Po dokonaniu tej zbrodni zabrał mu z kieszeni 46 złotych gotówką i 400 sztuk papierosów, zaś worek z marynarką odrzucił w głąb żyta i udał się furmanką do zagajnika wycinać jałowiec, po uprzednim wytarciu krwi z siekiery. W prowadzonym dochodzeniu, K. Henryk przyznał się do popełnienia tej zbrodni i oświadczył, że zrobił to z chęci zysku. Dowód rzeczowy w postaci siekiery załącza się⁵².

Henryk K. 11 lipca 1941 r. przyznał się także do zabójstwa Chapesy G. W dniu 14 maja 1941 r. Henryk K. wracał z Radzymina, na drodze spotkał Chapesę G., która zapytała go o drogę do wsi Jaktory. Podejrzany wskazał jej mylną drogę przez las. Gdy znalazła się w lesie, dogonił ją, powalił na ziemię i grożąc uduszeniem, jeżeli będzie krzyczeć, zgwałcił. Po dokonaniu gwałtu, w obawie przed wydaniem,

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ APW, SSW, k. 38, Protokół przesłuchania świadka Aleksandra K. z 14 lipca 1941 r.

⁵¹ APW, SSW, k. 55, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka K. z 11 lipca 1941 r. w sprawie zabójstwa Icka S.

⁵² APW, SSW, k. 61, Sprawozdanie końcowe sierżanta Stefana Deleżyńskiego z dochodzenia prowadzonego w sprawie śmierci Icka S.

odpiął jej pasek z płaszczu owinął nim jej szyję i udusił ją. Fakt uduszenia paskiem potwierdza także protokół oględzin zwłok dokonany w dniu ich znalezienia oraz zeznania Hersza-Chaima G. Po uduszeniu zawiązał pasek na szyi Chapesy G. oraz zabrał jej dwie pary butów, jedne zdjęte oraz drugie zapasowe. W trakcie składania wyjaśnień Henryk K. wskazał, że buty sprzedał za cenę 25 zł W. zamieszkałej w Woli Rasztowskiej litera „A”⁵³. Buty te zostały w dniu 14 lipca oddane Herszowi-Chaimowi G.⁵⁴

Zrelacjonowany przebieg dochodzenia zwraca uwagę na kilka faktów dotyczących niniejszej sprawy. Henryk K. pomimo młodego wieku, 17 lat, dokonał wyjątkowo brutalnych czynów. Dwóch świadków uznało go za zdolnego do dokonania „wszystkich zbrodni”. Trudno z dzisiejszej perspektywy wyrokować, na ile Henryk K. był faktycznie sprawcą obu czynów. Na pewno w swoich zeznaniach przekazał policji informacje, które mógł znać tylko sprawca, np. kto był w posiadaniu butów zabranych Chapesie G. czy dokładną liczbę posiadanych przez Iccka S. papierosów. Obu zbrodni dokonano w pobliżu folwarku Jaktory (Chapesa G. została odnaleziona około 1 km od folwarku w kierunku wsi Zawady, natomiast Iccek S. 100 metrów od folwarku w kierunku wsi Chajęty).

W niniejszej sprawie ciekawych jest także wiele innych wątków. Zastanawiającą są zeznania składane 7 lipca przez mieszkańców Chajęt – wydaje się, że przynajmniej część miała większą wiedzę, niż zeznała, i podejrzewała Henryka K. o sprawstwo. Znamienne przy tym są zeznania Anny K., która już 6 lipca zasugerowała siostrze zabitego, gdzie powinna go szukać, oraz powołując się na rozmowę z osobą o nieznanym adresie, wskazała Henryka K. jako potencjalnego sprawcę. Mieszkańcy Chajęt w jakiś sposób obawiali się więc Henryka K., co wynikało po części z cech jego charakteru i dokonanych wcześniej czynów, a po części z pozycji jego ojca, sołtysa wsi. Być może mieli jakąś wiedzę na temat jego udziału we wcześniejszym zabójstwie Chapesy G.

Uwagę zwraca także duża liczba osób poszukujących Iccka S., który wychodząc z domu w Radzyminie, powiedział najbliższemu, dokąd i w jakim celu się wybiera. Jako pierwsza na jego poszukiwanie ruszyła siostra Fajga B., już następnego dnia (6 lipca) po tym, jak nie wrócił. W kolejnym dniu (7 lipca) na poszukiwanie Iccka S. ruszyli kolejni krewni i powinowaci. Po odnalezieniu zwłok poinformowano o tym Żydowską Służbę Pomocniczą (policję żydowską) w Radzyminie, posterunki policji granatowej w Radzyminie i Dąbrówce oraz sołtysa wsi Chajęty. Z policyjnych raportów wynika, że jacyś Żydzi pilnowali ciała. Widać więc natychmiastową reakcję bliskich i determinację w działaniu, która szczególnie widoczna była u Fajgi B., dwu-

⁵³ APW, SSW, k. 17, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka K. z 11 lipca 1941 r. w sprawie zabójstwa Chapesy G.

⁵⁴ APW, SSW, k. 20, Pokwitowanie odbioru jednej pary butów przez Hersza-Chaima G.

krotnie konfrontowanej z polskimi świadkami⁵⁵ i trwającej przy swoich zeznaniach. Wszystko to wynikało zapewne ze świadomości posiadania przez Ickca S. dużej sumy pieniędzy lub zakupionych papierosów i przez to większego zagrożenia rabunkiem. Być może Żydzi w Radzyminie mieli wiedzę na temat zabójstwa Chapesy G. i miejsca jej odnalezienia. Wiedząc, że w tę okolicę udał się Icek S., byli bardziej przeświadczeni o potencjalnym zagrożeniu.

W odniesieniu do działania policji uwagę w sprawie Chapesy G. zwraca, po pierwsze, brak przesłuchania jakiegokolwiek świadka oprócz ojca, Hersza-Chaima G., który zgłosił odnalezienie zwłok córki. Przeprowadzony wywiad skoncentrowany został na mieszkańcach oddalonych miejscowości (Zawady, Guzowatka, Radzymin), a nie na mieszkańcach wsi Chajęty, która znajdowała się najbliżej miejsca odnalezienia zwłok. W sprawę Chapesy G. nie była także zaangażowana policja kryminalna z Wołomina. Po drugie, najprawdopodobniej błędna była opinia wyrażona w protokole oględzin zwłok Chapesy G., w której jako prawdopodobną przyczynę zgonu wskazano uderzenie tępym narzędziem w okolicę prawej kości ciemieniowej, które spowodowało wylew krwi podoponowy i do mózgu. Jednocześnie w protokole wskazano, że zewnętrzne oględziny głowy nie wskazują na widoczne obrażenia, a wpisano, że na szyi widoczna była od przodu, pośrodku pozioma wklęsnięta pręga, o zabarwieniu niebieskim. Błędne ustalenie mogło wynikać z faktu, że w wyniku gwałtownego zadzierzgnięcia może dojść do zastoju krwi w mózgu⁵⁶. W protokole sekcji wskazano, że śmierć nastąpiła 2–3 dni wcześniej (sekcję wykonano 23 maja; Chapesa G. zaginęła 14 maja).

W sprawę zabójstwa Ickca S. bardzo szybko zaangażowała się policja kryminalna z Wołomina. Policjanci kryminalni przejęli prowadzenie dochodzenia, przepytano duży krąg osób, weryfikując przekazywane informacje. Nie przesłuchano jedynie ojca Henryka K., sołtysa Chajęt, który widział go w domu wieczorem 5 lipca, w dniu dokonania zabójstwa Ickca S. Być może odmówił składania zeznań i nie zostało to w żaden sposób odnotowane w aktach sprawy.

Warto się także zastanowić, na ile narodowość ofiar wpłynęła na dokonanie zabójstw. W żadnym z przytoczonych wyjaśnień Henryka K. nie ma wskazania żydowskiego pochodzenia ofiar jako motywu albo jakiegokolwiek przyczyny doko-

⁵⁵ F. B. była konfrontowana także z Franciszkiem K. APW, SSW, k. 44, Protokół stawienia do oczu Fajgi B. i Franciszka K. z 9 lipca 1941 r.

⁵⁶ Współcześnie w medycynie sądowej wskazuje się, że: „Mechanizm zastoju żylnego odpowiada za powstanie kolejnych objawów zadzierzgnięcia – sinicy i wybroczyn w skórze twarzy, stwierdzanych jednak rzadziej niż wybroczyny w spojówkach. W tym samym mechanizmie powstają widoczne po odpreparowaniu skóry głowy wybroczyny podczepcowe i wybroczyny w mięśniach skroniowych, a także wylewy krwawe do przestrzeni powietrznych piramid kości skroniowych, stwierdzane na podstawie czaski po zdjęciu opony twardej”. T. Konopka, *Zadzierzgnięcie* [w:] G. Teresiński (red.), *Medycyna sądowa. Tanatologia i traumatologia sądowa*, t. 1, Warszawa 2019, s. 858.

niania ataku. Co zaskakujące, obie ofiary jako pierwsze zwróciły się do Henryka K. Chapesa G. zapytała go o drogę, a Icek S. poprosił o podwózkę. Icek S. rozmawiał z Henrykiem K. przed wyruszeniem w drogę do Radzimina. Część świadków opisuje Iceka S. jako znanego im Żyda z Radzimina. W świetle złożonych wyjaśnień Henryk K. dokonał obu zabójstw, aby ofiary (zgwalcenia w sprawie Chapesy G. i rabunku w sprawie Iceka S.) nie doniosły na niego policji. Obie ofiary zostały przez Henryka K. obrabowane, a jego działanie było motywowane także seksualnie (w odniesieniu do Chapesy G.). Trudno jednak nie wziąć pod uwagę ogólnej sytuacji faktycznej i prawnej w 1941 r., która mogła spowodować, że Henryk K. być może liczył na to, że zabójstwo Żydów nie będzie lub będzie mniej gorliwie dochodzone, nie wydaje się jednak, by w opisywanej sprawie był to czynnik warunkujący wybór ofiar.

Proces

18 lipca 1941 r. Henryk K. został przekazany Dyrekcji Policji Kryminalnej w Warszawie w celu umieszczenia w areszcie. Przebywał w areszcie w Warszawie przy ul. Rakowieckiej 37⁵⁷. Zgodnie z wymogami obowiązującymi w GG prowadzący dochodzenie w obu sprawach sierżant Stefan Deleżyński z komisariatu policji kryminalnej w Wołominie sporządził końcowe sprawozdanie⁵⁸. Przetłumaczone na język niemiecki sprawozdanie końcowe z dochodzenia wraz z tłumaczeniem najważniejszych akt sprawy zostało 8 września przekazane przez dowódcę Komisariatu Policji Kryminalnej (*Kriminalkommisariat*) w Wołominie Prokuraturze przy Sądzie Specjalnym w Warszawie⁵⁹. W GG prokuratura niemiecka decydowała o właściwości rzeczowej każdej sprawy karnej, czy sprawa na etapie sądowym trafi to sądu niemieckiego, sądu specjalnego, czy sądu polskiego (nieniemieckiego).

Na początku stycznia 1942 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w imieniu Sądu Grodzkiego w Radziminie zwrócił się do kierownika Prokuratury przy Sądzie Specjalnym w Warszawie o wyrażenie zgody na wykonanie wobec Henryka K. kary czterech miesięcy aresztu w sprawie Kg. 339/41. Prokurator niemiecki wyraził taką zgodę, daty wykonania wyroku wskazano od 21 listopada 1941 r. do 21 marca 1942 r. Nie podano w żadnym z pism, czego dotyczył czyn, za który Henryk K. został skazany przez sąd w Radziminie. Wyrok w tej sprawie zapadł 11 listopada 1941 r.,

⁵⁷ APW, SSW, k. 59, Pismo przewodnie w sprawie przekazania zatrzymanego Henryka K. z 18 lipca 1941 r. w celu przetrzymania w areszcie.

⁵⁸ APW, SSW, k. 65, Sprawozdanie końcowe z dochodzenia prowadzonego przeciwko Henrykowi K.

⁵⁹ APW, SSW, k. 66, Schlussbericht um Mord im zwei Fallen, beschuldigter Henryk K. vom 8 September 1941.

a więc już po jego aresztowaniu w sprawie zabójstw⁶⁰. Na wcześniejszych etapach postępowania sprawdzano karalność Henryka K. i w odpowiedzi wskazano, że nie był on karany⁶¹.

Prokuratura niemiecka sporządziła akt oskarżenia przeciwko Henrykowi K. 10 lutego 1942 r., który został skierowany do Sądu Specjalnego w Warszawie (*Sondergericht Warschau*)⁶². Henrykowi K. zarzucono świadome i przy zachowaniu woli dokonane: morderstwo człowieka w związku z zaspokojeniem popędu płciowego (sprawa Chapesy G.); morderstwo człowieka z powodów rabunkowych (chciwości); siłowy zabór przy użyciu broni rzeczy ruchomych innej osobie w zamiarze ich bezprawnego przywłaszczenia (sprawa Iccka S.)⁶³. Podstawą prawną oskarżenia były: § 211 niemieckiego kodeksu karnego z 1871 r. (dalej: StGB; w odniesieniu do morderstwa)⁶⁴, § 249 i § 250 ust. 1 StGB (w odniesieniu do rozboju) w związku z § 73 (zbieg przestępstw) i § 74 StGB (kara łączna), § 3 Jugendgerichtsgesetz⁶⁵ oraz § 1 rozporządzenia o ochronie przed młodocianymi zbrodniarzami z 4 października 1939 r.⁶⁶

Bardzo szybko po wydaniu aktu oskarżenia, bo już 14 lutego 1942 r., wyznaczony został termin (4 marca 1942 r.) posiedzenia warszawskiego sądu specjalnego w sprawie Henryka K.⁶⁷ Tego dnia poinformowano również komendę Policji Ochronnej (*Schutzpolizei*) w Warszawie o terminie posiedzenia i konieczności doprowadzenia oskarżonych (w tym dniu przewidziano rozpatrzenie trzech spraw, w których oskarżono sześć osób) z więzienia przy ul. Rakowieckiej 37 do Sądu Specjalnego w Warszawie przy ul. Długiej 7⁶⁸. O terminie posiedzenia został także powiadomiony adwokat Martin Hempel, wybrany na obrońcę z urzędu Henryka K., prowadzący kancelarię przy ul. Siegesstrasse 41 (Al. Ujazdowskie)⁶⁹. Za prowadzenie obrony sąd w późniejszym zarządzeniu zasądził M. Hempelowi 100 zł oraz 3 zł zwrotu kosztów za usługi pocztowe i telefoniczne⁷⁰.

⁶⁰ APW, SSW, k. 74, Pismo Sądu Okręgowego w Warszawie ze stycznia 1942 r. w sprawie wykonania kary wobec Henryka K. orzeczonej wyrokiem Sądu Grodzkiego w Radzyminie, sygn. Kg 339/41.

⁶¹ APW, SSW, k. 54, Zapytanie z 18 lipca 1941 r. do Centralnego Rejestru Skazanych w Warszawie o karalność Henryka K.

⁶² APW, SSW, k. 80, Anklageschrift vom 10. Februar 1942 gegen Henryk K.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Reichsgesetzblatt (RGBl.) 1877, s. 253 ze zm.

⁶⁵ RGBl. 1923, s. 235.

⁶⁶ RGBl. 1939, s. 2000.

⁶⁷ APW, SSW, k. 85, Beschluss vom 14. Februar 1942.

⁶⁸ APW, SSW, k. 86, Schrift an das Kommando der Schutzpolizei in Warschau vom 14. Februar 1942.

⁶⁹ APW, SSW, k. 91, Schrift vom 27. Februar 1942 an das Sondergericht Warschau in der Strafsache gegen K.

⁷⁰ Przykładowo średnie miesięczne zarobki w przemyśle w GG w latach 1942–1943 wynosiły od 206 do 323 zł. Według porównania siły nabywczej pieniądza metodą Zbigniewa Żabińskiego 1 zł

Rozprawa w sprawie Henryka K. rozpoczęła się o godzinie 11.00, składowi sędziowskiemu przewodniczył Landgerichtsdirektor dr. Martin Leitsmann⁷¹, zasiedli w nim także sędziowie w randze Landgerichtsrat Wolfgang Kohleiss oraz Amtsgerichtsrat Erwin Lippe. Urzędnikiem prokuratury, który uczestniczył w rozprawie, był prokurator Kurt Sender⁷². Obecny był też urzędnik sądowy oraz tłumacz. Doprowadzony został Henryk K., reprezentowany przez wspomnianego wyżej obrońcę z urzędu Martina Hempla. Rozprawa rozpoczęła się od wywołania świadka, prowadzącego dochodzenie policjanta kryminalnego Stefana Delażyńskiego z Wołomina, który złożył przysięgę i został pouczone o konieczności mówienia prawdy. Następnie świadek opuścił salę i oskarżony został przepytany na temat okoliczności osobistych. W dalszej kolejności odczytano w językach niemieckim i polskim akt oskarżenia. Zapytano oskarżonego, czy chce odpowiadać na oskarżenie przy pomocy tłumacza. Henryk K. w trakcie postępowania sądowego (głównego) twierdził, wbrew wcześniejszym zeznaniom, że użył siekiery tylko w celu obrony przed atakiem ze strony Iccka S., który nie zgodził się na żądane przez niego pieniądze za papierosy i próbował go zaatakować nożem szwajcarskim. Twierdził także, iż Icek S. sam spadł z wozu, a on przypadkowo na niego poleciał, przy czym spadając, trafił zabitego siekierą ostrzem w gardło, bez zamiaru dokonania zabójstwa. Następnie wezwano i przesłuchano jedyne świadka w sprawie. Niestety nieczytelny odręczny zapis protokołu nie pozwala na odczytanie zeznań. Po przesłuchaniu świadka zapytano oskarżonego, czy ma coś do wyjaśnienia. Następnie prokurator zażądał kary śmierci za zarzucane czyny, dożywotniego pozbawienia praw obywatelskich oraz konfiskaty rzeczy użytej do dokonania czynu zabronionego. Obrońca zwrócił się do sądu z wnioskiem o sprawdzenie, czy oskarżony jest w pełni dojrzały, by mógł być sądzony jako osoba pełnoletnia. Oskarżony został zapytany, czy ma coś do dodania, w ostatnim słowie poprosił o łagodny wymiar kary, po czym sąd udał się na naradę⁷³.

Sąd w wymienionym wcześniej składzie 4 marca 1942 r. wydał „W imieniu Narodu Niemieckiego” wyrok, którym skazał Henryka K. na karę śmierci, dożywotnie

w styczniu 1942 r. odpowiadał około 0,46 zł z początku 2022 r. Za: K. Janicki, *Zarobki i ceny [w:] Okupowana Polska w liczbach*, Warszawa 2022, s. 142, 147.

⁷¹ W 1965 r. przewodniczącego Sondergericht Warschau dr. Martina Leitsmanna oraz szefa niemieckiej prokuratury przy tym sądzie dr. Wolle próbowano w Lubece bezskutecznie oskarżyć o udzielanie świadomej pomocy w popełnieniu zabójstw osobom, które w okresie od stycznia do połowy 1942 r. systematycznie próbowały zabijać ludzi z niskiego pobudek – nienawiści rasowej. Chodziło o stosowanie trzeciego rozporządzenia o ograniczeniu pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15 października 1941 r., karzącego śmiercią za opuszczenie getta. Szerzej: K.-D. Godau-Schüttke, *Personelle und inhaltliche Kontinuitäten: Folgen der gescheiterten Entnazifizierung der Justiz*, <https://www.akens.org/akens/texte/info/27/3.html> [dostęp: 1.06.2023].

⁷² APW, SSW, k. 94, Sitzung des Sondergerichts Warschau im Strafsache gegen den polnische Landwirtschaftshelfer Henryk K. vom 4. Marz 1942.

⁷³ *Ibidem*, k. 96.

pozbawienie praw obywatelskich (publicznych), konfiskatę siekiery oraz pokrycie kosztów postępowania. W uzasadnieniu do wyroku, oprócz przywołania stanu faktycznego sprawy, zbieżnego z ustaleniami dochodzenia, sąd wskazał, że nie można jednoznacznie stwierdzić, czy oskarżony zamierzał zabić Chapesę G., gdy zmuszał ją do stosunku płciowego, tj. czy morderstwo miało miejsce w celu zaspokojenia popędu płciowego. W sprawie Iccka S. uznano, że Henryk K. popełnił przestępstwo rozboju z użyciem przemocy, zabierając przedmioty siłą innej osobie, przy czym morderstwo było środkiem do dokonania kradzieży⁷⁴. Warto przytoczyć fragment uzasadnienia dotyczący wieku Henryka K.:

Na podstawie osobistego wrażenia, jakie sąd zdobył podczas procesu odnośnie do oskarżonego, w szczególności na podstawie jego oświadczenia, że wiedział, jaką karę poniesie za swoje czyny, nie było wątpliwości, że powinien być traktowany jak osoba powyżej 18 lat pod względem intelektualnym i moralnym. Nie wymaga to szczególnego uzasadnienia, że postawa wykazana podczas przestępstwa jest niezwykle naganna, a ochrona społeczeństwa wymaga ukarania takiej osoby w takim samym stopniu, w jakim ukarano by dorosłego. Oskarżony stanowi wyraźny przykład młodocianego zbrodniarza. Wobec oskarżonego należało stwierdzić, że popełnił dwa odrębne przestępstwa, zachowując wolę i świadomość⁷⁵.

Wyrok uprawomocnił się 23 marca 1942 r.⁷⁶ 25 czerwca 1942 r. Józef Bühler, sekretarz stanu w rządzie GG, nie zdecydował się na skorzystanie z prawa łaski wobec Henryka K.⁷⁷ 4 września 1942 r. kierownik Prokuratury przy Sądzie Specjalnym w Warszawie Oberstaatsanwalt dr F. Wolle poinformował Sąd Specjalny w Warszawie, że tego dnia, na podstawie porozumienia z komendantem Policji Porządkowej w Warszawie (*Kommandeur der Ordnungspolizei Warschau*), wykonano karę śmierci poprzez rozstrzelanie w miejscu egzekucji oddalonym około 40 km od Warszawy. Policjantami, którzy dokonali rozstrzelania, dowodził porucznik (*Oberleutnant*) Wertz. Egzekucje trwały od godziny 6.25. Śmierć rozstrzelanych stwierdził policyjny lekarz dr Scherbel⁷⁸. Stracono dwudziestu trzech mężczyzn, w tym Henryka K., który był najmłodszy⁷⁹.

⁷⁴ APW, SSW, k. 97, Urteil Im Namen des Deutschen Volkes! In der Strafsache gegen Henryk K. (2 K. Ls. 20/42).

⁷⁵ Ibidem, k. 100.

⁷⁶ APW, SSW, k. 102, Verfügung das Urteil des Sondergerichts Warschau vom. 4.3.1942 ist rechtskräftig.

⁷⁷ APW, SSW, k. 105, Gnadenrecht im Henryk K. sache vom 25.6.1942.

⁷⁸ APW, SSW, k. 106, Niederschrift über die Vollstreckung von Todesurteilen vom 4. September 1942.

⁷⁹ Oprócz Henryka K. rozstrzelani zostali w tej egzekucji: Waław Rączka (ur. 12.12.1911), Wincenty Rosiński (ur. 15.03.1914), Michał Michalski (ur. 23.10.1916), Jędrzej Józef Sekel (ur. 15.06.1921), Franciszek Walenda (ur. 25.03.1915), Marian Waszyński (ur. 2.02.1904), Zdzisław Korczak

Zastosowanie w sprawie niemieckiego wojennego prawa karnego

W sprawie Henryka K. podstawą prawną skazania, zastosowaną przez niemiecki sąd specjalny, oprócz niemieckiego kodeksu karnego z 1871 r., *Jugendgerichtsgesetz* (określającą, że młodociany może zostać oskarżony w postępowaniu karnym, jeżeli był na tyle rozwinięty, by rozemnić bezprawność swojego czynu w momencie jego popełnienia), było rozporządzenie o ochronie przed młodocianymi zbrodniarzami (*Verordnung zum Schutz gegen jugendliche Schwerverbrecher*)⁸⁰. I to ten ostatni akt prawny, wydany 4 października 1939 r., umożliwił traktowanie 17-latkę jako dorosłego i w konsekwencji skazanie go na karę śmierci.

Rozporządzenie o ochronie przed młodocianymi zbrodniarzami z 4 października 1939 r. w § 1 ust. 1 regulowało możliwość wniesienia przez prokuraturę aktu oskarżenia do sądu właściwego do rozpatrywania spraw karnych przeciwko młodocianemu, który w chwili popełnienia czynu miał ponad 16 lat. Konsekwencją tego było umożliwienie sądom stosowania wobec takiej kategorii oskarżonych kar i środków karnych przewidzianych dla dorosłych, w tym długotrwałych kar pozbawienia wolności i kary śmierci, jeżeli rozwój duchowy i umysłowy młodocianego był taki jak u dorosłego, jeżeli swoim czynem wykazali szczególnie naganne, przestępcze nastawienie lub jeżeli wymagała tego ochrona narodu⁸¹. Dojrzałość młodocianego miała być oceniana w momencie popełnienia przestępstwa, dlatego głównym kryterium brany pod uwagę były okoliczności samego czynu. Młodociany musiał zostać także uznany za zbrodniarza (*Schwerverbrecher*). Nigdy nie zdefiniowano dokładnie, co to pojęcie oznaczało, odwoływano się do dwóch kryteriów wskazanych w paragrafie pierwszym – szczególnie naganne, przestępcze nastawienie oraz ochrona narodu (*Volk*). Dla przykładu Roland Freisler definiował młodocianych zbrodniarzy jako „młodych dorosłych, których zbrodnicza osobowość, ujawniona w popełnionych ciężkich przestępstwach oraz to, co jest już zapisane w gwiazdach, wskazują że staną

(ur. 25.08.1921), Czesław Nowakowski (21.12.1906), Władysław Sobczak (ur. 12.09.1912), Tadeusz Łubiak (ur. 28.10.1913), Czesław Młynarczuk (ur. 3.12.1915), Czesław Seredziuk (ur. 26.01.1918), Jan Kornacki (ur. 31.05.1903), Adam Laszka (ur. 10.05.1886), Franciszek Szczęsny (ur. 4.06.1914), Jan Waszczyk (ur. 12.06.1886), Aleksander Jankowski (ur. 19.02.1893), Marian Koralczyk (ur. 3.12.1919), Władysław Groszkowski (ur. 5.10.1920), Ludwik Krol (ur. 19.04.1913), Stefan Jagiełło (ur. 14.10.1914), Władysław Grzesiak (ur. 13.05.1905). Z dokumentu źródłowego nie wynikają podstawy prawne (faktyczne) rozstrzelania powyższych osób, dlatego z uwagi na wartość martyrologiczną podano pełne dane osobowe.

⁸⁰ Szerzej na temat rozporządzenia: G. Werle, *Justiz-Strafrecht und polizeiliche Verbrechensbekämpfung im Dritten Reich*, Berlin – New York 1989, s. 273–280.

⁸¹ K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020, s. 52–53; A. Konieczny, *Pod rządami wojennego prawa...*, s. 32–33.

się oni w przyszłości jawnie aspołeczni⁸². Chodziło np. o młodocianych przestępców notowanych za wcześniej popełnione czyny zabronione, którzy prognozowali negatywnie co do możliwości ewentualnej poprawy⁸³. Kryteria dojrzałości i nagannego czy zagrażającego narodowi zachowania w praktyce sądowej były interpretowane szeroko⁸⁴.

Zgodnie z poglądami nazistowskich kryminologów i prawników niektórzy młodzi przestępcy nie byli w stanie prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie i przez swój wybór przestępczości jako sposobu na życie nie byli pełnowartościowymi członkami „wspólnoty narodowej” (*Volksgemeinschaft*). Wykluczenie młodocianych „zbrodniarzy” ze społeczeństwa miało zapobiec powstaniu i rozrostowi poważnej przestępczości w przyszłości. Pojawiały się argumenty, że przestępczość nieletnich ma charakter biologiczny, wynikający z cech osobistych, i jako środek zaradczy postulowano przymusowe sterylizacje lub zapobiegawcze pozbawianie wolności, aby chronić społeczeństwo⁸⁵. Wprowadzenie rozporządzenia o ochronie przed młodocianymi zbrodniarzami uzasadniano tym, że nie wszyscy młodociani przestępcy mogą być poprawnie socjalizowani. Niektórzy przez swoją „rasową ułomność, nie nadawali się do resocjalizacji (socjalizacji, wychowania), dlatego najlepiej było jak najszybciej usunąć takie jednostki ze społeczeństwa⁸⁶. Wprowadzenie rozporządzenia zostało entuzjastycznie przyjęte przez środowisko prawników w Trzeciej Rzeszy, uznano, że rozwiązano w ten sposób jeden z najbardziej istotnych i długo postulowanych problemów kryminologicznych⁸⁷.

Omawiany akt prawny był jednym z kilku aktów wprowadzonych przez nazistowskie władze Niemiec po wybuchu wojny w 1939 r.⁸⁸, zgodnie z zasadą, że „trudne czasy wymagają i tworzą surowe prawo karne⁸⁹. Akty te określane są jako „wojenne prawo karne” (*Kriegsstrafrecht*). Edmund Mezger w ten sposób definiował to pojęcie:

⁸² Cytat za: R.G. Waite, *Serious Juvenile Crime in Nazi Germany* [w:] R.F. Wetzell (red.), *Crime and Criminal Justice in Modern Germany*, New York – Oxford 2014, s. 257.

⁸³ Ibidem, s. 253.

⁸⁴ Ibidem, s. 254.

⁸⁵ Ibidem, s. 251.

⁸⁶ Ibidem, s. 252.

⁸⁷ N. Wachsmann, *Hitler's Prisons. Legal Terror in Nazi Germany*, New Haven – Londyn 2004, s. 196.

⁸⁸ Pierwszy akt prawny z zakresu wojennego prawa karnego wydany został jeszcze w 1938 r. Było to rozporządzenie o nadzwyczajnym prawie karnym na okres wojny z 17 sierpnia 1938 r. Inne akty prawne to: rozporządzenie o nadzwyczajnych środkach w dziedzinie radiofonii z 1 września 1939 r., rozporządzenie o gospodarce wojennej z 4 września 1939 r., rozporządzenie o szkodnikach narodowych z 5 września 1939 r., rozporządzenie o przestępstwach dokonanych z bronią w rękę lub z użyciem przemocy z 5 grudnia 1939 r.

⁸⁹ W j. niemieckim: „Harte Zeit fordert und schafft hartes Strafrecht”, oryg. cytat w: E. Mezger, *Kriegsstrafrecht und Kriegsverfahrensrecht*, „Zeitschrift der Akademie für Deutsches Recht” 1940, s. 59.

[...] prawo karne wojenne rozumiemy w szerszym znaczeniu, tj. nie tylko jako prawo związane bezpośrednio z wojną, przede wszystkim z ochroną Wehrmachtu i woli wojny, ale jako całość prawa karnego uchwalonego w czasie wojny. Postawa narodowosocjalistyczna jest postawą „żołnierską” i dlatego nie jest przypadkiem, że w czasie wojny przebiło się i znalazło urzeczywistnienie szereg bardziej ogólnych, trwałych idei z zakresu niemieckiego prawa karnego⁹⁰.

Hermann Nehlsen przywołuje uzasadnienie Wenzela Grafa von Gleispacha, innego nazistowskiego prawnika i komentatora wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy, wprowadzenia omawianego rozporządzenia:

[...] można to przypisać obserwacji najnowszych zjawisk i wydarzeń w połączeniu z podwyższoną potrzebą ochrony (społeczeństwa) w czasach wojny. Prawdopodobnie chodzi przede wszystkim o obszar okupowany [ziemie polskie – H.M.]. Kiedy przyjrzymy się obrzydliwym okrucieństwom, jakich dopuścili się polscy i żydowscy żołnierze i cywile wobec Niemców, możemy sobie wyobrazić upadek moralny przyszlęch pokoleń i zrozumieć wiadomości mówiące o szczególnym zaangażowaniu młodzieży w to przestępstwo⁹¹.

Wyraźnie widać, że wprowadzone specjalne prawo karne od początku miało być wymierzone nie tylko w przestępców kryminalnych, ale stanowiło także instrument terroru, stosowanego pod pretekstem zwalczania przestępczości, na okupowanych ziemiach. Podobnie uzasadniał konieczność stosowania niemieckiego wojennego prawa karnego Kurt Wille, odpowiedzialny za resort sprawiedliwości w rządzie GG:

Przez tego rodzaju uregulowanie miano zapewnić, by zwalczanie ciężkiej przestępczości (*Kriminalitaet*), na której wytepieniu administracji niemieckiej w interesie bezpieczeństwa kraju w wysokim stopniu zależy, leżało w rękach wypróbowanych niemieckich sędziów, którzy z niemieckiego poczucia porządku wkraczają energicznie do walki z przestępstwem (*Verbrechertum*). Jest to [obowiązywanie niemieckiego wojennego prawa karnego – H.M.] [...] konieczne, gdyż sędzia karny przy zwalczaniu panującego właśnie w Polsce już przed wojną bandytyzmu – i to w stopniu dla niemieckich stosunków wprost niewyobrażalnym – potrzebuje koniecznie broni niemieckiego prawa karnego z jego skutecznymi przepisami względem używających gwałtu oraz zawodowych zbrodniarzy⁹².

⁹⁰ Cytat za: H. Nehlsen, *Der Zweite Weltkrieg in Seiner Wirkung auf das Strafrecht Während der NS-Zeit. Der Krieg als argument* [w:] V. Schubert (red.), *Der Zweite Weltkrieg und die Gesellschaft in Deutschland. 50 Jahre danach. Wissenschaft und Philosophie, Interdisziplinäre Studien*, t. 8, Sankt Ottilien 1992, s. 347–348.

⁹¹ Ibidem, s. 347.

⁹² Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu RP [emigracyjnego] w Londynie, sygn. 105, k. 258–259; 261, Opracowanie Kurta Willego „Wymiar sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie”.

W Generalnym Gubernatorstwie, podobnie jak w Trzeciej Rzeszy, wojenne prawo karne stosowane było przez sądy specjalne. Te sądy, określane jako „sądy doraźne frontu wewnętrznego”⁹³, cechowały się m.in. uproszczoną procedurą sądową względem sądownictwa powszechnego. W GG o właściwości sądowej w sprawach karnych decydowała niemiecka prokuratura, w każdej sprawie karnej podejmowano decyzję, czy akt oskarżenia powinien być wniesiony do sądu niemieckiego (powszechnego), sądu specjalnego czy do sądu polskiego (nieniemieckiego). Co do zasady decyzja ta była podejmowana po zakończeniu dochodzenia na podstawie sporządzonego sprawozdania przez prowadzącego postępowanie. W niniejszej sprawie widoczne jest, że organy niemieckiej policji (żandarmeria i *Kriminalpolizei*) były informowane o sprawie od samego początku. Warto zwrócić uwagę, że prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie po przeprowadzeniu najważniejszych czynności w sprawie Iccka S. kazał przekazać akta organom niemieckim. W większości spraw karnych właściwość sądów była ściśle rozgraniczona, wprowadzono jednak niezdefiniowane, ocenne kryterium „ciężkiego lub godnego potępienia charakteru czynu lub wywołanego wśród publiczności oburzenia”, umożliwiające ustalenie w sprawie właściwości sądu specjalnego. Zastosowane w sprawie Henryka K. rozporządzenie o ochronie przed młodocianymi zbrodniarzami nie przewidywało sztywnej właściwości sądów specjalnych, najprawdopodobniej więc wyżej przywołane ocenne kryterium wyboru sądu zdecydowało o tym, że sprawa ta została rozpatrzona przez sąd specjalny.

Alternatywą byłoby rozpatrzenie sprawy Henryka K. przez sąd polski (nieniemiecki), co skutkowałoby stosowaniem prawa karnego obowiązującego w II Rzeczypospolitej. Henryk K. w momencie popełnienia obu czynów (14 maja i 5 lipca 1941 r.) miał ukończone 17 lat, co oznacza, że zgodnie z art. 69 k.k. z 1932 r. byłby traktowany jak pełnoletni sprawca. Potwierdza to Wacław Makowski, który w swoim komentarzu wskazał, że powyżej 17 lat „mamy do czynienia z całkowitą, bezwarunkową karalnością sprawców czynu zabronionego pod groźbą kary”⁹⁴. Zgodnie z zarzutami z aktu oskarżenia podstawą prawną oskarżenia byłyby art. 225 k.k. (zabójstwo) oraz art. 259 (rozbój). Zabójstwo w kodeksie karnym z 1932 r. zagrożone było karą więzienia na czas nie krótszy niż 5 lat, więzieniem dożywotnim albo karą śmierci. Wobec Henryka K. nadal mogłaby być orzeczona kara śmierci. Sąd jednak, orzekając karę, musiałby wziąć po uwagę kryteria sędziowskiego wymiaru kary określone w art. 54 k.k. z 1932 r., w tym m.in. stopień rozwoju umysłowego i charakter sprawcy. Henrykowi K. w procesie przed sądem polskim (nieniemieckim) toczącym się na podstawie polskiego prawa nadal groziłaby kara śmierci. Nazistow-

⁹³ Szerzej: K. Graczyk, *Sądy specjalne III Rzeszy jako „sądy doraźne frontu wewnętrznego” (1933–1945)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2019, t. 18, z. 2, s. 165–201; W. Kulesza, *Sędziowie sądów specjalnych III Rzeszy i ich „zdrowe poczucie narodowe”*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2021, t. 43, nr 4, s. 253–278.

⁹⁴ W. Makowski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1937, s. 240.

skie poglądy, że polskie prawo było nieefektywne i zbyt łagodne, należy więc uznać za czysto propagandowe. Konstrukcja polskiego prawa zakładała surowe karanie, ale jedynie w skrajnych sytuacjach, jednocześnie przewidując indywidualizację kary oraz sankcje alternatywne.

Znaczna różnica była w sytuacji procesowej między postępowaniem przed sądem specjalnym a sądem polskim (nieniemieckim). Sondergericht Warschau w omawianej sprawie nie zbadał stanu rozwoju duchowego i umysłowego Henryka K., nie ustalono dokładnie, czy był on na poziomie „dorosłego”. Wniosek o takie badanie (opiniowanie) złożył obrońca Henryka K. Tego typu opiniowanie odbywało się w podobnych sprawach na obszarze Rzeszy. Sąd stwierdził, że za uznaniem Henryka K. za rozwiniętego w stopniu dorosłego przemawiają okoliczności sprawy. Było to zgodne z jednym z wydanych w Trzeciej Rzeszy tzw. listów sędziowskich (*Richterbriefe*) instytucji służącej wpływaniu na orzecznictwo i jego ujednolicanie⁹⁵. W przewodzie sądowym nie rozstrzygnięto również niejasności, jakie pojawiły się w trakcie dochodzenia (przyczyna śmierci w protokole sekcji zwłok Chapesy G., krąg osób widzących ukrywającego pieniądze Iccka S. czy los drugiej pary butów Chapesy G. i pary butów Iccka S.). Najważniejszą różnicą było jednak wyłączenie możliwości odwołania się od wyroku. Postępowanie przed sądami specjalnymi w GG nie przewidywało możliwości wniesienia środka odwoławczego.

Podsumowanie

Przedstawiona w artykule sprawa Henryka K. ukazuje przede wszystkim praktykę stosowania prawa karnego w Generalnym Gubernatorstwie, w realiach okupacji niemieckiej. Uwagę zwraca niejasność tego prawa, niepewność sytuacji oskarżonego oraz brak możliwości skutecznej obrony. Przestępcy w państwie nazistowskim definiowani byli jako wrogowie, element niepasujący do wspólnoty narodowej, psujący ją⁹⁶. Po 1938 r. stan wojny przełożony został także na grunt prawa karnego, niejako rozpoczynając bezpośrednie zwalczanie określonych grup przestępców⁹⁷, takich jak np. niezdefiniowani młodociani zbrodniarze (*jugendliche Schwerverbrecher*). Rozwój nazistowskiego prawa karnego przeobrażał się w skrajnym kierunku prawa karnego sprawcy (*perpetrator-based criminal law*). Rola nazistowskiego sędziego sprowadzała

⁹⁵ R.G. Waite, *Serious Juvenile Crime...*, s. 258.

⁹⁶ D. Majer, „Non-Germans” under the Third Reich..., s. 326–328.

⁹⁷ Rozumowanie Hitlera w tej kwestii najlepiej oddaje Franciszek Ryszka: „Po jednej stronie – na górze – są ucziwi, zdolni do poświęceń, potencjalni bohaterowie, po drugiej – na dole – potencjalni przestępcy i przestępcy, pośrodku – nieokreślona, indyferentna masa, skłonna do przechylenia się w jedną lub drugą stronę. Ustawy w państwie winny być takie, aby odstraszały tych ze środka, a eliminowały zdecydowanie złych”. F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 2021, s. 506.

się do odpowiedzi na pytanie, do jakiej kategorii przestępców (np. przestępców gwałtownych, szkodników narodowych, sabotażystów, Polaków, Żydów) zakwalifikować oskarżonego⁹⁸.

Jednocześnie wprowadzone rozwiązania cechował z jednej strony element populizmu penalnego – przedwojenne prawodawstwo przewidywało już bowiem surowe sankcje, włącznie z karą główną, dla skrajnych przypadków, takich jak opisany w artykule. W odniesieniu do Generalnego Gubernatorstwa surowość wojennego prawa karnego była propagandowo tłumaczona mającą występować na ziemiach polskich „poważną przestępczością”. Z drugiej strony nowe prawo karne szafowało bezwzględnie oznaczoną karą śmierci albo rozszerzało jej stosowanie, jak w przypadku młodocianych zbrodniarzy, nie dając sądowi możliwości zindywidualizowania kary. Po 1942 r. jeszcze silniej połączono prawo karne z planami politycznymi i realiami wojny⁹⁹.

Opisana sprawa pokazuje także wycinek kryminalnej rzeczywistości Generalnego Gubernatorstwa. Jest ona wyjątkowa głównie z powodu osoby sprawcy Henryka K., który w stosunkowo krótkim czasie dokonał dwóch zabójstw. Zeznania świadków wskazują na odczuwany wobec niego strach i nieobliczalność jego zachowania, był on także oskarżony w innym postępowaniu, toczącym się przed Sądem Grodzkim w Radzyminie. Obie ofiary Henryka K. były Żydami. Zachowany materiał źródłowy w żaden sposób nie pozwala jednak ocenić, na ile okoliczność ta była przyczyną dokonanych zbrodni.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych.

Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu RP [emigracyjnego] w Londynie: 105.

Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Milanówku.

Sąd Specjalny w Warszawie: 644.

Opracowania

Ambos K., *National Socialist Criminal Law*, Baden-Baden 2019.

Ambos K., *Nazi Criminology: Continuity and Radicalisation*, „Israel Law Review” 2020, t. 53, z. 2, s. 259–287.

⁹⁸ Szerzej: H. Pauer-Studer, *Justifying Injustice...*, s. 112–115; L. Gruchmann, *Rechtssystem und nationalsozialistische Justizpolitik* [w:] M. Broszat, H. Möller (red.), *Das Dritte Reich: Herrschaftsstruktur und Geschichte*, München 1983, s. 97–99.

⁹⁹ A. Konieczny, *Pod rządami wojennego prawa...*, s. 68–81.

- Fishman S., Dean M., Radzymin [w:] M. Dean, M. Hecker (red.), *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. II: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, Indiana 2012.
- Graczyk K., *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020.
- Graczyk K., *Pierwszy Sondergericht na ziemiach polskich. Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie (Sondergericht Tschenstochau) (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2022, z. 2, s. 179–219.
- Graczyk K., *Sądy specjalne III Rzeszy jako „sądy doraźne frontu wewnętrznego” (1933–1945)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2019, t. 18, z. 2, s. 165–201.
- Graczyk K., *Z organizacji i działalności Sądu Specjalnego w Kielcach (Sondergericht Kielce) (1939–1945)*, „Zeszyty Prawnicze” 2023, t. 23, nr 1, s. 79–126.
- Graver H.P., *Der Krieg der Richter. Die deutsche Besatzung 1940–1945 und der norwegische Rechtsstaat*, Baden-Baden 2019.
- Graver H.P., *Judges Against Justice. On Judges When the Rule of Law is Under Attack*, Berlin – Heidelberg 2015.
- Gruchmann L., *Rechtssystem und nationalsozialistische Justizpolitik* [w:] M. Broszat, H. Möller (red.), *Das Dritte Reich: Herrschaftsstruktur und Geschichte*, München 1983.
- Janicki K., *Zarobki i ceny* [w:] *Okupowana Polska w liczbach*, Warszawa 2022.
- Kalmbach P.L., *Das System der NS-Sondergerichtsbarkeiten*, „Kritische Justiz” 2017, t. 50, z. 2, s. 226–235.
- Kalmbach P. L., *Schutz der geistigen Wehrkraft“: NS-Strafrechtsreformen für den „totalen Krieg“*, „JuristenZeitung” 2015, t. 50, z. 17, s. 814–819.
- Konieczny A., *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa – Wrocław 1972.
- Konopka T., *Zadzierzgnięcie* [w:] G. Teresiński (red.), *Medycyna sądowa. Tanatologia i traumatologia sądowa*, t. 1, Warszawa 2019.
- Kulesza W., *Sędziowie sądów specjalnych III Rzeszy i ich „zdrowe poczucie narodowe”*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2021, t. 43, nr 4, s. 253–278.
- Majer D., *„Non-Germans” under the Third Reich. The Nazi Judicial and Administrative System in Germany and Occupied Eastern Europe, with Special Regard to Occupied Poland, 1939–1945*, Lubbock 2013.
- Makowski W., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1937.
- Mezger E., *Kriegsstrafrecht und Kriegsverfahrensrecht*, „Zeitschrift der Akademie für Deutsches Recht” 1940.
- Młynarczyk J.A., *„Akcja Reinhard” w gettach prowincjonalnych dystryktu warszawskiego 1942–1943* [w:] B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka (red.), *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, Warszawa 2007.
- Nehlsen H., *Der Zweite Weltkrieg in Seiner Wirkung auf das Strafrecht Während der NS-Zeit. Der Krieg als argument* [w:] V. Schubert (red.), *Der Zweite Weltkrieg und die Gesellschaft in Deutschland. 50 Jahre danach. Wissenschaft und Philosophie, Interdisziplinäre Studien*, t. 8, Sankt Ottilien 1992.
- Pauer-Studer H., *Justifying Injustice. Legal Theory in Nazi Germany*, Cambridge 2020.

- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 2021.
- Venema D. (red.), *Supreme Courts Under Nazi Occupation*, Amsterdam 2022.
- Vormbaum T., Bohlander M., *A Modern History of German Criminal Law*, Berlin – Heidelberg 2014.
- Wachsmann N., *Hitler's Prisons. Legal Terror in Nazi Germany*, New Haven – London 2004.
- Waite R.G., *Serious Juvenile Crime in Nazi Germany* [w:] R.F. Wetzell (red.), *Crime and Criminal Justice in Modern Germany*, New York – Oxford 2014.
- Werle G., *Justiz-Strafrecht und polizeiliche Verbrechensbekämpfung im Dritten Reich*, Berlin – New York 1989.
- Wrzyszczyk A., *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.
- Zurné J.J., *Le pays attend de vous une attitude ferme et sans équivoque. The Belgian Judiciary and 'Judicial Sabotage' 1940–1950*, „Crime, Histoire & Sociétés” 2021, t. 25 nr 2, s. 109–132.

**CRIMINAL HOMICIDE IN THE GENERAL GOVERNMENT.
A CASE STUDY CONCERNING THE APPLICATION OF GERMAN CRIMINAL LAW
DURING WARTIME**

Abstract

The article is a case study concerning the application of the Nazi's special criminal law in the General Government during wartime, specifically the Juvenile Felons Ordinance of 4 October 1939. A detailed analysis of one criminal proceeding from the moment the police received information about the crime until the execution of the sentence is carried out. The case which was chosen for the present analysis was selected due to its specific character as it involved a double homicide (murder) committed by a juvenile offender whose victims were Jewish. The paper presents the practice of application of criminal law in the General Government, which was characterized by its expedited and simplified nature. It also highlights certain aspects of the law's ambiguity, the defendant's uncertain situation, and a lack of effective possibilities of defense. The development of Nazi criminal law veered towards perpetrator-based criminal law. The criminal law of Nazi Germany ruthlessly sentenced people to death and expanded its application.

Keywords: criminal law, General Government, homicide, Nazi law, Third Reich

STANISŁAW LIPIEC

Jagiellonian University
Institute of Sociology
email: staszeklipiec@gmail.com
ORCID: 0000-0002-1014-1208
DOI: 10.14746/cph.2023.2.11

Afterimages of the 20th century's first half: Polish lawyers confronting the shadows of history

Introduction

The past century of Polish history has been marked by a tumultuous array of events, both significant and diverse. Within this timeframe, the Polish political system has undergone numerous transformations, paralleling shifts in the theoretical, philosophical, and cultural underpinnings of its legal framework. The evolution of law has been intricately woven into the fabric of changing political, social, and cultural landscapes. These transformations of legal provisions and of entire systems of law have necessitated the adoption of distinct strategies for navigating and complying with legal norms as well as the adaptation of different methods for applying these laws.¹

As we commence the third decade of the 21st century, political and social changes have become less revolutionary in comparison with the seismic shifts witnessed in the past 100 years. The legal framework and its enforcement have, to a certain extent, become more predictable and less volatile than in the tumultuous 1990s. Nevertheless, the frequent and dramatic changes in legal systems, regulations, and

¹ All historical considerations are based on: C. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2009; A. Chwalba, *Historia powszechna: 1989–2011*, Warszawa 2015; W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–2015*, Warszawa 2017; J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, *Historia powszechna: wiek XX*, Warszawa 2014.

the practice of law over the past eight decades have left an indelible mark on the professional lives of contemporary lawyers. It is evident that many laws established before World War II, during the era of the Polish People's Republic, and during the transformation in the 1990s still wield considerable influence as they continue to shape the legal landscape. Moreover, the philosophy, theory of law, legislative techniques, and legal culture cultivated in the past exert a profound impact on the contemporary legal milieu.

The application of the law extends to all members of society, but it is lawyers who find themselves most profoundly enmeshed in the intricacies of legal practice. Judges, advocates, and legal advisers (also known in Poland as attorneys-at-law) navigate the complexities of the legal system daily, while drawing upon a rich tapestry of past experiences. Lawyers typically focus on the future, being practitioners of the present day. However, there are occasions when they must delve, whether consciously or unwittingly, into the annals of history.

The afterimages of the past century of Polish history – political, cultural, and legal shifts – occasionally emerge in the daily work of contemporary lawyers. These influences vary in their significance but they undoubtedly exist. Primarily, the unconscious influence of the preceding decades manifests itself in the form of a legal culture and framework established many years ago, which is deeply ingrained in the upbringing and education of lawyers, including their professional training rooted in the 1990s and the People's Republic of Poland period. The mere existence of legal statutes from previous eras which are still valid inevitably shapes lawyers' perspectives on the past.

The influence of the past on the present and on the practice of law among Polish lawyers also contains a consciously acknowledged dimension. In the 21st century, significant historical events from the past continue to yield legal consequences that reverberate today, like lingering ghosts from the past. Current jurists remain engaged in cases with historical roots that have not fully faded away yet. Most notably, cases related to the restitution of former Bug River property (Polish: *mienie zabużańskie*), the recovery of former Jewish properties, and compensations for the aftermath of the Holocaust as well as cases associated with the property repercussions of the post-war displacement of the German population (German: *Vertreibung*) persist and continue to engage Polish attorneys. While their importance may be waning with each passing year, these cases still populate the agendas of Polish administrative authorities and courts.

The primary objective of this research, its exploratory aim, is to assess the enduring impact of the events from the first half of the 20th century on the application of law by Polish lawyers. Our main goal is to identify which historical events continue to influence the actions of lawyers in their practice in contemporary times. Concurrently, the present article also intends to elucidate the reasons behind the persistence

of past events in the daily work of Polish advocates and legal advisers, as well as the potential consequences of this phenomenon, framing the objectives in an explanatory context. Prognostic and implementation considerations play a secondary role here as it is presumed that outdated cases are gradually disappearing.

The study commenced with a fundamental question: does the turbulent history of the first half of 20th-century Poland still cast a shadow over the practices of Polish lawyers in the 21st century? If so, which historical events exert an enduring influence on the actions of modern jurists? This inquiry led us to adopt a research methodology rooted in the inductive philosophy of grounded theory,² recognizing that only jurists themselves can unearth the echoes of the past within their current practices. The role of the researcher primarily consisted in active listening. In light of preliminary deliberations, we posited a research hypothesis: the events of the first half of the 20th century have ceased to impact the practices of Polish jurists in the 21st century. Issues commonly associated with the aftermath of World War II and with the pre-war period have largely faded into history, while the vestiges of the People's Republic of Poland have largely dissipated in the new landscape of capitalist Poland. Present-day lawyers primarily look towards the future, and they rarely revisit past cases. Reports in the media of legal proceedings tied to historical events do not necessarily reflect the actual level of involvement of lawyers in these matters.

Research methods

The survey results presented herein constitute a segment of a more extensive study examining the Polish justice system and legal services in Poland.³ This legal-historical component of this research was partitioned into two distinct reports: the first one delves into the initial half of the 20th century, while the second one focuses on the People's Republic of Poland and the tumultuous 1990s.⁴ Data collection for the survey spanned a period of time from 7 October 2017 to 22 January 2019, with subsequent finalization taking place between November 2020 and March 2021.

This comprehensive study employed a blend of quantitative and qualitative research methodologies as its foundation. A quantitative-qualitative survey lay at the core of the research. It was conducted by means of a meticulously crafted questionnaire, and it targeted a representative cross-section of Polish advocates and legal

² K. Charmaz, *Constructing Grounded Theory*, Thousand Oaks – London – New Delhi 2014.

³ General reports: S. Lipiec, *Prawnicy – międzynarodowa praktyka [Lawyers – international experience]*, Poznań 2022; idem, *Prawnicy – międzynarodowa praktyka. Materiały dodatkowe [Lawyers – international experience. Supplementary Materials]*, Poznań 2022.

⁴ S. Lipiec, *The impact of the People's Republic of Poland and events at the end of the 20th century on professional activity of contemporary jurists*, "Acta Iuridica Resoviensia" 2022, vol. 36, no. 1.

advisers (attorneys-at-law). This core method was bolstered by the use of structured in-depth interviews (SSI) with representatives from bar association councils across Poland (Polish: *okręgowa rada adwokacka*, ORA; *okręgowa izba radców prawnych*, OIRP).⁵ Moreover, the research findings underwent scrutiny, augmentation, and validation through non-reactive material research. The principal approach in this regard centred on website content analysis and the examination of various statistical materials. The analysis of legal statutes and their application was done by means of the functional method of analysis.⁶

The findings presented in this study were primarily derived from structured in-depth interviews (SSI). These interviews involved 43 participants from the councils of advocates and legal advisers' bar associations representing different regions of Poland. Geographic distribution of the interviewees was fairly uniform, with each council being represented by a single interviewee. The interviews were conducted in person, typically at the headquarters of a given Bar Council. They were recorded, and subsequently transcribed, coded, categorized, and translated into English. Given the congruence between the professions of legal advisers and advocates in the context of this research, the analysis was conducted collectively. The Atlas.ti software was employed for the systematic handling of research materials.⁷ Relevance was the focal point of the interview analysis, underscoring the strictly qualitative nature of this research.

This study is situated within the framework of the sociology of law and legal anthropology, drawing inspiration from the scholarly works of Richard Abel and Adam Podgórecki.⁸ The overarching research methodology, however, draws heavily from grounded theory as articulated by Kathy Charmaz.⁹ The crucial principle here is that the research's content must remain firmly rooted in its course, with the researcher meticulously listening to the testimonies of the interviewees and avoiding the im-

⁵ Krajowa Izba Radców Prawnych, <http://kirp.pl> [access: 3 March 2023]; Naczelna Rada Adwokacka, <http://www.nra.pl> [access: 3 March 2023].

⁶ E.R. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2008, pp. 342–360; C. Frankfort-Nachmias, D. Nachmias, *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2001; D. Kędziński, *Metodologia i paradygmat polskich szczegółowych nauk prawnych*, "Transformacje Prawa Prywatnego" 2018, no. 3, pp. 34–46.

⁷ ATLAS.ti, <https://atlasti.com/> [access: 5 April 2021]; J. Horton, R. Macve, G. Struyven, *Qualitative Research: Experiences in Using Semi-Structured Interviews* [in:] C. Humphrey, B. Lee (eds.), *The Real Life Guide to Accounting Research*, Oxford 2004; M. Nicpoń, R. Marzęcki, *Pogłębiony wywiad indywidualny w badaniach politologicznych* [in:] D. Mikucka-Wójtowicz (ed.), *Przeszłość, terażniejszość, przyszłość: problemy badawcze młodych politologów*, Kraków 2010, pp. 246–251; I. Przybyłowska, *Wywiad swobodny ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji i możliwości jego zastosowania w badaniach socjologicznych*, "Przegląd Socjologiczny" 1978, no. 30, pp. 62–64.

⁸ R.L. Abel, *Legal profession*, Los Angeles 1981; A. Podgórecki, C.J. Whelan (eds.), *Sociological approaches to law*, New York 1981.

⁹ K. Charmaz, *Constructing Grounded...*

position of personal opinions or preconceived notions. The principal guidelines for conducting these interviews adhered to the methodological recommendations of Steinar Kvale, particularly those concerning qualitative interviews.¹⁰

The current research component primarily concerns the past – the recollections of lawyers concerning historical events. Consequently, it is imperative to view this study through the lens of historical research, aligned with the broader paradigm of oral history. While akin to SSI interviews in its qualitative nature, oral history methodology is distinctive in its temporal orientation towards the past. Guidance for integrating elements of oral history methodology into the current research was drawn from the works of Cynthia Stokes Brown and Donald A. Ritchie.¹¹ The amalgamation of legal, sociological, and historical research methods renders this study multidisciplinary, despite the qualitative interview method being prevalent across various academic disciplines.

The demographic composition of Polish advocates and legal advisers consists predominantly of males, a characteristic that is mirrored in the survey sample (59% of male participants). Approximately 52% of the survey respondents fell within the age bracket of 30 to 50 years of age, while 40% were aged 51 or older. The research sample is overrepresented by seasoned legal professionals with well-established careers and significant professional experience. Notably, at least 35% of them commenced their legal education or practice during the era of the People's Republic of Poland or during the transformation in the 1990s. Consequently, they possess extensive experience concerning the circumstances faced by lawyers in communist Poland and during the final decade of the 20th century.

Pre-World War II period

The interplay between historical epochs and modern jurisprudence offers a captivating investigation into how the echoes of the past continue to resonate in contemporary legal corridors. As we delved into the pre-World War II period, notably the years preceding 1939, our objective was to unravel its subtle and not-so-subtle implications for present-day legal activities.

During our extensive interactions with legal professionals, an unexpected reverence for the 1930s Polish legal framework emerged. Within the cohort of the 43 interviewed jurists, a discernible group exhibited not just a familiarity but a profound appreciation of this historical era. The depth of their engagement seemed

¹⁰ S. Kvale, S. Brinkmann, *InterViews: Learning the Craft of Qualitative Research Interviewing*, Thousand Oaks – London – New Delhi 2009.

¹¹ C.S. Brown, *Like it was: a complete guide to writing oral history*, New York 1988; D.A. Ritchie (ed.), *The Oxford Handbook of Oral History*, New York 2011.

initially surprising, given the march of time and the evolution of legal standards. Yet, as the conversations matured, it became apparent that such affinities were more ensconced in familial legacies, historical curiosities, and personal anecdotes rather than in present-day legal exigencies. Indeed, a narrative of progressive detachment was the predominant sentiment, suggesting that the legal intricacies of the 1930s had largely faded, becoming vestiges of a bygone era.

Silesia's pre-war legal echoes

However, history, with its undying whispers, occasionally refuses to be silenced. In specific geographical locales, especially in Upper Silesia (German: *Oberschlezien*), the past has found the way to intrude upon the present. Here, legal practitioners occasionally found themselves navigating complex waters, advising clients who hold securities or interests intertwined with pre-war entities. Predominantly, these concerns revolved around German commercial entities, emblematic of the German Reich, operating under the aegis of the German Commercial Code (HGB).¹² There existed a palpable, albeit fleeting, fervour around reviving dormant industrial outposts – mines, factories, and other vestiges of the aftermath of World War II. The legal labyrinth that ensued brought forth a melange of challenges, often culminating in judicial decisions that dampened the initial enthusiasm. Consequently, by the dawn of the 2020s, such undertakings metamorphosed into rarities, with Silesia itself seeing a marked decline.¹³

Pre-war's persistent threads

Parallely, inheritance law retained tenacious threads connecting the present to the pre-World War II epoch. Dealing with estates of individuals hailing from diverse historical territories necessitated nuanced legal acumen. Practitioners grappled with legacies from the Second German Reich, the Weimar Republic, the Austro-Hungarian Empire, and even from the Kingdom of Poland (Russian Empire). The absence of a consolidated civil code within the Second Polish Republic augmented the complexity of the situation, often compelling lawyers to seek refuge in the legal protocols of former annexing powers. While the incidence of such cases is discernibly in decline, they predominantly emerge in historically German-influenced regions

¹² Handelsgesetzbuch in der im Bundesgesetzblatt (23).

¹³ J. Jastrzębski, *Reaktywacja przedwojennych spółek akcyjnych a kolekcjonerski obrót akcjami*, "Przegląd Prawa Handlowego" 2012, no. 1, pp. 16–25; P. Kowalski, *O zaniechanej akcji likwidacji przedwojennych spółek prawa handlowego w Polsce Ludowej*, "Miscellanea Historico-Iuridica" 2014, vol. 12, no. 1, pp. 426–429; A. Moszyńska, Z. Naworski, *Użyteczność historii prawa dla współczesnego wymiaru sprawiedliwości*, "Studia z Dziejów Państwa i Prawa" 2014, vol. XVII, no. 1, pp. 314–321.

and, sporadically, areas with Austro-Hungarian (Galician) imprints.¹⁴ A significant lacuna, however, persists in our understanding of similar legal dynamics in nations such as Ukraine or Lithuania.

A seasoned legal adviser from Walbrzych offered a compelling insight in the course of our conversations:

We often find ourselves in a situation where we need to delve into German law. It happens when we're dealing with inheritance proceedings for someone who lived on what's now Polish territory but before our country regained its independence. You see, back in the 1920s or 1930s, family and inheritance laws varied widely depending on where you lived, your profession, or your religious beliefs. It's not uncommon for a Polish court to determine inheritance rights based on historical foreign laws, like those of Prussia or Austria. So, every now and then, we have to roll up our sleeves and dig into some ancient legal texts.

The vast spectrum of pre-World War II legal concerns might have receded into the historical horizon. Yet, certain domains, with their inherent complexities, ensure that this era retains a semblance of relevance. For legal practitioners, appreciating and adeptly navigating such historical nuances does not constitute a purely scholastic exercise – it remains an essential facet of jurisprudential practice.

Legal shadows of World War II

Commentaries on the repercussions of the Second World War continue unabated in the media. Periodically, they intensify and rekindle the painful events of that period for the society. The majority of Polish society may have the impression that post-German, post-Jewish deportation and nationalization issues remain alive not only in the media but also in the realm of law enforcement, courts, administrative bodies, international tribunals, and in the daily work of lawyers. This perception is often fuelled by politicians who are either actually or allegedly involved in various activities related to these historical issues.¹⁵

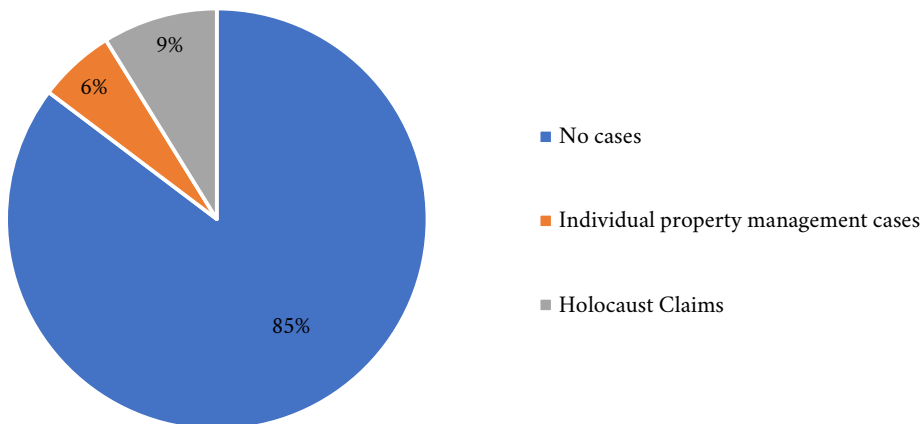
¹⁴ L. Górnicki, *Pogranicza systemów prawnych, w szczególności pozaborowych, w pracach nad kodyfikacjami prawa cywilnego i handlowego w II RP*, "Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo" 2017, no. 324, pp. 129–159; F. Longchamps de Bérier, *Stalność a zmienność szczegółowych regulacji prawa spadkowego Niepodległej*, "Forum Prawnicze" 2018, no. 2, pp. 3–24.

¹⁵ A. Bodnar, *Antysemityzm problemem medialnego dyskursu w Polsce. Rzecznik pyta KRRiT, jak z nim walczy*, <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/antysemityzm-problemem-medialnego-dyskursu-rpo-pyta-krriit-jak-z-nim-walczy> [access: 7 October 2021]; P. Forecki, "Mienie żydowskie" jako figura polskiego dyskursu publicznego, "Środkowoeuropejskie Studia Polityczne" 2015, no. 4, pp. 75–90; J. Kubiak (ed.), *Wysiedlenia i wypędzenia: jakiego pomnika nazistowskich deportacji nam potrzeba?*, Poznań 2019, pp. 13–29, 51–66.

Jewish reparations and property restitution

Today, the most prominent media topics related to World War II concern Jewish reparations for the Holocaust and compensation for Jewish properties annexed by the Third Reich and subsequently taken over by the Polish state, or Jewish properties located in post-war Poland. This remains a sensitive and controversial issue that continues to strain relations between Poland, Israel, and other countries, and it causes discomfort for both Poles and Jews. Despite the passage of 80 years since the end of the war, this subject still periodically resurfaces in the media, in interpersonal discussions, and in diplomatic relations. It is widely reported that the restitution of old Jewish properties remains a crucial political, legal, and court matter. Journalists and politicians often highlight that Polish courts see numerous cases brought forward by the descendants of the Holocaust victims who seek to reclaim various properties in Poland, with the most contentious cases revolving around tenements in Lodz, Krakow, and Warsaw. It is commonly believed that courts in these cities are continuously confronted with such claims from the descendants of the murdered Jews.¹⁶

Chart 1. Jewish cases occurring in the practice of current lawyers
(percentage of interviewed lawyers)



Source: own elaboration.

¹⁶ G. Taylor, *Sześć mitów o restytucji mienia żydowskiego*, "Rzeczpospolita" 31 May 2019; S. Tyska, *Restytucja mienia i pamięć zbiorowa w Polsce i w Czechach po 1989 roku*, "Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna" 2012, no. 13, pp. 217–235; S. Werner, *Restytucja mienia żydowskiego w aspekcie prawnym w Europie ze szczególnym uwzględnieniem Polski i Krakowa w latach 1945–2014*, Kraków 2018.

However, the legal reality differs significantly from popular opinion and media reports. Polish advocates and legal advisers overwhelmingly refute the notion that Jewish cases related to the last world war are common in their legal practices. In fact, 86% of the interviewed jurists across Poland assert that Jews are not actively pursuing property restitutions or Holocaust compensation in Poland in the 21st century. This topic has largely faded from legal practice and court proceedings. Jews occasionally approach lawyers, but their concerns typically pertain to current affairs, such as family and economic matters. Almost no one initiates cases related to old Jewish properties.

The situation is somewhat different when it comes to cases involving the recovery of tenement houses in Lodz, Warsaw, and Kraków. In these three major prewar centres of Polish Jews, there is a higher prevalence of legal disputes related to properties. Nevertheless, lawyers note that property recovery cases in these cities were concluded to a large extent a decade ago. Presently, the heirs of Jewish property owners seek control over the tenements or to profit from renting the premises. Establishing the rightful heirs is extremely difficult, rendering inheritance cases nearly futile. Today, agreements are being forged between the heirs of former Jewish owners, Polish property owners, and local governments. These agreements generally aim to allow Jews to derive benefits, such as rental income, from properties already owned by contemporary entities.

Polish legal practitioners are convinced that only a handful of lawyers in these three Polish cities handle Jewish property cases. These lawyers often inherit cases from retired attorneys, or they occasionally serve as temporary administrators of properties, curators of inheritances, court supervisors, or trustees of heirs. Individually, Jews rarely come to Poland to personally reclaim tenements or reside there. Cooperation with Israeli citizens often occurs remotely. Recovering the tenements of their grandparents holds little significance for most Jews. Such situations are handled by a small number of lawyers, and they are limited to the aforementioned three Polish cities. Moreover, they are decreasing in frequency every year, and such cases rarely go to court.

The media and political reality do not always align with the perspectives of lawyers, public officials, and judges. One point which is shared by the media and lawyers' opinions concerns the complex nature of cooperation with Jews coming to Poland. Polish advocates and legal advisers emphasize that working with Jewish clients is challenging due to the shadow of the Holocaust that looms over virtually every case. While specific Holocaust-related claims are rare, these cases are often entangled with broader Jewish historical experiences. This issue continues to put a strain on relations between Poles and Jews, sometimes even during court hearings. This attitude permeates their portrayal in the media and the political landscape of Polish-Jewish relations, making mutual cooperation more challenging.

A Krakow lawyer describes it in the following manner:

Israeli clients can be quite challenging because they often bring up the topic of Poland's responsibility for the Holocaust. It's as if an unpaid fine in Poland was somehow connected with Auschwitz. You have to tread carefully in these conversations. Israeli clients have a unique sensitivity to matters of judicial justice. I remember a case where a Polish court actually ordered me to provide death certificates from Auschwitz, and presenting them to the client required a lot of finesse. It's not the court's malice or lack of empathy; it's just bureaucratic procedure. And then there was this recent dispute with a client from the USA. His father passed away in Treblinka where there are no daily records of who died when. He got understandably frustrated. Some clients are deeply sensitive when it comes to historical issues.

At present, the media's spotlight, with respect to World War II and the Jewish issue, illuminates two primary areas: Jewish reparations for the Holocaust and compensations for the Jewish properties. Many of these properties were either taken by the Polish State or, in situations where Jewish assets were situated in post-war Poland and had no identifiable legal successors, they were acquired by the state, various entities, or individuals. This remains a thorny and divisive topic, which is constantly testing the waters between Poland, Israel, and other nations, creating discord between Poles and Jews. Despite the fact that eight decades have elapsed since the war, this remains a recurring issue which finds its way into the media, personal discussions, and diplomatic dialogues. There's a recurring narrative which suggests that these old Jewish properties are an issue of political and legal significance.

Germans, post-war expulsions, and property rights

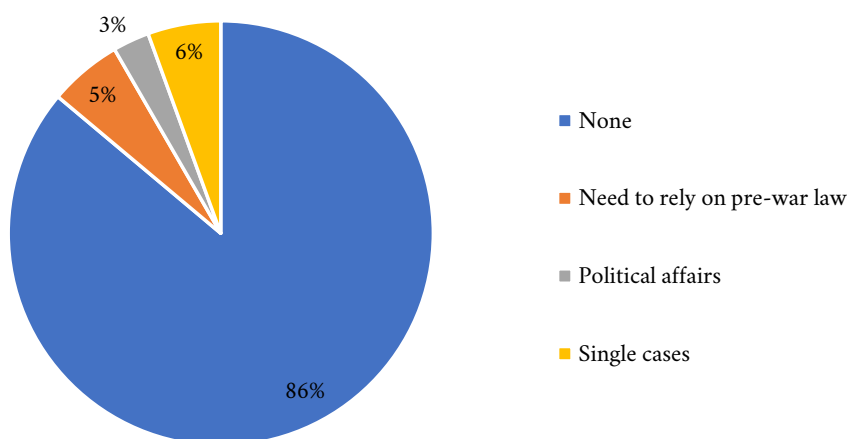
Occasionally, media outlets are abuzz with the news of Germans, former property owners in Silesia and pre-war Prussia, seeking restitution. This is sometimes entwined with discussions on compensation and post-war displacements (German: *Vertreibung*). Countering this, some Polish politicians demand war reparations. The topic of restitution of post-German assets remains salient in Opole, Silesia, and it surfaces in other parts of the "Recovered Territories" (Polish: *Ziemie Odzyskane*). There are whispers in the media about a plethora of heirs from Silesia or Prussia appealing for property restitution or compensation. Sometimes, the narrative suggests former owners or heirs are in litigation against contemporary Polish owners who acquired post-German assets postwar.¹⁷

¹⁷ R. Grzeszczak, *Problematyka roszczeń majątkowych w stosunkach polsko-niemieckich* [in:] W. Czaplinski (ed.), *Problemy prawne w stosunkach polsko-niemieckich u progu XXI wieku*, Warszawa 2009, pp. 131–169; *Niemieckie roszczenia wobec Polski. Zapadł ważny wyrok NSA*, <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/niemieckie-rozszczenia-wobec-polski-zapadl,122,0,1893498.html> [access: 7 October 2021].

Conversations with Polish legal consultants reveal a contrasting reality: attempts to reclaim properties left behind in Poland are virtually non-existent, and this applies to heirs as well. Lawyers underline that individuals challenging current legal titles or aiming to retrieve pre-war estates are a rarity. Even in regions like Opole, Silesia or former East Prussia, such endeavours are scarcely observed. Many Germans recognise their historical responsibility concerning to the war and this renounce any expectations of compensations. They typically regard their properties in modern-day Poland as reparation for the damage Poland incurred during the war. Regardless of the legality of the property transition, most believe these assets should stay with the Polish people. Legal circles confirm the absence of ongoing litigation regarding such estates, and Germans rarely consult Polish legal experts about reacquiring former properties.

However, some informants cautiously mention past whispers of Germans attempting to reclaim family estates. Particularly, lawyers from Gdańsk, Wałbrzych, Opole, Katowice, Olsztyn, and Wrocław have caught wind of such endeavours. A handful of legal experts in these areas do offer counsel to Germans in disputes over property restitution or compensation. Yet, according to the regional bar' council members, these specialists deal with sporadic, unique German cases – most of which do not reach the courts. Legal engagements predominantly revolve around consultations. Legal complexities, coupled with a pervasive sense of historical accountability, deter most Germans from seeking legal redress. In other regions, cases concerning post-German properties virtually do not occur.

Chart 2. Post-German cases occurring in the practice of current lawyers
(percentage of interviewed lawyers)



Source: own elaboration.

In a landscape where 86% of the interviewed lawyers have not encountered such cases and their sole source of exposure to the matter has occurred through media accounts, the issue at hand remains predominantly niche. For over a decade, it has resided at the periphery of legal discourse, with no discernible German inclination to reclaim former properties. The anticipation among legal practitioners in this field remains almost absent. German property-related concerns are rooted in past occurrences, dating back two decades or involving isolated instances of assertive German intervention. The portrayal of these matters in the media is frequently marred by inaccuracies and sensationalism. Presently, this information is disseminated primarily for its sensational and political value. According to legal professionals familiar with the Opole region, a legal adviser from Walbrzych, and other advocates from Opole and Wrocław, the current state of German-Polish relations can be characterized as follows:

Politics plays a big role here. The Germans, they are quite cautious, really cautious. From my personal conversations, I can tell you that on that side, where the German border used to be until 1945, no one will openly admit it. An old buddy of mine, a former dean from Opole, once told me that even in Opole and the surrounding region, the Germans are not pushing to reclaim family property. He said, 'Piotr, there are not many issues that would draw the Germans in. They understand politics and are well aware of their historical responsibility. Even German lawyers who have left Poland and settled there, along with those who are Germans through and through, prominent names in academia, tread very cautiously when it comes to German-owned property in Poland. They fear another political tragedy or scandal.

There are hardly any claims from heirs of factories. Some compensation cases for German-owned properties left behind do exist, but they are typically older cases from the beginning of the 20th century or even older. Nowadays, everything is pretty much settled. At this point, I cannot see any other avenues for cooperation with the Germans.

We had one instance involving a tenement house, which belonged to an Austrian. He encountered difficulties because the decree concerning abandoned and former German properties specifically targeted Germans, not other nationalities. These were unique cases. In this situation, things were relatively straightforward – it essentially involved Polish land allocation, followed by agrarian reform, and then the church asserting its claim on these lands. Somewhere along the line, they recalled it. However, it was a solitary case that concluded quite some time ago. Currently, I have not heard of any other instances involving post-German estates.

“Mienie zabużańskie”: A historical relic

The narrative concerning the Polish properties beyond the Bug River, referred to as “mienie zabużańskie,” once held a prominent place in media discussions. While

the topic has historically held some significance, recent trends suggest a shift. Legal authorities in Poland point out that the frequency of cases associated with these properties has diminished over time. As the original proprietors have mostly passed away, the subsequent generations display a subdued interest in their ancestral properties.¹⁸

By the culmination of the 20th century, the fervour associated with these properties witnessed a marked decline. Despite the fact that the 2005 legislation had addressed the issue of compensation for these properties and had subsequently ignited a brief resurgence of interest in the topic, the situation altered by 2015.¹⁹ This changing dynamic was aptly summarised by a Wrocław-based lawyer, who commented in the following manner:

There are no cases involving people from beyond the Bug River, or if there are, they are few and far between. The law regarding foreign property has been extended numerous times, and honestly, I am not even sure if it is still being extended. We did have a fair share of such cases, but that was ages ago. Those who had been eligible for compensation already received it. The generation that had the necessary paperwork and a vested interest in these matters has slowly faded away, and their children have with no grounds or documents to pursue these claims. Occasionally, we do come across trace cases, but it is nothing like what you would find in Krakow or Warsaw. The legal landscape there is entirely different. In Krakow, things were handled cleanly and transparently; I know a lawyer, Marcin Kosioriewicz, who handled these cases, and they were all above board. Sure, there were a few scams involving generations long gone, but nothing as scandalous as what went down in Warsaw. Lands from the East and compensation for those lands – well, that is more our territory, the western lands stretching from Szczecin to Wrocław. Krakow, on the other hand, is steeped in different historical narratives, and Warsaw has its own unique stories.

Polish property claims in the East

When proceeding from the issue of the domestic lands to the territories which are now situated in countries like Ukraine, Lithuania and Belarus, the narrative remains consistent but with added complexities. Notably, Poles possess a palpable sentiment: reclaiming familial estates located within the borders of these nations is

¹⁸ J. Forystek, *Nowe krzywdy Zabuzan: aktualne problemy orzecznictwa*, "Palestra" 2020, no. 7–8, pp. 129–147; J. Wittlin, *Aktualne zagadnienia legislacyjne i orzecznicze dotyczące mienia zabużańskiego*, "Krytyka Prawa" 2014, vol. 6, no. 1, pp. 481–495; idem, *Mienie zabużańskie: realizacja prawa do rekompensaty*, Warszawa 2019, pp. 233–293.

¹⁹ *Sprawy zabużańskie*, <https://www.gov.pl/web/mswia/sprawy-zabuzanski> [access: 28 September 2023]; ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 2017, poz. 2097) [Act of 8 July 2005 on the Exercise of the Right to Compensation for Property Left outside the Present Borders of the Republic of Poland (Journal of Laws, 2017, item 2097)].

not a tangible prospect. The complex legal structures of these states, combined with the modest valuation of the properties, act as deterrents for Poles. Consequently, the rich history of Polish estates in Ruthenia and Lithuania appears to have concluded its story.

Corroborating this, interviewees were unanimous in their insights: the broader Polish community does not harbour genuine aspirations of laying claim to properties in these countries. To date, there is a conspicuous absence of Polish legal representatives engaging in property restitution cases, and collaboration with Ukrainians on such subjects remains elusive.

The legal resonance of World War II

While analysing the profound ramifications of World War II and its ensuing repercussions, a marked decline in their prominence within the modern legal sphere becomes apparent. Issues of historical significance, such as the nationalisation of Warsaw real estate under the Bierut Decree and the endeavours of property commissions in major urban locations, increasingly find their place within the confines of political and media debates rather than in actual legal actions²⁰. It is crucial to note that even though these topics occasionally re-emerge in collective consciousness, their significance within the legal community wanes. Experienced jurists point out that, since 2015, such subjects seldom hold a central place in legal deliberations.

Within the broader canvas of legal practices, matters associated with World War II and the period that followed are slowly but surely being consigned to historical archives. The current legal landscape infrequently addresses these once-dominant issues. As we delve deeper into the third decade of the 21st century, the gap between present legal concerns and those of the past widens. The prevailing sentiment among legal practitioners suggests that revisiting the tumultuous legal disputes of the first part of 20th century has become increasingly redundant. It is widely acknowledged that the narratives promulgated by the media and various political factions might not always align with the actualities of the law. Even though some legal issues still hark back to the 20th century, they arise infrequently and are resolved with expediency.

Conclusions

The first 50 years of 20th century bore witness to momentous events, many of which left indelible and often negative marks on Polish history. Some of these con-

²⁰ K. Osajda, *Nacjonalizacja i reprivatyzacja*, Warszawa 2009; M. Pytlewska-Smółka, *Restytucja mienia objętego działaniem tzw. dekretu Bieruta z 26 października 1945 r. w świetle działań Komisji do spraw reprivatyzacji nieruchomości warszawskich*, "Radca Prawny. Zeszyty Naukowe" 2018, no. 3, pp. 62–81.

sequences continue to shape the lives of individuals and the experiences of groups. The present article explores the unique perspective of jurists, those outsiders tasked with interpreting the past through the lens of legal expertise. Jurists neither pass judgment on past events nor delve into historical explorations; their role is to extract practical implications from these events for the future. This process is inherently subjective, driven by the needs of their clients or the broader public interest. Consequently, their perspective on historical events is selective, guided by specific legal considerations and objectives.

Due to the aforementioned reasons, lawyers do not always grasp the full magnitude of 20th-century events. Their focus tends to be narrow, concentrating solely on tangible legal repercussions affecting specific individuals and entities. Consequently, their engagement with the past is specific and highly selective. Jurists primarily discuss events from the past that hold significant legal relevance for their daily practice, often omitting numerous significant events that lie beyond their direct purview. Thus, their portrayal of the 20th century may appear limited, technical, and professional, rather than comprehensive and historical. It is the perspective of lawyers, not of professional historians.

Currently, lawyers have largely ceased to work on cases related to the first part of 20th century. This shift has occurred due to various factors such as the passage of time, the passing away of potential litigants, legal reforms, shifting borders, changing regimes, and the expiration of statutes of limitations. Citizens and businesses have become disinterested in revisiting historical grievances. This trend is particularly noticeable among Germans who do not anticipate revisiting pre-war matters. Poles have grown weary of dwelling on the wartime past or the era of People's Poland. After years of intense discourse among politicians, journalists, media, and historians, people have reached a point of saturation. Consequently, most individuals prefer not to assert their rights through legal channels, but rather to look ahead and work towards the future, viewing the revisiting of past events as a formidable challenge, which is rarely undertaken.

Even the most contentious issues of the previous century have faded into oblivion in the 21st century. While the media and the political circles continue to grapple with the problems stemming from World War II or the era of the People's Republic of Poland, these topics are scarcely discussed in Polish courts or law offices. It is exceedingly rare for individuals of Polish, German, or Jewish descent to seek redress for their grandparents' experiences. Isolated cases that do arise are seized upon by the media and politicians and are subsequently publicized, however, this is more of an exception than a rule. Conflicts which originated during the 20th century have largely become consigned to history books, and people, including lawyers, are generally uninterested in reopening these chapters. The involvement of lawyers in resolving the problems of the 20th century was essentially concluded with the turn

of the millennium. Today, if the 20th century continues to exert any influence, it is primarily in the context of inheritance cases.

The reality portrayed by the media and politics does not align with empirical reality. In practice, once 20 years have passed since an event with legal implications, the collective memory of it and the potential for legal action tend to wane. With each passing year beyond the close of the 20th century, the likelihood of widespread efforts to revisit the past diminishes. Lawyers do not anticipate nor desire a revival of such issues. Engaging with the past no longer yields substantial material benefits for them; it is instead labour – intensive and complex. Moreover, junior lawyers often struggle to relate to earlier eras and are disinclined to engage with them. Presently, older cases should find resolution not in courts, prosecutors' offices, the Institute of National Remembrance,²¹ or law firms but in educational settings and collaboration with psychologists. The events of the first half of 20th century have ceased to exist in the active domain of lawyers. May this significant and sombre chapter remain closed to the legal profession.

REFERENCES

- Abel R.L., *Legal profession*, Los Angeles 1981.
- ATLAS.ti, <https://atlasti.com/> [access: 5 April 2021].
- Babbie E.R., *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2008.
- Bodnar A., *Antysemityzm problemem medialnego dyskursu w Polsce. Rzecznik pyta KRRiT, jak z nim walczy*, <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/antysemityzm-problemem-medialnego-dyskursu-rpo-pyta-krrit-jak-z-nim-walczy> [access: 7 October 2021].
- Brown C.S., *Like it was: a complete guide to writing oral history*, New York 1988.
- Brzoza C., Sowa A.L., *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2009.
- Charmaz K., *Constructing Grounded Theory*, Thousand Oaks – London – New Delhi 2014.
- Chwalba A., *Historia powszechna: 1989–2011*, Warszawa 2015.
- Forecki P., "Mienie żydowskie" jako figura polskiego dyskursu publicznego, "Środkowoeuropejskie Studia Polityczne" 2015, no. 4, pp. 75–90.
- Forystek J., *Nowe krzywdy Zabuzan: aktualne problemy orzecznictwa*, "Palestra" 2020, no. 7–8, pp. 129–150.
- Frankfort-Nachmias C., Nachmias D., *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2001.
- Górnicki L., *Pogranicza systemów prawnych, w szczególności pozaborowych, w pracach nad kodyfikacjami prawa cywilnego i handlowego w II RP*, "Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo" 2017, no. 324, pp. 129–167.
- Grzeszczak R., *Problematyka roszczeń majątkowych w stosunkach polsko-niemieckich* [in:] W. Czapliński (ed.), *Problemy prawne w stosunkach polsko-niemieckich u progu XXI wieku*, Warszawa 2009.
- Handelsgesetzbuch in der im Bundesgesetzblatt (23).

²¹ Instytut Pamięci Narodowej, <https://ipn.gov.pl> [29 September 2023].

- Horton J., Macve R., Struyven G., *Qualitative Research: Experiences in Using Semi-Structured Interviews* [in:] C. Humphrey, B. Lee (eds.), *The Real Life Guide to Accounting Research*, Oxford 2004.
- Instytut Pamięci Narodowej, <https://ipn.gov.pl> [access: 29 September 2023].
- Jastrzębski J., *Reaktywacja przedwojennych spółek akcyjnych a kolekcjonerski obrót akcjami*, "Przegląd Prawa Handlowego" 2012, no. 1, pp. 16–25.
- Kędzierski D., *Metodologia i paradygmat polskich szczegółowych nauk prawnych*, "Transformacje Prawa Prywatnego" 2018, no. 3, pp. 5–59.
- Kowalski P., *O zaniechanej akcji likwidacji przedwojennych spółek prawa handlowego w Polsce Ludowej*, "Miscellanea Historico-Iuridica" 2014, vol. 12, no. 1, pp. 423–434.
- Krajowa Izba Radców Prawnych, <http://kirp.pl> [access: 3 March 2023].
- Kubiak J. (ed.), *Wysiedlenia i wypędzenia: jakiego pomnika nazistowskich deportacji nam potrzeba?*, Poznań 2019.
- Kvale S., Brinkmann S., *InterViews: Learning the Craft of Qualitative Research Interviewing*, Thousand Oaks – London – New Delhi 2009.
- Lipiec S., *Prawnicy – międzynarodowa praktyka [Lawyers – international experience]*, Poznań 2022.
- Lipiec S., *Prawnicy – międzynarodowa praktyka. Materiały dodatkowe [Lawyers – international experience. Supplementary Materials]*, Poznań 2022.
- Lipiec S., *The impact of the People's Republic of Poland and events at the end of the 20th century on the professional activity of contemporary jurists*, "Acta Iuridica Resoviensia" 2022, vol. 36, no. 1, pp. 72–87.
- Longchamps de Bérier F., *Stalność a zmienność szczegółowych regulacji prawa spadkowego Niepodległej*, "Forum Prawnicze" 2018, no. 2, pp. 3–24.
- Moszyńska A., Naworski Z., *Użyteczność historii prawa dla współczesnego wymiaru sprawiedliwości*, "Studia z Dziejów Państwa i Prawa" 2014, vol. XVII, no. 1, pp. 311–322.
- Naczelna Rada Adwokacka, <http://www.nra.pl> [access: 3 March 2023].
- Nicpoń M., Marzęcki R., *Pogłębiony wywiad indywidualny w badaniach politologicznych* [in:] Mikucka-Wójtowicz D. (ed.), *Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość: problemy badawcze młodych politologów*, Kraków 2010.
- Niemieckie roszczenia wobec Polski. Zapadł ważny wyrok NSA*, <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/arttykul/nemieckie-rozszczenia-wobec-polski-zapadl,122,0,1893498.html> [access: 7 October 2021].
- Osajda K., *Nacjonalizacja i repriwatyzacja*, Warszawa 2009.
- Podgórecki A., Whelan C.J. (eds.), *Sociological approaches to law*, New York 1981.
- Przybyłowska I., *Wywiad swobodny ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji i możliwości jego zastosowania w badaniach socjologicznych*, "Przegląd Socjologiczny" 1978, no. 30, pp. 53–68.
- Pytlewska-Smółka M., *Restytucja mienia objętego działaniem tzw. dekretu Bieruta z 26 października 1945 r. w świetle działań Komisji do spraw repriwatyzacji nieruchomości warszawskich*, "Radca Prawny. Zeszyty Naukowe" 2018, no. 3, pp. 62–81.
- Ritchie D.A. (ed.), *The Oxford Handbook of Oral History*, New York 2011.
- Roszkowski W., *Historia Polski 1914–2015*, Warszawa 2017.

- Sprawy zabużańskie*, <https://www.gov.pl/web/mswia/sprawy-zabuzanskie> [access: 28 September 2023].
- Taylor G., *Sześć mitów o restytucji mienia żydowskiego*, "Rzeczpospolita" 31 May 2019.
- Tyszka S., *Restytucja mienia i pamięć zbiorowa w Polsce i w Czechach po 1989 roku*, "Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna" 2012, no. 13, pp. 217–236.
- Tyszkiewicz J., Czapiewski E., *Historia powszechna: wiek XX*, Warszawa 2014.
- Ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 2017, poz. 2097) [Act of 8 July 2005 on the Exercise of the Right to Compensation for Property Left outside the Present Borders of the Republic of Poland (Journal of Laws, 2017, item 2097)].
- Werner S., *Restytucja mienia pożydowskiego w aspekcie prawnym w Europie ze szczególnym uwzględnieniem Polski i Krakowa w latach 1945–2014*, Kraków 2018.
- Wittlin J., *Aktualne zagadnienia legislacyjne i orzecznicze dotyczące mienia zabużańskiego*, "Krytyka Prawa" 2014, vol. 6, no. 1, pp. 479–495.
- Wittlin J., *Mienie zabużańskie: realizacja prawa do rekompensaty*, Warszawa 2019.

AFTERIMAGES OF THE 20TH CENTURY'S FIRST HALF: POLISH LAWYERS CONFRONTING THE SHADOWS OF HISTORY

Abstract

By employing the lens of the sociology of law, this research analyzes how the historical events in the first half of the 20th century have influenced the shape of contemporary Polish legal practise. By utilising qualitative in-depth interviews, insights were gathered from seasoned Polish legal professionals, many of whom had embarked on their careers in the period of People's Republic of Poland or during the transformation in the 1990s. Their testimonies not only shed light on the evolution of the way lawyers' work but they also emphasize the intricate interplay between societal structures and the application of law today and in the past. The study reveals an inextricable link between the socio-political context of the past and the present-day legal framework, ethics, and lawyers' practice, thus highlighting the necessity of integrating the perspective of the sociology of law in modern legal practice.

Key words: lawyers, oral history, modern legal practice, legal memory, sociology of law

BOUBACAR SIDI DIALLO

Adam Mickiewicz University in Poznań

Faculty of Law and Administration

email: diallo@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0002-9124-5569

DOI: 10.14746/cph.2023.2.12

The economic and political development of African states in the historical context of the decolonization process

Introduction

Decolonization is a fairly recent historical phenomenon that stems from the colonial conquest.¹ It was particularly significant in the 19th century when colonial empires sought to increase their economic and political power in the world. Although this was a relatively brief historical episode, it left deep traces in the history of mankind and in the global economic hierarchy. The importance of decolonization is demonstrated by the fact that the European colonial empires expanded in the 1930s by obtaining a large surface area of the world's landmass, which also accounted for

¹ The term “decolonization” broadly refers to the growing independence as the colonial rule dissolved in the periphery and in the metropole, with its various political, economic, cultural, and social aspects. The transfer of the national sovereignty rights led to the emergence of new independent states, thereby permanently changing international relations and the global system of states. See A. Roberts (ed.), *The Colonial Moment in Africa: Essays on the Movement of Minds and Materials, 1900–1940*, Cambridge 1990; E. Manela, *The Wilsonian Moment: Self-determination and the International Origins of Anticolonial Nationalism*, New York 2007. Identifying the key systems, structures, and relations of colonial governing are the fundamentals one must know to properly challenge them, and lead on a path to decolonization. It is not “integration” or simply the token inclusion of the intellectual achievements of non-white cultures. Rather, it involves a paradigm shift from a culture of exclusion and denial to the creation of space for other political philosophies and knowledge systems. It is a cultural shift to thinking more expansively about why common knowledge is what it is, and, in doing so, adjusting cultural perceptions and power relations.

a significant proportion of the world's population. As a result, the colonized countries were subject to a strong influence of the colonizing countries especially within the framework of governance and economic and cultural relations. Although the beginning of decolonization dates back to 1776, when the United States of America declared its independence, the event can only be considered a "precursor."² The process which will undergo examination in this study is rooted in the European colonial expansion and it actually began in 1945. The aim of the present article is not to make a historical list of decolonization but to study its aspects and the causes that led to the emancipation of the colonized peoples and the construction of a new social and economic order in the world. These are countries whose motivation is to gain considerable economic and political power. In order to properly analyze the issue, we will first study the historical context of decolonization in the 20th century, which is the result of the phenomenon of colonization by European countries. We will take a closer look at the historical context of colonization: the main colonial empires, their motivations, and the territories they owned.

Decolonization is a historical phenomenon that had a strong influence on the evolution of the economic hierarchy in the 20th century.³ The process of decolonization has its roots in the colonial system where a certain contradiction can be noted: the dominant colonizing countries deprived the colonized countries of their rights while exploiting them in many ways.⁴ According to some definitions, "Decolonization is the set of processes by which the vast majority of countries, regions and peoples colonized by European countries between the 15th and the beginning of the 20th century gained, regained or negotiated their independence. Decolonization mainly affected America (in the 18th and 19th centuries), Africa, Asia and Oceania (in the 20th century)."⁵ There are two points of view of the term decolonization. In

² 4 July 1776. The Declaration of Independence was approved by the Continental Congress, marking the separation of 13 North American British colonies from Great Britain. It was later ratified and is now celebrated in USA as a national holiday. On this day in 1776, the Continental Congress passes a resolution proclaiming the sovereignty of the American colonies in rebellion against Great Britain. Despite being ratified on July 2, this "Declaration of Independence" will not be published for another two days.

³ The decolonization processes that began with the independence movements of the 19th century and culminated with the last emancipatory events of the mid-20th century, did not lead to a reversal of domination. Although the format changed and the former colonies acquired a new nominal status, spoliation, political subjugation, and cultural colonization are in fact still very much alive today.

⁴ M. Erez, *The Wilsonian Moment: Self-Determination and the International Origins of Anticolonial Nationalism*, New York 2007; R.L. William, *Imperialism at Bay: The United States and the Decolonization of the British Empire, 1941–1945*, Oxford 1977.

⁵ Ch. Babou, *Decolonization or National Liberation: Debating the End of British Colonial Rule in Africa*, "Annals of the American Academy of Political and Social Science" 2010, no. 632, pp. 41–54, <http://www.jstor.org/stable/27895947> [access: 7 August 2023]; A. Adebajo, K. Whiteman (eds.), *The EU and Africa: from Eurafrique to Afro-Europa*, London 2011.

a narrow sense, it is a process of emancipation by which a colonized country or region regains its independence. It is then a recovery of a confiscated sovereignty. In a broader sense, it could be linked with the contemporary issue of North-South relations. In fact, it is the process by which the European countries lost the bulk of their colonies in less than a quarter of a century. This article will also investigate the link between decolonization and the new global economic hierarchy that resulted from it. For this reason, we will study the issue of 'European' decolonization, which is a more recent process than that of the American colonies. It is also at the origin of the political divisions that influenced the new contemporary world economic order.

The fundamental historical aspect and the definition of colonization

Colonization is an important historical process of territorial and demographic expansion. This is a phenomenon characterized by migration flows which include invasion, occupation, and exploitation of a geographic space, guardianship as well as political, cultural, religious, and economic subjugation, and even genocide, of populations who had established themselves previously on a given territory. It is an expansionist process of occupation, which consists of putting other territories under foreign influence. It includes political domination of the territory and subjugation of its inhabitants, and this is what we call imperialism on the part of the political decision-making center called metropolis. Colonization very often has the aim of exploiting real or assumed advantages (i.e., raw materials, labor, strategic position, living space, etc.) of a territory for the benefit of its metropolis or its settlers. On the other hand, it is frequently presented under the pretext of "development and civilization of indigenous peoples."

There are several types of colonization, where we distinguish those which are characterized by simple political occupation of a territory (for economic, religious, or ideological exploitation). Colonized territories may have a different legal status, which is granted to the citizen and to the colonized and which always plays in favor of the citizen with power. First of all, it should be noted that colonization is not a recent phenomenon historically. Indeed, the origins of the occupation of foreign lands always remains a question that provokes different answers.

The entire colonization process was underpinned by an obvious fact: that of the inequality of the different human "races." Therefore, while the meaning of race was crucial to the sustainability of racism for the colonial system, race seems to be a secondary issue that only becomes visible in the modern era when systemic injustice, inequality, or discrimination has been pointed out. Nevertheless, the understanding of how colonialism left behind a long-lasting legacy of racism and inequality can be

made more accessible with the help of Fanon's observations.⁶ Talking about "superior races" and "inferior races," like Jules Ferry did before the Chamber of Deputies in 1885, was not shocking.⁷ "At the time, the question of the hierarchy of races was not discussed, it was part of common sense," recalls Nicolas Bancel. The idea was validated and reinforced in the 19th century by a new scientific discourse, from the *Essay on the Inequality of Human Races* by the diplomat Joseph Arthur de Gobineau in 1855, to certain anthropological works which deduced that the physical traits of Black people (the size of the brain, for example) confirmed status as "primitives." And it was coupled with new evolutionary theories, considering that "wild" humans (Africans, for example) were only a first stage of "civilized" ones (Westerners).⁸ "When we exhibit black men in African-style villages at the Universal Exhibition of 1889 (The 1889 World's Fair took on a whole new dimension. It celebrated the 100th anniversary of the French Revolution as well as the strength of the national industry, under the auspices of the Republic and its colonial empire, which had closed the gap with England), this also has an educational logic," notes Pascal Blanchard.¹⁰ "The theme of the Exhibition was the progress of humanity and we try to show its different stages of development."

⁶ F. Fanon, *Black Skin, White Masks*, trans. Ch. Lam Markmann, New York 1967, p. 232; E. Eze, *Achieving Our Humanity: The Idea of the Postracial Future*, New York 2001; B.W. Frank III., *Biko and the Problematic of Presence*, in A. Mngxitama, A. Alexander, N.C. Gibson (eds.), *Biko Lives! Contesting the Legacies of Steve Biko*, New York 2008; B.R. Mogobe, *African Philosophy Through Ubuntu*, Harare 1999; O.W. Oyèrónkéé, *The Invention of Women: Making an African Sense of Western Gender Discourses*, Minneapolis 1998, pp. 23–24.

⁷ E. Tyler, G. Stovall, *French Civilization and its Discontents: Nationalism, Colonialism, Race*, Maryland 2003, p. 214.

⁸ Gobineau ultimately accepts the prevailing Christian doctrine that all human beings shared common ancestors, Adam and Eve. He suggests, however, that "nothing proves that at the first redaction of the Adamite genealogies the colored races were considered as forming part of the species" and "We may conclude that the power of producing fertile offspring is among the marks of a distinct species. As nothing leads us to believe that the human race is outside this rule, there is no answer to this argument." J.A. de Gobineau, *An Essay on the Inequality of the Human Races*, Paris 1855.

⁹ N. Bancel, P. Blanchard, G. Boëtsch, É. Deroo, S. Lemaire, C. Forsdick (eds.), *Human Zoos: Science and Spectacle in the Age of Colonial Empires*, trans. T. Bridgeman, Liverpool 2008; S. Berthier-Folgar, *The 1889 World Exhibition in Paris: The French, the Age of Mechanics, and the Wild West*, "Nineteenth-Century Contexts" 2009, vol. 31, no. 2, pp. 129–142.

¹⁰ M.D. Brooks, *Civilizing the Metropole: The Role of the 1889 Parisian Universal Exposition's Colonial Exhibits in Creating Greater France*, "The Pegasus Review: UCF Undergraduate Research Journal" 2012, vol. 6, no. 2, article 3; P. Blanchard, F. Verges, N. Bancel, M. Cheb Sun, *Manifeste pour un Musée des Histories Coloniales*, "Libération" 5 August 2012, http://next.liberation.fr/arts/2012/05/08/manifeste-pour-un-musee-des-histoires-coloniales_817262 [access: 7 August 2023]; P. Blanchard, S. Lemaire, N. Bancel, D. Thomas, *Colonial Culture in France Since the Revolution*, Indiana 2014; N. Bancel, P. Blanchard, D. Thomas, *The Colonial Legacy in France: Fracture, Rupture, and Apartheid*, Indiana 2017, p. 398.

Acceleration factors of decolonisation: colonial powers weakened by world wars and keeping up a favorable international opinion

Colonization was accompanied by numerous injustices and abusive practices that came along with the exploitation of the natural resources and the local populations of various colonies. This context of domination and exploitation provided a favorable framework for the expression of the rejection of colonization. Indeed, from the 1940s to the 1970s, a desire to regain independence was born of several factors. The end of the Second World War marked the emergence of two world powers: the USSR and the United States of America. Despite their strong ideological opposition, they had one thing in common, namely the fight against colonialism.¹¹ As a matter of fact, the United States is a country that was born as a result of a war of independence against the United Kingdom. The USSR sees colonization as a symbol of Western imperialism.¹² The ideological positions of the two great powers concerning colonization favored the expression of the demands for independence in the colonized countries.

The Second World War seriously undermined the colonial system.¹³ The colonial powers lost their former prestige and were either defeated and occupied, as was the case of the Netherlands, Belgium and France, or they came out of the conflict deeply exhausted, as was the case of the United Kingdom. The natives, who were often employed in order to replenish the ranks of the allied armies in the war, felt a desire to break the ties that still bound them to a ruined and exsanguinated Europe. Moreover, the emergence of two great anti-colonial superpowers, the United States

¹¹ The world known to us today was shaped to a great extent by the events of the Second World War. Colonial troops from far-flung European empires fought and died in combat during the 1940s on both the Allied and Axis sides of the conflict and in the following few decades growing demand for independence surged in Africa, Asia, and in the Middle East. At the same time, a Cold War rivalry between the United States and the Soviet Union pushed the world into aligning with either the American or the Soviet side, further accelerating the end of colonialism and tipping the scales towards decolonization. The creation of the United Nations and other international organizations, coupled with increasing economic interconnections and globalization, helped foster a greater global awareness for the struggles of independence around the world. See N. Gerard-Larson, *Decolonization and Independence in 20th Century Africa*, "K-12 Teacher Resources" 2021, no. 14, https://dc.uwm.edu/agsl_k12/14 [access: 7 August 2023].

¹² The nuclear balance established from 1949 will ensure that direct war between the two superpowers in Europe will remain "cold," any rise to extremes necessarily implying mutual destruction. But, from Korea to Indochina, from Indonesia to Algeria, anticolonial struggles will result in "hot" wars, the USSR favoring armed resistance and victories against imperialism, all of it done in an attempt to control the new regimes.

¹³ R. von Albertini, *The Impact of Two World Wars on the Decline of Colonialism*, "Journal of Contemporary History" 1969, vol. 4, no. 1, pp. 17–35; F. Fanon, *Studies in a Dying Colonialism*, London 1989; C.O. Chikeka, *Decolonization Process in Africa during the Post-War Era, 1960–1990*, New York 1998, p. 314; F. Cooper, *Décolonisation et travail en Afrique. L'Afrique britannique et française 1935–1960*, Paris – Amsterdam 2004, p. 584.

and the Soviet Union, and the new international context after 1945 favored the colonies' struggle for independence. Thus, the United Nations Charter reaffirms the "respect for the principle of equal rights and self-determination of peoples."¹⁴ This principle had already been mentioned by the American President Roosevelt and the British Prime Minister Churchill in the Atlantic Charter signed on 14 August 1941 on the US cruiser *Augusta* off Newfoundland.¹⁵ In point 3 of this solemn declaration, the two heads of state set out the principle that "they respect the right of each people to choose its own form of government and hope that sovereign rights and self-government will be restored to those who have been forcefully deprived of them."

Decolonization took place in two phases. The first phase ran from 1945 to 1955 and mainly affected the countries of the Near and Middle East as well as South-East Asia.¹⁶ The second phase began in 1955 and mainly concerned North Africa and Sub-Saharan Africa. The colonized peoples of South-East Asia were the first to demand the departure of the Europeans and the first to reclaim their independence. In February 1947, the British decided to leave India, and a few months later, India regained its independence. However, it did not happen without violent clashes between the Hindu and Muslim communities. This situation led to the partition of the country into two independent states, India and Pakistan, on 15 August 1947. In 1948, the United Kingdom also granted independence to Burma and the island of Ceylon, but Malaysia had to wait until 1957 before becoming independent. Indonesia endured

¹⁴ The decolonization efforts of the United Nations derive from the principle of "equal rights and self-determination of peoples" as stipulated in Article 1 (2) of the Charter of the United Nations, as well as from three specific chapters in the Charter which are devoted to the interests of dependent peoples. The Charter established, in Chapter XI ("Declaration regarding Non-Self-Governing Territories", Articles 73 and 74), the principles that continue to guide the decolonization efforts of the United Nations. The Charter also established the International Trusteeship System in Chapter XII (Articles 75–85) and the Trusteeship Council in Chapter XIII (Articles 86–91) to monitor the Trust Territories, <http://www.un.org/en/charter-united-nations> [access: 7 August 2023]. See R. Adler-Nissen, U. Pram Gad (eds.), *European Integration and Postcolonial Sovereignty Games: The EU Overseas Countries and Territories*, London – New York 2013, p. 272.

¹⁵ The Atlantic Charter was a policy statement, signed by the U.S. and Britain, in August of 1941, early during WWII, to establish what the parties wanted to in the happen post-war time; after the initial signing, it was also agreed upon by the other allies. The charter set out 8 goals, rather than try to set out a blueprint of what exactly had to happen following the war. GATT (General agreement on trades & tariffs) and post war European independence, and other documents and goals were derived from the Atlantic Charter. The main aim of the Atlantic Charter was to show that the U.S. was supporting the U.K. during wartime. Both countries wanted to show a united front as well as the mutual hopes they had for a post-war world, which would come after defeating the Nazi regime. One of the main focuses was on peace after the war, and not so much on the U.S. strategy and involvement. One of the main U.S. aims with the Atlantic Charter was to change the way British policies were viewed, in regards to the Empire.

¹⁶ J. Springhall, *Decolonization Since 1945: The Collapse of European Overseas Empires*, Basingstoke 2001, p. 240.

four years of military and diplomatic confrontation with the Netherlands before the latter recognized the independence of the Dutch East Indies in December 1949.

France also had to deal with the desire for emancipation in its colonies. From 1946, the country was engaged in a military conflict in a distant colonial war in Indochina that claimed many human lives.¹⁷ Eight years after the start of the conflict, it ended with the victory of the Viet Minh (Vietnamese Independence Front) over the French forces. The Geneva Accords of 21 July 1954 put an end to the conflict and France was forced to leave the country. Vietnam was then divided into two parts: the Democratic Republic of Vietnam was north of the 17th parallel and Vietnam was in the south. The independence of Laos and Cambodia, proclaimed in 1953, was finally recognized. By providing food, capital, and soldiers, the colonized people participated in the war effort of the colonizing countries. This contact helped them to discover the weaknesses, vulnerability, and excesses of the white people, which dealt a big blow to the authority of the colonizer who had freely used their resources.¹⁸ At the end of the conflict, the colonized demanded compensation for their sacrifices. After the war, the principle of the right of peoples to self-determination was enshrined in the United Nations Charter of 1945. The adoption of the General Assembly resolution containing the important Declaration on the Granting of Independence to Colonial Countries and Peoples was clearly the beginning of a revolutionary process within the United Nations and represented, by its terms, an attempt to supplement the aforementioned relevant provisions of the Charter. The Declaration of the Granting of Independence to Colonial Countries and Peoples expressly provides that “all peoples have the right to self-determination; by virtue of that right they freely determine their political status and freely pursue their economic, social, and cultural development.”¹⁹ It was then included in the Universal Declaration of Human Rights in 1948.²⁰ In turn, the International Covenant on Civil and Political Rights adopted by the UN

¹⁷ Ch.-R. Ageron, P. Devillers, *Les guerres d'Indochine de 1945 à 1975. Actes de la table ronde tenue à l'IHTP du 6-7 février 1995*, Paris 1996, p. 281; Ch.-R. Ageron, C. Coquery-Vdrovitch, *Histoire de la France coloniale*, t. 3: *Le Déclin (de 1931 à nos jours)*, Paris 1999, p. 550; J. Aimaq, *For Europe or Empire? French Colonial Ambitions and the European Army Plan*, Lund 1996, p. 314; B. Davidson, *The Second World War, 1939–1945*, [in:] idem, *Modern Africa: A Social and Political History*, London 1994, pp. 61–65.

¹⁸ Iba Der Thiam rightly writes: “The war enabled several thousand Africans to discover Europe and France, their populations, their way of life, their fears and hopes, their weaknesses and their greatness, to come into contact with another perception of the white man, so different from the one they had known, and to return profoundly transformed.”

¹⁹ Declaration on the Granting of Independence to Colonial Countries and Peoples, G.A. Res. 1514, U.N. GAOR, 15th Sess., Supp. No. 16, at 66, U.N. Doc. A/4684 (1961).

²⁰ The Universal Declaration of Human Rights (UDHR) is an international document adopted by the United Nations General Assembly that enshrines the rights and freedoms of all human beings. Drafted by a UN committee chaired by Eleanor Roosevelt, it was accepted by the General Assembly as Resolution 217 during its third session on 10 December 1948 at the Palais de Chaillot in Paris,

General Assembly on 16 December 1966²¹ stipulated that all nations have the right to self-determination, and further legislative work in this sense was not stopped. In fact, the decolonization process, according to data from the UN, lasted until 2020 as part of the third international decade of the elimination of colonialism.²² Thus, the UN became the international forum for supporting decolonization. Both the USSR and the USA supported decolonization. The USSR opposed colonization because of their ideological principle.²³ As for the United States, the country did not forget that it had been the first colony in history to gain its independence. In 1946, their only colony (the Philippines) became independent, which gave them a clear conscience.

Emergence of African States as a product of decolonization

Decolonization started to take place in Africa from the mid-1950s. Morocco and Tunisia obtained their independence in 1956.²⁴ In Sub-Saharan Africa, decolonization took place later and it was a more peaceful process. France granted independence to its colonies in the 1960s. But it refused to decolonize Algeria, where a large European community lived (a settlement colony). Its status was particular. Actually, as a French colony since 1830, Algeria was part of the French territory because it was divided into three departments belonging to France. Tensions between the “Europeans” and the “French Muslims” were high (economic and social, due to the inequality that was present in the colonial system). On 1 November 1954, the National Liberation Front (FLN), a nationalist party, proclaimed in a manifesto its desire to put an end to colonialism in Algeria by all means necessary and made known its conditions for

France. Of the 58 members of the United Nations at the time, 48 voted in favour, none against, eight abstained, and two did not vote.

²¹ OJ 1977 No. 38 Article 167. International Covenant on Civil and Political Rights opened for signature in New York on 19 December 1966.

²² Third International Decade for the Eradication of Colonialism GA Res 65/119, A/Res/65/119 (2011). The first international decade was proclaimed by International Decade for the Eradication of Colonialism GA Res 43/47, A/Res/43/47 (1988); and the second by Second International Decade for the Eradication of Colonialism GA Res 55/146, A/Res/55/146 (2000). See W.F. Cottrell, *The United Nations and Africa*, “Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1956, vol. 306, pp. 55–61, <http://www.jstor.org/stable/1030734> [access: 7 August 2023].

²³ A. Fontaine, *Histoire de la guerre froide*, Paris 1965; CNUCED, *Manuel de statistiques du commerce international et de développement*, New York 1976.

²⁴ C.O. Chikeka, *Decolonization Process in Africa...*, p. 314; M. Michel, *Décolonisations et émergence du tiers monde*, Paris 2005, p. 271; J.L. Miegge, *Expansion européenne et décolonisation de 1870 à nos jours*, Paris 2015, p. 432; F. Cooper, *Décolonisation et travail...*, p. 584; J. Ahlman, *Road to Ghana: Nkrumah, Southern Africa and the Eclipse of a Decolonizing Africa*, “Kronos” 2011, vol. 37, no. 1, p. 25.

peace. At the same time, a series of attacks marked the beginning of the war. The fight for Algerian independence led to abuses against Algerian and European civilians. The French army used torture to dismantle the FLN network. On 18 March 1962, the Evian agreements were signed, putting an end to the Algerian war.²⁵ In Egypt, on 26 July 1956, President Gamal Abdel Nasser, a champion of pan-Arabism, proclaimed the nationalization of the Suez Canal Company. Clashing head-on with the interests of France, the United Kingdom, and Israel, the Suez crisis provoked a showdown leading to a joint military operation by the three countries against the former British protectorate in October 1956. Despite Nasser's military defeat, France and the United Kingdom were forced, in the face of growing pressure from the United States and the Soviet Union, to evacuate their expeditionary force and give way to an international intervention force under the aegis of the United Nations. Although the Suez affair ended in a moral defeat and a diplomatic failure for the former colonial powers of France and the United Kingdom, from that moment on, Colonel Nasser set himself up as a defender of the Arab cause and a champion of decolonization. Thus, less than ten years after the end of the Second World War and thanks to the various waves of decolonization in Asia and Africa, a new actor, the Third World, entered the international scene.

On the African continent south of the Sahara, Ghana, a former British colony, was the first country in Sub-Saharan Africa to declare its independence on 6 March 1957.²⁶ Events also took place in quick succession in the French colonies of Sub-Saharan Africa and nearly fifteen new independent states were created in 1960. The proclamation of Ghana's independence in March 1957 inaugurated the era of the "suns of independence" in sub-Saharan Africa; it was followed by that of French Guinea the following year on 2 October 1958. However, it was in 1960 that the majority of African countries became sovereign, while others only came out from the colonial era later.²⁷ Independence in the 1960s opened up all possibilities: years of promises and optimism, but also years of tensions, ambiguities, and complexities as well as years of conflicts. It was therefore an opportunity for researchers in the social sciences and humanities to look back on the event, not only to analyze what

²⁵ T. Shepard, *The Invention of Decolonization: The Algerian War and the Remaking of France*, Cornell 2008, p. 304; P. Gifford, L. Roger (eds.), *Decolonization and African Independence: The Transfers of Power, 1960–1980*, New Haven – London 1988; V. Khapoya, *African Nationalism and the Struggle for Freedom*, in idem, *The African Experience*, London 2013, pp. 149–151.

²⁶ G. Migani, *La France et l'Afrique sub-saharienne, 1957–1963: Histoire d'une décolonisation entre idéaux eurafricains et politique de puissance*, Bruxelles 2008, p. 295; Ch.A. Diop, *Quand pourra-t-on parler d'une renaissance africaine?*, "Le Musée Vivant" 1948, no. 36–37; idem, *Alerte sous les tropiques: articles 1946–1960: culture et développement en Afrique noire*, Paris 1986; B. Droz, *Regards sur la décolonisation de l'Afrique Noire*, "Labyrinthe" 2003, no. 16, pp. 9–18.

²⁷ Ch.A. Diop, *Quand pourra-t-on parler...;* idem, *Alerte sous les tropiques...*

it was and how it was perceived in 1960, but also to take the measure of the impact of decolonisation on the proclamation of the sovereignty of the new states.²⁸

African States in the challenging times of post-independence

The colonies that were gradually becoming independent faced many challenges.²⁹ Everything had to be rebuilt from scratch, while very few people had the skills to rebuild the country. In addition, civil wars broke out because of the blurred borders inherited from colonization. Independence was not an end in itself, but a means of national liberation, a means of human liberation. A means which, among other objectives, was to bring about changes at the national level in the socio-economic, legal, and political structures inherited from colonial domination. At the international level, it was supposed to be an expression of a current leading to a transformation of the existing economic, political, and legal order. In fact, Africa's independence remains a myth; the expected internal structural transformations have not taken place and, externally, on the international scene, Africa remains more marginalized and dominated than ever. In order to reduce this domination, this form of economic and political dependence on foreign countries, the African states generally advocate four solutions: the Africanization of managers, the strategy of import substitution, regional cooperation and negotiation for a new international division of labor, and a new international economic order. As is well known today, the terms of trade between industrialized countries and the small domestic market of most African states will not allow the latter to create new sources of income to support their foreign trade under the import substitution strategy. At the regional or sub-regional level, the generous resolutions of the OAU/AU and the declarations of intent of African governments have not been enough to make regional economic cooperation a reality: attempts at economic integration have failed, and even today the volume of intra-African trade is practically derisory compared to the bilateral trade relations established between African states and foreign countries. A gradual challenge to the colonial order, driven by the pan-African ideal, led to the independence of a number of sub-Saharan African countries. However, pan-Africanism was soon compromised by economic realities, ideological conflicts, and discrepancies between borders and ethnic groups. This led to a sacralization of the state and power, rejection of any form of federalism. Moreover, if authoritarian structures were justified in the fight

²⁸ Ngũgĩ wa Thiong'o, *Decolonizing the Mind: The Politics of Language in African Literature*, Nairobi 1986, p. 4; A. Cabral, *Return to the Source: Selected Speeches*, New York 1973; idem, *Revolution in Guinea: Selected Texts*, New York 1972; idem, *Unity and Struggle: Speeches and Writings*, New York 1979; A. Césaire, *Discourse on Colonialism*, New York 2004, pp. 54–55.

²⁹ M. Michel, *Décolonisations et émergence...*

against underdevelopment, their maintenance results in a significant reduction in the freedom of individuals and an absence of democracy. Without a popular base, power is generally based on the army. More fundamentally, the various colonization processes resulted in a cultural genocide, especially in French-speaking sub-Saharan Africa, where the lack of understanding of national cultures prevents any action on teaching methods, on the birth of national literature, and on traditional structures. On the economic front, depending on the country, we are witnessing either insufficient growth or growth without development. These worrying observations, coupled with the acceleration of technical progress, make it imperative for the current leaders of sub-Saharan Africa to revise their conceptions in various fields in order to avoid serious crises. It is a strange paradox that the countries that receive the most aid from Western governments and private individuals are also the ones whose situation worsens the fastest from year to year. This is because the leaders of these countries are quick to divert international aid to their own benefit and they have no interest in seeing it decrease. As for their poor fellow citizens, they get used to being taken care of and forget the need to work for themselves. This increasingly dramatic situation suits the Western charity organizations themselves, their employees, and their donors, who see it as a reason to continue their work and collect more donations, rather like firefighters who welcome the increase in fire outbreaks. Not surprisingly, sub-Saharan Africa is sinking into destitution. This region that produced more than enough food for local consumption at the time of colonization, now imports a third of the cereals it consumes. Its manufacturing industry is almost non-existent and its exports are limited to underground products (oil and minerals) and cash crops (cocoa, coffee, etc.).³⁰

Conclusions

The process of emancipation of the colonies was the starting point for the creation of a new world, and the decolonization movement was the bearer of a set of striking political ideals. The enunciation of Wilsonian principles, reaffirmed by the Atlantic (1941) and San Francisco (1945) Charters, ushered in an international

³⁰ The countries of the South still remain hostage to the economic system of the former colonizers despite decolonization, and they are forced to submit to the neoliberal model with exogenous development based on the export of raw natural resources with low monetary value. Especially since they are tied down by their public debt, an invention of the so-called “developed” countries designed to help them to continue the theft of resources. Neocolonialism, which is now twinned with neoliberalism, is thorough and implacable when it comes to consolidating results for global centrality. Today, formerly colonized peripheral countries have the international political status of free regions, but, in most cases, they are subjected to new economic and cultural paradigms of domination. The wealth of the colonizers is a necessary cause and the consequence is the poverty of the colonized.

legal context that was less favorable to the classical principles of colonization. The asserted anti-colonialism of the two superpowers and of the new organisation, the UN, was the most radical expression of the retreat of the old European powers, and also an indirect encouragement to nationalist movements in the colonial territories. Although they were neither expressed with the same intensity nor at the same times, nationalist demands played a decisive role in the cancellation of the colonial fact. The ideals developed, notably the negative impact of domination on their living conditions, the affirmation of pre-colonial cultural and national pride as well as the passive or violent demand for emancipation, were undoubtedly decisive blows to their state of subjection. In fact, it is as if colonization itself had provided the elements necessary for it to be challenged and for its destruction. The nationalist leaders, most of whom were trained in the West and initiated into the British, French or Belgian political lives, drew from the Western thought the ideals necessary to forcefully achieve their destiny.

Confronted with a post-war climate marked by East/West antagonism, the decolonized countries had to endure this new situation or reinvent a new political doctrine of international positioning. Neutralism was perceived by many Third World leaders in the 1950s as an original way to counterbalance the logic of the blocs and the arms race while promoting the economic and social development of their countries. The irruption of the Third World on the international scene, validated by the Bandung conference, did not hide the ideological differences between the “aligned” and “non-aligned” states of Asia and Africa. In addition to the question of international positioning, the attainment of independence – and particularly the end of the state of subjection – opened up a post-colonial phase during which the nationalist leaders and intelligentsia that had come to power sought ways and means of ensuring true independence, which some believed could only be economic. To this end, the choice of an ideology likely to carry the national effort was essential to meet the challenge of underdevelopment. However, despite convincing results in certain areas, independence proved to be incomplete in the majority of decolonized countries. The official rhetoric, “revolutionary” or “moderate,” inspired by the doctrines of socialism, capitalism or Marxism-Leninism, even served in many states “to mask the disappointments of a political reality that was too slow to move or the distortion of this reality.” In the end, the last phase of decolonization – in this case the management of acquired independence – proved, in hindsight, to be the most difficult one. While liberating them, this political and psychological process introduced the Third World states into a post-colonial phase in which they now faced and/or discovered their own inability to reinvent themselves. Moreover, these emancipated states have also been subjected to a new regime of domination brought about by the neo-colonial phenomenon and by the structural adjustment policies imposed by the international financial institutions since the 1980s. International

relations were marked, in the aftermath of the Second World War, by the irresistible decolonization movement of the peoples of Africa and Asia. Nationalist movements were encouraged in their demands by an increasingly favorable international context. These nationalists were, however, aware that they could only rely on themselves to achieve sovereignty in various ways. Thus, in the thirty years between 1945 and 1975, all the colonies in Asia and Africa were liberated from the colonial yoke, either peacefully or violently. The process of decolonization took a winding road and the countries gaining independence did not always make good use of it. Often, as it was previously mentioned, bloody civil wars or long-lasting tribal fights broke out. Just as often, the development of African countries has been hampered by huge natural disasters, in particular droughts, which result in large-scale famine.

REFERENCES

- Adebajo A., Whiteman K. (eds.), *The EU and Africa: from Eurafrique to Afro-Europa*, London 2011.
- Adler-Nissen R., Pram Gad U. (eds.), *European Integration and Postcolonial Sovereignty Games: The EU Overseas Countries and Territories*, London – New York 2013.
- Ageron Ch.-R., Coquery-Vdrovitch C., *Histoire de la France coloniale*, t. 3: *Le Déclin (de 1931 à nos jours)*, Paris 1999.
- Ageron Ch.-R., Devillers P., *Les guerres d'Indochine de 1945 à 1975. Actes de la table ronde tenue à l'IHTP du 6–7 février 1995*, Paris 1996.
- Ahlman J., *Road to Ghana: Nkrumah, Southern Africa and the Eclipse of a Decolonizing Africa*, “Kronos” 2011, vol. 37, no. 1.
- Aimaq J., *For Europe or Empire? French Colonial Ambitions and the European Army Plan*, Lund 1996.
- Albertini R. von., *The Impact of Two World Wars on the Decline of Colonialism*, “Journal of Contemporary History” 1969, vol. 4, no. 1, pp. 17–35.
- Babou Ch., *Decolonization or National Liberation: Debating the End of British Colonial Rule in Africa*, “Annals of the American Academy of Political and Social Science” 2010, no. 632, pp. 41–54, <http://www.jstor.org/stable/27895947> [access: 7 August 2023].
- Bancel N., Blanchard P., Boëtsch G., Deroo É., Lemaire S., Forsdick C. (eds.), *Human Zoos: Science and Spectacle in the Age of Colonial Empires*, trans. T. Bridgeman, Liverpool 2008.
- Bancel N., Blanchard P., Thomas D., *The Colonial Legacy in France: Fracture, Rupture, and Apartheid*, Indiana 2017.
- Berthier-Folgar S., *The 1889 World Exhibition in Paris: The French, the Age of Mechanics, and the Wild West*, “Nineteenth-Century Contexts” 2009, vol. 31, no. 2, pp. 129–142.
- Blanchard P., Lemaire S., Bancel N., Thomas D., *Colonial Culture in France Since the Revolution*, Indiana 2014.
- Blanchard P., Verges F., Bancel N., Cheb Sun M., *Manifest pour un Musée des Histoires Coloniales*, “Libération” 5 August 2012, http://next.liberation.fr/arts/2012/05/08/manifeste-pour-un-musee-des-histoires-coloniales_817262 [access: 7 August 2023].

- Brooks M.D., *Civilizing the Metropole: The Role of the 1889 Parisian Universal Exposition's Colonial Exhibits in Creating Greater France*, "The Pegasus Review: UCF Undergraduate Research Journal" 2012, vol. 6, no. 2.
- Cabral A., *Return to the Source: Selected Speeches*, New York 1973.
- Cabral A., *Revolution in Guinea: Selected Texts*, New York 1972.
- Cabral A., *Unity and Struggle: Speeches and Writings*, New York 1979.
- Césaire A., *Discourse on Colonialism*, New York 2004.
- Chikeka C.O., *Decolonization Process in Africa during the Post-War Era, 1960–1990*, New York 1998.
- CNUCED, *Manuel de statistiques du commerce international et de développement*, New York 1976.
- Cooper F., *Décolonisation et travail en Afrique. L'Afrique britannique et française 1935–1960*, Paris – Amsterdam 2004.
- Cottrell W.F., *The United Nations and Africa*, "Annals of the American Academy of Political and Social Science" 1956, vol. 306, pp. 55–61, <http://www.jstor.org/stable/1030734> [access: 7 August 2023].
- Davidson B., *The Second World War, 1939–1945*, in idem, *Modern Africa: A Social and Political History*, London 1994.
- Diop Ch.A., *Alerte sous les tropiques: articles 1946–1960: culture et développement en Afrique noire*, Paris 1986.
- Diop Ch.A., *Quand pourra-t-on parler d'une renaissance africaine?*, "Le Musée Vivant" 1948, no. 36–37, pp. 33–44.
- Droz B., *Regards sur la décolonisation de l'Afrique Noire*, "Labyrinthe" 2003, vol. 16, pp. 9–18.
- Erez M., *The Wilsonian Moment: Self-Determination and the International Origins of Anticolonial Nationalism*, New York 2007.
- Eze E., *Achieving Our Humanity: The Idea of the Postracial Future*, New York 2001.
- Fanon F., *Black Skin, White Masks*, trans. Ch. Lam Markmann, New York 1967.
- Fanon F., *Studies in a Dying Colonialism*, London 1989.
- Fontaine A., *Histoire de la guerre froide*, Paris 1965.
- Frank B.W. III., *Biko and the Problematic of Presence*, in A. Mngxitama, A. Alexander, N.C. Gibson (eds.), *Biko Lives!: Contesting the Legacies of Steve Biko*, New York 2008.
- Gerard-Larson N., *Decolonization and Independence in 20th Century Africa*, "K-12 Teacher Resources" 2021, no. 14, https://dc.uwm.edu/agsl_k12/14 [access: 7 August 2023].
- Gifford P., Roger L. (eds.), *Decolonization and African Independence: The Transfers of Power, 1960–1980*, New Haven – London 1988.
- Gobineau J.A. de, *An Essay on the Inequality of the Human Races*, Paris 1855.
- Khapoya V., *African Nationalism and the Struggle for Freedom*, in idem, *The African Experience*, London 2013.
- Manela E., *The Wilsonian Moment: Self-determination and the International Origins of Anticolonial Nationalism*, New York 2007.
- Michel M., *Décolonisations et émergence du tiers monde*, Paris 2005.
- Miege J.L., *Expansion européenne et décolonisation de 1870 à nos jours*, Paris 2015.
- Migani G., *La France et l'Afrique sub-saharienne, 1957–1963: Histoire d'une décolonisation entre idéaux eurafricains et politique de puissance*, Bruxelles 2008.

- Mogobe B.R., *African Philosophy Through Ubuntu*, Harare 1999.
- Ngũgĩ wa Thiong'o, *Decolonizing the Mind: The Politics of Language in African Literature*, Nairobi 1986.
- Oyèrónkéé O.W., *The Invention of Women: Making an African Sense of Western Gender Discourses*, Minneapolis 1998.
- Roberts A. (ed.), *The Colonial Moment in Africa: Essays on the Movement of Minds and Materials, 1900–1940*, Cambridge 1990.
- Shepard T., *The Invention of Decolonization: The Algerian War and the Remaking of France*, Cornell 2008.
- Springhall J., *Decolonization Since 1945: The Collapse of European Overseas Empires*, Basingstoke 2001.
- Tyler E., Stovall G., *French Civilization and its Discontents: Nationalism, Colonialism, Race*, Maryland 2003.
- William R.L., *Imperialism at Bay: The United States and the Decolonization of the British Empire, 1941–1945*, Oxford 1977.

THE ECONOMIC AND POLITICAL DEVELOPMENT OF AFRICAN STATES IN THE HISTORICAL CONTEXT OF THE DECOLONIZATION PROCESS

Abstract

The study of decolonization has long been dominated by political history, focused on formal emancipation of nations at the turn of the 19th and 20th century, societies subject to European colonial administration. The article reveals the reasons for the emancipation of colonised nations and the construction of a new social and economic order in the world. It also presents the relationship between decolonisation and the new global economic hierarchy. In fact, decolonisation did not change anything in the economic and political relations between former metropolises and former colonies, similarly at the cultural level, where the language of the coloniser still dominates in the official sphere and in education.

Key words: economic growth, political development, African, states, historical context, decolonization, process

III. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

MACIEJ POLAK

Uniwersytet Rzeszowski

Szkoła Doktorska

e-mail: maciejp@dokt.ur.edu.pl

ORCID: 0000-0001-7763-2039

DOI: 10.14746/cph.2023.2.13

Posłowie i listy uwierzytelniające Zygmunta Augusta do Habsburgów. Próba ich zestawienia na podstawie zasobów wiedeńskiego Haus-, Hof- und Staatsarchiv*

Wprowadzenie

Obszerna literatura poświęcona problematyce dyplomacji ostatnich Jagiellonów mogłaby sugerować, że tematyka ta została już wyczerpana. Wciąż jednak można odnaleźć nieznanne lub słabo przestudiowane źródła oraz nowe kierunki badań nad formą realizacji polityki zagranicznej, a przede wszystkim nad jej wykonawcami, czyli oficjalnymi królewskimi posłami¹.

* Artykuł przygotowano w ramach realizacji przez autora stypendium Fundacji Lanckorońskich „Poselstwa księdza Marcina Kromera na dwór habsburski”.

¹ Dyplomatom Zygmuntów poświęcono wiele istotnych prac problemowych oraz biografii. Do najważniejszych publikacji należą: R. Żelewski, *Organizacja koronnej służby dyplomatycznej za Zygmunta Augusta* [w:] Z. Wójcik (red.), *Polska służba dyplomatyczna XVI–XVIII wieku. Studia*, Warszawa 1966; A. Wyczański, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548)*, Warszawa 1990; M. Korolko, *Poczet sekretarzy Zygmunta Augusta (1548–1572)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1986, t. 31, s. 45–84; idem, *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Hu-*

Mało znane i słabo wykorzystywane są archiwalia austriackiego Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu. Pozwalają one na dalsze badania nad XVI-wieczną dyplomacją, zwłaszcza Zygmunta Augusta oraz jego poselstwami. Późniejsze okresy doczekały się dwóch prac, autorstwa Aleksandry Barwickiej-Makuli i Doroty Gregorowicz, opierających się w dużej mierze na tamtejszych zbiorach archiwalnych². Jednak w przypadku okresu panowania Zygmunta Augusta wciąż istnieją duże luki badawcze. W ostatnim czasie edycji części dokumentów podjął się litewski zespół badawczy, ale był to, jak na ten moment, jednostkowy przypadek³.

Natomiast wśród dokumentów pozostawionych przez posłów i kancelarię królewską najbardziej wiarygodnym dowodem odbycia poselstwa są listy uwierzytelniające. Poniższy artykuł ma zatem na celu przedstawienie jak najbardziej wiarygodnego, opartego na złożonych listach uwierzytelniających, wykazu posłów, którzy reprezentowali interesy Zygmunta Augusta na dworze Habsburgów wiedeńskich i pozostawili swój ślad w postaci dokumentu kredencyjnego.

Problemy dyplomacji ostatnich Jagiellonów

Lata panowania ostatniego męskiego przedstawiciela dynastii Jagiellonów stanowiły w historii dyplomacji Korony Polskiej okres reorientacji priorytetów polityki zagranicznej⁴. Jednak decyzję o zmianach powzięto już znacznie wcześ-

maniści w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta, Warszawa 1991; R. Skowron, *Dyplomaci polscy w Hiszpanii w XVI i XVII wieku*, Kraków 1997.

² D. Gregorowicz, *Tiara w grze o koronę. Stolica Apostolska wobec wolnych elekcji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w drugiej połowie XVI wieku*, Kraków 2019; A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587–1592*, Katowice 2019.

³ Valentino Saurmano *laiskai imperatoriui Ferdinandui I iš Žygimanto Augusto Vilniaus dvaro (1561–1562 m.)*, oprac. D. Antanavičius, V. Gerulaitienė, J. Kiaupienė, Vilnius 2009.

⁴ Do najważniejszych opracowań dyplomacji ostatnich Jagiellonów należy rozdział wielotomowej historii polskiej dyplomacji: R. Żelewski, *Dyplomacja polska w latach (1506–1572)* [w:] M. Biskup (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, t. I: *Polowa X w.–1572*, Warszawa 1982, s. 587–793. Poszczególne kierunki polityki zagranicznej omawiają: H. D. Wojtyska, *Papiestwo – Polska 1548–1563. Dyplomacja*, Lublin 1977; A. Dziubiński, *Stosunki dyplomatyczne polsko-tureckie w latach 1500–1572 w kontekście międzynarodowym*, Wrocław 2005; J. Pajewski, *Węgierska polityka Polski w połowie XVI wieku (1540–1571)*, Kraków 1932; S. Bodniak, *Kongres szczeciński na tle bałtyckiej polityki polskiej*, Kraków 1929; A. Januszek-Sieradzka, „Potrzeba moskiewska” na sejmach koronnych w latach 60. XVI stulecia, „TEKA Komisji Historycznej Polska Akademia Nauk Oddział w Lublinie” 2012, t. 9, s. 7–31; K. Baczkowski, *Zjazd wiedeński 1515. Geneza, przebieg i znaczenie*, Warszawa 1975; A. Sucheni-Grabowska, *Jagiellonowie i Habsburgowie w pierwszej połowie XVI w. Konflikty i ugody*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1983, t. 38, z. 4, s. 449–467; eadem, *Zygmunt August. Król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Kraków 2010; J. Wijaczka, *Stosunki dyplomatyczne Polski z Rzeszą Niemiecką w czasach panowania cesarza Karola V (1519–1556)*, Oświęcim 2015; R. Skowron, *Księstwo Bari i sumy neapolitańskie. Polsko-hiszpański spór o spadek po królowej Bonie*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2022, t. 28, s. 171–213.

niej, za panowania królewskiego ojca, Zygmunta Starego. Władca ten – w obliczu zagrożenia ze strony Moskwy, wspieranej dyskretnie przez Habsburgów, oraz problemów prawno-militarnych z Prusami Królewskimi i Zakonem Krzyżackim – szukał dyplomatycznej drogi wyjścia z geopolitycznego impasu. Problemy polskiej polityki zagranicznej wydawały się rozwiązane po kongresie wiedeńskim 1515 r., kiedy to doszło do przełomowej reorientacji polityki dynastycznej⁵. Zdłudne jednak okazały się marzenia o zakończeniu wieloletnich sporów z Habsburgami. Cesarz Karol V oraz przedstawiciele urzędów i sądów Rzeszy Niemieckiej poruszali przy każdej okazji kwestie prawne dotyczące miast Prus Królewskich i terytoriów Zakonu Krzyżackiego, a później nowego polskiego wasala, Albrechta Hohenzollerna⁶. Dyplomaci Korony Polskiej byli też bezradni z powodu tragedii mohackiej (1526 r.) i inwazji Osmanów w kierunku Europy Środkowo-Wschodniej. Zygmunt Stary wycofywał się z rywalizacji z Habsburgami o hegemonię na tych terenach, zabezpieczając w 1533 r. południową granicę pokojem z Sulejmanem Wspaniałym⁷.

Jednak na dworze krakowskim wciąż prężnie działało stronnictwo antyhabsburskie podsycane przez Bonę Sforzę. Chociaż zawarte pod jej wpływem małżeństwo Izabeli Jagiellonki z Janem Zapolyą nie miało poważnych konsekwencji dyplomatycznych, gdyż zawarto je po układzie w Wielkim Waradynie (1538 r.), jednak jego reperkusje warunkowały stosunki jagiellońsko-habsburskie w późniejszych latach⁸. Trudne relacje dyplomatyczne miało naprawić małżeństwo Zygmunta Augusta z Elżbietą, córką Ferdynanda I Habsburga. Jednak ataki epilepsji młodej królowej, podejście Bony, a wreszcie odsunięcie się króla od Elżbiety i jej śmierć doprowadziły do kolejnych napięć w stosunkach dworów krakowskiego i wiedeńskiego. Skutki tych wydarzeń i nawarstwiających się problemów ujawniły się w okresie samodzielnych rządów Zygmunta Augusta. O ile w latach poprzedzających śmierć Elżbiety w dyplomacji młody król był poddany decyzjom królowej-matki, o tyle później rozpoczął realizację własnych celów politycznych. To właśnie za panowania ostatniego Jagiellona polska polityka zagraniczna, z różnych względów, kładła nacisk na interesy państwa, a nie dynastii, zwracając wzrok ku Morzu Bałtyckiemu. Zygmunt August jako polityk i dyplomata rozumiał, że realizacja coraz głośniejszych postulatów „potrzeby moskiewskiej” i *dominium maris Baltici* byłaby niemożliwa bez cichego przyzwolenia Habsburgów⁹. Dlatego władca ten żył w bliskich, pokojowych stosunkach z Habsburgami, zawierając z nimi chociażby w 1549 r. traktat pra-

⁵ K. Baczkowski, *Zjazd wiedeński 1515...*, s. 212–215.

⁶ J. Wijaczka, *Stosunki dyplomatyczne Polski z Rzeszą Niemiecką...*, passim.

⁷ A. Dziubiński, *Stosunki dyplomatyczne polsko-tureckie...*, s. 95–100.

⁸ J. Pajewski, *Węgierska polityka Polski...*, s. 4–13.

⁹ A. Januszek-Sieradzka, „Potrzeba moskiewska”..., s. 8–9, 12; M. Plewczyński, *Koalicje antymoskiewskie Jagiellonów w XVI wieku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2005, t. 2, s. 88.

ski¹⁰. Jednak wiele innych, oprócz wymienionych, spraw wymagało dalszych działań dyplomatycznych. Wciąż aktualne były spory graniczne i kupieckie na Śląsku, sprawy pruskie, a wkrótce inflanckie, nowe małżeństwo Zygmunta Augusta z Katarzyną oraz skomplikowana sprawa barska z testamentem Bony¹¹. Wobec tych problemów, mniej lub bardziej palących, Zygmunt August potrzebował odpowiednich realizatorów własnej koncepcji dyplomacji.

Podstawa źródłowa

Przybywający w imieniu króla polskiego posłowie mieli obowiązek złożenia listów uwierzytelniających na dworze przyjmującym. W istocie był to podstawowy i jedyny dokument, jakiego wymagano od posła przybywającego. Tym samym próżno poszukiwać listów uwierzytelniających w polskich archiwach, gdyż w oryginałach zostały one złożone na dworze wiedeńskim. Szczątkowe informacje o odbytych poselstwach można odnaleźć w serii ksiąg Metryki Koronnej *Libri Legationum*, przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Jednak liczba skopiowanych i wpisanych listów uwierzytelniających jest niewielka. Do ksiąg znacznie częściej były wpisywane instrukcje i odpowiedzi z rezultatami poselstw aniżeli tak klasyczne i mało istotne z merytorycznego punktu widzenia dokumenty, jak listy uwierzytelniające. Dlatego ustalenie konkretnej daty wysłania poselstw oraz realizatorów często bywa utrudnione, gdyż badacze muszą samodzielnie na podstawie instrukcji lub relacji umiejscowić w czasie poselstwo¹².

Podstawą źródłową niniejszego opracowania była kwerenda w archiwum Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu, gdzie przechowywane są dokumenty dotyczące stosunków dyplomatycznych z dworem polskim. Najistotniejszym kierunkiem podjętej kwerendy było zbadanie dokumentów z kartonów Polen I z działu archiwalnego „Diplomatie und Außenpolitik vor 1848 – Staatenabteilungen”, odpowiadających chronologicznie panowaniu Zygmunta Augusta. Jako cezury czasowe kwerendy wybrano lata 1530–1572 ze względu na jego koronację za życia ojca Zygmunta Starego. Tym samym w 18 pierwszych numerach kartonów, nazywanych również *Polonicami*, odpowiadających chronologicznie panowaniu Zygmunta Augusta, odnaleziono 43 listy uwierzytelniające. Ze względu na zakres prowadzonych przez polską dyplomację spraw przeprowadzona została uzupełniająca kwerenda źródłowa w następujących kartonach, które odpowiadały datom granicznym: „Polen III

¹⁰ A. Sucheni-Grabowska, *Stanisław Hozjusz jako dyplomata Zygmunta Augusta. Wokół traktatu praskiego z 1549 roku*, „Studia Warmińskie” 1981, t. 18, s. 150–154.

¹¹ A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August...*, passim (zwłaszcza rozdziały: XIII, XIV, XIX i XXI).

¹² *Sumariusz Ksiąg Poselstw Metryki Koronnej*, t. 1: *Jagiellonowie*, oprac. I. Sułkowska-Kurasiowa, J. Wejchertowa, Warszawa 2019.

Specialia”, „Italienische Staaten – Kleine Staaten”, ze szczególnym uwzględnieniem Neapolu (sprawa barska), oraz „Ungarische Akten”, znajdujących się w innym dziale archiwalnym „Länderabteilungen”. Wśród tych archiwaliów odnaleziono tylko dwa tego rodzaju dokumenty wydane przez Zygmunta Augusta. Daje to łączną liczbę 45 listów uwierzytelniających wydanych w latach 1534–1568.

Listy uwierzytelniające

Przed omówieniem wykazu posłów warto przedstawić protokół dyplomatyczny dotyczący zwyczaju składania listów uwierzytelniających, zwanych też kredencjonalnymi lub fiducyjnymi. Dotychczas, w rozwoju badań nad historią dyplomacji, poświęcano im stosunkowo niewiele uwagi, choć ceremonia ich składania sięga czasów starożytnych. Niektórzy badacze twierdzą, że dokumenty uwierzytelniające składali już posłowie greccy¹³. Jednak dopiero we wczesnym średniowieczu nastąpiło upowszechnienie tych listów, w formie podobnej do tej, która była stosowana w czasach nowożytnych, a także aktualnie. Dwór bizantyjski, znany z wyszukanej dyplomacji oraz złożonych ceremoniałów, zaopatrywał swoich posłów i wymagał od przybywających uroczystych dokumentów, które zawierały tytułaturę władców, ale też miały być napisane na pergaminie, z wykorzystaniem podniosłego stylu i kolorowych inkaustów, opatrzonych pieczęcią¹⁴.

Renesansowe listy, stosowane w dyplomacji europejskiej, miały również swoją specyfikę, której ton nadawały przede wszystkim kancelarie papieska i miast włoskich. Na potrzeby artykułu przyjęto dwie najbardziej adekwatne definicje listów uwierzytelniających. Pierwszą z nich zaproponował Garrett Mattingly, twórca klasycznego dzieła dotyczącego XVI-wiecznej dyplomacji, który zdefiniował list kredencjonalny w następujący sposób:

[...] dokument jest przygotowany na pergaminie, po łacinie, napisany w najlepszym kancelaryjnym stylu i opieczętowany pieczęcią państwową. Na początku treści listu nadawca wita odbiorcę wszystkimi jego tytułami, wymieniając następnie swoje tytuły, a dalsza część tekstu zwykle nie przekracza kilku linijek, których sens polega na błaganiu odbiorcy o pełne zaufanie do okaziciela (najczęściej podane imię i nazwisko posła) w tym, co powie w imieniu osoby podpisującej. Czasami pojawia się konkretny temat, częściej nie. Zwykle następuje wyszukane, komplementarne zamknięcie¹⁵.

¹³ C. Ikonowicz, J. W. Piekarski, *Protokół dyplomatyczny i dobre obyczaje*, Warszawa 2009, s. 9.

¹⁴ Ibidem, s. 11; E. Pietkiewicz, *Protokół dyplomatyczny*, Warszawa 1998, s. 13–14.

¹⁵ G. Mattingly, *Renaissance Diplomacy*, London 1965, s. 38 (tłum. własne).

Z kolei Roman Żelewski, jeden z autorów wielotomowej *Historii dyplomacji*, proponuje zbliżoną definicję listu kredencjalnego, dodając tylko informację o zawartej w dokumencie wzmiance na temat pełnionego przez posła aktualnie urzędu:

Dokument niezbędny stanowił list wierzitelny (*litterae credentiales* lub *fiduciariae*). Przeznaczony dla strony przyjmującej poselstwo zawierał obowiązkowo nazwisko posła, urząd przez niego sprawowany i określenie obecnej funkcji, a następnie oświadczenie, przeważnie ogólnikowe, iż jest upoważniony do pertraktacji oraz prośbę o danie mu takiej wiary jak samemu wysyłającemu¹⁶.

Specyficzny był też sam proces przygotowania dokumentów dla królewskiego oratora. List uwierzytelniający formułowano jednocześnie z instrukcjami poselskimi lub zaraz po ich opracowaniu. O ile w instrukcjach poselskich wysłannik królewski nie był z reguły wymieniony z imienia i nazwiska, o tyle w liście podawano imię, nazwisko i pełnioną przez niego aktualnie funkcję lub urząd. Gdy tylko poseł docierał do miejsca docelowego, niezależnie od charakteru poselstwa, zobligowany był do przedstawienia listu uwierzytelniającego. Zaznaczyła to Isabella Lazzarini, znawczyni nowożytnej włoskiej dyplomacji, pisząc:

[...] po pierwszym wjeździe do miasta nastąpiło złożenie listów uwierzytelniających ambasadora przed władcą lub wyższymi urzędnikami. Z tej okazji ambasadorowie wręczali swoje listy uwierzytelniające kanclerzom władcy lub urzędnikom, a listy były odczytywane na głos¹⁷.

Posłowie Zygmunta Augusta i ich listy uwierzytelniające

Odnalezione w austriackim archiwum listy uwierzytelniające Zygmunta Augusta pisane były na papierze czerpanym. Na zewnętrznej stronie znajdowała się pieczęć królewska i tytułatura odbiorcy. W tekście głównym dokumentu zawarta była określona formuła, która miejscami ulegała niewielkim modyfikacjom. Tym samym każdy list uwierzytelniający – jako źródło – daje możliwość odczytania treści, które występowały z reguły w następującej kolejności:

1. Wystawca dokumentu, w miarę możliwości z pełną lub skróconą do najważniejszych treści tytułaturą.
2. Odbiorca dokumentu, w miarę możliwości z pełną lub skróconą do najważniejszych treści tytułaturą.

¹⁶ R. Żelewski, *Dyplomacja polska...*, s. 757.

¹⁷ I. Lazzarini, *Communication and conflict: Italian diplomacy in the Early Renaissance, 1350–1520*, Oxford 2015, s. 153 (tłum. własne).

3. Poseł, wraz z podaniem aktualnie pełnionej ważnej funkcji.
4. Data i miejsce wydania dokumentu.
5. Podpis wystawcy.

Oprócz powyższych informacji list uwierzytelniający nie miał stałej formuły. Po przedstawieniu wystawcy i odbiorcy, zanim zaprezentowano osobę posła, nawiązywano do miłości ojcowskiej lub braterskiej adresata. W przypadku dokumentów wystawionych do Ferdynanda I Habsburga przywoływane były bliskie relacje rodzinne poprzez dodanie zdania „Salutem ac perpetui amoris, omnisque foelicitatis continuum incrementum Serenissime ac Excellentissime Princeps, et domine, pater charissime ac observandissime”. Z kolei listy do Maksymiliana Habsburga zawierały następującą formułę: „salutem et fraterni amoris continuum incrementum”. Jednak gdy nastąpiła zmiana na tronie cesarskim, formuła kierowana do Maksymiliana uległa niewielkiej rozbudowie.

Po pozdrowieniu odbiorcy następowało przedstawienie posła, z reguły kończące się słowami: „cui mandanimus, ut quaedam nostro nomine Maiestati vestra referret”. Nadawca nie wskazywał tutaj konkretnego tematu sprawy, tylko uzasadniał, że istnieje ważny powód przybycia posła, który przybliży istotę problemu. Następnie wystawca prosił o wysłuchanie posła, a także przychylne spojrzenie na sprawę, zwracając się do odbiorcy: „Postulamus igitur, ut Maiestas vestra benigne audiat, verbisque eius fidei habeat, et ad desiderium nostrum libenter sese accommodet”.

Z listów odczytać można również miejsce i datę wydania dokumentu, co pozwala na określenie dokładniejszego czasu poselstwa. Kancelaria habsburska, przyjmując posłów, zaznaczała czasem datę odbioru listu uwierzytelniającego. W przypadku listów Zygmunta Augusta było tak w 15 odnalezionych dokumentach.

W tabeli znajdują się najistotniejsze dane, które można odnaleźć w listach uwierzytelniających Zygmunta Augusta. Po pierwsze, data i miejsce wystawienia dokumentu, poseł lub posłowie, adresat, data przyjęcia (o ile zapisano), a także sygnatura w archiwum Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu. Z 45 listów uwierzytelniających aż 26 było adresowanych do Ferdynanda I Habsburga, 12 do Maksymiliana II Habsburga, trzy do Karola V Habsburga, dwa do Filipa II Habsburga oraz po jednym do Anny Jagiellonki i Elżbiety Habsburżanki.

Oprócz danych, które można odczytać z listów, w tabeli zamieszczono również sygnatury do Ksiąg Poselstw Metryki Koronnej, jeśli do dzisiejszych czasów w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie dotrwały instrukcje, raporty lub inne kopie dokumentów pochodzących najprawdopodobniej z danego poselstwa. Ze względu na spore luki w prowadzeniu *Libri Legationum* nie dało się w nich znaleźć wzmianek o aż 11 poselstwach. Z kolei udało się uzyskać informacje o kilku posłach na dwór Habsburgów wiedeńskich. Przykładowo, w 1549 r. wysłano poselstwo w osobach Macieja Góreckiego i Bartłomieja Kromera do Ferdynanda I Habsbur-

ga¹⁸, a w 1570 r. do Maksymiliana II Habsburga posłował Szymon Konarski¹⁹. O ile po pierwszym poselstwie zachowały się tylko instrukcje, o tyle w przypadku Konarskiego w *Libri Legationum* zamieszczono odpis listu uwierzytelniającego²⁰. Poselstwa te ze względu na brak oryginałów listów uwierzytelniających nie zostały ujęte w tabeli i wykazie posłów. Ponadto w zasobach austriackiego archiwum znajdują się tylko informacje o poselstwie z 1570 r.

Oprócz tabeli z wykazem listów uwierzytelniających przygotowano listę posłów wraz z ich biogramami. Ma ona układ alfabetyczny, gdyż niektórzy z nich posłowali kilkakrotnie, w różnych konfiguracjach, a także inni byli odbiorcy ich poselstw. W biogramach przedstawione zostały tylko podstawowe dane biograficzne posłów wymienionych w listach uwierzytelniających wraz z tytułaturą ujętą w dokumencie. W przypadku obcokrajowców zachowano oryginalny zapis imienia i nazwiska. Nazwiska posłów polskiego pochodzenia podane są w dwóch wersjach (polskiej i latynizowanej – oryginalnej).

Z danych zebranych w tabeli wynika, że w imieniu Zygmunta Augusta posłowało łącznie 28 osób, z czego 18 piastowało urzędy świeckie, a 10 było duchownymi. Jednak przedstawiciele duchowieństwa angażowano częściej. Ze wszystkich 45 listów uwierzytelniających aż 23 wystawiono dla osób duchownych, a kolejne 6 dla poselstw mieszanych (świecki i duchowny). Świeccy posłowie otrzymali zaś 16 dokumentów kredencyjnych. Kancelaria Zygmunta Augusta najczęściej wystawiała listy uwierzytelniające dla księdza Marcina Kromera. Otrzymał on aż 12 uwierzytelnień (w tym 8 razy indywidualnie). Dalszym badaniom należałoby poddać kwestię, na ile służba w dyplomacji przyczyniała się do rozwoju kariery posłów w strukturach państwowych i kościelnych.

Podsumowując, na podstawie zebranych danych można w prostszy sposób określić rzeczywisty czas odbycia poselstwa. Na niektórych listach kancelaria habsburska odnotowała także datę przyjęcia dokumentu. Oprócz listów uwierzytelniających w zbiorach Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu wciąż jest wiele mało znanych dokumentów. Mogą one stać się cennym uzupełnieniem polskich źródeł do poznania XVI-wiecznej dyplomacji, szczególnie *Libri Legationum*. Ich dokładniejsza analiza jest zatem nieunikniona.

¹⁸ AGAD, LL 12, k. 143-157v.

¹⁹ AGAD, LL 19, k. 218-223.

²⁰ AGAD, LL 19, k. 219.

Aneks 1. Wykaz listów uwierzytelniających wydanych w imieniu Zygmunta Augusta znajdujących się w Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu

L.p.	Miejsce i data wystawienia	Posel	Odbiorca	Data przyjęcia	Sygnatura HHStA	Adnotacja w LL
1.	Wilno, 18 II 1534	Venceslaus Proczek	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 2 (1530–1534), fasc. 2, k. 35–36	b.d.
2.	4 X 1535	Ludovico Aliphio	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 3 (1535–1538), fasc. 2, k. 44–45	b.d.
3.	20 IV 1539	Jan Tęczyński Jan Wilamowski	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	16 V 1539	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 4 (1539–1543), fasc. 2, k. 6	AGAD, LL 7, k. 3–8 AGAD, LL 8, k. 28v–29, 37–37v
4.	Wilno, 2 X 1540	Andrzej Czarnkowski	Elżbieta Habsburg, księżniczka, przyszła małżonka Zygmunta Augusta	4 XI 1540	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 4 (1539–1543), fasc. 2, k. 99	AGAD, LL 7, k. 105–111v AGAD, LL 9, k. 55v–57v, 105–111v AGAD, LL 10, k. 22–41v
5.	Wilno, 2 X 1540	Andrzej Czarnkowski	Anna Jagiellonka, małżonka Ferdynanda I Habsburga	4 XI 1540	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 4 (1539–1543), fasc. 2, k. 101	j.w.
6.	Wilno, 10 I 1541	Andrzej Czarnkowski	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 4 (1539–1543), fasc. 2, k. 121	AGAD, LL 7, k. 137v–142v AGAD, LL 10, k. 41v–45
7.	Wilno, 27 II 1541	Andrzej Górka	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 4 (1539–1543), fasc. 2, k. 125	AGAD, LL 7, k. 154v–158v, 162v–162 AGAD, LL 9, k. 102–103, 131v–132 AGAD, LL 10, k. 82–86
8.	Kraków, 29 VII 1543	Stanisław Lasota Andreas Cardutti	Karol V Habsburg, cesarz rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 4 (1539–1543), fasc. 2, k. 160	b.d.

9.	Kraków, 1 VII 1545	Mikołaj Myszkowski	Ferdynand I Habs- burg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Po- len I, Polonica 5 (1545-1548), fasc. 3, k. 53	b.d.
10.	Wilno, 7 VIII 1547	Stanisław Łaski	Ferdynand I Habs- burg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Po- len I, Polonica 5 (1545-1548), fasc. 3, k. 36	b.d.
11.	Piotrków, 5 X 1547*	Mikołaj Radziwiłł Marcin Kromer	Ferdynand I Habs- burg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Po- len I, Polonica 5 (1545-1548), fasc. 3, k. 42-43	AGAD, LL 14, k. 113-116
12.	Kraków, 28 V 1548	Stanisław Ostrobróg	Karol V Habsburg, cesarz rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Po- len I, Polonica 5 (1545-1548), fasc. 3, k. 34	AGAD, LL 12, k. 1v-3
13.	Kraków, 16 VI 1548	Marcin Kromer	Ferdynand I Habs- burg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Po- len I, Polonica 5 (1545-1548), fasc. 3, k. 140	AGAD, LL 12, k. 21-24, 28v- -29v, 35v-37
14.	Kraków, 9 III 1549	Stanisław Hozjusz	Ferdynand I Habs- burg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Po- len I, Polonica 6 (1549-1553. 06), fasc. 3, k. 14	AGAD, LL 12, k. 69v-71, 57-58 AGAD, LL 22, k. 242-243v
15.	Kraków, 10 III 1549	Stanisław Hozjusz	Karol V Habsburg, cesarz rzymski	28 IX 1549	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Po- len I, Polonica 6 (1549-1553. 06), fasc. 3, k. 15	j.w.
16.	Kraków, 16 III 1549	Stanisław Hozjusz	Filip II Habsburg, król hiszpański	24 XII 1549	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Po- len I, Polonica 6 (1549-1553. 06), fasc. 3, k. 16	j.w.
17.	Kraków, 3 XII 1549	Andrzej Czarnkowski	Ferdynand I Habs- burg, król rzymski	30 XII 1549	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Po- len I, Polonica 6 (1549-1553. 06), fasc. 3, k. 93	AGAD, LL 12, k. 133-138v
18.	Piotrków, 20 VII 1550	Filip Padniewski	Filip II Habsburg, król hiszpański	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Po- len I, Polonica 6 (1549-1553. 06), fasc. 3, k. 39	AGAD, LL 12, k. 286-289v AGAD, LL 13, k. 96-96v AGAD, LL 14, k. 28v-29v, 58v- -62v

19.	Wilno, 5 VII 1551	Wojciech Kryski	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	22 VIII 1551	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 6 (1549–1553.06), fasc. 3, k. 50	AGAD, LL 14, k. 64v–67, 91–91v
20.	Piotrków, 19 IV 1552	Filip Padniewski	Maksymilian Habsburg, wybrany król czeski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 6 (1549–1553.06), fasc. 3, k. 48	AGAD, LL 14, k. 97v–102
21.	Piotrków, 19 IV 1552	Filip Padniewski	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 6 (1549–1553.06), fasc. 3, k. 48	j.w.
22.	Kraków, 24 II 1553	Mikołaj Radziwiłł Czarny	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 6 (1549–1553.06), fasc. 3, k. 4	AGAD, LL 14, 154–154v
23.	Kraków, 25 II 1553	Mikołaj Radziwiłł Czarny	Maksymilian Habsburg, wybrany król czeski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 6 (1549–1553.06), fasc. 3, k. 5	AGAD, LL 16, k. 123–123v
24.	Kraków, 29 IV 1553	Mikołaj Radziwiłł Czarny Jan Przerębski	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 6 (1549–1553.06), fasc. 3, k. 55	AGAD, LL 14, k. 141v–149v, 151–153, 156v–157
25.	Kraków, 30 IV 1553	Mikołaj Radziwiłł Czarny Jan Przerębski	Maksymilian Habsburg, wybrany król czeski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 6 (1549–1553.06), fasc. 3, k. 56	j.w.
26.	Kraków, 22 IX 1553	Marcin Kromer	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 7 (1553.07–1554.12), fasc. 4, k. 39	AGAD, LL 14, k. 186v–193v
27.	Lublin, 7 III 1554	Mikołaj Myszkowski Marcin Kromer	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	5 V 1554	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 7 (1553.07–1554.12), fasc. 4, k. 77	AGAD, LL 15, k. 160v–188v, 196–204 AGAD, LL 16, k. 30–30v

28.	Wilno, 30 VII 1554	Marcin Kromer	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 7 (1553.07-1554.12), fasc. 4, k. 21	AGAD, LL 15, k. 224v-227, 233-246 AGAD, LL 16, k. 60v
29.	Wilno, 16 VII 1555	Stanisław Wapowski	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 8 (1555-1556), fasc. 5, k. 91	AGAD, LL 16, k. 99v
30.	Warszawa, 25 I 1556	Gabriel Grabowiecki	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 8 (1555-1556), fasc. 5, k. 2	AGAD, LL 14, k. 312-313 AGAD, LL 15, k. 466v-469v AGAD, LL 16, k. 207v-208
31.	Wilno, 10 VI 1556	Marcin Kromer	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	13 VII 1556	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 8 (1555-1556), fasc. 5, k. 58	AGAD, LL 22, k. 229-231v
32.	Wilno, 20 VIII 1556	Krzysztof Lasota	Maksymilian Habsburg, wybrany król czeski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 8 (1555-1556), fasc. 5, k. 94	b.d.
33.	Wilno, 8 IV 1557	Marcin Kromer	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 9 (1557-1559.03), fasc. 5, k. 14	AGAD, LL 15, k. 615-619 AGAD, LL 16, k. 249, 254v, 3500, 3511, 3556
34.	Wilno, 12 XII 1557	Marcin Kromer	Maksymilian Habsburg, wybrany król czeski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 9 (1557-1559.03), fasc. 5, k. 55	AGAD, LL 15, k. 635v-638, 642-658
35.	Wilno, 17 I 1558	Marcin Kromer	Ferdynand I Habsburg, król rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 9 (1557-1559.03), fasc. 5, k. 10	b.d.
36.	Wilno, 18 I 1558	Stanisław Hozjusz Marcin Kromer	Maksymilian Habsburg, wybrany król czeski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 9 (1557-1559.03), fasc. 5, k. 19	b.d.
37.	Wilno, 25 IV 1558	Stanisław Hozjusz Marcin Kromer	Maksymilian Habsburg, wybrany król czeski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 9 (1557-1559.03), fasc. 5, k. 47	AGAD, LL 15, k. 710v-715 AGAD, LL 17, k. 1-4v, 7-8, 13-15v, 17-17v, 18v-20, 86, 93

38.	Wilno, 25 IV 1558	Stanisław Hozjusz Marcin Kromer	Ferdynand I Habsburg, cesarz rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 9 (1557–1559. 03), fasc. 5, k. 48	j.w.
39.	Wilno, 29 XI 1559	Jan Przerębski	Ferdynand I Habsburg, cesarz rzymski	24 I 1560	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 9 (1557–1559. 03), fasc. 5, k. 116	AGAD, LL 17, k. 19v-20, 41v-53, 57-58v, 77-77v, 82v-84
40.	Wilno, 29 XI 1559	Jan Przerębski	Maksymilian Habsburg, wybrany król czeski	26 I 1560	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 9 (1557–1559. 03), fasc. 5, k. 117	j.w.
41.	Warszawa, 14 III 1564	Stanisław Wolski Stanisław Karnkowski	Ferdynand I Habsburg, cesarz rzymski	b.d.	AT-OeStA/HHStA, LÄABT, Allgemeine Akten, 88 Ungarische Akten (1564.01–1566.12), k. 41	b.d.
42.	Piotrków, 14 XI 1564	Stanisław Wolski	Maksymilian II Habsburg, cesarz rzymski	1 XII 1564	AT-OeStA/HHStA, LÄABT, Allgemeine Akten, 89 Ungarische Akten (1564.01–1566.12), k. 18	b.d.
43.	Lublin, 23 IV 1566	Franciszek Krasimski	Maksymilian II Habsburg, cesarz rzymski	10 V 1566	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 12 (1563–1566. 06), fasc. 8, k. 74	b.d.
44.	Lublin, 23 VIII 1566	Mikołaj Maciejowski	Maksymilian II Habsburg, cesarz rzymski	1 XII 1566	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 13 (1566–1569), fasc. 8, k. 107-108	b.d.
45.	Knyszyn, 20 IV 1568	Łukasz Podoski	Maksymilian II Habsburg, cesarz rzymski	18 V 1568	AT-OeStA/HHStA, StAbt, Polen I, Polonica 13 (1566–1569), fasc. 9, k. 73	b.d.

Źródło: opracowanie własne.

Aneks 2. Biogramy posłów

1. Aliphio Ludovico (1499–1543) – w liście uwierzytelniającym tytułowany: *Burgrabio Cracoviensis*, funkcję tę pełnił od 1523 r. Służący Bony Sforzy, przybył wraz z nią do Polski. Był zręcznym dyplomata, bardzo często wykorzystywanym przez Bonę. Poselstwo do Ferdynanda odbył prawdopodobnie podczas podróży do Wenecji, w której przebywał, na rozkaz królowej, od 1535 r. do śmierci w 1543 r.²¹
2. Cardutti Andreas – brak bliższych danych biograficznych. Odbył poselstwo w 1543 r. wraz ze Stanisławem Lasotą do cesarza Karola V Habsburga²².
3. Czarnkowski Andrzej, *Andreas Czarnkowski* (1507–1562) – dostojnik kościelny i sekretarz Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. W listach uwierzytelniających tytułowany proboszczem gnieźnieńskim (od 1538 r.), scholastykiem krakowskim (od 1541 r.) i sekretarzem królewskim (od 1541 r.). W imieniu Zygmunta Augusta wystawiono mu cztery listy: w 1540 r. do Anny Jagiellonki i Elżbiety Habsburżanki, a w 1541 i 1549 r. do Ferdynanda I Habsburga. W 1553 r. został biskupem poznańskim, poświęcając się sprawom kościelnym²³.
4. Górka Andrzej, *Andreas de Gorka* (ok. 1500–1551) – karierę polityczną rozpoczynał w otoczeniu biskupa i podkanclerzego Piotra Tomickiego. W 1527 r. odbył pierwsze poselstwo na sejm Rzeszy do Ratyzbony. W służbie dyplomatycznej wykorzystywany był raczej rzadko. W 1541 r. wystawiono mu list uwierzytelniający do Ferdynanda. W dokumencie tytułowany był kasztelanem poznańskim (od 1536 r.) oraz *inter primates senatorem*. Od 1536 r. pełnił również funkcję starosty generalnego Wielkopolski, a wcześniej, krótko, urząd kasztelana kaliskiego i starosty wieluńskiego²⁴.
5. Grabowiecki Gabriel, *Gabriel Grabowiecki* (1520–1570) – szlachcic herbu Grzymała. Od 1545 r. dworzanin i pisarz Zygmunta Augusta w Wilnie. W latach 1554–1556 monarcha wysyłał go do siostry Izabeli Jagiellonki. List uwierzytelniający na dwór habsburski wystawiono mu w 1556 r. W dokumencie tytułowany *secretarium nostrum*²⁵.
6. Hozjusz Stanisław, *Stanislaus Hosius* (1504–1579) – z pochodzenia mieszczanin, duchowny, humanista. Sekretarz królewski (od 1538 r.), a następnie sekretarz wielki koronny (od 1543 r.). W sekretariacie był specjalistą od spraw pruskich. W 1549 r. negocjował słynny

²¹ W. Pociecha, *D'Alifio Ludwik (1499–1543)* [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 77–78; *Urządnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990, nr 877, s. 174; M. Mięka, *Ludwik d'Alifio (ur. 1499 r., zm. 1543 r.)* [w:] W. Uruszczak (red.), *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 1: 1364–1780, Kraków 2015, s. 224–225; A. Wyczański, *Między kulturą a polityką...*, s. 246–247.

²² J. Wijaczka, *Stosunki dyplomatyczne...*, s. 151, 174.

²³ J. Nowacki, *Czarnkowski Andrzej (1507–1562)* [w:] PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 216–217.

²⁴ W. Dworzaczek, *Górka Andrzej h. Łódzia (ok. 1500–1551)* [w:] PSB, t. 8, Wrocław – Kraków – Warszawa 1959–1960, s. 401–405; *Urządnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, nr 1778, s. 233; *Urządnicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. A. Bieniaszewski, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987, nr 172, s. 52; nr 748, s. 117; nr 1181, s. 164.

²⁵ W. Urban, A. Wyczański, *Grabowiecki Gabriel h. Grzymała (ok. 1520–1570)* [w:] PSB, t. 8, Wrocław – Kraków – Warszawa 1959–1960, s. 471–473.

układ praski. Na poczet negocjacji kancelaria Zygmunta Augusta wystawiła mu trzy listy uwierzytelniające do Habsburgów: Karola V, cesarza rzymskiego, Ferdynanda I, króla rzymskiego i Filipa, króla Hiszpanii. W dokumentach tytułowany biskupem chełmińskim nominatem. W 1558 r. pojawił się na dworze wiedeńskich Habsburgów wraz z Marcinem Kromerem. Na tę okoliczność wystawione zostały dwa listy uwierzytelniające: do Ferdynanda I, cesarza rzymskiego, i Maksymiliana, króla czeskiego. Tym razem tytułowany biskupem warmińskim (od 1551 r.). Od 1561 r. piastował godność kardynała. W służbie dyplomatycznej działał do śmierci, gdyż w latach 1569–1579 przebywał w Rzymie w sprawie spadku po Bonie Sforzy²⁶.

7. Karnkowski Stanisław, *Stanislaus Carnkowski* (1520–1603) – szlachcic herbu Junosza, duchowny. Od ok. 1555 r. tytułowany sekretarzem królewskim. W 1564 r. odbył poselstwo na dwór habsburski wraz ze Stanisławem Wolskim. W liście uwierzytelniającym tytułowany sekretarzem wielkim koronnym (1563–1567), kantorem gnieźnieńskim, kanonikiem krakowskim i referendarzem duchownym koronnym (1558–1567). Oprócz służby dyplomatycznej prężnie działał w polityce wewnętrznej i kościelnej państwa. Od 1567 r. biskup kujawski, a w 1581 r., po śmierci J. Uchańskiego, został arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem Polski²⁷.
8. Krasieński Franciszek, *Franciszek Krasinski* (1525–1577) – szlachcic herbu Ślepowron, doktor obojga praw, duchowny. Od ok. 1560 r. sekretarz królewski. W 1565 r. odbył poselstwo do Wiednia, gdzie powrócił na dwa lata w 1566 r. Zachował się list uwierzytelniający z drugiego poselstwa, gdzie był on tytułowany archidiaconem kaliskim (przed 1555 r.) i kanonikiem krakowskim (od 1555 r.). Po powrocie z tego poselstwa w 1569 r. został mianowany podkanclerzym koronnym, a w 1572 r. biskupem krakowskim²⁸.
9. Kromer Marcin, *Martinus Cromerus* (1512–1589) – duchowny mieszczańskiego pochodzenia, znany szerzej jako pisarz i humanista. W sekretariacie królewskim od 1543 r. Karierę dyplomatyczną rozpoczynał od poselstw do Rzymu, jednak od 1547 r. stał się etatowym posłem na dwór wiedeńskich Habsburgów. Na jego nazwisko kancelaria Zygmunta Augusta wystawiła do Habsburgów wiedeńskich 11 listów uwierzytelniających. W dokumentach tytułowany dziesięciokrotnie doktorem obojga praw (od 1540 r.) i kanonikiem krakowskim (od 1544 r.) oraz dziewięciokrotnie *secretarium nostrum*. Oprócz tego kilkakrotnie nazywany był kustoszem wiślickim (od 1542 r.) i kanonikiem warmińskim (od 1552 r.). Przez Zygmunta Augusta w 1552 r., m.in. za działalność dyplomatyczną, został nobilitowany. Ferdynand I Habsburg dodał do jego herbu habsburskiego orła. W latach 1558–1564 pełnił funkcję stałego przedstawiciela Zygmunta Augusta, zajmując

²⁶ W. Urban, *Hozjusz Stanisław (1504–1579)* [w:] PSB, t. 10, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962–1964, s. 42–46.

²⁷ H. Kowalska, *Karnkowski Stanisław h. Junosza (1520–1603)* [w:] PSB, t. 12, Wrocław – Kraków – Warszawa 1966–1967, s. 77–82; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, nr 855, s. 136; nr 933, s. 146.

²⁸ W. Urban, *Krasieński Franciszek h. Ślepowron (1525–1577)* [w:] PSB, t. 15, Wrocław – Kraków – Warszawa 1970, s. 171–173; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski...*, nr 642, s. 109.

- się głównie sprawą sum neapolitańskich i Węgier. Po zakończeniu kariery dyplomatycznej biskup koadiutor warmiński (od 1569 r.), a następnie biskup ordynariusz (od 1579 r.)²⁹.
10. Kryski Wojciech, *Albertus Criski* (ok. 1530–1562) – szlachcic herbu Prawdzic. W 1550 r. przyjęty do kancelarii Zygmunta Augusta poprzez nominację na sekretarza królewskiego. Misja do Wiednia w 1551 r. była jedną z jego pierwszych wypraw dyplomatycznych. W liście uwierzytelniającym tytułowany *secretarium nostrum*. W późniejszych latach posłował m.in. do Anglii i na dwór Filipa II Habsburga. Postać Kryskiego została uwieczniona w twórczości Jana Kochanowskiego, a przede wszystkim w *Dworzaniu polskim* Łukasza Górnickiego³⁰.
 11. Lasota Krzysztof, *Christopherus Liasota* (?–1586) – prawdopodobnie młodszy brat Stanisława Lasoty. W 1556 r. posłował w imieniu Zygmunta Augusta do króla czeskiego Maksymiliana Habsburga. W liście uwierzytelniającym określany *nostris equitem*. Brakuje informacji, czy zdobył kiedykolwiek tytuł sekretarza królewskiego. Od 1560 r. podczaszy lubelski. W 1573 r. gościł u siebie legata cesarskiego na sejm elekcyjny³¹.
 12. Lasota Stanisław, *Stanislaus Lassota* (ok. 1515–1561) – szlachcic herbu Rawicz. W 1543 r. posłował wraz z Andreą Carduttim do cesarza Karola V. W późniejszym czasie otrzymał tytuł sekretarza królewskiego, lecz w służbie dyplomatycznej niczym szczególnym się nie wyróżniał. Był pokojowcem Zygmunta Augusta, a od 1551 r. najpierw stolnikiem lubelskim, a od 1553 r. podkomorzym lubelskim³².
 13. Łaski Stanisław, *Stanislaos a Lasko* (ok. 1500–1550) – szlachcic herbu Korab. Znany szerzej jako podróżnik, publicysta i świetny mówca. Służbę dyplomatyczną rozpoczynał w 1526 r. za granicą, na dworze króla francuskiego Franciszka I Walezjusza. W 1531 r. powrócił do kraju. W polskiej służbie dyplomatycznej posłował m.in. do elektora brandenburskiego Joachima II, a w 1547 r. na sejm Rzeszy oraz otrzymał uwierzytelnienie od Zygmunta Augusta jako poseł do Ferdynanda I Habsburga. W liście tytułowany wojewodą sieradzkim, którym był od 1543 r. Po powrocie z poselstwa otrzymał starostwo łączyckie³³.
 14. Maciejowski Mikołaj, *Nicolaus Maczieiowski* (?–1574) – szlachcic herbu Ciołek. Od 1535 r. służył na dworze Albrechta Hohenzollerna, a od 1553 r. u Zygmunta Augusta. Sekretarzem królewskim był co najmniej od 1565 r. W 1566 r. posłował do cesarza

²⁹ H. Barycz, *Kromer Marcin h. własnego (1512–1589)* [w:] PSB, t. 15, Wrocław – Kraków – Warszawa 1970, s. 319–325.

³⁰ R. Żelewski, *Kryski Wojciech h. Prawdzic (ok. 1530–1562)* [w:] PSB, t. 15, Wrocław – Kraków – Warszawa 1970, s. 488–490.

³¹ *Urządnicy województwa lubelskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. W. Kłaczewski, W. Urban, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1991, nr 164, s. 34; H. Gmiterek, *Wilhelm z Rożemberka w Lubelskiem w latach 1572–1573*, „Rocznik Lubelski” 1989–1990, t. 31–32, s. 106.

³² H. Barycz, *Lasota Stanisław h. Rawicz (ok. 1515–1561)* [w:] PSB, t. 16, Wrocław – Kraków – Warszawa 1971, s. 555; *Urządnicy województwa lubelskiego...*, nr 195, s. 38; nr 336, s. 54.

³³ J. Sikorski, *Łaski Stanisław h. Korab (ok. 1500–1550)* [w:] PSB, t. 18, Wrocław – Kraków – Warszawa 1973, s. 253–255; *Urządnicy województw łączyckiego i sieradzkiego...*, nr 571, s. 92; nr 1304, s. 176.

- Maksymiliana II Habsburga. W liście tytułowany starostą spiskim, którym był od 1564 r. W 1572 r. otrzymał godność wojewody lubelskiego³⁴.
15. Myszkowski Mikołaj, *Nicolaus de Mirow* (ok. 1511–1557) – szlachcic herbu Jastrzębiec. Dworzanin Bony Sforzy, a następnie Zygmunta Augusta. W imieniu króla otrzymał dwukrotnie listy uwierzytelniające do Ferdynanda I Habsburga. W 1545 r. odbył poselstwo w pojedynkę, najprawdopodobniej zawiadamiając o śmierci Elżbiety Hasburżanki. W dokumencie tytułowany stolnikiem (chodzi o tytuł stolnika krakowskiego, którym był od 1535 r.) i dworzaninem. W 1554 r. wystawiono mu list wraz z Marcinem Kromerem. Równoległe z nimi posłował też Mikołaj Cikowski. Tym razem Myszkowski tytułowany był kasztelanem radomskim (od 1550 r.) oraz kasztelanem oświęcimskim i zatorskim (od 1550 r.), a także starostą międzyrzeckim (od 1549 r.). Krótko po drugim poselstwie do Ferdynanda I otrzymał również kasztelaninę wojnicką (od 1554 r.)³⁵.
 16. Ostroróg Stanisław, *Stanislaus Ostrorog* (1519–1568) – szlachcic herbu Nałęcz. W 1548 r. otrzymał uwierzytelnienie do cesarza Karola V Habsburga. Tytułowany w dokumencie *secretarium nostrum*. W późniejszym czasie był wykorzystywany jako dyplomata w innych kierunkach. Już przed poselstwem w 1548 r. piastował także od roku urząd starosty kościańskiego, do którego dołączono mu w 1552 r. starostwo zachewskie i tytuł kasztelana międzyrzeckiego³⁶.
 17. Padniewski Filip, *Philippus Padniewski* (?–1572) – duchowny, humanista, mecenas, szlachcic herbu Nowina. Sekretarzem królewskim był co najmniej od 1545 r. W zbiorach Haus-, Hof- und Staatsarchiv znalazły się trzy jego listy uwierzytelniające. Pierwszy kierowany był do króla hiszpańskiego Filipa II Habsburga w 1550 r. Tytułowano go w dokumencie proboszczem w Iłży (od 1543 r.), kanonikiem gnieźnieńskim (od 1547 r.) i krakowskim (od 1538 r.), a także *secretarium nostrum*. Dwa kolejne listy otrzymał w 1552 r. i były one adresowane do króla czeskiego Maksymiliana Habsburga oraz króla rzymskiego Ferdynanda I Habsburga. Tym razem tytułatura była krótsza, ograniczająca się do kantora krakowskiego oraz tytułu sekretarza i oratora. W 1557 r. otrzymał urząd sekretarza wielkiego, a dwa lata później podkanclerzego koronnego. Równie szybko awansował w hierarchii kościelnej, gdyż w 1560 r. został biskupem przemyskim, a w 1562 r. krakowskim³⁷.
 18. Podoski Łukasz, *Luca Podoski* (1526–1584) – duchowny, szlachcic herbu Junosza. Od 1554 r. tytułowany sekretarzem królewskim Zygmunta Augusta. Działał aktywnie

³⁴ I. Kaniewska, *Maciejowski Mikołaj h. Ciołek (zm. 1574)* [w:] PSB, t. 19, Wrocław – Kraków – Warszawa 1974, s. 62–64; *Urzędnicy województwa lubelskiego...*, nr 370, s. 57.

³⁵ H. Kowalska, *Myszkowski Mikołaj z Mirowa i Spytkowic h. Jastrzębiec (ok. 1511–1557)* [w:] PSB, t. 22, Wrocław – Kraków – Warszawa 1977, s. 377–379; *Urzędnicy województwa krakowskiego...*, nr 367, s. 102; *Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski Kórnik 1993, nr 440, s. 70; *Urzędnicy centralni i nadworni Polscy...*, nr 285, s. 64.

³⁶ *Ostroróg Stanisław h. Nałęcz (1519–1568)* [w:] PSB, t. 24, Wrocław – Kraków – Warszawa 1979, s. 528–530; *Urzędnicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. A. Bieniaszewski, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987, nr 613, s. 100.

³⁷ L. Hajdukiewicz, H. Kowalska, *Padniewski Filip h. Nowina (zm. 1572)* [w:] PSB, t. 25, Wrocław – Kraków – Warszawa 1980, s. 1–7; *Urzędnicy centralni i nadworni Polscy...*, nr 640, s. 109; nr 931, s. 146.

- w kancelarii królewskiej, współpracując z Marcinem Kromerem i Stanisławem Hozjuszem. W 1568 r. otrzymał list uwierzytelniający do cesarza Maksymiliana II Habsburga, zastępując na stanowisku Franciszka Krasieńskiego, stałego przedstawiciela przy dworze Habsburgów wiedeńskich. W liście tytułowany kanonikiem krakowskim (od 1558 r.) i *secretarium nostrum*. W późniejszych latach kontynuował działalność dyplomatyczną u Stefana Batorego³⁸.
19. Proczek Venceslaus – brak bliższych danych biograficznych. Prawdopodobnie pochodzenia czeskiego. Dworzanin konny Zygmunta I Starego. W 1534 r. otrzymał uwierzytelnienie do króla rzymskiego Ferdynanda I Habsburga³⁹.
 20. Przerębski Jan, *Ioannus de Przerap* (ok. 1519–1562) – duchowny, szlachcic herbu Nowina. Od 1545 r. sekretarz królewski, a od 1550 r. sekretarz wielki koronny. Dwa lata później awansował na podkanclerzego koronnego. Na dwór wiedeński otrzymał dwa razy listy uwierzytelniające do Maksymiliana Habsburga i Ferdynanda I Habsburga. W 1553 r. w dokumencie występował wraz z Mikołajem Radziwiłłem Czarnym. Tytułowany był proboszczem krakowskim i *regni nostri vicecancellario*. W 1559 r. posłował już samodzielnie do Habsburgów, a tytułowano go nowo otrzymaną godnością arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasem⁴⁰.
 21. Radziwiłł Mikołaj zwany Czarnym, *Nicolaus Radivil* (1515–1565) – szlachcic herbu Trąby. Jeden z bliższych współpracowników Zygmunta Augusta. Zachowało się pięć listów uwierzytelniających. Trzy z nich adresowane są do Ferdynanda, króla rzymskiego, a dwa do Maksymiliana, króla czeskiego. Pierwszy z dokumentów z 1547 r. był właściwie poprawieniem listu uwierzytelniającego przez kanclerza Samuela Maciejowskiego z powodu uzupełnienia składu poselstwa o Marcina Kromera. W liście tytułowany był marszałkiem wielkim litewskim i starostą szawelskim (obydwa tytuły od 1544 r.). Podczas tego poselstwa uzyskał dla siebie i członków swojej rodziny tytuły książęce. Pozostałe cztery listy uwierzytelniające wystawiono w 1553 r. Najpierw w lutym Mikołaj otrzymał samodzielne uwierzytelnienie, a w kwietniu, do tych samych władców, wraz z Janem Przerębskim. Tym razem Radziwiłła tytułowano księciem na Olyce i Nieświeżu (od 1547 r.), wojewodą wileńskim, kanclerzem wielkim litewskim, marszałkiem wielkim litewskim i starostą szawelskim, brzeskim i borysowskim. Tytuły te uzupełniono również słowem orator. Na dwór wiedeński posłował chociażby w sprawie zwrotów paraphernaliów Elżbiety Habsburżanki oraz zaaranżowania małżeństwa Zygmunta Augusta z jej siostrą Katarzyną⁴¹.

³⁸ R. Żelewski, *Podoski Łukasz h. Junosza (1526–1584)* [w:] PSB, t. 27, Wrocław – Kraków – Warszawa 1983, s. 171–173.

³⁹ A. Gładysz, *Courtiers of Foreign Origin amongst the Horse Courtiers of King Sigismund I the Old in 1518–1526. Part Two: Significance of "Other" Courtiers in Military Activities of the Royal Court in 1519–1521 in the Light of Signature Registers of the Horse Courtiers*, „Przegląd Historyczny” 2021, t. 112, z. 2, s. 380.

⁴⁰ H. Kowalska, *Przerębski Jan h. Nowina (ok. 1519–1562)* [w:] PSB, t. 28, Wrocław – Kraków – Warszawa 1984–1985, s. 748–757; *Urzednicy centralni i nadworni Polski...*, nr 639, s. 109; nr 930, s. 146.

⁴¹ H. Lulewicz, *Radziwiłł Mikołaj zwany Czarnym h. Trąby (1515–1565)* [w:] PSB, t. 30, Wrocław – Kraków – Warszawa 1987, s. 335–347.

22. Tęczyński Jan Gabriel, *Ioannus de Thenczin* (1484–1552) – szlachcic herbu Topór. Nie należał do etatowych sekretarzy królewskich, ale był częstym posłem Zygmunta Starego, zwłaszcza do Sulejmana Wspaniałego i Ferdynanda I Habsburga. W wyniku poselstw do Habsburgów otrzymał m.in. w 1527 r. tytuł hrabiego. W 1539 r. został mu wystawiony list uwierzytelniający wraz z Janem Wilamowskim, także od Zygmunta Augusta. Był w nim tytułowany marszałkiem nadwornym koronnym (od 1529 r.), kasztelanem wojnickim (od 1535 r.) i starostą lubelskim (od 1530 r.). W późniejszym czasie otrzymał także urząd wojewody sandomierskiego (od 1542 r.)⁴².
23. Wapowski Stanisław, *Stanislaus Wapowski* (?–1564) – dworzanin królewski Zygmunta Augusta i tak też tytułowany w liście uwierzytelniającym z 1555 r. do Ferdynanda I Habsburga. Przed 1561 r. otrzymał tytuł sekretarza królewskiego⁴³.
24. Wilamowski Jan, *Ioannus Vilamowski* (ok. 1500–1540) – duchowny i szlachcic herbu Orla. Należał do grona sekretarzy królewskich Zygmunta Starego od ok. 1536 r., chociaż w otoczeniu kancelarii Piotra Tomickiego znajdował się od 1524 r. W 1539 r. otrzymał uwierzytelnienie od Zygmunta Augusta do Ferdynanda I Habsburga wraz z Janem Gabrielem Tęczyńskim. W dokumencie tytułowany sekretarzem królewskim i kantorem katedralnym krakowskim (od 1539 r.). W tym samym roku otrzymał też nominację na biskupa kamienieckiego. Na poselstwo jednak prawdopodobnie nie dotarł, gdyż w dołączonym do uwierzytelnienia liście usprawiedliwiano jego nieobecność chorobą ręki. Prawdopodobnie problemy ze zdrowiem były poważniejsze, gdyż zmarł rok później⁴⁴.
25. Wolski Stanisław, *Stanislaus Volski* (?–1566) – szlachcic herbu Półkozic, krótko duchowny, gdyż w 1551 r. zrezygnował z piastowania urzędów kościelnych, przechodząc do stanu świeckiego. Około 1553 r. uzyskał godność sekretarza królewskiego. Otrzymał dwa listy uwierzytelniające na dwór wiedeński w 1564 r.: w marcu, wraz ze Stanisławem Karnkowskim, do Ferdynanda I Habsburga, a w listopadzie – sam, do Maksymiliana II Habsburga. W obydwu listach tytułowany kasztelanem rawskim (od 1563 r.) i starostą krzepickim (od 1558 r.). Krótko przed poselstwem lub po nim otrzymał również urząd marszałka nadwornego koronnego (od 1564 r.), podczaszego i kasztelana sandomierskiego (od 1565 r.) i starosty warszawskiego (od 1566 r.). Znacznie wcześniej przed poselstwami, był starostą lanckorońskim (od 1548 r.) i brzezińskim (od 1554 r.)⁴⁵.

⁴² *Urzędnicy województwa krakowskiego...*, nr 565, s. 130; *Urzędnicy województwa sandomierskiego...*, nr 948, s. 123; *Urzędnicy województwa lubelskiego...*, nr 3, s. 17; nr 53, s. 22–23; nr 312, s. 51; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski...*, nr 449, s. 87.

⁴³ M. Korolko, *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego...*, s. 267; M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Kraków 1998, s. 193.

⁴⁴ A. Wyczański, *Między kulturą a polityką...*, s. 270.

⁴⁵ *Urzędnicy województwa sandomierskiego...*, nr 735, s. 101; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski...*, nr 451, s. 87; *Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego...*, nr 20, s. 23.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Księgi Poselstw (*Libri Legationum*) Metryki Koronnej, LL 7, LL 8, LL 9, LL 10, LL 12, LL 13, LL 14, LL 15, LL 16, LL 17, LL 19, LL 22.
- Österreichische Staatsarchiv, Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu, Diplomatie und Außenpolitik vor 1848, Staatenabteilungen, Polen I, Polonica 2 (1530–1534), Polonica 3 (1535–1538), Polonica 4 (1539–1543), Polonica 5 (1545–1548), Polonica 6 (1549–1553.06), Polonica 7 (1553.07–1554.12), Polonica 8 (1555–1556), Polonica 9 (1557–1559.03), Polonica 12 (1563–1566.06), Polonica 13 (1566–1569).
- Österreichische Staatsarchiv, Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu, Länderabteilungen, Ungarische Akten, Allgemeine Akten, 88/89 Ungarische Akten (1564.01–1566.12).

Opracowania

- Baczkowski K., *Zjazd wiedeński 1515. Geneza, przebieg i znaczenie*, Warszawa 1975.
- Barwicka-Makula A., *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587–1592*, Katowice 2019.
- Barycz H., *Kromer Marcin h. własnego (1512–1589)* [w:] PSB, t. 15, Wrocław – Kraków – Warszawa 1970, s. 319–325.
- Barycz H., *Lasota Stanisław h. Rawicz (ok. 1515–1561)* [w:] PSB, t. 16, Wrocław – Kraków – Warszawa 1971, s. 555.
- Bodniak S., *Kongres szczeciński na tle bałtyckiej polityki polskiej*, Kraków 1929.
- Dworzaczek W., *Górka Andrzej h. Łódzia (ok. 1500–1551)* [w:] PSB, t. 8, Wrocław – Kraków – Warszawa 1959–1960, s. 401–405.
- Dziubiński A., *Stosunki dyplomatyczne polsko-tureckie w latach 1500–1572 w kontekście międzynarodowym*, Wrocław 2005.
- Pietkiewicz E., *Protokół dyplomatyczny*, Warszawa 1998.
- Ferenc M., *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Kraków 1998.
- Mattingly G., *Renaissance Diplomacy*, London 1965.
- Gładysz A., *Courtiers of Foreign Origin amongst the Horse Courtiers of King Sigismund I the Old in 1518–1526. Part Two: Significance of “Other” Courtiers in Military Activities of the Royal Court in 1519–1521 in the Light of Signature Registers of the Horse Courtiers*, „Przegląd Historyczny” 2021, t. 112, z. 2, s. 377–395.
- Gmiterek H., *Wilhelm z Rożemberka w Lubelskiem w latach 1572–1573*, „Rocznik Lubelski” 1989–1990, t. 31–32, s. 103–110.
- Gregorowicz D., *Tiara w grze o koronę. Stolica Apostolska wobec wolnych elekcji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w drugiej połowie XVI wieku*, Kraków 2019.
- Hajdukiewicz L., Kowalska H., *Padniewski Filip h. Nowina (zm. 1572)* [w:] PSB, t. 25, Wrocław – Kraków – Warszawa 1980, s. 1–7.
- Ikonowicz C., Piekarski J.W., *Protokół dyplomatyczny i dobre obyczaje*, Warszawa 2009.

- Januszek-Sieradzka A., „Potrzeba moskiewska” na sejmach koronnych w latach 60. XVI stulecia, „TEKA Komisji Historycznej Polska Akademia Nauk Oddział w Lublinie” 2012, t. 9, s. 7–31.
- Kaniewska I., *Maciejowski Mikołaj h. Ciołek (zm. 1574)* [w:] PSB, t. 19, Wrocław – Kraków – Warszawa 1974, s. 62–64.
- Korolko M., *Poczet sekretarzy Zygmunta Augusta (1548–1572)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1986, t. 31, s. 45–84.
- Korolko M., *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanisci w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta*, Warszawa 1991.
- Kowalska H., *Karnkowski Stanisław h. Junosza (1520–1603)* [w:] PSB, t. 12, Wrocław – Kraków – Warszawa 1966–1967, s. 77–82.
- Kowalska H., *Myszkowski Mikołaj z Mirowa i Spytkowic h. Jastrzębiec (ok. 1511–1557)* [w:] PSB, t. 22, Wrocław – Kraków – Warszawa 1977, s. 377–379.
- Kowalska H., *Przerębski Jan h. Nowina (ok. 1519–1562)* [w:] PSB, t. 28, Wrocław – Kraków – Warszawa 1984–1985, s. 748–757.
- Lazzarini I., *Communication and conflict: Italian diplomacy in the Early Renaissance, 1350–1520*, Oxford 2015.
- Lulewicz H., *Radziwiłł Mikołaj zwany Czarnym h. Trąby (1515–1565)* [w:] PSB, t. 30, Wrocław – Kraków – Warszawa 1987, s. 335–347.
- Mikuła M., *Ludwik d’Alifio (ur. 1499 r., zm. 1543 r.)* [w:] W. Uruszczak (red.), *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 1: 1364–1780, Kraków 2015, s. 224–225.
- Nowacki J., *Czarnkowski Andrzej (1507–1562)* [w:] PSB, Kraków 1938, t. 4, s. 216–217.
- Ostroróg Stanisław h. Nałęcz (1519–1568) [w:] PSB, t. 24, Wrocław – Kraków – Warszawa 1979, s. 528–530.
- Pajewski J., *Węgierska polityka Polski w połowie XVI wieku (1540–1571)*, Kraków 1932.
- Plewczyński M., *Koalicje antymoskiewskie Jagiellonów w XVI wieku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2005, t. 2, s. 83–94.
- Pociecha W., *D’Alifio Ludwik (1499–1543)* [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 77–78.
- Sikorski J., *Łaski Stanisław h. Korab (ok. 1500–1550)* [w:] PSB, t. 18, Wrocław – Kraków – Warszawa 1973, s. 253–255.
- Skowron R., *Dyplomaci polscy w Hiszpanii w XVI i XVII wieku*, Kraków 1997.
- Skowron R., *Księstwo Bari i sumy neapolitańskie. Polsko-hiszpański spór o spadek po królowej Bonie*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2022, t. 28, s. 171–213.
- Sucheni-Grabowska A., *Jagiellonowie i Habsburgowie w pierwszej połowie XVI w. Konflikty i ugody*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1983, t. 38, z. 4, s. 449–467.
- Sucheni-Grabowska A., *Stanisław Hozjusz jako dyplomata Zygmunta Augusta. Wokół traktatu praskiego z 1549 roku*, „Studia Warmińskie” 1981, t. 18, s. 99–156.
- Sucheni-Grabowska A., *Zygmunt August. Król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Kraków 2010.
- Sumariusz Ksiąg Poselstw Metryki Koronnej*, t. 1: *Jagiellonowie*, oprac. I. Sułkowska-Kurasiowa, J. Wejchertowa, Warszawa 2019.
- Urban W., *Hozjusz Stanisław (1504–1579)* [w:] PSB, t. 10, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962–1964, s. 42–46.

- Urban W., *Krasiński Franciszek h. Ślepowron (1525–1577)* [w:] PSB, t. 15, Wrocław – Kraków – Warszawa 1970, s. 171–173.
- Urban W., Wyczański A., *Grabowiecki Gabriel h. Grzymała (ok. 1520–1570)* [w:] PSB, t. 8, Wrocław – Kraków – Warszawa 1959–1960, s. 471–473.
- Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziała, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.
- Urzędnicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. A. Bieniaszewski, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987.
- Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.
- Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990.
- Urzędnicy województwa lubelskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. W. Kłaczewski, W. Urban, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1991.
- Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski Kórnik 1993.
- Valentino Saurmano laiškai imperatoriui Ferdinandui I iš Žygimanto Augusto Vilniaus dvaro (1561–1562 m.)*, oprac. D. Antanavičius, V. Gerulaitienė, J. Kiaupienė, Vilnius 2009.
- Wijaczka J., *Stosunki dyplomatyczne Polski z Rzeszą Niemiecką w czasach panowania cesarza Karola V (1519–1556)*, Oświęcim 2015.
- Wojtyńska H.D., *Papięstwo–Polska 1548–1563. Dyplomacja*, Lublin 1977.
- Wyczański A., *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548)*, Warszawa 1990.
- Żelewski R., *Dyplomacja polska w latach (1506–1572)* [w:] M. Biskup (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, t. I: *Polowa X w.–1572*, Warszawa 1982, s. 587–793.
- Żelewski R., *Kryski Wojciech h. Prawdzic (ok. 1530–1562)* [w:] PSB, t. 15, Wrocław – Kraków – Warszawa 1970, s. 488–490.
- Żelewski R., *Organizacja koronnej służby dyplomatycznej za Zygmunta Augusta* [w:] Z. Wójcik (red.), *Polska służba dyplomatyczna XVI–XVIII wieku. Studia*, Warszawa 1966.
- Żelewski R., *Podoski Łukasz h. Junosza (1526–1584)* [w:] PSB, t. 27, Wrocław – Kraków – Warszawa 1983, s. 171–173.

SIGISMUND AUGUSTUS' ENVOYS AND LETTERS OF CREDENCE
TO THE HABSBURGS. AN ATTEMPT TO LIST THEM ON THE BASIS
OF THE SOURCES IN THE HAUS-, HOF- UND STAATSARCHIV IN VIENNA

Abstract

Among the documents left by royal envoys and the royal chancellery, the most credible evidence of being a part of a legation are the letters of credence. The custom of presenting them has been known since ancient times and it continues to this day. However, the extensive literature concerning the history of diplomacy in the 16th century does not devote much

attention to this subject matter. The reign of Sigismund Augustus was a significant period for the fate of Central and Eastern Europe. The epoch when the last male representative of the Jagiellonian dynasty ruled was a time of reorientation of foreign policy priorities in the history of diplomacy of the Polish Crown. Therefore, the article aims to present a credible list of royal envoys, on the basis of the submitted letters of credence, who represented the interests of Sigismund Augustus at the court of the Habsburgs in Vienna. While conducting the research in the Austrian Haus-, Hof- und Staatsarchiv in Vienna, 45 letters of credence dated from between 1534 to 1568 were found.

Keywords: Sigismund Augustus, Habsburgs, letters of credence, royal envoys, Haus-, Hof- und Staatsarchiv in Vienna

TOMASZ SNARSKI

Uniwersytet Gdański

Wydział Prawa i Administracji

e-mail: tomasz.snarski@prawo.ug.edu.pl

ORCID: 0000-0003-2803-5574

DOI: 10.14746/cph.2023.2.14

Czesław Miłosz. Prawnik, który wiersze pisał. Kilka uwag między historią, literaturą i filozofią prawa

Do Wróblewskiego odnosiłem się z rodzajem uwielbienia i dlatego (był wymagający) cały kodeks karny umiałem na pamięć.

Czesław Miłosz

Rok Czesława Miłosza i wydobywanie jego „prawniczej tożsamości”

W 2024 r. przypada dwudziesta rocznica śmierci Czesława Miłosza. Z tej okazji Senat RP specjalną uchwałą ustanowił rok 2024 Rokiem Czesława Miłosza. W uchwale tej czytamy: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu jego [Czesława Miłosza – T.S.] dorobku twórczego dla dziedzictwa narodowego i światowego, ogłasza rok 2024 Rokiem Czesława Miłosza”¹. Taki jubileusz jest dobrą okazją do podjęcia badań nad nieco zapomnianymi aspektami biografii Miłosza, wśród których istotny wydaje się fakt, że był on z wykształcenia prawnikiem.

¹ Uchwała Senatu RP z dnia 7 września 2023 r. (Dz.Urz. RP Monitor Polski, 2023.1013 z 14 września 2023 r.).

Miłosz prawnikiem? Owszem, literat, pisarz, poeta, prozaik, tłumacz, noblista, ale prawnik? Wiadomość o uniwersyteckim wykształceniu prawniczym Miłosza niejako umyka powszechnej świadomości, ginie w gąszczu jego najważniejszych, bo literackich, tożsamości. Oczywiście fakt, że ukończył on prawo, jest zazwyczaj odnotowywany w opracowaniach biograficznych², jednak w wielu miejscach upamiętnienia noblisty nie ma o tym ani słowa. Wystarczy przejść się tzw. schodami Miłosza w Wilnie, gdzie zapisano (w języku litewskim, polskim i angielskim) na tablicy upamiętniającej:

Schody Czesława Miłosza. Czesław Miłosz (1911–2004) – poeta, prozaik i eseista, jeden z najwybitniejszych polskich literatów. Laureat Nagrody Nobla, Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, honorowy obywatel Litwy i miasta Wilna. Uważał siebie za spadkobiercę Wielkiego Księstwa Litewskiego, dążył do pokojowej oraz twórczej egzystencji pomiędzy jego narodami³.

Także we wspomnianej uchwale Senatu RP nie ma wzmianki o tym, że z wykształcenia był prawnikiem, co jednak zrozumiałe, zważywszy na lakoniczność jej treści.

Można oczywiście zrozumieć, że pośród licznych osiągnięć Miłosza nie odnotowuje się zazwyczaj ukończenia studiów prawniczych, skoro nie związał on potem swojej kariery zawodowej z praktyką prawa (i nie odniósł na tym polu sukcesów). Na ile jednak możemy przyjąć, że tożsamość prawnicza była dla niego samego nieistotna, skoro sam nie odnosił się ze szczególną estymą do swoich uniwersyteckich studiów prawniczych? Czy przypadkiem nie dajemy się Miłoszowi zbyt mocno prowadzić po meandrach jego własnej biografii, zamiast odważnie poszukiwać tego, co może on sam chciał przed nami ukryć⁴? A może wynika to z tego, że wciąż

² M.in. A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011, s. 105–110 i 188–193.

³ Całą treść tablicy upamiętniającej można zobaczyć na fotografii Mariana Paluszkiewicza, fotoreportera „Kuriera Wileńskiego” ilustrującej publikację prasową o odsłonięciu schodów Miłosza w Wilnie; zob. I. Lewandowska, *Schody Miłosza w Wilnie – „księga życia poety”*, <https://kurierwilenski.lt/2016/09/26/schody-milosza-w-wilnie-ksiega-zycia-poety/> [dostęp: 1.11.2023]. Jest oczywiste, że tablica upamiętniająca musi zawierać najważniejsze informacje; jednak moim zdaniem w tym przypadku sama bliskość Uniwersytetu Wileńskiego (dawnego Uniwersytetu Stefana Batorego) w Wilnie mogłaby przemawiać za odpowiednim wspomnieniem ukończenia przez Miłosza studiów w tej właśnie Alma Mater. A może dobrym pomysłem byłoby odsłonięcie tablicy pamiątkowej Miłosza na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wileńskiego?

⁴ Myślę, że możemy mieć do czynienia z analogiczną sytuacją, jak w przypadku ogólnej niechęci Miłosza do utożsamiania go z zaangażowanym politycznie twórcą czy politycznym myślicielem, o czym wspomina np. S. Garnett, *In and Above the Fray: Miłosz as a Political Thinker* [w:] J. Zach, K. Jarzyńska (red.), *Czesław Miłosz i wiek XXI*, Kraków 2022, s. 97. Ponadto, jak pisze Agnieszka Kosińska: „Biografia noblisty jest, pomimo ogromnej literatury przedmiotu i licznych autobiograficznych komentarzy poety, terenem wciąż mało znanym, pełnym białych plam, narosłych przez lata zafalszowań i mitów. Niewielu jest też autorów tak bardzo osobiście zainteresowanych w zacieraniu

niestety intuicyjnie traktuje się poezję i prawo jako całkowicie odrębne, a nawet przeciwstawne sfery? Tym bardziej trzeba więc docenić wszelkie próby zbadania fenomenu prawniczej tożsamości Czesława Miłosza. Warto także odnotować, że o prawniczym wykształceniu Miłosza przypomniał ostatnio Maciej Wojciechowski (zarazem syntetycznie rekonstruuując jego przebieg), który zbadał prawnicze aspekty biografii wybranych polskich literatów (określając je nawet zbiorczo mianem „historii rozczarowań”), zastanawiając się także nad fenomenem relacji między prawem a literaturą w kontekście przysłych życiowych wyborów „prawników-literatów”⁵.

Trudności w badaniach nad prawniczą tożsamością Miłosza wynikają z faktu, że to zagadnienie z istoty swojej sytuuje się gdzieś „pomiędzy”, a zarazem „nigdzie”, będąc traktowane z rezerwą z jednej strony przez literaturoznawców, z drugiej – przez prawników. Może zatem przynależeć zarówno do badań literaturoznawczych, historycznych, jak i filozoficznoprawnych, przy czym potrzeba tutaj także integracji tych nauk oraz stosowanych metod.

Jednocześnie badania przeprowadzone na potrzeby niniejszego artykułu można uznać za odpowiadające nurtowi postanalizycznej filozofii prawa⁶, w tym rozwijającej refleksję nad prawem w oparciu o kierunek badań określany jako „prawo i literatura”⁷ (przy czym pojawiają się tutaj różne zagadnienia dotyczące zarówno prawniczych aspektów biografii, jak i twórczości Miłosza).

Niniejszy artykuł ma zatem stanowić interdyscyplinarne studium, ukazujące Czesława Miłosza – z racji jego prawniczego wykształcenia – jako przypadek z pogranicza prawa i literatury. I nie chodzi tu o przewartościowanie czy swoiste dowartościowanie prawniczego wykształcenia jako takiego, zwłaszcza w życiu samego Miłosza (i może nawet wbrew niemu), ale o ukazanie szczególnego położenia, w jakim się znalazł, oraz refleksję nad tym, czym to skutkowało w jego życiu. Chodzi też zarazem o postawienie pytań bardziej uniwersalnych, np. o to, jaką wiedzę o prawie, studiowaniu prawa i szeroko pojętych związkach prawa z literaturą możemy z badań nad Miłoszem i jego twórczością uzyskać. Nawiązując do pojęć wypracowanych w teorii literatury, chodzi także o wnikliwą obserwację „miejsca

ślądów, a jednocześnie tak tęskniących do scalenia jak Miłosz”. A. Kosińska, *Kim nie był Czesław Miłosz* [w:] Zespół Krytyki Politycznej, K. Szroeder-Dowjat (red.), *Miłosz. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2011, s. 106.

⁵ M. Wojciechowski, *Dlaczego prawo jest „nie dostępne wzniesieniu poety?”*. Wybrani polscy literaci w gronie studentów prawa – historia rozczarowań, „Rocznik Komparatystyczny” 2022, t. 13, s. 113–130.

⁶ O postanalizycznej filozofii prawa piszę w znaczeniu zaproponowanym przez Andrzeja Batora. Zob. A. Bator, *Postanalizyczna filozofia prawa. Nowe szanse, nowe zagrożenia*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji CII” 2015, nr 3662, s. 21–44.

⁷ Z najbardziej aktualnych prac w literaturze polskiej na temat związków prawa i literatury zob. J. Kamień, J. Zajadło, K. Zeidler (red.), *Prawo i literatura. Parerga*, Gdańsk 2019; K. Zeidler, *Estetyka prawa*, Gdańsk – Warszawa 2018, s. 217–244; J. Kamień, *Metodologiczne założenia law in literature jako kierunku filozoficznoprawnego* (niepublikowana rozprawa doktorska), Gdańsk 2023.

autobiograficznego”, a może raczej „miejsc autobiograficznych” Miłosza, by użyć kategorii wprowadzonych przez Małgorzatę Czermińską⁸. Czy można pozwolić, by uniwersyteckie studia prawnicze w Wilnie pozostały zakrytym „miejszem autobiograficznym”?

W moim przekonaniu warto nie tylko przypominać, ale także podkreślać, że Czesław Miłosz był nie tylko poetą, tłumaczem, prozatorem czy eseistą, ale też... prawnikiem! I to prawnikiem, który studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Może nawet jest on najsłynniejszym absolwentem tejże uczelni, choć nie w powiązaniu z kierunkiem studiów, które ukończył. Miłosz jako prawnik z wykształcenia mógł zostać pisarzem i poetą, ale czy filolog zostałby prawnikiem? I czy wiedza prawnicza nabyta podczas studiów na Uniwersytecie Stefana Batorego wniosła jakikolwiek wkład w twórczość poety? Czy prawo wpłynęło na jego twórczość? Dlaczego skończył akurat prawo? Dlaczego już w pierwszym miesiącu studiowania zdecydował się zrezygnować z wybranych pierwotnie studiów polonistycznych i przenieść się na studia prawnicze?

Studia prawnicze Miłosza – zapomniane „miejsce autobiograficzne”?

Birutė Jonuškaitė w eseju *Wileńska młodość Miłosza* pisze:

Interesowała go literatura, w 1929 r. wstąpił na polonistykę, ale szybko uświadomił sobie, że nie chce studiować na wydziale „kobiecy” i postanowił wybrać „bardziej męski” kierunek. Bodaj tylko dlatego, że zawsze starał się skończyć to co zaczął, ukończył prawo na wileńskim uniwersytecie⁹.

Sam noblista wyznał ponadto w korespondencji z Tomaszem Venclovą:

Dotychczas nie umiem sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zmarnowałem tyle lat na studiowanie prawa. Było tak: wstąpiłem na polonistykę, skąd uciekłem po dwóch tygodniach, i z chwilą kiedy zapisałem się na prawo, głupi upór (litew-

⁸ Małgorzata Czermińska zaznacza: „Miejscami autobiograficznymi nazywam całości wyobrażeń powstające w trzech układach odniesienia: w twórczości pisarza, w ciągu jego doświadczeń życiowych oraz w określonych miejscach rzeczywistej przestrzeni geograficznej, jednak ujmowanych nie tylko w ich czysto przedmiotowym, fizycznym aspekcie, ale również wraz z nadbudowaną nad wymiarem materialnym symboliką kulturową, a więc razem ze znaczeniami, obrazami i zapisanymi w nich emocjami, które ludzie w związku z danym miejscem wytworzyli”. M. Czermińska, *Słowo wstępne. Miejsca autobiograficzne Czesława Miłosza* [w:] M. Czermińska, K. Szalewska (red.), *Czesława Miłosza „północna strona”*, Gdańsk 2011, s. 5.

⁹ B. Jonuškaitė, *Wileńska młodość Miłosza*, tłum. B. Piasecka [w:] B. Gruszka-Zych, B. Jonuškaitė, *Musy poetas/Nasz poeta*, Vilnius 2012, s. 291.

ski?), wstyd rzucenia czegoś, co się zaczęło, zmusił mnie do przemęczenia się aż do dyplomu. Prawo to było wtedy ogólne wykształcenie, jak dziś w Ameryce antropologia czy socjologia, szli na prawo ci, co nie wiedzieli dobrze, co ze sobą robić. A humanistka wymagała, żeby powiedzieć sobie: no cóż, będę belfrem w szkole średniej. W młodości ma się te górne i nieokreślone marzenia, trudno być trzeźwym i wyznaczyć sobie skromny zawód nauczycielski. Gdybym dzisiaj wybierał, z moją obecną wiedzą, wybrałbym nie polonistykę ani filozofię (a chodziłem na wykłady i seminaria z filozofii), ale tak zwaną filologię klasyczną, a także uczyłbym się hebrajskiego i bibliistyki¹⁰.

W 2019 r. podczas międzynarodowego festiwalu poezji „Maj nad Wilią” po raz pierwszy zobaczyłem oryginał dyplomu ukończenia studiów prawniczych przez Miłozza, znajdujący się w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym. Oglądałem też m.in. jego podanie o przyjęcie na studia prawnicze i inne archiwalia. Oceny? Raczej średnie; ze wszystkich egzaminów „dostateczny”. Ale też kiedyś te średnie oceny dużo znaczyły, o wiele więcej niż dzisiaj. Tak czy inaczej Czesław Miłozz uzyskał dyplom magistra praw w Wilnie 2 lipca 1934 r.¹¹ i czy to mu się samemu chociażby podobało czy nie, był z wykształcenia prawnikiem¹².

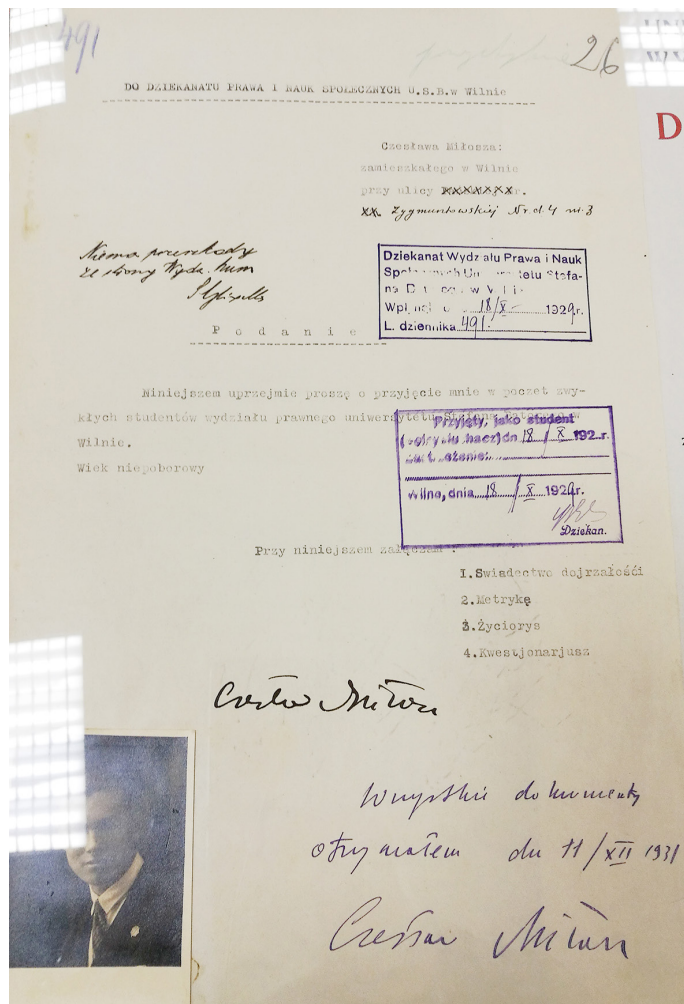
Andrzej Franaszek tak podsumowuje ten fragment biografii noblisty:

Naturalnym wyborem dla przyszłego poety byłyby studia polonistyczne i rzeczywiście Miłozz zapisuje się na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Stefana Batorego. Już jednak po dwóch tygodniach przenosi się na prawo – polonistykę uznaje za „wydział matrymonialny”, kształcący przyszłe nauczycielki. Dochodzą też do głosu inne czynniki – obawa przed zawodowym uzależnieniem się od pisania (i w konsekwencji rozmięśnieniem na drobne w publicystyce), zbyt wczesnym odkryciem literackich ambicji. Ocieramy się znów o istotne cechy charakteru Miłozza: pewną skrytość, niechęć do ujawniania własnych zamiarów, „litewską” powściągliwość. Ze

¹⁰ Cz. Miłozz, *Do Tomasa Venclovy* [w:] idem, *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990, s. 42.

¹¹ Z oryginałem tego dyplomu zapoznałem się w 2019 r. w Państwowym Centralnym Archiwum Litewskim – Lietuvos Vyriausiojo Archyvaro Tarnyba; fotokopia znajduje się w prywatnym archiwum autora.

¹² O prawniczej tożsamości noblisty pisałem w Magazynie „Kurier Wileński” oraz mówiłem podczas 28. edycji Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią”; poświęciłem też tej tematyce odcinek mojego wideobloga „Morze prawa i kultury”. Zob. T. Snarski, *Miłozz. Prawnik – poeta – noblista*, https://www.youtube.com/watch?v=wKkf-QtP_G8 [dostęp: 9.11.2023]; idem, *Czesław Miłozz. Poeta i prawnik, czyli o zapomnianej tożsamości noblisty*, <https://kurierwilenski.lt/2021/10/10/czeslaw-milosz-poeta-i-prawnik-czyli-o-zapomnianej-tozsamosci-noblisty/> [dostęp: 9.11.2023]; idem, *Miłozz – poeta i prawnik. O zapomnianej tożsamości noblisty i jednym z jego najważniejszych wierszy*, <https://www.youtube.com/watch?v=hkxImwZEKXw> [dostęp: 9.11.2023]. Zob. także: R. Mieczkowski, *Z pamięcią o 110. rocznicy urodzin Czesława Miłozza, o 100-leciu urodzin Tymoteusza Karpowicza. Jesienna edycja festiwalu „Znad Wili” 2021*, nr 4 (88), s. 17. Obszernie na temat studiów prawniczych Miłozza pisał M. Jońca, *Prawo rzymskie. Marginalia*, Lublin 2015, s. 228–244.



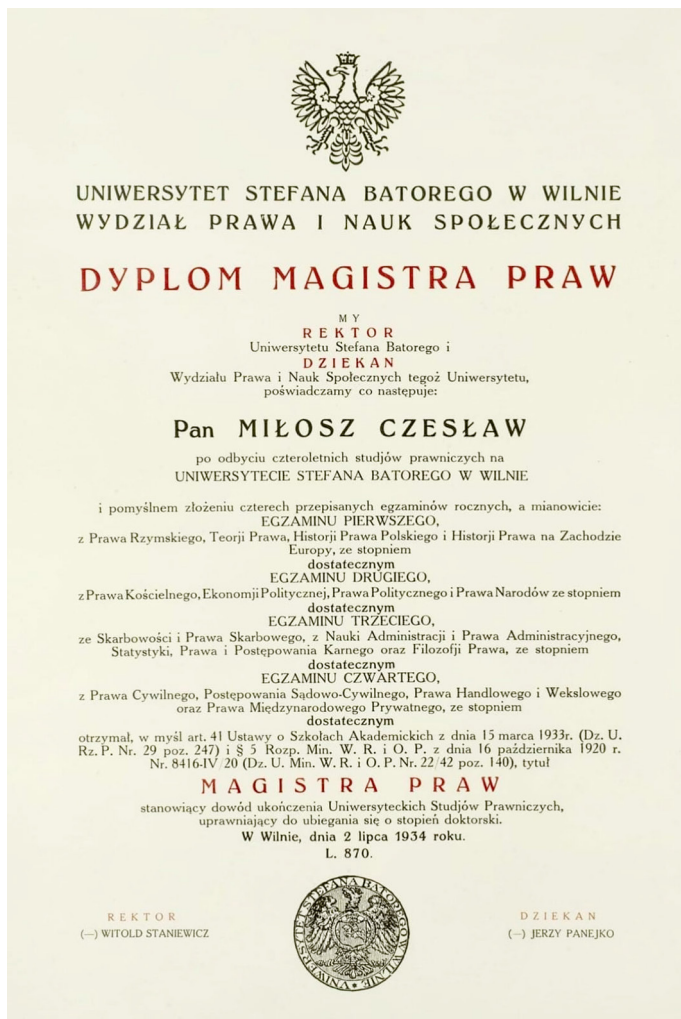
Fot. 1. Podanie Czesława Miłosza o przyjęcie na studia prawnicze z 18 października 1929 r., Wilno

Źródło: Litewskie Centralne Archiwum Państwowe, fot. T. Snarski.

zmiennym szczęściem studiuje więc Miłosz prawo, na ówczesnym uniwersytecie wileńskim traktowane dość interdyscyplinarnie [...] ¹³.

Warto jednak podkreślić, że Miłosz uczęszczał na wykłady z prawa karnego prowadzone przez wybitnego polskiego karnistę i kryminologa Bronisława Wró-

¹³ A. Franaszek, *Wieczne światło zatrzymanego czasu* [w:] J. Gromek (red.), *Czesław Miłosz in memoriam*, Kraków 2004, s. 17.



Fot. 2. Dyplom magistra praw, Wilno 1934

Źródło: Litewskie Centralne Archiwum Państwowe.

blewskiego¹⁴. Tak wspominał on wileński wydział prawa oraz swoje uniwersyteckie studia w rozmowie z Renatą Gorczyńską:

To jest taki wydział, na który idą ci, którzy nie wiedzą, co ze sobą zrobić. Prawo jest ogólne. Zresztą prawo w Polsce było, w każdym razie wówczas, bardzo eklektycz-

¹⁴ Szerzej na temat Bronisława Wróblewskiego: T. Snarski, *Wróblewski*, Sopot 2020; Ł. Majewski, *Wileńska szkoła prawa karnego*, „Rocznik SNPL” 2022, t. 22A, s. 73–87.



Fot. 3. Paszport Czesława Miłosza

Źródło: Litewskie Centralne Archiwum Państwowe, fot. T. Snarski.

ne. Nie było podziału na dyscypliny. Dzisiaj jest osobno socjologia, antropologia, ekonomia. Wtedy to był wydział ekumeniczny – wszystkie dyscypliny się spotykały. Prawo karne wykładał Bronisław Wróblewski, prawdziwy szolarz, który wykładał raczej historię instytucji karnych, poczynając od społeczeństw prymitywnych. To było bardzo ciekawe. Poza tym na Uniwersytecie Wileńskim była ciągle jeszcze żywa tradycja Leona Petrażyckiego. Myślę, że książki Petrażyckiego na mnie wpłynęły. Wprowadzał mnie w Petrażyckiego Stanisław Stomma. Obaj ze Stommą pochodzimy z tego samego powiatu: kiejdańskiego¹⁵.

Godne odnotowania jest także to, że w *Abecadle Miłosza* (stanowiącym przecież, choćby ze względu na nazwę, kanon pojęć i osób dla niego podstawowych) nie umieścił prawa jako osobnego pojęcia (czyż nie było dla niego na tyle ważne?), ale zawarł właśnie nazwisko Wróblewskiego. Tak o nim napisał:

Mój profesor prawa karnego w Wilnie. Wychowanek Uniwersytetu Petersburskiego, dlatego, w przeciwieństwie do tych, co kończyli galicyjskie uniwersytety, zamiast tytułu doktora nosił tytuł kandydata nauk. Nie wiem, czy i jakie pokrewieństwo łączyło go ze znanym adwokatem wileńskim i wolnomularzem, założycielem Biblioteki imienia Wróblewskich (czy był jego synem?). Znakomity wykładowca, korzystał

¹⁵ Cz. Miłosz, R. Gorczyńska, „Podróżny świata”. Rozmowy, Kraków 2002, s. 9.

ze znacznie większego autorytetu, niż gdyby zajmował się prawem karnym tylko jako prawnik. Jego prace naukowe dotyczyły historii kar i przez to historii ludzkich społeczeństw. Jedną z jego książek nosi tytuł *Penologia*. To już była dziedzina mnie bliska, ze względu na psychologię powstawania norm prawnych u Leona Petrażyckiego, słynnego profesora w Petersburgu, którego wykładów może jeszcze słuchał Wróblewski. Kiedy zaczynałem studia, wierna teorii Petrażyckiego była docentka Ejnikówna, i bardzo mnie ciekawiły. Do Wróblewskiego odnosiłem się z rodzajem uwielbienia i dlatego (był wymagający) cały kodeks karny umiałem na pamięć¹⁶.

Jak zatem traktować stosunek Miłosza do wykształcenia prawniczego i do studiów prawniczych? Czy rzeczywiście były one czasem „straconym”? A może Miłosz byłby zupełnie kimś innym, gdyby nie skończył prawa? Wykształcenie prawnicze na pewno przydało mu się w pierwszych latach po wojnie, gdy pełnił funkcje dyplomatyczne. Zapewne było też dla niego przydatne przez całe życie (każdy twórca wie, jak wielkie znaczenie ma odpowiednio skonstruowana umowa wydawnicza). Czy jednak prawo było tylko etapem w życiu noblisty, pewnym lepszym bądź gorszym wyborem, czy też można dostrzec w tej decyzji coś głębszego, bardziej poważnego poszukiwania istoty prawa jako takiego? Jakie są związki poety Miłosza i Miłosza prawnika? Czy możemy dać wiarę słowom poety, że to był czas „zmarnowany”?

Spróbujmy poszukać odpowiedzi na powyższe pytania. Jest jasne, że studiując prawo, Miłosz nie porzucił życia kulturalnego ani tym bardziej literatury. Możliwe jest zarazem przyjęcie hipotezy, że wybierając studiowanie prawa, nie kierował się wyłącznie względami koniunkturalnymi, opcją lepszego zawodu czy wykształcenia. Być może najbardziej prawdopodobne jest to, że po prostu sam nie wiedział, co w życiu robić, co przecież nierzadko jest udziałem młodych, niejako nieświadomie decydujących się na wybór takiej czy innej ścieżki kształcenia. Zastanawiając się nad tym problemem, Agnieszka Kosińska, która w latach 1996–2004 była osobistą sekretarką Miłosza, ocenia:

Chyba jak każdy młody, zbuntowany człowiek Miłosz szukał miejsca dla siebie. Rozpoczął studia na polonistyce, ale przeniósł się na wydział prawa tego samego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Nie zerwał jednak ze swoją pasją – literaturą: mnóstwo czytał, dyskutował w gronie przyjaciół, pisał, wydawał, należał do Koła Polonistów, założył z przyjaciółmi pismo i grupę literacką „Żagary”, zdobywał pierwsze nagrody. Dość typowy życiorys aktywnego młodzieńca, jakich mnóstwo może pan teraz obserwować wokół¹⁷.

Wydaje się, że z niechętnego stosunku Miłosza do jego prawniczego wykształcenia nie można wyciągać wniosku, jakoby studia prawnicze *in toto* zupełnie mu się

¹⁶ Cz. Miłosz, *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997, s. 254–255.

¹⁷ A. Kosińska, *Rozmowy o Miłoszu*, Warszawa 2010, s. 53–54.

nie przydały w życiu społecznym czy zawodowym, także jako literatowi. Zauważmy jeden ważny szczegół wypowiedzi noblisty. Niby przeszedł na kierunek bardziej „męski”, niby nie było jakiegoś szczególnego powodu, dla którego studiował ostatecznie prawo, niby to był czas „zmarnowany” (w porównaniu z tymi dziedzinami, na które chciałby poświęcić więcej czasu), a jednak gdy wspomina konkretne wykłady, potrafi opowiadać o fascynujących go wtedy postaciach i przedmiotach. Trzeba też dostrzec odmiennosc ówczesnych studiów prawniczych od współczesnych polskich studiów uniwersyteckich. Wtedy rzeczywiście, jak zauważył noblista, było to bardziej ogólne humanistyczne i społeczne wykształcenie, dzisiaj studia prawnicze w Polsce coraz częściej sprowadzają się do opanowywania obowiązujących przepisów i podstawowych umiejętności praktycznych.

Warto także wspomnieć, że Miłosz nie jest „jedynym prawnikiem-poetą”. Wielu wybitnych polskich twórców literatury było w taki czy inny sposób związanych z profesją prawniczą, by wymienić takie postaci, jak: Juliusz Słowacki, Julian Tuwim, Jan Brzechwa¹⁸, Bolesław Leśmian, Zbigniew Herbert, Witold Gombrowicz¹⁹. Sądzę, że ciekawe jest także to, że w starożytnych Chinach urzędnicy powinni byli posiadać umiejętności poetyckie²⁰.

Wróćmy jednak do początków, o których tak mówił sam noblista:

Dlaczego na prawo? Prawo było wydziałem ludzi, którzy nie wiedzieli, co ze sobą zrobić. Ogólne studia. W tej chwili widzimy, na przykład w Ameryce, podział tego, co obejmowano ogólnym mianem prawa, na rozmaite dyscypliny. Dlatego że ekonomia czy antropologia, czy socjologia to są teraz poszczególne, samodzielne dyscypliny, a nie było tak w Polsce wtedy. To znaczy były już ich początki. Na przykład była już etnologia, którą zajmowała się – jak wspomniałem – Cezaria de Baudouin-Ehrenkreutzowa. Ale socjologii u nas nie było, a ekonomia była częścią prawa. Czyli to był wydział, można powiedzieć, ogólnokształcący. Prawdopodobnie to samo można powiedzieć o prawie, które studiował Słowacki na naszym uniwersytecie. Poza tym prawo miało stygmat męskości, czyli *machismo*, dlatego że kobiet tam było stosunkowo niedużo i były bardzo inteligentne, co jest nie do pogardzenia. Zaletą prawa było też to, że nie było tak ściśle zdefiniowane, jeżeli chodzi o karierę²¹.

¹⁸ P. Polański (red.), *Jan Brzechwa. Poeta w adwokackiej tozde*, Warszawa 2022.

¹⁹ Przegląd polskich i zagranicznych twórców literackich, którzy byli związani z prawem poprzez studia uniwersyteckie czy praktykę zawodową, opracowała Joanna Kamień, która poświęca im osobny appendix w rozprawie doktorskiej. Zob. J. Kamień, *Metodologiczne...*, s. 291–296.

²⁰ Wskazuje się, że często proces rekrutacji urzędników polegał na weryfikacji opanowania przez nich umiejętności pisania wierszy. Zob. A. Dębnicki, *Wstęp [w:] Dzwoneczki nefrytowe w księżycowej poświacie. Wybór wierszy chińskich*, z chińskiego przełożył A. Dębnicki, Warszawa 2003, s. 5–15.

²¹ Cz. Miłosz, A. Fiut, *Czesława Miłosza autoportret przekorny. Rozmowy przeprowadził Aleksander Fiut*, Kraków 1988, s. 219–220.

„Dlaczego na prawo?” To pytanie, które sam zadaje sobie Miłosz, można i trzeba powtarzać także z perspektywy badacza. Dlaczego Miłosz studiował prawo? Czy odpowiedź na to pytanie Miłosza byłaby zatem inna, gdyby podążył ścieżkami kariery zawodowej prawnika bądź kariery akademickiej? Czy moglibyśmy wówczas spodziewać się oznajmienia na przykład, że prawo go zawsze interesowało? A może trzeba spojrzeć na decyzję młodego Miłosza jako na wynik trafu moralnego? Może tak się po prostu zdarzyło i trudno dopatrywać się w tym świadomego wyboru? A może jego negatywny stosunek do studiów prawniczych wynikał właśnie z tego, że nie przyniosły mu one tego, z czym zazwyczaj się ich ukończenie wiąże, bądź też ze względu na ich fatalną jakość dydaktyczną?

Niewiele znajdziemy wypowiedzi samego Czesława Miłosza o jego studiach prawniczych spośród wszystkich innych, jest ich jednak zarazem na tyle dużo, że można pokusić się o wyciągnięcie na ich podstawie ogólnych wniosków o tym, co sam poeta o studiowaniu prawa miał do powiedzenia.

Jedną z wartych odnotowania ciekawostek jest to, że pomimo dystansu do studiów prawniczych jako takich Miłosz cenił sobie to, że ukończył je właśnie na Uniwersytecie Stefana Batorego. Tak wspominał o trzecim roku studiów w Warszawie:

A mnie Warszawa przerażała. W środku studiów prawa przez rok byłem na uniwersytecie warszawskim i zle to było doświadczenie. Obląłem egzaminy (u profesorów, którzy nie umywali się do wileńskich) i wróciłem do Wilna. [...] Niemniej prawo w Wilnie było moim zdaniem lepsze niż na innych polskich uniwersytetach, to znaczy co roku w ciągu czterech lat wymaganych do dyplomu jeden przynajmniej kurs był z prawdziwego zdarzenia. Do tych zaliczam: teorię prawa (docentka Ejnik), historię ustroju Wielkiego Xięstwa Litewskiego (Iwo Jaworski), prawo karne (Bronisław Wróblewski, który właściwie wykladał kurs antropologii pod tym pretekstem), historię filozofii prawa (Wiktor Sukiennicki). Tak że w Wilnie, i w szkole średniej i na uniwersytecie, otrzymałem jednak przyzwoite wykształcenie, choć mogłoby być lepsze. Zważmy, że szkolnictwo po roku 1918 musiało być nagle improwizowane, nie brak więc było postaci, które znalazły się na katedrach jakimś przypadkiem. W każdym razie jednak nie było w Wilnie żadnego tak niepoważnego profesora jak osławiony Jarra w Warszawie, który kazał do egzaminów uczyć się całego swego podręcznika teorii prawa na pamięć i ścinał, jeżeli student odpowiadał „swoimi słowami”, podczas kiedy jego podręcznik był jednym bełkotem²².

Przyjrzyjmy się także tej wypowiedzi noblisty:

Naszą młodością w Wilnie, niezależnie od wszelkich głupot wiekowi właściwych, powinienem się szczyć. Niekoniecznie z powodu studiów, zakończonych tylko dyplomem magistra praw. Przeczytane wtedy książki, wykłady inne niż prawnicze

²² Cz. Miłosz, *Do Tomasa Venclovy* [w:] idem, *Zaczynając...*, s. 42–43.

dały mi więcej niż teoria podatków pośrednich i bezpośrednich, czy nazwiska wielkich reformatorów administracji. Co prawda, jeżeli umiałem na pamięć cały kodeks karny, trud był okupiony słodyczą obcowania z profesorem Bronisławem Wróblewskim, który niby wykładał prawo karne, a właściwie tak ten przedmiot podbudowywał, że wtlaczał w głowy studentów potężny ładunek socjologii. Teoria prawa i historia filozofii prawa równały się (czy raczej mogły się równać) kursowi historii filozofii. Historia ustroju Polski i Litwy wprowadzała w główne zagadnienie historii w ogóle. Co do Ricarda i Smitha, teorii wartości, spizowego prawa płac, to wolałbym nie zdawać drugi raz egzaminu z ekonomii przed obliczem profesora Zawadzkiego (też z rodziny słynnego drukarza). Pięciu delikwentów drżało w ławce, a on w kieszonkowym lusterku badał sobie wtedy język – czy nie biały po libacji²³.

W innej z kolei rozmowie z Aleksandrem Fiutem Miłosz dosadnie opowiedział o ówczesnym uniwersyteckim kształceniu przyszłych prawników w Wilnie:

Na pierwszym roku najgroźniejszą postacią był profesor Bossowski, który pochodził z Galicji. [...] Wykładał prawo rzymskie. Należało umieć na pamięć wszystkie formuły prawa rzymskiego. Niektóre dotychczas pamiętam. To było najtrudniejsze. Inni profesorowie? Erhenkreutz – prawo polskie według podręczników Kutrzeby. Nie było wtedy mikrofonów, więc chodzenie na wykłady było właściwie niemożliwe; bo był tłum na prawie. Duża sala, tłum ludzi, profesor – specjalnie Erhenkreutz – mruczy coś pod nosem; pierwsze dwa, trzy rzędy słyszą, dalsze absolutnie nic! Czyli jest fikcją chodzenie na wykłady. Wszystko opiera się na skryptach, całe przygotowanie się do egzaminów. No więc kulem te skrypty, uczyłem się, ale oblałem u Bossowskiego i dostałem poprawkę. Kulem przez całe lato – to było w Krasnogrudzie – do tej poprawki, a równocześnie tak dużo pływałem w jeziorze Holdnym, że dostałem bardzo silnej anginy i jakichś szmerów w sercu²⁴.

W rozmowie tej Miłosz także dość obszernie mówił o tym, że przez rok studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie zresztą oblał egzamin z teorii prawa i musiał go powtarzać, już po powrocie do Wilna.

Ze wspomnień Miłosza wyłania się więc obraz studiów prowadzonych masowo, sztamkowo, wykładów niezachęcających studentów do nauki (z wyjątkami, jak np. wspomniany już wykład Bronisława Wróblewskiego). Jednocześnie to, co cieszyło się jego uznaniem, to szersze niż tylko dogmatyczne, bo także historycznoprawne spojrzenie na zagadnienia prawne²⁵. Możemy nieco ironicznie powiedzieć, że wspomnienia Miłosza o tym okresie są nie tylko cennym elementem biografii noblisty, ale także informacją o tym, jak powinna wyglądać uniwersytecka edukacja prawnicza,

²³ Cz. Miłosz, *Teodor Bujnicki* [w:] Cz. Miłosz, *Zaczynając...*, s. 177.

²⁴ Cz. Miłosz, A. Fiut, *Czesława Miłosza autoportret...*, s. 220–221.

²⁵ *Ibidem*, s. 218–231.

jakie mogą być jej główne niedomagania i wady, czego uniwersyteckie wydziały prawa powinny się wystrzegać w praktyce, w tym nie ograniczać się wyłącznie do wąsko ujętych badań dogmatycznych.

Poezja a prawo i ślady autobiograficzne Miłosza prawnika

Władysław Świeżawski określił Miłosza największym metafizycznym współczesnym poetą polskim²⁶. Czy to przekreśla miejsce dla prawa i prawniczej tożsamości poety? Bynajmniej. Prawnika, który jest filozofem, a zarazem poetą, nie przestaje być prawnikiem, a tylko utrwalone role nie są (przestają być) oczywiste. Jeśli jednak ów filozof i poeta posiada wiedzę i umiejętności prawnicze, to ma większe możliwości budowania swojej wizji i argumentacji, może po prostu w swoisty sposób spojrzeć na świat, którego być może inny, bez prawniczej tożsamości, nie dostrzeże.

Warto podkreślić, że nie chodzi tutaj o próbę rekonstrukcji pojęcia prawa w twórczości Miłosza, ale o osobistą próbę odczytania jego wybranej twórczości w kontekście poszukiwania śladów prawniczej tożsamości, które być może stanie się zachętą dla badaczy do dalszych interpretacji i reinterpretacji. Chodzi zatem o odnalezienie tych miejsc i fragmentów, w których wyraźne jest piętno prawniczej tożsamości noblisty. Oczywiście sam pomysł takiej interpretacji może być kontrowersyjny. Trudno też nie zauważyć, że utożsamienie podmiotu lirycznego z autorem może być niekiedy naiwne. Jednocześnie próba takiej interpretacji nie jest całkowicie pozbawiona podstaw i może okazać się bardziej owocna niż *prima facie* mogłoby się wydawać.

W pewnym sensie jest to podążanie śladem wielu interpretatorów poezji Miłosza, chociaż z dotychczas nieprzyjmowanej perspektywy, tj. perspektywy prawa. Zachętą do takiej drogi jest celna obserwacja Krzysztofa Zajasa:

Oprócz interpretacji zgodnych z intencją autora i interpretacji wbrew autorowi czytelnik ma jeszcze trzecią drogę, a jest nią zwiedzanie gmachów intelektualnych, wzniesionych przez poetę na przestrzeni kilkudziesięciu twórczych lat. Odgadywanie myślowych konstrukcji staje się przygodą, każda następna lektura wierszy przynosi nowe, nieoczekiwane odkrycia i samo rozpoznawanie architektonicznych rozwiązań jest już przyjemnością. Biorąc przykład z wnikliwych sądów poety próbuje czytelnik złożyć własną, niedoskonałą całość. Także wtedy, gdy nie wszystko przeczytał, ale też nie ograniczył się tylko do intuicji²⁷.

²⁶ A. Kostrzewska-Bednarkiewicz, W. Stróżewski, *Miłość i nicność, Z Władysławem Stróżewskim rozmawia Anna Kostrzewska-Bednarkiewicz*, Warszawa 2017, s. 139.

²⁷ K. Zajas, *Miłosz i filozofia*, Kraków 1997, s. 16.

O ile dla Zajasa przewodnikiem po owej trzeciej drodze była filozofia, o tyle dla mnie będzie to prawo, w tym filozofia prawa.

Przypomnijmy w tym miejscu wiersz *Po* z tomu *T0*, wydanego w 2000 r. w Krakowie, cztery lata przed śmiercią poety. Podmiot liryczny wyznaje:

Opadły ze mnie poglądy, przekonania, wierzenia,
opinie, pewniki, zasady,
reguły i przyzwyczajenia.

Ocknąłem się nagi na skraju cywilizacji,
która wydała mi się komiczna i niepojęta,

Sklepienie sale pojezuickiej akademii,
w której kiedyś pobierałem nauki,
nie byłyby ze mnie zadowolone.
Mimo że jeszcze zachowałem
kilka sentencji po łacinie.

Rzeka płynęła dalej przez dębowe i sosnowe lasy.

Stałem w trawach po pas, wdychając dziki zapach
żółtych kwiatów.

I obłoki. Jak zawsze w tamtych stronach,
dużo obłoków²⁸.

Według dopisku wiersz ten powstał „Nad Wilią” w 1999 r. Jeśli przyjąć to za pewnik także biograficzny, to u schyłku życia Miłosz powraca w swojej twórczości do prawa (studiowania prawa i wiedzy stamtąd wyniesionej), niejako wciąż definiuje swoją tożsamość w opozycji do niego, ale bez niego znowuż ta tożsamość nie byłaby przecież możliwa. Tak jakbyśmy mieli tu do czynienia z Hegłowską walką Pana i Niewolnika, z tezą i antytezą, z konfrontacji których może powstać bliższe prawdzie poznanie i zrozumienie. Co ostatecznie wygrało w Miłoszu i jego tożsamości? Jak wiele pozostało w nim z „prawnika”? Czym było dla niego prawo, które przecież można rozumieć jako część cywilizacji, jako element porządku tego świata, strażnika reguł, zasad, a nawet wierzeń, przekonań i przyzwyczajzeń?

Różne interpretacje tego utworu nie mogą pomijać odniesienia do studiów prawniczych, do prawa i w ogóle prawniczej tożsamości. Sklepienie sale pojezuickiej akademii to przecież Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, a nawet sam Wydział Prawa i Nauk Społecznych tej uczelni. Podmiot liryczny wprost wyznaje, że owe sale nie byłyby z niego zadowolone i chociaż ostatecznie odrzucił to, czego uczono

²⁸ Cz. Miłosz, *Po* [w:] *T0*, Kraków 2000, s. 98. Inny wiersz Miłosza, pochodzący z 2002 r., pt. *W Wilnie kwitną bzy*, a nawiązujący do czasów studiów prawniczych i samego prawa jako motywu, przywołuje w swoim opracowaniu M. Jońca, *Prawo rzymskie...*, s. 243.

na prawie (*inter alia* opinie, pewniki, zasady), to wciąż zachował „kilka sentencji po łacinie”. Paradoksalnie zatem prawo, jako część cywilizacji „komicznej i niepojętej”, wciąż, mimo upływu lat, jest dla podmiotu lirycznego i komiczne, i niepojęte, ale nie jest mu obce, nigdy nie będzie mu obce, zawsze pozostanie jego częścią, choćby najmniejszą i choćby ostatecznie się od niego oddalił²⁹.

Warto też nieco uwagi poświęcić jednemu z najbardziej znanych utworów noblisty *Który skrzywdziłeś*, którego fragment jest umieszczony na Pomniku Poległych Stoczniovców w Gdańsku. Jak pisze Stefan Chwin:

[...] wiersz ten w oczach wielu Polaków stał się prawdziwym znakiem rozpoznawczym całej twórczości Miłosza, po odzyskaniu zaś niepodległości w roku 1989 trafił nawet do szkół, gdzie tysiące polskich dzieci uczyły się go na pamięć, co zresztą wcale nie musiało poetę cieszyć, bo utwór ten swoją popularnością przyćmił całą resztę jego poetyckiego dorobku, zniekształcając tym samym publiczny wizerunek „poety filozoficznego”, na jakim Miłoszewi najbardziej zależało³⁰.

Skądinąd z umieszczeniem tego fragmentu na Pomniku Poległych Stoczniovców wiąże się fascynująca zagadka, na ile Miłoz wyraził na to zgodę, a na ile został niejako postawiony przed faktem dokonanym³¹.

W wierszu *Który skrzywdziłeś* również trudno nie zauważyć prawniczych motywów, takich jak sąd, kara, wina, odpowiedzialność, krzywda, rozliczanie przeszłości³². Czyż podmiot liryczny nie jest tu jedynym sądem nad krzywdą prostego człowieka, wobec braku właściwego trybunału? Czyż nie jest to fascynujące studium przemocy bezprawia? Czyż lektura tego wiersza nie przywodzi prawnikowi-filozofowi na myśl „ustawowego bezprawia” Radbrucha, problemów związanych ze sprawiedliwością transformacyjną czy polityką wobec przeszłości? Owszem, wiersz ten zapewne mógłby wyjść spod pióra osoby bez prawniczego wykształcenia, ale czy możemy w jego interpretacji pominąć fakt prawniczego wykształcenia autora, który podnosi przecież fundamentalny dla prawa, w tym prawa karnego, problem odpowiedzialności za zbrodnie i masowe naruszenia praw człowieka? Czy możemy w interpretacji tego utworu nie uwzględnić, że Miłoz interesował się szczególnie penologią, psychologią prawa, historią kar i historią społeczeństw, z którymi bliżej się zapoznał podczas uniwersyteckich studiów prawniczych w Wilnie?

²⁹ O tym, że można i należy poszukiwać śladów autobiograficznych w twórczości noblisty, co związane jest także z mechanizmem odsłaniania i zasłaniania „materiału” biograficznego: J. Zach, *Miłoz i poetyka wyznania*, Kraków 2002.

³⁰ S. Chwin, *Miłoz. Interpretacje i świadectwa*, Gdańsk 2012, s. 134–135.

³¹ Ibidem, s. 133–173.

³² Interesująca interpretacja tego wiersza, odnosząca się m.in. do jego polityczności, ale też wątków związanych z krzywdą, bezkarnością i brakiem sprawiedliwości: L. Giemza, „Rzeka, która cierpi”. *O poezji Czesława Miłosza*, Kraków 2021, s. 63–70.

Co to znaczy być prawnikiem? Rzemieślnik versus humanista

Studia nad prawniczą tożsamością Czesława Miłosza mogą też ewokować pytania o prawniczą tożsamość *in genere*. Co to znaczy być prawnikiem i na czym powinny polegać uniwersyteckie studia prawnicze? Czy dobry prawnik powinien być przede wszystkim rzemieślnikiem (gdzie na pierwszy plan wysuwają się kompetencje profesjonalne związane z wykonywaniem np. zawodu adwokata czy notariusza), czy też prawnik to *inter alia* wrażliwy i zaangażowany humanista, wszechstronnie wykształcony, który może, ale nie musi wcale wykonywać zawodu prawniczego. Inna sprawa, że warto te dwie cechy prawnika łączyć i nie zaniedbywać żadnej z nich³³. *Last but not least* można i należy przy tej okazji postawić także pytanie o przebieg uniwersyteckich studiów prawniczych i wykładane w programie studiów przedmioty.

Z przytoczonego przeze mnie fragmentu *Abecadła Miłosza* wynika wyraźnie, że cenił on bardziej te przedmioty, które wychodziły poza wąsko ujmowaną dogmatykę prawniczą, które uwzględniały szeroko rozumiane studia humanistyczne. Czyż nie może to być pożądanym kierunek zmian w obecnym modelu uniwersyteckich studiów prawniczych? Czy zatem studia prawnicze powinny ograniczać się do, nazwijmy to, obecnego modelu, w którym dominują przedmioty dogmatycznoprawne i te związane z nauką prawa, czy też może powinno być w nich więcej ogólnego wykształcenia humanistycznego, w tym filozofii, historii, socjologii, pedagogiki, psychologii? Warto poszukiwać odpowiedzi na to pytanie, jak i na inne sformułowane w tym artykule, także w drodze studiów historycznych nad biografiami wybitnych prawników, ale również prawników „z wykształcenia”, którzy podążyli jednak w swoim życiu zupełnie innymi niż prawnicze ścieżkami.

Jakie płyną inne ważne lekcje dla prawa i prawników z Miłoszowej biografii? Po pierwsze, nauczanie prawa nie może być nudne, nieprzystępne, sztaplowe, szablonowe, pamięciowe³⁴. Po drugie, trzeba pamiętać o niezwykle wręcz roli nauczyciela akademickiego jako autorytetu, wzoru, którego postawa może przyciągać bądź zniechęcać przyszłych adeptów prawa. Miłosz kilkakrotnie w swoich wspomnieniach mówił o tym, że nauczył się kodeksu karnego na pamięć z szacunku dla swojego wykładowcy; ze względu na to, że fascynowała go postać Bronisława

³³ Podobne zagadnienie rozważa Jerzy Zajadło, sytuując ós dylematu między prawnikiem-rzemieślnikiem a prawnikiem-humanistą. Zob. J. Zajadło, *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008, s. 7–29.

³⁴ Stąd też za niezwykle cenne trzeba uznać wszelkie inicjatywy badawcze mające na celu refleksję nad jakością dydaktyki na studiach prawniczych; z ostatnich prac zob. M. Balwicka-Szczyrba, J. Kruczałak-Jankowska (red.), *Dobre praktyki w nauczaniu na studiach prawniczych*, Gdańsk 2021; M. Balwicka-Szczyrba, J. Zajadło (red.), *Educatio iuris – ars boni et aequi*, Gdańsk 2023.

Wróblewskiego jako uczonego i jego badania³⁵. Widać tu zatem, jak wiele zależy od osobistego autorytetu nauczyciela akademickiego. Z pewnością autobiograficzne oceny Miłosza dotyczące studiów prawniczych wymagałyby dalszych badań, w tym konfrontacji z jakością uniwersyteckich studiów prawniczych w dwudziestoleciu międzywojennym w Wilnie³⁶, a niniejszy artykuł może być ku temu pretekstem.

Niezależnie od tego dokonane ustalenia zdają się dowodzić, że studia nad edukacją prawniczą Czesława Miłosza są nie tylko odkrywaniem kolejnego „miejsca autobiograficznego” poety, ale mogą także stać się źródłem interesujących historycznych oraz filozoficznych refleksji nad prawem i edukacją prawniczą *in genere*. Nadto sama twórczość Czesława Miłosza powinna stać się przedmiotem dalszych badań związków literatury i prawa, w tym o charakterze postanalizy filozofii prawa.

BIBLIOGRAFIA

- Balwicka-Szczyrba M., Kruczalak-Jankowska J. (red.), *Dobre praktyki w nauczaniu na studiach prawniczych*, Gdańsk 2021.
- Balwicka-Szczyrba M., Zajadło J. (red.), *Educatio iuris – ars boni et aequi*, Gdańsk 2023.
- Bator A., *Postanalizy filozofia prawa. Nowe szanse, nowe zagrożenia*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji CII” 2015, nr 3662, s. 21–44.
- Chwin S., *Miłosz. Interpretacje i świadectwa*, Gdańsk 2012.
- Czermińska M., *Słowo wstępne. Miejsca autobiograficzne Czesława Miłosza* [w:] M. Czermińska, K. Szalewska (red.), *Czesława Miłosza „północna strona”*, Gdańsk 2011.
- Dębnicki A., *Wstęp* [w:] *Dzwoneczki nefrytowe w księżycowej poświęcie. Wybór wierszy chińskich, z chińskiego przełożył A. Dębnicki*, Warszawa 2003.
- Franaszek A., *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011.
- Franaszek A., *Wieczne światło zatrzymanego czasu* [w:] J. Gromek (red.), *Czesław Miłosz in memoriam*, Kraków 2004.
- Garnett S., *In and Above the Fray: Miłosz as a Political Thinker* [w:] J. Zach, K. Jarzyńska (red.), *Czesław Miłosz i wiek XXI*, Kraków 2022.
- Giemza L., *„Rzeka, która cierpi”. O poezji Czesława Miłosza*, Kraków 2021.
- Gorczyńska R., *Miłosz Cz., „Podróżny świata”. Rozmowy*, Kraków 2002.
- Gruszka-Zych B., Jonuškaitė B., *Mūsų poetas/Nasz poeta*, Vilnius 2012.
- Jońca M., *Prawo rzymskie. Marginalia*, Lublin 2015.
- Kamień J., *Metodologiczne założenia law in literature jako kierunku filozoficznoprawnego* (niepublikowana rozprawa doktorska), Gdańsk 2023.
- Kamień J., Zajadło J., Zeidler K. (red.), *Prawo i literatura. Parerga*, Gdańsk 2019.
- Kosińska A., *Kim nie był Czesław Miłosz* [w:] Zespół Krytyki Politycznej, K. Szroeder-Dowjat (red.), *Miłosz. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2011.

³⁵ Cz. Miłosz, A. Fiut, *Czesława Miłosza autoportret...*, s. 222.

³⁶ Z istniejących opracowań historii uniwersyteckiego kształcenia prawa w dwudziestoleciu międzywojennym w Wilnie zob. M. Tarkowski, *Wydział Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1935*, Gdańsk 2015.

- Kosińska A., *Rozmowy o Miłoszu*, Warszawa 2010.
- Kostrzewska-Bednarkiewicz A., W. Stróżewski, *Miłość i nicość, Z Władysławem Stróżewskim rozmawia Anna Kostrzewska-Bednarkiewicz*, Warszawa 2017.
- Lewandowska I., *Schody Miłosza w Wilnie – „księga życia poety”*, <https://kurierwilenski.lt/2016/09/26/schody-milosza-w-wilnie-ksiega-zycia-poety/> [dostęp: 1.11.2023].
- Majewski Ł., *Wileńska szkoła prawa karnego*, „Rocznik SNPL” 2022, t. 22A, s. 73–87.
- Mieczkowski R., *Z pamięcią o 110. rocznicy urodzin Czesława Miłosza, o 100-leciu urodzin Tymoteusza Karpowicza. Jesienna edycja festiwalu, „Znad Wili”* 2021, nr 4(88), s. 13–19.
- Miłosz Cz., *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997.
- Miłosz Cz., Fiut A., *Czesława Miłosza autoportret przekorny. Rozmowy przeprowadził Aleksander Fiut*, Kraków 1988.
- Miłosz Cz., *To*, Kraków 2000.
- Miłosz Cz., *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990.
- Polański P. (red.), *Jan Brzechwa. Poeta w adwokackiej tozge*, Warszawa 2022.
- Snarski T., *Miłosz. Prawnik – poeta – noblista*, https://www.youtube.com/watch?v=wKkf-QtP_G8 [dostęp: 9.11.2023].
- Snarski T., *Miłosz – poeta i prawnik. O zapomnianej tożsamości noblisty i jednym z jego najważniejszych wierszy*, <https://www.youtube.com/watch?v=hkxImwZEKXw> [dostęp: 9.11.2023].
- Snarski T., *Czesław Miłosz. Poeta i prawnik, czyli o zapomnianej tożsamości noblisty*, <https://kurierwilenski.lt/2021/10/10/czeslaw-milosz-poeta-i-prawnik-czyli-o-zapomnianej-tozsamosci-noblisty/> [dostęp: 9.11.2023].
- Tarkowski M., *Wydział Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939*, Gdańsk 2015.
- Uchwała Senatu RP z dnia 7 września 2023 r. (Dz.Urz. RP Monitor Polski, 2023.1013 z 14 września 2023 r.).
- Wojciechowski M., *Dlaczego prawo jest „nieдоступne wzruszeniu poety”? Wybrani polscy literaci w gronie studentów prawa – historia rozczarowań*, „Rocznik Komparatystyczny” 2022, t. 13, s. 113–130.
- Zach J., *Miłosz i poetyka wyznania*, Kraków 2002.
- Zajadło J., *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008.
- Zajas K., *Miłosz i filozofia*, Kraków 1997.
- Zeidler K., *Estetyka prawa*, Gdańsk – Warszawa 2018.

CZESŁAW MIŁOSZ. A LAWYER WHO WROTE POEMS.
SOME REMARKS CONCERNING HISTORY, LITERATURE,
AND THE PHILOSOPHY OF LAW

Abstract

The article is the result of interdisciplinary research into the legal aspects of Czesław Miłosz's biography and work. It presents the legal identity of Czesław Miłosz, which is somewhat forgotten by the general public, by referring to his studies and graduation from law school as well as by searching for legal traces and clues in the selected works of the Nobel Prize winner. The present text is based on historical, literary as well as philosophical

and legal research. It not only examines the biography of the Nobel Prize winner, but also asks questions concerning the possibility of interpreting his literary works by employing a philosophical and legal reflection as well as using the approach of post-analytic philosophy of law, including the achievements of the field of legal and literary studies. It also constitutes a study of legal education at the Stefan Batory University in Vilnius in the interwar period.

Keywords: Czesław Miłosz, legal education, law and literature, history of the Faculty of Law and Social Sciences at the Stefan Batory University in Vilnius

IV. ARTYKUŁY RECENZYJNE

ADAM LITYŃSKI

Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu

e-mail: adamlityn@interia.pl

ORCID: 0000-0003-0899-9130

DOI: 10.14746/cph.2023.2.15

Polska, Rosja, Ukraina i Litwa po rozejmie w lasku Compiègne. O książce i redaktorce

Oddział IPN-KBZpNP w Białymstoku w ramach realizowanego w latach 1918–1922 projektu „Moja Niepodległa” (na stulecie odzyskania niepodległości) wydał szereg publikacji dotyczących agresji bolszewickiej na Polskę po I wojnie światowej. Najpierw był tom zbiorowy pt. *Ku niepodległości. Kierunek północno-wschodni (1918–1923)* pod redakcją Diany Maksimiuk i Pawła Niziołka (2021)¹, a rok później ukazał się tom *O Niepodległą. Kierunek północno-wschodni (1920)* pod redakcją Diany Maksimiuk (2022)². Redaktorką tomu jest dr Diana Maksimiuk, główna specjalistka w Oddziałowym Biurze Badań Historycznych IPN w Białymstoku, znana historykom i historykom prawa zwłaszcza z ważnej monografii pt. *Rok 1956 w Polsce: sądy, prokuratury, prawo karne* (2016)³, jak też licznych (około stu) innych prac.

Wspomniany i omawiany tutaj tom *Ku niepodległości. Kierunek północno-wschodni (1918–1923)* zawiera jedenaście rozpraw, ale tylko z pozoru, gdyż jedną z trzech najlepszych rozpraw, mającą po trosze charakter syntezy cząstkowej, jest napisany

¹ D. Maksimiuk, P. Niziołek (red.), *Ku niepodległości. Kierunek północno-wschodni (1918–1923)*, Białystok – Warszawa 2021, ss. 288.

² D. Maksimiuk (red.), *O Niepodległą. Kierunek północno-wschodni (1920)*, Białystok – Warszawa 2022, ss. 206.

³ D. Maksimiuk, *Rok 1956 w Polsce: sądy, prokuratury, prawo karne*, Białystok 2016.

przez redaktorkę Dianę Maksimiuk fragment skromnie nazwany wstępem. Oprócz informacji redaktorki dla czytelnika, informacji prezentujących osoby i problemy, wstęp Diany Maksimiuk jest krótką syntezą tego, co działo się w 1920 r. na terenie ówczesnego województwa białostockiego i ziem, które w tym samym roku zostały zorganizowane w Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich.

O owych czasach

Po traktacie brzeskim i berlińskim protokole uzupełniającym⁴ bolszewicka Rosja zyskała kilka bezcennych miesięcy do zebrania sił. Druga część I wojny światowej będzie miała miejsce po podpisaniu rozejmu w lasku Compiègne. Wszak tego dnia wojna na wschodzie Europy bynajmniej się nie zakończyła. Rosja – tak „biała”, jak i „czerwona” – oraz Imperium Osmańskie wznowiły wojnę po 11 listopada 1918 r. Już w 48 godzin po podpisaniu rozejmu zachodnich aliantów z Niemcami bolszewicy wypowiedzieli traktat brzeski⁵ i wkrótce ruszyli na zachód w imperialnym pochodzie. Pozostawione okresowo na terenach Ober-Ostu⁶ wojska niemieckie w istocie nie stanowiły wystarczającej bariery osłonowej; żołnierze niemieccy nie chcieli po zakończeniu wojny umierać za ochronę nie swojej ziemi. Okresowo wyjątek stano-

⁴ 27 sierpnia 1918 r. w Berlinie Rosja oraz Niemcy, Austro-Węgry, Turcja i Bułgaria zawarły protokół uzupełniający traktat brzeski z 3 marca 1918 r. *Русско-германский добавочный договор к Мирному договору между Россией, с одной стороны, и Германией, Австро-Венгрией, Болгарией и Турцией – с другой, 27 августа 1918 г.*, https://histdoc.net/history/ru/dobavochnyi_dogovor_1918.htm [dostęp: 5.04.2018]; *Документы внешней политики СССР*, t. 1 (7 ноября 1917 – 31 декабря 1918 г.), Москва 1959, s. 319; Supplementary treaty (text in German and English) to the Treaty of Peace between Russia and the Central Powers. Signed at Berlin, 27 August, 1918, https://histdoc.net/history/events_of_1918.html [dostęp: 27.08.2018]. Dla Niemiec była to nieskrępowana możliwość budowania niemieckiego państwa bałtyckiego z terenów Estonii, Łotwy i Litwy. Szerzej: T. Paluszynski, *Walka o niepodległość Łotwy 1914–1921*, Warszawa 1999, s. 101; I. Kolendo, *Łotwa. Zarys dziejów narodu i państwa. Od czasów najdawniejszych do początku XXI wieku*, Łódź 2014, s. 101.

⁵ *История советской конституции (в документах) 1917–1956*, Москва 1957, s. 166–167.

⁶ Ober Ost – Gebiet des Oberbefehlshabers Ost – Obszar Głównego Dowództwa Wschód albo inaczej: Oberkommando Ost, Naczelne Dowództwo Wschód. Po niemieckich sukcesach na froncie wschodnim w 1915 r., u schyłku tegoż roku wojska niemieckie opanowały Królestwo Polskie, Litwę i Łotwę do linii rzeki Dźwiny oraz zachodnią Ukrainę i zachodnią Białoruś. Niemcy utworzyli wówczas (1915) sześć okręgów administracyjnych: Kurlandia, Litwa (kowieńska), Wilno, Grodno, Białystok, Suwałki. To był teren zwany Ober-Ost. Rosja w traktacie brzeskim (3 marca 1918 r.) uznała tę linię graniczną. W preliminariach rozejmowych 11 listopada 1918 r. z Niemcami ustalono (art. 9), że niemieckie siły zbrojne na terenie Ober-Ostu na razie pozostaną (dla ochrony tych terenów przed „czerwoną” Rosją), a zostaną wycofane na wyraźne polecenie Ententy. Faktycznie ewakuacja wojsk niemieckich odbywała się równomiernie z marszem Armii Czerwonej; Niemcy w zasadzie nie wchodzili w kontakt bojowy z Sowieciami. Poza tym wśród zrewoltowanych żołnierzy niemieckich było silne dążenie do porzucenia frontu i powrotu do domów; starali się szybko wyjeżdżać, grabiąc, ile się da.

wiły jednostki wojskowe Niemców nadbałtyckich, którzy mieli koncepcję związku państwowego z państwem niemieckim. Najślabza nad Bałtykiem Litwa też bardzo długo widziała swoją przyszłość w silnym związku z Niemcami, wręcz w przyjęciu nieformalnego protektoratu niemieckiego. Imperialny marsz sowiecki, jak dobrze wiemy, miał nie tylko przywrócić dawne granice „białego” imperium, z dodatkiem Galicji, ale także dotrzeć do skomunizowanych Niemiec i rozpaścić komunistyczną rewolucję europejską, a później światową. Estończycy, Łotysze i Finowie (ci ostatni z niemiecką pomocą), a przede wszystkim Polacy stanęli do drugiej odsłony I wojny światowej – teraz z Rosją.

„Podczas gdy w Rosji już ponad rok powiewa czerwony sztandar, a na Zachodzie, w Niemczech i na Austro-Węgrzech wybuchy proletariackich powstań rozrastają się z godziny na godzinę – w okupowanych obwodach, w Finlandii, Estonii, na Łotwie, Litwie, Białorusi, w Polsce, Besarabii, na Ukrainie i Krymie nadal wloką swój nędzny żywot burżuazyjno-nacjonalistyczne »rządy« z łaski przeżywających swój okres schyłkowy imperialistów Zachodu”⁷ – pisał w rocznicę bolszewickiego zamachu stanu minister do spraw narodowości w sowieckim rządzie – Józef Wisarionowicz Stalin.

Komentując skutki polityczne traktatu brzeskiego, Michał Römer w swoim dzienniku już 4 marca 1918 r. zapisał z cechującą go polityczną przenikliwością: „Rosja nadal wojować nie jest w stanie, ale w stosunku do zagadnień na Wschodzie, do całego imperium okupowanego, do wszystkich tych tworów państwowych, które się na tych bezmiarach wschodniej Europy od Oceanu Lodowatego aż po Morze Czarne wykluwają jak pisklęta z jaja wojny, pokój ten nic jeszcze nie ustala i nic nie rozwiązuje. Wszystko tu pozostaje po dawnemu *in statu nascendi*, nieokreślone i fermentujące, pod ciężką nadal łapą okupacji niemieckiej, pod niemiecką wolą, której pazury boleśnie wbijają się w ciało tych ludów, a apetyty tchną wciąż groźbą wszelkich możliwości”⁸.

W najbardziej skomplikowaną sytuację sama wpędziła się Ukraina. Ukraińcom wydawało się, że odnieśli wielki sukces dyplomatyczny, doprowadzając do tego, że Ukraińska Republika Ludowa została uznana przez państwa centralne, dopuszczona do obrad brzeskich jako samodzielny podmiot prawa międzynarodowego i 9 lutego 1918 r. zawarła z państwami centralnymi traktat (tzw. chlebowy) pokojowy, a nadto sowiecka Rada Komisarzy Ludowych została zmuszona do uznania (17/4 grudnia 1917 r.) niepodległości Ukrainy. W rezultacie Ukraina znalazła się pod kontrolą nowych sojuszników, którzy wprowadzili na jej terytorium prawie 450-tysięczny kontyngent wojskowy. Na arenie międzynarodowej URL była w efekcie postrzegana jako wróg Ententy, co musiało mieć skutki po porażce państw centralnych w wojnie:

⁷ J. Stalin, *Dziela*, t. 4, Warszawa 1951, s. 177 (17 listopada 1918 r.).

⁸ M. Römer, *Dzienniki*, t. 3: 1916–1919, Warszawa 2018, s. 554.

URL znalazła się w izolacji dyplomatycznej. Papierowe uznanie oraz traktaty dla Sowiec miały oczywiście znaczenie kartki papieru, toteż jeszcze przed Compiègne, a tym bardziej po listopadzie 1918 r. agresja bolszewicka na Ukrainie rozwijała się dobrze. Ukraińcy byli tak zdeterminowani w swoich roszczeniach terytorialnych, że wojnę z silną Polską o Galicję Wschodnią i Wołyń przedkładali ponad sojusz antybolszewicki. Podobnie zaangażowali się w konflikt z Rumunią o Mołdawię (Besarabię), a Rumunia to wszak koalicjant Ententy⁹, więc znowu wyszło fatalnie, że Ukraina jest po stronie państw centralnych. W kwietniu 1919 r. Armia Czerwona dotarła do Zbrucza, dawnej granicy Rosji z Austro-Węgrami. 25 czerwca 1919 r. państwa Ententy upoważniły Polskę do zajęcia Galicji Wschodniej po rzekę Zbrucz. Na to wszystko nakładały się ciężkie walki Ukraińców z siłami „białych”. Poważnym zagrożeniem dla obu stron były duże siły atamana Nestora Machny¹⁰. Od wiosny

⁹ Rumunia, koalicjant Ententy, miała po wojnie otrzymać Besarabię jako rekompensatę za południową Dobrudżę. W końcu w Mołdawii zwyciężyła opcja pełnej integracji z Rumunią (grudzień 1918 r.), co zostało uznane w traktacie pokojowym z Rumunią (7 maja 1918 r.) i w traktacie z Sèvres (10 sierpnia 1920 r.) oraz co uznały państwa Ententy (19 maja 1922 r.).

¹⁰ Nestor Machno (1889–1934, Paryż) – anarchista, przywódca partyzantki ludowej na Ukrainie; pochodził z biednej rodziny chłopskiej ze wsi Hulaj Pole k. Jekaterynosławia. W młodości wstąpił do kółka anarchistycznego i za udział w zamachu na oficera policji został skazany na dożywotnie więzienie, gdzie na Butyrkach spotkał się z Piotrem Arsyzynowem, filozofem i taktikiem anarchizmu, i dużo się w tym zakresie nauczył. Zwolniony w wyniku amnestii po rewolucji lutowej 1917 r., wrócił do Hulaj Pola i tam stworzył zbrojną bandę, która grabiła okoliczne dwory i rozdawała dobra biednym chłopom. Podczas okupacji Ukrainy przez państwa centralne ukrywał się, a następnie wyjechał do Moskwy, gdzie spotkał się m.in. z Leninem oraz Piotrem Kropotkinem, głównym teoretykiem anarchizmu komunistycznego. Jesienią 1918 r. wrócił w rodzinne strony i podjął działania zbrojne przeciwko wojskom austriackim oraz siłom Skoropadskiego, a następnie przeciwko Dyrektoriatowi URL. Na dużym obszarze opanowanym przez siły Machny realizował anarchistyczny model niezależnego państewka opartego o komuny wiejskie, okresowo także w Jekaterynosławiu i Aleksandrowsku. Zwalczał antysemityzm; jego hasło to „jesteśmy za bolszewikami, ale przeciw komunistom”. Miał ogromny talent i instynkt dowódcy dużych formacji wojskowo-partyzanckich, w niekorzystnym położeniu jego chłopscy żołnierze rozpraszali się wśród ludności wiejskiej, by na wezwanie ugrupować się i uderzyć niespodziewanie z ogromną siłą. Jego pomysłem było zastosowanie taczanki – zaprzęgu konnego z zamontowanym ciężkim karabinem maszynowym. Miał wielki posłuch i autorytet wśród podwładnych. W 1919 r. współpracował z Armią Czerwoną przeciwko siłom Denikinowi, któremu zadał druzgocące ciosy; okresowo walczył z lokalnymi władzami bolszewickimi. Jego siły przyjęte w lutym 1919 r. do Armii Czerwonej można szacować nawet na blisko 100 tys. ludzi. Odmówił, gdy bolszewicy próbowali wysłać go na front polski. Występował przeciwko kontyngentom żywnościowym władzy radzieckiej; jego podkomendni dopuszczali się okrucieństw i grabieży. W czerwcu 1919 r. został wyjęty spod prawa i formalnie pozbawiony dowództwa, ale nie miało to praktycznego znaczenia, gdyż jego ludzie nadal go słuchali. Kazał zabić dwóch agentów Czeki, którzy prawdopodobnie mieli go zamordować. Jesienią 1920 r. zgodził się na ponowną współpracę z Armią Czerwoną przeciwko armii gen. Wrangla. Po pokonaniu Wrangla bolszewicy zaatakowali i pochycili sztab oraz dużą liczbę żołnierzy Machny i w większości ich wymordowali. Wymknął się z oblawy i zbiegł przez Rumunię, Polskę i Niemcy; dotarł do Paryża, gdzie pracował jako prosty robotnik, rozpił się i zmarł w biedzie na gruźlicę. Zob. przede wszyst-

1919 r. z rejonu północnego Kaukazu niepowstrzymanie szły przez Ukrainę na Moskwę Siły Zbrojne Południa Rosji [dalej: SZPR] pod zwierzchnictwem gen. Antona Denikina¹¹. Stanowiły je: Armia Ochotnicza, Armia Dońska oraz wojsko Kozaków kubańskich¹² i Armia Kaukaska gen. Piotra Wrangla¹³. W przedmiocie wydarzeń

kim książkę jego najbliższego współtowarzysza w walkach owych czasów Wolina (pseud.): Wolin [Eichenbaum W.M.], *Nieznaną rewolucja 1918–1921*, wstęp P. Avrich, Poznań 2007, s. 87, passim; także W. Roszkowski, hasło *Nestor Machno* [w:] W. Roszkowski, J. Kofman (red.), *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2004, s. 766–767; W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009, s. 275; G. Przebinda, J. Smaga, *Kto jest kim w Rosji po 1917 roku*, Kraków 2000, s. 174–175; *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. XVI, Warszawa 2001–2005, s. 369; W. Sienkiewicz (red.), *Leksykon historii świata: Rosja*, Warszawa 2001, s. 161; S. Sierpowski, S. Żerko (red.), *Leksykon historii powszechnej 1900–1945*, Poznań 1996, s. 254; A. Bartnicki (red.), *Leksykon historii świata*, Warszawa 1998, s. 253.

¹¹ Anton Iwanowicz Denikin (1872, Łowicz – 1947, USA) – syn oficera carskiego, który odbywał służbę w Łowiczu, i matki Polki. Ukończył Akademię Sztabu Generalnego. Uczestnik wojny rosyjsko-japońskiej, generał od czerwca 1914 r. W czasie I wojny światowej dowodził dywizją, korpusem. Po rewolucji lutowej 1917 r. szef sztabu naczelnego wodza (maj–czerwiec); m.in. dowódca frontu zachodniego; za poparcie planowanego zamachu stanu Kornilowa aresztowany. Po rewolucji październikowej zbiegł nad Don (grudzień 1917 r.), gdzie współorganizował Armię Ochotniczą. Po śmierci gen. Kornilowa (kwiecień 1918 r.) objął dowództwo nad Armią Ochotniczą; podporządkował sobie Kozaków. W 1919 r. stanął na czele Sił Zbrojnych Południa Rosji (Armia Ochotnicza, Dońska, Kaukaska); podczas ofensywy A. Kołczaka na Ural zajął Zagłębie Donieckie i Ukrainę, a we wrześniu 1919 r. rozpoczął ofensywę na Moskwę, zajmując m.in. Kursk i Orzeł. Dobry wojskowy, ale fatalny jako polityk, popełniał kardynalne błędy: wszędzie szedł z hasłami przywrócenia Rosji imperialnej, w niezmiennych granicach, czym robił sobie wrogów z sił narodowych (np. na Kaukazie, Ukraińców, Polaków), wszędzie też anulował bolszewicki dekret o ziemi, czym wrogo nastawiał chłopów. Rozbity pod Orłem, wrócił na Krym. W 1920 r. oddał dowództwo w ręce Wrangla. Wyjechał do Konstantynopola, Francji, a stamtąd – w obawie przed deportacją – do USA (1945), gdzie zmarł w 1947 r. Pozostawił obszerne wspomnienia i analizy. *Wielka Encyklopedia Powszechna...*, t. VII, s. 84; G. Przebinda, J. Smaga, *Kto jest kim w Rosji...*, s. 66; W. Sienkiewicz (red.), *Leksykon historii świata: Rosja*, s. 67; S. Sierpowski, S. Żerko (red.), *Leksykon historii powszechnej...*, s. 92; A. Bartnicki (red.), *Leksykon historii świata*, s. 90; S. Żerko, hasło *Denikin Anton Iwanowicz* [w:] B. Koszel, S. Żerko, *Słownik polityków XX wieku*, Poznań 1997, s. 80–81.

¹² Tak oto po latach oceniał sytuację Trocki, oczywiście twierdząc, że jego plan prowadzenia operacji militarnych był lepszy: „Kozacy tworzyli na tyłach Denikina potężną zasłonę. Wrosli w swą ziemię i trzymali się jej zębami i pazurami. Nasz atak postawił na nogi całą ludność kozacką. Trwoniliśmy czas i siły, pchając jednocześnie do szeregów białych wszystkich kozaków zdolnych do noszenia broni”. L. Trocki, *Moje życie. Próba autobiografii*, tłum. J. Barski i S. Łukomski, Warszawa 1930 [reprint 1990], s. 506.

¹³ Piotr Nikołajewicz Wrangel (1878–1928, Bruksela) – wywodził się z rodu pochodzenia szwedzkiego. Po studiach w Instytucie Górniczym w Petersburgu zaciągnął się do wojska carskiego; urlopowany z armii na 2 lata pracował jako chemik na Syberii. W 1904 r. wrócił do służby wojskowej. W 1910 r. ukończył Akademię Sztabu Generalnego. W czasie I wojny światowej dowodził korpusem kawalerii. Po bolszewickim zamachu stanu wyjechał na Krym i po utworzeniu (grudzień 1918 r.) Sił Zbrojnych Południa Rosji [SZPR] (gen. A. Denikina) został wyznaczony dowódcą Ochotniczej Armii Kaukaskiej. Popadł w konflikt z Denikinem na tle odmiennych koncepcji strategicznych: Wrangel

społecznych i narodowych zaślepienie Denikina było absolutnie skrajne, podobnie skrajny był terror stosowany na zajętych przez niego terenach Ukrainy. Późniejsze koncesje Wrangla były znacznie spóźnione i za małe. W kwietniu Armia Czerwona zdobyła m.in. Odessę, Symferopol. „Rok 1919 był na Ukrainie czasem zupełnej anarchii. Terytorium kraju rozpadło się na wiele obszarów oddzielonych od siebie i reszty świata”¹⁴ – trafnie podsumował Richard Pipes.

W Warszawie Petlura podjął ostatnią próbę ratowania Ukrainy, wiążąc się sojuszem z Polską, ale nie uzyskał należnego wsparcia wśród Ukraińców, dla których bracia Rosjanie byli bliżsi.

18 marca 1921 r. – prawdziwy koniec Wielkiej Wojny

Wojna o wolną Ukrainę, także Białoruś, zakończyła się wraz z traktatem ryskim (18 marca 1921 r.). 16 marca 1921 r. RSFRR zawarła z Turcją układ o przyjaźni, wymierzony w Wielką Brytanię i Francję. Dla realizacji tego sojuszu Rosja i Turcja podzieliły się ziemiami ormiańskimi.

Silna 11. armia Armii Czerwonej, składająca się – jak to sam Ordżonikidze¹⁵ określił – w znacznym stopniu z „kryminalistów i bandytów”, uderzyła (12 lutego

uważał, że należy dążyć do połączenia sił z Kołczakiem, a Denikin nakazał ruszać wprost na Moskwę; 4 kwietnia 1920 r. zastąpił pokonanego Denikina na stanowisku wodza SZPR. Na Krymie i w pld. Taurydzie przeprowadził reformę rolną. Odstąpił od hasła „niepodzielnej Rosji” i uznał niepodległość Polski oraz suwerenność Ukrainy. Ustanowił federacyjne stosunki z niezależną Gruzją także walczącą z bolszewikami; nie przewidywał jednak żadnej formy samodzielności ustrojowej dla walczących wspólnie w SZPR Kozaków dońskich, kubańskich, tereckich ani astrachańskich ani dla Tatarów krymskich. W czasie wojny bolszewicko-polskiej w lipcu 1920 r. rozpoczął ofensywę i zajął Zagłębie Donieckie oraz Odessę i podjął próbę opanowania Kubania. Jesienią 1920 r. próbował znaleźć sojuszników w walce z bolszewikami, m.in. zawrzeć sojusz militarny z Polską, ale rząd polski nie był tym zainteresowany. Po utracie ponad połowy wojska ewakuował się z wojskiem i ludnością cywilną (listopad 1920 r.) przez Turcję do Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. W 1927 r. osiadł w Brukseli; działał wśród emigracji rosyjskiej. Oficjalnie zmarł na gruźlicę, ale istnieje przypuszczenie, że został otruty przez służby specjalne ZSRR; pochowany w cerkwi w Belgradzie. A. Jach [w:] *Encyklopedia białych plam*, t. 1–20, Radom 2000–2006 [EBP], t. 18, s. 171–172; G. Przebinda, J. Smaga, *Kto jest kim w Rosji...*, s. 319–320; W. Sienkiewicz (red.), *Leksykon historii świata: Rosja*, s. 287; A. Bartnicki (red.), *Leksykon historii świata*, s. 518–519; S. Sierpowski, S. Żerko (red.), *Leksykon historii powszechnej...*, s. 485; D. Wierchoś, *General Piotr Wrangel. Działalność polityczna i wojskowa w latach rewolucji i wojny domowej w Rosji*, Kraków 2008.

¹⁴ R. Pipes, *Czerwone imperium. Powstanie Związku Sowieckiego*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2015, s. 139.

¹⁵ Sergo Ordżonikidze (właśc. Grigorij Konstantinowicz Ordżonikidze, 1886–1937) – Gruzin, od 1903 r. aktywny w ruchu rewolucyjnym Zakaukazia, uczestnik październikowego zamachu stanu bolszewików w Piotrogradzie, aktywny działacz zwłaszcza jako komisarz Armii Czerwonej na Ukrainie i na Kaukazie; brutalnie przeprowadzał akcje likwidujące fizycznie przeciwników politycznych na Zakaukaziu. Wierny przyjaciel i sojusznik Stalina w rozgrywkach frakcyjnych,

1921 r.) na Gruzję, wychodząc z Armenii. 18 marca 1921 r. rząd Demokratycznej Republiki Gruzji oraz członkowie akredytowanych przedstawicielstw innych krajów drogą morską opuścili kraj. To był koniec niezawisłego kraju na Zakaukaziu na okres siedemdziesięciu lat.

Walkę z bolszewikami podjęli zdesperowani marynarze Kronsztadu, dotychczasowa czołowa gwardia czerwonego reżimu. 18 marca 1921 r. skończyła się obrona zbuntowanych marynarzy Kronsztadu. Krwawą pacyfikację prowadził ten, który niedawno próbował zdobyć Warszawę – Michaił Tuchaczewski. „Zapchano więzienia i mordowano. [...] Zemsta bolszewików była tym okrutniejsza, że Kronsztad rzeczywiście nabawił ich wielkiego strachu. Niechby się jeszcze trzymał tylko dwa tygodnie, a ruszyłyby lody i Kronsztad byłby w ogóle nie do zdobycia. Co gorzej, sam Kronsztad z początkiem nawigacji mógł z łatwością zdobyć niedawną stolicę w ciągu kilku godzin”¹⁶ – pisał świadek wydarzeń.

Prawdziwy koniec Wielkiej Wojny to 18 marca 1921 r.

Wśród tekstów zawartych w tomie zbiorowym *O Niepodległą. Kierunek północno-wschodni (1920)* warto zwłaszcza zwrócić uwagę na artykuł dwojga autorów, Cristiny González Caizàn i Jana Stanisława Ciechanowskiego zatytułowany *Wojna polsko-rosyjska z lat 1919–1920 w korespondencjach Sofii Casanovy dla madryckiego dziennika „ABC”*. Jak informuje redaktorka tomu Diana Maksimiuk, autorzy wykorzystali kronikę „Sofii Casanovy (Zofii Lutosławskiej) – pierwszej w historii Hiszpanii kobiety oficjalnej korespondentki wojennej, jednej z najwybitniejszych poetek i powieściopisarek, która w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. była wymieniana jako kandydatka do Literackiej Nagrody Nobla. Związana z ziemią łomżyńską poprzez małżeństwo z filozofem Wincentym Lutosławskim, informowała madrycki dziennik »ABC« o sytuacji na frontach oraz poczynaniach bolszewików na zajmowanych przez nich polskich ziemiach” (s. 14). Sama Sofia Guadalupe Pèrez Casanova de Lutosławski, a tym bardziej jej kronika, poza wąską grupą specjalizujących się w iberystyce, jest w Polsce słabo znana, więc tym ciekawsze są przekazywane przez dwoje autorów treści relacji hiszpańskiej korespondentki wojennej z wojny bolszewicko-polskiej.

Historyków prawa z pewnością zainteresuje również tekst Waldemara Tyszuka pt. *Oskarżenia o kolaborację z bolszewikami w lipcu i sierpniu 1920 r. w świetle akt sądów okręgowych w Łomży i Białymstoku*. Artykuł jest – jak sam autor skromnie zaznaczył w podtytule – przyczynkiem do tematu, ale ważnym i ciekawym, bowiem temat

od 1927 r. na najwyższych stanowiskach partyjnych i państwowych, m.in. członek KC SDPRR(b), RKP(b) i WKP(b), w latach 1927–1930 przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli WKP(b), w latach 1930–1937 członek KC i członek Biura Politycznego KC WKP(b), komisarz ludowy przemysłu ciężkiego ZSRR. Popenił samobójstwo po starciu ze Stalinem, ale nie wyklucza się zabójstwa. W. Sienkiewicz (red.), *Leksykon historii świata: Rosja*, s. 191; G. Przebinda, J. Smaga, *Kto jest kim w Rosji...*, s. 211; R. Pipes, *Rosja bolszewików*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2005, s. 170, passim.

¹⁶ T. Parczewski, *Pamiętniki gubernatora Kronsztadu*, oprac. T. Bohun, Warszawa 2006., s. 236.

kolaboracji Polaków z bolszewikami w czasie wojny 1920 r. rzadko jest poruszany. O Tymczasowym Komitecie Rewolucyjnym Polski [TKRP] z Marchlewskim, Dzierżyńskim i innymi „polskimi” komunistami, który ujawnił swoje istnienie 28 lipca w Białymstoku, wie każdy student historii, ale o komitetach lokalnych (rewkomach) tu i ówdzie trafiają się wzmianki. Autor zaś podjął próbę scharakteryzowania składu narodowościowego, a także społecznego osób podejmujących kolaborację bądź w postaci wspierania orężnie agresora, bądź udziału w tworzonych przez niego strukturach administracyjnych. Autor stwierdza, że lokalnych komitetów rewolucyjnych, formalnie podlegających TKRP, było co najmniej osiemdziesiąt, przy czym stosunkowo dobrze działały komitety oparte na lokalnych komórkach Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. W Białymstoku TKRP, szukając poparcia wśród miejscowej ludności, współpracował głównie z partiami żydowskimi Bund¹⁷ i Poalej Syjon¹⁸, przy czym przypomniał, że Bund „pozostawał w ideowym związku z Socjaldemokratyczną Partią Robotniczą Rosji, a jego członkowie widzieli siebie w ramach państwowości rosyjskiej” (s. 149–150). To prawda, że Bund stanowił autonomiczną część Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji w latach 1898–1903 i 1906–1912, ale w istocie członkom Bundu bliżej było ideowo do eserowców (rosyjskich socjalistów rewolucjonistów) i do mienszewików. Nie może w tych warunkach dziwić, że po wycofaniu się bolszewików z Białegostoku i wkroczeniu wojsk polskich „białostockim Żydom zarzucano masową kolaborację z bolszewikami, a szczególnie zbrojne wsparcie oddziałów Armii Czerwonej w trakcie walk o Białystok toczonych 22 sierpnia 1920 r. [...] Szczególnie bulwersujący może się wydawać przypadek Siedlec, gdzie według prasy po stronie Armii Czerwonej walczył czterystuosobowy oddział złożony z Żydów – dezertersów z Wojska Polskiego”. Ale też notuje autor, że inny składający się z trzystu Żydów oddział walczył przeciwko bolszewikom (s. 151–152).

W omawianej pracy zbiorowej pod redakcją Diany Maksimiuk historyków prawa z pewnością zaciekawi także artykuł Jarosława Wasilewskiego *Między Kownem a Kalwarią. Bezpośrednie negocjacje polsko-litewskie w apogeum wojny polsko-sowieckiej 1920 r.* Tekst dotyczy w zasadzie „buntu” dywizji litewsko-białoruskiej pod dowództwem gen. Lucjana Żeligowskiego, co generalnie jest sprawą znaną, poza szczegółami wnoszonymi przez autora. Sądzę więc, że warto przybliżyć czytelnikom najważniejsze antecedencje wydarzeń.

Kiedy wojna się zakończyła porażką Niemiec i rozpadem Austro-Węgier oraz anulowaniem przez rząd sowiecki separatystycznego pokoju brzeskiego, Sowietci zastosowali swój powtarzany schemat, mający doprowadzić do opanowania sąsiednich krajów i narodów; tak było też z Litwą. W Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej

¹⁷ Pełna polska nazwa: Powszechny Żydowski Związek Robotniczy na Litwie, w Polsce i w Rosji.

¹⁸ Pełna polska nazwa: Żydowska Socjalno-Demokratyczna Partia Robotnicza Robotnicy Syjonu.

Rosji (bolszewików) utworzone zostało (10 października 1917 r.) w Piotrogradzie Centralne Biuro Litewskiej Sekcji SDPRR(b), które przez specjalnych emisariuszy organizowało na Litwie i Białorusi partie komunistyczne. W październiku 1918 r. obie partie łącznie liczyły zaledwie około 800 członków. W celu zespolenia sił utworzono wspólną Komunistyczną Partię Litwy i Białorusi¹⁹. Już 8 grudnia 1918 r. słabi komuniści litewscy ogłosili powołanie Tymczasowego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Włościańskiego i proklamowali (16 grudnia 1918 r.) jego manifest²⁰, a na czele sowieckiego rządu litewskiego stanął lider litewskich komunistów – Vincas Kapsukas-Mickevičius. Manifest proklamował utworzenie Radzieckiej Republiki Litewskiej. 22 grudnia 1918 r. – dokładnie według schematu zastosowanego w przypadku Estonii i Łotwy – Rada Komisarzy Ludowych Rosji „na prośbę” litewskiej władzy sowieckiej uznała niezawisłość [независимость] Radzieckiej Republiki Litewskiej i jej rząd²¹. 25 grudnia 1918 r. Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy potwierdził uznanie przez RKL łącznie Estonii, Łotwy i Litwy²².

Słabość komunistów zarówno na Litwie, jak i na Białorusi skłoniła KC SDPRR(b) do podjęcia decyzji (1 stycznia 1919 r.) o połączeniu obu krajów i stworzeniu jednej sowieckiej republiki litewsko-białoruskiej. Rady delegatów w Mińsku oraz w Wilnie, pod ochroną Armii Czerwonej, głosowały, jak im kazano, i 27 lutego 1919 r. proklamowano utworzenie Radzieckiej Socjalistycznej Republiki Litwy i Białorusi. Sowiecka koncepcja restytucji „państwa litewsko-białoruskiego” wychodziła na przeciw niektórym kręgom polityków marzącym o Wielkim Księstwie Litewskim, jak np. „polski Litwin”, polityk i prawnik, Tadeusz Wróblewski²³.

Z pomocą liberałom przyszła Polska, której wojska w kwietniu 1919 r. szybko i świetnie skoordynowaną ofensywą (gen. Edward Śmigły-Rydz, kawaleria płk. Władysław Beliny-Prażmowski) opanowały Wileńszczyznę. To wówczas (22 kwietnia 1919 r.) Józef Piłsudski ogłosił słynną odezwę *Do mieszkańców byłego Wielkiego*

¹⁹ H. Wisner, *Litwa – dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1990, s. 167; J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 278.

²⁰ *История советской конституции. Сборник документов. 1917–1957*, Москва 1957, s. 96–99.

²¹ *Ibidem*, s. 102.

²² *Ibidem*, s. 103; *История советской конституции (в документах) 1917–1956*, Москва 1957, s. 176–177.

²³ Tadeusz Stanisław Kostek Wróblewski (1858–1925, Wilno) – jako student medycyny aresztowany za konspiracyjną działalność socjalistyczną i zesłany w trybie administracyjnym na Syberię. Po odbyciu kary (1883) podjął i ukończył studia prawnicze, został znanym obrońcą w procesach politycznych, m.in. uzyskał sławę jako obrońca lejtnanta Piotra Pietrowicza Szmida, dowódcy krążownika „Oczaków”, którego oskarżono o zorganizowanie i wywołanie buntu marynarzy we flocie czarnomorskiej w Sewastopolu (listopad 1905 r.); w procesie tym ogółem oskarżonych było ponad dwieście osób. Wróblewski zyskał sławę, mimo że główny oskarżony Szmidt został skazany na karę śmierci, podania o ulaskawienie odrzucone, egzekucja została wykonana (marzec 1906 r.). P. Dąbrowski, *Tradycja Wielkiego Księstwa Litewskiego a rzeczywistość. Myśl polityczno-prawna i działalność Tadeusza Wróblewskiego (1858–1925)*, Sopot 2018, *passim*, zwłaszcza s. 94–103.

*Księstwa Litewskiego*²⁴. Na początku sierpnia 1919 r. wojsko polskie opanowało Mińsk. Władza sowiecka na Litwie i Białorusi przestała istnieć. Polskie rządy na Wileńszczyźnie Litwini potraktowali jako akt agresywny, jako polską okupację. Do starć polsko-litewskich doszło na Suwalszczyźnie, podczas opuszczania tego terenu przez wojska niemieckie. Operacja polska rozbiła front sowiecki, co wykorzystały także jednostki wojskowe litewskie.

Sowieci wystąpili (11 września 1919 r.) do Litwinów z propozycją podjęcia rokowań pokojowych. Władze bolszewickie, dobrze zorientowane w ostrym sporze terytorialnym polsko-litewskim, podjęły akcję mającą na celu skłonić Litwę do zbrojnego wsparcia Moskwy. Schemat był prosty i wypróbowywany w różnym czasie w różnych częściach imperium: obiecać Litwie to, czego jej odmawiają Polacy, a później – po pobiciu Polaków – wchłonąć całą Litwę jako republikę radziecką wraz z obiecany jej terytorium. W toku letniej ofensywy na Polskę Armia Czerwona zajęła (14 lipca 1920 r.) Wilno, a z sowiecką armią do Wilna wrócił szef sowieckiego rządu Litwy – V. Kapsukas-Mickevičius²⁵, by podjąć przygotowania do obalenia legalnego rządu Litwy. Wobec pogromu Sowietów w sierpniowym kontruuderzeniu zabrakło mu czasu. 7 maja 1920 r. rozpoczęto w Moskwie rozmowy

²⁴ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937, s. 75–76; P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996, s. 45.

²⁵ Vincas Kapsukas-Mickevičius (właśc. V. Mickevičius, 1880, k. Wilkowyszek – 1935, Moskwa, zmarł śmiercią naturalną) – pochodził z rodziny zamożnych chłopów. Ukończył gimnazjum, zaś z seminarium duchownego został relegowany za wystąpienia antycarskie; w latach 1902–1904 studiował ekonomię i socjologię w Bernie, skąd pisywał do konspiracyjnych pism litewskich pod pseudonimem Kapsukas. Pod wpływem rosyjskich marksistów odstąpił od prac nad niepodległością Litwy na rzecz działalności dla zwycięstwa światowej rewolucji klasowej. Jako członek Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej usiłował nakłonić partię do współpracy z bolszewikami, ale bezskutecznie. W latach 1907–1913 odsiadywał wyrok więzienia, a następnie został zesłany na Syberię, skąd wkrótce zbiegł i po długiej wędrówce dotarł do USA, gdzie wśród tamtejszych Litwinów podjął działalność zgodną z linią bolszewicką. Publikował teksty polityczne. Po rewolucji lutowej 1917 r. wrócił do Rosji, gdzie w partii bolszewickiej współorganizował Centralne Biuro Litewskie. 8 grudnia 1917 r. został komisarzem do spraw litewskich w Komisariacie do Spraw Narodowości, którym kierował Stalin. Rozwiązał litewskie komitety pomocy ofiarom wojny, ponieważ sprzyjały one koncepcjom niepodległościowym. Po pierwszych zwycięstwach Armii Czerwonej, która ruszyła na zachód po przegranej Niemiec w wojnie światowej, ogłosił (8 grudnia 1918 r.) w zdobytym przez bolszewików Dyneburgu powstanie Tymczasowego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Włościańskiego, na czele które sam stanął, a w kilka dni później utworzenie Radzieckiej Republiki Litewskiej. Kiedy Wilno zostało zajęte przez Armię Czerwoną, tam przeniósł się (5 stycznia 1919 r.) bolszewicki rząd. Na polecenie z Moskwy współtworzył władze Litewsko-Białoruskiej SRR i objął w niej funkcję przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych. Po zajęciu Wilna przez wojsko polskie (kwiecień 1919 r.) wycofał się do Smoleńska, a do Wilna wrócił w lipcu 1920 r. Do Moskwy wyjechał w 1921 r. Należał do KC KPL. Od 1926 r. był członkiem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. W. Roszkowski, hasło *Vincas Kapsukas-Mickevičius* [w:] W. Roszkowski, J. Kofman (red.), *Słownik biograficzny...*, s. 554–555.

sowiecko-litewskie, w toku których strona radziecka zaproponowała koordynację działań wojennych przeciwko Polsce²⁶. 12 lipca 1920 r. w Moskwie umowa²⁷ została podpisana²⁸; nazwano ją traktatem pokojowym. Litwa deklarowała neutralność, zaś Rosja jej poszanowanie. Zdecydowanie jednak najważniejsze były tajne załączniki, w których Litwa – mimo deklarowanej neutralności – wyrażała zgodę, by Armia Czerwona w toku działań wojennych przeciwko Polsce wkroczyła na terytorium Litwy i pozostała tam przez bliżej niesprecyzowany czas²⁹.

Dzisiaj wiemy, że już 11 dni po podpisaniu umowy – 23 lipca, gdy klęska Polski wydawała się nieunikniona – władze sowieckie zastanawiały się, czy już umowę z Litwą zerwać i okupować Litwę, czy jeszcze sprawę odwlec, za czym optował komisarz do spraw zagranicznych G. Cziczeryn³⁰ i co – ze względów politycznej strategii – przyjęto. Trocki i Tuchaczewski przygotowywali jednak plan zajęcia

²⁶ P. Łossowski, *Litwa*, Warszawa 2001, s. 85; idem, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996, s. 113.

²⁷ Tekst umowy: Lithuania and Soviet Government of Russia – Peace Treaty and Protocol, signed at Moscow, July 12, 1920 [1920], League of Nations Treaty Series, Ser. 2, <http://www.worldlii.org/cgi-bin/sinodisp/int/other/treaties/LNTSer/1920/2.html?query=Lithuania> [dostęp: 31.03.2018].

²⁸ Szczegółowe i krytyczne omówienie treści umowy wraz z tajnym załącznikami, a także dyskusje w parlamencie litewskim w toku ratyfikacji: J. Wołkonowski, *Niektóre polityczno-prawne aspekty pokojowej umowy między Litwą i Rosją z 12 lipca 1920 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. XIV, z. 2, s. 327–338.

²⁹ „[...] w imieniu rządu Litewskiej Republiki Demokratycznej oświadczają, że w żadnym przypadku nie będą traktować faktu przekroczenia litewskiej granicy przez wojska rosyjskie i zajęcia przez nie części terytorium, które na mocy niniejszej umowy należy do państwa litewskiego, jako zerwanie niniejszej umowy i jako nieprzyjazny akt wobec Litwy pod warunkiem, że po wygaśnięciu potrzeb wojskowo-strategicznych wojska rosyjskie zostaną wydalone ze wskazanego terytorium”. Cyt. za: J. Wołkonowski, *Niektóre polityczno-prawne aspekty...*, s. 331.

³⁰ Georgij Wasiljewicz Cziczeryn (1872–1936) – ludowy komisarz spraw zagranicznych RSFRR i ZSRR, pochodził z rodziny arystokratycznej, syn byłego dyplomaty, krewny prawnika i filozofa Borysa Cziczeryna. Na emigracji (1904–1918) nawiązał kontakt z socjaldemokratami niemieckimi i z Leninem, któremu pomógł w powrocie do Rosji w 1917 r. Od 1905 r. w SDPRR, najpierw mienszewik, po powrocie do Rosji w partii bolszewików, od 24 lutego 1918 r. przewodniczył delegacji radzieckiej na rokowaniach brzeskich i podpisał traktat brzeski (3 marca 1918). W marcu 1918 r. najpierw p.o., a od 30 maja 1918 r. komisarz ludowy spraw zagranicznych RSFRR, potem ZSRR. Uczestnik rozmów pokojowych z krajami bałtyckimi, Finlandią, Polską, podpisał traktaty o pokoju i współpracy z Turcją i Persją, z Niemcami w Rapallo i in. Uczestniczył w planowaniu wschodniego frontu „rewolucji światowej”, w szczególności przez opanowanie Persji oraz Konstantynopola. Zawodowy dyplomata o nienagannych manierach i znajomości języków. Ciężko chory oraz niewybrednie atakowany przez swojego późniejszego następcę Litwinowa, poprosił o dymisję, która została przyjęta 1930 r. Zmarł w Moskwie. Л.И. Трофимова, *Вступительная статья* [w:] Г.В. Чичерин, *Стати и речи по вопросам международной политики*, составитель Л.И. Трофимова, Москва 1961, s. 3–21; G. Przebinda, J. Smaga, *Kto jest kim w Rosji...*, s. 59–61; Чичерин Георгий Васильевич, http://www.hrono.ru/biograf/bio_ch/chicherin_gv.php [dostęp: 7.01.2018].

i okupacji Litwy³¹. Bolszewicy przekazali Litwinom Wilno dopiero 26 sierpnia, gdy już uciekali znad Wisły.

Konkludując, czytelnik otrzymał bardzo interesujący tom zbiorowy, mimo że nie każdy tekst dla historyka prawa jest w nim szczególnie ważny. W całości jednak tom przywołuje wydarzenia sprzed ponad stu lat, gdy narody sąsiadujące z Rosją próbowały się wybić na niepodległość, wydostać z tego więzienia narodów, jakim była zawsze Rosja, niezależnie od tego, czy była to Rosja „biała”, czy „czerwona”. Przywołanie tych wydarzeń dzisiaj, gdy za naszą wschodnią granicą Rosja raz jeszcze wznowila imperialistyczną i niezwykle brutalną wojnę, wydaje się nader na czasie.

BIBLIOGRAFIA

- Bartnicki A. (red.), *Leksykon historii świata*, Warszawa 1998.
- Dąbrowski P., *Tradycja Wielkiego Księstwa Litewskiego a rzeczywistość. Myśl polityczno-prawna i działalność Tadeusza Wróblewskiego (1858–1925)*, Sopot 2018
- Jach A., hasło *Piotr Nikołajewicz Wrangel* [w:] *Encyklopedia białych plam*, t. XVIII, Radom 2006.
- Kolendo I., *Łotwa. Zarys dziejów narodu i państwa. Od czasów najdawniejszych do początku XXI wieku*, Łódź 2014.
- Lithuania and Soviet Government of Russia – Peace Treaty and Protocol, signed at Moscow, July 12, 1920 [1920], League of Nations Treaty Series, Ser. 2, <http://www.worldlii.org/cgi-bin/sinodisp/int/other/treaties/LNTSer/1920/2.html?query=Lithuania> [dostęp: 31.03.2018].
- Łossowski P., *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996.
- Łossowski P., *Litwa*, Warszawa 2001.
- Maksimiuk D., *Rok 1956 w Polsce: sądy, prokuratury, prawo karne*, Białystok 2016.
- Maksimiuk D. (red.), *O Niepodległą. Kierunek północno-wschodni (1920)*, Białystok – Warszawa 2022.
- Maksimiuk D., Niziołek P. (red.), *Ku niepodległości. Kierunek północno-wschodni (1918–1923)*, Białystok – Warszawa 2021.
- Ochmański J., *Historia Litwy*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990.
- Paluszyński T., *Walka o niepodległość Łotwy 1914–1921*, Warszawa 1999.
- Parczewski T., *Pamiętniki gubernatora Kronsztadu*, oprac. T. Bohun, Warszawa 2006.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937.
- Pipes R., *Czerwone imperium. Powstanie Związku Sowieckiego*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2015.
- Przebinda G., Smaga J., *Kto jest kim w Rosji po 1917 roku*, Kraków 2000.
- Römer M., *Dzienniki*, t. 3: 1916–1919, Warszawa 2018.
- Roszkowski W., hasło *Nestor Machno* [w:] W. Roszkowski, J. Kofman (red.), *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2004.

³¹ P. Łossowski, *Litwa*, s. 86.

- Roszkowski W., hasło *Vincas Kapsukas-Mickevičius* W. Roszkowski, J. Kofman (red.), *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2004.
- Serczyk W., *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009.
- Sienkiewicz W. (red.), *Leksykon historii świata: Rosja*, Warszawa 2001.
- Sierpowski S., Żerko S. (red.), *Leksykon historii powszechnej 1900–1945*, Poznań 1996.
- Stalin J., *Dziela*, t. 4, Warszawa 1951.
- Supplementary treaty (text in German and English) to the Treaty of Peace between Russia and the Central Powers. Signed at Berlin, 27 August 1918, https://histdoc.net/history/events_of_1918.html [dostęp: 27.07.2018].
- Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 2001–2005.
- Wierchoś D., *General Piotr Wrangel. Działalność polityczna i wojskowa w latach rewolucji i wojny domowej w Rosji*, Kraków 2008.
- Wisner H., *Litwa – dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1990.
- Wolin [Eichenbaum W.M.], *Nieznana rewolucja 1918–1921*, wstęp P. Avrich, Poznań 2007.
- Wołkonowski J., *Niektóre polityczno-prawne aspekty pokojowej umowy między Litwą i Rosją z 12 lipca 1920 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. XIV, z. 2, s. 327–338.
- Żerko S., hasło *Denikin Anton Iwanowicz* [w:] B. Koszel, S. Żerko, *Słownik polityków XX wieku*, Poznań 1997.
- Документы внешней политики СССР*, t. 1 (7 ноября 1917 – 31 декабря 1918 г.), Москва 1959.
- История советской конституции (в документах) 1917–1956*, Москва 1957.
- История советской конституции. Сборник документов. 1917–1957*, Москва 1957.
- Русско-германский добавочный договор к Мирному договору между Россией, с одной стороны, и Германией, Австро-Венгрией, Болгарией и Турцией – с другой, 27 августа 1918 г.*, https://histdoc.net/history/ru/dobavochnyi_dogovor_1918.htm [dostęp: 5.04.018].
- Трофимова Л.И., *Вступительная статья* [w:] Г.В. Чичерин, *Статьи и речи по вопросам международной политики*, составитель Л.И. Трофимова, Москва 1961.
- Чичерин Георгий Васильевич, http://www.hrono.ru/biograf/bio_ch/chicherin_gv.php [dostęp: 7.01.2018].

POLAND, RUSSIA, UKRAINE AND LITHUANIA AFTER THE ARMISTICE IN THE FOREST OF COMPIÈGNE. ABOUT THE BOOK AND THE EDITOR

Abstract

The article is an analysis of the book *O Niepodległą. Kierunek północno-wschodni* (1920) [For Independent. The North-Eastern Direction (1920)], published under the editorship of Diana Maksimiuk (Białystok – Warsaw 2022) as part of the project “My Independence” (for the centenary of regaining independence) carried out between 1918 and 1922. The book contains eleven dissertations and an extensive introduction prepared by the editor of the work. It depicts the events of more than a century ago, when the nations neighbouring Russia tried to strike out for independence.

Keywords: Poland, Russia, independence, tuce in the Compiègne forest

PIOTR SZYMANIEC

Akademia Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

e-mail: pszymaniec@ans.edu.pl

ORCID: 0000-0002-5415-9215

DOI: 10.14746/cph.2023.2.16

Rozumienie godności człowieka a system prawny

Po upadku bloku sowieckiego w państwach Europy Środkowej poszukiwano nowych narzędzi prawnej ochrony praw człowieka oraz pojęć, które służą tej ochronie. W naturalny niejako sposób – z powodu bliskości geograficznej i dawnych powiązań systemów prawnych – zaczęto zwracać się ku ustawie zasadniczej RFN z 1949 r. oraz koncepcjom prawnym i orzecznictwu, które wokół niej narosły. W tym akcie godność człowieka zajęła bardzo wysokie miejsce, w art. 1 ust. 1 uznano bowiem nienujarzalność godności człowieka, której „poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem wszelkich władz państwowych”¹. W latach 50. ubiegłego wieku konstytucjonalista Günter Dürig (1920–1996) przedstawił, nawiązując do dzieła Immanuela Kanta, słynną interpretację tego pojęcia, nazwaną potem „formułą przedmiotu” lub „formułą Düriga”. Według niej władza państwowa nie może w państwie demokratycznym traktować jednostki wyłącznie jako przedmiotu swoich działań, musi więc być ona traktowana podmiotowo. Zarówno samo pojęcie godności, jak i sposób jego interpretacji, wyznaczony przez Federalny Sąd Konstytucyjny w Karlsruhe, a oparty na formule Düriga, przenikały do porządków konstytucyjnych państw Europy Środkowej. Jako przykład można przywołać art. 30 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.² W czeskiej Karcie Podstawowych Praw i Wolności, która mocą Konstytucji z 16 grudnia 1992 r. została włączona do czeskiego porządku ustrojowego, godność nie ma tak eksponowanej pozycji, lecz została wspomniana – choć bez wskazania jej

¹ Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 roku według stanu prawnego na dzień 1 stycznia 2007 r., tłum. B. Banaszak, A. Malicka, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/niemcy.html> [dostęp: 24.01.2022].

² Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

cech – w art. 10 ust. 1³. Natomiast Konstytucja Republiki Słowacji w art. 12 ust. 1 określiła wszystkich ludzi jako wolnych i „równych w godności i w prawach”⁴. Przedstawione tu jedynie wybiórczo miejsce i znaczenie kategorii godności człowieka w systemach prawnych państw Europy Środkowej skłania do bardziej pogłębionej refleksji nad tą kategorią. Służą temu prace prawnoporównawcze, jak chociażby znana książka byłego przewodniczącego Sądu Najwyższego Izraela, Aharona Baraka⁵, czy też – w polskiej literaturze prawniczej – niedawna monografia Michała Urbańczyka na temat pojmowania godności w orzecznictwie Sądu Najwyższego USA⁶. Niewątpliwie cel ten realizują także prace ukazujące tę kategorię z perspektywy filozofii prawa, a do najciekawszych można zaliczyć niedawno opublikowane studium czeskiej badaczki, Olgi Rosenkranzovej *Lidská důstojnost – právně teoretická a filozofická perspektiva. Giovanni Pico della Mirandola & Immanuel Kant* (2019)⁷.

W swojej książce Olga Rosenkranzová skupiła się na dwóch koncepcjach, które przeniknęły do współczesnego orzecznictwa i zyskały popularność w literaturze prawniczej. Pierwszą jest ujęcie przedstawione w sławnej oracji *De hominis dignitate* Giovanniego Pico della Mirandola (1486)⁸, drugą zaś – stanowisko Immanuela Kanta wyrażone w *Ugruntowaniu metafizyki moralności* (1785) i drugiej części *Metafizyki moralności* (1797)⁹. Autorka precyzyjnie sformułowała pytania badawcze, na które próbuje znaleźć odpowiedź, prowadząc swoje rozważania. Dotyczą one paralel między koncepcjami Pico i Kanta, jakie jest oryginalne pojęcie godności u obu myślicieli, jak bardzo współczesne wyjaśnienia różnią się od ich filozoficznego punktu odniesienia, a także czy i ewentualnie kiedy doszło do błędnych interpretacji (s. 9). Problem badawczy dotyczy zatem różnic w rozumieniu god-

³ Konstytucja Republiki Czeskiej z dnia 16 grudnia 1992 r., tłum. M. Kruk-Jarosz, http://biblioteka.sejm.gov.pl/wp-content/uploads/2015/07/Czechy_pol_010811.pdf [dostęp: 24.01.2022]. Na temat Karty Podstawowych Praw i Wolności zob. A. Gajda, *Publiczny obrońca praw Republiki Czeskiej jako organ do spraw równości w kontekście standardów wyznaczonych przez dyrektywy Unii Europejskiej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica” 2018, nr 84, s. 111–113.

⁴ Konstytucja Republiki Słowackiej z dnia 1 września 1992 r., tłum. K. Skotnicki, http://biblioteka.sejm.gov.pl/wp-content/uploads/2016/11/Slowacja_pol_010711.pdf [dostęp: 24.01.2022].

⁵ A. Barak, *Human Dignity. The Constitutional Value and the Constitutional Right*, Cambridge 2015.

⁶ M. Urbańczyk, *Idea godności człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Poznań 2019, ss. 390.

⁷ O. Rosenkranzová, *Lidská důstojnost – právně teoretická a filozofická perspektiva. Giovanni Pico della Mirandola & Immanuel Kant*, Praha 2019, ss. 172. Odwołania do numerów stron tej publikacji podaję w nawiasach w tekście głównym.

⁸ G. Pico della Mirandola, *Oratio de hominis dignitate. Mowa o godności człowieka*, tłum. Z. Nerczuk, M. Olszewski, Warszawa 2010.

⁹ I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Warszawa 1984, s. 62, 70–77; idem, *Metafizyczne podstawy nauki o cnocie*, tłum. W. Galewicz, Kęty 2009, § 4, s. 89–91; § 9, s. 100–102; §§ 11–12, s. 106–110; §§ 36–37, s. 136–140.

ności ludzkiej na gruncie filozofii i teorii prawa oraz ogólnej filozofii (s. 20). Przy czym autorka nie kwestionuje znaczenia pojęcia godności zarówno dla dla myśli prawnej, jak i orzecznictwa sądowego. Przeciwnie, podkreśla to znaczenie, cytując znamienne słowa Jacka Donnelly'ego: „jeżeli stracimy tę koncepcję, stajemy przed większym niebezpieczeństwem utraty także praktyki”¹⁰. Ponadto Rosenkranzová słusznie podkreśla, że współczesne debaty na temat godności, także te o charakterze jurydycznym, są pochodną ambiwalentnej relacji między etyką deontologiczną a etyką utylitarystyczną.

Olga Rosenkranzová jest w pełni świadoma znaczenia pozycji filozoficznych, z których wychodzi, a także ich ograniczeń. Píše bowiem, że jej stanowisko jest „aksjomatyczne, jusnaturalistyczne i wyrasta z podglebia neoplatonizmu oraz tradycji gnostycko-hermetyckiej i wczesnochrześcijańskiej, wobec czego jest konserwatywne” (s. 13). Takiego stanowiska próbuje też bronić. Wydaje się jednak, że jej rozważania są znaczące także wtedy, gdy nie przyjmie się jej założeń.

Autorka prowadzi dyskusję z prezentowanymi w literaturze przedmiotu typologiami koncepcji godności. Przywołuje rozważania Paula Tiedemanna, który wyróżnił koncepcje heteronomiczne i autonomiczne, do pierwszych zaliczając większość europejskich i pozaeuropejskich sposobów pojmowania tej kategorii. Natomiast autonomiczny sposób rozumienia godności uznaje za wytwór kultury europejskiej, którą reprezentowali tacy myśliciele, jak św. Augustyn, Aleksander z Hales, Boecjusz z Dacji, św. Bonawentura, Francisco Suarez, Giovanni Pico della Mirandola, Blaise Pascal, Immanuel Kant, Max Scheler, a ze współczesnych – Avishai Margalit. Tiedemann twierdzi, że wprowadzenie koncepcji godności do międzynarodowych regulacji praw człowieka, które z założenia miały być uniwersalne, a więc możliwe do zaakceptowania na gruncie wszystkich kultur, prowadziło do pomieszania obu typów myślenia o godności (s. 28–29). Rosenkranzová polemizuje z Tiedemannem, twierdząc, że autonomiczne rozumienie godności przyjmowane jest także w krajach Azji Wschodniej. Autorka referuje rozważania Marcusa Düwella, który wyróżnił pięć typów idealnych koncepcji godności, tj. godność jako status społeczny, godność jako cnota lub obowiązek (w tym rozumieniu godność jest uniwersalna, ale nie jest niezbywalna), godność związana ze statusem religijnym, godność wynikająca z kosmologicznego statusu każdego człowieka (tu zaliczana jest teoria Pico della Mirandola), a także koncepcja poszanowania każdej istoty ludzkiej (s. 29–30).

Spośród autorów poprzedzających Giovanniego Pico della Mirandola Rosenkranzová szerzej przedstawia koncepcje Cycerona i Boecjusza z Dacji, czyniąc także wzmianki o antropologii Platona i Arystotelesa, jak również autorach zajmujących się koncepcją osoby (*persona*) – zwłaszcza XIII-wiecznym komentatorze Arystotelesa,

¹⁰ J. Donnelly, *Human Rights and Human Dignity: An Analytic Critique of Non-Western Human Rights Conceptions*, „American Political Science Review” 1982, t. 76, nr 2, s. 315.

Aleksandrze z Hales, oraz przedstawicieli szkoły z Salamanki, Franciscu Suárezie (s. 31–43). Komentując myśl Cyrenona, autorka twierdzi, że jego koncepcja godności przypomina współczesne rozważania Jeremy'ego Waldrona (s. 33), który uznaje godność za wartość odnoszącą się do funkcjonowania człowieka w społeczeństwie i łączącą ją z wolnością wypowiedzi¹¹. Zresztą poszukiwanie związków między dawnymi a współczesnymi koncepcjami jest cechą charakterystyczną rozprawy Rosenkranzowej, choć jednocześnie badaczka ta przestrzega przed prezentyzmem w interpretacji dawnych koncepcji i pomijaniem oryginalnego kontekstu filozoficznego, w którym były one formułowane.

Pico w swej słynnej oracji wskazywał, że w przeciwieństwie do innych bytów człowiek (a przynajmniej Adam przed grzechem pierworodnym) nie jest skrepowany swoją naturą, zdolny jest do nadania sobie takiego kształtu, jaki zechce. Od niego zależy, czy zstąpi do rzędu zwierząt, czy dosięgnie istot boskich – i w tym też wyraża się jego godność. Jak podkreśla Rosenkranzová, w literaturze prawniczej dominuje anachroniczne odczytanie refleksji Pico na sposób egzystencjalistyczny. Takie odczytanie wiąże się z wpływami neokantyzmu oraz z przyjmowaniem optyki filozofii współczesnej, rozwijanej po drugiej wojnie światowej (s. 66). Tymczasem refleksję tę należy umieszczać w kontekście neoplatonizmu. Dlatego autorka sporo miejsca poświęca związkom Pico z tradycją hermetyczną, choć wśród słynnych 900 tez, jakich renesansowy filozof chciał bronić w Rzymie, jedynie 10 nawiązywało do tej tradycji (s. 45–48). Przekonuje też, że oracja Pico przedstawia typowy dla hermetyzmu punkt widzenia, w którym zasady kosmosu i świata analogicznie znajdują zastosowanie także do człowieka, który jest pojmowany jako obraz zarówno kosmosu, jak i Boga. Pojęcie godności charakteryzuje zatem rozwój indywiduum w sferze duchowej (hyperfizyki), a nie dotyczy sfery społecznej – zwykłego ludzkiego działania. Rosenkranzová opiera się na pracach uznanych autorytetów w tym zakresie, zwłaszcza Frances Yates, a także Paula O. Kristellera, Briana P. Copenhavera czy Michaela J.B. Allena. Autorka zgadza się z poglądem Pieta Steenbakkersa (s. 49–50), według którego renesansowy humanizm nie ma wiele wspólnego ze współczesnym światopoglądem humanistycznym. Uczony ten zaznacza, że jakkolwiek przypisana myślicielom renesansu optymistyczna wizja człowieka rozwijającego swoje predyspozycje jest atrakcyjna dla współczesnej myśli prawnej czy społecznej, to nie ma ona wiele wspólnego z filozofią Pico i innych włoskich humanistów, którzy uważali, że ludzka doskonałość i godność są darami Boga, zapisanymi w planie stworzenia. W myśli renesansowej były rozumiane jako zadania dla człowieka, wyrażające się w powinności wybrania przezeń najwyższej formy. Zatem – jak Rosenkranzová podkreśla za Steenbakkersem – chociaż były uważane za cechy potencjalnie przysługujące wszystkim ludziom, trudno mówić tutaj o koncepcji niezbywalnych ludzkich

¹¹ J. Waldron, *Dignity, Rank and Rights*, Oxford 2012.

praw¹². Autorka, interpretując myśl Pico, przyjmuje, że ci, którzy wybierają „niski” sposób życia, polegający na zaspokajaniu podstawowych, niejako zwierzęcych potrzeb, sami wyzbywają się godności (s. 62–63). Dlatego słusznie podkreśla, że pozostając na gruncie współczesnego rozumienia praw człowieka, nie można brać przedstawionej przez Pico koncepcji godności dosłownie. Czeska badaczka stawia tezę, że ponieważ zewnętrzne relacje ludzi powinny być regulowane z punktu widzenia najwyższego stanu, do którego zdolny jest dojść człowiek, tylko wtedy możliwe jest zagwarantowanie ochrony godności wszystkim ludziom, więc paradoksalnie koncepcja Pico może być dobrym źródłem inspiracji (choć może jedynie źródłem inspiracji) dla myśli prawnej (s. 66–67).

Kant twierdził, że istnieją rzeczy, które mają godność, i rzeczy, które mają cenę. Godność istoty ludzkiej wyraża się z jednej strony w jej autonomii moralnej – wolności woli (która jest jednocześnie wyrazem rozumnej natury człowieka), z drugiej zaś w tym, że człowieczeństwo w innych ludziach powinno być traktowane jako cel sam w sobie, a nigdy wyłącznie jako środek do osiągnięcia jakiegoś celu (jak wskazuje druga formuła imperatywu kategorycznego)¹³. Rosenkranzová zaznacza, że u Kanta z kolei godność przypisana jest jednostce w obszarze moralności, a więc tam, gdzie człowiek występuje jako *homo noumenon*. Przy czym na gruncie filozofii Kanta podstawowa różnica między prawem a moralnością polega na tym, że moralność odnosi się do sfery wewnętrznej, wolicjonalnej człowieka – wyboru maksym woli, a więc zasad, według których człowiek chce postępować, prawo zaś, regulując jego zewnętrzną wolność, dotyczy człowieka jako bytu fizycznego (*homo phenomenon*), będącego – zgodnie z ustaleniami Linneusza – częścią świata przyrody. Dokonana przez prawników reinterpretacja myśli Kanta, której wyrazem jest formuła Düriga, polega zatem na przeniesieniu koncepcji godności z domeny moralności w obręb prawa (s. 86–89, 128–133). Reinterpretacja koncepcji Kanta dokonana po wojnie – jak trafnie uznaje Rosenkranzová – była przejawem nastrojów intelektualnych dominujących wówczas na Zachodzie, a będących odpowiedzią na praktyki reżimów totalitarnych i autorytarnych. Autorka wspomina też – choć nie rozwija tego wątku – że reinterpretacja ta wiązała się z wpływem chrześcijańskiej demokracji na pojmowanie godności na gruncie niemieckiej ustawy oraz oddziaływaniem myśli Jacques’a Maritaina na pierwsze regulacje prawnomiędzynarodowe z zakresu praw

¹² P. Steenbakkers, *Human dignity in renaissance humanism* [w:] M. Düwell, J. Braarvig, R. Brownsword, D. Mieth (red.), *The Cambridge Handbook of Human Dignity: Interdisciplinary Perspectives*, Cambridge 2014, s. 85–94.

¹³ Zgadza się tu z interpretacją Georga Mohra, według którego jakiś stopień instrumentalizacji drugiego człowieka w relacjach społecznych jest zawsze obecny. Wobec tego Kantowi, który zdawał sobie z tego sprawę, chodzi o to, aby nie traktować innych ludzi jedynie jako narzędzi do realizacji własnych celów. Zob. G. Mohr, *Person, Recht und Menschenrecht bei Kant* [w:] E. Klein, C. Mencke (red.), *Der Mensch als Person und Rechtsperson. Grundlage der Freiheit*, Berlin 2011, s. 17–37.

człowieka (s. 78). Tymczasem sam Kant na gruncie swojej filozofii prawa – najpełniej wyłożonej w pierwszej części *Metafizyki moralności*¹⁴ – w zasadzie nie odwołuje się do koncepcji godności przedstawionej w *Uzasadnieniu metafizyki moralności*, co sugeruje, że sam filozof odnosił ją wyłącznie do sfery moralności. Rosenkranzová widzi u Kanta wpływy pojmowania godności jako szlachetności, rozwijanego na gruncie myśli stoickiej, zwłaszcza przez Cyserona. Autorka zgadza się z ustaleniami Olive-ra Sensena (s. 79; por. s. 113–127), według którego znaczenie koncepcji godności u Kanta, choć istotne, jest skromniejsze, niż się zazwyczaj uważa, a filozof ten najczęściej używał tradycyjnego rozumienia tej kategorii jako dostojęstwa czy rangi¹⁵. Wartością monografii jest szczegółowa analiza interpretacji Kantowskiej koncepcji przedstawionych m.in. przez Dietmara Pferdtena (którego zdaniem godność nie ma centralnego znaczenia w etyce autora *Krytyki praktycznego rozumu*), Georga Mohra, Jana Potočkę, a także B. Sharon Byrd i Joachima Hruschkę (s. 86–113).

W książce autorka dokonuje również analizy współczesnych filozoficzno-prawnych koncepcji godności człowieka, które w jakiś sposób odnoszą się do rozważań Kanta i Pico. Zwłaszcza uwagę na stanowisko znanego i u nas filozofa prawa i konstytucjonalisty Roberta Alexy’ego, trafnie stwierdzając, że znajduje się on w opozycji do dominującego w niemieckiej nauce poglądu, głoszącego – zgodnie z formułą Düriga – absolutny charakter godności człowieka. Według Alexy’ego głównym elementem godności jest autonomia jednostki, a najbardziej znaczące refleksje na ten temat przedstawił Kant. Natomiast jeżeli chodzi o teorię Pico, to w odczytaniu Alexy’ego podkreśla ona dokonywanie przez człowieka stwarzania samego siebie, przy czym rezultat tej aktywności może być dobry albo zły. Zdaniem autorki Alexy’emu można więc także przypisać błąd egzystencjalistycznego odczytania myśli renesansowego filozofa. Zgodnie z typologią norm prawnych zaprezentowaną przez niemieckiego badacza godność jest zasadą prawną, więc może być przedmiotem ważenia w kontekście innych zasad konstytucyjnych. Wobec tego w pewien sposób może też ulegać ograniczeniu (s. 44–67)¹⁶. Ta myśl Alexy’ego spotyka się z zasadniczą aprobatą ze strony Rosenkranzovej.

Rozdział dwunasty omawianej książki poświęcony jest pojmowaniu godności w orzecznictwie Sądu Konstytucyjnego i Najwyższego Sądu Administracyjnego Republiki Czeskiej, a także w dokumentach czeskiego ombudsmana (s. 140–151). Autorka wskazuje, że na ponad 70 tysięcy orzeczeń Sądu Konstytucyjnego zapadłych

¹⁴ I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, tłum. W. Galewicz, Kęty 2009. Spośród dwóch polskich tłumaczeń to we właściwy sposób oddaje sens oryginału.

¹⁵ O. Sensen, *Kant on Human Dignity*, Berlin – Boston 2011, s. 146–214. Takie rozumienie godności pojawia się chociażby tam, gdzie Kant mówi, że przez kłamstwo człowiek dokonuje unicestwienia własnej godności. Zob. I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki o cnocie*, § 9, s. 100–102.

¹⁶ Na temat pojmowania godności: R. Alexy, *Human Dignity and Proportionality Analysis*, „Espace Juridico. Journal of Law” 2015, t. 16, nr 3, s. 83–96.

w latach 1993–2019 pojęcie godności człowieka pojawia się w 1179 wyrokach, przy czym w czterech powołano się otwarcie na formułę Düriga z odesłaniem do tego uczonego (należy wspomnieć, że inaczej niż czyni zwykle polski Trybunał Konstytucyjny, jego czeski odpowiednik powołuje się na literaturę z zakresu teorii i filozofii prawa). Rosenkranzová, komentując to orzecznictwo, zauważa, że zarówno czeska doktryna prawa publicznego, jak i judykatura wyraźnie znajdują się pod wpływem niemieckiej nauki prawa, przejmując z niej absolutną koncepcję godności będącą przeformułowaniem stanowiska Kanta. W związku z tym godność – pojmowana w kategoriach *status negativus* – jest wykorzystywana przede wszystkim jako środek służący określeniu sfery autonomii jednostki. W judykaturze tej pozytywna koncepcja godności w prawach socjalnych jak dotąd nie została rozwinięta (s. 151).

Książka czeskiej badaczki, wykorzystując przykład czeski, unaocznia, w jakim stopniu nauka prawa państw Europy Środkowej bazuje na teoriach przeszczepionych (*legal transplants*) z kultur prawnych, które uznawano za stojące na wyższym poziomie rozwoju. Autorka trafnie pokazuje, jak koncepcje godności Giovanniego Pico della Mirandola i Immanuela Kanta zostały przemodelowane, pozbawione oryginalnego kontekstu i być może w pewien sposób spłycone, gdy trafiły na grunt prawoznawstwa. W kontekście rozważań tej badaczki zasadne wydaje się postawienie pytania, czy tego rodzaju spłyconie nie jest nieuchronną konsekwencją każdej próby zoperacjonalizowania na użytek regulacji prawnych bądź orzecznictwa złożonych kategorii z zakresu filozofii czy myśli polityczno-prawnej. Jednak zarazem świadome tworzenie, a także stosowanie (przynajmniej na poziomie sądów najwyższych instancji) prawa nie może się obyć bez takich kategorii.

BIBLIOGRAFIA

- Alexy R., *Human Dignity and Proportionality Analysis*, „Espace Juridico. Journal of Law” 2015, t. 16, nr 3, s. 83–96.
- Barak A., *Human Dignity. The Constitutional Value and the Constitutional Right*, Cambridge 2015.
- Donnelly Jack, *Human Rights and Human Dignity: An Analytic Critique of Non-Western Human Rights Conceptions*, „American Political Science Review” 1982, t. 76, nr 2, s. 303–316.
- Gajda A., *Publiczny obrońca praw Republiki Czeskiej jako organ do spraw równości w kontekście standardów wyznaczanych przez dyrektywę Unii Europejskiej*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 2018, nr 84, s. 111–124.
- Kant I., *Metafizyczne podstawy nauki o cnocie*, tłum. W. Galewicz, Kęty 2009.
- Kant I., *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, tłum. W. Galewicz, Kęty 2009.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Warszawa 1984.
- Konstytucja Republiki Czeskiej z dnia 16 grudnia 1992 r., tłum. M. Kruk-Jarosz, http://biblioteka.sejm.gov.pl/wp-content/uploads/2015/07/Czechy_pol_010811.pdf [dostęp: 24.01.2022].

- Konstytucja Republiki Słowackiej z dnia 1 września 1992 r., tłum. K. Skotnicki, http://biblioteka.sejm.gov.pl/wp-content/uploads/2016/11/Slowacja_po_010711.pdf [dostęp: 24.01.2022].
- Pico della Mirandola G., *Oratio de hominis dignitate. Mowa o godności człowieka*, tłum. Z. Nerczuk, M. Olszewski, Warszawa 2010.
- Rosenkranzová O., *Lidská důstojnost – právně teoretická a filozofická perspektiva. Giovanni Pico della Mirandola & Immanuel Kant*, Praha 2019.
- Sensen O., *Kant on Human Dignity*, Berlin – Boston 2011.
- Steenbakkers P., *Human dignity in renaissance humanism* [w:] M. Düwell, J. Braarvig, R. Brownsword, D. Mieth (red.), *The Cambridge Handbook of Human Dignity: Interdisciplinary Perspectives*, Cambridge 2014, s. 85–94.
- Urbańczyk M., *Idea godności człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Poznań 2019.
- Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 roku według stanu prawnego na dzień 1 stycznia 2007 r., tłum. B. Banaszak, A. Malicka, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/niemcy.html> [dostęp: 24.01.2022].
- Waldron J., *Dignity, Rank and Rights*, Oxford 2012.

PHILOSOPHICAL NOTION OF HUMAN DIGNITY AND LEGAL SYSTEM

Abstract

The article analyses Olga Rosenkranzová's book *Lidská důstojnost – právně teoretická a filozofická perspektiva. Giovanni Pico della Mirandola & Immanuel Kant* (Human dignity: legal-theoretical and philosophical perspective. Giovanni Pico della Mirandola and Immanuel Kant, Praha 2019). The author aptly shows how the concepts of the dignity of Giovanni Pico and Immanuel Kant were remodeled, deprived of their original context and perhaps made somewhat shallow when they found their way into jurisprudence.

Keywords: Olga Rosenkranzová, human language, Giovanni Pico della Mirandola, Immanuel Kant, Dürig's formula

V. KRONIKA

Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Leon hr. Piniński i jego pasje”, Szczecin 5 maja 2023 r.

5 maja 2023 r. Szczecin odwiedził prezes Fundacji Lanckorońskich Piotr Piniński, który jako gość honorowy wziął udział w ogólnopolskim sympozjum „Leon hr. Piniński i jego pasje”. Organizatorami konferencji były Książnica Pomorska Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Instytut Literatury i Nowych Mediów. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęła Fundacja Lanckorońskich. Spotkanie odbyło się w zjawiskowej Sali Stefana Fulkowskiego w Książnicy Pomorskiej. To tam powitali gości: prof. Kinga Flaga-Gieruszyńska (prorektor ds. organizacji US), Przemysław Wraga (p.o. dyrektora Książnicy Pomorskiej) oraz prof. Ewelina Cała-Wacinkiewicz (dziekan Wydziału Prawa i Administracji US).

Spośród prelegentów jako pierwszy głos zabrał Piotr Piniński, który opowiedział o kolekcjonerskich pasjach Leona hr. Pinińskiego oraz jego refleksjach na temat kształtu odrodzonej Rzeczypospolitej. Po nim wystąpił dr Wojciech Kosior (Uniwersytet Rzeszowski) z prelekcją „Związki Leona hr. Pinińskiego z Zamkiem Królewskim na Wawelu”. Dr hab. Katarzyna Jaworska-Biskup (Uniwersytet Szczeciński) oraz dr hab. Maciej Jońca (Uniwersytet Szczeciński) przybliżyli sylwetkę Leona Pinińskiego jako krytyka i tłumacza Szekspira. Pierwszą sesję zwieńczyła prelekcja dr Renaty Wiadernej-Kuśnierz (Akademia Pomorska) pt. „Przemówienia Lenona hr. Pinińskiego w sprawach publicznych”. W kolejnej sesji dr hab. Adam Redzik (Uniwersytet Warszawski) opowiedział o związkach Leona Pinińskiego z uniwersytetem lwowskim. Po nim wystąpiła dr Ewa Bukowska-Marczak (Instytut Historii PAN) z odczytem pt. „Lwowska młodzież akademicka w czasach Leona hr. Pinińskiego”. Następnie dr Krzysztof Szczygieski (Uniwersytet w Białymstoku) wygłosił referat pt. „Nadanie Leonowi hr. Pinińskiemu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie”. W ostatniej części dr hab. Renata Świrgoń-Skok (Uniwersytet Rzeszowski) zaprezentowała referat pt. „Leon hr. Piniński o projekcie prawa małżeńskiego z roku 1929”, a dr Ernest Bodura (Universität Wien)

wystąpił z prelekcją pt. „Obecność Leona hr. Pinińskiego w współczesnym niemieckim (niemieckojęzycznym) piśmiennictwie cywilistycznym”.

Wszystkim sesjom towarzyszyły inspirujące dyskusje. Obecni zgodzili się, że postać Leona hr. Pinińskiego – mimo jego niezwykłych osiągnięć naukowych oraz sukcesów politycznych związanych z umacnianiem polskości w Galicji – jest jedną z najbardziej niedoszacowanych w rodzimym piśmiennictwie. Zaprezentowane referaty, których ogłoszenie drukiem jest planowane, można więc uznać raczej za przyczyńki do dalszych badań niż pogłębione studia wyczerpujące temat. Twórcza wymiana myśli w Szczecinie potwierdziła tezę, że na tak wielowymiarową postać jak Leon Piniński nie powinno się patrzeć tylko przez jeden pryzmat (polityka, prawo, kolekcjonerstwo, przekłady, działalność społeczna itd.). Nie ulega wątpliwości, że jest to postać fascynująca. Pracy jest mnóstwo i z pewnością wystarczy jej dla każdego, kto chciałby poświęcić czas człowiekowi, który m.in. zredefiniował pojęcie posiadania, odkrył Jacka Malczewskiego, popularyzował we Lwowie sztuki Szekspira, a w Krakowie odzyskał dla Polaków Wawel.

Katarzyna Jaworska-Biskup

Uniwersytet Szczeciński
ORCID: 0000-0001-6696-3078

Maciej Jońca

Uniwersytet Szczeciński
ORCID: 0000-0003-4982-8936
DOI: 10.14746/cph.2023.2.17

